http://dx.doi.org/10.18778/7525-768-7

GRZEGORZ WICIŃSKI

Postępowania incydentalne związane z wykonaniem kary pozbawienia wolności w programie probacji

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2012

Grzegorz Wiciński – Zakład Nauki o Karze i Środkach Penalnych
Katedra Prawa Karnego Międzynarodowego, Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Kopcińskiego 8/12, 90-232 Łódź
e-mail: gwicinski@wpia.uni.lodz.pl

RECENZENT
Andrzej Bałandynowicz

REDAKTORZY WYDAWNICTWA UŁ
Katarzyna Gorzkowska, Dorota Stępień

SKŁAD I ŁAMANIE
ESUS – Agnieszka Buszewska

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA
Barbara Grzejszczak

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2012

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. 5094/2012

ISBN 978-83-7525-768-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Podejmując rozważania sięgające sfery humanizacji kary pozbawienia wolności, należy mieć przed oczami przede wszystkim, że to proces ograniczony. Kara ta nie może przekształcić się w swoje przeciwieństwo.

W. Moleński, *Theologische Überlegungen zur Freiheitsstrafe*, „Schweizerische Zeitschrift für Strafrecht" [Bern] 1980, s. 58

Spis treści

Wykaz skrótów 9

Wstęp 11

ROZDZIAŁ I
Kara pozbawienia wolności w świetle jej kodeksowych celów oraz funkcji .. 25

1. Dyrektywy i cele wymiaru kary 35
2. Cele wykonywania kary pozbawienia wolności 57

ROZDZIAŁ II
Postępowania incydentalne związane z wykonywaniem kary pozbawienia wolności jako przesłanka jej modyfikacji w postępowaniu wykonawczym .. 77

1. Podstawy orzekania w przedmiocie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności 94
   1.1. Przesłanki obligatoryjnego udzielenia odroczenia i przerwy wykonania kary 102
      1.1.1. Choroba psychiczna 104
      1.1.2. Inna ciężka choroba uniemożliwiająca wykonanie kary 113
   1.2. Fakultatywne przesłanki odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności 120
      1.2.1. Skutki zbyt ciężkie dla skazanego lub jego rodziny wynikające z natychmiastowego wykonania kary 125
      1.2.2. Przeludnienie zakładów karnych 134
   1.3. Fakultatywne przesłanki przerwy wykonania kary pozbawienia wolności 147
      1.3.1. Ważne względy zdrowotne 154
      1.3.2. Ważne względy rodzinne 156
      1.3.3. Ważne względy osobiste 158
      1.3.4. Przerwa w karze wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego 160
         1.3.4.1. Ważne względy zdrowotne, rodzinne lub osobiste 165
         1.3.4.2. Skutki zbyt ciężkie dla skazanego lub jego rodziny ... 169
2. Prognozowanie kryminologiczne w związku z odroczeniem albo przerwą w karze pozbawienia wolności 171
3. Czas trwania odroczenia oraz przerwy wykonania kary pozbawienia wolności 181
   3.1. Forma obligatoryjna 184
   3.2. Forma fakultatywna 187

3.2.1. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności 188
3.2.2. Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności 189
3.3. Problem kolejnego odroczenia albo przerwy w karze 191
3.3.1. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności 191
3.3.2. Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności 193
4. Nadzór sprawowany w okresie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności 198
5. Podstawy zakończenia odroczenia oraz przerwy wykonania kary pozbawienia wolności 207
5.1. Ustanie przyczyn będących podstawą orzeczenia 211
5.2. Niekorzystanie z odroczenia albo przerwy zgodnie z założonym celem 214
5.3. Rażące naruszenie przez skazanego porządku prawnego 216
5.4. Odwołanie przerwy w karze w związku z niewykonywaniem nałożonych przez sąd obowiązków 220
5.5. Wygaśnięcie przerwy z mocy prawa 224
5.6. Odwołanie przerwy w karze wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego 226
6. Zawieszenie postępowania wykonawczego ze względów zdrowotnych jako przesłanka modyfikacji kary na podstawie art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. ... 229

ROZDZIAŁ III
Środki probacyjne orzekane w związku z odroczeniem albo przerwą wykonania kary pozbawienia wolności 245

1. Prognoza kryminologiczna w prawie karnym 249
1.1. Rodzaje i metody prognozowania kryminologicznego 262
1.2. Prognoza kryminologiczna jako przesłanka stosowania art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. 280
2. Przesłanki formalne warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności 310
2.1. Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) 316
2.2. Ograniczenia przy stosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności 329
2.3. Warunkowe zawieszenie reszty kary wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego 334
3. Postępowanie w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) 339
3.1. Wszczęcie postępowania w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności 340
3.2. Orzekanie w sprawie zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności 342
3.3. Postępowanie odwoławcze w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności 344
3.4. Orzekanie w systemie dozoru elektronicznego 348
4. Przesłanki formalne warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności 353

4.1. Szczególne zasady warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności ... 368
4.1.1. Warunkowe zwolnienie stosowane w oparciu o art. 95 § 2 k.k. oraz art. 98 k.k. ... 369
4.1.2. Orzekanie warunkowego zwolnienia po okresie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności (art. 155 k.k.w.) ... 374
5. Postępowanie w przedmiocie udzielenia warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności ... 382
5.1. Wszczęcie postępowania w sprawie warunkowego przedterminowego zwolnienia ... 384
5.2. Orzekanie warunkowego przedterminowego zwolnienia ... 389
5.3. Postępowanie odwoławcze w sprawie warunkowego przedterminowego zwolnienia ... 398
6. Okres próby i jego znaczenie w programie probacji ... 402
6.1. Obowiązki okresu próby ... 413
6.2. Dozór ... 431
6.3. Orzekanie grzywny w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności ... 447
7. Zakończenie okresu próby – weryfikacja trafności prognozy kryminologicznej ... 452
7.1. Zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej ... 457
7.1.1. Przesłanki obligatoryjne ... 461
7.1.2. Przesłanki fakultatywne ... 465
7.1.3. Zagadnienia problematyki procesowej ... 469
7.2. Odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności ... 473
7.2.1. Przesłanki obligatoryjne ... 478
7.2.2. Przesłanki fakultatywne ... 482
7.2.3. Zagadnienia problematyki procesowej ... 487

Zakończenie ... 493

Bibliografia ... 505

Od Redakcji ... 525

Wykaz skrótów

Arch. Krym.	–	„Archiwum Kryminologii”
Biul. PK	–	„Biuletyn Prawa Karnego”
Biul. RPO	–	„Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich”
Biul. S.Apel.K.	–	„Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach”
CPKiNP	–	„Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”
d.k.k.	–	kodeks karny z 1969 r.
d.k.k.w.	–	kodeks karny wykonawczy z 1969 r.
d.k.p.k.	–	kodeks postępowania karnego z 1969 r.
Dz.U.	–	Dziennik Ustaw
Dz.U. RP	–	Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
Dz.Urz. MS	–	Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości
ETPCz	–	Europejski Trybunał Praw Człowieka
G.Pen.	–	„Gazeta Penitencjarna”
G.SiPen.	–	„Gazeta Sądowa i Penitencjarna”
GP	–	„Gazeta Prawnicza”
GSP	–	„Gdańskie Studia Prawnicze”
k.k.	–	kodeks karny
k.k.s.	–	kodeks karny skarbowy
k.k.w.	–	kodeks karny wykonawczy
k.p.k.	–	kodeks postępowania karnego
KZS	–	„Krakowskie Zeszyty Sądowe”
MP	–	„Monitor Polski”
MPr.	–	„Monitor Prawniczy”
NP	–	„Nowe Prawo”
OSA	–	Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSNAPiUS	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
OSNKW	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Wojskowa
OSNPG	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Prokuratura Generalna
OSNwSK	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
OSP	–	Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	–	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK	–	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
P.Pen.	–	„Przegląd Penitencjarny”
P.Pen.iK.	–	„Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny”
Pal.	–	„Palestra”
PiPr.	–	„Państwo i Prawo”
Prob.	–	„Probacja”
Prok.iPr.	–	„Prokuratura i Prawo”
PS	–	„Przegląd Sądowy”

PWP	–	„Przegląd Więziennictwa Polskiego”
RPEiS	–	„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
RPO	–	Rzecznik Praw Obywatelskich
Sąd Apel.	–	Sąd Apelacyjny
SDE	–	System Dozoru Elektronicznego
SKKiP	–	„Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”
SN	–	Sąd Najwyższy
SR	–	Sąd Rejonowy
SSN (7)	–	Sędzia Sądu Najwyższego (skład 7 sędziów)
TK	–	Trybunał Konstytucyjny
u.d.e.	–	ustawa o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego
uSW	–	ustawa o Służbie Więziennej
WPP	–	„Wojskowy Przegląd Prawniczy”

Wstęp

Modyfikacja wykonania kary, a zwłaszcza kary pozbawienia wolności, nie jest w penologii zagadnieniem nowym. Pierwsze takie próby podejmowano już w końcu XVIII w., a były one związane z deportacją więźniów z Anglii; początkowo do Ameryki Północnej, a po uzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone Ameryki – do Australii. Prekursorzy i twórcy systemu progresywnego wykonywania kary więzienia – jako że o nim tu mowa – w osobach A. Maconoche'go, W. Croftona czy K. Lucasa[1] zapoczątkowali proces edukacji systemu penitencjarnego, którego celem było sprowadzenie problematyki karania do rangi dziedziny wykazującej cechy społecznej użyteczności. Działaniom podejmowanym w tym duchu zawsze przyświeca humanistyczna myśl, „że do duszy człowieka można trafić nie samym tylko budzeniem strachu i że inne sposoby – zarówno uzyskiwania poprawy przestępcy, jak i odstręczania szerokiego ogółu od ponęt przestępczości – bywają znacznie rentowniejsze"[2].

Poczynając od przełomu wieku XIX i XX[3], wykonywanie kary więzienia traktowane jest, w coraz to szerszym zakresie, jako instrument służący realizacji społecznie doniosłych celów oraz funkcji. Zarówno rozmiar orzeczonej kary, jak i warunki jej odbywania przez osobę skazaną prawomocnym wyrokiem sądu podporządkowuje się przede wszystkim wychowywaniu skazanego w duchu akceptacji i poszanowania norm współżycia obowiązujących w wolnym społeczeństwie, do którego – poza nielicznymi przypadkami w skali całej populacji osadzonych – skazany po opuszczeniu więzienia wcześniej czy później powraca.

---

[1] Szerzej na ten temat np.: L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933; M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, rozdz. I–III, Warszawa 1958.

[2] M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 104.

[3] Obrady I Kongresu Penitencjarnego, który odbył się w Cincinnati w 1870 r. owocowały przyjęciem Deklaracji Praw Człowieka i Więźnia. Zgodnie z wiodącymi założeniami deklaracji kara więzienia winna służyć: moralnemu wychowaniu, poprawie więźnia poprzez naukę i pracę oraz powinna stwarzać możliwość skrócenia czasu jej trwania – w warunkach wyroku względnie oznaczonego.

O możliwości realizacji przyjętych założeń, które, ogólnie rzecz ujmując, zakreślają efektywność kary pozbawienia wolności rozumianą w kategoriach oczekiwania braku powrotności do przestępstwa, w znacznym stopniu decyduje rodzaj, ale także treść reakcji prawno-karnej zindywidualizowanej stosownie zwłaszcza do okoliczności dotyczących osobowości sprawcy, stopnia jego demoralizacji oraz rodzaju popełnionego przestępstwa. Trzeba przy tym podkreślić, że mając na uwadze skuteczność prawa karnego, indywidualizacja realizowana w granicach prawa karnego wykonawczego jest jedynie częścią obszernego systemu form reakcji państwa wobec przestępczości postrzeganej w kategoriach konkretnego czynu, ale przede wszystkim jako zjawiska społeczno-prawnego, jakim jest przestępstwo.

Już na etapie stanowienia prawa ustawodawca, przewidując za popełnienie przestępstwa określony rodzaj kary i granice ustawowego zagrożenia, w istocie rzeczy dokonuje indywidualizacji reakcji karnej (indywidualizacja ustawowa). Prawdą jest jednak, że z fenomenologicznego punktu widzenia ma on w tym momencie skromny ogląd „rzeczywistości" przede wszystkim z tego powodu, że nie istnieje skonkretyzowana osoba sprawcy faktu prawnego. Decydującego znaczenia nabiera więc opis czynu zabronionego, wyrażonego zespołem zawartych w ustawie znamion dotyczących zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej (waga czynu).

W postępowaniu jurysdykcyjnym czyn oraz okoliczności jego popełnienia wzbogaca osoba już nie abstrakcyjnego, lecz konkretnego sprawcy. Chodzi tu zwłaszcza o ocenę stosunku psychicznego oskarżonego do popełnionego przezeń czynu, przez co należy rozumieć na przykład postać zamiaru, motywację czy rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (art. 115 § 2 k.k.)[4].

Fundamentalne znaczenie, jakie zgodnie z obowiązującą w prawie karnym zasadą subiektywizmu (art. 1 § 3 k.k.) przypisuje się konieczności postawienia sprawcy zarzutu winy, przesądza o aksjologicznych podstawach systemu, dla których osoba sprawcy z punktu widzenia dyrektyw wymiaru kary wykazuje niepomiernie większą doniosłość wobec związku między jej zachowaniem się a stanem, z którym ustawa wiąże skutki prawne (tzw. odpowiedzialność przedmiotowa). Podejście takie z natury rzeczy wskazuje, że sądowy wymiar kary – wynikający, co prawda z całokształtu tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności popełnionego

---

[4] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).

przestępstwa – ma na celu dążenie do zracjonalizowanej reakcji, mającej stworzyć optymalne warunki umożliwiające dążenie do osiągnięcia finalnego celu kary, jakim jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa.

Mówienie o orzekaniu jako o formie reakcji na przestępstwo zawsze powinno być owiane szerokim katalogiem kar i innych środków penalnych, które ustawodawca pozostawia do dyspozycji sądu w danej sprawie. Oznacza to, że bacząc, rzecz jasna, na stopień winy, rodzaj i okoliczności popełnionego przestępstwa oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy, w związku z uzasadnionym oczekiwaniem braku powrotu do przestępstwa należy także zgłaszać uzasadnioną potrzebę prognozowania przez sąd życia skazanego już po odbyciu przez niego kary. Postulatywny charakter podniesionej uwagi wynika z nie dość przenikliwego rozpoznawania w praktyce wymiaru sprawiedliwości sytuacji oskarżonego. Trudno jest wobec tego uchwycić przypadki, gdzie bardziej dolegliwe od samej kary mogą być dla skazanego np. jej konsekwencje osobiste, zawodowe, a nawet społeczne. Z punktu widzenia przyszłego procesu readaptacji społecznej, a także humanitaryzmu karania, potrzeba dążenia do ograniczania tzw. pozaprawnych skutków skazania nie może budzić wątpliwości.

W tym kontekście wypada docenić znaczenie postępowań incydentalnych związanych z wykonaniem kary pozbawienia wolności (odroczenie, przerwa w karze) oraz nieizolacyjnych kar i środków reakcji – w tym zwłaszcza środków związanych z poddaniem sprawcy próbie (tzw. probacyjnych). Argumentów o skuteczności i celowości orzekania zwłaszcza tych ostatnich doktryna dostarcza w nadmiarze[5]. Eliminując negatywne skutki prizonizacji, probacja w najszerszym zakresie realizuje ogólne założenie, że na proces readaptacji społecznej należy patrzeć jako na resocjalizację przy współudziale społeczeństwa, która daje najlepsze efekty, jeśli w procesie tym uczestniczy jak najwięcej osób reprezentujących organizacje, stowarzyszenia, fundacje oraz osoby godne zaufania[6]. Możliwości zakładu karnego w tym względzie, z samej natury tej instytucji, są zawsze dużo bardziej ograniczone. Krótko więc można

---

[5] Zob. np. A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002; idem, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Warszawa 2006 wraz z podaną tam literaturą.

[6] A. Bałandynowicz, *Filozofia probacji. Podstawy aksjologiczne systemu sprawiedliwego karania*, [w:] T. Bulenda, R. Musidłowski (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, Warszawa 2003, s. 15.

powiedzieć, że zakład karny, w dużo większym stopniu niż ma to miejsce obecnie, trzeba postrzegać jako formę rozwijania indywidualizacji sądowej poprzez przejmowanie w szerokim zakresie funkcji wychowawczych kary[7].

Odrębnym zagadnieniem, urastającym w naszym prawie karnym (czy tylko?) do rangi niezwykle poważnego problemu, który coraz trudniej jest pogodzić z walorami demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), jest egzekucja prawa. Mówienie obecnie o indywidualizacji wykonywania kary jako o kolejnym etapie procesu wychowawczego w ogóle, a w odniesieniu do kary pozbawienia wolności w szczególności, napotyka poważne bariery. Już to koncentrując się na rozwiązaniach modelowych, można zauważyć, że sam niedostatek badań osobopoznawczych wydatnie ogranicza możliwość dostosowania do osobowości (stopnia demoralizacji) osadzonych środków i metod korekcyjnego oddziaływania, bez czego dążenie do realizacji celu wykonywania tej kary (art. 67 k.k.w.) w optymalny sposób nie jest najzwyczajniej możliwe.

Dalej, jeśli chodzi o programy środków związanych z poddaniem sprawcy próbie (probacji), dopóki nie będą się one choćby zbliżać do założeń modelowych, dopóty ich ocena, z punktu widzenia zarówno walorów prewencyjnych, jak i elementarnych akcentów dolegliwości (np. nałożenie obowiązków na probanta) będącej aksjologicznym paradygmatem popełnionego przestępstwa, pozostawać będzie silnym orężem przy formułowaniu doktrynalnych poglądów wywodzących się z retencjonistycznych wzorców, afirmujących – często bez opamiętania – potrzebę orzekania bezwzględnego pozbawienia wolności jako jedynej realnie „skutecznej" i „surowej" formy reakcji na przestępstwo.

Unikając próby wartościowania znaczenia aktu wymiaru kary, czy to jej wykonywania z punktu widzenia celu finalnego kary (przeciwdziałanie przestępczości), trudno jest zaprzeczyć, że nawet najtrafniejsze orzeczenie sądu nie odniesie zamierzonego skutku, jeśli nie zostanie ono wykonane albo, co prawda, zostanie wykonane, tyle, że w sposób odbiegający od założeń modelowych, a więc – nieprawidłowy.

Podobnej zresztą ocenie poddaje się efektywność kar wykonywanych w oderwaniu od psychologicznej więzi łączącej czyn sprawcy z reakcją na jego popełnienie (problem przewlekłości postępowań

---

[7] P. Wierzbicki, *Indywidualizacja penitencjarna w Polsce*, Warszawa 1976, s. 11. Zob. także: H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 51–55.

karnych). Teza o tym, że nie surowość, a pewność i szybkość wykonania kary jest rzeczywistą wartością, chociaż została wygłoszona przed wiekami, nie straciła nic na swej aktualności, a nieustannie powtarzana „przez wielu, ciągle dociera do tak niewielu”[8].

Już choćby przedstawione tytułem przykładu tezy jasno dowodzą, jak duże znaczenie w szeroko rozumianym prawie karnym winno się przypisywać problematyce karno-wykonawczej. Za w pełni uzasadniony trzeba przyjąć tu pogląd wygłoszony przez prof. J. Śliwowskiego, który, nawiązując do wypowiedzi Pierra Cannat'a („*Nos frères les récidivistes*”) w odniesieniu, co prawda, wyłącznie do kary pozbawienia wolności, stwierdził, że „dziedzina wykonania kary, to dziedzina, w której celowość prawa karnego uzyskuje swoje apogeum, w której cała skuteczność i społeczna wydolność prawa ostatecznie sprawdza się właśnie według kryteriów penitencjarnych [wykonania kary – przyp. G. W.]”[9]. Nie ulega wątpliwości, że podobne spojrzenie dotyczy każdej orzeczonej kary lub środka penalnego.

Zindywidualizowany proces wykonywania kary – w tym zwłaszcza kary pozbawienia wolności – charakteryzuje się w świetle obowiązujących regulacji skomplikowaną i trudną do skatalogowania liczbą procedur, środków czy metod oddziaływania na osoby osadzone w zakładach karnych (aresztach śledczych). W pierwszym rzędzie trzeba odnotować choćby systematykę obejmującą typy, rodzaje zakładów karnych, systemy wykonywania kary pozbawienia wolności oraz regulacje dotyczące: bezpieczeństwa skazanych, przestrzegania przysługujących im uprawnień, w tym dotyczących pracy, nauki, działalności kulturalno-oświatowej, oraz nagradzania i stosowania kar dyscyplinarnych itd.

Zwracając uwagę na walor wychowawczy (korekcyjny) czy rehabilitacyjny kary pozbawienia wolności określony mocą litery prawa, trzeba podnieść, że mamy do czynienia z szeroko pojętym systemem wolnej progresji, któremu podporządkowany jest program wyznaczający standard wykonywania tej kary.

Obok wymienionych tytułem przykładu form oddziaływania wychowawczego podobne funkcje w prawie karnym wykonawczym są przypisywane, zasadnie *de facto*, także postępowaniom incydentalnym, przede wszystkim w sprawie odroczenia, a zwłaszcza przerwy wykonania kary pozbawienia wolności. O „naczelnej instytucji”

---

[8] C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, z VI wyd. oryginału z 1776 r. przeł. E. S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 117–118, 138–139.

[9] J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978, s. 8.

wychowawczej modyfikującej zewnętrzny objaw kary pozbawienia wolności, jaką jest zwolnienie warunkowe, wystarczy w tym miejscu jedynie – dla porządku – wspomnieć.

W tym stanie rzeczy utożsamianie wykonywania kary pozbawienia wolności li tylko z faktem odizolowania skazanego od wolnego społeczeństwa jest przykładem zwykłego nieliczenia się nie tylko z literą prawa, ale również z dorobkiem naukowym współczesnej penologii, a zwłaszcza penitencjarystyki, będącej jej nieodłączną częścią[10]. Podobne uwagi można formułować w nawiązaniu do egzekucji innych kar czy wspomnianych wcześniej środków probacyjnych, dla których także nie istnieje „jedyny możliwy" sposób wykonywania.

Chociaż niepodobna podważać jedności teoretycznej prawa karnego, na którą składają się prawo karne materialne, procesowe i wykonawcze, to rangę tego ostatniego znamionuje coraz to większa autonomia wobec pozostałych, z których to – historycznie rzecz traktując – od strony formalno-prawnej prawo karne wykonawcze się wywodzi. Nie sposób wszak zaprzeczyć, że egzekucja kary jest trzecim i ostatnim etapem postępowania karnego[11]. Pomimo tego, w pierwszym rzędzie i to już na wstępie wypada odrzucić powoływanie się w prawie karnym na zasadę ciągłości orzekania i wykonywania kary, w myśl której orzekanie i wykonanie kary stanowią „jeden proces", któremu przyświecają te same cele.

Tendencje do „przerzucania" celów kary zawartych w dyrektywach sądowego jej wymiaru na etap karno-wykonawczy mają swój rodowód w przedniej kodyfikacji (art. 50 § 1 d.k.k.), a wynikały ze skłonności do uzasadniania zwiększania represji w sposobie i zasadach wykonywania kary, mając na uwadze przede wszystkim karę pozbawienia wolności oraz związane z nią orzekanie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu[12].

---

[10] B. Hołyst, *Alternatywne środki kary pozbawienia wolności*, [w:] idem (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, Warszawa 1987, s. 10–16, 21–30; J. M. Rico, *Alternativas al Castigo*, „Annales Internationales de Criminologie" 1993, t. XXI, nr 2, s. 313–324.

[11] O zaliczeniu postępowania wykonawczego do zakresu szeroko rozumianego postępowania karnego wprost pisano już na gruncie poprzedniej kodyfikacji karnej: Z. Świda-Łagiewska, *Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa*, Warszawa 1974, s. 5 i n.

[12] Por. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 304. Przeciwnie: J. Waszczyński, *Prawo karne materialne a prawo karne wykonawcze. Problem rozgraniczenia*, materiały z konferencji naukowej, Kalisz 1990, s. 3, a także podani w opracowaniu: J. Śliwowski, J. Górny,

Powołując się obecnie na zasadę jedności systemowej prawa karnego, funkcjonalna samodzielność prawa karnego wykonawczego w żadnym razie nie wyłącza możliwości oddziaływania w postępowaniu jurysdykcyjnym na procedury wykonawcze, a najbardziej oczywistym tego przykładem są np. instytucje art. 62 k.k. czy 77 § 2 k.k.

W pierwszym przypadku, orzekając karę pozbawienia wolności, ustawodawca zasadnie otworzył sądowi możliwość wskazania w wyroku rodzaju i typu zakładu karnego, w którym skazany ma odbywać karę, a także orzec system terapeutyczny jej wykonania[13]. Wypada jedynie żałować, że w praktyce przepis nie jest często stosowany. Wynika stąd, że sąd, orzekając karę, bądź to darzy pełnym zaufaniem organy postępowania wykonawczego (?) w zakresie kształtowania treści wykonywanej kary, albo też błędnie koncentrując swoją uwagę jedynie na orzeczeniu rodzaju i rozmiaru kary, nie docenia rangi rzeczywistego wpływania na jej dolegliwość bądź to programy korekcyjno-wychowawcze, czy wręcz na potrzebę leczenia sprawcy.

Dla odmiany, zgoła odmienną praktykę można, niestety, obserwować na tle możliwości, jakie ustawodawca stworzył mocą art. 77 § 2 k.k. Nader częste wyznaczanie w wyroku surowszych – niż to wynika z przepisów ogólnych zawartych w art. 78 k.k. – ograniczeń do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności budzi wyjątkowo głębokie zastrzeżenia. Dzieje się tak za sprawą przełamywania w praktyce wyjątkowego charakteru rzeczonej instytucji zwłaszcza wówczas, gdy orzekając karę dożywotniego pozbawienia wolności, sądy uważają za „konieczne" ingerowanie w prawo ubiegania się o warunkowe zwolnienie. Przykładów nieliczenia się w takich razach z zasadą humanitaryzmu (art. 3 k.k.), potrzebą racjonalizowania kary w kontekście wieku i związanej z nim aktywności przestępczej, a zwłaszcza celem wykonywania kary (art. 67 k.k.w.) praktyka dostarcza w nadmiarze.

Od strony dogmatycznej podane przykłady w żadnym razie nie podważają funkcji prawa karnego wykonawczego, którego normy

---

Resocjalizacja a problem dolegliwości kary, PiPr. 1981, nr 3; J. Górny, *Jedność polityki karnej i penitencjarnej w teorii i praktyce*, PiPr. 1981, nr 2.

[13] S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996, s. 139–149; L. Bogunia, *Systemy wykonywania kary pozbawienia wolności z uwzględnieniem zróżnicowania zakładów karnych*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXIII, Wrocław 2008, s. 97–110.

skupione są wokół zagadnień związanych z szeroko pojętym procesem wykonania orzeczeń skazujących w duchu zakreślonych prawem zasad i celów wykonywania kar i innych środków penalnych.

Podnoszony wcześniej, złożony charakter postępowania wykonawczego zakłada konieczność podejmowania przez właściwe organy postępowania wykonawczego (art. 2 k.k.w.) w trakcie szeregu jego postępowań szczególnych, których w żaden sposób nie da się sprowadzić do „technicznej formuły" związanej z wykonaniem kary.

Bacząc choćby na ograniczoną możliwość przewidzenia w postępowaniu przed sądem *in meriti* różnorodnych zdarzeń czy uwarunkowań występujących w postępowaniu wykonawczym, a wpływających na treść czy wręcz możliwość wykonywania kary, organom postępowania wykonawczego przyznane zostały szerokie kompetencje ustawowe sięgające sfery modyfikacji nie tylko samego sposobu (formy) wykonania kary, ale także prawomocnie orzeczonego jej rodzaju oraz rozmiaru. W konsekwencji, postępowanie wykonawcze charakteryzuje się – jak podniesiono – szeregiem postępowań szczególnych, autonomicznych (systemowych)[14], z których trzeba przyjmować, że jedynie część ma charakter incydentalny (przypadkowy). Przyjęte rozróżnienie zapewne nie w pełni jest doskonałe, a to z racji tego, że nie przebiega w sposób „bezkonfliktowy", pozwalający w każdym przypadku na wyznaczenie wyraźnej granicy. Już to będące przedmiotem opracowania instytucje mają charakter wyraźnie złożony. Zarówno na instytucje art. 152 k.k.w., jak i 155 k.k.w. składają się łącznie: postępowania incydentalne (odroczenie albo przerwa) oraz autonomiczne postępowania związane z orzekaniem środków związanych z poddaniem sprawcy próbie.

Odrzucenie jednak proponowanego podejścia zaciera oczywiste różnice (funkcje), jakie w systemie prawa karnego wykonawczego ustawodawca zakreślił wobec postępowań incydentalnych (np. odroczenie, przerwa) oraz autonomicznych postępowań w sprawie np. warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 69 k.k.) albo warunkowego zwolnienia (art. 77 i n. k.k.).

Jurysdykcyjna funkcja sądu w zakresie modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym co do zasady podporządkowana jest potrzebie i prawnemu obowiązkowi indywidualizacji jej wykonywania. Sama idea modyfikacji nie budzi przez to, nie tylko zresztą w polskim prawie karnym, żadnych zastrzeżeń. Otwarcie trzeba

---

[14] Por. J. Śliwowski, *Sądowy nadzór penitencjarny*, Warszawa 1965, s. 120; A. Murzynowski, *Udział organów sądowych w wykonywaniu kary pozbawienia wolności*, referat na prawach rękopisu, Warszawa 1984, s. 10–12.

zauważyć, że w innych krajach europejskich podobne rozwiązania miały charakter powszechny już w minionym wieku[15]. Wydaje się, że można co najwyżej stawiać pytanie o nieprzekraczalne wobec prawomocnego wyroku granice orzekania w postępowaniu wykonawczym. Zdaniem J. Waszczyńskiego, odpowiedź na tak postawione pytanie nie budzi wątpliwości jedynie wówczas, gdy stwierdzimy, że w postępowaniu wykonawczym nie można nikogo prawomocnie uniewinnić ani uniewinnionego skazać[16]. Jakiekolwiek próby przesunięcia tak zakreślonej granicy są co do zasady, rzecz jasna, nie do przyjęcia.

Nie podejmując – zwłaszcza w tym miejscu – rozważań, w jakim stopniu np. warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary (art. 69 k.k.), a następnie jej późniejsze ewentualne efektywne wykonanie stanowi konstytutywną modyfikację wyroku sięgającą istoty orzeczenia, to już wydaje się, że wątpliwości mogą się pojawiać, gdy mamy do czynienia z instytucją art. 152 k.k.w. z uwagi na incydentalny charakter postępowania otwierającego drogę ku „probacji". W przepisie przyjęto, że odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności przy spełnieniu dalszych przesłanek, z których część nie jest zależna od skazanego, może sprawić, że wykonanie prawomocnie orzeczonej kary bezwzględnej może zostać warunkowo zawieszone, co oznacza, że jeśli tak się stanie, może nie zostać ona efektywnie wykonana w najmniejszym nawet rozmiarze i to nawet wówczas, gdy została orzeczona na okres dwóch lat. Dodajmy, że na gruncie powołanego przepisu nie mamy do czynienia z sytuacją marginalną w skali osób skazanych na taką karę. Pod rządami obecnej kodyfikacji np. w roku 2002 na bezwzględną karę do dwóch lat pozbawienia wolności skazano bowiem w Polsce prawie 33 000 osób. W kolejnych latach notujemy obniżanie się średniego wymiaru kary pozbawienia wolności, więc liczba ta sukcesywnie wzrasta, podobnie jak problem dotyczący praktyki związanej ze stosowaniem art. 152 k.k.

Drugim wariantem modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym usytuowanym w podobnej konfiguracji systemowej jest instytucja art. 155 k.k.w. W odróżnieniu jednak od rozwiązania poprzedniego, instytucja ta nie budzi żadnych wątpliwości z punktu widzenia oglądu dogmatycznego, ponieważ udany przebieg przerwy w karze pozbawienia wolności otwiera przed skazanym jedynie

---

[15] J. Waszczyński, *Prawo karne materialne a prawo karne wykonawcze. Problem rozgraniczenia*, s. 9.

[16] *Ibidem*, s. 10.

możliwość li tylko korekty na jego korzyść w obszarze formalnych przesłanek warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary orzeczonej na czas do trzech lat. Odpowiednio – orientacyjna liczba osób odbywających w 2002 r. karę w podanym rozmiarze przekraczała 37 000 osób (przy ogólnej liczbie niespełna 60 000 osadzonych[17]). Za sprawą wspomnianej już korzystnej zmiany trendu w polityce karnej liczba ta obecnie jest naturalnie wyższa, jednak nie ma to niestety istotnego znaczenia, bowiem zakres stosowania art. 155 k.k.w. jest symboliczny (nie przekroczył w skali żadnego roku liczby 150 przypadków).

Omawiane rozwiązania zostały wprowadzone do polskiego prawa karnego mocą obowiązującej kodyfikacji, a ich systemowa zbieżność jest wyraźnie zauważalna. W obu bowiem przypadkach możliwość zastosowania instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie (probacyjnej), tj. warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności bądź warunkowego przedterminowego zwolnienia, jest funkcją wcześniejszego – co do zasady – pomyślnego z punktu widzenia potrzeby prognozowania kryminologicznego przebiegu postępowań incydentalnych.

Wynika z tego, że omówienie wyłącznie jednej z tych instytucji mogłoby osłabić ocenę intencji ustawodawcy w kontekście efektu kryminalno-politycznego, penologicznego czy zwłaszcza penitencjarnego odnośnych regulacji. Jest to tym bardziej znaczące, że instytucje art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. funkcjonują – co próbowano powyżej zarysować – w złożonym otoczeniu tak o charakterze modelowym, jak i aksjologicznym, zarówno z punktu widzenia realizacji celów wymiaru kary, jak i celu jej wykonania.

Warto również zwrócić uwagę na formalno-prawne umocowanie obu instytucji otwierających możliwość modyfikacji kary. W systematyce kodeksu karnego wykonawczego odroczenie i przerwa wykonania kary pozbawienia wolności, a w ślad za tym instytucje art. 152 i art. 155, zostały ujęte w jednym – dziesiątym oddziale tego aktu prawnego.

Nie może budzić wątpliwości znaczenie, jakie przy egzekucji kary pozbawienia wolności ma możliwość jej modyfikacji w zakresie będącym przedmiotem opracowania. Jako istotne w tym ujęciu dostrzegam zagadnienia dyrektyw sądowego wymiaru kary, celu wykonania kary pozbawienia wolności czy przede wszystkim funkcji, jakie ma do spełnienia orzeczona kara pozbawienia wolności

---

[17] Zestawienie nie obejmuje 20 896 osób tymczasowo aresztowanych – dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

bez warunkowego zawieszenia jej wykonania – to w kontekście art. 152 k.k.w.

Rozważając zagadnienie skuteczności indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności jako konsekwencji aktu jej wymiaru, trzeba zauważyć, że pytamy o warunki efektywności procesu wychowawczego, którego zawężanie li tyko do katalogu pojmowanych w sposób konwencjonalny środków i metod oddziaływania jest podejściem nazbyt uproszczonym, a doświadczenia minionych lat pokazują, że również mało skutecznym.

Pozostawiając do dyspozycji wymiaru sprawiedliwości instytucje, które poszerzają możliwość szczególnie głębokiej modyfikacji kary, ustawodawca wydatnie wzbogacił zakres indywidualizacji jej wykonania. Rozszerzenie w taki sposób programu wychowawczego niewątpliwie powinno prowadzić do zdynamizowania efektu penalnego wobec określonej kategorii sprawców przestępstw (a nie odwrotnie).

Podniesione zagadnienia rodzą szereg pytań, które stanowiły silny impuls do przeprowadzenia rozważań będących treścią opracowania. Skupiają się one w głównej mierze wokół warstwy dogmatycznej, której przypisana została wiodąca rola, mianowicie chodzi o zakres, ale przede wszystkim podstawy stosowania art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. Lektura orzecznictwa sądowego w tym względzie nie pozostawiła wątpliwości co do potrzeby przeprowadzenia pogłębionej analizy dogmatycznej zwłaszcza w tych obszarach, gdzie kontrowersje okazywały się największe. Poszerzony w zamyśle autora ogląd materii zawartej w tytule opracowania skłaniał do przekraczania granic czystej dogmatyki przede wszystkim poprzez wzbogacenie wywodu o polityczno-kryminalne i empiryczne aspekty dotyczące modyfikacji kary pozbawienia wolności w warunkach art. 152 i 155 k.k.w. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że obie instytucje niewątpliwie wzbogaciły „program probacji", jednak bez wątpienia wypełniają one jedynie pewną jego część, która – dodajmy, uprzedzając późniejsze uwagi – głównie w praktyce ogniskuje słabości całej reszty.

Systematykę pracy podporządkowano normatywnej konstrukcji art. 152 i 155 k.k.w., która w założeniu – mówiąc ogólnie – przyjmuje kumulatywne spełnienie przez skazanego w każdym z postępowań czterech przesłanek.

Punktem wyjścia jest w ogóle skorzystanie przez skazanego z odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności. Usytuowanie w strukturze opracowania naprzód zagadnień dotyczących prognozy kryminologicznej (przesłanki materialnej),

a następnie kwestii przesłanek formalnych (tj. czasu trwania postępowań incydentalnych i wymiaru orzeczonej kary) wynika ze sposobu postrzegania w programie probacji znaczenia obu rodzajów przesłanek. Przyjmując, że centralnym zagadnieniem tej materii jest problematyka prognozy kryminologicznej – jej to właśnie ustąpiły pierwszeństwa rozważania na temat przesłanek formalnych. Ich treść, podporządkowana w głównej mierze potrzebom (?) prewencji ogólnej, nie zawsze nawet sprzyja racjonalizowaniu probacji. W wielu przypadkach, gdy z racji występowania korzystnej prognozy kryminologicznej nie ma powodów, by od programu probacji ze względów wychowawczych i prewencyjnych odstępować, tak właśnie trzeba czynić w imię kryteriów formalno-prawnych. Dla osób, które pod względem potrzeb w zakresie readaptacji społecznej są przygotowane do programu probacji, ograniczenia, o których mowa, stanowią barierę nie do przezwyciężenia w dostępie do tej – ze wszech miar pożądanej – formy readaptacji społecznej.

Przedstawione w pracy problemy i zagadnienia nie mogą, rzecz jasna, wyczerpać całego bogactwa kwestii teoretycznych, praktycznych czy metodologicznych, z jakimi wiąże się temat opracowania. Już sama idea probacji urasta do rangi samodzielnego zagadnienia wywołującego niemało wersji konceptualnych, również na gruncie polskiego prawa karnego i prawa karnego wykonawczego. System probacji, o którym mowa w tytule opracowania, w ujęciu modelowym konstytuuje łączne występowanie takich elementów, jak: dodatnia prognoza kryminologiczna, okres próby, w czasie którego skazany powinien w należyty sposób wywiązywać się z nałożonych na niego obowiązków oraz dozoru wykonywanego zwłaszcza przez sądowego kuratora zawodowego. Szczególną rolę w omawianym programie należy przypisywać osobie kuratora właśnie, którego aktywność powinna być wiązana przede wszystkim z potrzebą niesienia pomocy w readaptacji społecznej skazanego. W dążeniu do realizacji tego zadania jednym z ważniejszych zadań kuratora jest, rzecz jasna, także i kontrola wykonania obowiązków nałożonych przez sąd.

Nie jest konieczny jakiś szczególnie pogłębiony wgląd w tę problematykę, bo „gołym okiem" widać, jak wiele jest jeszcze w tej kwestii do zrobienia. Dość zauważyć, że poza przypadkami, gdy ustawodawca np. przewiduje dozór obligatoryjny (np. art. 73 § 2 k.k., 159 k.k.w. *in fine*), rzeczywiście trudno jest na przykładzie naszego kraju mówić o systemie czy programie probacji w prawie karnym. W większości przypadków w praktyce występuje bowiem np. tzw. „proste" warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia

wolności (blisko 70%), czyli bez nałożonych obowiązków lub dozoru. Pomimo że w odniesieniu do warunkowego zwolnienia dysproporcja nie jest już tak rażąca, to jednak i tu powodów do optymizmu jest niewiele. Zarysowany obraz ilustruje bodaj najpoważniejszy problem, z jakim mamy do czynienia w obszarze stosowania środków związanych z poddaniem sprawcy próbie.

Do zagadnień wypełniających treść opracowania nie została dołączona – ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami o charakterze dogmatycznym – problematyka związana z orzekaniem w sprawach dotyczących odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec żołnierzy (art. 336 k.k.). Specyfika służby wojskowej, jej charakter, funkcje, jakie pełni w społeczeństwie, wymagają w ocenie autora np. specyficznej optyki, specjalistycznej wiedzy, a cechy takie obecnie – w obliczu ukonstytuowania w Polsce armii zawodowej – powinny jednak predestynować do podejmowania tematu osoby zawodowo związane z Wojskiem Polskim. Należy oczekiwać, że odnośne rozważania doczekają się kompleksowego opracowania uwzględniającego wszystko to, co dla osoby nieobeznanej w meandrach wojskowości może nie zostać należycie docenione.

Nie bez znaczenia jest również i ta okoliczność, że z perspektywy tematu opracowania kara aresztu wojskowego ma wymiar czysto teoretyczny, ważąc choćby trudną do uchwycenia od strony statystycznej liczbę skazań na tę karę w ogóle.

I wreszcie – to po trzecie – decyzję o zaniechaniu odniesień do problematyki wojskowej budowały także mocno zakorzenione pacyfistyczne przekonania autora opracowania, które uległy dalszemu pogłębieniu po interwencji żołnierzy Wojska Polskiego w Iraku i Afganistanie.

W opracowaniu został uwzględniony stan prawny na dzień 1 lipca 2011 r.[18]

---

[18] W zakończeniu opracowania zostały ukazane najistotniejsze zmiany, do jakich doszło w prawie karnym na mocy nowelizacji przeprowadzonej ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 240, poz. 1431).

ROZDZIAŁ I

Kara pozbawienia wolności w świetle jej kodeksowych celów oraz funkcji

Punktem wyjścia, a zarazem wprowadzeniem do dalszych rozważań, których celem jest dążenie do ukazania koherentnych relacji, jakie w obszarze prawa karnego stanowią o systemowej i aksjologicznej spójności, będzie przyjrzenie się w niezbędnym zakresie podstawowym zależnościom wynikającym z orzeczenia i wykonywania kary pozbawienia wolności.

Zarówno w teorii, jak i zwłaszcza w praktyce bywa, że mamy do czynienia z sytuacją, która w znaczący sposób utrudnia formułowanie poglądów wykazujących oczekiwany walor poznawczy z uwagi na ograniczoną skłonność do odróżnienia dwóch kwestii. Nie sięgając do czasów odległych cywilizacji ery nowożytnej, odnotujmy, że problematyka reformistycznych postulatów w dziedzinie prawa karnego – w tym rzędzie więc i celów oraz funkcji kary w ogóle, a także, rzecz jasna, reakcji, którą obecnie nazywamy pozbawieniem wolności – była, jak wiadomo, przedmiotem dociekań od prawie trzech tysiącleci[1].

Wcześniej już zostało podniesione, że realizacja celów i funkcji kary przyjętych w prawie karnym wykonawczym nie jest „prostym" przeniesieniem odnośnych założeń obowiązujących w prawie karnym na kolejny etap postępowania karno-wykonawczego, kwestionując przede wszystkim zasadę „ciągłości orzekania i wykonywania kary pozbawienia wolności"[2] w takim rozumieniu, gdzie surowość

---

[1] Zob. np. B. Wróblewski, *Zarys polityki karnej*, Wilno 1928, s. 5 i n.; L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 16–28; E. S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948, s. 31–32; S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 101–108; T. Szymanowski, S. Ziembiński, *Idee Johna Howarda a problemy współczesnej praktyki penitencjarnej w Polsce*, PiPr. 1978, nr 5, s. 59–70; J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981, s. 5–10.

[2] J. Śliwowski, *Sądowy nadzór penitencjarny*, Warszawa 1965, s. 120.

kary naznaczona jest w głównej mierze miarkowaniem względów prewencji ogólnej także i w postępowaniu wykonawczym[3]. Pomijając nieliczne wyjątki, w ujęciu systemowym nie znajduje ona obecnie potwierdzenia na gruncie normatywnym kodeksu karnego wykonawczego. Zasygnalizowane sytuacje o charakterze wyjątkowym dotyczą przypadków, gdy przepis kodeksu karnego wykonawczego nakazuje odpowiednie stosowanie w postępowaniu wykonawczym odnośnych regulacji zawartych w kodeksie karnym, a te z kolei nakazują baczenie również na względy prewencji ogólnej (np. art. 152 k.k.w. w zw. z art. 69 § 1 k.k.). Zgoda na nieliczne przykłady „przenikania" do prawa karnego wykonawczego ogólnoprewencyjnych celów kary, poza aspektem formalno-prawnym, wynika także ze sposobu rozumienia treści przypisywanej temu celowi albo funkcji.

W doktrynie prawa karnego spotykamy tu rozróżnienie prewencji ogólnej (generalnej) negatywnej, wiązanej na gruncie poprzedniej kodyfikacji karnej z celem kary, tj. m. in. „społecznym oddziaływaniem kary" (art. 50 d.k.k.), od prewencji ogólnej pozytywnej, pojmowanej w kategoriach „potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa" (art. 53 k.k.).

Z drugiej strony nie może być mowy o oddzieleniu od siebie w sposób aksjomatyczny dwóch omawianych etapów postępowania karnego. Wydaje się, że poszukiwanie spójności systemowej w omawianym obszarze powstaje na bazie związanej z akceptacją odnoszącej do prawa karnego wykonawczego zasady kontynuacji podstawowych rozwiązań prawa karnego materialnego w procesie wykonania kary[4]. Nie powinna budzić sprzeciwu teza uznająca, że wiodącym założeniem skupiającym cel obu kodyfikacji jest dążenie do przeciwdziałania powrotowi sprawcy do przestępstwa. Każda z gałęzi prawa karnego, przyjmując do realizacji założony cel, dąży do jego osiągnięcia przewidzianymi – w pierwszym rzędzie przez ustawodawcę – środkami prawnymi[5]. Trzeba z dużą mocą podkre-

---

[3] Zob. A. Tobis, *Prawo penitencjarne i polityka penitencjarna*, Poznań 1978, s. 20–21; H. Popławski, *Prawo penitencjarne*, Gdańsk 1984, s. 95–96.

[4] J. Bafia, *Podstawowe zasady prawa karnego wykonawczego*, PiP 1968, nr 10, s. 532; S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze 2003, s. 84.

[5] Zob. np. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. nr 152, poz. 1493); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (Dz.U. nr 152, poz. 1494); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów

ślić, że wynika z tego każdorazowo potrzeba takiego doboru tych „środków", które w obliczu dokonanych na podstawie całokształtu okoliczności dotyczących osoby sprawcy i okoliczności popełnionego przestępstwa przewidywań przyszłego życia skazanego (prognoza kryminologiczna) w największym stopniu uprawdopodobnią osiągnięcie finalnego celu kary.

Zakreślona w taki sposób względna[6] (prewencyjna) teoria kary celowej, poszukująca w niej użyteczności społecznej, wywodzi się w prostej linii z użyteczności polegającej w pierwszym rzędzie na oddziaływaniu szczególnoprewencyjnym podejmowanym wobec sprawcy konkretnego przestępstwa. Oddziaływanie takie koncentruje się przede wszystkim wokół funkcji wychowawczej i prewencyjnej. Chodzi bowiem o zabezpieczenie społeczeństwa przed popełnieniem kolejnego przestępstwa np. poprzez umieszczenie sprawcy w zakładzie karnym (*ultima ratio*) i wdrożenie zindywidualizowanych programów wychowawczo-korekcyjnych. Ich celem jest osiągniecie efektu minimum kary (funkcja poprawy jurydycznej) lub – jeśli jest to możliwe – takiego przewartościowania struktury osobowości sprawcy, aby przestrzeganie porządku prawnego, a być może nawet i zasad współżycia społecznego (poprawa moralna) stało się dla niego wartością zasługującą na głęboką aprobatę (cel maksimum)[7].

W literaturze przedmiotu podnosi się, że słabą stroną prewencji szczególnej jest ryzyko związane z zerwaniem związku pomiędzy wymiarem kary a wagą popełnionego przestępstwa[8]. W opozycji do prezentowanego poglądu słusznie argumentuje się, że oddziaływania szczególnoprewencyjne dotyczą sprawcy, który jest osobą o niepowtarzalnych cechach osobowościowych. „Ciężar jego czynu przestępnego zaistniał w określonym syndromie przestępstwa, to

---

prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. nr 151, poz. 1496).

[6] Nieco uproszczony podział teorii kary na względne (relatywne) i bezwzględne (absolutne) oraz mieszane (koalicyjne) powstał na początku XIX w. Szerzej na ten temat: L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 40 i n. oraz M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 93–143; N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 82–92; M. Królikowski, *Sprawiedliwość retrybutywna wobec sprawiedliwości naprawczej*, [w:] J. Kochanowski (red.), „Ius et Lex" 2006, nr 1, s. 123–128.

[7] H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001, s. 16.

[8] E. Bielecki, *Z problematyki resocjalizacyjnej. Patologia społeczna, patologia indywidualna, etiologia kryminalna, kara*, Bydgoszcz 2005, s. 105. Zob. L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia...*, s. 39–42; J. Waszczyński, *Prawo karne w zarysie. Nauka o karze i innych środkach penalnych*, Łódź 1983, s. 16–19.

oznacza, że uwarunkowany był ze względu na indywidualny dla przestępcy symptom podmiotowy i symptom sytuacyjny. Symptom podmiotowy to też subiektywny stosunek sprawcy do czynu, jakiego się dopuszcza, czyli jego wina. Na ciężar czynu składają się zatem nie tylko zmiany następujące w następstwie przestępczego zachowania mające charakter przedmiotowy (np. zabór mienia, zabójstwo), ale też postać zawinienia – to fakty kryminalne, podlegające swobodnej ocenie sądu orzekającego w sprawach karnych"[9].

Niezależnie od zgłaszanych wątpliwości, które zawsze pozostaną częścią każdego dyskursu – w tym więc i naukowego – nie wydaje się, aby można było współcześnie podważać stanowisko będące rozwinięciem poglądów C. Beccarii, który uważał, że „cel kary sprowadza się do tego, aby przeszkodzić winnemu w wyrządzeniu nowych szkód współobywatelom oraz aby powstrzymać innych od wyrządzenia szkód tego samego rodzaju"[10].

Drugą zasadniczą koncepcję penologiczną skupiają absolutne (retrybutywne) teorie kary. Traktują one karę kryminalną jako akt odpłaty złem za zło, karą za przestępstwo[11]. Co więcej, chodzi tu głównie o filozofię karania „przykładnego", noszącego znamiona odwetu, która wywodzi się ze znanej już w starożytności zasady talionu.

Przedstawiciele absolutnego rozumienia kary kryminalnej w okresie rozwoju tej doktryny, tj. na przełomie XVIII–XIX w.[12] twierdzili, że wymierzenie kary czerpie swoje uzasadnienie z potrzeby poszanowania zasad moralności, urzeczywistnienia idei sprawiedliwości, która prowadzi do ekspiacji sprawcy. Faktycznie, nie ma tu miejsca na dążenie do osiągania celów społecznie użytecznych poprzez np. resocjalizację sprawców lub inne działania korekcyjne (funkcja wychowawcza). Można natomiast mówić o funkcji ekspiacyjnej kary i izolacyjnej[13]. Nie oznacza to, że przykładnemu karaniu nie przyświecały żadne „społecznie użyteczne cele". W okresie, o którym mowa, użyteczność karania upatrywano „w mechanicznym

---

[9] E. Bielecki, *Z problematyki resocjalizacyjnej*, s. 105.

[10] C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, z VI wyd. oryginału z 1776 r. przeł. E. S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 88. Podobnie: Ch. de Montesquieu, *O duchu praw*, Warszawa 1927, s. 122.

[11] Szerzej na ten temat zob.: L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia…*, s. 77–105.

[12] Zob. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953; G. Hegel, *Grundlinien der Philosophie des Rechts, oder Naturrechts und Staatswissenschaft*, Stuttgart 1928.

[13] Zob. M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX w.*, Białystok 2003, s. 14–19, 24–25 wraz z podaną literaturą. J. Jasiński, *Punitywność systemów karnych. (Kontynuacje)*, PiPr. 1984, nr 6, s. 52 i n.

odstraszaniu na prawo i lewo. Chce się karać przykładnie, chce się karą, niby ostro nastawioną włócznią odpychać przestępcę – zarówno faktycznego, jak i potencjalnego – od zabronionych czynów"[14].

Doświadczenie[15] pokazuje, że mimo upływu lat i zdobywanych w tym czasie doświadczeń, niestety i współcześnie tak swoiste pojmowanie powściągającej funkcji kary – w tym zwłaszcza kary pozbawienia wolności – ciągle ma rzesze zwolenników, którzy głosząc potrzebę „odstraszania" bądź to „odpłaty sprawiedliwej" za popełnienie przestępstwa, kamuflują spowitą oparami mrocznych czasów swoją żądzę odwetu[16].

Powracając do akceptowanego toku rozumowania – niezależnie od kontrowersji, jakie współcześnie powinny wywoływać prezentowane poglądy, które pomijają przede wszystkim szeroki obszar uwarunkowań zachowania przestępczego – niewątpliwą zaletą sprawiedliwościowej koncepcji kary było w ogóle określenie także zasad jej wymiaru. „Słuszna bowiem odpłata" za popełnienie przestępstwa powinna być dostosowana do stopnia zawinienia, indywidualności sprawcy i rozmiaru bólu, jaki wywołuje odcierpienie kary[17].

Zwolennikiem poglądów zorientowanych w stronę retrybutywnego przesłania kary był przede wszystkim K. Birkmeyer[18]. Będąc czołowym przedstawicielem szkoły klasycznej prawa karnego, kontynuował ideę odpłaty, którą jest wymierzona za popełnione przestępstwo kara.

---

[14] M. Szerer, *Karanie a humanizm*, s. 103.

[15] Wiodącym przykładem jest sposób wykorzystywania w praktyce art. 77 § 2 k.k., do którego należy jeszcze powrócić w dalszej części opracowania, oraz polityka legislacyjna ostatniego dziesięciolecia nieustannie zwiększająca represyjność prawa karnego.

[16] Zob. A. Łukasiewicz, J. Ordyński, K. Sobczak, *Rozmowa ze Zb. Ziobro. Odwrót od resocjalizacji*, „Rzeczpospolita", 16.12.2004, s. C3.

[17] J. Waszczyński, *Prawo karne w zarysie. Nauka o karze...*, s. 15. Pojęcie „sprawiedliwej kary" trafnie formułuje np. K. Buchała, pisząc że „Sprawiedliwą jest [...] kara, która należycie uwzględnia rodzaj popełnionego przestępstwa i jego skutki, okoliczności jego popełnienia (typowe i nadzwyczajne), osobowość sprawcy, jego właściwości i warunki oraz osobistą sytuację rodziny, przede wszystkim zaś stopień winy oraz ujemną zawartość bezprawia czynu, a także współprzyczynienie się pokrzywdzonego, a nadto zachowanie się sprawcy po popełnieniu przestępstwa, w szczególności próbę naprawienia szkody, pogodzenia się z pokrzywdzonym w wyniku mediacji. Trzeba uwzględnić sumę ujemnych konsekwencji czynu dla sprawcy, nadto następstwa wynikające z innych przepisów, np. prawa pracy, norm społecznych i moralnych, np. rozwód, utratę statusu, potępienie otoczenia i in." (K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 1999, s. 379–380).

[18] K. Birkmeyer, *Schutzstrafe und Vergeltungsstrafe*, Heidelberg 1906.

Niezwykle istotnym zjawiskiem, jakie można uchwycić, było ukształtowanie się w oparciu o doktrynę szkoły klasycznej prawa karnego, koherentnego związku z praktyką wykonywania kary pozbawienia wolności. Za sprawą zakonników – kwakrów filadelfijskich – u schyłku XVIII w. zaistniał w Stanach Zjednoczonych tzw. system celkowy, który jako metoda postępowania przy wykonywaniu tej kary oparty został na teoretycznym fundamencie *de facto* właśnie szkoły klasycznej prawa karnego.

System celkowy wykonywania kary pozbawienia wolności był oparty na założeniu, że człowiek z natury jest istotą dobrą. Dlatego też umieszczając skazanego samotnie w małej celi, w której jedynym zajęciem ma być studiowanie Biblii, chroni się go przed wpływem bardziej zdemoralizowanych współwięźniów. Umożliwienie pobierania nauki od Boga w taki sposób miało prowadzić do medytacji, skruchy i odrodzenia moralnego, upatrując w tym wychowawczych walorów kary[19]. Zgodnie z przyjętym założeniem cela służyła: oczyszczeniu (*katharsis*), ekspiacji oraz – jeśli to możliwe – poprawie skazanego. Z czasem odstraszanie obok represji było nadrzędnym celem kary pozbawienia wolności pełniącej przede wszystkim funkcję izolacyjną.

Samotność być może jest twórcza, ale dla intelektualistów, poetów czy filozofów. Tymczasem „bilans samotności dla więźniów obejmował: rozkład psychiczny, zniszczenie jego woli, energii i pierwiastków społecznych. Samotność, jako środek penitencjarny, stała się w rękach zwolenników celi narzędziem nieodpowiednim, gdyż nieumiejętnie ją szafowali; z tego punktu widzenia pojedyncza cela była tylko marnotrawstwem samotności i niczem więcej"[20]. System celkowy przybierał w różnych okresach rozwoju zróżnicowane formy, z których – poza klasyczną, tzw. filadelfijską – najbardziej rozpowszechniona była auburnska, zwana również systemem milczenia, który także nie przynosił oczekiwanych rezultatów wychowawczych[21]. Pomimo podniesionych słabości, w połowie XIX w. system celkowy rozpowszechnił się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Europie, nie pomijając naszego kraju[22]. Stało się tak głównie za sprawą uchwał podjętych na I Kongresie Penitencjarnym, który

---

[19] L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, s. 34–35, 121.

[20] *Ibidem*, s. 141. Zob. także: A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, Warszawa 1870; J. U. Niemcewicz, *Memoriał o nowym systemie więzień, ustanowiony w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, z franc. przeł. W. Stankiewicz, S. Walczak, Warszawa 1962.

[21] Zob. S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, s. 112–114.

[22] Zob. A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia…*, t. III, cz. 2, s. 48; J. Migda, J. Raglewski, *Kara pozbawienia wolności. Zarys dziejów polskiej doktryny, prawa i praktyki penitencjarnej*, Gdańsk 2005, s. 31–54.

odbył się we Frankfurcie nad Menem w 1846 r. Jedna z uchwał przyjętych na Kongresie głosiła, że „odosobnione więzienie winno być stosowane do osadzonych więźniów ze wszystkimi odstraszeniami i złagodzeniami, które mają być stosowane do rodzaju przestępstwa z wydanego wyroku zarówno, jak i do indywidualności sprawowania się więźnia”[23].

Niemal w tym samym czasie na zachodzie Europy rozwijały się prewencyjne teorie kary, których twórcą był J. Bentham. Idea kary prewencyjnej na przełomie XIX i XX w. stanowiła punkt wyjścia tzw. kierunku pozytywistycznego, w tym rzędzie dla szkoły socjologicznej prawa karnego[24]. Najwybitniejszymi jej przedstawicielami byli: F. Liszt, É. Durkheim oraz w Polsce – J. Makarewicz i B. Wróblewski[25]. Myślą przewodnią doktryny było zwrócenie uwagi na znaczenie uwarunkowań społecznych w genezie przestępstwa oraz właściwości psychofizjologicznych sprawcy[26]. Przejawiało się to w przekonaniu, że przestępstwo może być uwarunkowane nędzą, bezrobociem, alkoholizmem – zjawiskami społecznymi, które na przełomie XIX i XX w. rozprzestrzeniały się w sposób niezwykle dynamiczny na terenie całej Europy.

Obserwacja zachowań przestępczych skłoniła przedstawicieli szkoły socjologicznej (głównie F. Liszta) do skojarzenia skuteczności reakcji karnej z właściwościami osobistymi sprawcy przestępstwa, upatrując w systematyce – jak dziś można rzec – typologiczno-kryminalnej podstaw do głębokiego różnicowania form oddziaływania. Stąd też powstała teza zakładająca, że kara nie musi być współmierna do wagi czynu („sprawiedliwa”), za to powinno się ją dostosować do cech i właściwości osobistych sprawcy przestępstwa[27].

Pierwszą klasyfikacją przestępców zostały objęte dwie grupy sprawców: przestępców przypadkowych (okazjonalnych) oraz sprawców, którzy powracają do przestępstwa (zawodowych, z nawyknienia)[28].

---

[23] F. Skarbek, *O kongresie pokutnym we Frankfurcie nad Menem w końcu września 1846 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1847, t. I, s. 59.

[24] L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia…*, s. 135–150.

[25] Zob. F. Liszt, *Der Zweckgedanke im Strafrecht*, Marburg 1882; É. Durkheim, *De la division du travail social*, Paris 1960; B. Wróblewski, *Penologia, socjologia kar*, Wilno 1926; B. Wróblewski, *Zarys polityki karnej*.

[26] J. Waszczyński, *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i o przestępstwie*, Łódź 1979, s. 350.

[27] Szerzej nt. szkół i kierunków prawa karnego oraz o ich odbiciu w koncepcjach penitencjarnych zob. S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, s. 123–142; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1982, s. 49–52.

[28] Wobec sprawców niepoprawnych zakładano, że należy stosować nie kary, lecz środki zabezpieczające bez określania „z góry” okresu, przez jaki będą

Niezależnie od potrzeby eliminowania przyczyn przestępczości, karę przyjmowano jako środek ostateczny, a stosowany w sposób zindywidualizowany z zastosowaniem metod badawczych, stwarzając tym samym mechanizmy pobudzające realizację funkcji poprawy sprawcy. Wywoływało to naturalną potrzebę głoszenia konieczności poszerzenia katalogu możliwych do wykorzystania przy orzekaniu środków penalnych, a także ich zewnętrzną i wewnętrzną modyfikację na etapie wykonawczym[29].

Na drodze prowadzącej do kształtowania modelu wykonywania kary pozbawienia wolności zorientowanego na resocjalizację sprawcy przestępstwa doniosłą rolę odegrała słynna Deklaracja Zasad przyjęta przez Amerykańskie Zrzeszenie Więzienne na Konferencji założycielskiej w Cincinnati w 1870 r. proklamująca, że „resocjalizacja przestępcy, a nie odpłata i cierpienie jest celem kary"[30]. Jakkolwiek nie interpretować zakresu pojęcia „resocjalizacja" sprawcy przestępstwa, z całą pewnością mieliśmy do czynienia z powstaniem i dalszym rozwojem zupełniej nowej filozofii karania, zorientowanej na zindywidualizowane działania prospektywne, biorące pod uwagę życie sprawcy.

Przyjmując, że doktryna szkoły klasycznej prawa karnego „budowała" podstawy aksjologiczne systemu celkowego, tak – w opozycji do tych założeń – założenia, którym hołdował kierunek socjologiczny wspierany Deklaracją Zasad, należy łączyć z progresywnym systemem wykonywania kary pozbawienia wolności.

System ten został zapoczątkowany co prawda około 1840 r. na wyspie Norfolk w pobliżu Australii przez angielskiego kapitana marynarki Aleksandra Maconochiego, jednak jego narodziny związane są z karą deportacji, którą wprowadzono w Anglii w połowie XVII w.[31] Początkowo włóczęgów oraz więźniów deportowano do Ameryki Płn. Po uzyskaniu niepodległości przez Zjednoczone Stany Ameryki[32] umieszczano ich na dryfujących statkach, a następnie skorzystano z nowych możliwości, jakie stwarzała inna kolonia angielska – Australia.

---

wykonywane. Myśl ta torowała drogę późniejszym tzw. dwutorowym kodyfikacjom, które obok kar uwzględniały także możliwość stosowania środków zabezpieczających (np. kodeks karny z 1932 r.).

[29] Inne szkoły i kierunki, które występowały w nauce prawa karnego wraz z ogólną literaturą przedmiotu. Zob. np. W. Świda, *Prawo karne*, s. 34–63.

[30] T. Kalisz, *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VI, Wrocław 2000, s. 202.

[31] S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1968, s. 79.

[32] Deklaracja niepodległości, której autorem był T. Jefferson, została uchwalona w 1776 r. Głosiła ona niepodległość wszystkich (13) stanów jako wolnych od posłuszeństwa wobec Korony angielskiej.

Proces deportacji przebiegał w trzech etapach. Pierwszym było więzienie w Anglii, kolejnym – ciężka praca w Australii (wcześniej w Ameryce Płn.) na rzecz emigrantów-kolonistów i wreszcie możliwość zwolnienia warunkowego. Po zwolnieniu skazańcom były przydzielane działki i traktowano ich jako wolnych kolonistów[33]. Ten ostatni etap jest tu szczególnie ważny, bowiem osoby, które w tym czasie ponownie popełniły przestępstwo, kierowano do więzienia na wyspie Norfolk. Kierował nim właśnie A. Maconochie, mający własną wizję pracy ze skazanymi, o której pisał w książce pt. *Przestępstwo i kara* (1846 r.). Wskazywał, że postępowanie z nimi powinno być zgodne z ludzką naturą, bowiem działania podejmowane pod przymusem nie mogą prowadzić do osiągania pozytywnych efektów. Należy raczej podejmować próby rozbudzenia i utrwalania dążeń do poprawy bytu, co jest cechą, jaką można przypisać każdemu człowiekowi. Wobec powyższego, więzień sam powinien dokonywać wyborów między dobrem a złem oraz zrozumieć, że należy czynić dobro.

System progresywny realizowany na Norfolk obejmował program resocjalizacji, który przebiegał w trzech etapach. Najpierw skazani odbywali karę na wzór klasycznej postaci systemu celkowego. W zależności od długości okresu kary czas ten wahał się od 3 do 9 miesięcy. Następny okres wypełniony był wspólną pracą, nauką i w zależności od zaangażowania w pracy (wyników nauczania) i zachowania się były przyznawane albo zabierane punkty (tzw. system markowy). Uzyskanie określonej liczby punktów pozwalało awansować do kolejnej klasy (utrata skutkowała degradacją). Towarzyszyło temu rozszerzenie zakresu ulg i przywilejów. Dolegliwość kary – podobnie jak ma to miejsce obecnie – wyrażała się więc odpowiednią względem siebie relacją uprawnień wobec obowiązków. W ostatnich klasach (czwartej i piątej) skazani mieli prawo np. do wyższego wynagrodzenia, lepszej diety, mogli korzystać z biblioteki. Jeżeli po dojściu do piątej klasy skazany odbył trzy czwarte kary i w dalszym ciągu dobrze się zachowywał i pracował, korzystał ze zwolnienia warunkowego, którego czas był równy okresowi pozostałej do odbycia kary. Był to trzeci okres kary, który w przypadku niepowodzenia nie podlegał zaliczeniu na jej poczet[34].

Wyniki eksperymentu przeprowadzonego na Norfolk dawały A. Maconochiemu powody do satysfakcji. Jak podawał w swojej książce, w okresie czterech lat ledwie 2% zwolnionych warunkowo powróciło na drogę przestępstwa. Z uwagi jednak na krótki okres katamnezy

---

[33] S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, s. 79.

[34] S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, s. 116.

oraz brak informacji na temat metodologii prowadzonych badań należałoby bardzo ostrożnie podchodzić do ich reprezentatywności.

Zapoczątkowany w Australii, a ukształtowany w Anglii i Irlandii[35], a następnie poddany rozmaitym modyfikacjom system progresywny wykonywania kary pozbawienia wolności przenikał dalej na kontynent europejski[36] oraz do Stanów Zjednoczonych[37].

---

[35] Bardziej rozbudowany program systemu progresywnego opracował w 1854 r. W. Crofton (tzw. system irlandzki). Nowością w tym systemie było wprowadzenie etapu poprzedzającego warunkowe zwolnienie, jakim było „więzienie przejściowe" oraz rozbudowanie form pomocy postpenitencjarnej.

[36] We Francji K. Lucas – uważany za prekursora edukacji penitencjarnej – w swoich opracowaniach (np. *O reformie więzień, względnie o teorii więziennictwa*, Paryż 1836) wystąpił z koncepcją wychowania penitencjarnego prowadzącego do uspołecznienia osadzonych poprzez wdrażanie nawyków fizycznych (higiena osobista, pracowitość) oraz moralnych i umysłowych, realizowanych w programie „wolnej progresji" w ramach trzech oddziałów więziennych (wyjątkowym, próby i zaufania). Rzeszę zwolenników zyskał system progresywny w Szwajcarii, gdzie zresztą wypracowano różne jego odmiany. Ciekawą koncepcję wyrażał tzw. „system klasyfikacyjny", wdrożony w Genewie w 1833 r., będący syntezą systemu pensylwańskiego, auburnskiego i progresywnego, który stosowano według zasad ścisłej klasyfikacji opartej na kryteriach zarówno formalnych, jak i materialnych, z możliwością zarówno awansu, jak i degradacji i to także w ramach „wolnej progresji", tzn. że okres pobytu więźnia w danej „klasie" nie był określony w sztywny sposób, lecz zależał od jego postawy w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności (M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, rozdz. I–III, Warszawa 1958, s. 70 i n.).

W Anglii, na wzór amerykańskich reformatorów (patrz: poniżej), powstał w 1902 r. tzw. system borstalski. Nazwa pochodzi od miasta Borstal. Do systemu kierowano osoby między 16 a 23 r.ż. niezbyt zdemoralizowane. Program oddziaływania poprzedzały wnikliwie prowadzone badania osobopoznawcze, których celem była pogłębiona indywidualizacja oddziaływań wychowawczych i korekcyjnych w systemie progresji. Duże nakłady, jakie program w pierwotnej formule niósł ze sobą, oraz brak oczekiwanych rezultatów doprowadziły do jego ograniczenia. Criminal Justice Act z 1982 r. upodobnił zakłady borstalskie do zwykłych więzień dla młodocianych przestępców – V. Stern, *Probacja i quasi-izolacyjne środki karne w Anglii*, [w:] B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, t. II, Warszawa 1987, s. 169–170. Zob. E. Hansen, *Więziennictwo angielskie w 1982 r.*, [w:] B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, t. II, s. 155–165.

[37] Obok tzw. systemu regresywnego, w którym skazany rozpoczynał odbywanie kary od klasy najwyższej, gdzie w „pierwszej klasie" warunki były najlepsze, a następnie sprawca mógł być degradowany, by móc ponownie awansować (tzw. wolna progresja), na szeroką skalę rozwinął się program oddziaływania na sprawców „młodych wiekiem", realizowany w tzw. reformatoriach amerykańskich. Pierwszą tego typu placówkę założył Z. Brockway w 1876 r. w Elmirze w stanie New York. Kierowane tam były osoby do 30 r.ż., co do których istniała znaczna nadzieja na poprawę. Wykonywaniu kary przyświecała idea progresji z naciskiem na oceny

Wyniesiona w XIX w. idea resocjalizacji, gdzie człowiek jest celem, a nie środkiem do celu – zdaniem A. Marka – spowodowała zasadniczą zmianę w systemie karnym. „Podstawą wymiaru kary stała się diagnoza osobowości sprawcy i warunków jego życia, a celem karania – zapobieganie i wychowawcze oddziaływanie oparte na wskazaniach wiedzy kryminologicznej, psychologii i pedagogiki”[38].

1. Dyrektywy i cele wymiaru kary

W każdej z dotychczasowych kodyfikacji prawa karnego w Polsce regulacje dotyczące dyrektyw sądowego wymiaru odgrywały (odgrywają) rolę szczególną[39]. Jest to zjawisko skądinąd najzupełniej zrozumiałe, jako że w tym obszarze mamy do czynienia z rozstrzygnięciami dotyczącymi nie tylko określonej koncepcji (filozofii) prawa karnego, ale także założeń co do kształtowania polityki karnej państwa.

Kodeks karny z 1932 r. mocą art. 54 stanowił w tym względzie, że: „Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przede wszystkim na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego

---

dotyczące samowychowania się skazanych (przygotowanie zawodowe, organizacja czasu wolnego, rozwijanie własnych zainteresowań itd.). Osoby niepoprawne trafiały do „zwykłych” zakładów karnych. Czas pobytu w Elmirze był „względnie nieoznaczony” – wyrok określał pewne minimum, zaś maksymalny czas trwania kary nie mógł przekroczyć górnej granicy zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo. Czas pobytu w reformatorium zależał od postępów w readaptacji. Pierwsze rezultaty wykonywania kary w systemie reformatorów oceniano pozytywnie, bowiem tylko w stosunku do 25% zwolnionych warunkowo zaszła potrzeba odwołania tego zwolnienia (S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, s. 118–119).

[38] A. Marek, *Rola kary pozbawienia wolności na tle tendencji w polityce kryminalnej*, [w:] idem (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988 r.*, Warszawa 1990, s. 225. Zob. także: D. Lipton, R. Martinson, J. Wilks, *The Effectiveness of Correctional Treatment*, New York 1975; S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996, s. 33–42.

[39] Od dyrektyw sądowego wymiaru kary należy odróżnić zasady wymiaru kary – *sensu stricto*, tj. konstytucyjne, np. proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) oraz kodeksowe, np. swobody sędziowskiej (art. 7 k.p.k.), indywidualizacji wymiaru kary (art. 55 k.k.) i in. – w taki sposób, że dyrektywy ukierunkowują wymiar kary, natomiast zasady dodatkowo modelują ten wymiar poprzez wskazanie jego charakterystycznych cech. Zob. V. Konarska-Wrzosek, *Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym*, Toruń 2002, s. 50 i n. oraz s. 73 i n.; J. Raglewski, *Modele nadzwyczajnego złagodzenia kary w polskim systemie prawa karnego (analiza dogmatyczna w ujęciu materialno-prawnym)*, Kraków 2008, s. 46 i n.

stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie tudzież na jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa"[40].

Odnosząc się do cytowanego przepisu, wypada najpierw zauważyć, że w gronie twórców tego aktu prawnego naczelne miejsce zajął prof. J. Makarewicz oraz W. Makowski. Jest to uwaga o tyle istotna, że będąc przedstawicielami szkoły socjologicznej prawa karnego, uważali, iż pozostając w zgodzie z pozytywnym kierunkiem myślowym[41], karę powinny kształtować względy prewencji szczególnej. Oznacza to, że po zbadaniu właściwości i warunków osobistych sprawcy sąd powinien indywidualizować reakcję karną w sposób „nieskrępowany" jakimkolwiek schematyzmem ani żadnymi innymi ograniczeniami.

Położenie nacisku na prewencję szczególną wynikało także z wypowiedzi Komisji Kodyfikacyjnej, która w motywach do projektu k.k. z 1932 r. przyjęła, że badanie indywidualnych właściwości sprawcy miało umożliwić sądowi ustalenie, „czy i w jakim stopniu sprawca jest dla społeczeństwa niebezpieczny, a co za tym idzie, jakie należy zastosować środki, ażeby uchronić społeczeństwo przed tym niebezpieczeństwem i przystosować sprawcę do warunków normalnego życia społecznego"[42].

Sformułowane w takiej formie kryteria racjonalizacji celów reakcji prawno-karnej w początkowym okresie obowiązywania kodeksu były przyjmowane z aprobatą zarówno przez doktrynę, jak i w orzecznictwie sądowym. Stan taki nie trwał jednak długo. Pojawiający się sprzeciw wobec akcentowania celów w zakresie prewencji indywidualnej na gruncie art. 54 k.k. z 1932 r. wynikał z samej redakcji przepisu tego artykułu, ale nie tylko. W oparciu o zawarte w przepisie sformułowanie, że: „Sąd wymierza karę [...] zwracając uwagę przede wszystkim [...]" na względy czystego subiektywizmu w prawie karnym, wyprowadzona została teza uznająca, że art. 54 k.k. z 1932 r. zawiera jedynie przykładowe

---

[40] Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz.U. nr 60, poz. 571 ze zm.)

[41] Zob. L. Rabinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934, s. 58, 66 i n.; B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wilno 1939, s. 1 i n.; E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965, s. 59 i n.

[42] Cyt. za: J. Wyrembak, *Dyrektywy ogólne wymiaru kary w aspekcie historycznym*, [w:] L. Gardocki, M. Królikowski, A Walczak-Żochowska (red.), *Gaudium in litteris est. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor G. Rejman*, Warszawa 2005, s. 519.

wskazanie okoliczności, mające na celu zwrócenie uwagi sądu na psychikę i inne właściwości sprawcy. Tak więc wyliczenie to nie zawiera katalogu wyczerpującego. Słuszność głoszonej tezy nie mogła budzić sprzeciwu.

W tym stanie rzeczy opracowanie „nowej" wykładni przepisu art. 54 k.k. z 1932 r. miało – mówiąc krótko – wystarczająco mocną podstawę w dążeniu do zaostrzenia represji karnej[43]. Podejmowane już w kilka lat po uchwaleniu kodeksu nowe spojrzenie doktryny na przedmiotową materię skupiało się w trzech obszarach:

– potrzeby zaakcentowania przy wymierzaniu kary wagi okoliczności należących do przedmiotowej istoty czynu, przypisania im co najmniej równorzędnego znaczenia w stosunku do okoliczności charakteryzujących osobę sprawcy, wymienionych *expressis verbis* w treści przepisu,

– uwzględniania przy wymiarze kary, poza okolicznościami dotyczącymi konkretnego czynu, również prewencji ogólnej,

– ograniczenia swobody sędziowskiej przy wymiarze kary przez wysunięcie koncepcji tzw. średniego wymiaru kary[44] jako wymiaru najbardziej właściwego dla „wypadków przeciętnych"[45].

Niewątpliwie duży wpływ na rewizję pierwotnego stanowiska w omawianej sprawie miała pogarszająca się sytuacja ekonomiczna społeczeństwa w Polsce, będąca wynikiem kryzysu ogarniającego Stany Zjednoczone i dalej – całą Europę. W ślad za tym notowano stały wzrost przestępczości, której dynamika – zwłaszcza jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko mieniu popełniane w okręgach przemysłowych, gdzie bezrobocie było największe – budziła głęboki niepokój. Tak oto uwarunkowania społeczno-polityczne ówczesnej Polski ożywiły dyskusję forsującą poglądy postponujące orzecznictwo sądowe, które kierując się względami prewencji szczególnej, prowadziło nadmiernie liberalną politykę karną, co jakoby miało być jedną z głównych przyczyn stałego wzrostu przestępczości.

---

[43] A. Gubiński, J. Sawicki, *Rzeczywista a pozorna rola prewencji generalnej i specjalnej*, PiPr. 1958, nr 10, s. 591.

[44] „Średni wymiar kary" należy uważać za odpowiedni dla przypadków przeciętnych, normalnych, tj. gdy objawy w danym czynie subiektywnych właściwości sprawcy i obiektywnej postaci czynu nie przekraczają zwyczajnych wydarzeń w tej kategorii przestępstw, a okoliczności łagodzących i obciążających brak lub zdaniem sądu równoważą się. W miarę przewagi okoliczności łagodzących lub obciążających sąd powinien się przychylić ku minimum lub maksimum wymiaru od średniego wymiaru (M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*, Warszawa 1958, s. 100).

[45] *Ibidem.*

Pośród wielu wypowiedzi głoszonych w owym czasie uwagę zwraca wprost wyrażony zarzut, że „sądy polskie trzymając się – poza nielicznymi wyjątkami – najłagodniejszego karania, wykazują się nieomal nieograniczonym pobłażaniem wobec przestępczości”[46].

Nie popadając – dziś można by powiedzieć – w populistyczną tonację, M. Szerer w odpowiedzi formułował ze wszech miar celną uwagę, że nasilenie się stanu przestępczości w pewnych okresach lub środowiskach „ma osobliwe uzasadnienie w czynnikach, na które powstanie i zanik kara nie wywiera najmniejszego wpływu, a mierzenie karami w skutki przesileń gospodarczych, moralnych czy politycznych itp. jest najzupełniej bezcelowe”[47].

Trudno oprzeć się pokusie refleksji, że słowa wypowiedziane w tak odległych czasach można przywołać w naszym kraju na początku XXI w. Znów są bowiem aktualne, tyle że ustawodawca z uporem (tak jak wcześniej część doktryny i orzecznictwa), niestety, nie przyjmuje ich do wiadomości.

Problemy z interpretacją przepisu art. 54 k.k. z 1932 r. powróciły po II wojnie światowej, jednak już w nieco zmienionym otoczeniu normatywnym. Nowe światło na tę kontrowersyjną materię rzuciła przeprowadzona w kwietniu 1949 r.[48] nowelizacja kodeksu postępowania karnego z 1928 r.[49], w części dotyczącej art. 384 k.p.k. Zgodnie z zawartym w przepisie punktem 2 sąd rewizyjny zmienia wyrok w części dotyczącej kary oraz środków zabezpieczających lub wychowawczych, „jeżeli rewizja zasadnie zarzuca rażącą niewspółmierność kary w stosunku do szkodliwości społecznej przestępstwa...” Cytowany przepis, co prawda, ma charakter procesowy, jednak część doktryny opowiedziała się za przyjęciem, że nie ma przeszkód, by nadać mu charakter uzupełniający z punktu widzenia treści art. 54 k.k. z 1932 r.[50] Tym sposobem można

---

[46] M. L. Kulesza, J. W. Śliwowski, *Ustawowy a sędziowski wymiar kary*, Warszawa 1936, s. 113 i n.

[47] M. Szerer, *Kodeks karny a prewencja ogólna*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 3, s. 202.

[48] Dz.U. nr 32, poz. 238.

[49] Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 marca 1928 r. (Dz.U. nr 33, poz. 313 ze zm.).

[50] Z. Kubiec, *Sędziowski wymiar kary*, NP 1957, nr 12, s. 15. Zob. także: K. Czajkowski, *Z zagadnień orzecznictwa karnego rewizyjnego*, NP 1956, nr 2–3; I. Andrejew, *Kilka uwag o treści art. 384 pkt 2 kodeksu postępowania karnego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, NP 1957, nr 9; idem, *O społecznej szkodliwości w związku z dyrektywami co do wymiaru kary*, NP 1957, nr 12; T. Karczmarek, *Sędziowski wymiar kary w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetle badań ankietowych*, Wrocław 1972, s. 85 i n.

by rzec, że społeczna szkodliwość czynu została podniesiona do rangi dyrektywy prewencji ogólnej sądowego wymiaru kary[51]. Takie stanowisko jest zresztą emanacją rządowego uzasadnienia noweli, w którym czytamy, że „zasada dostosowania wymiaru kary do szkodliwości społecznej czynu ma poważne znaczenie jako wskazówka dla sądów, by kierowały się przy wymiarze kary nie tylko względami na indywidualne cechy przestępcy, ale względami prewencji ogólnej, koniecznością oddziaływania na ogół, względami na groźbę, którą dane przestępstwo w danych warunkach stanowi dla rozwoju nowych stosunków społecznych"[52].

Z prowadzonych rozważań jasno wynika, że na gruncie kodyfikacji z 1932 r. zagadnienie dyrektyw i celów wymiaru kary przeszło gruntowną ewolucję. Poczynając od budowania filozofii prawa karnego na wzniosłej, szczególnoprewencyjnej dyrektywie sądowego wymiaru kary, już w okresie schyłkowym II RP można było obserwować, z jakiego powodu i w jaki sposób w coraz to szerszym zakresie, tak w doktrynie, jak i orzecznictwie sądowym, torowały sobie miejsce koncepcje wręcz afirmujące przy wymiarze kary okoliczności należące do przedmiotowej strony przestępstwa. Wyraźnie zarysowany zwrot w stronę waloru prewencji ogólnej na gruncie dyrektyw sądowego wymiaru kary był szczególnie widoczny w okresie Polski Ludowej już choćby z tego powodu, że został zakreślony przepisem rangi ustawowej. Na tym tle tym bardziej warto odnotować, że jeszcze w 1961 r. Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń z uporem podnosił, że: „podstawowym celem kary jest reedukacja sprawcy przestępstwa"[53].

Przedstawione uwagi świadczą o tym, że przyznanie na gruncie art. 54 k.k. z 1932 r. szerokiej swobody sądowi przy wymierzaniu kary okazało się rozwiązaniem zawodnym. Źródłem daleko idących rozbieżności interpretacyjnych – o których była mowa – w znacznej części był *de facto* brak normatywnego oznaczenia stanowiska określającego dyrektywy, którymi winien kierować się sąd przy wymierzaniu kary. Tej luki nie mogło wypełnić samo tylko zobowiązanie sądu do zwracania uwagi „przede wszystkim" na właściwości, warunki osobiste sprawcy czy sposób działania, sto-

---

[51] Z. Kubiec, *Sędziowski wymiar kary*, s. 15. Inaczej: I. Andrejew, *O społecznej szkodliwości…*, s. 13.

[52] A. Zoll, *Stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jako dyrektywa wymiaru kary*, NP 1969, nr 6, s. 940. Zob. także: M. Cieślak, *O wytycznych Sądu Najwyższego w sprawie wymiaru kary*, Pal. 1958, nr 3–4, s. 8.

[53] OSPiKA 1961, z. 11, poz. 326 za: J. Wyrembak, *Dyrektywy ogólne…*, s. 524.

sunek do pokrzywdzonego, tudzież zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Najpewniej z tego powodu kodeks karny z 1969 r. (d.k.k.)[54] w części dotyczącej sposobu określenia zasad wymiaru kary prezentował rozwiązania zdecydowanie odmienne od poprzednich. Właściwy w tym względzie przepis art. 50 d.k.k. formułował nie tylko ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary (§ 1), lecz wprowadzał również ich rozwinięcie (§ 2), którym było wskazanie okoliczności mających wpływ na ten wymiar, a dotyczące samego przestępstwa (zarówno jego elementów przedmiotowych, jak i podmiotowych) oraz okoliczności charakteryzujących sprawcę[55]. W kodeksie zawarte były nadto dyrektywy szczególne, określające zasady wymiaru kary ze względu na kategorię sprawcy (art. 51 d.k.k.) oraz rodzajów orzekanych kar (art. 30 § 3 d.k.k., art. 31 d.k.k., art. 50 § 3 d.k.k.).

Przepis art. 50 § 1 d.k.k. – na którym z racji jego rangi i kontekstu prowadzonych rozważań skoncentrowano dalsze uwagi – stanowił, że: „Sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych w ustawie, oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego".

Z przepisu wynika – i nie budziło to wątpliwości – że zostały w nim zawarte trzy ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary[56]. Dyrektywa sprawiedliwościowa wskazywała konieczność wymierzania kary współmiernej do „stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu" zgodnie z formułą: każdemu według wartości (ujemnej) jego czynu[57]. Szeroko rozumianą prewencję ogólną (negatywną) wyrażała dyrektywa „społecznego oddziaływania kary", którą na gruncie jednostkowego wymiaru kary należało postrzegać w kategoriach „sprawiedliwej odpłaty" będącej naturalną konsekwencją popełnionego przestępstwa[58]. Trzecia z kolei dyrektywa wprowadzona do art.

---

[54] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.).

[55] Z. Sienkiewicz, [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002–2003, s. 484.

[56] Zob. np. I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 228; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 582.

[57] M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 437.

[58] Zdaniem SN społeczne oddziaływanie kary oznacza „[…] wpływ, jaki wymierzona kara może mieć na każdego, komu znane jest przestępstwo i zapadły

50 § 1 d.k.k. była dyrektywą prewencji szczególnej, której kodeksowe ujęcie wskazywało na to, że wymierzona przez sąd kara powinna realizować także w stosunku do skazanego cele zapobiegawcze i wychowawcze. Warto tu zauważyć, że oba zawarte w d. kodeksie karnym cele szczególnoprewencyjne w istocie rzeczy mają wspólne przeznaczenie, jakim jest zapobieżenie ponownemu popełnieniu przestępstwa przez sprawcę, np. poprzez osadzenie go w zakładzie karnym (cel zapobiegawczy *sensu stricto*), już to w wyniku oddziaływania wychowawczego. Pomimo głębokiego sceptycyzmu na temat skuteczności walorów wychowawczych prawa karnego wydaje się, że skoro na poprawę moralną oskarżonego (cel maksimum) w praktyce można patrzeć przez pryzmat przypadków jednostkowych, to już uświadomienie mu, że przestępstwo „nie popłaca" i w ten sposób osiągnięcie na przyszłość poprawy jurydycznej (cel minimum), wydaje się realnym sposobem rozumienia celu wychowawczego wymierzonej kary. Wynika z tego, że szczególnoprewencyjny cel zapobiegawczy (*sensu largo*) przekracza w widoczny sposób granice wąskiego rozumienia tego pojęcia, ponieważ „każde wychowywanie jest formą oddziaływania zapobiegawczego"[59].

Tak więc, chcąc uniknąć powtórzenia doświadczeń i doktrynalnych sporów, jakie miały miejsce pod rządami poprzedniej kodyfikacji, d. kodeks karny dokładnie precyzował w ustawie ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary, wskazując *ipso facto* w sposób nieporównywalnie bardziej przejrzysty preferencje ustawodawcy w obszarze celów kary. O ile nie budziło w doktrynie wątpliwości, że art. 50 § 1 d.k.k. stał na stanowisku pluralistycznej koncepcji racjonalizacji wymiaru kary, o tyle można już było zauważyć ewidentną rozbieżność poglądów, jeśli chodzi o wskazanie relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi dyrektywami ogólnymi zawartymi w ustawie.

Zdaniem I. Andrejewa – jednego z głównych twórców d. kodeksu karnego – wymienione w art. 50 d.k.k. dyrektywy „są równorzędne w tym sensie, że kodeks generalnie nie daje żadnej z nich wyraźnego pierwszeństwa w stosunku do pozostałych"[60]. Oznacza to, że

---

w sprawie wyrok. Chodzi w tym wypadku o takie społeczne oddziaływanie, które polegać będzie na kształtowaniu w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i postaw oraz na ugruntowaniu przekonania, że przestępcy są sprawiedliwie karani" (wyrok SSN (7) z dnia 25 lutego 1981 r., sygn. V KRN 343/80, OSPiKA 1981, nr 11, poz. 199).

[59] I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny…*, s. 229.

[60] *Ibidem*. Tak też: wyrok SN z dnia 11 maja 1972 r., sygn. Rw 331/71, OSNKW 1972, nr 9, poz. 145. Inaczej W. Wolter, który stał na stanowisku przyznającym

kara sprawiedliwa powinna realizować wobec sprawcy we właściwej proporcji cele w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze. Rozwinięciem tej myśli był pogląd, według którego w zależności jednak od konkretnego przypadku (osobowości sprawcy, okoliczności czynu) wolno położyć większy nacisk na realizację jednego ze wskazanych celów kary, przy czym żaden z nich nie może zostać pominięty[61].

Pogląd ten znalazł swoje głębokie uzasadnienie także na gruncie orzecznictwa sądowego, w którym zostało np. podniesione, iż: „położenie większego nacisku na realizację celu kary w zakresie osiągnięcia zadań zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do sprawcy przestępstwa, może nastąpić w szczególności wtedy, gdy jego popełnienie nie jest wynikiem głębokiej demoralizacji, lecz swego rodzaju odstępstwem od dotychczasowej linii postępowania, cechującego uczciwego człowieka przestrzegającego zasad współżycia społecznego"[62]. Nie upoważniało to jednak do twierdzenia, że cele, o których stanowił art. 50 § 1 d.k.k., musiały pozostawać

---

pierwszeństwo dyrektywie prewencji ogólnej (sprawiedliwej odpłaty). Przyznając, że kara, będąc ze swej istoty dolegliwością, nie może nie zawierać elementu odpłaty, przeto możliwe jest jedynie modyfikowanie odpłaty także względami prewencyjnymi. Natomiast relacja odwrotna, która prowadzi do wyobrażenia sobie środków prewencyjnych modyfikowanych względami odpłaty, a więc celowo dolegliwą prewencją, „trącić musi jakąś niedorzecznością" (W. Wolter, *Zasady wymiaru kary w k.k. z 1969 r.*, PiPr. 1969, nr 10, s. 277). Tak też: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 195 i n.; M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, NP 1991, nr 2, s. 12 i n. Z kolei K. Buchała początkowo preferował doniosłość dyrektywy szczególnoprewencyjnej, gdyż – jak podnosił – pośród okoliczności, które sąd musi uwzględniać, w pierwszej kolejności powinny być brane pod uwagę te, które dotyczą osoby sprawcy, ponieważ to właśnie one mają największą wartość prognostyczną (K. Buchała, *Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego*, PiPr. 1969, nr 2, s. 306). Jednak już u progu lat osiemdziesiątych autor pisze, że w zależności od konkretnego przypadku „[...] karę wolno kształtować według wskazań prewencji indywidualnej lub generalnej, przyznając jednej z nich priorytet" (idem, *Prawo karne materialne*, s. 588).

[61] Zob. W. Świda, *Prawo karne*, s. 341; T. Karczmarek, *Sędziowski wymiar kary w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetle badań ankietowych*, s. 14–25; idem, *Ogólne dyrektywy wymiaru kary w teorii i praktyce sądowej*, Wrocław 1980, s. 68–72; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, s. 558; A. Zoll, *O reformie prawa karnego*, PiPr. 1992, nr 1.

[62] Wyrok SN z dnia 10 sierpnia 1976 r., sygn. III KR 186/76, OSNKW 1976, nr 10–11, poz. 126. Zob. także np.: wyrok SN z dnia 11 maja 1972 r., sygn. Rw 331/71, OSNKW 1972, nr 9, poz. 145; wyrok SN z dnia 30 marca 1977 r., sygn. V KR 34/77, OSNPG 1977, nr 10, poz. 78 oraz wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., sygn. WR 363/90, OSNKW 1991, nr 7–8, poz. 39.

w kolizji. Nie tylko w aspekcie dogmatycznym można przyjmować, że orzeczona kara mogła *in concreto* być współmierna zarówno do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, jak i spełniać cele w zakresie prewencji ogólnej oraz szczególnoprewencyjne wobec sprawcy. Takiej sytuacji nie da się wykluczyć w praktyce orzeczniczej, choć potrzeba eksponowania przewodniej dyrektywy w ramach jednostkowego wymiaru kary zdecydowanie bardziej zajmowała doktrynę.

Patrząc na omawianą kwestię w nieco szerszym ujęciu, trzeba zauważyć, że kodeksowa symbioza dwóch różnych dyrektyw doprowadziła do odróżnienia modeli prawa karnego – odwetowego i wychowawczego (resocjalizacyjnego) – w zależności od tego, która z dyrektyw przejmowała funkcję preferencyjną. Rozstrzygnięcia w tym względzie są zresztą do pewnego stopnia udziałem samego ustawodawcy, który oznacza sankcję karną nie tylko rodzajem kary, ale i granicami jej ustawowego zagrożenia dla każdego typu przestępstwa (tzw. sankcja względnie oznaczona). Bez zbytniego ryzyka popełnienia błędu można zakładać, że w im bardziej surowym reżimie (nie mówiąc nawet o karze śmierci[63]) oznaczone są granice ustawowego zagrożenia, tym wyraźniej rysuje się dyktat prewencji ogólnej.

Stosując wykładnię celowościową, sięgnięto w doktrynie do jednego z założeń d. kodeksu karnego, które zostało wyeksponowane w trakcie prac nad jego projektem. Przyjęto w nim, że za poważniejsze przestępstwa reakcja karna powinna być surowa, natomiast wobec sprawców przestępstw drobniejszych należy stosować elastyczną politykę karną oraz częste stosowanie środków wychowawczych[64]. Trzeba przyznać, że sformułowana na tej podstawie tzw. zasada rozwarstwienia sporo już wyjaśnia, choć nie wszystko. Niełatwo bowiem w takim przypadku przeprowadzić linię rozgraniczającą oba „modele" prawa karnego. Oprócz tego pojawia się pytanie o grupę pośrednią, obejmującą przestępstwa o średnim ciężarze gatunkowym.

Pojawiających się dylematów było, jak widać, sporo. Ich rozwiązywanie na gruncie stosowania wykładni celowościowej prowadziło

---

[63] Ostatni wyrok skazujący na karę śmierci został wykonany wobec Stanisława Cz. 21 kwietnia 1988 r. w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich. W okresie od 1988 r. do marca 1996 r. na karę śmierci zostało skazanych jeszcze dziesięciu zabójców, jednak żaden z nich nie został już stracony.

[64] L. Tyszkiewicz, *Badania osobopoznawcze w prawie karnym*, Warszawa 1975, s. 20.

do wniosku, „że wszędzie tam, gdzie nie ma w przepisach wyraźnie sformułowanych dyrektyw stosowania danej instytucji oraz tam, gdzie ze względu na swoją nieprecyzyjność zasada rozwarstwienia zawodzi, sprawa dania przewagi elementom modelu odwetowego czy resocjalizacyjnego pozostawiona jest do uznania sądu”[65]. Należało jednak oczekiwać, że w takich przypadkach pierwszeństwo przypadnie dyrektywie szczególnoprewencyjnej, prowadzącej w stronę „modelu resocjalizacyjnego” w prawie karnym. W przeciwnym razie gdy, prognozując niekorzystnie dla sprawcy, sąd uzna, że nie jest to wystarczające wobec potrzeby w zakresie przestrzegania porządku prawnego i stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, akcentowanie w duchu prewencji ogólnej społecznego oddziaływania kary jako jej celu należało postrzegać w kategoriach przekonania, że „ten, kto w przestępny sposób narusza dobra pozostające pod prawno-karną ochroną, zostanie sprawiedliwie ukarany”[66].

Jest jasne, że wypracowana w takiej formie tzw. zasada rozwarstwienia obecnie utraciła walor użyteczności, i to zarówno w obszarze dogmatyki, jak i na etapie wykonania kary – w odniesieniu, rzecz jasna, do kary pozbawienia wolności. Niestety przykłady, których dostarcza orzecznictwo, wskazują, że nie zawsze bywa to tak oczywiste. Mimo to przyznać jednak trzeba, że we wszystkich wymienionych obszarach nie należy nawet porównywać stopnia przewagi „modelu resocjalizacyjnego” nad „odwetowym” – odnosząc tę proporcję do okresu, gdy przedmiotowa zasada pojawiła się w doktrynie.

Obowiązująca pod rządami wszystkich polskich kodyfikacji zasada swobody sędziowskiej przy wymierzaniu kary limitowana jest jedynie przepisami ustawy i własnym przekonaniem wynikającym z wiedzy i doświadczenia życiowego[67]. Mówiąc o przepisach ustawy, należy mieć na uwadze w pierwszym rzędzie ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary oraz kodeksowe regulacje o charakterze obligatoryjnym. Należy z dużą mocą podkreślić, że każdy, a zwłaszcza szczególny obowiązek, jaki ustawodawca nakłada na sąd przy wymierzaniu kary, jest jednocześnie krokiem prowadzącym

---

[65] *Ibidem*, s. 21.

[66] Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 1978 r., sygn. Rw 122/78, OSNKW 1978, nr 6, poz. 65. Zob. także: wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., sygn. II KR 381/80, OSPiKA 1982, nr 1, poz. 9 oraz wyrok SN z dnia 15 października 1982 r., sygn. IV KR 249/82, OSNKW 1983, nr 6, poz. 41.

[67] Zob. art. 7 k.p.k. oraz np. wyrok Sądu Apel. z dnia 5 czerwca 2003 r., sygn. AKa 122/03, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo” 2004, nr 6, poz. 14.

w kierunku ograniczającym swobodę sędziowską[68]. Tego typu regulacje zawsze obowiązywały[69] i każdorazowo ograniczają *de facto* zasadę swobody sędziowskiej. Już z tego powodu wypada odnosić się sceptycznie do rozwiązań normatywnych wywołujących podobne konsekwencje. Zachowując jednak niezbędny poziom tolerancji dla suwerennej woli ustawodawcy, wypada przyjmować, że jeżeli w obszarze systemu prawa karnego mamy do czynienia jedynie z takimi przykładami, o których można mówić, że mają charakter wyjątkowy, głos sprzeciwu w tej sprawie nie jest zbyt donośny.

Trzeba przyznać, że autorzy obowiązującego kodeksu karnego dążyli do ograniczenia liczby takich przypadków[70]. Jednakże w drodze kolejnych nowelizacji tego aktu prawnego regulacje takie były wprowadzane coraz częściej[71]. W doktrynie podnoszono, że nasilającą się w ten sposób – zwłaszcza od 2005 r. – tendencję do ograniczania swobody sędziowskiej w drodze kolejnych nowelizacji kodeksu karnego należy oceniać zdecydowanie krytycznie[72]. Nie bacząc na to, ustawodawca konsekwentnie kontynuuje „swoje dzieło".

Skupiając się jednak na problematyce ogólnych dyrektyw sądowego wymiaru kary zawartych w art. 53 § 1 k.k., wypada naprzód zauważyć, że w porównaniu z unormowaniem poprzedzającym ich katalog uległ poszerzeniu. W myśl przepisu: „Sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele

---

[68] Zdaniem W. Woltera: „możliwość (dowolność) konkretnej czynności nie musi równać się pełnej «dowolności», a wtedy zaczynają działać pewne «dyrektywy», określające, jakie cele mają być osiągnięte przez jakieś dozwolone zachowanie się. […] Do tej «nieobowiązkowości», ale i «niedowolności» sprowadza się cały problem […] dyrektyw wymiaru kary" (*Glosa do wyroku SN z dnia 29 marca 1978 r.*, sygn. I KR 46/78, NP 1979, nr 3, s. 165).

[69] Zob. np. art. 60 k.k. z 1932 r. (dotyczący wyboru kary wobec recydywistów), art. 61 § 3 k.k. z 1932 r. (zakaz warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec recydywistów), art. 60 § 1 i § 2 d.k.k. (zaostrzenie kary wymierzanej recydywistom), art. 73 § 3 d.k.k. (zasada zakazu warunkowego zawieszenia wykonania kary orzeczonej wobec recydywistów) oraz B. Janiszewski, *Ogólne zasady sądowego wymiaru kary w perspektywie standardów międzynarodowych*, CPKiNP 1999, nr 2, s. 53–71.

[70] Zob. w tekście pierwotnym kodeksu karnego z 1997 r. art. 64 § 2 k.k., 65 k.k., 69 § 3 k.k.

[71] Np. art. 41 § 1b k.k., art. 41a § 2 k.k., art. 42 § 2–4 k.k., art. 57a § 1 k.k., art. 58 § 4 k.k., art. 59 § 2 k.k., art. 69 § 4 k.k.

[72] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 175.

zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa".

Pomijając zasadę swobody sędziowskiej przy wymierzaniu kary, o której była mowa wcześniej i która w myśl konstytucyjnej zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) za art. 178 pkt 1 Konstytucji RP została powtórzona w kodeksie z 1997 r., na szczególne podkreślenie zasługuje wprowadzenie przez ustawodawcę nowej dyrektywy – winy – mającej jednocześnie znaczenie nadrzędne pośród pozostałych. Już to w treści przepisu art. 53 § 1 k.k. zostało zastrzeżone, że przy wymierzaniu kary sąd jest obowiązany „baczyć, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy". Oznaczona w tej postaci zasada winy realizuje dwie funkcje. Po pierwsze, legitymuje kary i środki karne (funkcja legitymująca), „a w ramach wymiaru kary i innych środków wskazuje górną granicę dla dolegliwości związanej ze stosowanymi następstwami prawno-karnymi czynu, która nie może przekroczyć stopnia winy (funkcja limitująca). Zgodnie z tą zasadą orzeczenie kary ponad rozmiar winy jest niedopuszczalne, choćby za tym przemawiały potrzeby prewencji ogólnej lub szczególnej"[73]. Zakaz przekraczania w praktyce orzeczniczej stopnia winy ma na celu niedopuszczenie do orzekania – jak czytamy w uzasadnieniu do projektu k.k. – „kar niezasłużonych", w konsekwencji niesprawiedliwych według społecznego odczucia[74].

Teza zakazująca orzekania kar niezasłużonych została w doktrynie zinterpretowana na dwa sposoby. Pierwszy, przyjmuje wąski sposób rozumienia przedmiotowej dyrektywy zakładający, że stopień winy nie wyznacza konkretnej wysokości kary, jaka powinna zostać wymierzona, lecz jedynie górną granicę jej dolegliwości. Tak rozumiane ograniczenie zakresu pojęciowego niewątpliwie oddziałuje na jej charakter, a tym samym wręcz pozostawia „zasadę winy" poza obszarem ogólnych dyrektyw wymiaru kary[75]. Przy pełnej aprobacie dla prezentowanego stanowiska Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że: „wymiar kary został tak ukształtowany, iż górną granicę limituje stopień winy, zaś dolną wyznaczają potrzeby prewencji

---

[73] *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego*, [w:] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 151–152.

[74] *Ibidem*. Zob. też: V. Konarska-Wrzosek, *Dyrektywy wyboru kary…*, s. 82 oraz wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 r., sygn. II AKa 147/00, KZS 2001, nr 1, poz. 24.

[75] W. Wróbel, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 2004, s. 809.

ogólnej”[76]. Drugie podejście oparto na szerszym założeniu, zgodnie z którym przy ustalaniu stopnia winy należy uwzględniać nie tylko przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna), lecz również treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motywy)[77]. Zatem stopień winy wpływa tu na wysokość każdej kary wymierzonej przez sąd, pełniąc funkcję wyznacznika kary sprawiedliwej. Urzeczywistnieniem takiego stanowiska, które wydaje się dużo bardziej przekonujące, jest orzeczenie stanowiące, że „zróżnicowanie kar wymierzonych poszczególnym oskarżonym powinno być na tyle duże i wyraźne, by oddawało stopień ich zawinienia”[78].

Kolejną dyrektywą „sprawiedliwościową” wymiaru kary jest jej współmierność do stopnia społecznej szkodliwości czynu stanowiącej materialną zawartość przestępstwa. Dyrektywa ta, jak się słusznie zauważa w przeciwieństwie do kryterium stopnia winy, ma przeciwdziałać przede wszystkim wymierzaniu kar zbyt łagodnych wobec stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu[79]. Kryteria, jakie należy brać pod uwagę, dokonując odnośnej oceny, wynikają z art. 115 § 2 k.k. i obejmują katalog zamknięty[80]. Ustawodawca nie użył bowiem w tym wypadku np. zwrotu „w szczególności”, który mógłby prowadzić do odmiennego wniosku[81].

Jeśli chodzi o rzeczone kryteria, jest oczywiste, że mają one charakter złożony. W pierwszej kolejności sytuują się okoliczności o charakterze przedmiotowym, w tym przede wszystkim jest to rodzaj, charakter naruszonego dobra oraz rozmiar wyrządzonej (grożącej) szkody. Dalej, wskazuje się na okoliczności związane z osobą sprawcy (podmiotowe), w tym zwłaszcza na postać zamiaru czy to motywy, którymi sprawca się kierował.

---

[76] Zob. A. Zoll, *Glosa do wyroku SN z dnia 22 września 1999 r.*, sygn. III KKN 195/99, OSP 2000, nr 5, s. 246 i n. oraz np. wyrok Sądu Apel. z dnia 24 października 2002 r., sygn. AKa 258/02, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo” 2003, nr 4, poz. 16.

[77] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 177.

[78] Wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2002 r., sygn. AKa 68/02, KZS 2002, nr 5, poz. 45.

[79] L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2004, s. 180; J. Wojciechowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 919.

[80] Zgodnie z przepisem: „Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacje sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia”.

[81] Zob. np. art. 17 § 1 k.k., art. 18 § 3 k.k., art. 68 § 2 i in.

Oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu należy dokonywać *in concreto* w sposób kompleksowy. Oznacza to, że waga popełnionego czynu jest emanacją wszystkich wymienionych w przepisie przesłanek – z tym wszakże zastrzeżeniem, że decydujące znaczenie mają elementy, które stanowią konkretyzację strony przedmiotowej i podmiotowej czynu zabronionego[82]. W zasadzie nie sposób jest na tej podstawie zakładać, że spośród okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k. jedne w większym stopniu oddziałują na ocenę stopnia społecznej szkodliwości niż inne, a w konsekwencji i na sądowy wymiar kary. W zasadzie bowiem, pomimo braku zastrzeżenia formułowanego w jasny sposób (np. w szczególności), wydaje się, że w tym przypadku ma znaczenie kolejność katalogowania przez ustawodawcę wskazanych okoliczności, stanowiąca w pierwszym rzędzie o tych, które mają charakter przedmiotowy. Poza tym systematyka części szczególnej kodeksu karnego, odpowiednio określany rozmiar sankcji względnie oznaczonych dla poszczególnych typów przestępstw, dyktowany jest w głównej mierze rodzajem dobra prawnie chronionego oraz rozmiarem wyrządzonej szkody. Niepodobna założyć, aby tego rodzaju forma indywidualizacji ustawowej, która w tak wyraźny sposób opiera się na kryteriach przedmiotowych i której konkretyzacją jest indywidualizacja sądowa, nie była motywowana oceną stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Powracając do podniesionej kwestii kolejności, w jakiej ustawodawca, budując przepis, dokonuje jego redakcji z punktu widzenia hierarchii odnośnych walorów i wynikających z tego faktu możliwości interpretacyjnych, trzeba się zgodzić, że w zakresie problematyki dotyczącej dyrektywy prewencji indywidualnej zmiana, z jaką mieliśmy do czynienia, nie była dziełem przypadku. Chodzi tu o zwrócenie uwagi, że w treści art. 50 § 1 d.k.k. cele w zakresie społecznego oddziaływania kary (prewencja ogólna) zostały zapisane przed celami zapobiegawczymi i wychowawczymi (prewencja szczególna). Obecnie zaś jest dokładnie odwrotnie, lecz nie tylko z tego powodu pierwszeństwo prewencji szczególnej w tym układzie jest powszechnie akceptowane.

Oparcie filozofii karania na założeniu, że finalnym celem kary jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa (prewencja szczególna), antycypuje realne możliwości zindywidualizowanego oddziaływania na sprawcę w sposób racjonalny i to na każdym etapie postępowania karnego. W postępowaniu jurysdykcyjnym z art. 53 § 2 k.k. wynika, że przy wymierzaniu kary – zależnie np. od motywacji,

---

[82] *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego*, s. 118.

sposobu zachowania się sprawcy, postawy po popełnieniu przestępstwa, właściwości i warunków osobistych oskarżonego, w tym zwłaszcza stopnia demoralizacji i związanego z tym zagrożenia dla porządku prawnego – dążenie do osiągnięcia założonego celu może polegać na uświadomieniu, że, mówiąc krótko, przestępstwo nie popłaca, lecz nie tylko na tym.

W świetle art. 53 § 1 k.k. zapobieżenie popełnieniu kolejnego przestępstwa nie wyłącza także podjęcia kroków, które co najmniej utrudniają powrót do przestępstwa. Chodzi tu w szczególności o orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania czy to w programie środka związanego z poddaniem sprawcy próbie, oddanie go pod dozór lub nałożenie odpowiednich obowiązków. Wiadomo, że w żadnym z podanych przykładów nie można mieć pewności, że skazany nie popełni przestępstwa. Takie ryzyko istnieje nawet w zakładzie karnym, co do tego nie ma wątpliwości, choć na pewno jest ono zdecydowanie mniejsze niż poza nim.

Jak już zostało podniesione, cel zapobiegawczy zostanie osiągnięty i to w głębszym wymiarze, gdy orzeczona kara już tylko powściągnie sprawcę od popełnienia kolejnego przestępstwa. Nie mają tu znaczenia motywy, jakimi będzie się on kierował. Nawet, gdy są one wynikiem chłodnej kalkulacji wynikającej z oceny nieopłacalności popełniania przestępstw, obawy ujęcia i ponoszenia odpowiedzialności karnej – cel zapobiegawczy w postaci poprawy jurydycznej zostaje osiągnięty. Nie wydaje się, aby w obszarze zagadnień dotyczących poprawy jurydycznej należało rozważać ewentualność osiągnięcia celu zapobiegawczego poprzez odstraszanie sprawcy. Jest to bowiem zabieg trudny do pogodzenia z zasadą humanitaryzmu i koniecznością poszanowania godności człowieka (art. 3 k.k.) – i to po pierwsze. Po drugie zaś, nie sposób oczywiście wykluczyć, że emocja tego rodzaju jak strach, która zresztą ma charakter wrodzony[83], nie dopada człowieka w stanie już to potencjalnego zagrożenia związanego z dolegliwością będącą istotą każdej kary jako środka przymusu[84]. Trzeba jednak zauważyć, że strach w ogóle, a przed grożącą karą kryminalną w szczególności, jest dla każdego człowieka odczuciem subiektywnym. Wrażliwość w tym względzie jest pochodną jego konstrukcji psychicznej (czynnik endogenny) oraz

---

[83] W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 287.

[84] Szerzej na ten temat np.: L. Lernell, *Podstawy nauki polityki kryminalnej*, Warszawa 1967, s. 316 i n.; M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, s. 208; W. Wolter, *Zasady wymiaru kary w k.k. z 1969 r.*, s. 507 i n.

doświadczeń życiowych będących jego udziałem, determinowanych dotychczasowym trybem życia (czynnik egzogenny)[85]. Oznacza to np., że kobiety na ogół gorzej znoszą izolację penitencjarną od mężczyzn oraz że dla osób, które w zakładzie karnym spędziły wiele lat (recydywiści wielokrotni), perspektywa kolejnego skazania nie jest już tak bolesna jak dla człowieka, który nie był wcześniej inkarcerowany.

Opierając się na podanych przykładach i próbie postrzegania prewencji szczególnej przez pryzmat „odstraszania", pojawia się niebezpieczeństwo kształtowania kary w sposób zbyt łagodny wobec stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, albo chcąc odstraszyć recydywistę od popełniania kolejnych przestępstw, „przykładne" karanie bywa, że pozostaje w ostrym sporze z zasadą winy. Naruszenie choćby jednej z tych tzw. zasad sprawiedliwościowych może zatem sprzyjać wymierzaniu kar niesprawiedliwych, a na to z kolei zgody być nie może[86].

W granicach prewencji szczególnej ważne (czy nie najważniejsze) miejsce zajmuje cel wychowawczy kary. Warto zwrócić uwagę, że nie pozostaje on w żadnym razie w sprzeczności z celem zapobiegawczym w takim rozumieniu, jak to zostało wcześniej przedstawione. Oba cele powinny być bowiem realizowane równolegle[87].

Dążenie do osiągnięcia celu wychowawczego kary jest związane z podejmowaniem działań prowadzących do poprawy moralnej sprawcy. Oznacza to zmianę osobowości, postawy wynikającej z preferencji w zakresie akceptowanego systemu wartości i to w takim stopniu, by po odbyciu kary (wykonaniu np. grzywny) wyrażał on w sposób trwały (ugruntowany) aprobatę dla zachowań dyktowanych potrzebą poszanowania porządku prawnego, zachowując krytycyzm wobec dotychczasowego trybu życia. Nikogo nie należy przekonywać, że osiągnięcie celu maksimum, o którym tu mowa, jest wyjątkowo trudne, a jeśli chodzi o karę pozbawienia wolności, od lat w ogóle podważane jest istnienie takiej możliwości[88]. Nie zmienia to oceny, że rezygnacja z dążenia do osiągnięcia celu maksimum kary

---

[85] *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego*, s. 156.

[86] Zob. np. K. Buchała, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 390.

[87] J. Wojciechowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 920; Z. Sienkiewicz, [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 490.

[88] J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie*, s. 171 i n. wraz z podaną literaturą.

nie powinna mieć miejsca. Obecne rozumienie tego pojęcia nieczęsto jest już utożsamiane z resocjalizacją, prowadzoną z zastosowaniem takich środków, jak: praca, nauka, zajęcia kulturalno-oświatowe itd. Jest to, nawiasem mówiąc, w większym stopniu problematyka związana z egzekucją kary, zwłaszcza kary pozbawienia wolności. Na etapie sądowego wymiaru kary cel wychowawczy należy zatem wiązać z potrzebą wdrożenia sprawcy do wypełniania obowiązków i funkcji społecznych, uwolnienia od nałogów, kształtowania umiejętności przeciwstawienia się negatywnym wpływom środowiska itd.[89] Nie ulega także wątpliwości, że bardzo głębokie walory wychowawcze niesie ze sobą zdolność do pojednania się sprawcy z pokrzywdzonym w drodze mediacji albo zawarcie z nim przed sądem lub prokuratorem ugody, obejmującej zobowiązanie się do naprawienia lub naprawienie wyrządzonej szkody, o ile rzecz jasna wyrządzenie takiej szkody przestępstwem miało miejsce (art. 53 § 3 k.k.).

Nawiązując do uwag kreślonych przy omawianiu art. 50 § 1 d.k.k., również i obecnie można głosić tezę, że cel wychowawczy należy postrzegać jako formę realizacji szeroko rozumianego celu zapobiegawczego. Zakładając hipotetycznie, że w przypadku konkretnej osoby cel tak ambitny zdoła się osiągnąć, można mówić, że jest to najpełniejszy i najpewniejszy ze sposobów zapobieżenia ponownemu popełnieniu przestępstwa przez sprawcę. Już to z tego powodu nie wydaje się – jak to zostało podniesione – by należało podważać potrzebę dążenia, a nawet i wiary w to, że wychowawcza funkcja prawa karnego w formie poprawy moralnej nie musi być domeną teorii, a jest w stanie mocniej zaznaczyć swoje miejsce także i w praktyce[90]. Jednak koniecznym tego warunkiem jest nadanie właściwej rangi w procedurze sądowej badaniom osobopoznawczym ukierunkowanym na możliwie wszechstronny i pogłębiony ogląd nie tylko motywacji czy właściwości osobistych sprawcy, ale także szeregu innych okoliczności wymaganych przez prawo[91]. Bez

---

[89] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 513.

[90] Tak też: J. Wojciechowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 921.

[91] Zgodnie z art. 53 § 2 k.k.: „Sąd wymierzając karę, uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego".

ich rzetelnego poznania sądowa indywidualizacja kary w kontekście szczególnoprewencyjnym ma charakter li tylko postulatywny.

Nawet jeżeli osiągnięcie poprawy moralnej sprawcy jest zadaniem szczególnie trudnym i może być udziałem jedynie niewielkiej liczby osób, które popadły w konflikt z prawem karnym, to liczby tej najpewniej nie zwiększy istniejący stan egzekucji prawa karnego w Polsce. Świadomość niskiej wykrywalności popełnianych przestępstw, oczekiwanie długimi miesiącami na odbycie kary pozbawienia wolności, co wręcz zachęca do poszukiwania sposobów jej uniknięcia (art. 152 k.k.), czy poczucie bezkarności wynikające z „prostego" warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności nie tylko, że nie sprzyja dążeniu do poprawy moralnej, lecz pod dużym znakiem zapytania stawia „potrzebę" poprawy jurydycznej. Czyż bowiem, już to w hasłowo zarysowanym otoczeniu, sprawca może dojść do przekonania o nieopłacalności popełniania przestępstw? Z punktu widzenia polityczno-kryminalnego – mówiąc wprost – sytuacja jest dramatyczna, a postawione pytanie, niestety, lepiej pozostawić bez odpowiedzi. Rzecz także i w tym, że problem sięga dużo dalej, nie pozostając obojętnym z punktu widzenia kolejnego zagadnienia, zwłaszcza jeśli chodzi o jego konsekwencje w praktyce.

Ostatnia z ogólnych dyrektyw sądowego wymiaru, o której czytamy w art. 53 § 1 k.k., podnosi potrzebę brania pod uwagę przez sąd przy wymierzaniu kary także względów „w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa". Na odnotowanie zasługuje już samo ujęcie normy prawnej odnoszące się do kwestii prewencji ogólnej. W konfrontacji z art. 53 § 1 d.k.k. jest jasne, że w tym wypadku ustawodawca sięga do zgoła odmiennego systemu wartości niż ten, który był właściwy oczekiwaniom w zakresie „społecznego oddziaływania kary".

Zastrzec jednak należy, że potrzeba kształtowania pożądanej formy świadomości prawnej społeczeństwa jest jednym z naczelnych zadań w dziedzinie polityki kryminalnej. Zakres aktywności państwa w tym obszarze jest więc wyjątkowo rozległy, a polityka wymiaru kary stanowi jedynie element złożonej w końcu i trudnej materii, dla której punktem odniesienia zawsze pozostanie weryfikacja empiryczna. Na pewno nie da się kształtować świadomości prawnej społeczeństwa w kierunku p o ż ą d a n y m, skupiając uwagę na polityce wymiaru kary przy jednoczesnym pomijaniu istniejącego stanu rzeczy w obszarze przestępczości. Przykłady zastępowania racjonalnie skonfigurowanej polityki kryminalnej polityką wymiaru kary odbiegającą od założeń systemowych nasuwają

nieodparte skojarzenia z negatywną prewencją ogólną i to bywa, że sprowadzaną na płaszczyznę „czystego odwetu". Na wzór polityki legislacyjnej polityka karna jest, niestety, instrumentem „wygodnym" w użyciu. W obu przypadkach nie wymaga się bowiem jakichś szczególnych nakładów bądź zaangażowania w poznanie genezy zachowań przestępczych. Znacznie trudniej jest np. zwiększyć wykrywalność przestępstw wobec skali ich rzeczywistego stanu oraz nieuchronności kary zapewnić należytą wymowę zarówno w aspekcie jurydycznym, jak i – zwłaszcza w obecnym czasie – na poziomie karno-wykonawczym. Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że budowanie zaufania do porządku prawnego czy kształtowanie świadomości zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości bez przywiązania do szerszego kontekstu polityczno-kryminalnego nie jest po prostu możliwe.

Zmiana redakcyjna normatywnego ujęcia prewencji ogólnej, na co wcześniej już zwrócono uwagę, była dyktowana wolą odcięcia się ustawodawcy od zakusów do wąskiego rozumienia tej instytucji. W uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego jednoznacznie zapisano, że „odrzuca się cele ogólnoprewencyjne, polegające na odstraszaniu społeczeństwa (prewencja generalna negatywna), zastępowaniu niepowodzeń w wykrywalności przestępstw surowością karania, które nie dadzą się pogodzić z zasadą godności człowieka"[92].

Skojarzenie braku możliwości pogodzenia negatywnej prewencji ogólnej (odstraszania) z niekwestionowaną potrzebą poszanowania godności człowieka jest tu zagadnieniem centralnym. Z natury rzeczy „potrzeba" odstraszenia innych osób od popełnienia przestępstwa implikuje „konieczność" surowego karania, to jest takiego, które przekracza stopień zawinienia sprawcy. Jako ewidentny przykład przedmiotowego sposobu traktowania człowieka sytuacja taka nie powinna mieć miejsca. Już sama skłonność „wykorzystania" innej osoby do osiągnięcia celu, który jej bezpośrednio nie dotyczy, znamionuje postawę głęboko naganną i to niezależnie od dziedziny życia społecznego, w której mogłaby się ona objawiać[93].

Po stronie argumentów przemawiających przeciwko prewencji ogólnej negatywnej jako dyrektywie sądowego wymiaru kary, obok aspektu etycznego jawi się – głoszony z uporem – walor o charakterze polityczno-kryminalnym. Już to bowiem od czasów Bekariusza nie przedstawiono dostatecznie przekonujących powodów do przy-

---

[92] *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego*, s. 153.

[93] Jedynie cudzysłów umożliwiał użycie słów wyrażających odnośne zależności.

pisywania surowej polityce karnej właściwości sprawczych na gruncie prewencji w ogóle[94].

Głęboko ceniąc znaczenie polityki wymiaru kary jako środka w przeciwdziałaniu przestępczości, zasadnie podniesiono, że kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja generalna pozytywna) oznacza taki wpływ na każdego, kto dowiedział się o przestępstwie i wymierzonej za jego popełnienie karze, który powinien uświadamiać nieuchronność ponoszenia odpowiedzialności karnej, będącej reakcją sprawiedliwą, to znaczy adekwatną do winy sprawcy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Takie kary, pełniąc funkcję komunikacyjną, prowadzą do integrującej członków społeczeństwa akceptacji dla poszanowania poszczególnych norm i systemu prawa, w konsekwencji do budowania więzi społecznej i stabilizacji porządku prawnego[95].

Dla jasności trzeba podkreślić, że przyjęty w tym zakresie sposób racjonalizacji wymiaru kary nie wyłącza możliwości orzekania kar nawet bardzo surowych. Jeżeli w konkretnym przypadku mamy do czynienia z ciężkim występkiem albo ze zbrodnią, a zwłaszcza, gdy czyny takie były popełnione np. ze szczególnym okrucieństwem lub z motywacji zasługujących na szczególne potępienie, orzeczenie surowej kary mieści się w granicach sprawiedliwości i winy sprawcy[96]. Jednakowoż nie należy takiego stanowiska utożsamiać z prawem do wymierzania kar zbyt surowych, które nie tylko, że nie umacniają poszanowania prawa i zaufania w celowość przestrzegania obowiązujących norm prawnych organizujących społeczeństwo ani nie zwiększają zaufania do wymiaru sprawiedliwości, ale mogą wywoływać nawet mimowolne współczucie społeczeństwa dla sprawcy ukaranego w taki sposób[97]. Natomiast kary zbyt łagodne, które nie zaspokajają społecznego poczucia sprawiedliwości, prowadzą do innego niebezpieczeństwa, jakim jest poczucie bezkarności, które dla części społeczeństwa może być demoralizujące, a nawet stanowić motywację dla potencjalnych sprawców przestępstw

---

[94] Zob. M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej…*, s. 568–572.

[95] *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego*, s. 153. Zob. też: W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, s. 515 oraz wyrok Sądu Apel. w Gdańsku z dnia 9 maja 2002 r., sygn. II AKa 526/01, KZS 2002, nr 10, poz. 69.

[96] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 179. Zob. też: wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 11 maja 2000 r., sygn. AKa 58/00, KZS 2000, nr 5, poz. 39 oraz wyrok Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 13 marca 2003 r., sygn. II AKa 47/03, „Wokanda" 2003, nr 11, poz. 44.

[97] Wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 1 lutego 2001 r., sygn. II AKa 3/01, KZS 2001, nr 2, poz. 22.

do podejmowania aktywności ukierunkowanej na działania o potencjale kryminalnym.

Pluralizm dyrektyw i celów sądowego wymiaru kary, z jakim mamy do czynienia na gruncie art. 53 § 1 k.k., jest faktem. Nie oznacza to jednak, że zadaniem sądu w ramach procesu decyzyjnego jest uchwycenie dla konkretnego przypadku przez tenże sąd jakiegoś kompromisu na wzór „średniej arytmetycznej".

Już nawet literalne brzmienie omawianego przepisu jednoznacznie wskazuje, że „potrzeba" uwzględniania pozytywnego celu ogólnoprewencyjnego – będąca *de facto* wskazaniem, na wzór „zalecenia" – nie może stanowić realnej konkurencji ani dla zasady winy, wyrażonej koniecznością „baczenia" sądu, aby przy wymiarze kary jej „dolegliwość nie przekraczała stopnia winy", ani dla celów w zakresie prewencji szczególnej[98].

Na koniec tych rozważań należy odnotować również inne, szczegółowe rozwiązania normatywne mające istotne znaczenie dla wymiaru kary. Poza przepisem art. 53 § 3 k.k., który wprowadza nieznaną d. kodeksowi karnemu okoliczność, jaką sąd także bierze pod uwagę, wymierzając karę (chodzi, jak wiadomo, o pozytywny wynik mediacji albo ugodę zawartą pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym[99]), dwie pozostałe instytucje części ogólnej kodeksu karnego idą dużo dalej, gdyż prowadzą *de facto* do modyfikacji modelu sądowego wymiaru kary opartego na założeniach ogólnych. Z tego też powodu sytuują się one w rzędzie szczególnych dyrektyw sądowego wymiaru kary.

Zgodnie z przepisem art. 54 § 1 k.k., który jest odpowiednikiem art. 51 d.k.k., „Wymierzając karę nieletniemu albo młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować". Obowiązku tego nie należy jednak utożsamiać wyłącznie ze wskazaniem orzekania wobec tej kategorii osób kar o niższym wymiarze czy łagodniejszego rodzaju niż w przypadku sprawców, którym taki status już nie przysługuje. Może być wręcz odwrotnie. Otóż względy wychowawcze mogą przemawiać za wymierzeniem kary (środka związanego z poddaniem sprawcy próbie) nawet nieco surowszej

---

[98] Tak też: K. Buchała, *System sądowego wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego*, [w:] S. Waltoś (red.), *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora M. Cieślaka*, Kraków 1993, s. 147. Zob. też: wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 r., sygn. II AKa 147/00, KZS 2001, nr 1, poz. 24.

[99] Szerzej na ten temat: W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, s. 516 oraz J. Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Warszawa 2004, s. 204–221.

(m. in. dłuższy okres próby), w szczególności, jeżeli jest to np. związane z okresem niezbędnym do przeprowadzenia niezbędnej kuracji, ukończenia kursu zawodowego, a doświadczenie pokazało, że w sposób dobrowolny takiego celu nie udało się osiągnąć.

Tyleż samo ważny, co i kontrowersyjny temat krótkoterminowej kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania został po raz pierwszy w kodeksie karnym potraktowany wyjątkowo. W myśl przepisu art. 58 § 1 k.k., jeżeli ustawa daje możliwość wyboru rodzaju kary, sankcję bezwzględnego pozbawienia wolności można orzec „tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary". Na przyjętą w takiej postaci zasadę *ultima ratio* należy spojrzeć co najmniej w dwóch aspektach. Pierwszy, akcentując kontekst polityczno-kryminalny, buduje przekonanie, że wolą ustawodawcy było dokonanie zwrotu w polityce karnej skierowanego w stronę nieizolacyjnych form reakcji prawno-karnej. W praktyce jednak nie wszystko odbyło się zgodnie z oczekiwaniami. Chodziło bowiem o to, by w strukturze sankcji stosowanych przez sądy nadać wyższą rangę karom wolnościowym – grzywnie lub karze ograniczenia wolności. Tymczasem struktura, o której mowa, ponad wszelką rozsądną miarę (ok. 60%) afirmuje ekspansję kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, w większości przypadków nawet bez orzeczenia dozoru[100]. Wyczekując czasu, kiedy istniejący stan rzeczy ulegnie zmianie, odnotujmy drugi – formalno-prawny aspekt dyrektywy pierwszeństwa kar wolnościowych. Zakłada on każdorazowo konieczność podania przez sąd w uzasadnieniu wydanego orzeczenia podstaw decyzji o odstąpieniu od wskazania zawartego w dyrektywie, o ile – co oczywiste – taka sytuacja miała miejsce[101].

Mając na uwadze ewolucję przepisów kodeksowych określających ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary, daje się uchwycić dążenie ustawodawcy do ujęcia przedmiotowej materii każdorazowo w sposób optymalny z punktu widzenia przejrzystości jego woli wyrażanej mocą normy prawnej. Analizując głos doktryny wyrażany na gruncie pierwszej kodyfikacji (z 1932 r.), nie mogło ulegać wątpliwości, że kodeks karny powinien zawierać *verba legis* katalog wszystkich dyrektyw sądowego wymiaru kary. Realizując podobne

---

[100] K. Krajewski, *Główne tendencje polityki karnej ostatnich dwudziestu lat*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010, s. 37.

[101] L. Gardocki, *Prawo karne*, s. 184.

oczekiwania, okazało się jednak, że d.k.k. (z 1969 r.) nie dość jasno precyzował kwestię preferencji w obszarze katalogowanych dyrektyw. Wydaje się, że na gruncie obecnego ustawodawstwa karnego podniesione zagadnienie nie powinno już budzić poważniejszych wątpliwości i to zarówno w odniesieniu do zakresu, jak i hierarchicznego usytuowania dyrektyw, którymi sąd winien się kierować przy orzekaniu o karze.

2. Cele wykonywania kary pozbawienia wolności

Retrospektywne spojrzenie na zagadnienie wykonywania kary pozbawienia wolności z punktu widzenia jej celu wskazuje, że mamy do czynienia z materią związaną z obowiązującą w danym czasie i miejscu określoną doktryną prawno-karną albo, mówiąc szerzej, filozofią karania stanowiącą podstawę założeń systemowych w dziedzinie prawa karnego. Jest to zresztą zjawisko ze wszech miar naturalne, bowiem w imię spójności systemowej i aksjologicznej cele, których osiągnięcie zakłada się na etapie wymiaru kary, nie powinny w zasadniczy sposób odbiegać od celów przyświecających jej wykonywaniu. W przeciwnym razie mówienie o potrzebie efektywności prawa karnego w dążeniu do przeciwdziałania przestępczości z punktu widzenia prakseologii jest sprawą głęboko problematyczną. Ilustracją przyjętego założenia niech będzie koncepcja prawa karnego czynu, implikująca istnienie modelu odwetowego, zorientowanego na potrzebę wymierzania kar surowych, które mają odstraszać i być odpłatą za popełnione przestępstwa. Nie sposób sobie wyobrazić, aby wykonanie kary w takim wypadku podporządkować celom wychowawczym i readaptacji społecznej sprawców w rozumieniu adekwatnym dla modelu wychowawczego (resocjalizacyjnego) na gruncie założeń właściwych prawu karnemu sprawcy.

Wątpliwości mogą się pojawiać, gdy w ramach modelu wychowawczego sąd orzeka kary surowe, a zwłaszcza tzw. kary eliminacyjne. Jednak nawet w takich przypadkach nie ma miejsca na odwoływanie się do koncepcji odwetowych. Zastrzec tu trzeba, że jest to uwaga, jaką można sformułować obecnie, to znaczy przy założeniu istnienia rozstrzygnięć normatywnych, które o celu wykonania kary stanowią w sposób jednoznaczny. Konieczność realizacji funkcji ochronnej prawa karnego wymaga wówczas afirmacji celu zapobiegawczego kary, który jedynie w takiej właśnie formie może zapewniać przestrzeganie porządku prawnego przez sprawcę i tym samym powstrzymać go od powrotu do przestępstwa.

Odmienne podejście do omawianej kwestii obowiązywało w dobie poprzedniej kodyfikacji. Stojąc na stanowisku „ciągłości (jedności) celów" prawa karnego materialnego i wykonawczego, polityka penitencjarna stanowiła prostą kontynuację polityki karnej, gdzie wykonanie kary pozbawienia wolności powinno uwzględniać wszystkie elementy kary, zarówno ogólnoprewencyjne, jak i zapobiegawcze i wychowawcze[102]. Przyjmując w takim układzie istnienie prewencji ogólnej negatywnej, w poczet celów wykonania kary zaliczyć trzeba również odstraszanie potencjalnych sprawców przestępstw. Dominacja celu ogólnoprewencyjnego w przypadku sprawców ciężkich przestępstw – zgodnie z zasadą rozwarstwienia – „przenosiła" zatem zakorzenioną w tradycji odwetu „sprawiedliwego" potrzebę odstraszania także na etap karno-wykonawczy, spychając na dalszy plan cel zapobiegawczy, o wychowawczym nawet nie wspominając. Oznacza to, że rozważania na temat zasady rozwarstwienia i modelu wychowawczego, który systemowo skupiony wokół prewencji szczególnej dopuszcza jedynie na etapie wymiaru kary potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja generalna pozytywna), należy traktować jako irrelewantne. Nie przekreśla to jednak prawdy o tym, że w praktyce bywa, niestety, inaczej.

Do przykładów polityki karnej potwierdzających zgłoszone zastrzeżenie trzeba zaliczyć przypadki stosowania art. 77 § 2 k.k. w sposób, który *de facto* pozbawia sprawcę prawa do zwolnienia warunkowego. Z kolei w obszarze karno-wykonawczym zdarza się – a nie są to wyłącznie incydenty – że prawo do skorzystania z możliwości warunkowego zwolnienia jest jawnie ograniczane, bez baczenia na przesłanki merytoryczne, bo jakżeż inaczej ocenić odmowę uzasadnioną np. odległym końcem kary. Do zagadnień tych będzie jeszcze okazja powrócić w dalszej części opracowania.

Informacje na temat celów wykonywania kary pozbawienia wolności charakteryzujących dany system penitencjarny[103] można uzyskać na dwa sposoby. Pierwszy wymaga szczegółowej analizy aktów normatywnych dotyczących więziennictwa pod kątem zawartych tam treści programowych związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności. Już to sporządzone na tej podstawie

---

[102] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 141.

[103] Należy zauważyć, że pojęcia „system penitencjarny" nie należy utożsamiać z „wykonywaniem kary pozbawienia wolności", która jest jedynie jego częścią. Ponadto, obejmuje on również np. pomoc postpenitencjarną oraz wykonywanie innych kar skutkujących pozbawieniem wolności, np. karę aresztu.

zestawienie – w szczególności obowiązków i uprawnień osadzonych określających ich status oraz dokonanie oceny stopnia zaawansowania programów wychowawczych i programów wsparcia, przy założeniu, że takowe w ogóle istnieją i są dostępne – umożliwia zdefiniowanie w jasny sposób odnośnych wniosków.

W drugim przypadku mamy do czynienia z wypowiedzią prawodawcy w przedmiotowej sprawie, który mocą normy prawnej *verba legis* deklaruje określone cele (cel), których osiągnięcie zostało przez niego założone. Nie wyłącza to jednak potrzeby weryfikacji deklarowanej woli i sięgnięcia do uregulowań szczegółowych dotyczących kwestii związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności. Nie sposób wszak wykluczyć, że będący w sferze zainteresowania system penitencjarny faktycznie nic więcej albo niewiele ponad głoszoną deklarację nie oferuje. Taka sytuacja buduje przekonanie, że co prawda deklarowane cele (cel) – zwykle dość ambitne – obiektywnie rzecz biorąc są celami realnymi, lecz pozbawione niezbędnych do realizacji narzędzi (oprogramowania) ich osiągnięcie nie jest możliwe[104].

Wreszcie sprawa najważniejsza z uwagi na to, że dotyczy obu form normatywnego podejścia do kwestii celu wykonywania kary pozbawienia wolności. Nie pomniejszając w najmniejszym stopniu znaczenia rozstrzygnięć normatywnych w obszarze penitencjarystyki, to stojąc na stanowisku uznającym, że jest to „czysta empiria"[105], potrzeba weryfikacji w praktyce przyjętych założeń teoretycznych staje się nie tylko nakazem dyktowanym względami metodologicznymi, lecz jest wręcz naturalnym odruchem. Realizacja celów penitencjarnych – zresztą nie tylko tych – jest bowiem procesem, który powinien doprowadzić do zmiany albo przynajmniej skorygowania istniejącej rzeczywistości w stosunku do stanu wyjściowego. Niedoinwestowanie sektora, przeludnienie zakładów karnych i inne występujące na tej drodze tzw. bariery resocjalizacji penalnej[106] pod znakiem zapytania stawiają zwykle nie tylko możliwość

---

[104] Szerzej na ten temat zob. np. T. Pszczołowski, *Metodologia umiejętności praktycznych Jerzego Hosteleta. Materiały prakseologiczne. O prakseologii*, Warszawa 1963, s. 56 i n.

[105] J. Śliwowski, *Kodeks karny wykonawczy. Wykonywanie kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1970, s. 41.

[106] B. Hołyst, *Bariery resocjalizacji penalnej*, [w:] idem (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 32 i n.; J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie*, s. 176 i n.; T. Szymanowski, J. Górski, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1982, s. 186–207.

jakiegokolwiek pozytywnego oddziaływania na osadzonych, ale mogą wręcz zepchnąć system penitencjarny albo konkretny zakład czy zakłady karne, które stanowią kluczowe elementy tego systemu, poza linię wyznaczającą granicę humanitaryzmu i poszanowania godności człowieka[107].

Po raz pierwszy cel wykonywania kary więzienia w formie *verba legis* zapisu normatywnego został wprowadzony do porządku prawnego z inicjatywy dwóch wybitnych polskich penitencjarystów w czasach II RP. Jeżeli zauważyć, że Z. Bugajski[108] i E. Neymark[109] współtworzyli zarówno regulamin więzienny z 1931 r.[110], jak i ustawę o więziennictwie z 1939 r.[111], to nie można zapominać o roli, jaką odegrali oni w procesie kształtowania polskiego systemu penitencjarnego.

Powracając do kwestii celów kary, § 229 regulaminu więziennego z 1931 r. stanowił, że: „wykonanie kary więzienia ma na celu stopniowe przygotowanie więźnia do normalnego życia na wolności". Godnym odnotowania jest fakt, że wyprowadzony w oparciu o śmiałe, szczególnoprewencyjne koncepcje penitencjarne cel wykonywania kary pozbawienia wolności był kontynuacją wskazań dotyczących sądowego wymiaru kary (art. 54 k.k. z 1932 r.), także skupionych wokół prewencji szczególnej. Sytuacja była jednak o tyle ciekawa, że inaczej niż zwykle ma to miejsce, regulamin więzienny był aktem prawnym wydanym wcześniej niż kodeks karny[112]. Nie sposób przecenić zamysłu wyrażonego koherentnymi relacjami. Potwierdzają one nieodpartą wolę budowania w Polsce okresu międzywojnia nieco wyidealizowanej filozofii karania wzorowanej na

---

[107] Zob. *Brudna zona*, rozmowa M. Grzebałkowskiej z P. Moczydłowskim, „Gazeta Wyborcza", dod. „Duży Format", 2.02.2009, s. 14–15.

[108] Zob. Z. Bugajski, *Więzienioznawstwo. Systemy więzienne*, Rawicz 1925; idem, *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.

[109] Zob. E. Neymark, *Zarys etiologii kryminalnej*, Warszawa 1925; idem, *Organizacja więziennictwa polskiego*, Pal. 1925, nr 6–7.

[110] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz.U. nr 71, poz. 577).

[111] Ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz.U. nr 68, poz. 457).

[112] Nowe spojrzenie na sposób wykonywania kary pozbawienia wolności, polegające na odchodzeniu od modelu represyjnego do resocjalizacyjnego przebijało się już w treści rozporządzenia Prezydenta RP w sprawie organizacji więziennictwa z 1928 r. (Dz.U. nr 64, poz. 591). Zob. K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] A. Marek (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988 r.*, Warszawa 1990, s. 56.

najbardziej postępowych tendencjach, dla której, jak widać, podstawy normatywne były solidnym wsparciem.

W okresie pierwszego dziesięciolecia po zakończeniu II wojny światowej system więzienny był formalnie oparty na rozwiązaniach odziedziczonych po państwie demokratycznym. Postępujące zmiany ustrojowe doprowadziły jednak do szeregu nowelizacji, których kierunek wyznaczała bezrefleksyjna ideologia „ludowego państwa robotniczo-chłopskiego", które nie bez udziału systemu więziennego wchłonęło z okrucieństwem trudną do oszacowania liczbę ludzkich istnień.

O zmianie istniejącego stanu można mówić dopiero od roku 1956, kiedy to więziennictwo zostało podporządkowane ministrowi sprawiedliwości[113]. Zwiastunem nadchodzących zmian był wydany 21 października 1955 r. pierwszy po wojnie regulamin więzienny[114]. W zakresie celów wykonania kary regulamin stanowił, że: „W Polsce Ludowej głównym celem kary pozbawienia wolności, jako jednej z form walki z przestępczością jest wychowanie więźnia w duchu poszanowania obowiązujących zasad współżycia społecznego oraz wdrożenie go do prowadzenia uczciwego życia człowieka pracy po odbyciu kary". Erę podustawowych regulacji odnoszących się do kwestii celów wykonywania kary pozbawienia wolności zamyka regulamin pochodzący z 1966 r.[115] Już to mocą pierwszych przepisów zawartych w regulaminie deklarowano, iż: „Wykonywanie kary pozbawienia wolności powinno – poprzez zastosowanie względem więźniów zespołu środków pozytywnego oddziaływania – kształtować ich społecznie pożądaną postawę, a zwłaszcza właściwy stosunek do pracy oraz wdrażać do przestrzegania zasad współżycia społecznego i tym samym przeciwdziałać ponownemu popełnieniu przestępstwa". Pogłębieniem określonego w takiej formie szczególnoprewencyjnego celu wykonywania kary pozbawienia wolności były dalsze przepisy regulaminu, które dotyczyły osób młodocianych. W myśl § 203 regulaminu stosowanie w sposób zindywidualizowany środków i metod oddziaływania penitencjarnego wobec tej kategorii sprawców przestępstw ma na celu również „pogłębienie pozytywnych cech charakteru i społecznie pożądanych postaw".

---

[113] Wcześniej zarząd nad więziennictwem sprawował resort Bezpieczeństwa Publicznego, a w okresie przejściowym – minister spraw wewnętrznych.

[114] Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 205/55 w sprawie wprowadzenia do użytku regulaminu więziennego – niepublikowane.

[115] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.Urz. MS nr 2, poz. 12 ze zm.).

Z treści cytowanych przepisów wynika, że w obu przypadkach eksponowany był jeden cel wykonywania kary pozbawienia wolności skupiony wokół zadań o charakterze szczególnoprewencyjnym. Po raz pierwszy też w § 1 regulaminu z 1966 r. pojawiło się wyraźne zalecenie co do konieczności podjęcia klasyfikacji skazanych drogą „różnicowania warunków odbywania kary" oraz wskazanie stosowania środków i metod oddziaływania penitencjarnego z uwzględnieniem potrzeb dyktowanych zasadą indywidualizacji.

Pierwsza polska kodyfikacja prawa karnego wykonawczego, która została uchwalona 19 kwietnia 1969 r.[116], była najważniejszym krokiem na drodze prowadzącej do stworzenia spójnego systemu egzekucji kar i innych środków penalnych oraz nadania tym samym dziedzinie prawa karnego wykonawczego należnej rangi. Po upływie ponad czterdziestu lat spełniła się więc najbardziej śmiała koncepcja teoretyczno-prawna w okresie II RP autorstwa E. S. Rappaporta. Propozycja dotyczyła stworzenia odrębnej kodyfikacji regulującej wykonywanie wszystkich środków penalnych przewidzianych w kodeksie karnym. Tym sposobem obowiązywałby w Polsce normatywny trójpodział materii prawno-karnej na trzy działy: prawo karne materialne, procesowe i wykonawcze[117]. Pomysł ten, jako zbyt nowatorski, nie zyskał jednak w owym czasie uznania i nie został poddany nawet dyskusji w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej, które doprowadziły do uchwalenia jedynie – wspomnianej powyżej – ustawy o organizacji więziennictwa z 1939 r. Wypada zauważyć, że i ta koncepcja ustawowej kodyfikacji prawa penitencjarnego, której zwolennikiem był J. Śliwowski[118], także nie uchroniła się przed krytyką. Podważano bowiem w ogóle potrzebę ustawowej regulacji dotyczącej wykonywania kar skutkujących pozbawieniem wolności, to znaczy kary więzienia i aresztu (art. 37 k.k. z 1932 r.)[119].

W d.k.k. ustawodawca nie ograniczył się wyłącznie do określenia celu wykonywania kary pozbawienia wolności, wskazany został również cel wykonywania kary ograniczenia wolności[120] oraz

---

[116] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 13, poz. 98).

[117] E. S. Rappaport, *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1930.

[118] J. Śliwowski, *Narodziny prawa penitencjarnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1934, nr 44–45.

[119] L. Radzinowicz, *Zagadnienie tzw. prawa penitencjarnego. Kilka uwag w związku z artykułem p. Jerzego Śliwowskiego pt. „Narodziny prawa penitencjarnego"*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1935, nr 15.

[120] Art. 113 § 1 d.k.k. stanowił, że: „Wykonanie kary ograniczenia wolności ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego w drodze

umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego[121]. Odnosząc się w art. 37 § 1 d.k.k.w. do kary pozbawienia wolności, stwierdził, że wykonanie tej kary „[…] ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego, a zwłaszcza powinno wdrażać go do społecznie użytecznej pracy oraz przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa".

Jak podają komentatorzy d.k.k., zarówno przedstawiona regulacja, jak i pozostałe przepisy zawarte w Rozdziale IX d.k.k. oraz regulaminie (z 1966 r.) odwołujące się do wykonywania kary pozbawienia wolności są „szczegółowym rozwinięciem"[122] zasad wykonania kary podanych w Rozdziale XI d.k.k. Przepisem otwierającym ów rozdział jest art. 80 d.k.k., w którym czytamy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności „[…] według zasad indywidualizacji metod i środków oddziaływania penitencjarnego, tak aby wpływała ona wychowawczo na skazanego, kształtowała jego właściwy stosunek do pracy […]". Przepis kończy się sformułowaniem identycznym, jak ma to miejsce w art. 37 § 1 d.k.k.w.

Zarówno odwołanie do zasady indywidualizacji, jak i wysunięcie w przepisach na pierwszy plan zadań zorientowanych na resocjalizację sprawcy może wskazywać, że cel szczególnoprewencyjny był jedynym celem wykonywania kary pozbawienia wolności. Wątpliwości w tym względzie wzbudzał tymczasem przepis art. 90 § 1 d.k.k.w., który, określając materialne przesłanki warunkowego zwolnienia, obok dodatniej prognozy kryminologicznej, wymagał również osiągnięcia innych celów kary. Co prawda, nie zostało napisane, że chodzi o cele ogólnoprewencyjne, jednak skoro art. 50 § 1 d.k.k. obok dyrektywy szczególnoprewencyjnej wskazywał także na „cele kary w zakresie społecznego oddziaływania", to i na etapie jej wykonania nie należało ich pomijać. Doktrynalnym umocowaniem takiego stanowiska była wspomniana już zasada ciągłości podstawowych rozwiązań prawa karnego materialnego w procesie

---

wykonywania przez niego wyznaczonej mu pracy w warunkach ograniczonej wolności".

[121] Zgodnie z art. 95 § 1 d.k.k.: „Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego ma na celu dodatkowe oddziaływanie resocjalizacyjne na skazanego w warunkach ograniczenia wolności, wypróbowanie stopnia przystosowania skazanego do zgodnego z porządkiem prawnym życia w społeczeństwie w drodze stopniowego zwiększania jego uprawnień, a także ochronę społeczeństwa przed dalszym naruszaniem prawa przez osoby umieszczone w ośrodku". Zob.: S. Lelental, *Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego w świetle wyników badań*, Łódź 1990.

[122] W. Świda, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny…*, s. 320.

wykonania kary. Kryminalno-polityczny sens tej zasady sprowadzał się – jak podkreśla S. Lelental – do zachowania *iunctim* pomiędzy represyjnością polityki karnej i represyjnością wykonania kary[123]. Zasada ta znalazła swój najdobitniejszy wyraz w uregulowaniach prawnych dotyczących postępowania z recydywistami[124].

Kolejne lata dowiodły, że wbrew założeniom art. 37 § 1 d.k.k.w. represyjna polityka penitencjarna sukcesywnie wypierała walory modelu resocjalizacyjnego wykonywania kary pozbawienia wolności. Jawnym potwierdzeniem tego faktu był tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności z 1974 r.[125] Pomijając, że wbrew dyspozycji art. 212 § 1 d.k.k.w. regulamin został wydany w formie zarządzenia, podczas gdy kodeks wymagał rozporządzenia, to w warstwie merytorycznej także odbiegał od rozwiązań ustawowych, przenosząc punkt ciężkości na stronę represyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności[126]. Przeorientowanie systemu penitencjarnego należało postrzegać jako „kontynuację" kreowanej przez państwo polityki karnej, której represyjny charakter doprowadził do osadzenia w zakładach karnych na krótko przed wydaniem zarządzenia 124 685 osób. Liczba ta była najwyższą w historii[127]. Istniejąca sytuacja, która *nota bene* przetrwała do końca PRL-u, już na samym początku została oceniona w doktrynie jako regres polskiej penitencjarystyki[128].

Powrót do założeń art. 37 § 1 k.k.w. opartych na zasadzie humanitaryzmu i afirmacji szczególnoprewencyjnego celu wykonania kary pozbawienia wolności (kształtowania społecznie pożądanej postawy skazanego) był częścią postępującego procesu demokratyzacji życia w naszym kraju, który został zapoczątkowany w 1988 r. i doprowadził w roku następnym do zmiany ustroju państwa.

---

[123] S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego...*, s. 109.

[124] *Ibidem*.

[125] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. (Dz.Urz. MS nr 2, poz. 6).

[126] Z preambuły regulaminu wynikało, że jego „tymczasowy" charakter oraz forma, w jakiej został wydany, są wynikiem potrzeby zebrania doświadczeń i przeprowadzenia badań nad skutecznością oddziaływania resocjalizacyjnego w zaproponowanym kształcie, co jakoby miało być podstawą do opracowania właściwego aktu wykonawczego w tym przedmiocie. „Tymczasowy" regulamin uchylił § 134 regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z 1989 r.

[127] M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej...*, s. 627. Zob. także: A. Marek, *Reforma prawa karnego. Uwagi i postulaty*, NP 1981, nr 7–8.

[128] Zob. J. Śliwowski, *Tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności i jego ocena*, PiPr. 1976, nr 10; A. Ratajczak, *Ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej*, PiPr. 1987, nr 8.

Nowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności z 1989 r.[129] podchodził do celów wykonania kary w sposób pragmatyczny. Rozwiązania dotyczące tej materii stanowiły – właściwe aktom prawnym o charakterze wykonawczym – koherentne rozwinięcie założeń ustawowych. Oddając treści humanitarne, zgodnie z zasadą indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności, jej cele szczególnoprewencyjne były modyfikowane w zależności od osoby sprawcy i stopnia demoralizacji.

Jeśli chodzi o sprawców młodocianych, akcentowano (§ 94) w szczególności potrzebę „kształtowania pozytywnych cech charakteru i społecznie pożądanych postaw". Wykonywanie kary wobec recydywistów ma natomiast zmierzać (§ 100) w szczególności do „kształtowania u nich przekonania o możliwości i celowości prowadzenia uczciwego życia, przygotowania do takiego życia". Natomiast wykonanie kary wobec sprawców przestępstw nieumyślnych ma w szczególności (§ 105) uwzględniać „potrzebę kształtowania u nich poczucia odpowiedzialności oraz wyrobienia zdolności przewidywania następstw swego postępowania".

Zróżnicowany sposób rozumienia resocjalizacji jako zindywidualizowanej formy oddziaływania będącej procesem dostosowanym do właściwości skazanych, którego efekty można będzie poznać dopiero po opuszczeniu przez sprawcę zakładu karnego, oddaje istotę działań prowadzonych wobec osób osadzonych w zakładach karnych[130]. Wydaje się, że od strony dogmatycznej przedstawione podejście ostatecznie przesądziło o systemowej percepcji celów kary, zachowując ich pluralizm na etapie wymiaru, już to rezerwując w prawie karnym wykonawczym pierwszoplanową rolę dla celu indywidualnoprewencyjnego[131]. Nie rozwiązuje to jednak innych problemów piętrzących się wokół sposobu normatywnego ujęcia celu wykonania kary, a zwłaszcza kary pozbawienia wolności, choć przyznać trzeba, że w cytowanych przepisach, w których zrezygnowano z pojęcia „resocjalizacja", projekcja celu kary odbywa się już pod innym kątem niż to miało miejsce w propozycjach zgłaszanych do tej pory. Chodzi bowiem o takie ukształtowanie odnośnej regulacji,

---

[129] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 166).

[130] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 152.

[131] Zob. S. Lelental, *Prawo i polityka wykonania kar*, Łódź 1981, s. 108 i n.; M. Szewczyk, *Kara pracy na cele społeczne na tle rozważań o przestępstwie i karze. Studium prawno-porównawcze*, Kraków 1996, s. 40 i n.; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 244.

która zracjonalizuje resocjalizację penitencjarną na potrzeby języka prawnego, mając na uwadze możliwe (rzeczywiste), nie – deklaratoryjne, choć realne – wyobrażenie o pożądanym stanie rzeczy. Wymagania takie spełnia cel określony w sposób uwzględniający warunki i dostępne, możliwe do wykorzystania środki[132].

Można powiedzieć, że zapoczątkowana w 1989 r. *de facto* nowa strategia w podejściu do problematyki resocjalizacji jako celu wykonywania kary pozbawienia wolności była kontynuowana w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej przygotowującej projekt nowego kodeksu karnego wykonawczego. Krótko po jego uchwaleniu, wypowiadając się w kwestii celów wykonywania kary, przewodniczący Zespołu Prawa Karnego Wykonawczego prof. T. Szymanowski stwierdził, że nie stanowią one „w żadnym wypadku intelektualnej konstrukcji wymyślonej przez komisję przygotowującą obowiązujący k.k.w. Są one pochodną wielu czynników, wśród których należy zwłaszcza wymienić: tradycje polskiego prawa karnego, doświadczenia praktyki oraz doświadczenia innych krajów europejskich szczególnie zaawansowanych w rozwoju penitencjarystyki, poglądy doktryny prawa karnego i penitencjarnego oraz stanowisko ważnych dokumentów międzynarodowych ustalających reguły postępowania z więźniami"[133].

Przechodząc do charakterystyki rozwiązań kodeksowych, rdzeniem omawianej materii jest art. 67 k.k.w. Pierwsza uwaga, która się nasuwa, jest nawiązaniem do systematyki kodeksu. Inaczej niż to miało miejsce w d.k.k.w., obecnie przepisy odnośnego artykułu wypełniają treścią w ramach Rozdziału X k.k.w. pt. *Kara pozbawienia wolności* – odrębny Oddział 1 zatytułowany *Cele wykonywania kary*. Ten szczególny sposób usytuowania art. 67 w kodeksie

---

[132] S. Lelental, *Cel wykonywania kary pozbawienia wolności oraz warunki i środki jego realizacji w świetle art. 67 k.k.w.*, [w:] V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi A. Markowi*, Warszawa 2010, s. 864–865.

[133] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy…*, s. 146. Zob. A. Płonka, *Prawa więźnia* oraz M. Tarnowska-Werner, *Międzynarodowe prawo humanitarne*, [w:] L. Koba, W. Wacławczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Warszawa 2009, s. 384 i n. oraz 521 i n.; E. H. Morawska, *Standardy ochrony praw człowieka na przykładzie wyroków ETPCz w sprawach przeciwko Polsce*, „Na wokandzie" 2011, nr 7, s. 19 i n.; P. Hofmański, *Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* oraz D. Gajdus, *Europejskie Reguły Więzienne*, [w:] E. Zielińska (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, Warszawa 1997, s. 80–83, 590 i n.

karnym wykonawczym wskazuje na szczególną rangę przepisów dotyczących celów wykonywania kary pozbawienia wolności, choćby z tego powodu, że są wyrazem podstawowych założeń systemowych odnoszących się do całego systemu penitencjarnego.

W warstwie merytorycznej art. 67 § 1 k.k.w. stanowi, że do podstawowych zadań wykonywania kary pozbawienia wolności należy realizowanie celu polegającego na „[…] wzbudzaniu w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa".

W doktrynie podniesiono, że skoro ustawodawca nie stanowi o resocjalizacji jako celu wykonywania kary pozbawienia wolności, więc „resocjalizacja" nie jest pojęciem języka prawnego. Jest ono jednak adekwatne do unormowania art. 67 § 1 k.k.w. tylko wówczas, gdy jest ujmowane jako proces, nie zaś jako zakończony efekt oddziaływania na skazanego, na co wskazuje użyty w przepisie wyraz „wzbudzanie" i w takim rozumieniu nie jest ono kodeksowi obce[134].

W znaczeniu ogólnym „wzbudzanie woli" to nic innego, jak wywoływanie zdolności do świadomego, zamierzonego i pozbawionego zewnętrznego przymusu wykonywania pewnych czynności oraz powstrzymywania się od innych[135]. Rozpatrywanie na tym tle teleologii pracy resocjalizacyjnej prowadzi do wniosku, że chodzi tu o doprowadzenie więźnia do stanu przystosowania społecznego poprzez ukształtowanie takich cech zachowania i osobowości, które umożliwią mu twórcze funkcjonowanie w społeczeństwie, którego normy i wartości będzie on respektował ze względu na – zaistniały w toku działania resocjalizacyjnego – proces internalizacji wartości i norm, prowadzący do przyswojenia sobie tzw. normy w sensie psychologiczno-społecznym[136].

Podzielając zatem stanowisko S. Lelentala, pojęcie „resocjalizacja" należy odnosić przede wszystkim do działalności praktycznej (wychowawczej) dyktowanej potrzebami życia społecznego, której

---

[134] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 322. Zob. np. art. 38 § 2 k.k.w., art. 76 § 1 pkt 4 k.k.w., 78 § 2 k.k.w.

[135] W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, s. 231.

[136] L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa 2000, s. 10. Zob. S. Górski, *Metodyka resocjalizacji*, Warszawa 1985, s. 39; K. Pospiszyl, *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Warszawa 1988, s. 8–9; B. Urban, *Pedagogika resocjalizacyjna w strukturze nauk społecznych*, [w:] S. Palka (red.), *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*, Kraków 2004, s. 181.

celem jest doprowadzenie do takiej przemiany, by z jednej strony skazany zatracił cechy, które ułatwiły mu wejście na drogę przestępstwa, a z drugiej, by wykształciły się w nim te, które w znaczny sposób utrudniały możliwy powrót do zachowań już to choćby z pogranicza patologii społecznej.

Należy uznać, że dążenie do przemiany, której celem finalnym będzie powstrzymywanie się sprawcy od powrotu do przestępstwa, sytuuje się w aksjologicznym otoczeniu tzw. poprawy jurydycznej, co rzecz jasna nie wyłącza sięgnięcia po cel maksimum (poprawy moralnej). Wypada jednak zwrócić uwagę na dwie rzeczy.

Skazany, który przebywa w zakładzie karnym, zwykle sam nie jest w stanie w sposób „pewny" przewidywać, czy powróci do przestępstwa, czy też tak się nie stanie. A nawet zakładając wykształcenie w nim woli powstrzymywania się od powrotu do przestępstwa, zawsze będzie to jedynie przypuszczenie albo przekonanie co do określonego stanu rzeczy, który nastąpi dopiero po opuszczeniu zakładu karnego. Do tego czasu można zatem poruszać się w obszarach zarezerwowanych dla prognozowania kryminologicznego. Weryfikacja tej czy innej prognozy zawsze następuje po opuszczeniu przez osadzonego zakładu karnego. Co ważne, nawet jeżeli skazany powraca na drogę przestępstwa, nie zawsze przyczyną takiego stanu rzeczy jest nieskuteczność procesu resocjalizacji prowadzonego w zakładzie karnym.

Jak wiadomo, zagadnienie recydywy w znaczeniu kryminologicznym nie ulega prostym schematom. Powrót do przestępstwa może wynikać z braku pomocy w readaptacji społecznej (problem zakresu pomocy postpenitencjarnej), kryzysu psychicznego (załamanie nerwowe), czy wreszcie może to być zwykły przypadek, jakim jest np. przestępstwo nieumyślne. Nie można zresztą wykluczyć i takiej sytuacji, że skazanemu, któremu z powodu niekorzystnej prognozy kryminologicznej odmówiono zwolnienia warunkowego i odbył karę do końca, życie na wolności ułoży się na tyle korzystnie, że powrót do przestępstwa będzie w jego świadomości, nawet w sensie moralnym, najgorszym ze zdarzeń, które może go spotkać.

W porównaniu z poprzednim unormowaniem, nowym ujęciem, które racjonalizuje proces oddziaływania resocjalizacyjnego, jest systemowe założenie o dobrowolnym poddaniu się przez osadzonego temu procesowi. Wiadomo, że skuteczność takiego oddziaływania na dorosłego człowieka jest – pośród innych warunków – w głównej mierze determinowana wolą podjęcia współpracy z wychowawcą, trenerem, lekarzem itd. przy próbie trwałej rekonstrukcji własnej

osobowości i postawy życiowej[137]. Według J. Śliwowskiego, „można narzucić komuś określone postępowanie, ale nie ma to nic wspólnego z internalizacją norm tego postępowania. Trwałe przyswojenie ich może nastąpić tylko wtedy, gdy bierny podmiot będzie współpracować z wychowawcą"[138].

Drugim argumentem, który legł u podstaw istniejącego założenia, jest odwołanie się do zasady humanitaryzmu. Ponadto, „zmuszanie" osadzonego do poddania się określonym programom wychowawczym wbrew jego woli można interpretować nawet jako naruszenie godności ludzkiej[139]. W obu przypadkach jest to trudne do pogodzenia z zasadami, które głosi zarówno Konstytucja RP (art. 30, art. 41 ust. 4), jak i kodeks karny wykonawczy (art. 4).

Podsumowując ten wątek, wypada jedynie żałować, że ustawodawca nie wykazał konsekwencji w realizacji przyjętego założenia i na młodocianych sprawców przestępstw nałożył obowiązek poddania się w zakładzie karnym zintensyfikowanemu oddziaływaniu resocjalizacyjnemu w systemie programowanego oddziaływania (art. 95 § 1 k.k.w.)[140].

W kolejnych przepisach art. 67 k.k.w. ustawodawca wskazuje podstawowe środki oddziaływania penitencjarnego na skazanych, które stosowane w optymalny sposób z punktu widzenia polityki penitencjarnej mają prowadzić do osiągnięcia określonego w art. 67 § 1 k.k.w. szczególnoprewencyjnego celu wykonywania kary pozbawienia wolności.

Punktem wyjścia – będącym zarazem podstawową zasadą wykonywania kary pozbawienia wolności – jest system wolnej progresji oparty na zindywidualizowanym sposobie oddziaływania na osadzonych (art. 67 § 2 i § 3 k.k.w.)[141]. Program zindywidualizowanego oddziaływania obejmuje określone w ustawie rodzaje i typy

---

[137] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999, s. 211; T. Szymanowski [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy…*, s. 147.

[138] J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie*, s. 182. Zob. też: A. Jaworska, *Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej*, PWP 2008, nr 61, s. 117 i n.

[139] Tak też: M. Porowski, A. Rzepliński, *Uwięzienie a wartości*, [w:] A. Rzepliński, T. Szymanowski (red.), *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1987, s. 171 i n.

[140] M. Bramska, M. Kiryluk, *Realizacja systemu programowanego oddziaływania w toku wykonywania kary pozbawienia wolności*, PWP 2002, nr 37, s. 32 i n.

[141] Zob. S. Lelental, *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, Łódź 1970.

zakładów karnych oraz systemy wykonywania kary (§ 2) i środki, do których kodeks zalicza przede wszystkim: pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne (§ 3).

U podstaw całego programu oddziaływania sytuuje się jednak klasyfikacja skazanych (art. 82 k.k.w.). Jej celem jest opracowanie prognozy penitencjarnej służącej stworzeniu warunków sprzyjających zindywidualizowanemu postępowaniu ze skazanymi, mając na uwadze zarówno potrzeby w zakresie tzw. selekcji negatywnej, jak i pozytywnej[142]. W pierwszym wypadku chodzi o zapobieganie szkodliwym wpływom skazanych zdemoralizowanych oraz zapewnienie bezpieczeństwa osobistego, w drugim zaś, bacząc na względy wychowawcze, o wybór właściwego systemu wykonywania kary, rodzaju, typu zakładu karnego oraz rozmieszczenia skazanych wewnątrz zakładu karnego (tzw. klasyfikacja wewnętrzna)[143].

Podstawą klasyfikacji więźniów są w szczególności badania osobopoznawcze[144]. Jednak biorąc pod uwagę kryteria klasyfikacyjne, o których czytamy w art. 82 § 2 k.k.w., niestety w dalszym ciągu – podobnie jak to było uregulowane w art. 44 § 2 d.k.k. – wiodące znaczenie w świetle kodeksu mają kryteria o charakterze formalnym, które nie wymagają przeprowadzania takich badań w najmniejszym nawet stopniu[145].

Zgodnie z art. 69 k.k.w. w polskim systemie penitencjarnym wyróżniamy cztery rodzaje zakładów karnych[146]. Są to zakła-

---

[142] Zob. przede wszystkim § 6–§ 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. nr 151, poz. 1469).

[143] S. Lelental, *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, s. 50–52.

[144] Zob. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie zasad organizacji i warunków przeprowadzania badań psychologicznych i psychiatrycznych w ośrodkach diagnostycznych (Dz.U. nr 29, poz. 369).

[145] Art. 82 § 2 k.k.w. stanowi, że podstawą klasyfikacji są w szczególności: płeć, wiek, uprzednie odbywanie kary pozbawienia wolności, umyślność lub nieumyślność czynu, czas pozostały do odbycia kary, stan zdrowia fizycznego i psychicznego w tym stopień uzależnienia od alkoholu, środków odurzających lub psychotropowych, stopień demoralizacji i zagrożenia społecznego oraz rodzaj popełnionego przestępstwa.

[146] Na gruncie art. 87 § 4 k.k.w. należy odróżnić także „domy dla matki i dziecka", w których dziecko może przebywać na życzenie matki do 3 r.ż., chyba że względy wychowawcze lub zdrowotne przemawiają za przedłużeniem tego okresu

dy dla: młodocianych, sprawców przestępstw, osób odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy, recydywistów penitencjarnych oraz żołnierzy odbywających karę aresztu wojskowego[147].

Najpełniejsze kształty systemowi wolnej progresji nadaje jednak ustanowienie w ramach poszczególnych rodzajów zakładów karnych określonych ich typów. Art. 70 § 1 k.k.w. dopuszcza organizowanie zakładów karnych jako zakładów: zamkniętych, półotwartych albo otwartych[148]. Najogólniej rzecz biorąc, typy zakładów karnych determinują w szczególności różnice dotyczące stopnia zabezpieczenia zakładu, izolacji skazanych oraz wynikające z tego ich obowiązki i uprawnienia w zakresie poruszania się w zakładzie i poza jego obrębem (art. 70 § 2 k.k.w.).

Dopełnieniem instytucjonalnych form organizacji wykonywania kary pozbawienia wolności są systemy, w jakich jest ona wykonywana. Na tle obowiązującej regulacji karno-wykonawczej funkcjonują cztery systemy wykonywania kary pozbawienia wolności. Przy czym trzy są systemami kodeksowymi określonymi w art. 81 k.k.w., czwarty zaś ma charakter pozakodeksowy.

Kodeks karny wykonawczy stanowi, że karę pozbawienia wolności wykonuje się w systemie programowanego oddziaływania, terapeutycznym albo zwykłym. Kierując się zasadą indywidualizacji, prawodawca nie dokonał przyporządkowania rodzajów i typów zakładów karnych do systemów wykonywania kary. Jedynym wyjątkiem jest powiązanie pomiędzy zakładem karnym dla młodocianych oraz zakładem półotwartym – chyba, że szczególne okoliczności uzasadniają osadzenie w zakładzie typu zamkniętego (art. 88 § 1 k.k.w.) – a modelem programowanego oddziaływania, jako że w zakładzie karnym dla młodocianych karę wykonuje się tylko według tego modelu[149]. Ponadto, stosując ogólną klauzulę wynikającą

---

albo za oddzieleniem dziecka od matki. Poza tym art. 69 nie ma zastosowania do matek sprawujących stałą i bezpośrednią opiekę nad dzieckiem. Zob. również: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 września 2003 r. w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek (Dz.U. nr 175, poz. 1709).

[147] Szerzej na ten temat: S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 206–218; J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004, s. 166–168.

[148] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 218–223; J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, s. 164–166.

[149] M. Niewiadomska, *W sprawie modeli wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 2004, nr 67, red. K. Indecki, s. 107–133. Zob. także: B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000, s. 126; L. Bogunia, *Systemy wykonywania kary pozbawienia*

z art. 89 § 1 i § 2 k.k.w., przewidziana została również możliwość przenoszenia skazanego z zakładu karnego typu zamkniętego albo półotwartego do zakładu otwartego. Podstawą decyzji awansującej (degradującej) sprawcę jest postawa i zachowanie skazanego, które uzasadniają przyznanie tej swoistej „nagrody" (kary)[150].

Pozakodeksowym systemem kary pozbawienia wolności jest jej wykonywanie poza terenem zakładu karnego w systemie dozoru elektronicznego. W tym miejscu zaznaczmy, że rozważania na ten temat zostaną podjęte w dalszych częściach opracowania[151].

W zespole środków oddziaływania na skazanych ustawodawca uwzględnia przede wszystkim: pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe oraz podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym[152]. W art. 67 § 3 k.k.w., o którym jest mowa, na uwagę zasługuje również zastrzeżenie, aby proces oddziaływania na skazanych odbywał się zarówno w poszanowaniu ich praw, jak i wymagań wynikających z wypełniania ciążących na nich obowiązków. Jest to podejście zasadniczo odmienne od odpowiedniego rozwiązania obowiązującego poprzednio. Kodeks karny z 1969 r. podnosił bowiem w treści art. 37 § 2, że dla osiągnięcia celu wykonania kary w pierwszym rzędzie „prowadzi się działalność resocjalizacyjną, polegającą na poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie karnym". Nie bez racji zostało uznane, że taka formuła programowo stanowiła teoretyczną i prawną podstawę represyjności systemu penitencjarnego[153].

Stanowiska tego nie należy jednak utożsamiać z samym tylko faktem dolegliwości kary, będącej jej istotą, niezależnie od tego,

---

wolności z uwzględnieniem zróżnicowania zakładów karnych, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXIII, Wrocław 2008, s. 97–110.

[150] Zob. też: § 58 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. nr 152, poz. 1439).

[151] Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. 2008, nr 172, poz. 1069 ze zm. – j.t. Dz.U. 2010, nr 142, poz. 960).

[152] Zgodnie z przepisem art. 71 k.k.w. Minister Sprawiedliwości został umocowany do tworzenia zgodnie z ustalonymi w kodeksie celami wykonywania kary pozbawienia wolności innych niż wymienione w art. 69 k.k.w. rodzajów zakładów karnych czy systemów wykonywania kary (art. 81 k.k.w.), uwzględniając w szczególności potrzeby w zakresie sprawdzania nowych środków i metod oddziaływania na skazanych.

[153] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 318.

z jakim rodzajem kary mamy do czynienia. Uprawnienia przysługujące skazanemu oraz nałożone na niego obowiązki w powiązaniu z reżimem wykonywania – w zależności od rozłożonego akcentu – zawsze będą bezpośrednio oddziaływać na dolegliwość kary pozbawienia wolności. Należy zatem przede wszystkim mieć na uwadze, że miara owej dolegliwości nie powinna przekraczać poziomu niezbędnego, biorąc pod uwagę przypadek konkretnego sprawcy. Ponieważ kodeks karny przewiduje (art. 32 pkt 3–5) „jedną" bezwzględną karę pozbawienia wolności, niezależnie od tego, czy sąd wymierzył ją na miesiąc, czy dwadzieścia pięć lat, to efekt zróżnicowania stopnia dolegliwości kary w postępowaniu wykonawczym wynika już z samego tylko okresu, na jaki karę orzeczono i na poziomie założeń ogólnych nie sposób z tą prawdą polemizować[154].

W dalszej kolejności, zależnie od rodzaju, typu zakładu karnego czy systemu wykonywania kary, zróżnicowane są zwłaszcza środki i sposoby ich stosowania (metody) w programie zindywidualizowanego oddziaływania na osadzonych. Kształtowana w ten sposób treść kary jest elementem, który wywiera wpływ zarówno na jej dolegliwość, jak i walory wychowawcze. Znamiennym tego przykładem może być kwestia zakresu kontaktów osadzonego ze światem zewnętrznym z punktu widzenia możliwości wynikających z zakwalifikowania do danego typu zakładu karnego. O ile w zakładach półotwartych[155] i otwartych[156] skazani mogą korzystać z tzw. przepustek systemowych[157], o tyle osadzeni w zakładach typu zamkniętego z takiej formy kontaktów ze światem zewnętrznym korzystać nie mogą. Jest to niewątpliwie jeden z przejawów pogłębiających dolegliwość kary wykonywanej w zakładach zamkniętych i – co oczywiste – nie jedyny[158].

---

[154] Por. uprawnienia i obowiązki skazanego w zakładach zamkniętych (art. 88b i art. 90 k.k.w) i otwartych (art. 92 k.k.w.).

[155] Art. 91 ust. 7 przewiduje, że skazanym można udzielać przepustek z zakładu karnego nie częściej niż raz na dwa miesiące, łącznie na okres nieprzekraczający czternastu dni w roku.

[156] Art. 92 ust. 9 przewiduje, że skazanym można udzielać przepustek z zakładu karnego nie częściej niż raz w miesiącu, łącznie na okres nieprzekraczający dwudziestu ośmiu dni w roku.

[157] Zob. G. Wiciński, *Instytucjonalne formy kontaktów ze światem zewnętrznym osób odbywających karę pozbawienia wolności*, [w:] K. Indecki (red.), *Aktualne problemy prawa karnego, kryminologii i penitencjarystyki. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. S. Lelentalowi*, Łódź 2004, s. 503–508; K. Linowski, *Kontakty skazanych na karę pozbawienia wolności ze światem zewnętrznym*, Ostrowiec Świętokrzyski 2005, s. 74–93.

[158] Zob. np. art. 88b k.k.w, art. 90 k.k.w. oraz np. B. Dzięcioł, *Rola pracownika socjalnego w zakładzie karnym typu zamkniętego*, [w:] W. Ambrozik, P. Stępniak

Mówiąc o dolegliwości kary, należy również zauważyć, że w obszarze środków oddziaływania wychowawczego dolegliwość kary pozbawienia wolności zwykło się wiązać z systemem kar dyscyplinarnych, nagród oraz ulg[159]. Jednak nie może budzić wątpliwości, że dostęp skazanych do innych środków, takich jak praca, nauka czy zajęcia kulturalno-oświatowe, sportowe[160], poddają się podobnej ocenie, czyniąc karę mniej albo bardziej dolegliwą. Poziom frustracji, często wręcz cierpień psychicznych, zakotwiczony w opresji wynikającej z izolacji penitencjarnej, zawsze będzie odwrotnie proporcjonalny do stopnia aktywności osadzonego związanej z pracą, nauką itp.[161]

Oprócz środków i metod oddziaływania nie mniej ważnym narzędziem indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie wolnej progresji są także inne instytucje prawa karnego wykonawczego, które pełnią taką samą funkcję. Mając na uwadze treść kary pozbawienia wolności, przewidywane formy jej modyfikacji, w tym zwłaszcza warunkowe zwolnienie, stanowią silny impuls wpływający na kształtowanie postawy osadzonego. Skuteczność resocjalizacji penitencjarnej wydaje się więc tym bardziej realna, im bardziej prawidłowa ocena w przedmiocie prognozy kryminologicznej będzie faktycznie oddziaływać na decyzje dotyczące warunkowego zwolnienia czy to na zasadach ogólnych, czy to w oparciu o art. 155 k.k.w. Jest jasne, że ta „prawidłowa ocena" rozumiana w kategoriach choćby poprawy jurydycznej w skali całej populacji osadzonych nie jest możliwa do osiągnięcia. Jednak dążenie do celu wychowawczego kary zawsze powinno być najważniejszym wyzwaniem dla penitencjarystyki. Tyle tylko, że oprócz „naturalnych" barier, jakimi są cechy osobowościowe sprawcy, współcześnie „największą rolę w destrukcji polskiego systemu penitencjarnego

---

(red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, Poznań–Warszawa–Kalisz 2004, s. 369–376.

[159] Zob. Oddział 8 k.k.w. – *Nagrody i ulgi* (art. 137–141a k.k.w.), Oddział 9 k.k.w. – *Kary dyscyplinarne* (art. 142–149 k.k.w.).

[160] Zob. Oddział 5 k.k.w. – *Zatrudnienie* (art. 121–129 k.k.w.), Oddział 6 k.k.w. – *Nauczanie* (art. 130–134 k.k.w.), Oddział 7 k.k.w. – *Działalność kulturalno-oświatowa, społeczna, kultura fizyczna i zajęcia sportowe* (art. 135–136a k.k.w.).

[161] S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2005, s. 137–153. Zob. też. S. Pławski, *Recydywa*, Warszawa 1966, s. 151–158; L. Tyszkiewicz, *Zakład karny w relacjach i opiniach recydywistów*, [w:] B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI w.*, materiały I Polskiego Kongresu Penitencjarnego, Kalisz, 3–5 czerwca 1996 r., Warszawa 1996, s. 225–241.

odgrywa przeludnienie zakładów karnych”[162]. W jego efekcie kara pozbawienia wolności jest na ogół jedynie „odbywana” przez skazanych, podczas gdy prawo wymaga jej „wykonywania”. Wykonywanie kary, jako pojęcie języka prawnego, wymaga takiego postępowania ze strony administracji penitencjarnej, które w optymalnym zakresie odpowiada przepisom dotyczącym wykonywania kary pozbawienia wolności, co w warunkach przeludnienia najzwyczajniej nie jest możliwe[163].

Ostatnim zagadnieniem o charakterze dogmatycznym, wymagającym rozważenia w związku z omawianą problematyką, jest pytanie, jakie cele – inne niż wychowawczy – ustawodawca miał na myśli, używając w tytule Oddziału 1 liczby mnogiej: *Cele wykonywania kary…* Wydaje się, że na podstawie innych przepisów kodeksu karnego wykonawczego[164] można dojść do przekonania, że w grę mogą wchodzić wyłącznie zadania w zakresie ochrony społeczeństwa przed sprawcą. Poza tym do podobnego wniosku prowadzą inne przepisy rangi ustawowej. Zgodnie z art. 1 ust. 3, pkt 4 uSW, pośród podstawowych zadań Służby Więziennej wymienia się „ochronę społeczeństwa przed sprawcami przestępstw osadzonymi w zakładach karnych i aresztach śledczych”[165].

---

[162] S. Lelental, *Cel wykonywania kary pozbawienia wolności…*, s. 870.

[163] *Ibidem.*

[164] Zob. art. 82 § 2 pkt 7 k.k.w., art. 88 § 1–§ 5 k.k.w.

[165] Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. 2002, nr 207, poz. 1761 j.t. ze zm.).

ROZDZIAŁ II

Postępowania incydentalne związane z wykonywaniem kary pozbawienia wolności jako przesłanka jej modyfikacji w postępowaniu wykonawczym

Problematykę związaną z występowaniem określonych zdarzeń inicjujących albo mogących być uzasadnieniem postępowań incydentalnych zaliczyć można w prawie karnym wykonawczym do nadrzędnych. Jeżeli założyć, że wykonywanie wymierzonej przez sąd kary jest procesem osadzonym w formule zindywidualizowanego w sposób racjonalny postępowania wobec osoby skazanej prawomocnym wyrokiem, zachodzi oczywista potrzeba ingerencji właściwych – zależnie od rodzaju postępowań – organów postępowania wykonawczego w treść tego procesu. Można mówić, że proces wykonania kary jest dynamiczną formą doboru narzędzi w formie środków i metod oddziaływania właściwych z punktu widzenia efektywności kary rozumianej w kategoriach realizacji celu finalnego, za jaki uchodzi dążenie do przeciwdziałania przestępczości, w tym przede wszystkim przestępczości powrotnej. Dynamika takiego działania to nic innego jak determinowany postawą skazanego zracjonalizowany sposób oddziaływania w postępowaniu wykonawczym środkami przewidzianymi przez prawo. O zarzuceniu aktywnych form postępowania wobec osób skazanych na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania we współczesnym prawie karnym wykonawczym mowy być nie może. Każdy zamysł oparty na odmiennym założeniu zawsze będzie prowadził do regresu nauki o karze. Z kolei przykłady kolejnych rozwiązań normatywnych opartych na zdobytym doświadczeniu opatrzonym rzetelną wiedzą na ogół co najmniej pobudzają system penitencjarny, który, pozbawiony nowych impulsów, z upływem czasu zawsze będzie ulegał skostniałym schematom.

Już chociażby na podstawie rozważań poprzedzających można zauważyć, że nawet statyczny, oparty na z góry przyjętym sposobie postępowania system oddziaływania na osoby odbywające karę

pozbawienia wolności podlegał przemianom nawet w dobie obowiązywania w prawie karnym doktryny klasycznej. Wynikają z tego co najmniej dwa zasadnicze wnioski – pierwszy, że idea modyfikacji wykonania kary pozbawienia wolności nie jest niczym nowym w prawie karnym wykonawczym, i drugi, że najwcześniej została ona skojarzona z funkcją wychowawczą w odniesieniu właśnie do kary więzienia. Śmiało można więc formułować tezę uznającą, że dyskusja na temat modyfikacji kary – każdej kary – w postępowaniu wykonawczym winna toczyć się wyłącznie na płaszczyźnie związanej z poszerzaniem jej zakresu w racjonalny sposób.

Na tym sprawa się jednak nie kończy. Systematyzując omawianą materię, zwraca uwagę fakt, że korygowanie sposobu wykonania kary lub innego środka penalnego można postrzegać w dwóch aspektach. Pierwszy trzeba wiązać z samą treścią kary lub środka i zmianami, do jakich dochodzi w trakcie ich wykonywania. Dlatego też w tym wypadku można mówić o wewnętrznej formie jej modyfikacji. Skupiając uwagę na karze pozbawienia wolności, modyfikacja treści kary wpisuje się w przyjęty na gruncie polskiego prawa penitencjarnego system wolnej progresji, który już dość dawno został wyniesiony do rangi jednej z naczelnych zasad wykonywania tej kary[1]. Możliwość zmiany typu lub rodzaju zakładu karnego, a w ślad za tym łagodzenie albo zwiększenie zakresu programu oddziaływania wychowawczego oraz dolegliwości związanej z izolacją penitencjarną, jest w tym wypadku konsekwencją prezentowania przez skazanego określonej postawy, która świadczy o postępach w readaptacji albo o ich braku czy nawet o regresie.

Realizowane w programie wolnej progresji stosowne procedury mają na celu doprowadzenie do takiej zmiany postawy skazanego, która sprawi, że po opuszczeniu zakładu karnego będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Ważne jest zatem, aby przekonanie w tym względzie można było zbudować w możliwie najkrótszym okresie izolacji penitencjarnej. Dochodzimy bowiem wówczas do momentu, że przed końcem kary pojawia się możliwość warunkowego zwolnienia z zakładu karnego, będącego ostatnim etapem systemu wolnej progresji, a zarazem przejawem zewnętrznej modyfikacji wykonania kary, która polega na zmianie formy dalszego jej wykonywania. Podobny mechanizm występuje przy zamianie izolacji penitencjarnej na

---

[1] Patrz: S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 270–275; J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978, s. 98 i n.; S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze 2003, s. 86.

wykonywanie kary poza terenem zakładu karnego w systemie dozoru elektronicznego. Jeśli chodzi z kolei o instytucje modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym w oparciu o art. 152 k.k.w., ustawodawca poszedł jeszcze dalej, gdyż otwiera możliwość modyfikacji rodzajów środków penalnych bez konieczności weryfikacji skuteczności tego, który został orzeczony w wyroku skazującym. Różnica pomiędzy bezwzględnym pozbawieniem wolności a środkiem wolnościowym, jakim jest warunkowe zawieszenie wykonania tej kary, jest bodaj najdalej idącą formą zewnętrznej modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym.

Postępowania związane z tzw. wewnętrzną modyfikacją kary pozbawienia wolności z oczywistych powodów nie mają zastosowania do art. 152 k.k.w., jako że w następstwie poprzedzającego warunkowe zawieszenie wykonania kary odroczenia jej wykonania skazany, przebywając w warunkach wolnościowych, nie może podlegać penitencjarnym kryteriom oceny postępów w procesie readaptacji społecznej[2]. Jednak już w ramach okresu próby, który wykazuje nierozerwalnie więzi z systemem probacji – w tym rzędzie więc z warunkowym zwolnieniem (art. 155 k.k.w.) i warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.) – zracjonalizowany sposób kształtowania jego treści pozostaje w podobnej do modyfikacji treści kary pozbawienia wolności logice. Odmienne są, rzecz jasna, formy oddziaływania, jednak w obu przypadkach mamy na uwadze działalność zindywidualizowaną, zorientowaną na osiąganie w zoptymalizowany sposób celu wychowawczego

Jeżeli zatem względy wychowawcze za tym przemawiają, w okresie próby również zakłada się modyfikację obowiązków nakładanych na skazanego (art. 74 § 2 k.k. i art. 163 § 2 k.k.w.) polegającą na ustanawianiu, rozszerzaniu, zwolnieniu lub zmianie obowiązków, które zostały wcześniej orzeczone przez sąd albo oddaniu pod dozór (zwolnieniu). Można więc i w tym przypadku mówić o modyfikacji wewnętrznej, realizowanej w ramach okresu próby w ten sposób, że możliwe jest kształtowanie treści okresu próby w sposób odpowiadający potrzebom w zakresie aktywizowania postawy skazanego w społecznie pożądanym kierunku.

Postępowania w przedmiocie modyfikacji zarówno samej kary, jej treści, jak i okresu próby, pomimo że mają swój autonomiczny albo incydentalny charakter, zawsze pozostają w ścisłym związku z karą albo środkiem probacyjnym (związanym z poddaniem

---

[2] Zob. art. 69 § 2 k.k.

sprawcy próbie), w tym rzędzie także i z czasem ich trwania (tzw. modyfikacja zewnętrzna).

Zagadnienia dotyczące właściwości funkcjonalnej organów postępowania wykonawczego uwikłanych w modyfikację treści kary lub okresu próby w zakresie związanym z tematem będą wracały w dalszych częściach opracowania. Ilustrując złożony i wielowymiarowy zakres możliwych form modyfikacji kary, godzi się odnotować choćby najważniejsze kompetencje tych organów postępowania wykonawczego, które w wymiarze procesowym zostały w decydującym stopniu zaangażowane w prowadzenie postępowań zarówno incydentalnych, jak i autonomicznych, związanych z wykonaniem kary pozbawienia wolności, których część może wprowadzić sprawcę do programu probacji[3].

Jeśli chodzi o orzekanie w sprawach związanych ze stosowaniem art. 152 k.k.w., co do zasady, właściwym rzeczowo jest sąd (rejonowy albo okręgowy), który orzekał w sprawie w pierwszej instancji (art. 3 § 1 k.k.w.). Katalog pozostałych najważniejszych kompetencji tego organu postępowania wykonawczego związanych z wykonaniem kary pozbawienia wolności jest następujący:

– rozpoznawanie skarg w trybie art. 7 k.k.w. na niezgodne z prawem decyzje organów wykonawczych złożone przez skazanych nieodbywających kary pozbawienia wolności (np. z powodu odroczenia – art. 151 § 1 albo § 1a k.k.w.),

– kierowanie orzeczeń do wykonania w trybie i na zasadach określonych w art. 11 k.k.w.,

– rozstrzyganie wątpliwości co do wykonania orzeczenia lub zarzutów co do obliczenia kary (art. 13 § 1 k.k.w.),

– umarzanie postępowania wykonawczego (art. 15 § 1 k.k.w.),

– zawieszanie postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.),

– kierowanie orzeczenia do wykonania i podejmowanie innych czynności, o których stanowi art. 17 k.k.w.,

– orzekanie o zmianie (uchyleniu) poprzedniego postanowienia w trybie art. 24 k.k.w., o ile ujawnią się nowe lub poprzednio nieznane okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia,

---

[3] Zbiorcze zestawienie kompetencji organów postępowania wykonawczego [w:] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 50–66. Zob. też: Z. Świda-Łagiewska, *Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa*, Warszawa 1974, s. 19; L. Bogunia, *Organy sądowe orzekające w postępowaniu wykonawczym*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VI, Wrocław 2000, s. 161 i n.; S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 88–106; J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004, s. 90–91.

– orzekanie w przedmiocie zatarcia skazania, jeżeli nie nastąpiło z mocy prawa (art. 37 § 1 k.k.w.),

– może dopuścić do udziału w posiedzeniu sądu przedstawiciela skazanego (art. 42 § 3 k.k.w.),

– orzekanie w sprawach dotyczących wykonania grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 k.k.,

– rozpoznawanie skargi na decyzje o umieszczeniu skazanego w celi o powierzchni poniżej 3 m^2 przypadającej na skazanego (art. 110 § 2f k.k.w.),

– orzekanie w sprawach dotyczących odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 150 k.k.w. albo art. 151 § 1 i § 1a k.k.w. oraz art. 156 § 1 k.k.w.),

– orzekanie w sprawach związanych z wykonaniem orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności (art. 74 § 2 k.k. oraz art. 178 § 1 k.k.w.).

W sprawach dotyczących efektywnego wykonywania kary pozbawienia wolności – również i w zakresie objętym art. 155 k.k.w. – właściwość funkcjonalną w części dotyczącej orzekania ustawodawca powierzył w głównej mierze sądowi penitencjarnemu, który jest sądem okręgowym (art. 3 § 2 k.k.w.). Właściwość miejscową tego sądu co do zasady określa się, biorąc pod uwagę miejsce pobytu skazanego. Jeśli chodzi np. o orzekanie w przedmiocie udzielenia (i odwołania art. 156 § 2 k.k.w.) przerwy w karze (art. 153 § 1 i § 2 k.k.w.), będzie to miejsce położenia zakładu karnego, w którym osadzony odbywa karę. Do udzielania dalszych przerw oraz przedłużania okresu przerwy na czas do jednego roku (art. 153 § 2 k.k.w.) albo do czasu ustania przeszkody (art. 153 § 1 k.k.w.) właściwym jest sąd, który udzielił pierwszej przerwy (art. 153 § 5 k.k.w.)[4].

Do innych kompetencji sądu penitencjarnego należą:

– rozpoznawanie skarg składanych przez osadzonych na decyzje organów postępowania wykonawczego (np. art. 7 k.k.w.),

– rozstrzyganie wątpliwości co do wykonania orzeczenia lub zarzutów co do obliczenia kary (art. 13 § 1 k.k.w.),

– zarządzenie zebrania informacji dotyczących skazanego w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego (art. 14 § 1 k.k.w.),

– umorzenie postępowania wykonawczego (art. 15 § 1 k.k.w.),

---

[4] Zagadnienia dotyczące właściwości miejscowej sądu penitencjarnego przy orzekaniu oraz wykonaniu warunkowego zwolnienia zostaną omówione w dalszej części opracowania.

– zawieszenie postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.),

– uchylenie lub zmiana postanowienia w trybie art. 24 k.k.w., jeżeli ujawnią się nowe lub poprzednio nieznane sądowi okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia,

– możliwość dopuszczenia do udziału w posiedzeniu sądu przedstawiciela skazanego (art. 42 § 3 k.k.w.),

– możliwość wstrzymania zarządzonego wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności i odroczenie ściągnięcia grzywny lub rozłożenia jej na raty w przypadku warunkowego zwolnienia skazanego (art. 52 k.k.w.),

– orzekanie w przedmiocie zmiany określonego w wyroku – o ile taka sytuacja miała miejsce – rodzaju i typu zakładu karnego, a także orzeczonego systemu terapeutycznego wykonywania kary (art. 74 § 1 k.k.w.). Wyjątek w tym względzie stanowi przypadek ucieczki skazanego z zakładu otwartego albo półotwartego lub nieusprawiedliwione niezgłoszenie się do zakładu karnego po upływie okresu czasowego pobytu w warunkach wolnościowych. Decyzje o zmianie typu lub rodzaju zakładu karnego podejmuje wówczas komisja penitencjarna (art. 74 § 1 *in fine*),

– orzekanie w przedmiocie leczenia lub rehabilitacji osadzonego uzależnionego od alkoholu lub środków odurzających albo substancji psychotropowych oraz sprawcy skazanego za przestępstwo określone w art. 197 k.k.–203 k.k. popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, jeżeli nie wyraża on na to zgody (art. 117 k.k.w.),

– orzekanie w przedmiocie dokonania zabiegu lekarskiego ratującego życie osadzonego, jeżeli nie wyraża on na to zgody (art. 118 § 3 k.k.w.),

– orzekanie w przedmiocie obciążenia osadzonego kosztami leczenia po dokonaniu samouszkodzenia (art. 119 § 2 k.k.w.),

– orzekanie w sprawach związanych z warunkowym zwolnieniem (art. 159 i n. k.k.w. oraz 163 § 2 k.k.w., art. 164 § 2 k.k.w. i 167 § 1 i § 2 k.k.w.) udzielanym zarówno na zasadach ogólnych (art. 77 i n. k.k.), jak i w oparciu o art. 155 k.k.w.,

– rozpoznawanie skarg dyrektora zakładu karnego (aresztu śledczego) na decyzje sędziego penitencjarnego dotyczące przedłużenia okresu trwania, uzasadnionych szczególnymi względami ograniczeń i zakazów w zakresie przysługujących skazanym uprawnień (art. 247 § 2 k.k.w.).

– orzekanie (art. 6 ust. 1 u.d.e.) i podejmowanie innych procedur związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego w tym

zwłaszcza w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania reszty kary (art. 26 ust. 2 u.d.e. oraz art. 82 ust. 3 u.d.e.) oraz inne, np.: art. 6 ust.1 u.d.e., art. 8 ust. 2, 3 u.d.e., art. 13 ust. 1 u.d.e., art.19 u.d.e., art. 29 u.d.e., art. 39 u.d.e., art. 55 ust. 2, 4 u.d.e., art. 82 u.d.e.)[5].

W szeregu innych spraw związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności oraz środków związanych z poddaniem sprawcy próbie właściwość organów postępowania wykonawczego jest, rzecz jasna, zróżnicowana. Procedury, w wyniku których zapadają odnośne decyzje, ustawodawca w znacznej części przekazał także do kompetencji pozasądowych organów postępowania wykonawczego, w tym przede wszystkim administracji penitencjarnej – głównie dyrektorowi zakładu karnego i komisji penitencjarnej.

Nie sposób również pominąć doniosłej roli, jaką w inicjowaniu i wykonywaniu postępowań incydentalnych i autonomicznych, związanych zwłaszcza z programem probacji, odgrywa sądowy kurator zawodowy, którego pozycja procesowa w świetle obowiązującego prawa uległa poważnemu wzmocnieniu. Jako organ postępowania wykonawczego (art. 2 pkt 6 k.k.w.) jego kompetencje sięgają zarówno etapu odbywania przez osadzonego kary, jak i przede wszystkim okresu probacji, o czym przekonuje zestawienie następujących jego uprawnień:

– zbieranie na żądanie organu wykonującego orzeczenie informacji o skazanych w drodze wywiadu środowiskowego (art. 14 § 1 k.k.w.),

– branie udziału w posiedzeniu sądu w zakresie swego działania oraz jeśli sąd uzna, że jest to konieczne (art. 22 § 1 i § 3 k.k.w.),

– składanie skarg do sądu penitencjarnego na decyzję sędziego penitencjarnego o uchyleniu jego decyzji jako sprzecznej z prawem (art. 34 § 2 k.k.w.),

– wnioskowanie o udzielenie warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności (art. 161 § 2 k.k.w.) oraz skarżenie postanowień nieuwzględniających złożonych w tym przedmiocie wniosków (art. 162 § 3 k.k.w.),

– wnioskowanie o udzielenie skazanemu zezwolenia na odbycie kary w systemie dozoru elektronicznego (art. 39 u.d.e.),

– wnioskowanie o orzeczenie zakazu zbliżania się do określonej osoby (art. 8 ust. 3 u.d.e.),

---

[5] Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. 2010 nr 142, poz. 960 j.t.).

– uczestniczenie w programie wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, a zwłaszcza podejmowanie czynności związanych z organizowaniem i kontrolowaniem wykonywania kary w tym systemie (art. 56 u.d.e.) wraz z prawem do składania stosownych wniosków do właściwych organów (art. 56 u.d.e., art. 8 ust. 1 pkt 2 u.d.e. i ust. 3, art. 21 u.d.e., art. 25 ust. 2 u.d.e., art. 39 u.d.e., art. 74 u.d.e.).

Ponadto, do zakresu działania sądowego kuratora zawodowego należą w szczególności zadania określone w ustawie o kuratorach sądowych[6] oraz w wydanych na tej podstawie przepisach wykonawczych[7], a zwłaszcza w art. 173 § 2 k.k.w. W tym ostatnim przypadku ustawodawca stanowi, co następuje:

– kontrolowanie zachowania skazanego w okresie próby,

– składanie wniosków o zmianę okresu próby w sprawach dotyczących wykonywania postanowienia o warunkowym zwolnieniu,

– składanie wniosków o ustanowienie, rozszerzenie lub zmianę obowiązków w okresie próby, o zwolnienie od wykonania tych obowiązków albo o oddanie pod dozór lub zwolnienie od dozoru,

– składanie wniosków o odroczenie lub o przerwę wykonania kary lub o odwołanie odroczenia albo przerwy,

– składanie wniosków o zarządzenie wykonania kary, której wykonanie warunkowo zawieszono, oraz o wykonanie kary zastępczej,

– udzielanie pomocy postpenitencjarnej,

– branie udziału w posiedzeniach sądu w przedmiocie wykonywania środków karnych związanych z poddaniem sprawcy próbie, jeżeli sprawca oddany był pod dozór lub w sprawach wszczętych na wniosek kuratora,

– inicjowanie czynności mających na celu przygotowanie skazanego do zwolnienia z zakładu karnego[8].

Podejmując problematykę dotyczącą uprawnień i obowiązków dyrektora zakładu karnego, trzeba zauważyć, że właściwe w tym względzie postanowienia zawierają przepisy kilku ustaw – zwłasz-

---

[6] Zob. art. 11 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz.U. nr 98, poz. 1071 ze zm.).

[7] Zob. § 13–§ 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych (Dz.U. nr 112, poz. 1064).

[8] G. B. Szczygieł, *Instytucja kurateli penitencjarnej w ocenie i oczekiwaniach skazanych, funkcjonariuszy i kuratorów zawodowych*, [w:] eadem, *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002, s. 262–278.

cza kodeksu karnego wykonawczego i ustawy o Służbie Więziennej[9]. Podstawowy obowiązek spoczywający na tym organie postępowania wykonawczego, jakim jest kierowanie zakładem karnym, został zapisany w obu ustawach (art. 72 § 1 k.k.w. oraz art. 7 ust. 2 uSW). Inne wynikające z ustawy obowiązki polegają na:

– zapewnieniu praworządnego wykonywania kary pozbawienia wolności (art. 7 ust. 5, pkt 1),

– zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku w zakładzie karnym (art. 7 ust. 5, pkt 2),

– nadzorowaniu szkół, szpitali i ambulatoriów działających w ramach zakładu karnego (art. 7 ust. 5, pkt 5),

– wykonywaniu poleceń wydawanych w ramach nadzoru penitencjarnego,

– współdziałaniu w zakresie działań zakładu karnego z właściwymi instytucjami państwowymi, samorządowymi, społecznymi oraz kościołami i związkami wyznaniowymi oraz osobami godnymi zaufania (art. 7 ust. 5, pkt 7),

Z obszernego katalogu kompetencji dyrektora zakładu karnego, jakie zawierają przepisy kodeksu karnego wykonawczego, godzi się odnotować zwłaszcza następujące:

– wnioskowanie do sądu pierwszej instancji o przesłanie akt sądowych prawomocnie zakończonej sprawy (art. 11 § 2 k.k.w.),

– zawiadamianie sądu pierwszej instancji o przystąpieniu do wykonania orzeczenia oraz o zakończeniu jego wykonywania (art. 11 § 5 k.k.w.),

– występowanie do sądu, który wydał orzeczenie o rozstrzygnięcie wątpliwości co do jego wykonania lub zarzutów co do obliczenia kary (art. 13 § 1 k.k.w.),

– zarządzenie zebrania informacji dotyczących skazanego, w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego (art. 14 § 1 k.k.w.),

– składanie skarg do sądu penitencjarnego na decyzję sędziego penitencjarnego o uchyleniu jego decyzji uznanej przez tegoż sędziego jako sprzecznej z prawem (art. 34 § 1 i § 2 k.k.w.),

– ustalanie wewnętrznego porządku w zakładzie karnym (art. 73 § 2 k.k.w.),

– decydowanie o monitorowaniu określonych miejsc na terenie zakładu karnego oraz o czasie przechowywania i sposobie wykorzystania utrwalonych w ten sposób informacji (art. 73a § 7 i § 8 k.k.w.),

---

[9] Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 r. (j.t. Dz.U. 2002, nr 207, poz. 1761 ze zm.).

– ustalanie składu komisji penitencjarnej (art. 75 § 2 k.k.w.) oraz powoływanie innych organów mogących działać na terenie zakładu karnego (art. 77 § 1 k.k.w.),

– określanie każdorazowo sposobu osobistego kontaktowania się skazanego z przedstawicielami podmiotów określonych w art. 38 § 1 k.k.w. (art. 88b pkt 7 k.k.w.),

– wyrażanie zgody na wykorzystanie przez osadzonego w zakładzie półotwartym jednorazowo czasu wszystkich widzeń w miesiącu (art. 91 pkt 8 k.k.w.),

– umieszczanie skazanych na czas określony w celi o powierzchni poniżej 3 m^2 przypadającej na skazanego (art. 110 § 2a i § 2b k.k.w.),

– określanie warunków kształcenia, podejmowania pracy przez osadzonego, zbywania wykonanych przedmiotów (art. 102 pkt 5 k.k.w., art. 121 § 3 i § 5 k.k.w., art. 123 § 1 k.k.w., art. 123a § 2 k.k.w., art. 131 § 1 i § 2 k.k.w.),

– przyznawanie najwyższych nagród (przepustek) i zobowiązanie do określonego zachowania w tym czasie (art. 140 § 3 k.k.w.), zaś do udzielania przepustki jednorazowo na czas do 30 godzin (art. 138 § 1 pkt 7 k.k.w.) może upoważnić kierownika wyodrębnionego oddziału (art. 139 § 7 k.k.w.),

– przyznawanie ulg, o ile kompetencje te nie zostały przekazane osobie upoważnionej (art. 141 § 3 k.k.w.),

– wymierzanie najsurowszych kar dyscyplinarnych, natomiast do wymierzania pozostałych może upoważnić inną osobę (art. 144 § 1 k.k.w.) oraz podejmowanie decyzji związanych z ich wykonaniem (np. art. 148 § 2 k.k.w., art. 148 § 4 k.k.w., art. 149 k.k.w.),

– możliwość złożenia wniosku o warunkowe zwolnienie oraz możliwość zaskarżenia w takim wypadku orzeczenia niekorzystnego dla skazanego (art. 161 § 2 k.k.w., art. 162 § 3 k.k.w.),

– możliwość zezwolenia na opuszczenie przez skazanego zakładu karnego na czas do 14 dni przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem albo wykonaniem kary (art. 165 § 2 k.k.w.),

– możliwość udzielenia doraźnej pomocy skazanemu zwalnianemu z zakładu karnego (art. 166 § 3 k.k.w.),

– możliwość wprowadzania w sytuacjach szczególnych ograniczeń w zakresie korzystania przez skazanych z przysługujących uprawnień (art. 247 § 1 i § 3 k.k.w.).

Sięgając do uprawnień dyrektora zakładu karnego wynikających z ustawy o dozorze elektronicznym, wypada odnotować choćby uprawnienia tego organu do składania wniosku do sądu penitencjarnego w przedmiocie orzeczenia SDE wobec osoby osadzonej

w zakładzie karnym, która wypełnia ustawowe przesłanki uzasadniające wydanie pozytywnego orzeczenia (art. 39 u.d.e.)[10].

W dalszej kolejności, jeśli chodzi o komisje penitencjarne działające w zakładach karnych, także mamy do czynienia z pozasądowym organem postępowania wykonawczego bezpośrednio wykonującym orzeczenia[11]. Komisje te powoływane są w zakładach karnych przez dyrektora spośród funkcjonariuszy i pracowników danego zakładu. Do prac komisji z głosem doradczym dyrektor może zapraszać także osoby godne zaufania, w tym zwłaszcza przedstawicieli stowarzyszeń, fundacji, organizacji i instytucji, których celem działania jest uczestnictwo w wykonywaniu kary pozbawienia wolności oraz pomoc w społecznej readaptacji skazanych, jak również przedstawicieli kościołów i innych związków wyznaniowych (art. 75 § 1 k.k.w.).

Spośród zespołu kompetencji, jakie w bezpośredni albo co najmniej pośredni sposób oddziałują na treść kary pozbawienia wolności, uwagę zwracają następujące uprawnienia komisji:

– składanie skarg do sądu penitencjarnego na decyzję sędziego penitencjarnego o uchyleniu decyzji komisji jako sprzecznej z prawem (art. 34 § 1 k.k.w.),

– kierowanie skazanego do właściwego zakładu karnego lub systemu odbywania kary, jeżeli nie określił tego sąd w wyroku (art. 76 § 1 pkt 1, 2, 6, 7 k.k.w.),

– podejmowanie decyzji w przedmiocie zmiany typu zakładu karnego i systemu terapeutycznego, jeżeli po wydaniu postanowienia przez sąd penitencjarny zajdą nowe okoliczności (art. 74 § 1 i § 2 k.k.w.),

– ustalanie i weryfikowanie indywidualnych programów oddziaływania na skazanych oraz dokonywanie okresowych ocen ich realizacji oraz postępów w resocjalizacji (art. 76 § 1, pkt 3, 4, 8 k.k.w.),

– kwalifikowanie skazanych do nauczania w szkołach i na kursach (art. 76 § 1, pkt 5 k.k.w.),

– wyrażanie w przepisanych prawem sytuacjach opinii w sprawie przyznania skazanemu przepustki (art. 76 § 1 pkt 9, 10a k.k.w.),

– wyrażanie opinii w sprawach projektu porządku wewnętrznego zakładu karnego lub jego zmiany (art. 76 § 1 pkt 10b k.k.w.),

---

[10] W. Kotowski, B. Kurzępa, *Dozór elektroniczny. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2009, s. 99–102.

[11] S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996, s. 76.

– podejmowanie decyzji w sprawach „więźniów sumienia" oraz zwolnienia z wykonywania pracy (art. 76 § 1 pkt 11 k.k.w.),

– ustalanie, za zgodą skazanego, czasu niezbędnego na przygotowanie do życia po zwolnieniu z zakładu karnego (164 § 1 k.k.w.).

Wykonywanie kary pozbawienia wolności jest dziedziną podporządkowaną zewnętrznej[12] działalności nadzorczej sprawowanej przez niezależnego sędziego penitencjarnego (art. 32 i n. k.k.w.). Nadzór penitencjarny, będący sądową ingerencją w proces wykonywania kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności, przebył na przestrzeni lat normatywną ewolucję. Pod względem przedmiotowym kierunek tej ewolucji zmierzał do przenoszenia zainteresowania właściwych organów nadzorczych ze spraw o charakterze częściowo formalnym (przestrzeganie przepisów regulaminu i zarządzeń w zakładach karnych) na zagadnienia ściśle merytoryczne, związane bezpośrednio z treścią i sposobem realizacji metod i środków oddziaływania resocjalizacyjnego oraz przestrzegania zasad polityki penitencjarnej[13].

W świetle obowiązującego prawa, w tym przede wszystkim w ujęciu kodeksowym (art. 32 k.k.w.)[14], zakres nadzoru penitencjarnego sprawowanego przez sędziego penitencjarnego dotyczy legalności i prawidłowości wykonywania kary pozbawienia wolności, kary aresztu, tymczasowego aresztowania, zatrzymania oraz środka zabezpieczającego związanego z umieszczeniem w zakładzie zamkniętym, a także kar porządkowych i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności. W zakres nadzoru penitencjarnego włączony został także nadzór sędziego penitencjarnego sprawowany nad legalnością i prawidłowością wykonywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru

---

[12] Nadzór służbowy sprawowany przez organy Służby Więziennej w ramach struktury organizacyjnej więziennictwa ma charakter nadzoru wewnętrznego, [w:] J. Śpiewak, *Zakres nadzoru penitencjarnego według kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.*, PWP 2000, nr 26, s. 7. Zob. także: A. Tomporek, *Zakres nadzoru penitencjarnego w nowym kodeksie karnym wykonawczym*, PWP 1999, nr 24–25, s. 49.

[13] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 116. Zob.: J. Śliwowski, *Sądowy nadzór penitencjarny*, Warszawa 1965; S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1968, s. 209–218; S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, s. 237–263; H. Popławski, *Prawo penitencjarne*, Gdańsk 1984, s. 263–286.

[14] Na temat nadzoru penitencjarnego sprawowanego w zakładzie karnym przez sędziego penitencjarnego zob. także: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobu, zakresu i trybu sprawowania nadzoru penitencjarnego (Dz.U. nr 152, poz. 1496 ze zm. z 2010 r., Dz.U. nr 202, poz. 1339).

elektronicznego (art. 77 u.d.e.)[15]. W ramach sprawowanego nadzoru sędzia penitencjarny wydaje decyzje w formie zarządzenia, które, skupiając się na kompetencjach związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności, dotyczą m. in. następujących spraw:

– oceny legalności naruszenia tajemnicy korespondencji z obrońcą lub pełnomocnikiem przez administrację zakładu karnego (art. 8 § 3 k.k.w.),

– uchylenia sprzecznej z prawem decyzji wydanej przez określone organy postępowania wykonawczego, np. dyrektora zakładu karnego lub sądowego kuratora zawodowego (art. 34 § 1 k.k.w.),

– sygnalizacji w sprawie wydania przez właściwy organ niezbędnej – w ocenie sędziego penitencjarnego – decyzji (art. 35 § 1 i § 2 k.k.w.),

– występowania z wnioskiem o usunięcie rażących uchybień w funkcjonowaniu zakładu karnego, a nawet wnioskowania o zawieszenie działalności zakładu karnego bądź likwidację zakładu w całości albo w części (art. 35 § 3 k.k.w.),

– zarządzenia zmiany co do obowiązującej kolejności wykonania kar lub środków, jeżeli względy penitencjarne za tym przemawiają (art. 80 § 2 k.k.w.),

– zarządzenia przeprowadzenia badań psychologicznych lub psychiatrycznych bez zgody skazanego (art. 83 § 1 k.k.w.),

– wyrażenia zgody na przedłużenie, ponad przepisane prawem okresy, czasu, na jaki dyrektor zakładu karnego może umieścić skazanego w celi mieszkalnej, w której powierzchnia przypadająca na skazanego wynosi poniżej 3 m^2 (art. 110 § 2c),

– zarządzenia odliczenia od okresu kary czasu przebywania skazanego na przepustce, o ile nadużył on wówczas zaufania (art. 140 § 4 k.k.w.),

– wyrażenia zgody na wymierzenie kary dyscyplinarnej – osadzenia w celi izolacyjnej w wymiarze powyżej 14 dni (art. 145 § 3 k.k.w.),

– wstrzymania, uchylenia w uzasadnionych przypadkach kary dyscyplinarnej lub przekazania sprawy dyrektorowi zakładu karnego do ponownego rozpoznania (art. 148 § 1 k.k.w.),

– przedłużania w sytuacjach szczególnych wyznaczonego przez dyrektora zakładu karnego okresu ograniczeń w korzystaniu przez skazanych z przysługujących im uprawnień (art. 247 § 2 k.k.w.),

---

[15] Zob. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 marca 2009 r. w sprawie sposobu, zakresu i trybu sprawowania nadzoru nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. nr 45, poz. 370).

– udzielania zgody na przerwę w karze wykonywanej poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (art. 25 ust. 1 u.d.e.) albo zatwierdzania uprzedniej decyzji w tym przedmiocie wydanej przez kuratora sądowego (art. 25 ust. 2 u.d.e.),

– zawiadamiania o wydaniu postanowienia w przedmiocie wykonywania przez skazanego kary w systemie dozoru elektronicznego pokrzywdzonego, jego przedstawiciela lub innej osoby, pod której pieczą pokrzywdzony pozostaje, jeżeli złożyli wniosek, o którym mowa w art. 168a k.k.w. (art. 48 u.d.e.),

– rozpatrywania skarg na czynności kontrolne związane z orzeczeniem dozoru elektronicznego (art. 66 ust. 2 u.d.e.).

Na tle przedstawionego zestawienia jawi się szeroki wachlarz procedur przypisanych właściwym organom postępowania wykonawczego, których charakter jest głęboko zróżnicowany. Wszystkie one oddziałują, albo przynajmniej mogą oddziaływać, na sytuację skazanego. Oddziaływanie to może kształtować jego sytuację w sposób bezpośredni (np. odroczenie, przerwa w karze, skierowanie na badania psychiatryczne, postępowanie dyscyplinarne i in.) bądź to dotyczyć spraw organizacyjno-ustrojowych związanych z funkcjonowaniem jednostki penitencjarnej (np. ustalanie składu komisji penitencjarnych czy porządku wewnętrznego w zakładzie karnym). Pomimo że podmiotem postępowań usytuowanych w drugiej grupie nie jest konkretny osadzony, to konsekwencje odnośnych decyzji dotyczą przede wszystkim właśnie jego, choć – rzecz jasna – nie w takim rozumieniu, jak ma to miejsce w pierwszym przypadku.

Biorąc dalej pod uwagę kompleksowy ogląd postępowań i procedur związanych z wykonaniem kary pozbawienia wolności, wypada zauważyć, że nie doznaje tu uszczerbku wcześniej zakreślony podział postępowań na takie, które mają charakter incydentalny bądź autonomiczny. Bazując na przyjętej systematyce, nie powinno również budzić sprzeciwu twierdzenie, że do postępowań incydentalnych obok przerwy można zaliczyć np. postępowanie co do likwidacji zakładu karnego (lub jego oddziału), osadzenie skazanego w celi o powierzchni poniżej 3 m^2, przedłużenie w sytuacjach szczególnych prawa osadzonych do korzystania z przysługujących im uprawnień i in. Natomiast charakter autonomiczny (systemowy) obok warunkowego zwolnienia, o które może ubiegać się każdy skazany, wykazują również postępowania w sprawach dotyczących „więźniów sumienia", postępowań dyscyplinarnych, związanych z podejmowaniem pracy, nauki i in. – to po pierwsze.

Po drugie zaś, postępowania związane z wykonaniem kary zwykle dotyczą jej modyfikacji. Z reguły będziemy mieli do czynienia

z modyfikacją wewnętrzną, która w mniejszym lub większym stopniu dotyczy każdego osadzonego, już to z tego powodu, że kształtuje treść kary pozbawienia wolności poprzez zmianę zakresu uprawnień i obowiązków osadzonego w obliczu np. zmiany typu, rodzaju zakładu karnego lub systemu wykonywania kary pozbawienia wolności czy zmiany w zakresie obowiązków okresu próby. O ile z kolei mamy do czynienia ze zmianą okresu izolacji penitencjarnej w efekcie orzeczenia, np. warunkowego zwolnienia, dozoru elektronicznego, umorzenia postępowania wykonawczego, zwolnienia od dozoru w okresie próby, można mówić o zewnętrznej modyfikacji kary. Zmianie ulega wówczas czas jej trwania albo forma, a nawet – jak to ma miejsce w przypadku art. 152 k.k.w. – następuje zmiana formy reakcji prawno-karnej, gdzie bezwzględne pozbawienie wolności „zastępuje" się programem probacji. W takiej sytuacji trudno więc byłoby się pokusić o jakiekolwiek porównania „treści kary pozbawienia wolności" z „treścią probacji". Stąd też normatywne powiązania, z jakimi mamy tu do czynienia, pod względem merytorycznym oddzielają od siebie obie instytucje, akceptując tym samym istnienie w tym wypadku ich odrębnych – zewnętrznych względem siebie – cech w ramach koherentnych rozwiązań normatywnych.

Zarysowane różnice wynikają z podejścia, które jest skoncentrowane wokół aspektu formalno-prawnego. Od strony materialno-prawnej – tak zwłaszcza w przypadku art. 152 k.k.w., jak i warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności, w tym na podstawie art. 155 k.k.w. – niepodobna pominąć oczywistej koherencji łączącej wewnętrzną i zewnętrzną formę modyfikacji kary. Modelowe spojrzenie na tę zależność wskazuje, że co do zasady skrócenie efektywnego czasu trwania kary – jako że o przeciwnym kierunku modyfikacji mowy być nie może – zależy w głównej mierze od oceny postawy, jaką skazany prezentował w czasie osadzenia w zakładzie karnym[16].

Postępowania (procedury), których celem albo w wyniku których dochodzi do modyfikacji kary albo okresu próby, mogą mieć charakter epizodyczny (np. odroczenie, przerwa, udzielenie przepustki, okresowo przeprowadzane opinie o postępach w resocjalizacji, wykonanie poleceń wydanych w ramach nadzoru penitencjarnego)

---

[16] Rozważania związane na przykład z umorzeniem postępowania na skutek śmierci skazanego (art. 15 § 1 k.k.w.) czy choćby ułaskawieniem (art. 560 i n. k.p.k.), skutkujące faktycznym skróceniem wykonywanej kary, jako niepozostające w głównym nurcie tematu opracowania zostały pominięte.

albo trwały. Tę z kolei cechę można obwarować przymiotem trwałości bezwzględnej (np. umorzenie postępowania wykonawczego, zarządzenie zmiany co do kolejności wykonania kar lub środków) albo trwałości względnej (np. warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności – art. 152 k.k.w., warunkowe przedterminowe zwolnienie – zarówno na zasadach ogólnych, jak i w trybie postępowania wynikającym z art. 155 k.k.w.). Wynika to z możliwości odwołania albo zarządzenia wykonania kary, o ile sąd podejmie stosowne postanowienie.

Pomimo że najpewniej można będzie wskazać na przykłady postępowań (procedur), przy których trudno będzie postawić jednoznaczną granicę oddzielającą określone cechy odnośnych procedur, to odnosząc poczynione uwagi do modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym w oparciu o art. 152 k.k.w. oraz art. 155 k.k.w., można zauważyć, że mamy do czynienia z przykładem modyfikacji zewnętrznej o względnie trwałym charakterze, której finalną podstawę stanowią postępowania autonomiczne, pozostające w normatywnym związku z postępowaniami incydentalnymi – odpowiednio w sprawie odroczenia albo przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności.

Zgodnie z art. 9 k.k.w. każde postępowanie wykonawcze, w tym także w przedmiocie wykonywania kary pozbawienia wolności, winno zostać wszczęte bezzwłocznie, gdy orzeczenie stało się wykonalne, to znaczy, że jest prawomocne albo – w wypadkach wskazanych w ustawie – wykonalne pomimo braku takiego przymiotu[17]. Wszczęcie postępowania wykonawczego ma, rzecz jasna, na celu doprowadzenie do wykonania kary wobec osoby, która została na nią skazana. Wyrażony w ten sposób tzw. osobisty charakter kary jest jedną z tych zasad postępowania wykonawczego, co do której nie dopuszcza się żadnych wyjątków[18].

Jednym z warunków prawidłowości każdego postępowania jest jego szybki i sprawny przebieg. Przyjęto słusznie, że sprawiedliwość spóźniona jest zwykłym zaprzeczeniem sprawiedliwości, a dotyczy to całego postępowania karnego, w tym rzędzie więc i postępowania wykonawczego[19]. Powołując się w takich razach na zasadę humanitaryzmu, z tego powodu – wyjątkowo – zdarza się np. przy odroczeniu (art. 151 k.k.w.), że właśnie w imię najwyższej

---

[17] Por. będące przedmiotem dalszych rozważań np. art. 154 § 1 k.k.w. czy art. 162 § 2 k.k.w., a także art. 127 k.p.k. czy 532 § 1 k.p.k.

[18] Por. art. 239 § 1 k.k.

[19] A. H. Robertson, *Human rights in Europe*, Manchester 1997, s. 2 i n.

z zasad kary nie należy wykonywać bezzwłocznie[20]. Nie uchybia to w żadnym stopniu rangi zasady bezzwłoczności w postępowaniu wykonawczym, będącej logicznym przedłużeniem klauzuli zawartej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., obligującej do rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie, którą należy niewątpliwie uznać za jedną z najważniejszych w tej dziedzinie prawa karnego. Podobną zależność – w formule reguły i wyjątku – wykazuje zasada ciągłości wykonania kary, przy uwzględnieniu np. przerwy w karze (art. 153 k.k.w.).

W zakresie kryteriów, którymi należy się kierować przy ocenie dotyczącej „rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy", zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka[21] ocenę tę należy formułować, kierując się takimi kryteriami, jak: stopień złożoności sprawy, zachowanie skarżącego i odpowiednich władz oraz znaczenie materii objętej skargą[22].

---

[20] K. Postulski, *Odroczenie wykonania kary*, NP 1989, nr 7–8, s. 115; S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego…*, s. 169.

[21] Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności została otwarta do podpisu dla państw członkowskich Rady Europy w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. Polska ratyfikowała EKPCz w dniu 2 października 1992 r., a weszła ona w życie dnia 19 stycznia 1993 r. W rozumieniu z art. 6 ust. 1 konwencji prawo do sprawiedliwego procesu obejmuje m. in. „[…] rozpatrzenie sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły lub bezstronny sąd ustanowiony ustawą […]". Niekorzystne dla Polski wyroki, jakie zapadły przed ETPCz w tej części: wyrok z dnia 11 października 2005 r.; wyrok z dnia 11 października 2005 r. Majewski przeciwko Polsce, „Na wokandzie" 2011, nr 7; wyrok z dnia 13 września 2010 r. Subicka przeciwko Polsce i in., „Na wokandzie" 2011 nr 1, s. 12; wyrok z 12 listopada 2011 r. Antczak przeciwko Polsce oraz w sprawie K. Misiak i J. Misiak przeciwko Polsce; wyrok z 4 czerwca 2009 r. w sprawie Jędrzejczak przeciwko Polsce, „Na wokandzie" 2011, nr 3, s. 12; wyrok z dnia 11 lipca 2010 r. Trzaska przeciwko Polsce; wyrok z dnia 26 października 2000 r. Kudła przeciwko Polsce. Zob. także: E. Zielińska (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, Warszawa 1997, s. 19; A. Płonka, *Prawa więźnia*, [w:] L. Koba, W. Wacławczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Warszawa 2009, s. 387–389.

[22] Szerzej na ten temat: K. Rymarz, *Zasada „bezzwłoczności" w postępowaniu wykonawczym*, PWP 2004, nr 44–45, s. 46–48; zob.: art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. nr 179, poz. 1843 ze zm.; Dz.U. 2009 nr 61, poz. 498) oraz wyrok SN z dnia 31 sierpnia 1971 r., sygn. V KRN 213/71, OSNPG 1972, nr 1, poz. 3; postanowienie SN z dnia 4 września 1998 r., sygn. II KKN 178/98, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 1999, nr 3, poz. 20.

1. Podstawy orzekania w przedmiocie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności

W świetle obowiązującego ustawodawstwa karnego postępowania incydentalne w sprawie odroczenia czy przerwy w karze pozbawienia wolności nie mają jednolitego charakteru. Nawiązując do odniesień retrospektywnych, mamy do czynienia z rozwiązaniami, które – poczynając od pierwszej polskiej kodyfikacji karnej, jaką był kodeks postępowania karnego z 1928 r.[23], do chwili obecnej – realizują cele wynikające z okoliczności, będących podstawą stosowania przedmiotowych instytucji. Z tej racji, że w ujęciu modelowym sąd *in meriti* co do zasady o tych okolicznościach albo nie wiedział, albo nie mogły one w świetle dyrektyw sądowego wymiaru kary wpływać na treść orzeczenia, możliwość wyprowadzania na ich podstawie skutków prawnych stała się właściwa postępowaniu wykonawczemu.

Mówiąc o podstawach odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, nasuwa się potrzeba odróżnienia funkcji, jaką w prawie karnym wykonawczym odgrywają omawiane instytucje. Trzeba bowiem pamiętać, że w świetle obowiązującego kodeksu karnego wykonawczego – zgodnie z treścią art. 152 i 155 – zarówno odroczenie, jak i przerwa w karze są obok innych przesłankami otwierającymi drogę ku probacji.

Wobec powyższego trzeba przyjąć, że wiodąca rola, jaka na przestrzeni dotychczasowych kodyfikacji karnych przypisywana jest postępowaniom incydentalnym w sprawie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, zakreślona jest potrzebą realizacji zasad i funkcji, które uzasadniały w ogóle wprowadzenie omawianych rozwiązań do porządku prawnego. Z drugiej jednak strony, konsekwencją rozwiązań przyjętych mocą art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. obie instytucje zostały w wymiarze formalno-prawnym wprowadzone do systemu probacji. Wypada więc zasadnie formułować pytanie o funkcję, jaką ustawodawca wyznaczył określonym okolicznościom wpisującym się w treść materialnych przesłanek odroczenia i przerwy w tym systemie. Biorąc pod uwagę konstrukcję obu artykułów oraz istotę instytucji probacyjnych, które można orzec w związku z wcześniejszym odroczeniem albo przerwą, nietrudno zauważyć, że walory prognostyczne obu omawianych instytucji zostały przez ustawodawcę ocenione wysoko.

O ile więc odroczenie i przerwa mogą występować jako przesłanki stosowania środków związanych z poddaniem sprawcy próbie,

---

[23] Dz.U. nr 33, poz. 313 ze zm.

o tyle ich merytoryczna doniosłość warunkowana jest stopniem „użyteczności" przy formułowaniu prognozy społecznej. Tak więc z dogmatycznego punktu widzenia można sformułować tezę uznającą, że nie każda udzielona przerwa czy odroczenie niesie ze sobą dostateczną dozę „użyteczności" związanej z prognozowaniem kryminologicznym. W takim przypadku fakt li tylko korzystania przez skazanego z odroczenia albo przerwy w znaczeniu formalnym nie będzie mógł w ujęciu systemowym być podstawą do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.) albo warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności na podstawie, w tym przypadku, art. 155 k.k.w.

Mając na uwadze przede wszystkim potrzebę wykonywania kary pozbawienia wolności z poszanowaniem zasady humanitaryzmu, czy przypisania jej walorów wychowawczych, właściwym staje się odwoływanie treści do materialnych przesłanek stosowania tych instytucji. Mówienie, co prawda, o zasadzie humanitaryzmu w przypadku poprzednich kodyfikacji, które w katalogu form reakcji na przestępstwo przewidywały także karę śmierci, może wzbudzać uzasadnione wątpliwości, to jednak przyjmując ewolucyjny charakter naczelnej z zasad prawa karnego, pomniejszanie w tym względzie zasług kodyfikacji z 1928 r. byłoby błędem[24].

Jednym z ważniejszych przejawów humanizacji kary pozbawienia wolności jest łagodzenie nie tylko samej izolacji penitencjarnej, lecz także jej skutków zarówno dla skazanego, jak i jego bliskich. Zwłaszcza drugi z argumentów jest tu szczególnie ważny, gdyż jest przykładem tendencji zmierzającej do ograniczenia tzw. pozaprawnych skutków skazania dotykających zwykle także rodzinę osoby skazanej na bezwzględną karę pozbawienia wolności, czyli te osoby, które przestępstwa nie popełniły, a więc w ujęciu modelowym nie powinny one ponosić skutków orzeczonej kary.

Sytuując w takim otoczeniu podstawy stosowania odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, trzeba pamiętać, że od ponad osiemdziesięciu lat niewiele się zmieniło w tym względzie. W szczególności art. 152 i 155 k.k.w. nie mogą w istotny sposób rzutować na postrzeganie roli, jaka w prawie karnym

---

[24] Dodajmy dla porządku, że z mocy art. 417 k.p.k. z 1928 r. wykonanie kary śmierci ulegało obligatoryjnemu odroczeniu do czasu „wyzdrowienia skazanego", o ile był on „obłożnie chory" albo „chory umysłowo". Podobnie obligatoryjną formę odroczenia kary śmierci przewidziano w przypadku „kobiet brzemiennych" na okres „do upływu trzech miesięcy po rozwiązaniu, o ile dziecko pozostawało przy życiu".

wykonawczym przypisana jest zarówno rzeczonym postępowaniom incydentalnym, jak i związanym z nimi instytucjom probacyjnym. Jest prawdą, że postępowania te także otwierają drogę ku probacji, jednak ich stosowanie nie może być podporządkowane takiemu z góry założonemu celowi, zwłaszcza w kontekście względów polityczno-kryminalnych związanych np. z przeludnieniem zakładów karnych.

Powracając do rozważań retrospektywnych sięgających kodeksu z 1928 r. w zakresie podstaw orzekania o odroczeniu i przerwie wykonania kary pozbawienia wolności, nie sposób pominąć podstawowych w tym względzie rozwiązań normatywnych. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w świetle ówczesnej regulacji mogło nastąpić zarówno w formie obligatoryjnej (tzw. odroczenie ustawowe[25]), jak i fakultatywnej (na prośbę skazanego[26]). Po myśli art. 419 § 1 k.p.k. odroczenie następowało w przypadku „choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej skazanego" pozostającego na wolności. Czasu trwania odroczenia z góry nie określano, gdyż miało trwać „do czasu wyzdrowienia" skazanego. Za ciężką chorobę uznawany był również taki stan „cielesny" skazanego, przy którym umieszczenie go w areszcie lub więzieniu mogło bezpośrednio zagrażać życiu albo nie dałoby się pogodzić z istniejącymi tam urządzeniami (art. 419 § 2 k.p.k.).

Komentując cytowany przepis, autorzy podnosili[27], że nie można odroczyć kary pozbawienia wolności, o ile skazany był tymczasowo aresztowany albo przystąpił do odbywania kary przed powstaniem lub ujawnieniem jego choroby. W takim przypadku należało go umieścić w szpitalu więziennym albo, o ile kara była już wykonywana, można było na podstawie art. 421 k.p.k. udzielić przerwy w karze.

Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w formie fakultatywnej – czyli na prośbę skazanego – mogło nastąpić „[...] jeżeli natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie [...]". W takim przypadku przepis art. 420 § 1 k.p.k. stanowił, że odroczenie mogło trwać do sześciu miesięcy, a gdy sprawa dotyczyła „brzemiennej kobiety", czas ten ulegał wydłużeniu na okres do jednego roku. Szczególnym

---

[25] S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 1957, s. 457.

[26] *Ibidem*.

[27] Por. A. Murzynowski, [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 461; S. Śliwiński, *Proces karny. Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze*, Warszawa 1948, s. 289–290.

przypadkiem odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności z urzędu lub w formie fakultatywnej było jej wstrzymanie w związku ze złożeniem przez skazanego prośby o ułaskawienie (art. 430 k.p.k.). Wstrzymanie wykonania kary następowało lub mogło nastąpić na każdym etapie postępowania w kwestii ułaskawienia, jeżeli zostały ujawnione ważne przyczyny przemawiające za uwzględnieniem prośby o ułaskawienie[28].

O ile więc przyjęto, że wstrzymanie wykonania kary mogło nastąpić w każdym czasie, a więc także wówczas, gdy skazany przystąpił już do odbywania kary pozbawienia wolności, przeto uwzględniona została także ewentualność udzielenia przerwy wykonania kary. Jest to postanowienie o tyle znamienne, że w świetle kodeksu z 1928 r. była to jedyna przesłanka przerwy udzielanej z urzędu, jak stanowił art. 430 § 1 k.p.k. Czas trwania wstrzymania wykonania kary lub przerwy, udzielanych w omawianym trybie, pozostawał w związku z tokiem postępowania w przedmiocie ułaskawienia w taki sposób, że wygasał bądź to z chwilą pozostawienia prośby skazanego bez dalszego biegu, bądź rozstrzygnięcia prośby o ułaskawienie.

Jak wynika z powyższego, problematyka przerwy wykonania kary pozbawienia wolności w ujęciu kodeksowym, co do zasady, była skupiona przede wszystkim wokół fakultatywnych przesłanek jej stosowania zawartych w art. 421 § 1 k.p.k. z 1928 r. Inaczej niż to miało miejsce w przypadku odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, przesłanki stosowania przerwy możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza obejmowała okoliczności, które wypada określić mianem przesłanek koniecznych, lecz niewystarczających do udzielenia przerwy. W grupie tej wyróżniono: „stan zdrowia skazanego" oraz „poważne względy materialne lub rodzinne". Drugą grupę wypełniają okoliczności, bez zaistnienia których przerwy nie można było udzielić, pomimo że skazany np. zapadł na ciężką chorobę, bowiem ustawodawca wymagał nadto, aby skazany ubiegający się o przerwę wykazał nadto, że „posiada w kraju stałe miejsce zamieszkania i określone źródło dochodu".

Prośba skazanego o udzielenie przerwy nie mogła więc zostać uwzględniona pomimo spełnienia przesłanek merytorycznych w przypadku niemożności wykazania istnienia przesłanek o charakterze faktycznym. Wymagania w zakresie posiadania w kraju stałego miejsca zamieszkania i określonego źródła dochodu komentatorzy kodeksu postępowania karnego uzasadniali potrzebą

---

[28] S. Śliwiński, *Proces karny*, s. 471.

poczucia pewności, że skazany nie uchyli się od odbycia reszty kary[29]. Dodajmy jednak, że zasadność przytoczonej argumentacji nie jest przekonująca, bowiem przypisaną funkcję pełnił art. 422 k.p.k. z 1928 r., który odnosił się także do odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Zgodnie z przepisem, udzielenie każdej z omawianych instytucji można było uzależnić od zobowiązania się skazanego do pobytu w oznaczonej miejscowości lub okręgu tudzież od złożenia kaucji lub poręczenia. Jeśli chodzi o osobę poręczyciela, ustawodawca zastrzegł także wymóg posiadania przez niego stałego miejsca zamieszkania w kraju i przedstawienia dostatecznych dowodów na to, że majątek, jakim dysponuje, wystarczy na pokrycie poręczenia oraz że jest on osobą budzącą zaufanie (art. 164 k.p.k. z 1928 r.). W uzasadnionych wypadkach w czasie odroczenia lub przerwy można było także zastosować wobec skazanego dozór policji (milicji) jako środek zapobiegający uchylaniu się od odbycia kary.

Mając na uwadze całokształt wzmiankowanych rozwiązań normatywnych, trudno oprzeć się wrażeniu nadmiernego ich sformalizowania, co w praktyce powinno skutkować wyłączeniem możliwości udzielenia zwłaszcza przerwy i to nawet w obliczu niebudzących wątpliwości faktów występowania przesłanek *stricte* materialnych, takich jak np. ciężki stan zdrowia skazanego. Nieczęsto bowiem, i to nie tylko w okresie II RP, osoba pozbawiona wolności mogła, czy może, wykazać się np. „stałym źródłem dochodu" zapewniającym zaspokojenie potrzeb życiowych w okresie korzystania z przerwy zwłaszcza wówczas, gdy jest obłożnie lub psychicznie chora[30].

---

[29] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 813 (z zachowaniem numeracji przepisów przyjętych w Dz.U. nr 33, poz. 313 z 1928 r.) oraz S. Pawela, *Wykonanie orzeczeń w sprawach karnych. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 115–117.

[30] W okresie przejściowym, tj. do czasu wejścia w życie kodeksu postępowania karnego, co nastąpiło 1 lipca 1929 r., problematykę dotyczącą udzielania przerwy wykonania kary pozbawienia wolności regulowało rozporządzenie Prezydenta RP w sprawie organizacji więziennictwa z 7 marca 1928 r. (Dz.U. nr 29, poz. 272). Zgodnie z art. 65 rozporządzenia (mającego moc ustawy) można było udzielić przerwy:

– na wniosek lekarza więziennego w razie nieuleczalnej choroby skazanego grożącej śmiercią lub takiej, której leczenia nie da się uskutecznić środkami będącymi w dyspozycji więzienia,

– na skutek prośby skazanego uzasadnionej poważnymi względami rodzinnymi lub gospodarczymi.

Udzielenie przerwy można było uzależnić od zobowiązania się skazanego do pobytu w oznaczonej miejscowości lub okręgu, tudzież od złożenia kaucji lub

Problem ten był szczególnie aktualny w okresie po II wojnie światowej i doprawdy trudno jest dociec przyczyn, które sprawiły, że pomimo wielu nowelizacji k.p.k. z 1928 r., przeprowadzonych w okresie poprzedzającym uchwalenie w 1969 r. kodeksu karnego wykonawczego, żadna nie dotyczyła omawianych kwestii.

W sytuacji, jaka miała miejsce, to znaczy, gdy obowiązujące prawo nie przystawało do istniejących uwarunkowań społeczno-gospodarczych, możliwe były dwa rozwiązania. Pierwsze, można by rzec, jedynie słuszne, bo prowadzące do nowelizacji tegoż prawa, co jak podniesiono nie miało jednak miejsca, i drugie, które zawsze będzie złe (choć bywa, że jest „mniejszym złem"), jako że musi prowadzić do omijania obowiązującego prawa.

Z badań przeprowadzonych w początkach lat sześćdziesiątych wynika, że np. w roku 1963 na ogólną liczbę 1035 postępowań incydentalnych zakończonych postanowieniem o udzieleniu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w 20,7% przypadków skazani nie spełniali przynajmniej jednego z dwóch warunków, tj. nie mieli „stałego miejsca zamieszkania" lub – i to najczęściej – nie wykazali „określonego źródła dochodu"[31]. Wypada zauważyć, że dane dotyczą funkcjonowania omawianej instytucji w społeczno-gospodarczych realiach właściwych państwu socjalistycznemu, co nie jest bez znaczenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę faktyczne możliwości, jakie stwarzała ta formacja w zakresie zatrudnienia w porównaniu z okresem międzywojennym, w którym kodeks obowiązywał przez dziesięć lat.

Wadliwość tej części unormowania prowadziła do omijania w praktyce obowiązującego prawa oraz udzielania przerwy z powodów pozaustawowych, takich jak: dobro organizacji lub zakładu pracy, w którym skazany był zatrudniony przed osadzeniem w więzieniu, umożliwienie zdawania egzaminów poza terenem jednostki penitencjarnej[32].

Wpisując podobne praktyki w ramy określonej, kreowanej przez państwo polityki kryminalnej, a mówiąc dokładniej – polityki penitencjarnej, nie można tracić z pola widzenia zaistniałej wobec reguł rządzących praworządnością sytuacji kolizyjnej, która, co

---

poręczenia. Wypada jedynie żałować, że ta – dalece odformalizowana w porównaniu z rozwiązaniem kodeksowym – konstrukcja nie zyskała uznania w oczach twórców pierwszej polskiej kodyfikacji karnej.

[31] J. Traczewski, *W sprawie podstaw i warunków udzielania przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, NP 1966, nr 6, s. 775–779.

[32] *Ibidem*, s. 779.

z przykrością trzeba stwierdzić, z niezrozumiałych przyczyn była utrzymywana przez lata[33].

W przypadku każdej gałęzi prawa jego kodyfikacja jest wydarzeniem szczególnie doniosłym. Tym bardziej, gdy nie miała ona pierwowzoru, ponieważ swym zasięgiem przedmiotowym objęła regulacje sfery materialno-prawnej, procesowej oraz wykonawczej. Ocena kodyfikacji karnej z dnia 19 kwietnia 1969 r.[34] – wszak o niej tu mowa – będąca zagadnieniem wykraczającym poza ramy opracowania, ograniczona zostanie do stwierdzenia, że mieliśmy do czynienia z dziełem, które, biorąc pod uwagę okres, w jakim zostało uchwalone, *in corpore* zasługuje na najwyższe uznanie. Wszelkie zakusy ku deprecjonowaniu kodyfikacji karnej z 1969 r. zdają się prowadzone w oderwaniu od pełnej świadomości uwarunkowań społeczno-ustrojowych i wynikających z tego faktu konsekwencji także o charakterze polityczno-kryminalnym.

W świetle d.k.k.w. przesłanki stosowania instytucji odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności zostały znowelizowane i to w istotny sposób. Przede wszystkim ustawodawca zrezygnował z możliwości orzeczenia instytucji warunkowanej klauzulą obowiązku pobytu skazanego w oznaczonej miejscowości lub okręgu tudzież złożeniem kaucji lub poręczenia (art. 422 k.p.k. z 1928 r.). W przypadku przerwy odpadł także wymóg posiadania w kraju stałego miejsca zamieszkania i określonego źródła dochodu (art. 421 § 1 k.p.k. z 1928 r.), a także została wprowadzona do porządku prawnego jej obligatoryjna forma w zakresie analogicznym, jak to miało miejsce w przypadku odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 419 § 1 k.p.k. z 1928 r.), tj. do czasu wyzdrowienia skazanego.

Podobnie jako znaczący należy uznać zdefiniowany przez ustawodawcę w drodze wykładni autentycznej zakres pojęcia „ciężkiej choroby" będącej jedną z obligatoryjnych przesłanek stosowania do 1970 r.[35] odroczenia, a po tej dacie – jak zaznaczono – także

---

[33] Por. E. S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948, s. 13; W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1980, s. 291; G. L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978, s. 56; J. Bafia, *Praworządność*, Warszawa 1985, s. 9 i n.

[34] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.); ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 13, poz. 96 ze zm.); ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 13, poz. 98 ze zm.).

[35] Kodyfikacja karna z 1969 r. weszła w życie z dniem 1 stycznia 1970 r.: art. I przepisów wprowadzających kodeks karny, ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r.

przerwy wykonania kary. Wyznaczając mocą art. 65 § 2 d.k.k.w. normatywny zakres przedmiotowego pojęcia, przyjęto, że jest to „[…] taki stan skazanego, przy którym umieszczenie go w zakładzie karnym może zagrażać życiu lub spowodować dla jego zdrowia poważne niebezpieczeństwo". Zrezygnowano więc z zapisu, że w grę wchodzi tu „stan cielesny" osoby oraz że może to być także sytuacja, gdy umieszczenie skazanego w więzieniu lub areszcie „nie dałoby się pogodzić z istniejącymi urządzeniami" (art. 419 § 2 k.p.k. z 1928 r.).

Na uwagę zasługuje również oznaczenie w d.k.k.w. czasu trwania odroczenia i przerwy w karze w formie obligatoryjnej. O ile ustawodawca słusznie czas trwania odroczenia ograniczył „do ustania przeszkody" (art. 65 § 1 d.k.k.w.), o tyle niezrozumiałym pozostawało, dlaczego przerwa miała trwać, jak wspomniano, „do czasu wyzdrowienia" (art. 68 § 1 k.k.w.), podobnie jak to miało miejsce wcześniej wobec odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 419 § 1 k.p.k. z 1928 r.). Krytyczna ocena tej części regulacji opierała się przede wszystkim na założeniu, że zwłaszcza w przypadku chorób psychicznych możliwość ustalenia chwili wyzdrowienia z medycznego punktu widzenia w ogóle jest wątpliwa[36].

Reasumując, zgodnie z art. 65 § 1 d.k.k.w. przesłankami obligatoryjnego odroczenia oraz przerwy wykonania kary pozbawienia wolności była „[…] choroba psychiczna oraz inna ciężka choroba uniemożliwiająca wykonanie kary […]".

W katalogu przesłanek fakultatywnych, uzasadniających odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres do sześciu miesięcy odnajdujemy sytuacje, gdy „[…] przemawia za tym szczególny interes społeczny lub jeżeli natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie" (art. 67 § 1 d.k.k.w.). Odroczenie mogło być udzielone kilkakrotnie, jednak łączny czas jego trwania nie mógł być dłuższy od roku (art. 67 § 3 d.k.k.w.). Przerwę zaś można było orzec na okres do jednego roku, jeżeli „[…] przemawia za tym szczególny interes społeczny albo ważne względy zdrowotne lub rodzinne" (art. 68 § 1 d.k.k.w.). Co do zasady, nie można było udzielić kolejnej przerwy

---

(Dz.U. nr 13, poz. 95); art. I przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego, ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. (Dz.U. nr 13, poz. 97) oraz art. 219 kodeksu karnego wykonawczego.

[36] Szerzej na ten temat w dalszej części opracowania. Por. także G. Wiciński, *Postępowanie w sprawach o udzielenie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, P.Pen.iK. 1989, nr 16, s. 99.

przed upływem roku od zakończenia poprzedniej, chyba że skazany zapadł na chorobę psychiczną lub inną ciężką chorobę albo zaistniał wypadek losowy lub przemawiał za tym szczególny interes społeczny (art. 68 § 2 d.k.k.w.).

Pomimo głębokich zmian, z których najistotniejsze zostały podniesione, ustawodawca zdawał się nie doceniać ich rangi, bowiem w treści uzasadnienia do d.k.k.w. odniósł się do nich w sposób zdawkowy, stanowiąc jedynie, że omawiane instytucje zostały utrzymane „[...] w zasadzie bez zmian [...]", a obligatoryjny charakter przerwy „[...] ogranicza się do wypadków ciężkiej choroby"[37].

1.1. Przesłanki obligatoryjnego udzielenia odroczenia i przerwy wykonania kary

Kodeks karny wykonawczy mocą art. 150 § 1 oraz art. 153 § 1 przewiduje obligatoryjną formę udzielenia odpowiednio odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności w obliczu wystąpienia przewidzianych prawem okoliczności wyniesionych do rangi materialnych przesłanek stosowania obu instytucji prawa karnego wykonawczego. Przesłankami, które wyłączają możliwość odbywania kary pozbawienia wolności do czasu ustania przeszkody – bez względu na to czy skazany już przystąpił do jej odbywania, czy też jeszcze nie – są choroba psychiczna lub inna ciężka choroba, na jaką skazany zapadł. Przy czym za ciężką chorobę – niemal identycznie jak to miało miejsce w odpowiednim przepisie d.k.k.w. – uznaje się taki stan zdrowia skazanego, w którym umieszczenie go w zakładzie karnym może zagrażać życiu lub spowodować dla jego zdrowia poważne niebezpieczeństwo (art. 150 § 2 k.k.w.)[38].

Organem właściwym do orzekania w przedmiocie odroczenia wykonania kary – bez względu na to, czy mamy do czynienia z formą obligatoryjną czy fakultatywną – jest, co do zasady[39], sąd, który wydał

---

[37] *Projekt kodeksu karnego wykonawczego. Uzasadnienie*, Warszawa 1968, s. 76–77.

[38] Por. także rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2008 r. w sprawie trybu wystawiania zaświadczenia potwierdzającego zdolność albo niezdolność stawiennictwa osoby pozbawionej wolności na wezwanie lub zawiadomienie sądu lub organu prowadzącego postępowanie karne (Dz.U. nr 14, poz. 87).

[39] W świetle uchwały SN z dnia 28 września 1972 r. (OSNKW 1972, z. 12, poz. 185) w przypadku, gdy postępowanie w sprawie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności poprzedzało warunkowe zawieszenie jej wykonania, a skazany,

wyrok w pierwszej instancji (art. 150 § 1 k.k.w. oraz 151 § 1 k.k.w. w zw. z art. 242 § 4 k.k.w.). Jednak już gdy sprawa dotyczy przerwy, art. 153 k.k.w. mocą § 1 i § 2 zastrzega właściwość rzeczową w tym przedmiocie po stronie sądu penitencjarnego. W przypadku obu postępowań incydentalnych orzeczenie zapada w formie postanowienia.

Wymienione przesłanki odroczenia (przerwy) wykonania kary nie mogą budzić wątpliwości w obszarze karno-wykonawczych skutków ich wystąpienia stanowiących w pełni uzasadnioną podstawę do uczynienia wyjątków wobec zasady bezzwłocznego przystąpienia skazanego do odbywania kary (art. 9 k.k.w.) oraz zasady ciągłości wykonywania kary pozbawienia wolności[40]. Przyznać jednak trzeba, że zwłaszcza zasada ciągłości wykonywania kary pozbawienia wolności sukcesywnie ustępuje miejsca zasadzie modyfikacji wyroku w postępowaniu wykonawczym[41]. Rozważając ewentualność wprowadzenia do prawa karnego „weekendowej" kary pozbawienia wolności[42] oraz przy uwzględnieniu istniejącego systemu kary dozorowanej elektronicznie (SDE)[43], wykonywanie zwłaszcza krótkoterminowego pozbawienia wolności wydaje się nieco osłabiać dotychczasową koncepcję ciągłości wykonania tej kary, jednak o jej zaniku mowy być nie może. Zakreślony kierunek ewolucji prawa karnego i prawa karnego wykonawczego jest pozytywnym przejawem odstępowania od skostniałych schematów, w które od stuleci wpisywany jest model wykonywania kary pozbawienia wolności – z jednej strony krytykowany jako mało efektywny, z drugiej zaś nieunikniony jako forma reakcji na ciężkie bądź najcięższe przestępstwa i egzekucji prawa.

Mówienie zatem o zasadzie ciągłości wykonania kary pozbawienia wolności jest trudne do pogodzenia z przesłankami postępowań

---

wobec którego orzeczony był dozór, zamieszkuje w okręgu innego sądu niż orzekający w pierwszej instancji, który to sąd zarządził także wykonanie kary, właściwym do wykonania postanowienia o zarządzeniu wykonania kary warunkowo zawieszonej, a w tym rzędzie także w kwestii orzeczenia dotyczącego odroczenia wykonania kary, jest ten właśnie sąd, pomimo że nie orzekał on w pierwszej instancji.

[40] Por. np. uzasadnienie do orzeczenia Sądu Apel. w Katowicach z dnia 9 czerwca 1999 r., sygn. II Akz 304/99, OSA 1999, nr 10, poz. 78; postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 14 marca 2001 r., sygn. II AKz 69/01, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2002, nr 2, poz. 33.

[41] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 86.

[42] I. Zgoliński, *Nowe sposoby wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Jurysta" 2008, nr 5, s. 6–9.

[43] Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. 2008 nr 172, poz. 1069 ze zm. – j.t. Dz.U. 2010 nr 142, poz. 960).

incydentalnych w przedmiocie przerwy udzielanej obligatoryjnie czy zawieszenia postępowania wykonawczego, rzecz jasna ze względów zdrowotnych (art. 15 § 2 k.k.w.).

W ujęciu systemowym pozostawienie omawianej zasady można uzasadniać jedynie w kategoriach dyrektywy stosowania np. przerwy fakultatywnej (art. 153 § 2 k.k.w.), uznającej potrzebę przeprowadzenia przez sąd penitencjarny szczególnie wnikliwej analizy – zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym – co do zaistnienia okoliczności będących w świetle prawa podstawą do jej zastosowania.

1.1.1. Choroba psychiczna

Choroba psychiczna jako negatywna przesłanka przestępstwa wynikająca z art. 31 § 1 k.k. wyłącza możliwość postawienia osobie zarzutu winy wobec czynu, którego się dopuściła, o ile w czasie jego popełnienia nie mogła rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. W takim przypadku po spełnieniu przesłanek art. 94 § 1 k.k.[44] zamiast kary sąd orzeka umieszczenie sprawcy w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.

Instytucja niepoczytalności, o której tu mowa, z punktu widzenia prawa karnego wykonawczego ogniskuje się, co oczywiste, wokół problematyki dotyczącej zasad wykonywania środków zabezpieczających[45]. Nie wyłącza to możliwości analizowania jednej z przesłanek niepoczytalności, jaką jest choroba psychiczna w kategoriach materialno-prawnych konsekwencji związanych z orzeczeniem albo wykonywaniem kary pozbawienia wolności. Ustawodawca dał temu wyraz, przewidując chorobę psychiczną skazanego jako *verba legis* przesłankę odroczenia, przerwy oraz zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.), a *de facto* także umorzenia postępowania wykonawczego, o ile obraz kliniczny tej choroby uzasadnia przyjęcie, że wyłącza ona to postępowanie (art. 15 § 1 k.k.w.).

---

[44] Zgodnie z art. 94 § 1 k.k. przesłankami obligatoryjnego umieszczenia sprawcy czynu zabronionego w szpitalu psychiatrycznym są: popełnienie tego czynu w warunkach niepoczytalności (art. 31 § 1 k.k.), czyn ten charakteryzuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości oraz przyjęciem przez sąd, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia takiego czynu ponownie. Patrz także art. 93 k.k. przewidujący m o ż l i w o ś ć orzeczenia środka zabezpieczającego związanego z umieszczeniem sprawcy w zakładzie zamkniętym wobec faktu popełnienia czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną.

[45] Por. przede wszystkim art. 94 § 2 i § 3 k.k. oraz postanowienia Rozdziału XIII k.k.w.

Przypadek choroby psychicznej skazanego związanej z orzeczeniem lub wykonywaniem kary pozbawienia wolności może wynikać bądź to z faktu orzekania za przestępstwo popełnione w okresie remisji, a więc gdy skazany rozpoznawał znaczenie swego czynu lub mógł pokierować swoim postępowaniem, w warunkach przyjęcia przez sąd *in meriti* poczytalności ograniczonej w znacznym stopniu (art. 31 § 2 k.k.) bądź w obliczu zapadnięcia przez skazanego na tę chorobę, albo jej ujawnienia w postępowaniu wykonawczym. W każdym z wymienionych przypadków, w zależności od objawów klinicznych choroby, zachodzi ewentualność orzeczenia jednej z wymienionych instytucji.

Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec skazanych wykazujących objawy czynnej psychozy nie jest do pogodzenia ani z treścią art. 4 k.k.w., przewidującego bezwzględny nakaz wykonywania kar i innych środków w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego, ani z dążeniem do realizacji wychowawczego celu wykonywania kary pozbawienia wolności (art. 67 k.k.w.).

Symbolicznym wyrazem obawy naruszenia godności człowieka, który dotknięty chorobą psychiczną przebywał w więzieniu, było zachowanie francuskiego psychiatry Ph. Pinela, żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. Oswobodził on chorych psychicznie z kajdan w czasie Rewolucji Francuskiej[46].

Używając określenia choroba psychiczna czy choroba umysłowa jako obligatoryjnej przesłanki odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności[47], ustawodawca nigdy nie podejmował nawet próby oznaczenia zakresu tego pojęcia, słusznie uznając, że ma do czynienia z problematyką *stricte* medyczną, a nie dość tego – wyjątkowo trudną do uchwycenia w granicach normy prawnej.

Choroby psychiczne, najogólniej rzecz ujmując, są chorobami mózgu. Oznaczają zaburzenia wyższych czynności nerwowych należących do zespołu czynników określających życie psychiczne człowieka, np. myślenie, postrzeganie czy pamięć. W literaturze przedmiotu można spotkać także inne definicje, np. L. Uszkiewicz uważa, że choroba psychiczna to zaburzenie psychiczne występujące u człowieka dotychczas zdrowego, zmieniające jego

---

[46] T. Bilikiewicz, W. Strzyżewski, *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 1992, s. 99.

[47] Problematyka zawieszenia postępowania wykonawczego w oparciu o art. 15 § 2 k.k.w. stanowi przedmiot dalszych rozważań.

myślenie, sposób przeżywania, reagowania, zakłócające jego stosunki z otoczeniem[48]. Jeszcze inaczej definiuje chorobę psychiczną T. Bilikiewicz, który przyjmuje, że objawami patologii są zaburzenia funkcji poznawczych, motywacyjnych i emocjonalnych człowieka o charakterze jakościowym, ilościowym lub mogące występować także łącznie[49].

Jednym z ostatnich tematów do podjęcia przez prawnika są zagadnienia dotyczące wiedzy medycznej. Zachowując właściwe proporcje przy pełnym wsparciu fachowej literatury, nieodzowne jest sięgnięcie po *quantum* niezbędnych informacji dotyczących chorób psychicznych w związku z koniecznością odpowiedzi na dwa podstawowe pytania dotyczące omawianej przesłanki odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności. Pierwsze dotyczy odpowiedzi na pytanie, czy każda choroba psychiczna jest podstawą do obligatoryjnego wszczęcia postępowania incydentalnego, a jeśli tak, czy rzeczywiście zachodzi obawa – jak to zostało podniesione w literaturze[50] – że sytuacja taka „[…] doprowadziłaby do faktycznej niewykonalności dużej części wyroków skazujących na tę karę osoby o ograniczonej poczytalności z powodu choroby psychicznej […]".

Podejmując próbę podziału chorób psychicznych, w literaturze przedmiotu w pierwszym rzędzie brane jest pod uwagę kryterium etiologiczne[51]. Przyjmując, że choroby psychiczne są chorobami mózgu, ich przyczyną mogą być zmiany anatomopatologiczne w tkance mózgowej wywołane przez rozmaite procesy chorobowe, np.: miażdżycę, zmiany starcze, pourazowe, infekcyjne, wywołane zatruciami tlenkiem węgla, alkoholem, środkami odurzającymi i in. Choroby takie nazywane są psychozami organicznymi.

Drugą grupę schorzeń stanowią choroby psychiczne czynnościowe lub psychogenne. Etiologia tych chorób kojarzona jest z urazami psychicznymi lub niekorzystnymi sytuacjami życiowymi sfery środowiskowej, rodzinnej, zawodowej, popędu

---

[48] L. Uszkiewicz, *Zarys psychiatrii sądowej*, Warszawa 1979, s. 11 oraz L. Korzeniowski, *Zarys psychiatrii*, Warszawa 1967, s. 9.

[49] T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1979, s. 745.

[50] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 497.

[51] Rozważania na temat psychiatrii ogólnej oparte zostały na opracowaniu L. Korzeniowskiego, [w:] W. Brühl, R. Brzozowski, *Vademecum lekarza ogólnego*, Warszawa 1974, s. 605–609. Por. także: S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2005, s. 137–153 wraz z podaną literaturą.

płciowego itp. Godny odnotowania jest tu fakt, iż po wyeliminowaniu czynnika etiologicznego choroby te przeważnie kończą się wyzdrowieniem.

Biorąc z kolei pod uwagę kryterium stopnia nasilenia zmian psychicznych, czynnościowe choroby psychiczne dzielą się na psychozy reaktywne i nerwice. Stopień destrukcji psychiki człowieka w przypadku nerwic jest niewspółmiernie mniejszy niż ma to miejsce w psychozach.

W przypadkach, w których choroby psychiczne uwarunkowane są czynnikami psychogennymi, mamy do czynienia z psychozami endogennymi, do których zalicza się schizofrenię i psychozę maniakalno-depresyjną. Kończąc ten elementarny katalog pojęć z zakresu psychiatrii ogólnej, wypada wymienić jeszcze psychozy egzogenne (zewnątrzpochodne), które, aby wywołać chorobę, muszą natrafić na sprzyjające podłoże ustrojowe uzależnione od stopnia odporności układu nerwowego na szkodliwe wpływy czynników chorobotwórczych.

Bodaj najistotniejszym problemem, by nie powiedzieć nieporozumieniem, jakie występuje w dyskusji dotyczącej chorób psychicznych, jest mniej lub bardziej uświadomione posługiwanie się pojęciem monomanii (jednoobjawowych zaburzeń psychicznych) w przypadku tych chorób. Pojęcie to, wprowadzone do psychiatrii przez wspomnianego już Ph. Pinela, „[...] ku utrapieniu psychiatrów sądowych, pokutuje do dzisiaj wśród niektórych prawników i laików [...]". Współczesna psychiatria odrzuca pogląd o istnieniu monosymptomatycznych chorób psychicznych[52]. Symptomatologia chorób psychicznych wykazuje nieporównywalnie więcej niż w przypadku chorób somatycznych objawów i zjawisk, w tym przypadku psychopatologicznych[53]. Ich występowanie na ogół nie podlega żadnym schematom, co w efekcie zwykle wyłącza możliwość przewidzenia sposobu przeżywania występujących

---

[52] A. Bilikiewicz, W. Strzyżewski, *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, s. 99.

[53] W celu przybliżenia przejawów chorób psychicznych wypada przedstawić choćby najważniejsze terminy symptomatologii psychiatrycznej: iluzje, halucynacje, pseudohalucynacje, urojenia, natręctwa, amnezje, konfabulacje, demencje, stany maniakalne, stany depresyjne, autyzm, leptyczność myślenia, stereotypie myślenia i ruchu, paralogie, inkoherencje, rozkojarzenie myślenia, zahamowanie myślenia, zatamowanie myślenia, euforie, dysforie, apatie, ambiwalencje afektywne, ambitendencje, osłupienie, negatywizm, echolalie, echopraksje, afazje, agnozje, zamroczenie, stany pomroczne, majaczeniowe, splątania. Opis objawów: W. Brühl, R. Brzozowski, *Vademecum lekarza ogólnego*, s. 607–609.

zjawisk. Nawet w przypadku wydawałoby się tak niegroźnych zaburzeń osobowości, za jakie uchodzą fobie (np. *claustrofobia*), ich monosymptomatyczny obraz kliniczny (tzw. fobie w czystej postaci) występuje jedynie sporadycznie[54]. Cóż dopiero można powiedzieć o chorobach psychicznych, przy których omawiane zagadnienie jawi się jako o wiele bardziej złożone, obok czego nie sposób przejść obojętnie.

Rozważanie w takim przypadku ewentualności wykonywania kary pozbawienia wolności w ramach procesu nasyconego oddziaływaniem resocjalizacyjno-wychowawczym ukierunkowanym korekcyjnie w obszarze akceptowanego systemu wartości, a więc i osobowości skazanego, nie może liczyć na pobłażliwe oceny[55].

Jednym z podstawowych czynników warunkujących skuteczność oddziaływania wychowawczego w ogóle, a zatem i wobec osób odbywających karę pozbawienia wolności, jest pełna dyspozycja psychiczna skazanego. Każde zakłócenie jego sprawności umysłowej będzie co najmniej utrudnieniem w dążeniu do osiągnięcia wychowawczo-korekcyjnego celu kary, nie może także sprzyjać aprobowanemu wariantowi postrzegania przez skazanego jej istoty.

W świetle powyższego, podejmując próbę odpowiedzi na wcześniej postawione pytania, wypada jednoznacznie przyjąć, że każda choroba psychiczna jest dostateczną podstawą do wszczęcia postępowania incydentalnego w przedmiocie odroczenia (art. 150 § 1 k.k.w.), przerwy (art. 153 § 1 k.k.w.) czy zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.) celem zastosowania odnośnej instytucji[56].

Jeśli zaś chodzi o kwestię w ogóle możliwości wykonywania kary pozbawienia wolności wobec osób skazanych w warunkach poczytalności ograniczonej w znacznym stopniu – w każdym wypadku, a więc i w tym – niedopuszczalne jest osadzenie skazanego czy wykonywanie kary w czasie czynnej psychozy. Zgoła odmienne

---

[54] A. Bilikiewicz, W. Strzyżewski, *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, s. 60.

[55] Por. M. Lubelski, J. Stanik, L. Tyszkiewicz, *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986, s. 311.

[56] Na uwagę zasługuje odnośne w tym względzie orzeczenie Sądu Apel. w Krakowie o sygn. II Akz 279/99, w którym czytamy: „[…] Stwierdzenie choroby psychicznej lub ciężkiej choroby skazanego uniemożliwiającej wykonanie kary uzasadnia przerwanie jej wykonania bez dalszego badania celowości takiego postąpienia (art. 153 § 1 k.k.w.) […]”, Prok.iPr. 2000, nr 4, s. 16; z aprobującą glosą G. Wicińskiego, Prok.iPr. 2001, nr 11, s. 125–132. Podobnie: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie o sygn. II Akz 24/01, KZS 2001, nr 2, poz. 33.

oceny należy formułować przy rozważaniu możliwości wykonywania kary pozbawienia wolności w okresach remisji chorób psychicznych[57].

O skali złożoności omawianego problemu zaświadcza także przykład głębokiej ignorancji wobec podstawowych pojęć z zakresu psychiatrii prezentowanej nawet w literaturze przedmiotu. Nie jest bowiem prawdą – jak podano – że zaburzenia psychiczne są przesłanką odroczenia kary „[...] na mocy art. 150 k.k.w. Jeżeli zaś wystąpią w trakcie kary – sąd penitencjarny udziela przerwy w jej odbywaniu do czasu wyzdrowienia na mocy art. 153 k.k.w."[58]. Z punktu widzenia psychiatrii zaburzenia psychiczne w ogóle nie mogą być podstawą do obligatoryjnego odroczenia czy przerwy wykonania kary pozbawienia wolności z tej oczywistej przyczyny, że nie są zaliczane do chorób psychicznych[59]. Jedyna ewentualność, jaka istnieje w takim wypadku, to kontrowersyjna możliwość odroczenia[60] albo przerwy, ale w trybie fakultatywnym (art. 151 § 1 k.k.w., art. 153 § 2 k.k.w.). W tym drugim przypadku jeżeli sąd penitencjarny uzna, że przemawiają za tym „ważne względy zdrowotne".

Rozważania związane z dopuszczeniem możliwości obligatoryjnego stosowania odroczenia czy przerwy w następstwie wystąpienia u skazanego zaburzeń psychicznych są nazbyt śmiałe, aby można było je realnie analizować w kategoriach wykładni rozszerzającej znaczenie art. 150 § 1 k.k.w.

Niepomiernie większe niebezpieczeństwo z punktu widzenia zachowania w prawie penitencjarnym powszechnego charakteru takich wartości, jak godność skazanego[61], możliwość realizacji celu

---

[57] Podobnie: M. Cieślak, [w:] M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 103.

[58] J. Przybysz, *Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym. Podręcznik dla lekarzy i prawników*, Toruń 2003, s. 86. Trzeba także dodać, że przerwy obligatoryjnej nie udziela się – jak podaje autor – „[...] do czasu wyzdrowienia", lecz jak wiadomo „[...] do czasu ustania przeszkody". *Ibidem*, s. 86.

[59] Podobnie: K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 497. Por. także np. W. Brühl, R. Brzozowski, *Vademecum lekarza ogólnego*, s. 613; A. Bilikiewicz, W. Strzyżewski, *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, s. 99.

[60] Stan zdrowia skazanego nie jest *verba legis* przesłanką stosowania tej instytucji w formie fakultatywnej. Szerzej na ten temat patrz: punkt 1.2 niniejszego rozdziału.

[61] Zob. A. Komarowska, *Wymiar i wykonywanie kary wobec osób zaburzonych psychicznie*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004, s. 284–285. Por. także art. 30 Konstytucji RP.

kary czy rozumienia przez niego jej istoty pojawia się w tle poglądu, który już urósł do rangi wykładni zawężającej możliwość obligatoryjnego udzielania zarówno przerwy, jak i – *per analogiam* – odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w związku z chorobą psychiczną skazanego.

Przy formułowaniu podobnych poglądów trzeba pamiętać, że jakiekolwiek próby podążania w tym kierunku wywołują sytuację kolizyjną wobec ratyfikowanych przez Polskę standardów prawa międzynarodowego[62], jako że aprobowana jest możliwość wykonywania kary pozbawienia wolności wobec części osób chorych psychicznie.

Generalnie rzecz ujmując, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie zarysowała się polaryzacja stanowisk przy interpretowaniu art. 150 k.k.w. Według jednego – co najmniej kontrowersyjnego – poglądu[63] i podążającego w ślad za nim kierunku w orzecznictwie[64] jedynie „ciężka" choroba psychiczna może być podstawą do odroczenia (przerwy) wykonania kary. Innymi słowy, w świetle prezentowanego stanowiska pozostaje się zgodzić, że istnieją takie choroby psychiczne, które nie stanowią przeszkody przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności wobec osób, które zostały nimi dotknięte. Nie podjęto przy tym próby odpowiedzi, jakie choroby psychiczne uchodzą za „nieciężkie", jak należy postrzegać instytucję zawieszenia postępowania wykonawczego, gdzie – jak wiadomo – choroba psychiczna występuje jako jedna z przesłanek stosowania tej instytucji i wreszcie, jak pogodzić prezentowany pogląd z kodeksową zasadą humanitaryzmu (art. 4 § 1 k.k.w.) oraz art. 31 § 1 i § 2 k.k., któremu podobne rozróżnienie jest obce.

Wiele argumentów – zarówno natury prawnej, jak i medycznej – prezentowanych było w doktrynie, przeciwko próbom powyższej systematyzacji chorób psychicznych na gruncie art. 150 k.k.w.,

---

[62] Por. np. Europejskie Reguły Więzienne, zalecenie R(87)3 dla państw członkowskich Rady Europy, przyjęte przez jej Komitet Ministrów 12 lutego 1987 r. – Reg. 100.1: „Osoby chore psychicznie nie powinny być przetrzymywane w więzieniach; powinno się je przenosić tak szybko, jak to możliwe do zakładów dla psychicznie chorych" i Reg. 100.2: „Należy stworzyć specjalne zakłady lub oddziały kierowane przez lekarzy, służące obserwacji i leczeniu więźniów cierpiących na inne poważne schorzenia lub zaburzenia psychiczne".

[63] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 498.

[64] Postanowienie Sądu Apel. w Katowicach w sprawie o sygn. II Akz 304/99, OSA 1999, nr 10, poz. 78 oraz postanowienie Sądu Apel. w Lublinie w sprawie o sygn. II Akz 395/01, OSA 2001, nr 12, poz. 98.

akcentując nie tylko prawne, ale także i medyczne konsekwencje wynikające z ukutego podejścia[65].

Istota spornego sposobu wykładni używanego w przepisach określenia „choroba psychiczna" sprowadza się do różnicowania chorób psychicznych na: „ciężkie", które mogą być podstawą stosowania zawieszenia, odroczenia czy przerwy, i inne. Z metodologicznego punktu widzenia nie podlega dyskusji, że zadaniem każdej klasyfikacji – w tym również wykreowanej dla potrzeb prawa – jest usystematyzowanie określonych zdarzeń, faktów, danych itd., ale co najważniejsze – według z góry określonych kryteriów podziału możliwych do sprawdzenia i powtórzenia. Rzecz w tym, że nauka takich kryteriów nie zaprezentowała, być może dlatego, że one w ogóle nie istnieją.

Zauważmy, że ustawodawca nigdy nawet nie podjął – i słusznie – próby zdefiniowania choćby „choroby psychicznej" jako przesłanki niepoczytalności, odroczenia, przerwy czy zawieszenia postępowania wykonawczego, pozostawiając tę problematykę opiniom biegłych lekarzy, w tym wypadku specjalistom z dziedziny psychiatrii.

Odpowiedni w tym zakresie przepis art. 193 k.p.k. wręcz zobowiązuje organ orzekający do zasięgnięcia opinii biegłego albo biegłych, jeżeli stwierdzenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych[66]. Nie ulega wątpliwości, że z takim przypadkiem mamy do czynienia praktycznie w każdej sytuacji powoływania się na przesłanki zdrowotne w postępowaniach incydentalnych[67].

---

[65] Patrz krytyczna glosa: G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Katowicach*, sygn. II AKz 304/99, Prok.iPr. 2003, nr 12, s. 112–119.

[66] Szerzej np.: J. Malec, *Przeprowadzanie i wykorzystanie badań psychologicznych oraz psychiatrycznych w polskich zakładach karnych*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. IV, Biul. RPO 2000, nr 42, s. 57; L. Paprzycki, A. Błachnio-Parzych, *Opiniowanie psychologiczne i psychiatryczne w procesie karnym*, Kraków 2002; A. Kwieciński, *Prawne podstawy organizacji badań psychologicznych i psychiatrycznych skazanych w toku wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXIII, Wrocław 2008, s. 137 i n. wraz z podaną literaturą; B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychopatyczne zaburzenia osobowości a problemy opiniowania sądowo-psychologicznego w sprawach karnych*, [w:] J. Warylewski (red.), GSP, t. XIX, Gdańsk 2008, s. 86 i n. Zob. także: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie zasad organizacji i warunków przeprowadzania badań psychologicznych i psychiatrycznych w ośrodkach diagnostycznych (Dz.U. nr 29, poz. 369).

[67] Prezentowanego poglądu nie osłabia aprobowane stanowisko Sądu Apel. w Krakowie, wyrażone w postanowieniu z dnia 16 grudnia 1998 r., sygn. II AKz

Jak się powszechnie uważa, przykładem „lekkich" zaburzeń czynności popędowych jest kleptomania. Można dopuścić, że skazany wykazujący objawy takiej choroby – dokonując często drobnych kradzieży – w zakładzie karnym byłby zapewne traktowany przez administrację jako osoba niezdyscyplinowana, uciążliwa. W konsekwencji zapewne liczba kar dyscyplinarnych wymierzanych za takie przekroczenia byłaby spora. Tymczasem specjalistyczne badania psychiatryczne i sporządzona na ich podstawie opinia mogłaby zawierać w swej treści diagnozę poważnego schorzenia, gdyż popęd do kradzieży „[...] powstaje zwykle na podłożu zmian organicznych w mózgu i zwłaszcza, ale niezbyt często [...] w padaczce czy w pojedynczych przypadkach schizofrenii"[68].

Podobnie w początkowej fazie niezdiagnozowanej jeszcze choroby somatycznej mogą pojawiać się zaburzenia psychiczne będące jej symptomami, a ich wadliwa, schematyczna interpretacja może doprowadzić do poważnych następstw. Z takim przypadkiem mamy do czynienia przy marskości wątroby, co u skazanych nie jest rzadkością. W początkowej fazie chory może wykazywać tzw. odwrócenie rytmu snu i czuwania, będące z pozoru błahą dysfunkcją psychiczną, która w logice systematyki chorób psychicznych na ciężkie i inne, nie zasługiwałaby nawet na udzielenie np. przerwy fakultatywnej.

Należy także zauważyć, że osoby odbywające zwłaszcza długoterminowe kary pozbawienia wolności, ze względu na odległy termin zakończenia kary w większym stopniu są narażone na występowanie ujemnych skutków prizonizacji – różnorodnych zaburzeń psychicznych, dysfunkcji o charakterze monosymptomatycznym, a nawet chorób psychicznych. Podobne przypadki w oczywisty sposób wpisują się w treść obowiązującego prawa w tym rozumieniu, że w zależności od ich obrazu klinicznego mogą być albo są podstawą przerwy wykonania kary albo zawieszenia postępowania wykonawczego.

191/98, w którym przyjęto, że „[...] W sprawie o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności zbędna jest (k o l e j n a) opinia biegłych medyków, gdy ponawiane hospitalizacje skazanego wykazały jedynie niezbyt groźne dolegliwości, dające się leczyć i w ramach odbywanej kary. Poddawanie skazanego kolejnym badaniom w miarę deklarowania coraz to innych dolegliwości prowadziłoby do obezwładnienia wymiaru sprawiedliwości, mogłoby bowiem trwać bez końca", KZS 1998, nr 12, poz. 37. Zob. także wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 2 grudnia 1998 r., sygn. II AKa 209/98, KZS 1998, nr 12, poz. 36.

[68] A. Bilikiewicz, W. Strzyżewski, *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, s. 77.

Niedocenianie wpływu jakiejkolwiek choroby psychicznej na stan zdrowia skazanego jest nie do przyjęcia, ponieważ dynamika obrazu chorobowego w warunkach stresu związanego z izolacją penitencjarną może prowadzić do nieprzewidywalnego rozwoju każdej z tych chorób ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami, do samobójczej śmierci włącznie.

Już chociażby na podstawie dotychczasowych rozważań można przyjąć, że wyróżnienie w kontekście obligatoryjnej przesłanki odroczenia czy przerwy wykonania kary pozbawienia wolności „ciężkich" chorób psychicznych czy jakiejkolwiek innej systematyzacji obcej wiedzy medycznej jest zabiegiem szalenie niebezpiecznym i, co nie mniej ważne, nie znajduje uzasadnienia w obszarze przepisów zarówno kodeksu karnego (art. 3 k.k., art. 31 § 1 i § 2 k.k.), jak i kodeksu karnego wykonawczego (np. art. 4 § 1 k.k.w., art. 150 § 1 k.k.w. i art. 153 § 1 k.k.w.).

1.1.2. Inna ciężka choroba uniemożliwiająca wykonanie kary

Obok choroby psychicznej do okoliczności, które stanowią przeszkodę wyłączającą możliwość wykonywania kary pozbawienia wolności, ustawodawca zaliczył także przypadek innej ciężkiej choroby. Mamy tym samym do czynienia z drugą z obligatoryjnych przesłanek odroczenia (art. 150 § 1 k.k.w.) albo przerwy wykonania kary (art. 150 k.k.w.). Pamiętać jednak trzeba, że na takiej podstawie niepodobna wykluczyć możliwości zawieszenia (art. 15 § 2 k.k.w.) czy umorzenia (art. 15 § 1 k.k.w.) postępowania wykonawczego, np. gdy skazany zapadnie w śpiączkę, którą w miarę upływu czasu przy niekorzystnym rokowaniu można postrzegać w kategoriach okoliczności wyłączającej to postępowanie.

Powracając do głównego nurtu rozważań – bacząc na występujące również w tym wypadku spore rozbieżności interpretacyjne – nie sposób pominąć uwag, które sięgając dogmatyki prawa karnego wykonawczego, winny skłaniać do przyjęcia prezentowanych poglądów.

Przepis art. 150 § 1 k.k.w. stanowi, że „Wykonanie kary pozbawienia wolności w wypadku choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonywanie tej kary […]" ulega obligatoryjnemu odroczeniu albo przerwaniu. W drodze wykładni autentycznej (art. 150 § 2 k.k.w.) ustawodawca przyjął uznawać „Za ciężką chorobę […] taki stan skazanego, w którym umieszczenie go w zakładzie karnym może zagrażać życiu lub spowodować dla jego zdrowia poważne niebezpieczeństwo".

Pierwsza kwestia, która, jak się okazuje, budzi wątpliwości jest związana z wykładnią tej części przepisu art. 150 § 1 k.k.w., która odwołuje się do „innej ciężkiej choroby". Już chociażby z rozważań poprzedzających wynika, że pojęcie ciężkiej choroby bywa odnoszone także do chorób psychicznych[69]. Podtrzymując – rzecz jasna – prezentowaną wcześniej argumentację oraz sformułowane na jej podstawie wnioski, konsekwentnie wypada przyjąć, że przedmiotowe określenie odnosi się wyłącznie do chorób somatycznych.

Odwołując się do wykładni zarówno gramatycznej lub logicznej, jak i historycznej, nie sposób odczytać intencji ustawodawcy w inny sposób niż ten, że odróżnił on w przepisie choroby psychicznie od somatycznych. W przeciwnym bowiem razie wystarczyłoby napisać, że karę pozbawienia wolności odracza się (przerywa) z powodu „ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonywanie tej kary".

Jeśli chodzi z kolei o odniesienie retrospektywne, odpowiedni w tym względzie przepis art. 419 § 1 k.p.k. z 1928 r. – przypomnijmy raz jeszcze – stanowił, że wykonywanie kary pozbawienia wolności odracza się „[...] w wypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby f i z y c z n e j skazanego [...]". Z uwagi na to, że ustawodawca tak w roku 1969, jak i w 1997 nie przedstawił jakiejkolwiek argumentacji – w tym przede wszystkim o charakterze normatywnym – pozwalającej na odrzucenie idei ciągłości, jeśli chodzi o walor merytoryczny podstaw obligatoryjnego odroczenia (przerwania) kary pozbawienia wolności, trzeba się zgodzić, że charakter wprowadzonych zmian dotyczących omawianej instytucji miał wymiar korekty li tylko stylistycznej[70]. Przeto możliwość, a nawet powinność wartościowania w oparciu o kryterium opisane w art. 150 § 2 k.k.w. tego, czy mamy do czynienia *in concreto* z chorobą ciężką, czy też nie nosi ona takich znamion, odnosi się wyłącznie do chorób somatycznych. Jedynie więc w takim zakresie należy z aprobatą przyjąć pogląd nadający pojęciu „ciężkiej choroby" głębszy od medycznego kontekst prawny[71]. Forsowana teza wynika – jak należy przypuszczać – z analizy charakterystyki przyjętych przez ustawodawcę kryteriów stanowiących podstawę przerwy w omawianej części. Nie chodzi tu bowiem o wdawanie się w sferę abstrakcyjnych

---

[69] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 497.

[70] Szerzej: G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Katowicach*, sygn. II AKz 304/99, s. 115.

[71] L. Przybylczak, J. Marcinkowski, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, „Problemy Praworządności" 1985, nr 8–9, s. 80 i n.; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 494.

ocen odnoszonych do poszczególnych jednostek chorobowych, lecz o opinię medyków na temat aktualnego stanu klinicznego skazanego z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie: czy umieszczenie, bądź dalsze przebywanie w zakładzie karnym „[...] może zagrażać życiu lub spowodować dla jego zdrowia poważne niebezpieczeństwo" – jak czytamy w art. 150 § 2 k.k.w.

Z dogmatycznego punktu widzenia na uwagę zasługują dwie kwestie. Pierwsza jest związana z odróżnieniem stanu zdrowia, który może zagrażać życiu oraz który może spowodować poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia. Druga dotyczy konsekwencji wynikających z użycia przez ustawodawcę faktora alternatywy nierozłącznej „lub", który w logice prawniczej – jak wiadomo – jest równoznacznikiem spełnienia przynajmniej jednej wartości tworzącej alternatywę[72].

Zarówno z punktu widzenia konstrukcji normatywnej omawianego przepisu, jak i celowości stosowania odroczenia albo przerwy obie wskazane sytuacje dotyczące stanu zdrowia skazanego warunkowane są brakiem możliwości skutecznego leczenia w ramach struktur penitencjarnej służby zdrowia. Zgodnie bowiem z ugruntowanym poglądem doktryny w przypadku, gdy skazany może być skutecznie leczony w szpitalu zakładu karnego, to pobyt w takim szpitalu wyłącza możliwość odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności[73].

Z aprobatą należy przytoczyć także pogląd oraz podążające w ślad za nim orzecznictwo uznające, że zdarzają się przypadki, kiedy umieszczenie w zakładzie karnym lepiej rokuje poprawę stanu zdrowia skazanego. Nie chodzi tu nawet o ocenę realnych możliwości podjęcia skutecznego leczenia w strukturach tzw. publicznej służby zdrowia, tylko o przypadki np. uzależnień, czynnej gruźlicy u osób żyjących w nędzy, samotności, nadużywających alkoholu czy środków odurzających. Umieszczenie takich osób w szpitalu zakładu karnego stwarza choremu korzystniejsze niż na wolności warunki powrotu do zdrowia, także z racji zapewnienia diety stosownej do schorzenia[74].

---

[72] Zob. np. J. Gregorowicz, *Zarys logiki dla prawników*, Łódź 1997, s. 55–56 oraz Z. Ziembiński, *Logika prawnicza*, Warszawa 1999, s. 87.

[73] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 236 oraz w II wyd. z 1993, s. 283; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 264 oraz w II wyd. z 2001, s. 370. K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 495.

[74] B. Popielski, J. Kobiela, *Medycyna sądowa*, Warszawa 1972, s. 822 oraz postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 10 kwietnia 2001 r., sygn. II AKz

Ponadto można wskazać szereg chorób stanowiących dość oczywiste przeciwwskazanie do umieszczenia osoby w zakładzie karnym. Takimi chorobami są np. ostre zapalenie stawów, ostre choroby zakaźne czy ciężkie stany pourazowe. Z chorób przewlekłych o ciężkim przebiegu, zwykle nieuleczalnych, odnotować należy przede wszystkim tzw. nowotwory złośliwe[75].

Uwzględniając powyższe rozważania, wypada powrócić do sytuacji związanej z konsekwencjami dla zdrowia skazanego wynikającymi z faktu umieszczenia w zakładzie karnym w obliczu choroby, która w ocenie medyków nie uchodzi za ciężką, jednak wobec braku niezbędnej aparatury medycznej jej skuteczne leczenie w szpitalu zakładu karnego nie jest możliwe.

Próba odniesienia się do opisanego przypadku z perspektywy wykładni historycznej skłania do przyjęcia, że odroczenie (przerwa) w takich okolicznościach powinno zostać udzielone obligatoryjnie. Zgodnie bowiem z treścią art. 419 § 2 k.p.k. z 1928 r. za ciężką chorobę przyjęto uznawać także sytuację, gdy umieszczenie w więzieniu lub areszcie nie dałoby się pogodzić z istniejącymi tam „urządzeniami". Rzecz jednak w tym, że z jednej strony ówczesne prawo nie przewidywało przerwy udzielanej obligatoryjnie, zatem wszelkie względy zdrowotne mogły być podstawą jedynie fakultatywnego przerwania kary (art. 421 § 1 k.p.k. z 1928 r.). Z drugiej strony, przewidując możliwość odroczenia (art. 420 § 1 k.p.k. z 1928 r.) – z wyjątkiem kobiet brzemiennych – względy zdrowotne *verba legis* nie były i nie są podstawą do odroczenia.

Słusznie więc komentatorzy kodeksu nie przewidywali możliwości fakultatywnego odroczenia ze względów zdrowotnych[76], gdyż jeżeli choroba nie zagrażała życiu, to albo można było ją leczyć w szpitalu więziennym, albo w obliczu braku odpowiednich tam „urządzeń" zachodził obowiązek odroczenia wykonania kary.

98/01; S. Zabłocki, P. Wypych, *Orzecznictwo sądów apelacyjnych w sprawach karnych*, Warszawa 2002, s. 701.

[75] B. Popielski, J. Kobiela, *Medycyna sądowa*, s. 821 oraz B. Popielski, *Orzecznictwo lekarskie*, Warszawa 1981, s. 193. Por. także: wyrok SN z dnia 12 stycznia 1977 r., sygn. II KR 371/76, OSP 1978, nr 3, poz. 57; wyrok SN z dnia 31 marca 1978 r., sygn. V KR 42/ 78, OSP 1978, nr 12, poz. 141; wyrok SN z dnia 15 września 1983 r., sygn. II KR 191/83, OSPiKA 1984, nr 9, poz. 192; postanowienie SN z dnia 10 kwietnia 1985 r., sygn. V KRN 127/85, OSNPG 1985, nr 12, poz. 138.

[76] A. Murzynowski, [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, s. 463; S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, s. 457.

Poczynając od roku 1969, mocą odnośnych postanowień kodeksowych ustawodawca odstąpił od kategoryzowania braku odpowiedniej aparatury medycznej jako podstawy do obligatoryjnego odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności.

Wobec powyższego, jeżeli zakład karny nie dysponuje aparaturą medyczną niezbędną do leczenia osób tam przebywających, zachodzą podstawy do udzielenia przerwy fakultatywnej w oparciu o przesłankę „ważnych względów zdrowotnych" (art. 68 § 1 d.k.k.w. oraz art. 153 § 2 k.k.w.).

W przypadku zaś odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności przesłanka zdrowotna nie występuje *verba legis* w kodeksowym katalogu fakultatywnej formy tej instytucji. Stojąc na stanowisku, że nie do pogodzenia z zasadą humanitaryzmu byłoby osadzenie w zakładzie karnym osoby, której w obliczu braku odpowiedniej aparatury medycznej nie można tam leczyć, pozostaje uznać, że zachodzą podstawy do odroczenia kary w formie fakultatywnej, gdyż „natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego [...] skutki zbyt ciężkie" (art. 67 § 1 d.k.k.w. oraz art. 151 § 1 k.k.w.)[77]. Pomimo tego, że ustawodawca zrezygnował z przyjęcia, że brak w zakładzie karnym niezbędnych „urządzeń" do leczenia jest podstawą obligatoryjnego odroczenia kary pozbawienia wolności, nie wystąpił w konsekwencji tego faktu – jak wykazano – wypadek luki w prawie.

Omawiając przypadek ciężkiej choroby skazanego jako przesłanki odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, nie sposób pominąć w tymże kontekście problematyki samoagresji. Jak wykazuje doświadczenie, zagadnienie to ogniskuje się – co oczywiste – wokół problematyki dotyczącej przerwy w karze; choć błędem byłoby odrzucenie ewentualności takich zachowań w nadziei na odroczenie wykonania orzeczonej kary zwłaszcza wówczas, gdy jej wymiar nie przekracza lat dwóch, co jak wiadomo otwiera możliwość ubiegania się o warunkowe zawieszenie jej wykonania w oparciu o art. 152 k.k.w.

Nie ulega wątpliwości, że zachowania samoagresywne prowadzą do wywołania uszczerbku na zdrowiu. Bez względu na to czy zachowania te polegają np. na połknięciu obcego ciała, czy też zaniechaniu jedzenia, m. in. poprzez podejmowanie przez skazanych

---

[77] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 234 oraz wyd. II, s. 281; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 373 oraz K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 502.

głodówek, mogą być one także źródłem „ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonywanie kary" pozbawienia wolności, co w konsekwencji – obiektywnie rzecz traktując – jest przesłanką postępowań incydentalnych. Zwykle zresztą są one stosowane właśnie w celu uzyskania przerwy albo zawieszenia postępowania wykonawczego, jako że w obu przypadkach otwiera się możliwość opuszczenia zakładu karnego. Swoiste „apogeum" omawianych zachowań przypadło na połowę lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Skala patologii była tak duża, że pomimo iż z formalno-prawnego punktu widzenia zachodziły podstawy do stosowania co najmniej przerwy w karze, sądy penitencjarne odmawiały jej udzielenia tym skazanym, którzy nawet poważnie zachorowali, ale na skutek samouszkodzenia. Podnoszono wówczas – nie bez racji – że przyjęcie innego rozwiązania byłoby tylko zachętą dla tych niezwykle niebezpiecznych dla życia i zdrowia praktyk, nie wspominając już nawet o aspektach penitencjarnych[78]. Współcześnie zaś wysuwany jest kontrowersyjny – jak by na to nie patrzeć – postulat negujący użyteczność działań zmierzających do powstrzymywania człowieka od dokonania samouszkodzenia[79]. Z punktu widzenia potrzeby poszukiwania doraźnych środków zaradczych stanowcze w tej kwestii stanowisko sądów penitencjarnych spełniło oczekiwania, jednakowoż w dłuższej perspektywie czasowej należało podążać w kierunku rozwiązań sięgających przyczyn, a nie tylko objawów niepożądanych zachowań. Obok bowiem czynników sytuacyjnych (rzutujących na procesy decyzyjne) wyznaczających funkcje, jakie mają spełniać w życiu jednostki, jej najbliższego otoczenia i społeczności, nie można lekceważyć zaburzeń osobowościowych stanowiących patologiczną reakcję na liczne ograniczenia i frustracje towarzyszące izolacji penitencjarnej.

Pomimo że truizmem jest mówienie o wpływie patologii zakładu karnego na psychikę człowieka, nie sposób i przy tej okazji oprzeć się refleksji na temat czynników potęgujących słabość czy wręcz wadliwość funkcjonowania systemu penitencjarnego, wynikających np. z nadmiaru opresji, która zawsze będzie potęgowana m. in. zjawiskiem przeludnienia.

W ujęciu psychologicznym samookaleczeniom patologicznym towarzyszą zazwyczaj alternatywnie gniew albo lęk i niepokój.

---

[78] L. Przybylczak, J. Marcinkowski, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 83; J. Piątkowska, *Akt rozpaczy czy forma protestu*, G.Pen. 1984, nr 18, s. 3; eadem, *Za tym kryje się człowiek*, G.Pen. 1984, nr 23, s. 4.

[79] G. Babiker, L. Arnold, *Autoagresja. Mowa zranionego ciała*, Gdańsk 2002, s. 65 i n.

W literaturze przedmiotu dominuje pogląd uznający, że jeżeli emocją pobudzającą jest gniew, wówczas częściej mamy do czynienia w ogóle ze zjawiskiem agresji[80]. Autoagresja lękowa, będąca wyrazem zagrożenia „własnego ja", osłabiając poczucie własnej wartości, ogranicza w stopniu istotnym zdolność „przeciwstawienia" się frustracji, co w cięższych przypadkach może prowadzić wręcz do – właściwych chorobom psychicznym – percepcyjnych zmian jakościowych[81]. W takich przypadkach wypada się głęboko zastanowić, dlaczego we wczesnych stadiach choroby zaburzenia nie zostały rozpoznane i nie rozpoczęto terapii albo czy podstawą przerwy przy samouszkodzeniu nie powinna być choroba psychiczna, a nie ciężka choroba fizyczna wywołana samouszkodzeniem. O złożoności problemu niech świadczy choćby ten fakt, że stawiane pytania trzeba zaliczyć do najpoważniejszych, jakie się nasuwają, ale na pewno nie jedynych[82].

Niepodobna więc osoby dotknięte psychozą, a nawet zaburzeniem osobowości traktować w identyczny sposób – odmawiając im przerwy – jak te, które dopuszczają się aktów samoagresji na podłożu czysto sytuacyjnym. Poszukując więc metod mających na celu rozwiązanie zakreślonego problemu, z całą pewnością nie należało podążać – i dobrze, że tak się stało – w kierunku prób nowelizacji prawa karnego wykonawczego przez dodanie przepisu, na podstawie którego nie będzie można udzielać przerwy tym skazanym, którzy co prawda zapadli nawet na chorobę ciężką, ale była ona skutkiem samouszkodzenia[83].

---

[80] M. Kosewski, *Samouszkodzenia w świetle psychologicznych teorii agresji*, P.Pen. 1969, nr 2, s. 37–40; M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977, s. 166–172; J. Sikora, *Obraz emocjonalności więźniów w świetle badań*, Wrocław 1973, s. 17–24.

[81] A. Lewicki, *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1969, s. 405; M. Lubelski, J. Stanik, L. Tyszkiewicz, *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, s. 328; S. Przybyliński, *Podkultura więzienna…*, s. 137–151; B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1999, s. 1133; B. Woźnica, *W stronę terapii, czyli o orientacji oddziaływań penitencjarnych*, [w:] J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, Lublin 2005, s. 229–240; I. Niewiadomska, *Opinie skazanych dotyczące kary pozbawienia wolności jako wskaźnik adaptacji do warunków izolacji więziennej*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004, s. 318–324.

[82] Szerzej: G. Babiker, L. Arnold, *Autoagresja. Mowa zranionego ciała* – w pracy przedstawiono możliwe cechy izolacji więziennej mogące wywoływać zachowania agresywne osadzonych.

[83] Por. L. Przybylczak, J. Marcinkowski, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 88.

W prawie karnym w ogóle, a w penitencjarystyce w szczególności, żadna kazuistyka nie może zwolnić sędziego (sądu) od podejmowania decyzji wynikających z konkretnego stanu faktycznego na podstawie obowiązującego prawa, ale przede wszystkim zgodnych z własnym sumieniem.

1.2. Fakultatywne przesłanki odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności

Problematyka odroczenia wykonania kary dotyka jednego z ważniejszych – czy nie najważniejszych – aspektów prawa karnego, za jaki należy uznać jego efektywność. Nie wydaje się, aby od czasów C. Beccarii nastąpiły jakiekolwiek zmiany na drodze prowadzącej do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o skuteczność kary – w tym głównie o jej walory prewencyjne oraz przejawy zasady humanitaryzmu[84]. Jest rzeczą oczywistą, że pełna charakterystyka efektywności kary wykracza daleko poza jej nieuchronność (pewność) i szybką egzekucję, jednak nieliczenie się z takimi wartościami skutecznie osłabi inne podejmowane w tym celu działania, w tym przede wszystkim wychowawcze. Trzeba się liczyć z tym, że im dłuższy czas trwania postępowania jurysdykcyjnego, tym skuteczność orzeczonej w jego następstwie kary słabnie. Nie jest nadto odkrywczym spostrzeżenie co do tego, że przewlekłość postępowań sądowych jest jednym z głównych mankamentów polskiego wymiaru sprawiedliwości, zaś prób przeciwdziałania temu zjawisku, pomimo że problem ograniczają, ciągle nie można uznać za wystarczające.

W przedmiotowej kwestii karno-wykonawczy etap szeroko rozumianego postępowania karnego otwiera zasada bezzwłocznego wykonania orzeczenia, zgodnie z którą „Postępowanie wykonawcze wszczyna się bezzwłocznie, gdy orzeczenie stało się wykonalne" (art. 9 § 1 k.k.w.). W przypadku wykonania wyroków (także nakazowych) wiadomo, że podlegają one wykonaniu z chwilą uprawomocnienia[85].

Polskie prawo karne dopuszcza jednak wyjątki od zasady bezzwłocznego wykonania prawomocnego wyroku. Przewidują je

---

[84] Por. postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 27 czerwca 2002 r., sygn. II AKz 232/00, KZS 2000, z. 7–8, poz. 56.

[85] A. Gaberle, *Leksykon polskiej procedury karnej*, Gdańsk 2004, s. 216–217. Patrz: art. 507 k.p.k. Użyte w przepisie pojęcie „wykonalności orzeczenia" nie zawsze będzie równoznaczne z jego „prawomocnością" – por. art. 154 § 1 k.k.w. i art. 162 § 2 k.k.w. i 164 § 2 k.k.w. – tzw. odroczone warunkowe zwolnienie lub dalsze rozważania na temat przerwy oraz warunkowego przedterminowego zwolnienia.

w szczególności art. 532 k.p.k. oraz objęty tematem art. 150 § 1 k.k.w. i art. 151 § 1 k.k.w.[86]

Pierwszy przypadek dotyczy możliwości wstrzymania przez Sąd Najwyższy wykonania zaskarżonego orzeczenia w obliczu wniesienia kasacji, jednak jest to w świetle ugruntowanego stanowiska – zarówno orzecznictwa, jak i doktryny[87] – ewentualność „skrajnie" wyjątkowa, jako że warunkowana jest takimi okolicznościami, jak np. oczywista zasadność kasacji[88] lub możliwość spowodowania dla skazanego skutków niekorzystnych i nieodwracalnych w przypadku niezwłocznego wykonania orzeczenia[89]. Podobnie, wyjątkowy charakter – tym bardziej na omawianym etapie postępowania wykonawczego – należy przypisywać możliwości wstrzymania wykonania kary w związku z postępowaniem o ułaskawienie, za którym przemawiają „szczególne ważne powody" (art. 568 k.p.k.). Ogólna liczba postępowań wykonawczych, które zostały wstrzymane, nie przekroczyła w minionym dziesięcioleciu dwustu przypadków[90].

Druga z sytuacji dotyczy postępowań incydentalnych w sprawach, których przedmiotem jest odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności. Zagadnienia tej części ogniskują się, rzecz jasna, wokół problematyki odroczenia zarówno w formie obligatoryjnej, jak i fakultatywnej. Jednakże z tej racji, że w świetle zasady humanitaryzmu (art. 4 § 1 k.k.w.) charakter przesłanek obligatoryjnych wyłącza możliwość rozważań na temat zastosowania odroczenia w przypadku faktycznego wystąpienia odnośnych okoliczności, stąd szczególnego znaczenia wobec reguły bezzwłocznego wykonania prawomocnego orzeczenia (art. 9 § 1 k.k.w.) nabiera jedynie możliwość odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w formie fakultatywnej.

Podniesiona teza znajduje głębokie uzasadnienie także na tle ujęcia statystycznego. Z danych bowiem wynika, że ogólną liczbę odroczeń wykonania kary pozbawienia wolności w poszczególnych latach kształtują przede wszystkim te, których udzielono fakultatywnie, tj. na podstawie art. 151 § 1 k.k.w.

---

[86] Szerzej na ten temat: K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 102.

[87] Patrz: S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 77–78.

[88] Postanowienie SN z dnia 24 lipca 1998 r., sygn. II KKN 185/98, niepublikowane.

[89] Postanowienie SN z dnia 7 września 1998 r., sygn. II KKN 269/98, Prok. iPr. 1999, nr 3, poz. 19; postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2000 r., sygn. II KKN 74/99, Prok.iPr. 2002, nr 1, poz. 15.

[90] Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki – opracowanie własne.

Tabela 1. Orzeczenia w sprawie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności

Rok	Ogółem (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki	Odroczenia obligatoryjne (art. 150 § 1 k.k.w.)	Odroczenia fakultatywne (art. 151 § 1 k.k.w.)
2000	4 168	100,0	392	3 746
2001	5 066	121,5	426	4 640
2002	4 597	110,2	544	6 053
2003	8 751	210,0	476	7 275
2004	10 282	246,6	689	9 593
2005	11 250	270,0	724	10 526
2006	9 745	233,8	543	9 202
2007	11 028	264,5	692	10 336
2008	11 105	266,4	883	10 222
2009	11 114	266,7	774	10 340
2010	10 617	254,7	738	9 879

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Tabela 2. Osoby korzystające z odroczenia na koniec roku kalendarzowego

Rok	Liczba osób korzystających z odroczenia na dzień 31 grudnia (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki
2000	4 585	100,0
2001	5 630	122,8
2002	7 015	153,0
2003	9 575	208,8
2004	11 853	258,5
2005	13 748	299,8
2006	12 556	273,8
2007	13 955	304,3
2008	14 897	324,9
2009	15 003	327,2
2010	14 107	307,6

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

W ślad za wzrostem liczby udzielonych odroczeń dane zawarte w tab. 2 pokazują także wzrost liczby skazanych, którzy z tego powodu nie odbywają orzeczonej kary pozbawienia wolności według stanu na dzień 31 grudnia danego roku. Jednak dynamika tego wzrostu jest wyraźnie wyższa, co wskazuje, że na przestrzeni lat czas trwania udzielanych odroczeń ulegał wydłużeniu. Pytanie o związek tego faktu z prawem do ubiegania się o zastosowanie art. 152 k.k.w. wydaje się dość oczywisty.

Przyjmując, że na tle przedstawionych danych rysuje się potrzeba formułowania dalszych wniosków, nie sposób pominąć – będącej przedmiotem dalszych rozważań – problematyki stosowania art. 248 k.k.w. (przed jego uchyleniem[91]) w relacji do możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w. Dość zauważyć, że w porównywanych okresach liczba przypadków warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w następstwie wcześniejszego odroczenia jej wykonania (art. 152 k.k.w.) sukcesywnie wzrastała: z 417 w roku 2000, do 3131 w roku 2006 i 4113 w roku 2010[92]. Rodzące się wątpliwości czy wręcz obawy związane ze słabnącą rolą funkcji, którą w prawie karnym wykonawczym ustawodawca przypisał zasadzie bezzwłocznego wykonania prawomocnego orzeczenia, wynikają także i z tego, że w badanym okresie liczba osób skazanych na bezwzględną karę pozbawienia wolności do 2 lat (p. art. 152 k.k.w.) wynosiła w 2006 r. 34 650, zaś w roku 2010 już tylko 31 473[93].

Podobnie można mieć dalsze wątpliwości co do tego, czy cele, które legły u podstaw wprowadzenia do systemu prawa karnego wykonawczego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, nie zostały faktycznie poszerzone ponad ustawową miarę, jeśli chodzi rzecz jasna o fakultatywną formę tej instytucji[94]. Trudno oprzeć się refleksji, że celem odroczenia może nazbyt często stawać się antyteza omawianej instytucji, za jaką trzeba uznać perspektywę warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności,

---

[91] Zob. ustawa z dnia 9 października 2009 r. (Dz.U. nr 190, poz. 1475).

[92] Zob. tab. 5 na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki – opracowanie własne.

[93] Dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki – opracowanie własne.

[94] Przyjmując hipotetycznie instrumentalne postrzeganie odroczenia przez skazanych na karę do dwóch lat pozbawienia wolności (p. art. 152 k.k.w.), jest mniej prawdopodobne, by w obliczu kary, którą trudno jest uznać jako surową, podejmowane były próby kreowania rzeczywistości w obszarach właściwych przesłankom obligatoryjnym.

a nie – jak należy zakładać – łagodzenie czy wręcz eliminacja tzw. pozaprawnych skutków skazania na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonywania.

Dopuszczone stanowisko w żadnym stopniu nie podważa *ratio legis* art. 152 k.k.w., którego istotą pozostawało – jak się zdaje – by ewentualność warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności pojawiała się *ex post*, a nie *ex ante* wobec odroczenia jej wykonania. Odmienne postrzeganie omawianej materii może prowadzić do dalszego pogłębienia realnie już istniejącego kryzysu egzekucji prawa w ogóle, a karnego w szczególności, zaś funkcje, które od osiemdziesięciu lat przyświecały postępowaniom incydentalnym w sprawie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, pozostaną domeną wyłącznie doktryny.

W podobnym porządku – trudnym do pogodzenia z naczelnymi zasadami chociażby prawa karnego wykonawczego – sytuują się zagadnienia, które dostrzegł Trybunał Konstytucyjny na tle d. art. 248 k.k.w. będącego przez lata dalszą przesłanką odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności[95].

Niezależnie od słabości legislacyjnej całej konstrukcji przepisu d. art. 248 k.k.w. wątpliwości powinien wzbudzać także wystarczająco mocno zaakcentowany brak konsekwencji ustawodawcy wynikający z samej istoty przepisu, wszak zniesienie przesłanki określanej jako „szczególny interes społeczny" (art. 67 § 1 d.k.k.w.) uzasadniono potrzebą ograniczenia stosowania instytucji „[…] do okoliczności dotyczących osoby skazanego […]"[96]. Tymczasem – mówiąc krótko – fakt przeludnienia zakładów karnych taką okolicznością oczywiście nie jest i po uchyleniu rzeczonego przepisu, niestety, nie uległo to zmianie także w wyniku nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego z 2009 r.[97], o czym przekonuje art. 151 § 1 *in fine* i § 1a k.k.w. Jest to ważne także z tego powodu, że prowadzi do osłabienia prawa skazanego do osądzenia jego sprawy bez zbędnej zwłoki (art. 45 Konstytucji RP), co obejmuje także powinność wykonania kary niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku, a nie później, choćby on sam o tę zwłokę zabiegał[98].

---

[95] Por. wyrok TK z dnia 26 maja 2008 r., sygn. SK 25/07 (Dz.U. nr 96, poz. 620).

[96] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 558.

[97] Dz.U. nr 190, poz. 1475.

[98] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 28 lutego 2002 r., sygn. II AKz 47/02, KZS 2002, nr 2, poz. 43.

Stojąc na stanowisku, że celem fakultatywnego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności jest osłabienie (w miarę możliwości eliminacja) zbyt ciężkich skutków dla skazanego lub jego rodziny wynikających z natychmiastowego wykonania kary, należy przede wszystkim – z racji art. 9 § 1 k.k.w. – konsekwentnie zakładać wyjątkowy charakter omawianej instytucji, stosując ją co do zasady na okres do 6 miesięcy (art. 151 § 1 k.k.w.). Jeżeli zaś została udzielona kilkakrotnie, to łączny okres jej trwania „[…] nie może przekroczyć roku, chyba że chodzi o kobietę ciężarną lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka i sprawowania nad nim opieki" (art. 151 § 3 k.k.w.).

W każdym przypadku nadmierne odwlekanie wykonania kary poza tym, że jest sprzeczne z powinnością niezwłocznego jej wykonania, nie da się pogodzić – na co zwrócił uwagę Sąd Apel. w Krakowie – z powinnością postępowania humanitarnego (art. 3 k.k. i art. 4 k.k.w.), bo sprawia, że tak traktowany skazany „[…] długo nie może pozbyć się ciężaru dawnego przestępstwa, a kara staje się nie środkiem poprawienia go, lecz abstrakcyjną dolegliwością, oderwaną od jego dawnych czynów […] odczuwaną przez skazanego i jego bliskich bardziej jako krzywda niż jako odpłata za skrzywdzenie innej osoby"[99].

1.2.1. Skutki zbyt ciężkie dla skazanego lub jego rodziny wynikające z natychmiastowego wykonania kary

Prawny obowiązek przystąpienia skazanego do odbywania kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania wywołuje sytuację, która prowadzi do radykalnej zmiany dotychczasowych relacji łączących osobę skazanego z jego rodziną i środowiskiem w każdym aspekcie. Podniesione zagadnienie wywołuje z jednej strony podnoszoną już problematykę pozaprawnych skutków skazania, z drugiej zaś – w szczególności zasady humanitaryzmu (art. 4 k.k.w.) i wychowawczego celu wykonywania kary pozbawienia wolności, którego realizacja winna doprowadzić do powstrzymania się przez skazanego od powrotu do przestępstwa (art. 67 § 1 k.k.w.)[100].

---

[99] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 27 czerwca 2000 r., sygn. II AKz 232/00, KZS 2000, nr 7–8, poz. 56; postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 29 października 2004 r., sygn. II AKzw 688/04, KZS 2004, nr 11, poz. 20.

[100] Powołanie w tym miejscu przepisu określającego cel wykonywania kary pozbawienia wolności wynika z konsekwentnie aprobowanego założenia, zgodnie z którym na etapie orzekania – w ujęciu modelowym – należy rozważać

Na tak zakreślonym tle jawi się materialna przesłanka odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, w treści której przyjęto, że „[…] jeżeli natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny zbyt ciężkie skutki […]", sąd może odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności.

Na wstępie zauważmy, że rysująca się możliwość wystąpienia w następstwie izolacji penitencjarnej „skutków zbyt ciężkich" nie może być samoistną podstawą do odroczenia. Do rangi warunku koniecznego urasta bowiem realna perspektywa zniesienia lub choćby złagodzenia ujemnych skutków wynikających z rychłego osadzenia skazanego w zakładzie karnym. Jeżeli „z góry wiadomo", że nawet w maksymalnym przewidzianym prawem okresie, na jaki można odroczyć wykonanie kary, choćby złagodzenie ujemnych skutków skazania nie będzie możliwe – celowość odroczenia w najlepszym razie jest wątpliwa. Dopuszczać przeto należy tylko takie okoliczności, na które skazany może oddziaływać w kierunku społecznie akceptowanym, a perspektywa osiągnięcia założonego celu nie przekracza jednego roku.

Pomimo że od strony czysto teoretycznej przyjęta teza nie powinna budzić wątpliwości, to jednak z praktycznego punktu widzenia trzeba dopuścić i taką sytuację, gdy skazany może korzystać z odroczenia dłużej niż przez jeden rok i to nie będąc kobietą w ciąży lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka (art. 151 § 3 *in fine* k.k.w.), kiedy to odroczenie może trwać nawet dłużej niż cztery lata.

Przyjmijmy, że udzielono skazanemu kilkakrotnie odroczenia, które łącznie trwało rok z powodów dotyczących jego osoby. W „ostatnich dniach" odroczenia okazało się, że np. żona sprawcy zapadła na chorobę wymagającą stałej opieki, której nikt inny nie może zapewnić. Jest więc oczywiste, że zaistniała podstawa do kolejnego odroczenia wykonania kary, co prawda już na podstawie innego tytułu, jednak *de facto* o ile sąd przychyli się do złożonego wniosku, o tyle skazany będzie korzystał z odroczenia przez kolejne miesiące.

Problematyka dotycząca interpretacji prawa wobec faktu występowania po sobie „kolejno" różnych okoliczności, z których każda stanowi samoistną przesłankę postępowania incydentalnego w sprawie odroczenia (przerwy), została w doktrynie omówiona już w schyłkowym okresie obowiązywania poprzedniej kodyfikacji[101].

---

ewentualność jedynie odroczenia w y k o n a n i a kary, a nie np. warunkowego zawieszenia jej wykonania.

[101] G. Wiciński, *Instytucja przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w świetle nowego prawa karnego wykonawczego*, PWP 1996, nr 12–13, s. 22.

Prezentowany wówczas pogląd w pełni zachował swą aktualność, co potwierdzają zarówno rozważania poprzedzające, jak i stanowisko doktryny reprezentowane przez innych autorów[102]. Wypada jednak zauważyć, że jest to artykulacja dość ostrożna, dlatego można oczekiwać zainteresowania się problemem ze strony Sądu Najwyższego. Nie umniejszając w jakimkolwiek stopniu znaczenia orzecznictwa Sądu Najwyższego jako organu wymiaru sprawiedliwości, którego zadaniem jest m. in. dbanie o jednolitość orzecznictwa sądowego, trzeba zabiegać – co już wcześniej podnoszono, a problem nieustannie powraca – by zakres władzy sądowniczej w systemie prawa stanowionego nie był „przewartościowany", co oznacza, że w szczególności nie powinien on sięgać funkcji prawotwórczych[103].

Powracając do warstwy merytorycznej – w konkluzji omawianej tezy wypada przyjąć, że jedynym ograniczeniem, jakie, bacząc na zasadę bezzwłocznego wykonania kary, należy zawsze brać pod uwagę przy powoływaniu przez skazanego kolejnych okoliczności, jest „[…] wąskie rozumienie przesłanek fakultatywnego odroczenia wykonania kary"[104].

Normatywne pojęcie „skutków zbyt ciężkich dla skazanego lub jego rodziny" wynikających z natychmiastowego przystąpienia do odbywania kary pozbawienia wolności, w warstwie merytorycznej ma charakter zdecydowanie oceny. Konsekwencją tego faktu jest oczywista potrzeba przeprowadzenia przez sąd każdorazowo wnikliwej analizy okoliczności, na które powołał się skazany, wnioskując o odroczenie kary, wykorzystując przy tym pozostawione do dyspozycji przez ustawodawcę właściwe instrumenty procesowe. Standard weryfikacji zgromadzonego materiału dowodowego w postępowaniu wykonawczym, a więc i w tym przypadku, nie odbiega, rzecz jasna, od zasad ogólnych obowiązujących w postępowaniu karnym (art. 167 i n. k.p.k.), których celem jest dotarcie do prawdy materialnej. Uwzględniając specyfikę postępowania wykonawczego, a zwłaszcza incydentalnego w sprawie fakultatywnego odroczenia (przerwy) wykonania kary, na tej drodze szczególną wartość dowodową przyznać trzeba wywiadom środowiskowym sporządzonym

---

[102] Podobnie: K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 501–502.

[103] Por. np. wyrok TK z 28 czerwca 2000 r., sygn. SK 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141; wyrok SN z dnia 5 sierpnia 1992 r., sygn. IPA 5/92, OSP 1992, nr 7, poz. 142; J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Warszawa 1990, s. 66; L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów*, Toruń 2002, s. 21.

[104] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 502.

przez sądowego kuratora zawodowego przeprowadzanym na zasadach ogólnych w oparciu o przepis art. 14 k.k.w.[105]

Pamiętając o pierwszym z warunków, jakim jest obiektywna możliwość realizacji założonego celu odroczenia w oznaczonym przez prawo i sąd okresie czasu, przejdźmy do próby skatalogowania okoliczności uzasadniających odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w omawianym zakresie.

Wśród okoliczności, które pociągnęłyby dla skazanego „skutki zbyt ciężkie", wskazuje się m. in.:

– zakończenie kuracji leczniczej,
– chorobę skazanego, inną niż określona w art. 150 k.k.w.,
– zdawanie ważnych egzaminów,
– załatwienie sprawy majątkowej,
– konieczność wykonania pilnych prac polowych, ogrodniczych itp.,
– załatwienie ważnej sprawy majątkowej,
– uregulowanie spraw zawodowych, osobistych,
– zdarzenie losowe wymagające podjęcia czynności minimalizujących jego skutki.

Z kolei jako „skutki zbyt ciężkie dla rodziny" uznawane są następujące okoliczności:

– choroba członka rodziny wymagającego opieki, którą może zapewnić tylko skazany,
– konieczność zapewnienia opieki małoletnim lub niedołężnym członkom rodziny,
– załatwienie ważnych spraw dla rodziny[106].

Przyjmując za punkt wyjścia kryterium przedmiotowe, w piśmiennictwie powszechnie przyjmuje się, że podstawą odroczenia mogą być względy zdrowotne oraz inne niemieszczące się w tej kategorii, którym ogólnie można nadać charakter finansowo-majątkowy lub losowy.

Aspekt podmiotowy omawianej instytucji dotyczy osoby skazanego oraz jego rodziny. Wątpliwości, z jakimi w praktyce sąd może mieć do czynienia, należy wiązać z zakresem pojęcia „rodziny", jako że zwykle przyjmuje się utożsamianie tego zakresu z formalnymi

---

[105] Por. K. Postulski, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny wykonawczy. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, z. 10, s. 1149–1162.

[106] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 373; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 502; T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 347.

więzami pokrewieństwa lub zwłaszcza powinowactwa łączącymi skazanego z innymi osobami.

W obliczu wątpliwości, którym wykładnia gramatyczna nie może sprostać, jako że właściwości semantyczne normy prawnej w tym przypadku mogą wykazywać różnice znaczeniowe, jakie występują między znaczeniami zwrotów języka prawnego a zwrotów języka potocznego – zgodnie z ogólnymi zasadami stosowania prawa – zasadnym będzie odwołanie się do dyrektywy „domniemania języka potocznego" w stosunku do języka prawnego oraz wykładni funkcjonalnej i celowościowej będącej jej rodzajem[107].

Przyjęte założenia dogmatyczne skłaniają do rozważenia celu instytucji, w której pojęcie występuje, co oznacza, że rodziną w rozumieniu art. 151 § 1 k.k.w. będą także, bez względu na orientację seksualną, osoby pozostające w faktycznym związku ze skazanym oraz ich bliscy, w tym zwłaszcza dzieci i rodzice. Każde inne rozumienie pojęcia „rodziny" w omawianym aspekcie będzie się rozmijać z przeznaczeniem instytucji, o której mowa.

Nawiązując do klauzuli generalnej „skutków zbyt ciężkich", w literaturze przedmiotu odnajdujemy ugruntowany od lat zespół okoliczności, które określane mianem typowych, najczęściej stanowią podstawę do odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

W ujęciu retrospektywnym słusznie podnoszono, że „celem kary nie jest spowodowanie ruiny majątkowej skazanego lub doprowadzenie do nędzy jego rodziny"[108]. Aby temu zapobiec, zasadnym będzie odroczenie wykonania kary w celu umożliwienia: ukończenia pilnych prac np. polowych, budowy domu lub znalezienia do ich ukończenia zastępcy, zabezpieczenia bytu rodzinie, powierzenia dzieci właściwej opiece, umieszczenia chorej żony w szpitalu[109].

Od przedstawionego stanowiska daleko odbiega jeden z obecnych poglądów odnotowanych w orzecznictwie. Zakłada on bowiem, że trudności w prowadzeniu gospodarstwa rolnego nie uzasadniają odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności. Prezentowaną tezę oparto na kontrowersyjnym założeniu, które odbiega od istniejącej rzeczywistości, że „[…] gospodarstwo rolne jest rodzajem zakładu gospodarczego, który można prowadzić i przez

---

[107] J. Wróblewski, [w:] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, s. 399–404.

[108] A. Murzynowski, [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, s. 463.

[109] *Ibidem*.

osoby najemne bądź zaniechać prowadzenia go, gdy nie ma po temu możliwości”[110]. Struktura agrarna rodzimego rolnictwa sprawia, że w ponad 80% gospodarstwa rolne są jedynym źródłem – zwykle skromnego – utrzymania całej rodziny. Zaniechanie prowadzenia gospodarstwa czy zatrudnienie w nim innych osób nie jest więc w tych warunkach żadną alternatywą, może natomiast prowadzić do „[…] ruiny majątkowej […] lub nędzy […]”.

Z inną natomiast sytuacją mieliśmy do czynienia, gdy skazany dowodził, że „ostatnio” zachorowali jego ojciec, matka i babka, wobec czego nie ma osoby zdolnej do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Sąd Apel. w Krakowie zdołał jednak dociec, że „[…] szczęśliwie choroby ominęły siostrę skazanego […]” i dlatego odmówił udzielenia odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności[111].

Stan zdrowia skazanego nie był w świetle art. 420 § 1 k.p.k. z 1928 r. *verba legis* podstawą odroczenia, gdyż jak już wcześniej zaznaczono, w uzasadnionych wypadkach stosowano obligatoryjną formułę odroczenia. Poglądy doktryny w tym zakresie na przestrzeni kolejnych lat chyba niepotrzebnie powędrowały w stronę wykładni rozszerzającej, co doprowadziło do objęcia przesłanką „skutków zbyt ciężkich”, także stanu zdrowia skazanego. Uznaje się przeto, że choroba skazanego, inna niż określona w art. 150 k.k.w., czy zakończenie kuracji leczniczej mogą być podstawą odroczenia w formie fakultatywnej.

Powszechnie akceptowany wyjątkowy charakter odroczenia wykonania kary stawia pod znakiem zapytania zasadność przytoczonego stanowiska, które na pewno nie prowadzi do usztywnienia omawianej przesłanki. Jeżeli bowiem zakończenie kuracji czy jakakolwiek choroba inna niż psychiczna może być s k u t e c z n i e leczona w warunkach zakładu karnego, to i tak odraczać kary nie należy[112]. W przeciwnym wypadku najpewniej będziemy mieli do czynienia ze stanem zagrożenia życia albo poważnym niebezpieczeństwem dla zdrowia (art. 150 § 2 k.k.w.). Pozostaje więc jedynie taki stan niebezpieczeństwa dla zdrowia, który jest inny niż „poważny”.

Skoro – jak pokazuje doświadczenie – zabieg kosmetyczny może sprowadzić poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia, a „zwykła”

---

[110] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 21 września 2000 r., sygn. II AKz 344/00, KZS 2000, nr 9, poz. 44.

[111] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 25 czerwca 2004 r., sygn. II AKzw 299/04, KZS 2004, nr 7–8, poz. 62.

[112] Por. postanowienie Sądu Apel. w Łodzi z dnia 12 stycznia 1999 r., II AKz 209/98, Orzecznictwo Sądu Apel. w Łodzi 1999, nr 1–2, poz. 25.

grypa może mieć tragiczny koniec, rozważanie zakresu pojęcia „niebezpieczeństwa dla zdrowia", które nie jest niebezpieczeństwem „poważnym", z praktycznego punktu widzenia najpewniej nie może przekroczyć standardu właściwego dywagacjom.

Należałoby raczej optować za przyjęciem, że już sam charakter najwyższego z dóbr, za jakie uchodzi zdrowie (nie mówiąc o życiu) człowieka, *ex definitione* przesądza o tym, że każde dla niego niebezpieczeństwo należy w duchu humanitaryzmu postrzegać jako „poważne", a w konsekwencji – odraczać karę obligatoryjnie do czasu ustania przeszkody, jeżeli, rzecz jasna, penitencjarna służba zdrowia nie jest w stanie sprostać leczeniu.

W każdym przypadku nie dość solidnie od strony merytorycznej umocowane poszerzenie zakresu znamienia „skutków zbyt ciężkich" prowadzi do „rozmiękczania" tego pojęcia, co w efekcie osłabia jakże ważną z perspektywy skuteczności prawa karnego w ogóle – o czym nikogo przekonywać nie trzeba – potrzebę niezwłocznego wykonania orzeczonej kary (art. 9 k.k.w.).

Pomimo że ustawodawca wprost nie wyartykułował ciąży kobiety oraz okresu po urodzeniu dziecka jako przesłanki do odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, pośrednio – z mocy art. 151 § 3 k.k.w. – śmiało możemy przyjąć, że wskazane okoliczności aspirują do rangi solidnych podstaw odroczenia. Skoro bowiem ustawodawca przewiduje wyłącznie wobec „[…] kobiety ciężarnej lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka i sprawowania nad nim opieki" możliwość wydłużenia okresu odroczenia ponad maksymalny – co do zasady – roczny czas trwania tej instytucji, przyjęta teza ma zdaje się godne umocowanie.

Nie oznacza to jednak, że w każdym opisanym przypadku karę należy odraczać. Z jednej bowiem strony pojawia się argumentacja powoływana przy okazji omawiania stanu zdrowia skazanego, kiedy to założono, że warunki zakładu karnego niejednokrotnie mogą lepiej służyć poprawie stanu zdrowia osoby, np. uzależnionej od alkoholu, bezdomnej, trudniącej się pracą dorywczą, której sprawność w okresie choroby może być znacząco ograniczona. Nie wydaje się obciążone słabością rozumowanie analogiczne wobec powyższego w odniesieniu do kobiety ciężarnej lub w okresie po urodzeniu dziecka.

Oczekiwania wynikające z umieszczenia skazanej w domu matki i dziecka[113] zdają się nadto wykraczać poza aspekty zdrowotne

---

[113] Patrz: art. 87 § 2–§ 4 k.k.w. oraz wydane na podstawie § 5 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 r. w sprawie trybu przyjmowania

związane z urodzeniem i wychowaniem dziecka. W wyniku stałego kontaktu tych osób ze sobą nie można wykluczyć, że zwłaszcza w obliczu ograniczonej wobec warunków wolnościowych liczby bodźców zewnętrznych oddziałujących na psychikę człowieka, więź psychologiczno-emocjonalna łącząca matkę i dziecko może być w takim przypadku na tyle głęboka, że jakiekolwiek instytucjonalnie pojmowane zabiegi wychowawcze będą po prostu zbędne. Podejmując trudną próbę poszukiwania walorów wynikających z faktu osadzenia kobiety ciężarnej w zakładzie karnym, trzeba przyjąć, że zakreślony pogląd powinien dotyczyć sytuacji wyjątkowych, to znaczy takich, dla których *in concreto* patologia rodziny jest barierą szczególnie trudną do przezwyciężenia.

Nie przesądzając o skali omawianego problemu, z drugiej strony jawi się obraz, a nawet potrzeba oczekiwania takich sytuacji, gdy osadzenie w zakładzie karnym kobiety w tym najzupełniej wyjątkowym okresie jej życia będzie nadzwyczaj trudne do pogodzenia z celem wychowawczym oraz humanitarną treścią prawa karnego wykonawczego. W każdym takim przypadku za bezzwłocznym osadzeniem skazanej w zakładzie karnym winny przemawiać jedynie argumenty dotyczące stopnia demoralizacji bądź podnoszone wobec sprawców przestępstw niebezpiecznych potrzeby związane głównie z zagrożeniem dla życia lub zdrowia innych osób.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że jeśli chodzi o omawiane postępowania incydentalne, ustawodawca nie wprowadził jakichkolwiek ograniczeń podmiotowych ani przedmiotowych, pozostawiając odnośne decyzje – w zgodzie z zasadą indywidualizacji – w gestii sądu.

Przy takim podejściu jawi się potrzeba spojrzenia na przyszłe orzeczenie sądu w sprawie odroczenia wykonania kary także z perspektywy popełnionego przestępstwa, za które sąd orzekł karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Poza tym słusznie zauważył Sąd Apel. w Lublinie, że osadzenie w zakładzie karnym zawsze wywołuje „[…] pewne ujemne konsekwencje dla rodziny skazanego. Nie można jednak zapominać, iż są to naturalne konsekwencje izolacji więziennej. Osoba popełniająca przestępstwo musi liczyć się z tym, że będzie musiała ponieść za swoje czyny przewidzianą prawem karę, która może stanowić

---

dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek (Dz.U. nr 175, poz. 1709). Por. także: S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 600.

dolegliwość nie tylko dla niej, ale również dla jej rodziny"[114]. Te tzw. pozaprawne skutki skazania, o których mowa, są więc immanentną konsekwencją kary i to każdej kary. Nie chodzi więc o ich wyeliminowanie, lecz łagodzenie uciążliwości, jakie ze sobą niosą zarówno dla skazanego, jak i jego rodziny.

Jeśli chodzi więc o powoływanie się na „skutki zbyt ciężkie dla rodziny skazanego", okoliczność ta, zwłaszcza w przypadku czynu popełnionego umyślnie, może, czy nawet powinna, wywoływać refleksje sądu skupione wokół pytania, dlaczego w chwili popełnienia czynu sprawca nie pomyślał, że może narazić rodzinę na popadnięcie w niedostatek lub inne niedogodności wynikające z izolacji penitencjarnej. Bywa przecież, że bliscy doskonale wiedzą o zamiarach sprawcy albo co najmniej nie odwodzą go od zaniechania procederu przestępczego. A może być przecież i tak, że wręcz aprobują patologię wyrażającą się stylem życia w kolizji z prawem karnym, co oznacza, że do chwili ujęcia sprawcy na co dzień korzystają z owoców przestępstwa. Trywializując opisywaną sytuację, nie sposób przychylić się do wniosku skazanego w przedmiocie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, który w uzasadnieniu podniesie potrzebę naprawienia cieknącego dachu albo zapewnienia rodzinie środków do życia. Nie ulega wątpliwości, że druga z wymienionych tytułem przykładu okoliczności, zakładając przyjęte okoliczności popełnionego przestępstwa i dalszego skazania, powinna raczej budzić uzasadniony niepokój sądu.

Niezależnie od przedstawionej refleksji, której celem było przede wszystkim podkreślenie złożonego charakteru procesu orzekania w postępowaniu wykonawczym, baczenia na okoliczności, których nie sposób pomijać, dążenie do formułowania daleko idących uogólnień może w konkretnym przypadku być dalece zawodne. Zwraca uwagę przekonanie, że okoliczności, które powszechnie są utożsamiane z przedmiotową przesłanką fakultatywnej formy odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, obok treści humanitarnej muszą nieść ze sobą niekwestionowane walory wychowawcze.

Przewidziana przez ustawodawcę w uzasadnionych wypadkach możliwość osłabienia pozaprawnych skutków skazania winna uświadamiać skazanemu oraz jego bliskim, że orzeczona kara – jeśli jest to w świetle całokształtu okoliczności możliwe – nie powinna prowadzić do wywołania skutków nieodwracalnych.

---

[114] Postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 12 grudnia 2007 r., sygn. II AKzw 939/07, KZS 2008, z. 5, poz. 96.

Z punktu widzenia funkcji prewencyjnej perspektywa powrotu do społeczeństwa po odbytej karze i prawidłowego w nim funkcjonowania rysuje się zaś o wiele korzystniej, gdy skazany ma gdzie wrócić, inaczej niż w przypadku, gdy skutkiem izolacji penitencjarnej życie sprawcy lub losy jego bliskich „legną w gruzach".

Tematyka opracowania skłania także do spojrzenia na przesłankę „skutków zbyt ciężkich dla skazanego lub jego rodziny" z perspektywy probacji, co jest w pełni zasadne, gdy mamy do czynienia z odroczeniem kary nieprzekraczającej dwóch lat pozbawienia wolności[115]. Nie ulega wątpliwości, że aspekty probacyjne w tym przypadku zdają się przemawiać w sposób przekonujący. Jednak próba zacierania oczywistej różnicy pomiędzy odroczeniem wykonania kary orzeczonej na czas do dwóch lat a probacją podważa nie tylko *ratio legis* usytuowania w systemie prawa karnego wykonawczego pierwszej z wymienionych instytucji, lecz także jej istotę, stwarzając tym samym otoczenie, w którym zarówno szczególno-, jak i ogólnoprewencyjna funkcja orzeczonej kary może ulegać osłabieniu.

Z tych względów, bacząc na potrzebę ograniczania podejścia instrumentalnego wobec przedmiotowych postępowań incydentalnych, wiodącą tezą, która w tej części zachowuje szczególną aktualność, jest uznanie, że postępowania incydentalne związane z karą pozbawienia wolności jedynie mogą prowadzić ku probacji, zachowując w prawie karnym wykonawczym zarówno w wymiarze instytucjonalnym, jak i faktycznym swą funkcjonalną samodzielność.

1.2.2. Przeludnienie zakładów karnych

Jedną z podstawowych barier utrudniających wykonywanie kary pozbawienia wolności z poszanowaniem praw skazanego, w tym przede wszystkim prawa do godnego i humanitarnego traktowania oraz dostępu do programów wychowawczych, jest rzecz jasna zjawisko przeludnienia jednostek penitencjarnych. Przeciwdziałanie takiej sytuacji winno być obwarowane bezwzględnym nakazem, o czym nikogo przekonywać nie trzeba. Możliwości w tym zakresie są dwojakiego rodzaju. W perspektywie długofalowej należy oczekiwać prowadzenia racjonalnej polityki kryminalnej, w tym przede wszystkim polityki wymiaru kar. Z racji tematu opracowania pogłębionego oglądu wymaga druga ewentualność, za jaką uchodzi możliwość podejmowania działań „doraźnych" w ramach istniejącego

---

[115] Patrz: art. 152 k.k.w.

porządku prawnego. Mają one jednak ze swej natury zasięg ograniczony, co oznacza, że przy wielkiej skali zjawiska nie mogą być postrzegane jako narzędzia służące jego eliminacji. Jedną z takich możliwości stwarza, jak wiadomo, art. 151 § 1 k.k.w., w oparciu o który sąd może odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności w obliczu przeludnienia zakładów karnych.

Analiza instytucji odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w granicach omawianej przesłanki nie jest możliwa bez bliższego zarysowania przyczyn, jakie doprowadziły do jej nowelizacji w roku 2009[116].

Po wejściu w życie kodeksu karnego wykonawczego w czasie krótszym niż można się było tego spodziewać d. art. 248 k.k.w., który *verba legis* był jedną z przesłanek odroczenia, urósł do rangi, której ustawodawca zdawał się nie przewidywać. Zaświadcza o tym chociażby fakt umieszczenia przepisu w Rozdziale XXII k.k.w. zatytułowanym *Przepisy przejściowe i końcowe*, co z punktu widzenia techniki legislacyjnej było zabiegiem w pełni uzasadnionym, jako że przyjęte rozwiązanie zastrzeżono w zamyśle dla wypadków wyjątkowych, to znaczy „szczególnie uzasadnionych", kiedy „[…] dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego może umieścić osadzonych, na czas określony, w warunkach, w których powierzchnia celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m² […]" (d. art. 248 § 1 k.k.w.), nakładając jednocześnie na dyrektora obowiązek bezzwłocznego powiadomienia o tym fakcie sędziego penitencjarnego.

Nietrudno się domyślić, podobnego przepisu w polskim prawie wcześniej nie było, co więcej nie wydawał się on nawet niezbędny, skoro wymóg 3 m² powierzchni celi przypadającej na skazanego w świetle poprzedniej regulacji należało postrzegać w kategoriach co najwyżej zalecenia, na co wskazuje zarówno forma przepisu, jak i ranga aktu prawnego, w którym został on ujęty[117]. Oceniając całą rzecz teoretycznie, uchwalenie obowiązującego kodeksu karnego wykonawczego w radykalny sposób zmieniło dotychczasową sytuację. Ustawa miała jakoby gwarantować, że powierzchnia celi mieszkalnej przypadająca na jednego skazanego nie może być

---

[116] Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 190, poz. 1475).

[117] W § 12.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 166 ze zm.) czytamy, że „Powierzchnia celi mieszkalnej przypadającej na skazanego p o w i n n a [podkr. G. W.] wynosić nie mniej niż 3 m². W celach wieloosobowych powierzchnia ta może być z m n i e j s z o n a [podkr. G. W.] nie więcej niż o 0,5 m² na skazanego, łącznie jednak nie więcej niż o 3 m² powierzchni celi".

mniejsza niż 3 m² (art. 110 k.k.w.)[118]. Pomijając, że przyjęta norma powierzchni ciągle odbiega na niekorzyść od standardów obowiązujących w innych krajach europejskich o co najmniej 2–3 m², to i tak jej zachowanie już od wielu lat, delikatnie mówiąc, rozmijało się z realiami rodzimej penitencjarystyki.

O skali omawianego problemu niech zaświadczą następujące liczby. W 2009 r. polski system penitencjarny był przygotowany na przyjęcie niewiele ponad 60 tys. osób, a osadzonych w tym czasie było ponad 84 tys. i – co jest najgorsze – na odbycie kary „czekało" (przy braku zgodności co do rzeczywistych rozmiarów zjawiska) nie mniej niż 70 tys. osób (!)[119]. W takim otoczeniu nie był przypadkiem odosobnionym *casus* Zakładu Karnego w Białymstoku, gdzie w celi o powierzchni 31 m² przebywało 16 osób[120].

Przewidywanie problemów z praktyczną realizacją przepisu art. 110 k.k.w. od samego początku było w zasięgu świadomości ustawodawcy, o czym przekonuje treść d. art. 248 k.k.w. Mocą § 2 rzeczonego artykułu minister sprawiedliwości otrzymał delegację do określenia w drodze rozporządzenia „[…] zasad i trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów"[121].

---

[118] Numeracja zachowana z tekstu pierwotnego k.k.w. Obecnie zgodnie z porządkiem ustalonym na podstawie ustawy z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 190, poz. 1475), która weszła w życie dnia 6 grudnia 2009 r., przytoczony przepis ujęto w nowej – rozszerzonej wersji w treści art. 110 § 2 k.k.w., patrz także § 2a–§ 2i oraz § 3–§ 4 art. 110 k.k.w.

[119] *Brudna zona*, rozmowa M. Grzebałkowskiej z P. Moczydłowskim, „Gazeta Wyborcza", dod. „Duży Format", 2.02.2009, s. 14–15. Por. także G. Wągiel-Linder, *Groźny tłok pod celą*, „Forum Penitencjarne" 2001, nr 4, s. 10–11; A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce*, Warszawa 2003, s. 244–245; T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004, s. 171–176; K. Dubiel, *Przeludnienie jednostek penitencjarnych determinacją realizacji międzynarodowych standardów wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004, s. 53–55; L. Bogunia, *Przeludnienie jednostek penitencjarnych czynnikiem utrudniającym wykonywanie kary pozbawienia wolności*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XII, Wrocław 2005, s. 8–14; S. Przybyliński, *Podkultura więzienna…*, s. 90–92.

[120] *Brudna zona*, s. 15.

[121] W roku 2003 ustawą z dnia 24 lipca o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 142, poz. 1380), d. art. 248 § 2 k.k.w. został znowelizowany w kierunku rozszerzenia delegacji w zakresie przedmiotu regulacji aktu wykonawczego. W nowej wersji przepis d. art. 248 § 2 k.k.w. stanowił, że „Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia,

Narzędziem, jakie w założeniu miało służyć zapobieżeniu albo przynajmniej złagodzeniu negatywnych skutków wynikających z faktu przeludnienia zakładów karnych, było otwarcie w takiej sytuacji możliwości odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 151 § 1 k.k.w. *in fine*). Dodajmy bez zbędnej zwłoki, że okoliczność, o której była mowa w d. art. 248 k.k.w., jako przesłanka do odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności dotyczyła stanu, gdy brak możliwości zachowania normy 3 m² powierzchni celi mieszkalnej przypadającej na skazanego występuje w skali całego kraju, a nie w przypadku, gdy przeludnienie ma miejsce w zakładzie karnym, do którego skazany został skierowany. Wówczas bowiem, w zgodzie z ugruntowanym i w pełni zasadnym stanowiskiem doktryny, dyrektor zakładu karnego w oparciu o dyspozycję d. art. 248 § 1 k.k.w. powinien przyjąć skazanego, uznając *ipso facto* wypadek jako „szczególnie uzasadniony" i osadzić na czas określony w celi, której powierzchnia mieszkalna nie będzie spełniać wymagań opisanych w art. 110 k.k.w. oraz, jak już zaznaczono, bezzwłocznie powiadomić o takim przypadku sędziego penitencjarnego[122].

W świetle powyższego godzi się zauważyć, że z perspektywy uchylonego art. 248 k.k.w. problem przeludnienia jednostek penitencjarnych ustawodawca postrzegał w dwóch obszarach.

Przypadki przeludnienia konkretnego zakładu karnego lub aresztu śledczego (d. art. 248 § 1 k.k.w.) sytuują się po stronie okoliczności, która nie może być podstawą do odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w oparciu o dyspozycję art. 151 § 1

---

tryb postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów, uwzględniając w szczególności tryb postępowania Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, dyrektorów okręgowych oraz dyrektorów zakładów karnych i aresztów śledczych w zakresie zawiadamiania o przekroczonej pojemności odpowiednio w skali kraju, obszaru działania okręgowego inspektoratu oraz zakładu karnego i aresztu śledczego, tryb postępowania dyrektorów zakładów karnych i aresztów śledczych w zakresie organizowania dodatkowych miejsc zakwaterowania, a także tryb postępowania organów prokuratury i sądownictwa w wypadku przeludnienia zakładów karnych i aresztów śledczych ponad ustaloną pojemność w skali kraju". Po nowelizacji k.k.w. ustawą z dnia 9 października 2009 r. rozporządzenie zostało uchylone, a przedmiotową materię poddano regulacji w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (Dz.U. nr 202, poz. 1564).

[122] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 503.

k.k.w. Prezentowany pogląd pozostawał w pełni aktualny nawet wówczas, gdy zważyć, że ustawa nie wprowadzała w tym względzie *verba legis* żadnych ograniczeń. Nie do zaakceptowania byłoby bowiem odroczenie wykonania kary w obliczu przeludnienia zakładu karnego, do którego skazany został skierowany, podczas gdy zachodziłaby możliwość zastosowania d. art. 248 § 1 k.k.w. bądź też w innych jednostkach penitencjarnych podobnego problemu by nie notowano.

Inną kwestią jest zastrzeżenie, jakie można formułować na gruncie poprawności legislacyjnej art. 151 § 1 k.k.w., w którym, powołując d. art. 248 k.k.w., ustawodawca użył liczby pojedynczej „[…] wystąpienia okoliczności, o której mowa […]". Tymczasem omawiany przepis – jak wiadomo – odróżniał zarówno pod względem formalno-prawnym, jak i merytorycznym dwie okoliczności: tę z § 1 – „okoliczność" przeludnienia jednostki penitencjarnej oraz z § 2 – zjawisko (okoliczność) przeludnienia występujące w skali kraju, w obu przypadkach wyznaczając różne reguły postąpienia.

Stojąc na stanowisku, że zagadnienie odroczenia kary pozbawienia wolności na podstawie art. 151 § 1 k.k.w. *in fine* koncentrowało się wokół instytucji d. art. 248 § 2 k.k.w., jeżeli więc przeludnienie nie miało charakteru strukturalnego, należało stosować d. art. 248 § 1 k.k.w. Patrząc w prostej linii, materia właściwa tej instytucji nie powinna mieć nic wspólnego z odroczeniem wykonania kary. W praktyce było niestety inaczej. Analiza takiego stanu rzeczy skłania do następujących uwag.

Przede wszystkim zestawienie liczby określającej pojemność jednostek penitencjarnych w Polsce (ok. 60 tys.) z liczbą osób uwięzionych (w 2000 r. liczba ta przekroczyła 70 tys. osób i przez kolejne lata wykazywała tendencję wzrostową[123]) jednoznacznie wskazuje na to, że w okresie niespełna trzech lat od wejścia w życie kodeksu karnego wykonawczego instytucja art. 248 § 1 k.k.w. przestała pełnić wiązane z nią funkcje[124]. Było bowiem mało logiczne, by zgodnie z d. art. 248 § 1 k.k.w. w ogóle podejmować próbę wyznaczenia czasu „określonego" (?), na jaki można umieścić skazanego w celi o powierzchni mniejszej niż 3 m² na osobę, gdy przeludnienie w kraju

---

[123] T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, s. 145.

[124] Jako marginalne z punktu widzenia omawianego tematu należy traktować te zakłady karne, które wobec kryteriów klasyfikacji skazanych (art. 82 § 2 k.k.w. – w szczególności: płeć) nie odnotowują przeludnienia w skali właściwej ogólnej liczbie jednostek penitencjarnych.

sięga 40% i drugie tyle osób co osadzonych „czeka" na odbycie kary. Traktując rzecz racjonalnie, w istniejących zresztą do chwili obecnej realiach, takiego czasu nie da się z góry oznaczyć, więc sytuacja nie może aspirować do miana wypadku „szczególnie uzasadnionego", skoro jest zjawiskiem występującym permanentnie.

Nie mogła w tych okolicznościach budzić zdziwienia skarga konstytucyjna wniesiona przez osadzonego Jacka G. w dniu 21 maja 2006 r., który domagał się (co oczywiste – skutecznie[125]) stwierdzenia, że art. 248 § 1 k.k.w. narusza wolności i prawa konstytucyjne wyrażone w art. 41 ust. 4, art. 40, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji RP[126].

Zauważmy jednak, że problem konstytucyjności d. art. 248 § 1 k.k.w. zapewne by w ogóle nie zaistniał w otoczeniu dopuszczalnego zaludnienia jednostek penitencjarnych i incydentalnym stosowaniu przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych przy zachowaniu rozsądnego okresu, np. do 6 miesięcy[127].

W końcowej części uzasadnienia TK co najmniej nie kwestionuje sformułowanej tezy, przyznając, że „Decyzja o odroczeniu utraty mocy obowiązującej art. 248 § 1 k.k.w. jest spowodowana nie tyle potrzebą dokonania zmian w przepisach prawnych, ile koniecznością podjęcia wielu działań natury organizacyjnej, w celu wyeliminowania przeludnienia w zakładach karnych. Pożądana

---

[125] Por. wyrok TK z dnia 26 maja 2008 r., sygn. SK 25/08, Dz.U. nr 96, poz. 620.

[126] *Ibidem*. Por. także uzasadnienie do przedmiotowego wyroku – OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 62. Art. 40 ust. 4 Konstytucji stanowi, że „Każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny", w art. 40 czytamy również, że „Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu […]", zgodnie z art. 31 ust. 3 „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa i porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw", z kolei art. 2 deklaruje, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej".

[127] W piśmie z dnia 6 grudnia 2007 r. w sprawie stwierdzenia niezgodności z Konstytucją RP art. 248 § 1 k.k.w. Prokurator Generalny RP do odnośnych przykładów zaliczył: „[…] krótkotrwałe [to znaczy? tego także nie wskazano – uwaga G. W.] skutki zdarzeń, które w określonym czasie spowodowały tzw. przeludnienie zakładów penitencjarnych [chyba raczej zakładu penitencjarnego – uwaga G. W.], np. czasowe wyłączenie z użytkowania części zakładu wskutek klęski żywiołowej czy awarii, czy zwiększenia liczby osób zatrzymanych" – z uzasadnienia wyroku TK z dnia 26 maja 2008 r., OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 62, s. 616.

wydaje się również zmiana polityki karnej w kierunku szerszego wykorzystania nieizolacyjnych środków karnych”[128].

Wobec stanowiska TK w granicach niezbędnej konkluzji sytuują się następujące uwagi. Po pierwsze, konstytucyjność przepisu jest zagadnieniem o charakterze przede wszystkim normatywnym. Zjawisko przeludnienia zakładów karnych i wynikające z tego konsekwencje mają natomiast wyraźne zabarwienie polityczno-kryminalne, zaś kwestią błędnej interpretacji prawa, z jaką przez lata mieliśmy do czynienia, powinien był zająć się we właściwym czasie Sąd Najwyższy. Zakładając więc hipotetycznie populację osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych na poziomie około 60 tys. osób oraz prawidłowe sprawowanie przez sędziów penitencjarnych nadzoru nad dyrektorami tych jednostek, najpewniej d. art. 248 k.k.w. ciągle by obowiązywał.

Po drugie, choćby na przykładzie praktyki dotyczącej stosowania instytucji tymczasowego aresztowania, łatwo zauważyć, że nawet precyzyjne określenie w ustawie odnośnych terminów (art. 263 k.p.k.) nie zapobiega licznym przypadkom z pogranicza patologii, jeśli chodzi o długość czasu trwania najsurowszego spośród środków zapobiegawczych.

Powracając do głównego nurtu omawianej problematyki, jak przyjęto, możliwość odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w związku z sytuacją opisaną w d. art. 248 k.k.w. mogła mieć miejsce jedynie przy strukturalnym przeludnieniu, o którym stanowił § 2 tego artykułu. Podstawą takiego stanowiska była argumentacja osadzona w obszarze elementarnych pokładów logiki prawniczej. Stanowi to wszakże tylko jedną stronę zagadnienia, niewątpliwie ważną, ale nie decydującą z punktu widzenia wcześniej obowiązującego prawa.

Mając na uwadze d. art. 248 § 2 k.k.w., trzeba pamiętać, że był on jedynie delegacją dla ministra sprawiedliwości do wydania w formie rozporządzenia aktu wykonawczego, którego zakres przedmiotowy został w przepisie sprowadzony do obowiązku określenia trybu postępowania właściwych organów w wypadku przeludnienia jednostek penitencjarnych ponad ustaloną pojemność w skali

---

[128] *Ibidem*, s. 626. Stanowiąc o postulowanej zmianie polityki karnej, TK bardziej niż na nieizolacyjne środki karne winien zwrócić uwagę przede wszystkim na środki probacyjne i kary nieskutkujące pozbawieniem wolności, o których to formach reakcji na przestępstwo w ogóle w cytowanej tezie nie wspomniano. Zgodnie z wyrokiem TK, przepis art. 248 § 1 k.k.w. utracił moc obowiązującą z upływem osiemnastu miesięcy od dnia 5 czerwca 2007 r., tj. od dnia ogłoszenia wyroku w Dz.U. RP.

całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem trybu postępowania w zakresie organizowania dodatkowych miejsc zakwaterowania[129].

Przechodząc do postanowień zasługujących na uwagę z tej racji, że odnosiły się one wprost do problematyki d. art. 248 k.k.w. jako fakultatywnej przesłanki odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, warto przytoczyć niektóre zapisy zawarte w rozporządzeniu. Na mocy § 5 rozporządzenia przyjęto, że „Po otrzymaniu informacji, o której mowa w § 4[130], prezes właściwego sądu niezwłocznie zarządza:

1. Zbadanie spraw, w których skazani na karę pozbawienia wolności nie rozpoczęli jeszcze jej odbywania, celem ustalenia dopuszczalności odroczenia wykonania tej kary,

2. Podjęcie działań organizacyjnych zmierzających do skierowania przez sąd na posiedzenie spraw, w których jest dopuszczalne odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, celem rozważenia przez sąd możliwości wydania postanowienia na podstawie art. 151 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – kodeks karny wykonawczy […]".

Z kolei § 6 stanowił, że „W miarę potrzeby prezes właściwego sądu wyznacza sędziego do rozpatrywania spraw dotyczących odroczenia kary pozbawienia wolności oraz czynności, o których mowa w § 5 pkt 1".

W dalszej części rozporządzenia na właściwych prezesów sądów nałożono obowiązek informowania ministra sprawiedliwości nie rzadziej niż raz w miesiącu o liczbie osób, którym wykonanie kary odroczono, przy czym odroczenia orzeczone na podstawie d. art. 248 k.k.w. wykazywane były odrębnie (§ 7). Identyczny obowiązek spoczywał na prokuratorach w zakresie informowania o liczbie osób, co do których sąd uwzględnił ich wniosek o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności (§ 9). Wcześniej jednak – zgodnie z dyrektywą zawartą w § 8 rozporządzenia – przyjęto, że właściwi prokuratorzy

---

[129] Patrz: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 2006 r. w sprawie trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (Dz.U. nr 65, poz. 459).

[130] „W wypadku, gdy liczba osadzonych zakwaterowanych w zakładach przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów, prezes sądu apelacyjnego przekazuje niezwłocznie tę informację prezesom sądów okręgowych i rejonowych z obszaru działania sądu apelacyjnego, prezes wojskowego sądu okręgowego – odpowiednio prezesom wojskowych sądów garnizonowych, a prokurator apelacyjny oraz wojskowy prokurator okręgowy – podległym im kierownikom jednostek organizacyjnych prokuratury".

w obliczu przeludnienia „[…] niezwłocznie podejmują działania organizacyjne zmierzające do wykorzystania w toczących się postępowaniach uprawnień […] określonych w art. 21 k.k.w., w celu ograniczenia liczby osób przebywających w zakładach".

Pośród refleksji pojawiających się w tle cytowanych przepisów rodzi się szerszy problem dotyczący systemowej koncepcji prawa karnego – jeśli chodzi o dyrektywy orzekania i wykonywania kary pozbawienia wolności – oraz normatywnego ujęcia instytucji zawartych zarówno w kodeksie karnym, jak i karnym wykonawczym.

W pierwszym rzędzie nie sposób ukryć trudności z pogodzeniem tej *in corpore* swoistej dyrektywy „sugerującej" potrzebę odraczania kar pozbawienia wolności z omawianym art. 9 § 1 k.k.w. wyrażającym zasadę bezzwłocznego wykonania wyroku i aprobowanym zakazem stosowania wykładni rozszerzającej przy interpretowaniu przesłanek fakultatywnych odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Dalszym zagrożeniem, jakie niesie ze sobą „systemowa skłonność" do stosowania art. 151 § 1 k.k.w., jest ryzyko zmiany wyjątkowego charakteru instytucji postrzeganej z tej racji w reżimie postępowań incydentalnych i, niestety, nie chodzi tu wyłącznie o przesłankę przeludnienia zakładów karnych.

Skoro – skądinąd słusznie – przyjęto, że w postępowaniu wykonawczym prokurator jest stroną tego postępowania (art. 21 k.k.w.), a nie – jak to miało miejsce wcześniej – organem postępowania wykonawczego (art. 2 d.k.k.w.), to brak pewności co do tego, czy aktywność procesowa tego urzędu powinna podążać w kierunku zgodnym z treścią rozporządzenia, może mieć wielu zwolenników. Nie oznacza to jednak aprobaty dla optyki z zasady przeciwnej. W każdym przypadku należy bowiem oczekiwać postaw racjonalnych, tj. opartych na zindywidualizowanym podejściu prokuratury i sądu do sytuacji, w jakiej znalazł się skazany, kierując się przy tym przesłankami oraz innymi przepisami ustawowymi.

Dyrektywy zawarte w rozporządzeniu podobnym wymaganiom nie mogą sprostać, będąc niczym innym jak zaleceniami (z czasów minionych) do powstrzymywania się przez prokuratora od skarżenia postanowień odraczających wykonanie kary albo wręcz do wnioskowania o wydanie takiego orzeczenia.

W ślad za uchyleniem art. 248 k.k.w. w naturalny sposób utracił swoją moc także wydany na jego podstawie akt wykonawczy. Niewiele to, niestety, zmieniło w podejściu do instytucji odroczenia. Zarysowany schemat został bowiem powielony w treści kolejnego rozporządzenia ministra sprawiedliwości w tej samej sprawie. Po

nowelizacji k.k.w. z 2009 r. normą delegującą został art. 110 § 5 k.k.w.[131]

Pomimo wzrastającej w ciągu kolejnych lat liczby odroczeń fakultatywnych (z 3746 w 2000 r. do 10 222 w 2008 r.) problem przeludnienia zakładów karnych oczywiście nie zniknął. Za to można by w takim otoczeniu zasadnie postawić pytanie o możliwość realizacji celów kary wynikających z art. 53 § 1 k.k.w. i to nie tylko w obszarze prewencji szczególnej (cele zapobiegawcze i wychowawcze), ale także i ogólnej (kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa). Sąd orzekający *in concreto* karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, zgodnie z art. 58 k.k., skorzystał z „ostatecznego argumentu" (*ultima ratio*) w dążeniu do realizacji celów kary. Trudno więc zaprzeczyć, że każdy wątpliwy w swej słuszności przypadek odroczenia kary co najmniej utrudni osiąganie tych celów.

Nieliczenie się z przyjętym założeniem w negatywny sposób oddziałuje także na postępowanie wykonawcze. Readaptacji społecznej nie sprzyja bowiem skłonność do systemowego osłabiania zarówno dyrektywy art. 9 § 1 k.k.w., jak i zasad: indywidualizacji, resocjalizacji czy racjonalizacji wykonania kary. Odroczenie wykonania kary w wypadkach szczególnie uzasadnionych z przyczyn leżących po stronie skazanego – jak podnoszono – pozostaje w duchu zasady humanitaryzmu i z tej racji nie może być zaprzeczeniem podniesionych aksjomatów systemowych. Gdy jednak sąd orzeka karę bezwzględną do dwóch lat[132], a następnie „ten sam sąd", który orzekał w pierwszej instancji, kary te z powodu przeludnienia w sposób rychły i „systemowy" ma odraczać[133], to pamiętając zwłaszcza o istnieniu art. 152

---

[131] Różnica pomiędzy treścią art. 110 § 5 k.k.w. a d. art. 248 § 2 k.k.w. – pomijając aspekty redakcyjne – sprowadza się do tego, że w końcowej części pierwszego z przepisów dodano: „[...] uwzględniając konieczność humanitarnego traktowania osadzonych, z poszanowaniem ich godności ludzkiej".

[132] Średnia wysokość kary pozbawienia wolności orzekanej obecnie w Polsce oscyluje wokół okresu 1 roku i 6 miesięcy.

[133] Patrz: § 6 rozporządzenia: „Po otrzymaniu informacji [o przeludnieniu strukturalnym – dod. G. W.] prezes właściwego sądu zarządza: 1) zbadanie spraw, w których skazani na karę pozbawienia wolności nie rozpoczęli jeszcze jej odbywania, celem ustalenia dopuszczalności odroczenia wykonania tej kary; 2) podjęcie działań organizacyjnych zmierzających do skierowania przez sąd na posiedzenie spraw, w których jest dopuszczalne odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, celem rozważenia przez sąd możliwości wydania postanowienia na podstawie art. 151 § 1 k.k.w. kodeksu karnego wykonawczego". Z kolei § 7 nakłada na prezesa właściwego sądu obowiązek informowania ministra sprawiedliwości nie rzadziej niż raz w miesiącu o liczbie osób, którym karę odroczono z powodu

k.k.w., skojarzenia z „cichą amnestią" rodzą się nieodparcie. Chcąc w uzasadnionych przypadkach nie dopuścić do takiej sytuacji, sąd nie ma innej możliwości, jak orzec karę w wymiarze choćby o miesiąc przewyższającą okres dwóch lat pozbawienia wolności.

Praktyka odchodzenia od ustawowych zasad racjonalizacji wymiaru kary nie jest, niestety, obca wymiarowi sprawiedliwości. Pod rządami d.k.k. bywała bowiem kojarzona z instytucją zwolnienia warunkowego. Żeby zapewnić niezbędny – zdaniem sądu – okres readaptacji w warunkach izolacji penitencjarnej, wystarczyło, aby orzeczona kara była „odpowiednio" wyższa. Wówczas to np. połowa kary (art. 91 § 1 d.k.k.), po upływie której skazany mógł się ubiegać o zwolnienie warunkowe, wypadnie później. Za sprawą art. 77 § 2 k.k. problem zniknął w sposób naturalny. Obawa jego powrotu, co prawda w odmienionym otoczeniu prawnym i faktycznym, wydaje się całkiem realna. Już choćby z tej przyczyny omawianego zagadnienia nie można nie dostrzegać.

Ostatnia z refleksji towarzyszących d. art. 248 k.k.w. jako fakultatywnej przesłance odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności ponownie odsyła do rozważań nawiązujących do uzasadnienia kodeksu karnego wykonawczego, gdzie podnoszono, że okoliczności będące podstawą stosowania instytucji – wobec rezygnacji z przesłanki „szczególnego interesu społecznego" – dotyczą osoby skazanego. Wiadomo, że przeludnienie zakładów karnych taką okolicznością nie jest, co jednak nie zamyka problemu.

Z uwagi na treść art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. spotęgowana obecnie skłonność do akcentowania probacyjnych aspektów odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności znajduje pełne uzasadnienie zwłaszcza na gruncie przesłanek fakultatywnych. Źródło takiego podejścia tkwi bowiem w charakterze przesłanek obu instytucji. Pomijając wyjątek przeludnienia zakładów karnych, każda z pozostałych okoliczności wchodzących w zakres obu postępowań incydentalnych pozostaje w ścisłym związku z szeroko rozumianą sytuacją, w jakiej znalazł się skazany, a która otwiera przed nim możliwość funkcjonowania poza zakładem karnym.

Sprzeczność d. art. 248 § 1 k.k.w. z Konstytucją RP w świetle wyroku TK stała się faktem. Jego uchylenie, z punktu widzenia

---

przeludnienia zakładów karnych. Jeśli chodzi o „zalecenia" kierowane do prokuratorów – zachowując tę samą numerację – treść § 8 rozporządzenia także nie uległa zmianie. Pomijając warstwę merytoryczną przepisu, wobec zmian ustrojowych dotyczących urzędu Prokuratora Generalnego, jakie nastąpiły po 1 kwietnia 2010 r., słabością został obarczony także jego walor formalno-prawny.

tematyki opracowania, niewiele niestety zmienia, gdyż art. 151 § 1 k.k.w. w nowej formie nadanej mocą ustawy z 2009 r.[134] – podobnie jak to miało miejsce wcześniej – otwiera możliwość odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, jeżeli „[…] liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekracza w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów". Wynika z tego, że wykonując wyrok TK i uchylając mocą art. 1 pkt 3 ustawy art. 248 k.k.w., ustawodawca wyniósł jedynie prawidłową wykładnię tego przepisu do rangi ustawowej. Pomijając regulacje dotyczące zasad postępowania związanych z czasowym osadzeniem skazanych w celi mieszkalnej o powierzchni poniżej 3 m² na osobę, można wyrażać wątpliwości, czy z punktu widzenia zasad tworzenia prawa było to konieczne. Ustawodawca nie powinien bowiem zwalniać właściwych organów z obowiązku dokonywania prawidłowej interpretacji prawa, to jest takiej, która czyni zadość obowiązującym regułom wykładni osadzonym w standardzie logicznego myślenia.

Kolejnym efektem nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego jest art. 151, który poszerzono o przepis § 1a. Wyłącza on możliwość odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności z powodu przeludnienia zakładów karnych wobec skazanego, „[…] który dopuścił się przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia lub orzeczono w stosunku do niego karę przekraczającą 2 lata pozbawienia wolności".

Przyjętych ograniczeń nie sposób przedstawiać jako przykładów dobrej legislacji lub elementu pogłębiającego np. zasadę indywidualizacji wykonania kary pozbawienia wolności. Można za to mówić o ograniczeniu kompetencji sądu. Ocena zagrożenia dla porządku prawnego w związku z możliwością odroczenia wykonania kary każdorazowo powinna być dokonana przez sąd po przeprowadzeniu analizy całokształtu okoliczności dotyczących konkretnego sprawcy i danej sprawy. W przeciwnym wypadku – jak ma to miejsce w związku z przeludnieniem – z odroczenia może nie korzystać np. skazany, który nakłaniał kobietę do przerwania ciąży (art. 152 § 2 k.k.), inspektor BHP, który utracił pracę w wyniku skazania (art. 220 § 1 k.k.). Przykłady można mnożyć. W praktyce charakter wielu czynów, za jakie można orzec karę przekraczającą dwa lata pozbawienia wolności, nie przesądza o powrocie – tym bardziej rychłym – do przestępstwa, dlaczego więc nie odroczyć takiej kary w sytuacji przeludnienia zakładów karnych, skoro taka

---

[134] Art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy kodeks karny wykonawczy.

ewentualność w prawie w ogóle istnieje (niestety). Odwrotne rozumowanie broni się całkiem dobrze na przykładzie czynów opisanych w art. 128 § 2 k.k., 129 k.k., 230a §1 k.k., 286 k.k. i in. Tu z kolei odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej na czas do dwóch lat niesie ze sobą całkiem realne ryzyko zagrożenia dla porządku prawnego.

Nowelizacja art. 151 k.k.w. jedynie więc przekonuje o słuszności założenia uznającego, że postępowania incydentalne w sprawie odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności powinny dotyczyć jedynie okoliczności dotyczących skazanego. Odroczenie wykonania kary z powodu przeludnienia zakładów karnych to nic innego jak obowiązek, któremu skazany musi się poddać, nawet wówczas, gdy nie leży to w jego interesie. Od czasów Bekariusza wiadomo, że każde opóźnione przystąpienie do odbycia kary osłabia jej efektywność. Pomijając w tym miejscu szczegóły argumentacji *stricte* psychologicznej, także oddalenie w czasie początku readaptacji społecznej niepotrzebnie wydłuża ten proces.

Korzystając z odroczenia z przyczyn od siebie niezależnych, skazany ma wydatnie ograniczone możliwości dążenia do osiągnięcia stabilizacji życiowej. W efekcie, przy założeniu, że ostatecznie trafi on jednak do zakładu karnego, stan taki będzie się utrzymywał o wiele dłużej niż okres izolacji penitencjarnej. O negatywnych skutkach oddalonego w czasie momentu przystąpienia skazanego do odbycia kary wiadomo od czasów Bekariusza.

Osadzoną w odmiennej optyce, niemniej – jak się zdaje – równie poważną jest kwestia zgodności art. 151 § 1 k.k.w. *in fine* z art. 32 Konstytucji RP gwarantującym – jak wiadomo – równość obywateli wobec prawa. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w sytuacji, gdy liczba osadzonych przekroczyła ogólną pojemność zakładów karnych, otwiera bowiem przed skazanymi prawa, których władza publiczna nie gwarantuje obywatelom skazanym „wcześniej", nawet gdyby ci chętnie na to przystali. Skoro więc zróżnicowanie w dostępie do tego samego prawa nie pozostaje w związku z jakąkolwiek sytuacją faktyczną lub prawną czy właściwościami osób potencjalnie zainteresowanych takim dostępem, przeto sprzeczność tej regulacji z art. 32.1 Konstytucji RP jest trudna do podważenia.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie rozwiał podstawowych wątpliwości o charakterze dogmatycznym piętrzących się wokół przesłanki przeludnienia zakładów karnych i aresztów śledczych jako fakultatywnej formy odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Zresztą sam zamysł wykorzystania instytucji odroczenia do osłabienia zjawiska strukturalnego przeludnienia jest chybiony.

Nie stanowi bowiem realnej alternatywy dla adekwatnych działań polityczno-kryminalnych, natomiast osłabia pewność i skuteczność prawa karnego.

1.3. Fakultatywne przesłanki przerwy wykonania kary pozbawienia wolności

Instytucja przerwy wykonania kary pozbawienia wolności w ogóle – a zwłaszcza jej forma fakultatywna – w literaturze przedmiotu często bywa konfrontowana z zasadą ciągłości wykonania kary pozbawienia wolności, a co za tym idzie – przypisywania jej wyjątkowego charakteru[135]. Jeśli chodzi o przerwę udzielaną obligatoryjnie, obowiązek odstąpienia od tej zasady nie może podlegać żadnej dyskusji z racji chociażby konstytucyjnie gwarantowanych praw do ochrony zdrowia, które przysługuje każdemu obywatelowi (art. 68) oraz traktowania osób pozbawionych wolności w sposób humanitarny (art. 41 ust. 4).

Z natury rzeczy nieco inaczej należy spojrzeć na przerwę fakultatywną. Zgodnie z art. 153 § 2 k.k.w. sąd penitencjarny może udzielić takiej przerwy, „[…] jeżeli przemawiają za tym ważne względy zdrowotne, rodzinne lub osobiste"[136]. Co prawda, mamy w tym przypadku do czynienia „jedynie" z możliwością czasowego zwolnienia skazanego z zakładu karnego, jednak i ta formuła jest osadzona w nie mniej solidnie obudowanej warstwie aksjologicznej. Możliwość ubiegania się o przerwę dopuszcza także kodeks postępowania karnego w toku postępowania o ułaskawienie do czasu jego zakończenia. Z mocy art. 568 k.p.k. warunkiem zarządzenia przerwy przez sąd[137] lub Prokuratora Generalnego jest uznanie, że „[…] szczególnie ważne powody przemawiają za ułaskawieniem, zwłaszcza gdy uzasadnia to krótki okres pozostałej do odbycia kary […]"[138].

---

[135] Zob. K. Postulski, *Zakres orzekania sądu w postępowaniu karnym wykonawczym (przegląd postępowań incydentalnych). Nowa kodyfikacja karna*, Warszawa 1998, s. 149; S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 237; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 511.

[136] Problematyka przerwy wykonania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, jako odbiegająca w naturalny sposób od omawianej materii, zostanie omówiona odrębnie.

[137] Zgodnie z przepisem właściwym w sprawie jest sąd wydający opinię w przedmiocie ułaskawienia. Zależnie od tego, który z sądów prawomocnie orzekał, będzie to sąd pierwszej albo drugiej instancji.

[138] Zob. także: S. Stachowiak, *Ułaskawienie w przepisach k.p.k. z 1997 r.*, WPP 2000, nr 2, s. 10 i n.

Wszędzie tam, gdzie pojawia się konieczność podratowania zdrowia skazanego, a struktury penitencjarne nie są w stanie podołać temu zadaniu, niezależnie czy w grę wchodzi odroczenie czy przerwa w karze, powoływanie się na zasadę humanitaryzmu, która w swej istocie zawiera także prawo do ochrony zdrowia, jest ze wszech miar uzasadnione. Nie można jednak odrzucić w sposób aksjomatyczny merytorycznej doniosłości podniesionej zasady także wobec pozostałych przesłanek przerwy fakultatywnej, tj. względów rodzinnych lub osobistych.

Dopuszczając ewentualność odmowy udzielenia przerwy z powodów innych niż zdrowotne, trzeba się liczyć z możliwością wywołania u skazanego długotrwałego cierpienia psychicznego o szczególnie wysokim natężeniu (załóżmy, że przewyższającym dyskomfort wynikający z faktu przebywania w celi, gdzie powierzchnia mieszkalna na jedną osobę jest mniejsza niż 3 m^2), a potrzeba jego łagodzenia zdaje się naturalnym „odruchem" humanitarnym[139]. Nikogo nie trzeba przekonywać o tym, jak duże spustoszenie w psychice człowieka może wywołać opresja wynikająca z samego tylko faktu pozbawienia wolności. Z tegoż powodu immanentną cechą izolacji penitencjarnej winna być konieczność łagodzenia jej skutków. Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności (zwłaszcza w formie fakultatywnej) jest jednym ze środków służących także i temu celowi.

Obok względów humanitarnych, przesłanki fakultatywne przerwy otwierają możliwość urzeczywistnienia również innych wartości, bez których wykonywana współcześnie kara pozbawienia wolności nie ma racji bytu.

Uwzględniając ograniczenia wynikające z istoty pozbawienia wolności, jednym z podstawowych uprawnień skazanego jest prawo do utrzymywania kontaktów, komunikowania się z innymi osobami. Nie do podważenia jest teza uznająca, iż utrzymywanie przez skazanego kontaktów z osobami z zewnątrz, a zwłaszcza z rodziną – zakładając, że takową posiada – jest bodaj najistotniejszym środkiem readaptacji społecznej w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności[140].

---

[139] Uwagą ogólnej natury, jaka nasuwa się w związku z omawianą kwestią, jest poczucie niedowartościowania w praktyce np. wymiaru sprawiedliwości cierpień psychicznych, zwłaszcza pokrzywdzonych czynami opisanymi w art. 197 k.k., art. 207 k.k., art. 212 k.k. czy właśnie osób inkarcerowanych.

[140] Por. A. Rzepliński, *Problem prawa więźniów do kontaktu z osobami bliskimi*, „Studia Prawnicze" 1976, nr 3, s. 251 i n.; idem, *Rodziny więźniów długoterminowych (z badań nad społecznymi skutkami skazania)*,

Oddziaływanie, jakiemu poddawany jest skazany, najczęściej bywa określane mianem resocjalizacji lub wychowywania, których celem jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa. Proces ten nie może jednak przebiegać efektywnie, jeżeli systemowo zostałby ograniczony warunkami li tylko izolacji penitencjarnej, którym w atmosferze narastającej z każdym dniem – w mniejszym bądź większym stopniu – opresji, towarzyszą zjawiska deprywacji potrzeb[141]. Już nawet nadmierne ograniczenia, nie mówiąc o eliminacji kontaktów ze społeczeństwem oraz przede wszystkim z najbliższymi, u których skazany może uzyskać najpewniejsze wsparcie, wniwecz obrócą najbardziej wyszukane programy oddziaływania na osoby przebywające w zakładach karnych. Sami osadzeni za jeden z negatywnych skutków skazania uważają realne zagrożenie dla trwałości ich małżeństw w następstwie izolacji, o ile rzecz jasna rozkład rodziny nie nastąpił już wcześniej[142]. Jednak nawet wówczas pojawia się możliwość odnowienia więzi łączących najbliższych.

Podnosząc w takim otoczeniu kwestię celowości przeciwstawienia się zasadzie ciągłości wykonania kary, trzeba mieć na uwadze, że na drugiej szali usytuowane są argumenty, które zwykło

---

Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 202–208; T. Szymanowski, J. Górski, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1982, s. 159; G. Wiciński, *Instytucjonalne formy kontaktów ze światem zewnętrznym osób odbywających karę pozbawienia wolności*, [w:] K. Indecki (red.), *Aktualne problemy prawa karnego, kryminologii i penitencjarystyki. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. S. Lelentalowi*, Łódź 2004, s. 495–519; M. Łukaszek, *Postawy skazanych mężczyzn wobec żon i partnerek życiowych*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004, s. 385–400; K. Linowski, *Kontakty skazanych na karę pozbawienia wolności ze światem zewnętrznym*, Ostrowiec Świętokrzyski 2005, s. 67–95.

[141] J. Sikora, *Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1978, s. 111; B. Waligóra, *Deprywacja potrzeb u osób pozbawionych wolności*, [w:] B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I, Warszawa 1984, s. 56 i n.; B. Hołyst, *Bariery resocjalizacji penalnej*, [w:] *ibidem*, s. 31 i n.; H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 55–59 wraz z podaną literaturą; F. Kozaczuk, *Warunki skuteczności resocjalizacji w opinii skazanych i wychowawców*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004, s. 262–272; S. Przybyliński, *Podkultura więzienna…*, s. 137–153.

[142] L. Tyszkiewicz, *Zakład karny w relacjach i opiniach recydywistów*, [w:] B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI w.*, materiały I Polskiego Kongresu Penitencjarnego, Kalisz, 3–5 czerwca 1996 r., Warszawa 1996, s. 227; J. Sikora, *Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, s. 111.

się powoływać przy poszukiwaniu sposobów zapobiegania procesowi degradacji, wykolejenia i przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa.

Godzi się oczywiście zauważyć, że podnoszone powyżej ogólne zasady – poszanowania godności ludzkiej, humanitaryzmu (art. 4 § 1 k.k.w.) czy resocjalizacji (art. 67 k.k.w.) – nie zamykają katalogu zasad właściwych prawu karnemu wykonawczemu, a w szczególności penitencjarnemu, na tle których można snuć dalsze rozważania na temat materialnych przesłanek przerwy wykonania kary pozbawienia wolności[143]. Charakterystycznym jest także i to, że znaczenia poszczególnych zasad nie można odnieść w sposób hermetyczny odpowiednio do poszczególnych przesłanek. Zwykle mamy bowiem do czynienia z krzyżowaniem się ich ról, zaś o doniosłości *in concreto* tej lub innej zasady przesądza zwykle merytoryczna zawartość przesłanki, w oparciu o którą sąd orzekał. Trzeba także zaznaczyć, że zaakcentowanie jednej z zasad w określonym obszarze aksjologicznym na ogół nie wyłącza powodzenia w dziele poszukiwania odniesień także wobec innych wartości. Nie inaczej w tymże kontekście jawią się przesłanki stosowania wcześniej omawianej instytucji odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Patrząc na omawiany problem przez pryzmat jego genezy oraz dalszego rozwoju, znamienne okazuje się i to, że szeroko pojmowane względy resocjalizacyjne przed zdrowotnymi torowały drogę coraz to nowym instytucjom, które w swych ostatecznych kształtach otwierały skazanym możliwość czasowego lub warunkowego opuszczenia zakładu karnego[144].

Ta dość oczywista teza jest naturalną konsekwencją zasady nakładającej na organy postępowania wykonawczego obowiązek realizacji w postępowaniu wykonawczym celów i funkcji kary[145]. Nie chodzi przy tym jednak – jak już podnoszono – o proste „przeniesienie" na etap postępowania wykonawczego dolegliwości kary, której miarą na etapie orzekania jest przede wszystkim stopień społecznej szkodliwości czynu, jakiego sprawca się dopuścił. Dolegliwość kary – będąca jej istotą – zarówno w teorii (art. 53 § 1 k.k.), jak i w praktyce jest tą wartością, bez której kształtowanie świadomości prawnej

---

[143] Por. S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 79–87; J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, s. 78–81.

[144] Szerzej: G. Wiciński, *Instytucjonalne formy kontaktów ze światem zewnętrznym osób odbywających karę pozbawienia wolności*, s. 497–503 wraz z podaną literaturą.

[145] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 84.

społeczeństwa (art. 53 § 1 *in fine*) nie jest i najpewniej jeszcze długo nie będzie możliwe, zwłaszcza w przypadku ciężkich występków i zbrodni.

Poza tym, jak wiadomo, sąd wymierzając karę, bierze pod uwagę cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do skazanego (art. 53 § 1 k.k.). W postępowaniu wykonawczym realizacja tych właśnie celów jest jego domeną w tym rozumieniu, że jeżeli – w ujęciu modelowym – zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ich osiągnięcia, dalsze wykonywanie np. kary pozbawienia wolności staje się bezprzedmiotowe. Potrzeba modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym, a kary pozbawienia wolności w szczególności, jest w takim wypadku niezbędnym etapem progresywnego systemu jej wykonywania.

Mówiąc o „wysokim prawdopodobieństwie" osiągnięcia celów kary pozbawienia wolności, zbliżamy się do rozległej materii, za jaką uchodzą zagadnienia prognozowania kryminologicznego, którym poświęcono więcej miejsca w dalszej części opracowania. Akcentowanie problemu w tym miejscu wynika z założenia, że pośród instytucji prawa penitencjarnego przesłanki przerwy właśnie fakultatywnej niosą ze sobą treści, których wartość trudno jest przecenić. Przesądza o tym, po pierwsze, okres pobytu skazanego w warunkach wolnościowych – na tyle długi (w porównaniu z przepustkami), że odnośne oceny mogą być formułowane z możliwie największym prawdopodobieństwem ich pewności. Po drugie, okoliczności, które legły u podstaw przerwy fakultatywnej, wynikają z przesłanek pozostawiających skazanemu możliwość dokonywania samodzielnych i swobodnych wyborów w codziennym życiu w warunkach wolnościowych, wyborów nieograniczonych ani ciężką chorobą fizyczną, ani tym bardziej chorobą psychiczną, jak ma to miejsce w przypadku innych postępowań incydentalnych.

Ważne jest również, że ta swoista „próba" w postaci przerwy fakultatywnej następuje po okresie pobytu w zakładzie karnym, którego czas w sposób formalny nie został w żaden sposób określony, mógł więc być na tyle długi, by powrót do warunków wolnościowych ujawnił istnienie barier, których skazany albo nie doceniał, albo w ogóle nie przewidywał. W każdym jednak przypadku ustalenia co do readaptacji społecznej osób korzystających wcześniej z przerwy wykonania kary są tym argumentem, który przy formułowaniu prognozy kryminologicznej w związku z późniejszą przepustką czy zwłaszcza przy orzekaniu o warunkowym zwolnieniu zasługuje na szczególną uwagę.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, także i liczba udzielanych przerw jest kształtowana przede wszystkim fakultatywną formą tej instytucji. Jednak już po stronie odnośnych proporcji obserwujemy istotne różnice.

Tabela 3. Orzeczenia w sprawie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności

Rok	Ogółem (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki	Przerwa obligatoryjna (art. 153 § 1 k.k.w.) w l.b.	Przerwa fakultatywna (art. 153 § 2 k.k.w.) w l.b.
2000	2 794	100,0	663	2 131
2001	2 879	103,0	671	2 208
2002	3 337	119,4	859	2 478
2003	3 811	136,4	880	2 931
2004	4 125	147,6	914	3 211
2005	4 256	152,3	911	3 345
2006	4 147	148,4	964	3 183
2007	4 071	145,7	1 062	3 009
2008	4 302	154,0	1 064	3 238
2009	4 442	158,9	1 341	3 101
2010	4 445	159,0	1 315	3 130

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Skoro – jak wynika z zestawienia – średnio co trzecia przerwa była udzielana obligatoryjnie, oznacza to, że sądy niepomiernie częściej niż przy odroczeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzekały na podstawie okoliczności związanych ze stanem zdrowia skazanych. Nie można przy tym nie zauważyć, że w przypadku przerwy także pośród przesłanek fakultatywnych mamy *verba legis* przesłankę dotyczącą zdrowia skazanego, jaką są „ważne względy zdrowotne" (art. 153 § 2 k.k.w.).

Analizując w oparciu o dane statystyczne ryzyko instrumentalnego wykorzystywania przez skazanych instytucji przerwy w karze czy jej odroczenia w kontekście możliwości ubiegania się odpowiednio o warunkowe zwolnienie w oparciu o art. 155 k.k.w., bądź warunkowe zawieszenie wykonania kary na zasadzie art. 152 k.k.w., *casus* przerwy napawa dużo większym optymizmem. Nadto, wzrost liczby udzielanych przerw charakteryzują zmienne

na poziomie 65%, co wywołuje mniej obaw niż przy odroczeniach, gdzie na przestrzeni minionej dekady notowano wzrost sięgający bez mała 300 punktów procentowych.

W podobnym tonie należy oceniać dynamikę wzrostu liczby skazanych, którzy korzystali z przerwy w karze pozbawienia wolności według stanu na dzień 31 grudnia danego roku kalendarzowego.

Tabela 4. Osoby korzystające z przerwy w karze

Rok	Liczba osób korzystających z przerwy na dzień 31 grudnia (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki
2000	963	100,0
2001	1 326	137,7
2002	1 684	174,9
2003	1 862	193,4
2004	2 069	214,8
2005	2 147	222,9
2006	2 229	231,5
2007	2 208	229,2
2008	2 348	248,8
2009	2 343	243,3
2010	2 454	254,8

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Przytoczone dane – jak podniesiono – skłaniają do formułowania pozytywnych ocen w zakresie stabilności polityki stosowania przerwy w karze pozbawienia wolności wobec wzrostu liczby osadzonych w porównywalnych przedziałach czasowych. Prezentowane stanowisko uwzględnia zwłaszcza ocenę dotyczącą możliwości wykorzystania przerwy jako środka, który na podstawie art. 155 k.k.w. toruje „krótszą" drogę ku warunkowemu zwolnieniu z reszty kary. Zestawienie statystyczne nie daje podstaw do formułowania obaw podnoszonych w związku z trudną do wyjaśnienia w racjonalny sposób przyczyną radykalnego wzrostu liczby odroczeń wykonania kary pozbawienia wolności w formie fakultatywnej w porównywanych przedziałach czasowych.

Pośród dalszych czynników oddziałujących na statystyczny obraz wskaźników dynamiki przerwy składa się niewątpliwie jej normatywna konstrukcja w części dotyczącej okresu trwania pierwszej

przerwy udzielonej fakultatywnie, która zgodnie z art. 153 § 2 k.k.w. w zw. z art. 151 § 3 k.k.w. przewiduje, że okres jednorazowo udzielonej przerwy nie może przekroczyć roku, podczas gdy przy odroczeniu jest to czas o połowę krótszy, jeśli chodzi o pierwsze orzeczenie sądu w sprawie (art. 151 § 1 k.k.w.).

Po wtóre, statystycznie rzecz ujmując, dłuższy czas trwania przerwy wynika także z relatywnie mniejszej dysproporcji pomiędzy liczbą przerw obligatoryjnych a fakultatywnych (zob. tab. 1 i tab. 3)[146]. W efekcie proporcjonalnie większa liczba orzeczeń wydanych w oparciu o przesłanki obligatoryjne (art. 153 § 1 k.k.w. w zw. z art. 150 § 1 k.k.w.) nie jest ograniczona w sztywny sposób czasem trwania przerwy, jako że ma ona trwać „do czasu ustania przeszkody", którą w każdym przypadku jest ciężki stan zdrowia skazanego.

1.3.1. Ważne względy zdrowotne

Podnoszenie względów zdrowotnych jako przesłanki uzasadniającej przerwanie wykonywania kary pozbawienia wolności zawiera w swej istocie przede wszystkim dynamiczne odniesienie do zasady humanitaryzmu i co do tego sporu być nie powinno. Mamy jednak w tym wypadku do czynienia z sytuacją szczególną, gdyż w granicach omawianej przesłanki sytuuje się taki stan zdrowia skazanego, którego nie można określić mianem ani ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonywanie kary, tj. stanowiącej zagrożenie życia lub powodującej dla zdrowia poważne niebezpieczeństwo, ani choroby psychicznej, gdyż – jak wiadomo – w takim przypadku wykonanie kary pozbawienia wolności poddaje się przerwie obligatoryjnej.

Prawdą jest, że – jak to wielokrotnie podnoszono – przesłanki przerwy fakultatywnej mają charakter klauzuli generalnej z natury swej ocennej, co w praktyce wyłącza kategoryzację taksatywną[147]. Można jednak żywić wątpliwość co do tego, czy podejmując próbę pogłębionej analizy przesłanki art. 151 § 1 k.k.w. dotyczącej odroczenia w formie fakultatywnej z odnośnymi przesłankami przerwy,

---

[146] Por. J. de Michelis, *Orzekanie i wykonywanie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności wobec skazanych zobowiązanych do utrzymywania kontaktu z kuratorem sądowym*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59, s. 188–193.

[147] R. Skobejko, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, NP 1970, nr 9, s. 1331; G. Wiciński, *Instytucja przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w świetle nowego prawa karnego wykonawczego*, s. 20; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 383; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 512.

rzeczywiście zachowana jest merytoryczna symetria, a różnice podyktowane są jedynie względami redakcyjnymi[148].

Zasadnym jest – jak już wcześniej podniesiono – uznanie stanu zdrowia skazanego jako okoliczności zawierającej się w zakresie przesłanki „skutków zbyt ciężkich" dla skazanego, stanowiącej podstawę do odroczenia wykonania kary. Jednak sytuacja osoby przebywającej w zakładzie karnym, której stan zdrowia uległ pogorszeniu, zwłaszcza w związku np. z niezawinionym przez nią wypadkiem przy pracy czy w następstwie pobicia, które nastąpiło na skutek uchybień służbowych funkcjonariuszy służby więziennej, nakłada na organy postępowania wykonawczego szczególny obowiązek przywrócenia zdrowia skazanemu. W imię realizacji elementarnych zasad współżycia społecznego należy wówczas dopuścić możliwość leczenia nie tylko specjalistycznego, lecz także – o ile zachodzi taka potrzeba – korekcyjnego czy nawet sanatoryjnego w celu dążenia do przywrócenia skazanemu pełnej sprawności fizycznej.

Rozważając ewentualność udzielenia przerwy w obszarze „ważnych względów zdrowotnych", w tym wypadku sąd penitencjarny, podobnie jak sąd pierwszej instancji, gdy orzeka o odroczeniu, winien rozważyć zaistnienie stanu zdrowia skazanego wyłączającego wedle aktualnego stanu wiedzy medycznej perspektywę pomyślnych rokowań leczenia w warunkach penitencjarnych[149]. Mając świadomość cząstkowego wymiaru prezentowanego stanowiska, można by dodać także warunek w ogóle istnienia w świetle wiedzy medycznej możliwości podratowania zdrowia skazanego nawet w pozapenitencjarnych jednostkach świadczących usługi zdrowotne. Problematyka dotycząca zdrowia człowieka często jednak wymyka się z uznanych standardów naukowych. O ile skazany czerpie wiarę z powodzenia procedur mieszczących się np. w formule eksperymentu medycznego, o tyle ewentualną odmowę przerwania kary skutecznie można konfrontować z zasadą humanitaryzmu.

Nie ma oczywiście mowy o jakimkolwiek generalizowaniu omawianego stanu rzeczy. Chodzi tu raczej o zwrócenie uwagi na okoliczności, które mogą wystąpić zresztą niezależnie od przesłanki będącej podstawą przerwy, a których ocena winna – zgodnie z wyrażonym przed laty i ciągle aktualnym poglądem – być indywidualizowana w konkretnych sprawach[150].

---

[148] *Ibidem.*

[149] Postanowienie Sądu Apel. w Łodzi z dnia 12 stycznia 1999 r., sygn. II AKz 209/98.

[150] R. Skobejko, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 1331.

Pomijając aspekt humanitarny dotyczący somatycznego stanu zdrowia skazanego, nie można pomniejszać znaczenia tezy uznającej, że jego pomyślny obraz jest ważniejszym elementem w dziele efektywnego oddziaływania wychowawczego. O ile więc udzielenie przerwy może sprzyjać efektywności tego oddziaływania, to mając na uwadze późniejszą postawę skazanego, czy to w zakładzie karnym, czy po jego opuszczeniu, interpretacja zakresu omawianej przesłanki – podobnie zresztą jak to akcentowano przy odroczeniu wykonania kary – zawsze winna skłaniać do poszerzonego oglądu.

1.3.2. Ważne względy rodzinne

Potrzeba roztoczenia opieki nad osobą bliską, udzielenie pomocy, popadnięcie rodziny skazanego w niedostatek lub zagrożenie zaistnienia takiej sytuacji w okolicznościach „dnia codziennego" czy na skutek klęsk żywiołowych – zdarzających się w ostatnich latach w Polsce nader często – są ilustracją przykładów, do których doktryna i orzecznictwo odwołują się najczęściej, stanowiąc o zakresie ważnych względów rodzinnych będących materialną przesłanką udzielanej fakultatywnie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności.

Kontynuując poniekąd odnośne rozważania prowadzone na gruncie fakultatywnych podstaw odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, ich egzemplifikacja wprawdzie nawiązuje do okoliczności i zdarzeń mieszczących się w granicach art. 153 § 2 k.k.w., jednak kryminalno-polityczne otoczenie, z jakim mamy do czynienia w przypadku przerwy fakultatywnej, jest zgoła odmienne. Wynika to ze zróżnicowania stanu faktycznego, który dotyczy efektywnej egzekucji orzeczonej kary. Skazany, który odbył już jej pewną część, był w tym czasie nie tylko poddany oddziaływaniu wychowawczemu, ale i doświadczył dolegliwości wynikającej z izolacji penitencjarnej. Orzekając więc w przedmiocie przerwy „ze względów rodzinnych", sąd penitencjarny winien także mieć na uwadze perspektywę powrotu skazanego – często rychłego – do środowiska ludzi wolnych.

Wielokrotnie powtarzana prawda o znaczeniu pozytywnych więzi rodzinnych w procesie readaptacji społecznej osób opuszczających zakłady karne nie dość często bywa kojarzona w prostej linii z przerwą w omawianym zakresie merytorycznym. Zwykle bowiem w takich przypadkach mamy na uwadze przepustki, widzenia czy formy kontaktów pośrednich, tj. korespondencja lub telefon, których znaczenia, rzecz jasna, nie można pomniejszać. Jednak w sposób formalno-prawny, mocą przepisu art. 155 k.k.w., to właśnie po okresie przerwy

część osób osadzonych może ubiegać się o warunkowe zwolnienie na zasadach korzystniejszych od ogólnych. W wymiarze systemowym „połączenie" przerwy orzeczonej ze względów rodzinnych oraz osobistych z probacją *sensu stricto* odnajduje swój najgłębszy sens.

Powracając do przykładu skutków zbyt ciężkich dla rodziny skazanego jako podstawy do odroczenia wykonania kary, wątpliwości tam podniesione w przypadku przerwy zdają się zdecydowanie mniej przekonujące. Można oczywiście np. po kilku latach prizonizacji odmówić skazanemu przerwy ze względów rodzinnych, bo przecież winien był o niej myśleć, decydując się na popełnienie przestępstwa. Jednakże podobne podejścia do osadzonego, który odbył już część kary pozbawienia wolności, to nic innego jak hołdowanie idei odpłaty i zemsty.

Utrzymywanie kontaktów z rodziną, udzielanie jej pomocy, zmiana postawy rozumiana jako postępy w readaptacji społecznej, co prawda zawsze są argumentami przemawiającymi za udzieleniem przerwy, jednak nazbyt często czyn, którego osadzony się dopuścił, niepotrzebnie utrudnia mu powrót do życia na wolności. Mówienie o powrocie do społeczeństwa nie może wszakże oznaczać zgody na akceptację prób uchylania się od odbycia kary. Stąd wniosek, że taka sama pod względem formalnym okoliczność aspirująca do miana przesłanki odroczenia wykonania kary w przypadku przerwy może skłaniać do zgoła odmiennych ocen w procesie orzekania.

Z faktu odbycia przez skazanego choćby części orzeczonej kary pozbawienia wolności wypływa o wiele głębsze przekonanie co do możliwości osiągania nie tylko szczególno-, lecz także ogólnoprewencyjnych celów orzeczonej przez sąd kary. Mówiąc o tym w kontekście przerwy – zwłaszcza ze względów rodzinnych – należy mieć na uwadze także ewentualność warunkowego zwolnienia na zasadach opisanych w art. 155 k.k.w. Zdecydowany brak pewności co do możliwości sformułowania analogicznych tez wobec instytucji art. 152 k.k.w. czerpie swoje źródło zarówno z wcześniejszych zestawień statystycznych dotyczących przede wszystkim sporej – w zestawieniu z przerwą – liczby kar odroczonych oraz niezbyt przychylnych ocen formułowanych przez znaczną (co było już podnoszone) część kuratorów sądowych pod adresem instytucji odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w ogóle – jako jednej z barier w dążeniu do realizacji szczególnoprewencyjnych celów wykonywania tej kary[151]. W takiej sytuacji uzasadniony niepokój może pobudzać

---

[151] J. Zagórski, *Organizacja pracy i zadania kuratorów sądowych dla dorosłych*, [w:] idem (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59, s. 26.

umysły nie tylko zwolenników klasycznych koncepcji prawa karnego i kary nieuchronnej, lecz także traktujących karę orzeczoną za popełnienie przestępstwa jako środek oddziaływania celowego[152]. Nawet wyidealizowana – w czystej postaci – filozofia sprawiedliwości naprawczej, w której w procesie ukierunkowanym na uzdrowienie społeczne i indywidualne angażowanie osób dotkniętych zachowaniem przestępczym, możliwej naprawy, a w ślad za nią przywrócenia ładu społecznego, nie utożsamia się z dopuszczeniem braku realnej odpowiedzialności karnej[153].

1.3.3. Ważne względy osobiste

Rezygnując ze „szczególnego interesu społecznego" jako przesłanki udzielenia przerwy w formie fakultatywnej (art. 68 § 1 d.k.k.w.) i wprowadzając w to miejsce kryterium „ważnych względów osobistych" (art. 153 § 2 k.k.w.), ustawodawca z jednej strony ograniczył *de facto* krąg podmiotów, które doświadczając ujemnych skutków skazania, nie będą mogły korzystać z pomocy osadzonego, z drugiej zaś wskazał, że postępowania incydentalne z założenia powinny koncentrować się wokół okoliczności dotyczących osoby skazanego[154]. Można jedynie żałować, że w tym drugim dziele był mniej konsekwentny. Jakkolwiek kodeksowy katalog przesłanek uzasadniających udzielenie przerwy wskazuje, że mamy do czynienia z okolicznościami dotyczącymi osoby skazanego – jego zdrowia i rodziny – to już będąca przedmiotem dalszych rozważań tzw. ustawa o dozorze elektronicznym obejmuje przesłanki przerwy zbliżone do występujących przy odroczeniu wykonania kary, które, jeśli chodzi o przeludnienie zakładów karnych, nie wynikają z okoliczności leżących po stronie skazanego.

Można założyć, że jednym ze skutków wyeliminowania szeroko rozumianego „interesu społecznego" jako przesłanki przerwy jest

---

[152] Szerzej na ten temat np. J. Waszczyński, *Prawo karne w zarysie. Nauka o karze i innych środkach penalnych*, Łódź 1983, s. 14–22; A. von Hirsch, *Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retrybutywizmie*, [w:] J. Kochanowski (red.), „Ius et Lex" 2006, nr 1, s. 47–82; M. Królikowski, *Sprawiedliwość retrybutywna wobec sprawiedliwości naprawczej*, [w:] J. Kochanowski (red.), „Ius et Lex" 2006, nr 1, s. 107–128.

[153] J. Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Warszawa 2004, s. 206.

[154] *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego*, [w:] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 558.

zawężenie zakresu stosowania omawianej instytucji. Porównanie bowiem zakresu obu pojęć, tj. „ważnych względów osobistych" i „szczególnego interesu społecznego", zdaje się nie wykazywać symetrii. Podtrzymując sztywne stanowisko uznające, że przez fakt osadzenia skazany nie przestaje być częścią społeczeństwa, można śmiało założyć, że okoliczności ważne dla skazanego na ogół nie pozostaną obojętne także w oglądzie ogólnospołecznym. Przykładem ilustrującym prezentowane stanowisko może być potrzeba zapewnienia sobie przez skazanego miejsca zamieszkania, pracy, uregulowania spraw majątkowych, by w możliwie najkrótszym czasie po opuszczeniu zakładu karnego mógł on przystąpić do wypełniania ról społecznie akceptowanych. Znaczenie takich okoliczności będzie szczególnie aktualne w przypadku kar krótkoterminowych, gdy w następstwie izolacji penitencjarnej nie wszystkie więzi z wolnym społeczeństwem zostaną zerwane. Trudną do podważenia tezą jest twierdzenie, że polski system penitencjarny w duchu elementarnych standardów kryminologii zarówno już w chwili przystąpienia skazanego do odbywania kary (mówiąc o odroczeniu, nawet wcześniej), jak i w jej trakcie uwzględnia przyszłe życie skazanego na wolności, doceniając znaczenie i potrzebę choćby utrzymywania lub nawiązywania przez niego kontaktów ze światem zewnętrznym[155].

Jednak już widoczny brak pewności wystąpi przy odwróceniu relacji omawianych pojęć, chyba że przyjąć raczej ryzykowne stanowisko, iż każdy bezpośredni kontakt skazanego ze światem zewnętrznym jest zawsze ważny w perspektywie jego osobistego interesu.

Oceniając, czy powołana przez skazanego we wniosku okoliczność aspiruje do miana „ważnych względów osobistych", zadaniem sądu będzie ustalenie obok okoliczności faktycznych także i tego, czy wolą skazanego jest dążenie do osiągnięcia celów uznanych za ważne[156]. W przeciwnym bowiem razie możemy mieć do czynienia z sytuacją, gdy co prawda zobiektywizowana kategoryzacja stanu faktycznego wpisuje się w zakres okoliczności „ważnych względów osobistych", jednak postawa skazanego nie potwierdza, że i dla niego są to „względy ważne". W takim wypadku zasadność udzielenia przerwy będzie wątpliwa.

---

[155] Por. np. *Rezolucje i zalecenia I Kongresu ONZ w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania z więźniami*, „Przegląd Więziennictwa" 1958, s. 7–32.

[156] Szerzej na ten temat: B. Suchodolski (red.), *Zarys pedagogiki*, Warszawa 1964, t. I, s. 533–538.

Zawsze zresztą gdy w postępowaniu incydentalnym w sprawie fakultatywnej przerwy czy to odroczenia – o ile sąd nie nabierze przekonania co do faktycznej możliwości realizacji celu, w imię którego ma orzekać – należy odrzucić ewentualność udzielenia zezwolenia na czasowy pobyt poza zakładem karnym. Jest to już jednak w większym stopniu problem dotyczący prognozowania kryminologicznego.

1.3.4. Przerwa w karze wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego

W polskim prawie karnym system dozoru elektronicznego jest najnowszym spośród środków, jakie ustawodawca pozostawił do dyspozycji sądów w dziele realizacji społecznie akceptowanych założeń polityczno-kryminalnych[157]. Wydaje się to wystarczającym powodem do przedstawienia kilku ogólnych uwag na temat ustawy, poprzedzających problematykę samej przerwy.

Potencjalne możliwości, jakie w systemie prawa karnego daje dozór elektroniczny, rozciągają się na wszystkich jego etapach. W postępowaniu przygotowawczym może skutecznie pełnić funkcję środka zapobiegawczego. Przekonywał o tym wszystkich np. nagłośniony przez media całego świata *casus* R. Polańskiego. Do czasu podjęcia merytorycznej decyzji przez sąd w Szwajcarii w przedmiocie deportacji polskiego reżysera do Stanów Zjednoczonych A.P. zastosował wobec niego „areszt domowy" połączony z dozorem elekronicznym w formie GPS (*Global Positioning System*).

Nie mniejsze możliwości stwarza dozór elektroniczny w rękach sądu orzekającego na etapie wymiaru kary. Włączenie go jako sankcji równoległej zwłaszcza do programu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności bądź to potraktowanie jako samoistnej formy tej kary są tylko próbą wskazania dróg, którymi ustawodawca winien był podążać[158].

---

[157] Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. 2008 nr 172, poz. 1069 ze zm. – j.t. Dz.U. 2010 nr 142, poz. 960).

[158] Por. np. S. T. Easton (red.), *Privatizing Correctional Services*, Vancouver BC, Canada 1998, s. 9 i n.; D. Sielicki, *Elektroniczne monitorowanie przestępców – nowoczesna alternatywa pozbawienia wolności*, PWP 2005, nr 47–48, s. 15–26 wraz z podaną literaturą; M. Melezini, K. Kazmiruk, *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności a problem przeludnienia więzień*, [w:] Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Warszawa 2009, s. 587–589;

Tymczasem w naszym kraju środek ten został wprowadzony wyłącznie do prawa karnego wykonawczego jako jeden z systemów wykonywania kary pozbawienia wolności orzekanych przez sąd penitencjarny. Od strony dogmatycznej zamysł ustawodawcy można postrzegać w kategoriach wzbogacenia form zindywidualizowanego oddziaływania wobec określonej kategorii skazanych. Pogłębienie tego procesu następuje wówczas, gdy skazany odbywający karę w tym systemie skorzysta z przerwy, która z kolei otwiera przed nim możliwość warunkowego zawieszenia wykonania pozostałej części kary.

Niezależnie od form wykorzystania dozoru elektronicznego w prawie karnym, w każdym przypadku podejmowania określonych decyzji należy uwzględniać potrzebę celowości takiego postąpienia z punktu widzenia testu proporcjonalności oraz zasad prakseologii i racjonalności. Uprzedzając dalsze uwagi, nasuwają się głębokie wątpliwości, czy rozwiązania zawarte w ustawie o dozorze elektronicznym (u.d.e.) mieszczą się w tak zakreślonych ramach.

Nie ulega wątpliwości, że oczekiwania, jakie projektodawcy ustawy wiązali z wprowadzeniem jej w życie, dotyczyły „palącej" potrzeby ograniczenia występującego w kraju zjawiska strukturalnego przeludnienia zakładów karnych[159]. Wydaje się bowiem, że o jego wyeliminowaniu w dającej się przewidzieć perspektywie mowy być nie może wobec trudnej do oszacowania, ale dostatecznie pokaźnej liczby osób oczekujących na wykonanie orzeczonej przez sąd kary[160].

O jakości prawa stanowionego w warunkach swoistego „przymusu" dyktowanego bieżącymi potrzebami na ogół nie da się powiedzieć wiele dobrego i to niezależnie od dziedziny, której ono dotyczy. Ustawa o dozorze elektronicznym nie jest wyjątkiem w tym względzie. Szereg w pełni zasadnych i solidnie umotywowanych

---

A. Ormowska, *Wybrane aspekty z praktyki stosowania dozoru elektronicznego w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii*, Prob. 2010, nr 3–4, s. 63–77.

[159] Szerzej na ten temat np.: P. Combessie, *The Importance of Prison in General System of Social Control*, [w:] D. van Zyl Smit, F. Dünkel *et al.* (red.), *Imprisonment Today and Tomorrow. International Perspectives on Prisoner's Rights and Prison Conditions*, Boston 2001, s. 250 i n.

[160] Według jednego z szacunków liczba ta sięgnęła w 2008 r. 70 tys. osób: *Brudna zona*, s. 14. Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika natomiast, że liczba ta w 2008 r. wynosiła blisko 40 tys. osób – K. Mycka, *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010, s. 58.

uwag krytycznych kierowanych pod jej adresem zostało w piśmiennictwie wyraźnie wyartykułowanych. Dość zauważyć, że sięgają one wątpliwości osadzonych w elementarnych pokładach pragmatyki oraz koherencji i to zarówno wobec konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, jak i prawa karnego oraz karnego wykonawczego[161]. Pomimo tego, że ustawa ma charakter epizodyczny i będzie obowiązywała do końca sierpnia 2014 r., pozostaje immanentną częścią prawa karnego wykonawczego ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami, tak w zakresie dotyczącym spójności systemowej, jak i zgodności z podstawowymi zasadami właściwymi zwłaszcza tej gałęzi prawa. Niespotykany w dotychczasowym ustawodawstwie karnym stopień braku spójności systemowej i logicznej – zwłaszcza jeśli chodzi o tekst pierwotny[162] – był jedną z przyczyn, które sprawiły, że już po rocznym okresie obowiązywania ustawy, zastosowanej wobec niewiele ponad 150 osób[163], została ona znowelizowana[164]. Ciągle jednak najpoważniejszą słabością ustawy, jeśli chodzi o jej racjonalny wymiar, jest prawnie zakreślony krąg osób, które z dozoru mogą korzystać. Z punktu widzenia podnoszonej już potrzeby ograniczenia prizonizacji w granicach jej polityczno-kryminalnych uwarunkowań jest to najbardziej kontrowersyjna część ustawy o dozorze elektronicznym.

Bacząc na podstawowe kryterium formalno-prawne dotyczące długości orzeczonej kary[165], statystyka wykazuje stabilną liczbę osób kwalifikujących się do systemu, oscylującą w granicach 22–23 tysięcy osób[166]. Wynika z tego, że w ujęciu statystycznym z dozoru elektronicznego może korzystać nieco mniej niż co czwarty osadzony. Jednak optymizm, którego tony wybrzmiały, nie znajduje i raczej nie znajdzie potwierdzenia w praktyce. Podane zestawienie nie uwzględnia bowiem innych niż wymiar rzeczonej kary zmiennych o charakterze faktycznym i formalnym, od istnienia których

---

[161] M. Rusinek, *Krytycznie o przyjętym kształcie dozoru elektronicznego*, PWP 2008, nr 60, s. 51 i n. wraz z podaną literaturą.

[162] G. Wiciński, *Przerwa w karze pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego*, PWP 2010, nr 67–68, s. 29 i n.

[163] Na koniec miesiąca lutego 2010 r. karę w systemie dozoru elektronicznego odbywało 530 osób; zakończono wykonywanie kary wobec 230 skazanych. „Rzeczpospolita", dod. „Prawo na co dzień – podsumowanie miesiąca" 2011, nr 3, s. 89.

[164] J.t. Dz.U. 2010 nr 142, poz. 960.

[165] Po myśli art. 6.1 u.d.e. sąd penitencjarny może zezwolić na wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego pod warunkiem, że jej rozmiar nie przekracza jednego roku.

[166] Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydziału Statystyki w roku 2006 były to 22 353 osoby i odpowiednio: w 2007 r. – 22 982, a w 2008 r. – 22 576.

ustawodawca uzależnił możliwość jej wykonywania w omawianym systemie poza terenem zakładu karnego. Nadmiar tych ograniczeń sprawiał, że liczbę osób, która pozostawała w systemie w pierwszym roku jego funkcjonowania, należy pozostawić bez komentarza. Dlatego krokiem w dobrym kierunku była nowelizacja ustawy w 2010 r. redukująca kryteria, jakie pozostawiały poza systemem zdecydowaną większość spośród osób skazanych na kary do roku pozbawienia wolności[167]. To jednak zbyt mało, by uległa zmianie ogólnie krytyczna ocena, jaką należy wystawić całej ustawie w obliczu określonego w niej doboru grupy osób, które z racji wagi popełnionego przestępstwa do zakładu karnego powinny trafić jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych[168].

Trzeba tu także zwrócić uwagę, że system dozoru elektronicznego oparto w Polsce – podobnie do systemu telefonii komórkowej – na łączności prowadzonej drogą fal radiowych. Powszechnie wszak wiadomo, że nawet w dużych aglomeracjach nierzadko występują „martwe pola" nawet przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Rzecz jasna ich pogorszenie oddziałuje na skuteczność przenoszenia fal radiowych, podobnie jak szereg innych urządzeń emitujących fale elektromagnetyczne znajdujących się w naszych domach. Nie dysponując przekonującymi w stopniu zadowalającym argumentami, mimo to pozostaje jednak ufać, że mamy do czynienia z technologią wysoce zaawansowaną, do której dostępu nie będą broniły warunki zabudowy, ukształtowania terenu czy inne czynniki w naturalny sposób utrudniające przepływ fal radiowych.

Ostatnia z kwestii w granicach ogólnych uwag na temat u.d.e. dotyczy oczekiwań wiązanych przez projektodawców z ideą probacji. Pomimo szerokiego włączenia do systemu kuratorów sądowych, jawią się one jednak także mgliście. Oceniając skuteczność probacji przez pryzmat kurateli sądowej, choćby na przykładzie podnoszonej wcześniej skali zakończonych niepowodzeniem okresów próby związanych z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, nasuwające się wnioski nie mogą napawać wiarą, że w tym wypadku może być inaczej. Tym bardziej, jeśli zważyć, że dozór elektroniczny wyznacza kolejny obszar aktywności dla niewystarczającej wobec istniejących potrzeb liczby kuratorów zawodowych[169].

---

[167] Szerzej na ten temat: G. Wiciński, *Przerwa w karze pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego*, s. 31–32.

[168] Podobnie: R. G. Fox, *Dr Schwitzgebel's Machine Revisited. Electronic Monitoring of Offenders*, „Australian and New Zealand Journal of Criminology" 1987, vol. 20, no. 3, s. 131.

[169] Podobnie: S. Lelental, *Kurator sądowy jako organ postępowania wykonawczego (Sejm RP, 11 grudnia 2009 r.)*, [w:] Ł. Kwadrans, *90 lat kurateli sądowej*

Poza ogólnymi założeniami ustawy o dozorze elektronicznym dalsze wątpliwości rozciągają się także na zawarte w niej rozwiązania szczegółowe, w tym rzędzie dotyczące przerwy w karze pozbawienia wolności. Postępowanie incydentalne, o którym mowa, ujęte zostało jedynie w formie fakultatywnej. Wskazuje na to zarówno treść art. 26.1 w zw. z art. 25.1 u.d.e., jak i art. 81.1 i art. 79.1 tego aktu prawnego. W obu przypadkach, gdzie artykułowane są podstawy orzeczenia przerwy przyjęto, że właściwe organy postępowania wykonawczego będą mogły przerwy udzielić.

Biorąc pod uwagę istotę elektronicznego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności, skupioną przede wszystkim wokół monitorowanego obowiązku przebywania skazanego poza zakładem karnym w miejscu stałego pobytu (art. 6.1 u.d.e. oraz art. 8.1 u.d.e.), tak więc i przerwa wykonania kary – co zrozumiałe – w zasadniczy sposób odbiega od dotychczasowego sposobu jej wykonywania. Polega ona bowiem na czasowym usunięciu elektronicznego urządzenia rejestrującego[170] lub nadajnika z ręki albo z nogi skazanego[171]. Nie zmienia to faktu, że określenie „przerwa wykonania

---

w Polsce. Historia – teraźniejszość – przyszłość, Prob. 2010, nr 3–4, s. 120 oraz J. Zagórski, *Realizacja w Polsce środków probacji i readaptacji skazanych – w świetle badań Biura RPO*, [w:] J. Lachowski, *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, PWP 2010, nr 66, s. 182–183.

[170] Zgodnie z art. 2.4 ust. 2 u.d.e.: „elektronicznym urządzeniem rejestrującym jest: a) stacjonarne urządzenie monitorujące – urządzenie radiowe, rejestrujące sygnały wysyłane przez pozostający w zasięgu monitorowania nadajnik i przekazujące je do centrali monitorowania, instalowane na stałe w miejscu stałego pobytu skazanego lub w innym miejscu wskazanym przez sąd penitencjarny, umożliwiające komunikację telefoniczną między skazanym a organami postępowania wykonawczego w czasie przebywania skazanego w tym miejscu, b) przenośne urządzenie monitorujące – urządzenie stosowane przez sądowych kuratorów zawodowych, pracowników upoważnionego podmiotu dozorującego oraz przez osobę, do której skazanemu zakazano się zbliżać, zawierające odbiornik radiowy, rejestrujące sygnały wysyłane przez pozostający w zasięgu monitorowania nadajnik, przechowujące uzyskane informacje o przestrzeganiu przez skazanego nałożonego na niego przez sąd penitencjarny obowiązku pozostawania w miejscu stałego pobytu lub innym wskazanym miejscu w wyznaczonym czasie, jak również obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach lub zakazu zbliżania się do określonej osoby, wyposażone w interfejs [...] pozwalający na przekazanie tych informacji do centrali monitorowania, biorące udział w identyfikowaniu aktualnego miejsca pobytu skazanego".

[171] Zgodnie z art. 2.4 ust. 1 u.d.e.: „nadajnik jest to urządzenie radiowe, wytwarzające energię wielkiej częstotliwości dla potrzeb radiokomunikacji, zakładane na rękę lub nogę skazanego, wysyłające sygnały odbierane przez elektroniczne urządzenie rejestrujące lub centrale monitorowania, biorące udział w identyfikowaniu aktualnego miejsca pobytu skazanego".

kary pozbawienia wolności" powinno w pełni zachować spójność systemową z kodeksem karnym wykonawczym, dotyczącą tak sfery materialno-prawnej, jak i procesowej.

Będące przedmiotem tej części opracowania podstawy orzekania w przedmiocie postępowań incydentalnych w zakresie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego zostały ujęte w dwóch grupach.

Pierwsza obejmuje okoliczności wskazane w art. 25.1 u.d.e., zgodnie z którym – słusznie akcentując ich wyjątkowy charakter – przyjęto, że przerwy można udzielić, jeżeli przemawiają za tym „[...] ważne względy zdrowotne lub rodzinne skazanego [...]".

Druga grupa przesłanek została ujęta w Rozdziale 5 ustawy poświęconym problematyce nadzoru i są to, po myśli art. 82 w zw. z art. 81.1 i art. 80.1 oraz 79.1 u.d.e., okoliczności nieleżące po stronie skazanego, na które nie miał on bezpośredniego wpływu. Pogodzenie tego faktu z samą ideą przerwy w karze pozbawienia wolności wydaje się problematyczne. Zgodnie z odnośną regulacją „[...] na wniosek skazanego sąd penitencjarny może udzielić przerwy, jeżeli kontynuowanie systemu dozoru elektronicznego w warunkach nieprawidłowego wykonywania kary w tym systemie wynikającego ze stwierdzenia istotnych uchybień w funkcjonowaniu upoważnionego podmiotu dozorującego[172] powodowałoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie [...]".

1.3.4.1. Ważne względy zdrowotne, rodzinne lub osobiste

Przesłanki przerwy udzielanej ze względu na okoliczności dotyczące osoby skazanego albo jego bliskich stanowią sytuację typową w karno-wykonawczym katalogu postępowań incydentalnych. Przyczyny takiego stanu rzeczy – co oczywiste – są przede wszystkim emanacją założeń systemowych, o których czytamy w uza-

---

[172] „Upoważnionym podmiotem dozorującym" w świetle art. 4.1 może być instytucja państwowa, przedsiębiorca lub podmiot zagraniczny mający siedzibę w RP, jeżeli jest przedsiębiorcą w rozumieniu prawa kraju rejestracji i spełnia warunki do wykonywania w RP działalności gospodarczej, który może wykonywać działalność gospodarczą polegającą na wykonywaniu czynności materialno-technicznych związanych z kontrolą nałożonego przez sąd penitencjarny obowiązku pozostawania w miejscu stałego pobytu lub w innym wskazanym miejscu w wyznaczonym czasie, jak również obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach lub zakazu zbliżania się do określonej osoby, a także na rejestracji przypadków naruszenia tych obowiązków lub zakazu.

sadnieniu do kodeksu karnego wykonawczego[173]. Poza tym jeżeli z jakichś powodów kary nie będzie można wykonywać, to powinno być rzeczą normalną, że powody te będą się sytuowały po stronie skazanego. Najpewniej jednak rzeczywistość przerosła wyobrażenie ustawodawcy w owym czasie, gdyż myśląc w sposób racjonalny, nie brał on w ogóle pod uwagę takiej sytuacji, gdy niewydolność państwa może sięgnąć egzekucji kary pozbawienia wolności.

Powracając do kwestii przesłanek przerwy dotyczących osoby skazanego, można się zgodzić, że zarówno „ważne względy zdrowotne, rodzinne", jak i „osobiste" obejmują okoliczności, których katalogowanie na ogół nie powinno odbiegać od akceptowanego standardu interpretacji art. 153 § 2 k.k.w.[174] przy zachowaniu oczywistych odrębności wynikających z faktu wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego poza terenem zakładu karnego. Najistotniejszą tego konsekwencją będzie znaczące zawężenie zakresu okoliczności uzasadniających możliwość udzielenia przerwy. O ile bowiem zajdzie potrzeba, np. załatwienia spraw majątkowych, wykonania prac polowych, usunięcia skutków klęski żywiołowej (ważne względy osobiste), czy skazany będzie dysponował określonymi zaleceniami lekarskimi (ważne względy zdrowotne), o tyle można przyjąć, że odnośne obowiązki lub powinności w sporej części będą mogły być realizowane bez konieczności korzystania z przerwy.

W praktyce jednak zapewne będą występowały także i takie przypadki, gdy wszczęcie procedury i w jej następstwie udzielenie przerwy będzie znajdowało głębokie uzasadnienie merytoryczne. Wydaje się jednak, że skala zjawiska nie będzie duża. Uwzględnienie bowiem m. in. wniosku złożonego przez skazanego w zgodzie z zasadą wyjątkowego charakteru przerwy w postępowaniu wykonawczym może dotyczyć sytuacji szczególnych. Przykładem może być konieczność poddania się np. zabiegowi chirurgicznemu lub badaniom lekarskim prowadzonym przy użyciu aparatury medycznej wrażliwej na jakiekolwiek zakłócenia płynące z zewnątrz. Źródłem takich zakłóceń będzie zapewne urządzenie radiowe (nadajnik) wytwarzające energię o wielkiej częstotliwości.

Udzielenie przerwy każdorazowo winno być poprzedzone analizą całokształtu okoliczności o charakterze zarówno faktycznym

---

[173] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, s. 558.

[174] Por. np. K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 512–514.

(powołanych przez wnioskodawcę), jak i prawnym (racjonalizowanych z punktu widzenia możliwości realizacji określonego celu, ale bez konieczności przerywania wykonywanej kary).

W pierwszym rzędzie należy rozważyć, czy w danym wypadku nie okażą się wystarczającymi możliwości, jakie stwarza art. 10 u.d.e. Mocą tego przepisu sąd penitencjarny w orzeczeniu o zastosowaniu SDE określa także przedziały czasu w ciągu doby i w poszczególnych dniach tygodnia, kiedy to skazany może oddalić się z miejsca stałego pobytu lub innego miejsca wykonywania dozoru elektronicznego. Okres takiej – nazwijmy – systemowej przepustki nie może przekraczać 12 godzin dziennie, zaś jej wykorzystywanie powinno następować w szczególności w celu:

– świadczenia pracy,

– wykonywania praktyk religijnych lub korzystania z posług religijnych,

– sprawowania opieki nad osobą małoletnią, osobą niedołężną lub chorą,

– kształcenia i samokształcenia oraz wykonywania twórczości własnej,

– korzystania z urządzeń lub zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych,

– komunikowania się z obrońcą, pełnomocnikiem oraz wybranym przez siebie przedstawicielem, o którym mowa w art. 42 k.k.w.[175],

– komunikowania się z podmiotami, o których mowa w art. 38 § 1 k.k.w.[176],

– utrzymywania więzi z rodziną lub innymi bliskimi osobami,

– korzystania z opieki medycznej lub udziału w terapii,

– dokonania niezbędnych zakupów.

---

[175] Art. 42 k.k.w. stanowi, że skazany może ustanowić na piśmie jako swojego przedstawiciela osobę godną zaufania, za jej zgodą, zwłaszcza spośród przedstawicieli stowarzyszeń, fundacji, organizacji oraz instytucji, o których mowa w art. 38 § 1 k.k.w. Osoba może działać wyłącznie w interesie skazanego, składać w jego imieniu wnioski, skargi i prośby do właściwych organów, instytucji, stowarzyszeń, organizacji, fundacji, kościołów oraz związków wyznaniowych. Za zgodą prezesa sądu, upoważnionego sędziego albo sądu w toku posiedzenia osoba ta na wniosek skazanego może być dopuszczona do udziału w postępowaniu przed sądem w charakterze przedstawiciela skazanego.

[176] Zgodnie z przepisem – w wykonywaniu w szczególności kary pozbawienia wolności mogą współdziałać stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, których celem działania jest uczestniczenie w wykonywaniu orzeczeń oraz pomoc w społecznej readaptacji skazanych, jak również kościoły, związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania.

Z powyższego jasno wynika, że bacząc głównie na maksymalny czas trwania omawianej „przepustki", zakres możliwości, jakie stwarza art. 10 u.d.e. jest wyjątkowo szeroki. Nie może ujść uwadze i to, że przedstawiony katalog nie jest katalogiem zamkniętym, o czym zaświadcza klauzula normatywna wyrażająca stwierdzenie: „[...] w szczególności, w celu: [...]". Ustawa jednak nie przesądza o możliwości elastycznego reagowania na zmiany, jakie mogą następować w życiu skazanego odbywającego karę w systemie dozoru elektronicznego w kontekście potrzeby modyfikacji tytułu do korzystania z „przepustki". Nawiązujący do przedmiotowej instytucji art. 20 u.d.e. przewiduje jedynie możliwość zmiany przez sąd penitencjarny przedziałów czasu, w których skazany może oddalić się z miejsca pobytu. Odnosząc się zaś do kwestii zmiany celu, *per analogiam* wystarczy – jak się zdaje – zająć pozycję pragmatyczną w rozumieniu jednego z relatywistycznych kierunków poznania, uznając tym samym, że „prawdziwe" są tylko takie myśli lub czyny, które sprawdzają się przez swe skutki praktyczne. Tak więc możliwość zmiany celu oddalenia się przez skazanego z miejsca pobytu powinna być – podobnie jak w przypadku przedziałów czasu – warunkowana jedynie względami merytorycznymi poddanymi ocenie sądu penitencjarnego, który o dozorze elektronicznym orzekał z uwzględnieniem postanowień stanowiących art. 10 u.d.e.

Instytucjami, które także powinny być brane pod uwagę przed podjęciem decyzji w przedmiocie przerwy jako ewentualnej dla niej alternatywy, jest wynikająca z art. 20 u.d.e. możliwość zmiany przez sąd penitencjarny miejsca, w którym skazany ma obowiązek przebywać w czasie odbywania kary oraz zezwolenie wydane w oparciu o art. 21 u.d.e. przez sądowego kuratora zawodowego na oddalenie się na okres do 7 dni poza miejsce pobytu, w miarę potrzeby w asyście osoby najbliższej albo osoby godnej zaufania. Co ważne, przesłankami stosowania tych instytucji są okoliczności bądź to blisko z przerwą związane albo wręcz identyczne. Zmiana miejsca pobytu może bowiem nastąpić „w wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami [...]", natomiast przepustkę na czas do 7 dni można skazanemu przyznać w sprawach dla niego „[...] szczególnie ważnych [...] uzasadnionych warunkami zdrowotnymi, rodzinnymi lub osobistymi [...]".

Przedstawiona forma przepustki nie rozwiązuje jednak problemów w sytuacji, gdy skazany, udając się np. na badania lekarskie, będzie zmuszony na czas ich trwania do usunięcia nadajnika, gdyż takiej możliwości art. 21 u.d.e. wprost nie przewiduje, stanowiąc jedynie o „[...] oddaleniu się poza miejsce [...]". Z taką potrzebą

możemy się spotkać zwłaszcza wówczas, gdy niezbędna do badań aparatura medyczna będzie się znajdowała poza strukturami penitencjarnej służby zdrowia. Z drugiej strony skorzystanie przez skazanego z przepustki jest o tyle dla niego korzystne, gdyż – inaczej niż przy korzystaniu z przerwy – czasu przebywania poza miejscem stałego pobytu nie odlicza się od okresu kary, chyba że sędzia penitencjarny zarządzi inaczej. Zgodnie z art. 24 u.d.e. może do tego doprowadzić zwłaszcza nadużycie przez skazanego w tym czasie zaufania.

1.3.4.2. Skutki zbyt ciężkie dla skazanego lub jego rodziny

W kwestii dalszych podstaw stosowania przerwy wykonania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego nieodparcie nasuwają się skojarzenia związane z art. 151 § 1 k.k.w. Skutki zbyt ciężkie dla skazanego lub jego rodziny są bowiem także przesłankami fakultatywnej formy odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. W tym miejscu podobieństwa jednak się kończą. Co prawda art. 82.1 u.d.e. obejmujący omawiane przesłanki przerwy wykonania kary w systemie dozoru elektronicznego statuuje sytuacje, gdy kontynuowanie tej kary „[...] powodowałoby dla skazanego lub jego najbliższej rodziny zbyt ciężkie skutki [...]". Rzecz jednak w tym, że kary nie można prawidłowo wykonywać w czasie trudnym do przewidzenia z przyczyn nieleżących po stronie skazanego i to uciążliwości, jakie mogą się w związku z tym pojawić, prowadzą ku przerwie. Innymi słowy, powodem przerwy są potencjalne, mogące się pojawić uciążliwości, wynikające z wadliwego funkcjonowania SDE.

W warstwie normatywnej opisana sytuacja jawi się w następujących kształtach. Przewidujący przerwę „z powodów technicznych" art. 82.1 u.d.e. odwołuje się w pierwszym rzędzie do warunków kontynuowania dozoru, o których jest mowa w artykule poprzedzającym. Przepis art. 81.1 u.d.e. normuje procedurę zastrzeżoną dla ministra sprawiedliwości na wypadek wcześniejszej jego decyzji wydanej w oparciu o art. 80.1 u.d.e. w przedmiocie zawieszenia wykonywania dozorów przez upoważniony podmiot dozorujący w całości albo w części. Decyzja ta skutkuje przekazaniem obowiązków na ten czas innemu podmiotowi dozorującemu. Dopiero dalsze odesłanie do art. 79.1 u.d.e. ujawnia całokształt okoliczności poprzedzających wydanie przez ministra sprawiedliwości decyzji i zmianę upoważnionego podmiotu dozorującego. Przepis ten stanowi, że źródłem zaistniałych perturbacji są „[...] istotne uchybienia

w funkcjonowaniu upoważnionego podmiotu dozorującego […]", którym przez okres 3 miesięcy (art. 79.2 u.d.e.) nadzorujący wykonywanie kary sędzia penitencjarny wraz z prezesem właściwego sądu nie mogli zaradzić, „[…] wzywając upoważniony podmiot dozorujący do usunięcia uchybień […]". Po bezskutecznym upływie tego okresu prezes sądu został zobligowany do zawiadomienia ministra sprawiedliwości o zaistniałym problemie, którego nie udało się pokonać, a ten wszczyna procedury opisane wcześniej.

W obliczu przedstawionej sytuacji – z którą skazany „nie ma nic wspólnego", a której centralnym punktem są niezależne od niego uciążliwości związane z koniecznością zmiany upoważnionego podmiotu dozorującego, powodujące w jego ocenie „skutki zbyt ciężkie" – na wniosek złożony przez skazanego, o czym *verba legis* stanowi art. 82.1 u.d.e.[177], sąd penitencjarny może udzielić przerwy.

Podsumowując zakreślony w taki sposób stan prawny, nasuwają się dwie uwagi. Pierwsza – rozumując *a contrario*, niezłożenie wniosku przez skazanego sprawi, że kara nawet w znacznej jej części (całości?) może być wykonywana nieprawidłowo, jako że maksymalny czas jej trwania zakreślony okresem dwunastomiesięcznym do długich nie należy. A jest to o tyle istotne, o ile mamy już za sobą trzymiesięczny okres bezowocnych zmagań sędziego penitencjarnego i właściwego prezesa sądu z upoważnionym podmiotem dozorującym, związanych z przywróceniem sprawności SDE.

Po drugie, pomimo występujących niedogodności (tj. skutków zbyt ciężkich) nie można – z praktycznego punktu widzenia – wykluczyć braku przyczyn, dla których skazany miałby ubiegać się o przerwę. Skoro bowiem system nie działa albo co najmniej ujawnia błędne parametry, zabieganie o przerwę, by później powrócić do kary wykonywanej prawidłowo, jest oczekiwaniem postawy osadzonej w trudno dostępnych pokładach idealizmu.

Pozostaje jeszcze – o czym trzeba pamiętać, a co będzie przedmiotem rozważań dalszej części opracowania – możliwość ubiegania się przez skazanego o warunkowe zawieszenie wykonania reszty kary w oparciu o art. 82.3 u.d.e. Jednakowoż należy w takim przypadku liczyć się z co najmniej dwuletnim okresem próby wraz

---

[177] Nie można zgodzić się z prezentowanym w literaturze poglądem, jakoby bez takiego wniosku sąd z urzędu mógł orzec przerwę. W przyjętej redakcji – art. 82.1 u.d.e. występuje bowiem jako *lex specialis* wobec art. 19 § 1 k.k.w. Potwierdzenie takiej wykładni znajdujemy w art. 25.1, który podnosząc materialne przesłanki przerwy, nie wskazuje podmiotu uprawnionego do złożenia wniosku. Tym samym można (nawet trzeba) sięgać po art. 19 k.k.w. Por. W. Kotowski, B. Kurzępa, *Dozór elektroniczny. Komentarz praktyczny*, s. 166.

z nałożonymi obowiązkami (art. 72 k.k.), ryzykiem orzeczenia grzywny w wysokości do 270 stawek dziennych (art. 71 § 1 k.k.) i dozorem kuratora, nawet obligatoryjnym (art. 73 § 2 k.k.). Wszystkie wymienione obowiązki i ograniczenia, pomimo że w najsurowszych postaciach zapewne nie dosięgną osoby odbywającej karę w systemie dozoru elektronicznego, są raczej wątpliwą alternatywą wobec perspektywy nawet kilkunastu miesięcy dozoru, tym bardziej, gdy technicznie jest on po prostu wadliwy. Pozostaje jeszcze kwestia zatarcia skazania z mocy prawa, które następuje już po upływie 6 miesięcy od zakończenia okresu próby (art. 76 k.k.), jednak zgodnie z art. 6.1 u.d.e. w przypadku próby nieudanej skazany może mieć pewność, że pozostałą część kary odbędzie już w zakładzie karnym.

Jak więc widać, pomimo zbieżności pojęciowej, funkcjonalne usytuowanie przerwy wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego z racji niekonwencjonalnej koncepcji dogmatycznej, w jakiej została osadzona – zwłaszcza jeśli chodzi o przesłankę „skutków zbyt ciężkich" – w praktyce raczej nie będzie odgrywała takiej roli, jak wówczas, gdy skazany jest osadzony w zakładzie karnym. I nie ma tu istotnego znaczenia, o którą z przesłanek przerwy może chodzić. Źródło wszelkich kontrowersji tkwi bowiem w braku systemowej koncepcji przerwy związanej ze specyfiką kary wykonywanej poza terenem zakładu karnego w systemie dozoru elektronicznego.

2. Prognozowanie kryminologiczne w związku z odroczeniem albo przerwą w karze pozbawienia wolności

Problematyka związana z prognozą kryminologiczną najszerzej jawi się, rzecz jasna, w perspektywie instytucji Rozdziału VII kodeksu karnego dotyczących środków związanych z poddaniem sprawcy próbie. W sytuacji, gdy rozważana jest przez sąd ewentualność udzielenia skazanemu na przykład warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 69 k.k.), warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary (art. 77 k.k.), po spełnieniu ustawowych przesłanek formalnych dodatnia prognoza kryminologiczna została wyniesiona do rangi kodeksowej w formie przesłanki materialnej, od spełnienia której uzależnione jest zastosowanie danej instytucji. Ustawodawca nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości, oczekując, gdy chodzi o warunkowe zwolnienie, od sądu penitencjarnego nawet „przekonania", że skazany po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa (art. 77 § 1 *in fine*).

Z sytuacją zgoła odmienną mamy do czynienia w przypadku postępowań incydentalnych w sprawie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności. Normatywny ogląd materialnych przesłanek stosowania zarówno odroczenia, jak i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, już to w formie obligatoryjnej, już to fakultatywnej, nie daje *verba legis* podstaw do przyjęcia, że dodatnia prognoza kryminologiczna jest przesłanką stosowania tych instytucji – w takim rozumieniu, jak ma to miejsce przy probacji.

Nie oznacza to jednak, że na takim stwierdzeniu można poprzestać. Prognozowanie kryminologiczne w odróżnieniu od prognozy kryminologicznej *sensu stricto*, czyli materialnej przesłanki probacji, jest pojęciem szerszym. Dość zauważyć, że jedną z funkcji badań kryminologicznych jest zwiększenie efektywności prawodawstwa karnego. Dla jej spełnienia istotne znaczenie ma prognostyczny aspekt takich badań.

Z kolei na etapie wymiaru kary potrzeba indywidualizacji, której wyrazem jest jej rodzaj i rozmiar, zakłada w granicach prewencji indywidualnej (art. 53 k.k.) konieczność prognozowania życia oskarżonego (prognoza sądowa) już po odbyciu kary w klimacie poszanowania dla porządku prawnego[178]. Przykładem pogłębiającym takie stanowisko jest instytucja art. 77 § 2 k.k., pozwalająca sądowi w przypadkach szczególnie uzasadnionych, tj. gdy prognoza kryminologiczna jest dla oskarżonego wyjątkowo niekorzystna, orzec w sentencji wyroku obok kary pozbawienia wolności surowsze ograniczenia do skorzystania z warunkowego zwolnienia niż wynikające z określonych w art. 78 k.k.

Można więc przyjąć, że potrzeba przewidywania późniejszego sposobu życia nabiera szczególnego znaczenia przy orzekaniu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Ma to związek zwłaszcza z wyższym stopniem demoralizacji skazanych na taką karę oraz z podejmowanymi przez służby penitencjarne programami wsparcia w reżimie środków i metod oddziaływania wychowawczego dającymi możliwość reagowania w systemie wolnej progresji na postępy (bądź ich brak) w readaptacji społecznej. Przechodząc tym samym do ostatniego z etapów postępowania karnego, jakim jest postępowanie wykonawcze, pozostaje przyjąć, że konieczność prognozowania kryminologicznego jest

---

[178] Por. J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1998, s. 117; J. Wojciechowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 920; W. Wróbel, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 2004, s. 826.

immanentną cechą tego postępowania w jego zinstytucjonalizowanych formach[179].

Stąd też nie może budzić sprzeciwu celowość brania pod uwagę, czy wręcz wpisywania w materialną zawartość przedmiotowych postępowań incydentalnych, prognozowania kryminologicznego. Taka potrzeba została w piśmiennictwie dostrzeżona już pod rządami poprzedniej kodyfikacji[180]. Co prawda, kontekst tych wywodów był nieco inny, jednak jako przykład podążania w kierunku poprawy efektywności pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, także w ramach polityki wykonania kary pozbawienia wolności, fakt taki powinien zawsze skłaniać do poszukiwania relewantnych odniesień. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prognozowanie kryminologiczne w strukturach instytucjonalnych każdego z etapów postępowania karnego jest ważnym instrumentem działalności prewencyjnej w ogóle, w tym przede wszystkim zapobiegania powrotowi do przestępstwa.

Powracając do zagadnień związanych z indywidualnym prognozowaniem kryminologicznym, przy orzekaniu o odroczeniu (przerwie) wykonania kary pozbawienia wolności w pierwszym rzędzie należy odróżnić, czy przedmiotem rozważań uczynimy obligatoryjną, czy też fakultatywną ich formę.

---

[179] Por. np. art. 93 k.k.w., art. 139 §1 i § 8 k.k.w., art. 141a § 4 k.k.w. Paragraf 25 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. (Dz.U. nr 151, poz. 1469) w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych w kolejnych punktach stanowi, że: „1. Prognoza kryminologiczno-społeczna sporządzana jest na czas pobytu skazanego poza zakładem karnym, polega na pisemnym uzasadnieniu przypuszczenia, że skazany w czasie tego pobytu będzie przestrzegał porządku prawnego. 2. Prognozę kryminologiczno-społeczną sporządza się przed zaopiniowaniem: 1) wniosku o udzielenie nagrody, o której mowa w art. 138 § 1 pkt 7 lub pkt 8, lub przepustki, o której mowa w art. 91 pkt 7 lub art. 92 pkt 9, lub zezwolenia, o którym mowa w art. 165 § 2, lub zezwolenia, o którym mowa w art. 131 k.k.w., jeżeli skazany uprzednio nie korzystał z przepustki lub czasowego zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego, 2) zezwolenia, o którym mowa w art. 141a § 1 k.k.w., 3) zezwolenia, o którym mowa w art. 165 § 2 lub art. 131 k.k.w., jeżeli jest ono udzielane po raz pierwszy. 3. Prognozę, o której mowa w ust. 1, sporządza się także skazanemu, który nabył uprawnień do warunkowego przedterminowego zwolnienia. 4. Prognoza kryminologiczno-społeczna podlega aktualizacji, w szczególności, gdy: 1) skazany nadużył zaufania w trakcie korzystania z przepustek lub zezwoleń, 2) zaszły zmiany w zachowaniu skazanego, w jego sytuacji rodzinnej lub istotne zmiany w jego sytuacji prawnej". Na ten temat także: S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, s. 135 i n.

[180] S. Pawela, *O czynnikach prognostycznych przy warunkowym zwolnieniu*, NP 1983, nr 9–10, s. 9–10; J. Korecki, *O poprawę skuteczności wykonywania kary pozbawienia wolności*, NP 1981, nr 5, s. 127.

W pierwszym przypadku, to znaczy, gdy zdiagnozowano u skazanego ciężką chorobę somatyczną lub, co więcej, chorobę psychiczną uniemożliwiającą wykonywanie kary pozbawienia wolności (art. 150 § 1 k.k.w., art. 153 § 1 k.k.w.), *ipso iure* wyłączona została nie tylko możliwość przystąpienia skazanego do odbywania orzeczonej kary, ale także dalszego jej kontynuowania[181]. W tym stanie rzeczy jakiekolwiek prognozowanie może dotyczyć co najwyżej widoków na poprawę stanu zdrowia skazanego, gdyż w przypadku rokowań niekorzystnych celowym może okazać się zawieszenie postępowania wykonawczego na podstawie art. 15 § 2 k.k.w. bądź nawet jego umorzenie wobec zdiagnozowania „przyczyny wyłączającej to postępowanie" – jak stanowi art. 15 § 1 k.k.w. Nieco obok takiego stanowiska warto zauważyć, że w sytuacji ciężkiej choroby fizycznej zagrażającej życiu lub powodującej poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia, obiektywnie rzecz oceniając, śmiało można przyjąć, że aktywność człowieka w ogóle, a więc i skłonność do popełniania przestępstw, jest w tym czasie zwykle mocno ograniczona.

Fakultatywna forma omawianych instytucji zakłada, jak wiadomo, jedynie możliwość skorzystania przez skazanego z czasowego pobytu poza zakładem karnym w razie zaistnienia okoliczności odpowiadających przesłankom ujętym w art. 151 § 1 k.k.w., jeśli chodzi o odroczenie wykonania kary oraz w art. 153 § 2 k.k.w. właściwym przerwie. Oznacza to, że nie w każdym przypadku zobiektywizowana kategoryzacja przedstawionego przez skazanego w stosownym wniosku stanu faktycznego przesądzi o orzeczeniu odroczenia albo przerwy. Nawet jeśli np. natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego skutki zbyt ciężkie (art. 151 § 2 k.k.w.), sąd może odmówić odroczenia wykonania kary. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być, rzecz jasna, rozmaite. Trudno oczekiwać przychylnej decyzji sądu w przypadku, gdy np. osoba skazana na wieloletnie więzienie podnosi, że natychmiastowe wykonanie kary pozbawi ją określonego dochodu, podczas gdy wcześniej nic nie stało na przeszkodzie w realizacji takiego celu. Pominąć wypada oczywiste przypadki odmowy odroczenia (przerwy) w sytuacji, gdy skazany przekonuje o konieczności niesienia pomocy rodzicom w podeszłym wieku lub chorym, pomijając przy tym fakt np. posiadania rodzeństwa.

Zarówno przedstawione, jak i podobne przykłady można uszeregować w zespole okoliczności, które co prawda dla skazanego

---

[181] Podobnie: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 29 listopada 1999 r., sygn. II AKz 279/99, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2000, nr 4, s. 16.

lub jego rodziny mogą być ważne, jednak w świetle prawa karnego wykonawczego nie aspirują do miana przełamujących wyjątkowy charakter odroczenia (art. 9 § 1 k.k.w.) i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności.

Co się zaś tyczy prognozowania kryminologicznego, jest ono wynikiem przewidywania zachowania skazanego w czasie odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności. W nawiązaniu do wcześniejszych przykładów trzeba zauważyć, że potrzeba, czy wręcz konieczność, formułowania takiej prognozy pojawia się niejako w drugim etapie postępowania poprzedzającego wydanie orzeczenia. Jest bowiem mało logiczne, by rozważać, jak skazany odroczenie (przerwę) wykorzysta, skoro w ocenie sądu – przyjętej na etapie pierwszym – przedstawiony stan faktyczny wyłącza uznanie, że *in concreto* za przerwaniem wykonania kary przemawiają np. ważne względy zdrowotne (art. 153 § 2 k.k.w.).

Analizując przedstawione przykłady w ujęciu abstrakcyjnym, trzeba przyjąć, że działalność sądu poprzedzająca wydanie orzeczenia wymaga – co oczywiste – spojrzenia opartego na możliwie szeroko dostępnym materiale osobopoznawczym. W szczególności dotyczyć ono będzie potrzeby dokonania oceny dotyczącej spełnienia przesłanek kodeksowych. Przewidywanie zaś zachowania skazanego w czasie odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności ma rację bytu dopiero wówczas, gdy przesłanki (przesłanka) te w ocenie sądu zostaną spełnione.

O prognozowaniu kryminologicznym w omawianym zakresie możemy mówić w znaczeniu ogólnym. Ustawodawca bowiem – jak podniesiono – nie uwzględnił dodatniej prognozy w zespole przesłanek obu postępowań incydentalnych. Nie zmienia to faktu, że stosując odroczenie (przerwę), sąd winien nabrać co najmniej uzasadnionego przypuszczenia, że *per analogiam* – jak czytamy w § 25.1 cytowanego rozporządzenia ministra sprawiedliwości „w sprawie [...] oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych [...] – skazany w czasie pobytu poza tym zakładem będzie przestrzegał porządku prawnego".

Problematyka zakresu tego pojęcia oraz zwłaszcza związanego z nim „naruszenia porządku prawnego" bądź to naruszenia „rażącego" z racji normatywnego charakteru tych instytucji będzie także przedmiotem dalszych rozważań dotyczących np. podstaw odwołania odroczenia (przerwy) w karze (art. 156 § 1 k.k.w.) czy fakultatywnych przesłanek zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej (art. 75 § 2 k.k.w.) oraz odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 § 2 k.k.w.).

Jeśli chodzi o udzielenie odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, obowiązek przestrzegania przez skazanego porządku prawnego można skupić w dwóch obszarach. Pierwszy wynika z obowiązku dotyczącego wszystkich obywateli. Mocą art. 83 Konstytucji RP obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej został nałożony na każdego, kto przebywa pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, to jest na terytorium objętym jej jurysdykcją[182]. Ma więc charakter uniwersalny, zatem nikt z takiego obowiązku zwolniony być nie może – w tym rzędzie i skazany korzystający z dobrodziejstwa czasowego pobytu poza zakładem karnym. Jedynie ryzyko naruszenia tego obowiązku przez osobę, która już najmniej raz dopuściła się przestępstwa jest większe.

Drugi obszar, pozostający w ścisłym związku z treścią danej instytucji – *ipso facto* – dotyczy wyłącznie osób ubiegających się o odroczenie (przerwę) wykonania kary pozbawienia wolności. Niezależnie od tego, którą z instytucji mamy na uwadze, należy przyjąć, że nie są one „celem samym w sobie", lecz mają służyć np. podratowaniu zdrowia lub niesieniu pomocy rodzinie.

Przyjęcie założenia w takiej formie wyraźnie nawiązuje do orzeczenia Sądu Apel. w Krakowie, który rozważając ewentualność udzielenia przerwy, spojrzał nie tylko na materialne przesłanki uzasadniające przerwę, ale również na podstawy do jej odwołania. W postanowieniu czytamy, że „[…] w razie żądania przerwy z ważnych względów osobistych, rodzinnych lub zdrowotnych (§ 2 art. 153 k.k.w.) słuszne jest badanie, czy skazany rokuje wykorzystanie przerwy zgodnie z deklarowanymi celami. Gdyby bowiem skazany przerwy w tym celu nie wykorzystał (albo rażąco naruszył porządek prawny lub nałożone obowiązki – art. 153 § 4 k.k.w.), należałoby przerwę odwołać, a przeto lepiej będzie w ogóle jej nie udzielać"[183].

Pomijając zastrzeżenie dotyczące obowiązków, które z mocy art. 153 § 4 k.k.w. sąd może nałożyć jedynie przy orzekaniu o przerwie, cała reszta zachowuje swą aktualność także wobec odroczenia w formie – rzecz jasna – fakultatywnej.

Mówiąc więc o prognozowaniu kryminologicznym w związku z udzieleniem przerwy, należy podkreślić, że normatywnym

---

[182] Szerzej na ten temat: D. Górecki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 100–101; P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 191–192.

[183] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 29 listopada 1999 r., sygn. II AKz 279/99, Prok.iPr. 2000, nr 4, s. 16; z glosą aprobującą G. Wicińskiego, Prok. iPr. 2001, nr 11, s. 125–132.

„zabezpieczeniem" prawidłowego, tj. zgodnego z celem, sposobu jej wykorzystania są możliwości wynikające z art. 153 § 4 k.k.w., jakie ustawodawca pozostawił do dyspozycji sądu. Zgodnie z przepisem, sąd penitencjarny może w takich razach zobowiązać skazanego do utrzymywania w okresie przerwy kontaktu z sądowym kuratorem zawodowym, może zakazać bez jego zgody zmiany miejsca pobytu, zobowiązać do podjęcia starań o znalezienie pracy zarobkowej lub meldowania się we wskazanej jednostce policji. Z punktu widzenia prognostycznego nałożenie na skazanego określonego obowiązku (obowiązków) powinno być regułą, podobnie zresztą jak w przypadku probacji. Skoro jednak w art. 153 § 4 k.k.w. mamy do czynienia z konstrukcją fakultatywną, trzeba założyć, że skłonność do skorzystania z omawianych możliwości powinna być tym większa, im słabsze są widoki powodzenia przerwy. Jednak w przypadku ich braku żadne nałożone obowiązki nie mogą zastąpić dodatniej prognozy kryminologiczno-społecznej.

Ten, jak się zdaje, dość klarowny obraz zakłóca wyjątkowo krucha podstawa normatywna do uzależnienia przerwy (odroczenia) od wyniku prognozowania kryminologicznego. Oznacza to, że w wymiarze formalno-prawnym po prostu nie da się uzasadnić omawianej relacji w takim rozumieniu, jak ma to miejsce na przykład przy udzielaniu warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary.

Z punktu widzenia dogmatycznego nikogo nie trzeba przekonywać, że zarówno interpretacja prawa, jak i jego stosowanie nie jest realizowane wyłącznie z perspektywy czystego formalizmu. Nie jest to zresztą nawet możliwe, gdyż ustawodawca często świadomie wpisuje w ramy systemu pojęcia, znamiona czy nawet instytucje, których zakres desygnatów nie jest zamknięty. Z taką sytuacją – jak się zdaje – mamy do czynienia w omawianej kwestii.

Pomijając w tym miejscu złożoną i rozległą problematykę zasad interpretacji i stosowania prawa, dość zauważyć, że racjonalny ustawodawca, stanowiąc prawo, w jego treści sytuuje szereg instytucji, z którymi wiąże potrzebę określonych zachowań. Są one poddane zarówno reżimowi wynikającemu ze standardu normatywnego, jak i służą realizacji założonego celu – bezpośredniego lub pośredniego. Bezpośrednim celem prawodawcy jest oczekiwanie zachowania się adresata, np. skazanego, zgodnego z normą prawną. Jest to cel oczywisty, aczkolwiek niekiedy dość skomplikowanym teoretycznie i praktycznie problemem bywa ustalenie, kiedy dane zachowanie jest z nim zgodne. Celem albo celami pośrednimi będą zwykle stany rzeczy dotyczące charakterystyki celu bezpośredniego, którego realizacja jest, jak się okazuje, „jedynie" środkiem do osiągania celów

pośrednich. W obu jednak przypadkach zamysłem prawodawcy jest spełnienie celu pozytywnego, który zakłada osiągnięcie wybranych stanów rzeczy jako rezultatu zachowania polegającego na wypełnianiu zakazów, względnie korzystaniu z uprawnień.

Przyjęcie określonych rozwiązań normatywnych jest z jednej strony pochodną założeń polityki kryminalnej, której faktyczna kreacja zawiera się w ramach statutowych zadań organów stosujących prawo. Nie oznacza to w żadnym razie zgody na dowolną interpretację prawa w zależności od doraźnych potrzeb. Chodzi raczej o racjonalne, aby nie powiedzieć – zgodne z logiką prawniczą, reguły interpretacyjne.

Przyjmując podniesione tezy, wypada powrócić do kluczowego pytania o to, co faktycznie oznacza, że została spełniona ta czy inna przesłanka materialna odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności. Załóżmy, że chodzi o przesłankę dotyczącą względów zdrowotnych, a skazany faktycznie cierpi na schorzenie wymagające leczenia, które z przyczyn obiektywnych nie może być prowadzone w strukturach penitencjarnej służby zdrowia. Z pozoru – jak się zdaje – bez wahania można by przyjąć, że w obliczu spełnienia np. przesłanki z art. 153 § 2 k.k.w. zachodzą podstawy do udzielenia przerwy. Można też jednak spojrzeć na zaprezentowaną sytuację, a zwłaszcza przedstawiony stan faktyczny, z nieco większą przenikliwością.

W świetle wcześniejszych rozważań, tych zwłaszcza, które nawiązywały do funkcjonalnej dyrektywy stosowania prawa, należy oczekiwać faktycznego spełnienia woli ustawodawcy, który ufa, że w efekcie zastosowania przez sąd penitencjarny instytucji art. 153 § 2 k.k.w. skazany podejmie leczenie prowadzące do podratowania zdrowia, być może nawet wyzdrowieje. Ta ostatnia konkluzja jest bodaj najważniejsza. Sąd penitencjarny, stosując prawo, powinien więc oceniać zasadność wniosku w sposób – nazwijmy to – dwutorowy. Po pierwsze, należy rozważyć zasadność wniosku przez pryzmat jego uzasadnienia oraz przede wszystkim załączonej dokumentacji lekarskiej i ewentualnie wyjaśnień osób, które mogą potwierdzić rzetelność podnoszonych okoliczności. Tak więc można przyjąć, że na tym etapie będzie chodziło o ustalenie istnienia bądź nie faktów uzasadniających – w omawianym przypadku – przerwę. Przyjęte ustalenia z istoty swej mają charakter obiektywny, bowiem albo skazany jest chory i wymaga leczenia w warunkach wolnościowych, albo tak nie jest. Druga kwestia skupiona jest wokół oceny woli skazanego co do tego, czy rzeczywiście chce on wykorzystać przerwę zgodnie z jej celem, dlatego

też nabiera ona charakteru subiektywnej relacji, jaką w naszym przypadku jest zamiar podratowania swojego zdrowia[184]. Gdyby bowiem skazany nie miał zamiaru wykorzystania czasowego pobytu poza zakładem karnym w tym celu albo zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że z innych powodów wskazanych w art. 156 k.k. trzeba będzie przerwę (odroczenie) odwołać, zasadność jej orzeczenia będzie mocno wątpliwa.

Ogólne kryteria służące ocenie prawdopodobieństwa sposobu wykorzystania przez skazanych czasowego pobytu poza zakładem karnym odnajdujemy w powoływanych wcześniej przepisach wykonawczych do kodeksu karnego wykonawczego[185]. Nie odnoszą się one, co prawda, wprost do odroczenia ani przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, niepodobna jednak forsować argumentów podważających ich relewantne odniesienie także i do tych postępowań incydentalnych. Tym bardziej – co godne odnotowania – że użyty w przepisie zwrot „[...] w szczególności" nie wskazuje na to, by objęto nim wszystkie istotne czynniki, które w konkretnym przypadku należałoby poddać analizie. Tak więc w postępowaniach incydentalnych, gdy – jak przykładowo podano – w grę wchodzi zdrowie skazanego, uwaga sądu powinna skupić się także wokół postępowania skazanego związanego z samą chorobą. Wręcz nieprawdopodobieństwem będzie przyjęcie woli ukierunkowanej na podratowanie zdrowia, jeżeli przed złożeniem wniosku, np. o przerwę, w żaden sposób nie współdziałał on

---

[184] Por. także wyrok Sądu Apel. w Lublinie, sygn. II Aka 63/99, Apel. Lub. 1999, nr 3, poz. 22, teza: „Na stan faktyczny sprawcy składają się nie tylko okoliczności natury przedmiotowej – czynności wykonawcze sprawcy, skutek przestępczy, okoliczności czasu, miejsca lub sposobu działania, przedmiot czynności wykonawczej itp. Wchodzą tu też w grę okoliczności natury podmiotowej (*sensu largo*): osoba sprawcy, prawno-karnie relewantny stosunek psychiczny sprawcy do czynu".

[185] Zgodnie z § 26 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. (Dz.U. nr 151, poz. 1469): „Prognoza kryminologiczno-społeczna powinna zawierać w szczególności analizę czynników charakteryzujących: 1) środowisko rodzinne; 2) cechy osobowości wraz z uwzględnieniem stopnia samodyscypliny oraz skłonności do używania przemocy; 3) problem alkoholowy skazanego albo uzależnienie od środków odurzających lub substancji psychotropowych; 4) przebyte leczenie odwykowe, a także motywacje do zachowania abstynencji; 5) drogę wykolejenia społecznego wraz z określeniem stopnia demoralizacji; 6) rodzaj przestępstwa, za które skazany odbywa karę; 7) zachowanie podczas uprzednio odbywanych kar, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu wykorzystywania zezwoleń na opuszczenie zakładu; 8) środowisko, w którym przebywać będzie skazany w trakcie korzystania z przepustki".

z lekarzem więziennym lub – co jest jeszcze gorsze – postępował wbrew zaleceniom lekarskim. Jeżeli dodać do tego agresywną postawę wobec współwięźniów lub funkcjonariuszy, zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego byłoby przykładem nieliczenia się z funkcjonalnym uzasadnieniem przerwy w prawie karnym wykonawczym. Analogiczną argumentację i wynikające z niej wnioski można, rzecz jasna, odnieść także na gruncie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Godzi się ostrożnie wyrazić nadzieję, że opisany stan faktyczny nie jest sytuacją typową. Jednak również i w takich przypadkach, gdy postawa skazanego nie jest tak jednoznacznie negatywna, to jednak zawsze sposób uzewnętrznienia przez niego woli realizacji celu odroczenia (przerwy), zwłaszcza w trakcie posiedzenia sądu, powinien mocno oddziaływać na decyzję sądu. Uzasadnienie potrzeby formułowania prognozy kryminologiczno-społecznej z perspektywy przesłanek odwołania odroczenia (przerwy) w karze wynika z podnoszonej już potrzeby odwołania się do wykładni celowościowej, ugruntowanych reguł prakseologii oraz art. 53 § 1 k.k., który zakłada, że kara ma do spełnienia również cele zapobiegawcze.

Zarówno zasada niezwłocznego poddania się karze, jak i ciągłości wykonywania kary pozbawienia wolności zobowiązują sąd do badania wszelkich od niej odstępstw ze szczególną przenikliwością. Na tak zakreślonym tle wypada oddalić możliwość zastosowania jakiejkolwiek instytucji fakultatywnej przewidzianej w prawie karnym wykonawczym, która otwiera skazanemu możliwość opuszczenia zakładu karnego w sytuacji negatywnej prognozy kryminologiczno-społecznej. W podsumowaniu warto przywołać niemającą z pozoru wiele wspólnego z omawianym zagadnieniem instytucję art. 141a k.k.w. Ustawodawca przewidział w niej sytuację, gdy w wypadkach szczególnie ważnych dla skazanego – z racji choćby humanitarnych – można mu zezwolić na opuszczenie zakładu karnego pomimo negatywnych przewidywań co do przestrzegania przezeń porządku prawnego. Jednak może tak się stać „[…] w miarę potrzeby pod konwojem funkcjonariusza Służby Więziennej lub w asyście innej osoby godnej zaufania". W każdym innym przypadku spełnienie przesłanek kodeksowych zawiera w swej treści przewidywanie, że skazany w czasie pobytu czasowego w warunkach wolnościowych będzie przestrzegał porządku prawnego, obejmującego także zachowanie prowadzące do realizacji założonych celów.

3. Czas trwania odroczenia oraz przerwy wykonania kary pozbawienia wolności

Wydanie przez sąd orzeczenia w sprawie odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, mocą którego skazany uzyskał prawo do czasowego pobytu poza terenem zakładu karnego, oznacza, że zaistniały przesłanki uzasadniające uczynienie wyjątku od zasady niezwłocznego wykonania wyroku i poddania się karze przez skazanego albo zasady ciągłości procesu jej egzekucji[186]. Wyjątkowy charakter obu postępowań incydentalnych przesądza o konieczności wnikliwego rozważenia przez sąd w toku prowadzonego postępowania dwóch zasadniczych kwestii. W pierwszym rzędzie chodzi, rzecz jasna, o stwierdzenie zaistnienia przynajmniej jednej przesłanki uzasadniającej orzeczenie odroczenia albo przerwy wykonania kary. Pozytywne w tym zakresie ustalenia są dla sądu impulsem do refleksji na temat czasu wyznaczającego okres przebywania skazanego w warunkach wolnościowych. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku należy przyjmować interpretację zawężającą[187]. W odniesieniu do czasu trwania odroczenia (przerwy) powinien to być okres niezbędny – by nie rzec najkrótszy – z punktu widzenia potrzeby realizacji założonego celu. Takich oczekiwań nie przekreśla ani możliwość odwołania postępowań incydentalnych wobec ustania przyczyny, dla której sąd orzekał, ani wobec istniejących możliwości ubiegania się o kolejne odroczenia albo przerwę. Bez względu na to, czy odnośne regulacje dotyczące omawianych postępowań zawarte były w kodeksie postępowania karnego z 1928 r., czy też są częścią obowiązującego prawa, przedstawione – tytułem wstępu – tezy w pełni zachowują swą aktualność. Nie zmienia tego faktu proces ewolucji normatywnego obrazu omawianych zagadnień na przestrzeni minionych lat.

Poczynając od kodeksu postępowania karnego z 1928 r., postępowanie incydentalne w sprawie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności występuje zarówno w formie obligatoryjnej, jak i fakultatywnej. Zgodnie z art. 419 § 1 k.p.k. z 1928 r. w przypadku „choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej" kara pozbawienia wolności odraczana była obligatoryjnie „do czasu wyzdrowienia"

---

[186] K. Postulski, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny wykonawczy*, s. 54, 149; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 493.

[187] Tak też: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 14 marca 2001 r., sygn. II AKz 69/01, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2002, nr 2, poz. 33.

skazanego. Jeżeli natomiast „natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie", art. 420 § 1 k.p.k. z 1928 r. dopuszczał fakultatywną formę odroczenia „na czas do sześciu miesięcy". W przypadku zaś, gdy skazaną była „kobieta brzemienna", czas ten został wydłużony „do jednego roku".

Instytucję przerwy, którą art. 421 § 1 k.p.k. z 1928 r. – przypomnijmy – dopuszczał jedynie w formie fakultatywnej dyktowanej „stanem zdrowia" albo „poważnymi względami materialnymi lub rodzinnymi", można było zastosować „na okres do jednego roku".

Zmiany, jakie przyniósł d. kodeks karny wykonawczy, dotyczyły obu postępowań incydentalnych. Przede wszystkim formą obligatoryjną została objęta także przerwa wykonania kary pozbawienia wolności[188]. Zaskakujący był jednak brak konsekwencji ustawodawcy w sposobie określenia czasu trwania obu instytucji. W myśl art. 65 § 1 d.k.k.w. obligatoryjne odroczenie wykonania kary następowało „do czasu ustania przeszkody", ale już przerwy – jak to stanowił art. 68 § 1 d.k.k.w. – należało z niejasnych powodów udzielać „do czasu wyzdrowienia".

Doświadczenia zdobyte w okresie poprzedzającym uchwalenie d.k.k.w. powinny przekonywać, że kryterium „czasu wyzdrowienia", niezależnie którego z postępowań incydentalnych nie dotyczy, swoją ułomność manifestuje co najmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, możliwość ustalenia chwili wyzdrowienia człowieka w przypadku wielu jednostek chorobowych, zwłaszcza w psychiatrii, na ogół jest wątpliwa. Należy podkreślić, że w ogóle takie pojęcia, jak zdrowie czy choroba, choć w języku potocznym bywają często używane dla określenia stanu zdrowia człowieka, to już z medycznego punktu widzenia nie są tak oczywiste, bowiem dokładne określenie granicy między zdrowiem a chorobą jest wyjątkowo trudne. Wystarczy przytoczyć choćby definicję „zdrowia" akceptowaną przez Światową Organizację Zdrowia, która przyjmuje, że pojęcie to oznacza stan pełnego, co najmniej dobrego samopoczucia fizycznego, umysłowego i społecznego, a nie wyłącznie brak choroby lub niedomagania[189]. Podążając tym śladem, M. Kasprzak dodaje, że stopień dobrego samopoczucia, przystosowania biologicznego (fizycznego) i społecznego powinien być osiągalny w warunkach

---

[188] Wypada zauważyć, że przerwa w formie obligatoryjnej została uwzględniona dopiero na ostatnim etapie prac nad nową kodyfikacją. Zaświadcza o tym projekt prawa karnego wykonawczego z sierpnia 1967 r., który w art. 57 § 1 uwzględniał ciągle jedynie przerwę fakultatywną.

[189] *Polski słownik medyczny*, Warszawa 1981, s. 159.

najkorzystniejszych dla danej jednostki[190]. Podany tytułem przykładu sposób rozumienia „zdrowia" w kontekście postępowań incydentalnych trwających „do czasu wyzdrowienia" dobitnie przekonuje, jak wyjątkowo trudne zadanie postawił prawodawca przed organami stosującymi prawo.

Wzorem komentatorów kodeksu postępowania karnego z 1928 r. także pod rządami d.k.k.w. przyjmowano, że skoro postępowanie incydentalne powinno trwać „do czasu wyzdrowienia skazanego", a wiadomo, że czasu tego z góry nie da się przewidzieć, przeto w wydawanych orzeczeniach czas pobytu skazanego w warunkach wolnościowych nie był oznaczony w sposób dokładny, tj. w tygodniach czy miesiącach[191]. Prawo dopuszczało więc sytuację, gdy wcześniej odroczenie, a pod rządami d.k.k.w. – przerwa, mogły trwać nawet latami.

Z tego faktu – i to po drugie – wynikała niedogodność związana z ewidentnym „krzyżowaniem" się nie tylko przesłanek, ale i czasu trwania rzeczonych postępowań incydentalnych z instytucją zawieszenia postępowania w oparciu o art. 4 § 1 k.p.k. z 1928 r. albo zawieszenia postępowania wykonawczego na podstawie art. 17 § 2 d.k.k.w. Logika ustawodawcy – w obu zresztą przykładach – była tym bardziej zachwiana, że postępowanie zawieszane było „na okres (czas) trwania przeszkody". W praktyce więc postępowanie incydentalne trwające „do czasu wyzdrowienia skazanego" mogło trwać dłużej niż, gdy była mowa o „okresie (czasie) trwania (ustania) przeszkody". Innymi słowy – postępowanie należało podjąć „już" wówczas, gdy obraz kliniczny skazanego uległ poprawie na tyle, że mógł on być umieszczony w zakładzie karnym, jeżeli nie zagrażało to jego życiu lub zdrowiu, natomiast przerwę (art. 68 § 1 d.k.k.w.) można było odwołać „dopiero" po wyzdrowieniu skazanego. W doktrynie niejednokrotnie podnoszono, że powinno być dokładnie odwrotnie, stąd też postulaty głoszące potrzebę przeredagowania treści art. 68 § 1 d.k.k.w. w ten sposób, aby określenie „do czasu wyzdrowienia" zastąpić *per analogiam* do art. 65 § 1 d.k.k.w. (dotyczącego odroczenia) formułą „do czasu ustania przeszkody"[192].

---

[190] M. Kasprzak, [w:] I. Indulski, J. Lewandowski (red.), *Podstawy medycyny społecznej*, Warszawa 1971, s. 34.

[191] Por. A. Murzynowski, [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, s. 460; S. Lelental, *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, Łódź 1970, s. 9.

[192] Szerzej na ten temat: np. A. Kabat, *Glosa do uchwały SN z dnia 28 stycznia 1971 r.*, sygn. VI KZP 71/70, NP 1971, nr 10, s. 1564 i n.; L. Przybylczak,

W ujęciu systemowym zawieszenie postępowania jest emanacją wystąpienia przeszkody, która jest co prawda nietrwała, jednak „uniemożliwia prowadzenie sprawy (postępowania wykonawczego)”[193] w niedającej się bliżej określić, więc dłuższej, perspektywie czasowej niż odroczenie albo przerwa wykonania kary. I to z tego powodu w przypadku wystąpienia przesłanek zdrowotnych, a więc niezależnych od skazanego, zawieszenie postępowania nie wstrzymywało, podobnie jak obecnie, biegu terminu przedawnienia (art. 17 § 3 d.k.k.w.)[194].

Ten ogólny retrospektywny ogląd problematyki dotyczącej czasu trwania przedmiotowych postępowań incydentalnych w formie fakultatywnej jednoznacznie wskazuje na to, że po uchwaleniu d.k.k.w. zmiany w obowiązującym stanie prawym dotyczyły jedynie odroczenia wykonania kary wobec kobiet w ciąży. Kodeks postępowania karnego dopuszczał wobec tej kategorii skazanych możliwość rocznego okresu odroczenia pod warunkiem, rzecz jasna, spełnienia przesłanek materialnych przewidzianych prawem dla tej instytucji. Co do zasady jednak, na wzór art. 420 § 1 k.p.k. z 1928 r., możliwość odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności art. 67 § 1 d.k.k.w. przewidywał na czas do sześciu miesięcy. Pod rządami obu kodeksów przerwa mogła być jednorazowo udzielona na okres do jednego roku[195].

3.1. Forma obligatoryjna

Normatywny obraz kodeksu karnego wykonawczego w tej jego części, która stanowi o czasie trwania postępowań incydentalnych w przedmiocie obligatoryjnego odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności – w świetle rozważań poprzedzających – śmiało można traktować jako reakcję ustawodawcy na postulaty formułowane w doktrynie. Zgodnie bowiem przyjęto, że tak odroczenia (art. 150 § 1 k.k.w.), jak i przerwy wykonania kary (art. 153 § 1 k.k.w.) sąd udziela „do czasu ustania przeszkody”.

J. Marcinkowski, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 95; G. Wiciński, *Postępowanie w sprawach o udzielenie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 99–100.

[193] W nawiasach podano redakcję przepisów przyjętą w d.k.k.w.

[194] Wcześniej, tj. w świetle art. 88 k.k. z 1932 r., zawieszenie postępowania wstrzymywało na okres swego trwania bieg przedawnienia. Pamiętać należy, że art. 4 k.p.k. z 1928 r. znajdował zastosowanie w każdym stadium postępowania z urzędu. Szerzej na ten temat: J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 153–155.

[195] Patrz: art. 421 § 1 k.p.k. z 1928 r. i art. 68 § 1 *in fine* d.k.k.w.

Co prawda, występująca przy zawieszeniu postępowania wykonawczego („na czas trwania przeszkody" – art. 15 § 2 k.k.w.) zbieżność pojęć jest oczywista, jednak przy akceptacji funkcjonalnych ról obu instytucji w systemie prawa karnego wykonawczego oraz faktu, że przesłanką zawieszenia jest choroba wykazująca cechy przewlekłości, obowiązujące rozwiązania zasługują na uznanie.

Przyjęcie, że końcową chwilą postępowań incydentalnych w sprawie odroczenia (przerwy) wykonania kary jest ustanie przeszkody, oznacza poprawę stanu zdrowia skazanego co najmniej do takiego stopnia, że przebywanie w zakładzie karnym nie będzie już stanowiło zagrożenia dla życia ani poważnego niebezpieczeństwa dla zdrowia. W przypadku zaś chorób psychicznych – najkrócej mówiąc – ustanie przeszkody należy wiązać z okresem remisji. Nie wyłącza to, by nie powiedzieć, że wręcz antycypuje możliwość dalszego leczenia skazanego, ale już w warunkach więziennej służby zdrowia, o ile takie leczenie jest konieczne, a wspomniane warunki są wystarczające do możliwie pełnego według aktualnego stanu wiedzy powrotu skazanego do zdrowia.

Zagadnieniem, którego nie sposób pominąć przy rozpatrywaniu kwestii czasu trwania odroczenia (przerwy) obligatoryjnej, jest sposób określenia przez sąd w postanowieniu terminu zakończenia omawianych postępowań incydentalnych. Dwie kwestie nie ulegają tu wątpliwości. To, że termin musi być określony w sposób dokładny oraz że powinien to być czas niezbędny do ustania przeszkody, ale nie może on trwać latami. Należy więc podzielić wyrażony w literaturze przedmiotu pogląd, zgodnie z którym „[…] sąd powinien wskazać termin, do którego […]"[196]. Jedynym zastrzeżeniem, jakie można zgłaszać pod adresem cytowanej wypowiedzi, jest zbyt miękki sposób zaakcentowania potrzeby takiego postąpienia. Trudno się zgodzić, by w postanowieniu o udzieleniu odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności sąd orzekł, że ma ono trwać do czasu ustania przeszkody. K. Postulski zresztą – autor cytowanego stwierdzenia – uznaje tę formę także jako nieprawidłową[197]. Zważywszy, że mamy do czynienia z potrzebą przewidywania okresu leczenia konkretnej jednostki chorobowej, nie ulega wątpliwości, że niełatwą rolą sądu jest umiejętność możliwie dokładnego określenia czasu trwania postępowań incydentalnych w ogóle, a w formie obligatoryjnej w szczególności. Z kolei nie można się zgodzić na

---

[196] K. Postulski, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny wykonawczy*, s. 155.
[197] *Ibidem.*

akceptację jakichkolwiek sztywnych granic w tym zakresie[198], gdyż każdy przypadek, z jakim sąd ma do czynienia, wykazuje swoje indywidualne cechy i właściwości.

Przy założeniu, że odroczenie (przerwa) wykonania kary nie mogą trwać nazbyt długo oraz że rokowania co do pomyślności leczenia muszą być korzystne, w pierwszym rzędzie może pojawić się potrzeba rozważenia, czy konkretny przypadek w ogóle uzasadnia ich zastosowanie. Nie sposób wszak *a priori* wykluczyć ewentualności zawieszenia postępowania wykonawczego, nie mówiąc o jego umorzeniu w trybie art. 15 § 1 k.k.w. w przypadku pojawienia się „przyczyny wyłączającej to postępowanie". Co prawda, ostatni z przykładów ma ograniczone znaczenie praktyczne, jednak wykluczyć go nie sposób. Natomiast zmierzać należy do odpowiedzi na pytanie o potrzebę żądania opinii biegłych każdorazowo, gdy sąd ma do czynienia z chorobą psychiczną lub inną ciężką chorobą uniemożliwiającą wykonywanie kary pozbawienia wolności na okoliczność sposobu leczenia, rokowań i oczywiście przewidywanego czasu trwania kuracji. Wydaje się, że wątpliwości w tym względzie być nie może, a to z tego powodu, że sąd nie dysponuje niezbędną wiedzą specjalistyczną z zakresu medycyny. Zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie – z czym niewątpliwie mamy do czynienia – wymaga wiadomości specjalnych, dlatego należy każdorazowo zasięgnąć opinii biegłego albo biegłych[199]. Co prawda, opinia lekarska nie jest jedynym dowodem w postępowaniu przed sądem, jednak nie ma innego rzetelnego sposobu zdiagnozowania obrazu klinicznego choroby psychicznej lub ciężkiej choroby somatycznej na chwilę aktualną, np. złożenia wniosku o udzielenie przerwy. Inne dokumenty, m. in. wyniki badań medycznych czy historie choroby, opatrzone są zwykle informacją o przebiegu choroby w przeszłości, dlatego w zależności jak odległa była to przeszłość, ich wartość dowodowa może być mniej lub bardziej skromna albo nawet żadna. W sytuacji, gdy nie mówimy o wątpliwościach co do stanu zdrowia skazanego[200], lecz o chorobie psychicznej lub ciężkiej chorobie somatycznej, lekceważenie potrzeby przeprowadzenia rzetelnych

---

[198] Podobnie: H. Popławski, *Medyczno-prawne aspekty ciężkiego uszkodzenia ciała*, NP 1977, nr 4, s. 488; S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1993, s. 96. Inaczej: A. Kabat, *Glosa do uchwały SN z dnia 28 stycznia 1971 r.*, sygn. VI KZP 71/70, s. 1564.

[199] Por. także art. 202 k.p.k. oraz 203 k.p.k.

[200] Por. postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 20 maja 1999 r., sygn. II AKz 245/99, KZK 1999, z. 5, poz. 42.

badań lekarskich jest niedopuszczalne z punktu widzenia art. 68 Konstytucji RP. Konstytucyjne gwarancje ochrony zdrowia jawią się iluzorycznie, jeśli choroba nie zostanie należycie zdiagnozowana w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych w rzetelny sposób. Tym bardziej reprezentatywne określenie czasu trwania odroczenia (przerwy) będzie na ogół wręcz niemożliwe.

3.2. Forma fakultatywna

Dane statystyczne pokazują[201], że odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w formie fakultatywnej jest orzekane przez sądy przeszło dziesięciokrotnie częściej niż ma to miejsce w przypadku postaci obligatoryjnej. Różnica, jaka wynika z analogicznego porównania dotyczącego przerwy, jest już dużo mniejsza, jako że przerw fakultatywnych – uśredniając wynik – jest tylko nieco ponad trzykrotnie więcej[202]. Charakterystycznym zjawiskiem jest względnie stabilny poziom utrzymywania się na przestrzeni lat zakreślonej prawidłowości statystycznej.

Pamiętając, że przegląd omawianych postępowań incydentalnych prowadzony jest przede wszystkim w związku z możliwością orzekania środka związanego z poddaniem sprawcy próbie na podstawie art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w., z dużym prawdopodobieństwem[203] można założyć, że w większości takich spraw odroczenie albo przerwa orzekane były fakultatywnie. Jest to zresztą tendencja, która wpisuje się w uzasadnienie tezy dotyczącej funkcjonalnej użyteczności postępowań incydentalnych w procesie orzekania o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności czy o warunkowym zwolnieniu. Konieczność podjęcia trudu prognozowania kryminologicznego przy orzekaniu środków związanych z poddaniem sprawcy próbie sprawia, że postawa skazanego, a w ślad za nią ocena postępów w readaptacji społecznej odgrywa

---

[201] Patrz: punkty 1.2 i 1.3 niniejszego rozdziału.

[202] Z badań przeprowadzonych na dwustuosobowej, reprezentatywnej grupie skazanych, wobec których w latach 2004–2005 została orzeczona przerwa, wynika, że z jej obligatoryjnej formy skorzystało jedynie sześć osób, tj. 3% – J. de Michelis, *Orzekanie i wykonywanie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności…*, s. 192. Tymczasem w skali kraju w roku 2004 wydano 914 takich orzeczeń , co przy ogólnej liczbie 4125 przerw oznacza wskaźnik procentowy oscylujący wokół 22,2%.W roku 2005 jest to odpowiednio 21,4%.

[203] Wydział Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości nie dysponuje danymi, z których można wyprowadzić wiedzę statystyczną na temat formy odroczenia (przerwy) przy stosowaniu art. 152 k.k.w. (155 k.k.w.).

tu istotną rolę. Zdecydowanie mniej racjonalne będą próby przypisywania podobnych walorów zachowaniu się człowieka chorego psychicznie lub dotkniętego ciężką chorobą somatyczną.

3.2.1. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności

Przechodząc do kodeksowej regulacji czasu trwania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności orzekanego fakultatywnie, odnośne w tym względzie kwestie zostały ujęte w art. 151 § 1 i § 3 k.k.w. Z przepisów wynika, że omawiane zagadnienie ogniskuje się wokół problematyki związanej z udzieleniem odroczenia po raz pierwszy oraz z zasadami, którymi sąd jest związany przy wydawaniu kolejnych orzeczeń, wszak odroczenie – podobnie jak przerwa – mogą być udzielone kilkakrotnie. Biorąc pod uwagę, że zagadnienie dotyczące udzielania kolejnych postępowań dotyczy także formy obligatoryjnej, zostanie omówione w dalszej kolejności.

Zgodnie z art. 151 § 1 k.k.w., po spełnieniu przesłanek materialnych sąd może odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności jednorazowo na okres do 6 miesięcy. Postanowienie jest wykonalne z chwilą jego wydania i jest to jeden z wyjątków od zasady prawomocności orzeczeń jako przesłanki ich wykonalności (art. 9 § 2 k.k.w.). Konsekwentnie więc okres odroczenia biegnie od dnia wydania postanowienia w tym przedmiocie (art. 151 § 2 k.k.w.). Z uwagi na treść art. 151 § 3 k.k.w., który stanowi, że kolejne odroczenie w przypadku kobiety ciężarnej lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka i sprawowania nad nim opieki może przekroczyć dopuszczalny roczny okres odroczenia, może pojawić się pytanie o dopuszczenie takiej możliwości w przypadku złożenia pierwszego wniosku. Przychylając się do stanowiska prezentowanego w piśmiennictwie, trzeba się zgodzić, że kodeks karny wykonawczy nie daje podstaw uzasadniających podobną praktykę[204]. Kategoryczna wymowa art. 151 § 3 k.k.w. przesądza, że w takiej sytuacji należy w uzasadnionych przypadkach w pierwszym rzędzie odroczyć wykonanie kary na zasadach ogólnych, tj. do 6 miesięcy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ustawodawca w żaden sposób nie określa dolnego progu czasu, na jaki wykonanie kary można odroczyć. Z uwagi na charakter przesłanek obligatoryjnych, związanych z poważnym stanem zdrowia skazanego, nie sposób dociec praktycznego znaczenia tego faktu. Jednak odroczenie w obliczu

---

[204] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 504.

np. osadzenia, którego „[…] skutki są zbyt ciężkie dla skazanego lub jego rodziny […]" zdecydowanie uzasadnia podjęcie i tej kwestii. Tym bardziej, że nie przekonuje pogląd, w myśl którego okres ten nie powinien być krótszy od jednego miesiąca[205]. Gdyby przedstawione stanowisko dotyczyło przerwy, zapewne za jego przyjęciem mógłby przemawiać zespół przepustek (nagrodowych – art. 138 § 1 pkt 7, 8 k.k.w.; systemowych, np. art. 91 pkt 7 k.k.w.) czy innych form krótkotrwałego pobytu poza terenem zakładu karnego (art. 141a k.k.w. 165 § 2 k.k.w.)[206]. Natomiast w sytuacji, gdy skazany potrzebuje np. tygodnia czy dwóch do zakończenia prac polowych, zdania egzaminu dojrzałości lub dokończenia remontu domu przed zimą itd., nie ma innej drogi, jak odroczyć wykonanie kary na ten krótki okres. Podobne podejście wyraził Sąd Apel. we Wrocławiu, który dostrzegając systemowe aksjomaty skupione wokół zasady osądzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45, ust. 1 Konstytucji) oraz powinności bezzwłocznego wykonania wyroku (art. 9 § 1 k.k.w.), aprobująco ocenił potrzebę odroczenia wykonania kary, jeśli termin ukończenia klasy, semestru jest nieodległy, inaczej oceniając tym samym sytuację, w której skazany podejmuje dalszą naukę w trakcie toczącego się postępowania karnego, a termin zakończenia nauki przekracza okres, na jaki – stosownie do art. 151 § 3 k.k.w. – możliwe jest odroczenie wykonania kary[207].

3.2.2. Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności

Obok fakultatywnej formy odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności kodeks karny wykonawczy w art. 153 § 2 przewiduje także przerwę, którą można orzec również w tejże formie, jeżeli przemawiają za tym względy zdrowotne, rodzinne lub osobiste. W tym reżimie sąd penitencjarny może udzielić przerwy kilkakrotnie, jednak łączny jej okres nie może przekroczyć roku[208]. Oznacza to, że może być oczywiście krótszy.

---

[205] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 602.

[206] Szerzej na ten temat: G. Wiciński, *Instytucjonalne formy kontaktów ze światem zewnętrznym osób odbywających karę pozbawienia wolności*, s. 503–519.

[207] Postanowienie Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 13 października 2004 r., sygn. II AKzw 837/04, OSA 2005, nr 4, poz. 32.

[208] Patrz także: art. 568 k.p.k. obejmujący możliwość udzielenia przerwy w związku z toczącym się postępowaniem o ułaskawienie. Zarządzona wówczas przerwa trwa do czasu ukończenia tego postępowania.

Ważąc, że podobnie jak przy odroczeniu i w tym wypadku ustawodawca kwestii nie rozstrzyga, powraca pytanie o minimalny czas, na jaki przerwę należy orzekać. Przypomnijmy, że w tej sprawie została zarysowana rozbieżność poglądów na tle zasadności postępowań incydentalnych w sprawie odroczenia, trwających krócej niż jeden miesiąc. Inaczej niż w przypadku odroczenia, celowość przerywania kary pozbawienia wolności na tak krótki termin jest w istocie rzeczy mocno wątpliwa, tym bardziej, jeśli obok przedstawionego wcześniej katalogu przepustek, z których skazany może skorzystać, uwzględnić np. krótki okres pozostały do końca kary lub przewidywanego warunkowego zwolnienia. Jednak i tu nie można przecież wykluczyć, że udzielenie krótkiej przerwy będzie działaniem racjonalnym. Może się zdarzyć, co jest mniej prawdopodobne, że skazany wykorzystał już limit czasowych zwolnień z zakładu karnego w formie nagrodowej. Istotniejszym jest, by nagroda realizowała przypisane jej właśnie cele, nie będąc substytutem dla innych instytucji zwłaszcza wówczas, gdy skazany nie zasługuje na to, by ją przyznać. Natomiast potrzeba przeprowadzenia kuracji leczniczej czy roztoczenia opieki na dziećmi w związku z przewidywanym pobytem współmałżonka w szpitalu uzasadniają udzielenie właśnie przerwy, choćby miała ona trwać tydzień albo dwa. Przeprowadzone w połowie minionej dekady badania ujawniły, że na ogólną liczbę 200 postanowień sądów penitencjarnych najkrótsza przerwa była orzeczona na okres czterech tygodni (czyli mniej niż miesiąc) w celu przeprowadzenia w warunkach wolnościowych wysoce specjalistycznych badań lekarskich. Najczęściej jednak sąd udzielał przerwy na okres 6 i 3 miesięcy, co dotyczyło odpowiednio 32% i 31% skazanych[209].

Prowadzone rozważania wskazują dość jednoznacznie, że niezależnie od formy i od tego, o którym z postępowań incydentalnych prowadzić wywody, choćby próba sugestii dopuszczalnych „sztywnych" terminów ponad to, co zapisano w kodeksie karnym wykonawczym w konfrontacji z indywidualnym przypadkiem, niesie ryzyko osłabienia funkcji i celów, jakie ustawodawca zasadnie tym postępowaniom przypisuje.

---

[209] J. de Michelis, *Orzekanie i wykonywanie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności…*, s. 193. Badania autora (niepublikowane) z początku lat dziewięćdziesiątych, prowadzone na grupie także dwustu osób korzystających z przerwy, ujawniły dziewięć przypadków przerwy fakultatywnej udzielonej na dwa tygodnie. Podobnie jak obecnie, u progu lat dziewięćdziesiątych przerwa była najczęściej orzekana na okres trzech i sześciu miesięcy i stanowiła odpowiednio 41% i 26% ogólnej liczby przerw wykonania kary pozbawienia wolności.

Ostatnią wymagającą sygnalizacji kwestią jest zagadnienie czasu trwania przerwy w karze wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego. Dość zauważyć, że ustawa o dozorze elektronicznym milczy na ten temat. Rodzi to prawny obowiązek odwołania się do regulacji kodeksowych. Przy uwzględnieniu konsekwencji wynikających ze specyfiki kary pozbawienia wolności wykonywanej w tym systemie, jak i samej przerwy, rozważania poprzedzające mają więc zastosowanie także i w tym przypadku.

3.3. Problem kolejnego odroczenia albo przerwy w karze

Na wstępie wypada zaznaczyć, że na zagadnienia związane z ponownym udzieleniem odroczenia (przerwy) wykonania kary pozbawienia wolności należy obecnie patrzeć także przez pryzmat długości orzeczonej kary. Jest to oczywiście wynikiem wprowadzenia przez ustawodawcę do programu probacji postępowań incydentalnych. Mając na uwadze, że warunkowe zawieszenie wykonania kary do dwóch lat pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym może nastąpić po upływie rocznego okresu odroczenia jej wykonania (art. 152 k.k.w.), a warunkowe zwolnienie z kary do lat trzech – bez ograniczeń dotyczących okresu jej odbycia (art. 78 k.k.) – po co najmniej rocznej przerwie, przeto skłonność do ubiegania się o wydłużenie czasu trwania postępowań incydentalnych ponad niezbędną miarę jest pokusą trudną do pokonania. Ważną rolą sądu jest więc baczenie, by postępowania incydentalne w sprawie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności nie spełniały celów instrumentalnych, a jedynie te, które są im przypisane od 1928 r.

3.3.1. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności

Przedstawione tytułem wstępu wątpliwości wynikają z trudnej do wyjaśnienia, zaobserwowanej w tym okresie minionej dekady, wzrostowej tendencji liczby postępowań incydentalnych zwłaszcza w przedmiocie odroczenia wykonania kary w tym okresie i to nawet wówczas, gdy liczba osadzonych od 2007 r. w porównaniu z latami wcześniejszymi zaczęła maleć[210]. Dotyczy to zwłaszcza odroczenia

---

[210] Liczba osadzonych według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydziału Statystyki na ostatni dzień roku: 2000 r. – 70 629, 2001 r. – 79 158, 2002 r. – 80 467, 2003 r. – 79 281, 2004 r. – 80 308, 2005 r. – 88 647, 2006 r. – 88 647, 2007 r. – 87 462, 2008 r. – 82 882, 2009 r. – 83 791, 2010 r. – 78 497. Liczba

wykonania kary. W jednej z takich spraw wypowiadał się nawet Sąd Najwyższy, o czym poniżej. Dość powiedzieć, że ryzyko związane z instrumentalnym traktowaniem postępowań incydentalnych może budzić uzasadnione obawy.

W ujęciu normatywnym problematykę kolejnego – po sześciomiesięcznym okresie – odroczenia reguluje art. 151 § 3 k.k.w., który dopuszczając możliwość ponownego, a nawet kilkakrotnego jej orzeczenia, zastrzega przy tym, że łączny czas odroczenia nie może przekroczyć roku, licząc od dnia wydania pierwszego orzeczenia w sprawie. Podnoszonym już wcześniej wyjątkiem jest *casus* ciężarnej kobiety lub w okresie trzech lat po urodzeniu dziecka, dla której ustawodawca od wyrażonej zasady odstąpił.

Nawiązując do kwestii związanej z możliwością orzekania w oparciu o art. 152 k.k.w., łatwo zauważyć, że odroczenie udzielone jednorazowo nawet w maksymalnym dopuszczalnym rozmiarze (sześciu miesięcy) nie uprawnia do ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym. W tym stanie rzeczy dążenie do uzyskania kolejnych sześciu miesięcy odroczenia nie zawsze musi być uzasadnione, a bywa nawet, że – jak pokazuje orzecznictwo Sądu Najwyższego – może być pozbawione elementarnej podstawy prawej, na co wskazują tezy z uzasadnienia tegoż sądu[211]. Wiodące jest uznanie, że „Ustawowy warunek [z art. 152 k.k.w. – dod. G. W.], aby odroczenie wykonania kary trwało co najmniej jeden rok, oznacza, że chodzi tu o czas zakreślony poszczególnymi rozstrzygnięciami w przedmiocie odroczenia. Jednocześnie nie należy go mylić z całym okresem faktycznego niewykonywania kary […]". W szczególności nie może to – jak dalej czytamy w uzasadnieniu – być „[…] czas poprzedzający podjęcie pierwszej decyzji […] oraz każdego kolejnego orzeczenia w tym przedmiocie". Natomiast koniec okresu odroczenia „[…] określa treść postanowienia stwierdzająca, na ile dni, tygodni lub miesięcy następuje odroczenie wykonania kary".

W przedmiotowej sprawie skazanego P. S., Sąd Rejonowy w Ł. ostatnie odroczenie orzekł na okres siedemnastu dni – dokładnie tyle wystarczało, by zamknąć okres jednego roku. Konkludując SN uznał, że „Taki zabieg ewidentnie wskazuje na to, że intencją sądu

---

postępowań incydentalnych w poszczególnych latach z rozróżnieniem form – patrz: pkt 1.2, 1.3 tej części opracowania.

[211] Postanowienie SN z dnia 4 października 2004 r., sygn. IV KK 252/04. Orzecznictwo SN w sprawach karnych 2004 r. Pełny urzędowy zbiór orzeczeń Izby Karnej i Izby Wojskowej SN, Warszawa 2004, s. 820.

orzekającego było osiągnięcie rocznego okresu braku wykonania kary, traktowanego jako podstawa do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w trybie przewidzianym w art. 152 k.k.w."

Zachowanie Sądu Rejonowego w Ł. ukazało, że w zabiegach prowadzących do nieuzasadnionego wydłużania postępowań incydentalnych skazany wcale nie musi być osamotniony. Pozostaje wiara, że był to jednak przypadek tylko odosobniony.

3.3.2. Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności

Odpowiednie – w oparciu o dyspozycję art. 153 § 2 k.k.w. – stosowanie także w przypadku przerwy art. 151 § 3 k.k.w. oznacza, że przerwa wykonania kary pozbawienia wolności, której łączny okres nie może przekroczyć roku, może być udzielana jednorazowo bądź kilkakrotnie i że ograniczenia te nie dotyczą kobiety ciężarnej lub w okresie trzech lat po urodzeniu dziecka. Zauważmy więc już na wstępie, że przerwa fakultatywna orzekana w ramach samych tylko powinności macierzyńskich może trwać nawet cztery lata. A zakładając ewentualność wcześniejszego korzystania przez skazaną z przerwy udzielanej na podstawie innej przesłanki, okres ten będzie odpowiednio dłuższy.

Nie kwestionując szeregu podobieństw zbliżających do siebie oba omawiane postępowania incydentalne, po stronie różnic odnotować należy m. in., że „Złożenie zażalenia na postanowienie o udzieleniu przerwy powoduje wstrzymanie wykonania postanowienia do czasu jego uprawomocnienia […]". Cytowany tu art. 154 § 1 k.k.w. dopuszcza jednak bezzwłoczne wykonanie postanowienia, o ile „[…] zostało wydane na wniosek prokuratora albo jeżeli prokurator oświadczył, że nie sprzeciwi się udzieleniu przerwy". W tym rzędzie zwraca także uwagę wynikający z art. 153 § 3 k.k.w. prawny obowiązek powrotu skazanego do zakładu karnego po zakończeniu okresu przerwy i to niezależnie od tego, na jaki czas była ona orzeczona. Ewentualność skorzystania z kolejnej przerwy jest dopuszczona dopiero po upływie roku od daty ukończenia poprzedniej. Katalog wyjątków od tej z kolei zasady głosi art. 153 § 3 k.k.w. *in fine*, sytuując w tym rzędzie:

– chorobę psychiczną,
– inną ciężką chorobę,
– inny wypadek losowy.

Innymi słowy zaistnienie którejkolwiek z wymienionych okoliczności uprawnia do korzystania z kolejnej przerwy bezpośrednio

po zakończeniu poprzedniej, bez konieczności powrotu do zakładu karnego w granicach dopuszczalnego dla tej instytucji czasu jej trwania.

Mając na względzie potrzebę pełnej ilustracji obowiązującego stanu prawnego, trzeba dodać, że w myśl art. 153 § 5 k.k.w. organem właściwym miejscowo do udzielenia każdej kolejnej przerwy jest sąd penitencjarny, który udzielił pierwszej przerwy. Podobnie jak w każdym wariancie orzekania odroczenia wykonania kary, także przy przerwie obowiązkiem sądu jest każdorazowo dokładne oznaczenie w treści postanowienia okresu, na jaki ją orzeka. W tym jednak wypadku rzecz jest o tyle ważna, o ile – zgodnie z art. 242 § 3 k.k. – skazany, który „[...] bez usprawiedliwionej przyczyny[212] nie powróci do zakładu karnego najpóźniej w ciągu 3 dni po upływie wyznaczonego terminu", podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzi o precyzję wypowiedzi, obecne regulacje prezentują się dużo lepiej w porównaniu z odpowiednimi zapisami d.k.k.w. Po pierwsze, art. 68 § 2 d.k.w. milczał na temat obowiązku powrotu skazanego do zakładu karnego po zakończonej przerwie, stanowiąc jedynie, że „Nie można udzielić przerwy przed upływem roku od daty ukończenia poprzedniej przerwy, chyba że zachodzi wypadek choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby skazanego albo inny wypadek losowy lub przemawia za tym szczególny interes społeczny".

Na tak zarysowanym tle w piśmiennictwie ugruntowany był pogląd uznający możliwość nawet kilkakrotnego udzielania następujących po sobie przerw (w formie fakultatywnej), zastrzegając jednak, że łącznie nie może to przekraczać maksymalnego dla tej instytucji okresu jednego roku. Jeżeli skazany wykorzystał już ten czas, to wówczas brak jest podstaw do zarządzenia kolejnej przerwy bezpośrednio po zakończeniu poprzedniej[213]. Wątpliwości, jakie w tej kwestii ciągle istniały[214], ostatecznie zostały rozwiane przez ustawodawcę, który w nowym kodeksie karnym wykonawczym do rangi zasady wyniósł – jak wiadomo – obowiązek powrotu skazanego do zakładu karnego po zakończeniu każdej przerwy.

---

[212] Szerzej na ten temat: S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 610–611.

[213] R. Skobejko, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 1332 oraz S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1993, s. 287–288.

[214] Patrz: uchwała SN z dnia 24 sierpnia 1983 r., sygn. VI KZP 29/83, OSNKW 1983, nr 3–4, poz. 26 i krytyczna do niej glosa: S. Lelental, *Glosa do uchwały SN z dnia 24 sierpnia 1983 r.*, sygn. VI KZP 29/83, PiPr. 1985, nr 3, s. 143.

Za sprawą dodania dopiero po kilku latach od uchwalenia obowiązującej kodyfikacji art. 153 § 5 k.k.w.[215] w równie jednoznaczny sposób rozstrzygnięta została kwestia właściwości miejscowej sądu penitencjarnego, który udzielał pierwszej przerwy do udzielania kolejnych. Wcześniejsza praktyka oparta na orzecznictwie Sądu Najwyższego[216] nie odbiegała w tym zakresie od obecnej regulacji ustawowej.

W porównaniu z wcześniejszym stanem prawnym zmiany, jakie następowały, ze wszech miar zasługują na uznanie. Należało jednak „dokończyć dzieła" i, dalece głębiej niż to się stało, przeredagować instytucję z art. 153 § 3 k.k.w. Z katalogu przesłanek otwierających możliwość udzielenia kolejnej przerwy bezpośrednio po zakończeniu poprzedniej bez konieczności powrotu do zakładu karnego wyłączono bowiem jedynie „szczególny interes społeczny", o którym czytamy w art. 68 § 2 d.k.k.w. *in fine*, dla którego zwyczajnie nie było już miejsca w porządku aksjologicznym nowej – z 1997 r. – kodyfikacji. Podnoszone w doktrynie uwagi na temat potrzeby respektowania zmian w obszarze kolejnych przesłanek – tj. choroby psychicznej, innej ciężkiej choroby skazanego oraz innego wypadku losowego[217] – niestety nie przekonały twórców kodeksu karnego wykonawczego. Rzecz jasna powód, dla którego postulowano zmiany, był zgoła odmienny.

Jeśli chodzi o chorobę psychiczną lub inną ciężką chorobę postrzeganą w logice wyjątku od zasady rocznego okresu oczekiwania na kolejną przerwę, obwarowanej obowiązkiem powrotu do zakładu karnego, to niezręczność takiego rozwiązania wynika z faktu występowania obu przesłanek równolegle z przesłankami przerwy obligatoryjnej, której udziela się w każdym czasie, gdy tylko lekarze potwierdzą wystąpienie u skazanego odnośnych chorób. Stąd też zastrzeżenie, że w sytuacji, gdy mamy do czynienia z chorobą psychiczną lub inną ciężką chorobą, można skazanemu udzielić dalszej przerwy bezpośrednio po zakończeniu poprzedniej, jest najzupełniej zbyteczne, ponieważ przerwa udzielona na takiej podstawie – jak stanowi art. 153 § 1 k.k.w. w zw. z art. 151 § 1 k.k.w. – zawsze powinna trwać „do czasu ustania przeszkody".

---

[215] Art. 153 § 5 k.k.w. dodany ustawą z dnia 24 lipca 2003 r. o zmianie niektórych przepisów… (Dz.U. nr 142, poz. 1380).

[216] Por. uchwała SN z dnia 27 lipca 1972 r., sygn. VI KZP 28/72, OSNKW 1972, nr 10, poz. 153.

[217] G. Wiciński, *Instytucja przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w świetle nowego prawa karnego wykonawczego*, s. 24–26.

Ostatnią przesłanką wymagającą krótkiego omówienia jest „inny wypadek losowy". Trudno pominąć, że jest to okoliczność, która w ujęciu instytucjonalnym powinna być kojarzona również z tzw. „przepustką losową", o której stanowi art. 141a k.k.w. Wprawdzie przepis tego artykułu – inaczej niż jego odpowiednik z d.k.k.w. (art. 59 § 1) – nie afirmuje określenia „wypadek losowy", lecz posługując się pojęciem „wypadku szczególnie ważnego dla skazanego", wiąże z nim identyczną konsekwencję, którą jest możliwość opuszczenia zakładu karnego „[…] na czas nieprzekraczający 5 dni, w miarę potrzeby pod konwojem funkcjonariusza Służby Więziennej lub w asyście innej osoby godnej zaufania".

Uchylając się z oczywistych powodów od pogłębionej analizy dogmatycznej rozwiązań przyjętych na gruncie tzw. „przepustki losowej", wypada jedynie zauważyć, że jej materialną przesłanką jest obecnie „wypadek szczególnie ważny dla skazanego". Uniknięto w ten sposób sytuacji występującej w d.k.k.w., gdzie identyczna *verba legis* przesłanka była podstawą stosowania dwóch instytucji: przerwy w karze i przepustki losowej. Pomijając stronę formalno-prawną, jedynym czynnikiem wyraźnie różnicującym było kryterium czasu ich trwania. Nawiasem mówiąc, nie tylko w sytuacjach granicznych mogło się ono okazać mało przydatne.

Powracając do określenia „innego wypadku losowego", o którym czytamy w art. 153 § 3 k.k.w., nieodparcie pojawia się pytanie o jego zakres pojęciowy. Jak się wydaje, interpretacja tego określenia podąża w dwóch kierunkach. Po pierwsze, mianem innego wypadku losowego można by określać zdarzenia niemieszczące się w katalogu fakultatywnych przesłanek przerwy z art. 153 § 2 k.k.w., czyli inne niż ważne względy zdrowotne, rodzinne lub osobiste. Po wtóre, to właśnie okoliczności, które zawierają się w wymienionych przesłankach, należy postrzegać w pewnych sytuacjach jako „inne wypadki losowe". Uprzedzając nieco dalsze rozważania, można zauważyć, że obie opcje poważnie obciąża znamię ułomności.

Jeżeli bowiem opowiedzieć się za pierwszym wariantem, to konsekwentnie należy przyjąć, że przesłanek kolejnej przerwy nie sposób skatalogować, co najwyżej można mówić o ilustracji zdarzeń określanych jako typowe, nagłe. Podawane w piśmiennictwie przykłady, dajmy na to śmierć osoby bliskiej, są raczej ilustracją okoliczności uzasadniających udzielenie przepustki „losowej", a nie przerwy[218]. Pomijając warstwę merytoryczną, jest to zresztą

---

[218] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 514.

podejście korzystniejsze dla skazanego, gdyż – inaczej niż przy przerwie – okres przepustki z zasady zalicza się do czasu trwania kary. Generalizując problem, wydaje się, że w konkretnych okolicznościach przerwa może być udzielona ze zbyt wielu powodów, a dopuszczając daleko idącą swobodę interpretacyjną, popada się w konflikt z powszechnie akceptowanym, wyjątkowym charakterem przerwy.

Problematyczne jest także przychylne spojrzenie na drugi z podanych wariantów z uwagi na to, że jego konsekwencje naruszają logiczną spójność przepisu. Nie można bowiem jednocześnie zabraniać udzielania przerwy fakultatywnej przed upływem roku od daty ukończenia poprzedniej – chyba że zachodzą okoliczności będące podstawą do orzeczenia przerwy fakultatywnej (?), jeżeli tak rozumieć „inny wypadek losowy".

Analiza istniejącego stanu prawnego prowadzi do przekonania, że w treści art. 151 § 3 k.k.w. nie powinno być odwołania jakiegokolwiek przykładu. Należy raczej optować za rozwiązaniem opartym na eksponowanej w sposób stanowczy zasadzie, od której dopuszcza się wyjątek, np. „nie można udzielić przerwy przed upływem roku od daty ukończenia poprzedniej i powrotu po niej do zakładu karnego, chyba że zachodzą wyjątkowe – szczególnie uzasadnione okoliczności"[219]. Zgłaszana jeszcze przed uchwaleniem kodeksu karnego wykonawczego propozycja cytowanej – innej od przedstawionej w projekcie k.k.w.[220] – redakcji art. 151 § 3 k.k.w. po latach powróciła do piśmiennictwa i dalej omawiany problem podnoszony jest w doktrynie w konwencji wniosków *de lege ferenda*[221].

Pod warunkiem akceptacji dla sposobu podejścia do pojęcia „innego wypadku losowego" w orzecznictwie sądowym, można założyć, że w praktyce żaden problem nie występuje. Interpretacja przepisu dokonana przez Sąd Apel. w Katowicach na gruncie przypadku „trudnej sytuacji rodzinnej" skazanego zasługuje wszak na pełną aprobatę. Zdaniem sądu brak jest powodów do uznania, że jest to „inny wypadek losowy" w rozumieniu art. 153 § 3 k.k.w. Taki wypadek „jest oceniany w kategoriach zdarzenia nagłego o charakterze wyjątkowym, które dotknęło skazanego lub jego najbliższych, czego

---

[219] G. Wiciński, *Instytucja przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w świetle nowego prawa karnego wykonawczego*, s. 26.

[220] *Projekt kodeksu karnego wykonawczego wraz z uzasadnieniem*, PiPr. 1994, nr 7–8, wkładka do zeszytu.

[221] Por. J. de Michelis, *Orzekanie i wykonywanie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności…*, s. 180.

rozmiar porównywalny jest z klęską żywiołową". I dalej argumentował, że „do wypadku losowego nie sposób zaliczyć poczęcia, czy też urodzenia dziecka, nawet wówczas, gdy jest to kolejne dziecko w rodzinie, co znacznie skomplikuje sytuację"[222].

Problematyka kolejnej przerwy po zakończeniu poprzedniej nie omija także kary pozbawienia wolności wykonywanej poza terenem zakładu karnego w systemie dozoru elektronicznego. Przepisy ustawy o dozorze elektronicznym milczą jednak na ten temat. Rodzi to prawny obowiązek odwołania się do odnośnych regulacji zawartych w kodeksie karnym wykonawczym. Zważywszy jednak, że czas trwania przerwy nigdy nie jest wliczany do okresu kary, która w systemie dozoru elektronicznego nie dość, że jest raczej krótka, to odbywa się ją poza terenem zakładu karnego, przeto i skłonność skazanych do jej przedłużania w praktyce raczej nieczęsto będzie działaniem racjonalnym.

4. Nadzór sprawowany w okresie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności

Z jednej strony dążenie do osiągnięcia założonego celu, którego znaczenie było na tyle duże, by odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności albo przerwać jej wykonywanie, jest naturalną i zasługującą ze wszech miar na akceptację potrzebą. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że wykonywanie kary pozbawienia wolności może zostać zakłócone tylko w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach.

W okresie, gdy prawo karne nie było zorientowane na kreację humanitarnych aspektów procesu jego egzekucji, jakiekolwiek przełamanie obowiązku niezwłocznego przystąpienia do odbycia kary czy ciągłości jej wykonywania było praktycznie nie do pomyślenia. Oczywiście trudno tę anachroniczną percepcję kary odnosić do jej współczesnych wizji, aczkolwiek niepodobna też w prosty sposób kreślić wzorów odbiegających od narzuconego przez ustawodawcę charakteru kary, której treść okazała się *in concreto* adekwatną formą reakcji na popełnione przestępstwo. Ten oraz szereg innych wcześniej podnoszonych argumentów umacniają przekonanie, że nie tylko nadzór sprawowany w czasie trwania odroczenia czy przerwy jest ważny, bo to oczywiste, ale że już w trakcie posiedzenia

---

[222] Postanowienie Sądu Apel. w Katowicach z dnia 12 czerwca 2002 r., sygn. II AKz 363/02, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2003, nr 1, poz. 33.

sądu należy dokładnie pouczyć skazanego o ciążących na nim obowiązkach oraz konsekwencjach niewywiązywania się z nich. Prawny obowiązek w tym względzie dotyczy jednak tylko przerwy[223].

Zadaniem sądu penitencjarnego jest w szczególności wyjaśnienie skazanemu, że okres, na jaki przerwę orzeczono, biegnie od dnia zwolnienia z zakładu karnego oraz jeżeli w postanowieniu termin zakończenia przerwy nie został określony poprzez podanie daty, przypada on na dzień następujący po dniu, do którego przerwa została udzielona[224]. Do bodaj najważniejszych informacji przekazywanych osadzonemu przed zwolnieniem z zakładu karnego wypada zaliczyć pouczenie o skutkach niezgłoszenia się po zakończonej przerwie do odbycia reszty kary, w tym zwłaszcza o możliwości zakwalifikowania takiego czynu jako przestępstwa opisanego w dyspozycji art. 242 § 3 k.k.[225], wskazując przy tym, kiedy i gdzie powinien się zgłosić. Pouczanie skazanego o ciążących na nim obowiązkach związanych z czasowym pobytem poza zakładem karnym jest praktyką raczej powszechną także przy stosowaniu innych instytucji wolnościowych, w tym rzędzie i przy orzekaniu odroczenia wykonania kary, pod warunkiem jednak, że skazany w posiedzeniu uczestniczy. Wypada bowiem pamiętać, że w postępowaniu wykonawczym – zgodnie z art. 23 § 1 k.k.w. – udział skazanego w posiedzeniach sądu nie jest obowiązkowy. Dopiero uznając taką konieczność, sąd może zarządzić jego sprowadzenie albo w oparciu o art. 23 § 2 k.k.w. zlecić przesłuchanie skazanego sądowi, w którego okręgu on przebywa. Nie ma argumentów motywowanych w dostateczny sposób, by potrzebę wysłuchania skazanego i pouczenia o obowiązkach czy o przysługujących mu uprawnieniach w związku z przewidywanym odroczeniem wykonania kary pozbawienia wolności interpretować w inny sposób, niż ma to miejsce przy orzekaniu przerwy.

Jednak kwestia udziału skazanego w posiedzeniach sądu penitencjarnego – w tymże w sprawie udzielenia przerwy – za sprawą art. 23 § 3 k.k.w. jawi się w sposób bardziej klarowny, gdyż „Jeżeli postępowanie sądowe dotyczy skazanego pozbawionego wolności,

---

[223] Patrz: § 132 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz.U. nr 15, poz. 142).

[224] *Ibidem*, ust. 1–3.

[225] Karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku zagrożone jest przestępstwo niestawienia się w zakładzie karnym bez usprawiedliwionej przyczyny najpóźniej w ciągu trzech dni po upływie wyznaczonego terminu zakończenia przerwy.

posiedzenie może odbyć się w zakładzie, w którym on przebywa". Pomimo fakultatywnej konstrukcji, na jakiej przepis został zbudowany, w praktyce z zasady mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją. Nawiasem mówiąc, na długo przed nowelizacją kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r.[226], kiedy to art. 23 wzbogacono o § 3, podobna praktyka także była na porządku dziennym, pogłębiając przy tym naczelne zasady procesu karnego w postępowaniu wykonawczym, tj. kontradyktoryjności, bezpośredniości czy prawdy materialnej[227].

Powracając do kwestii nadzoru nad wykonywaniem postanowienia sądu w przedmiocie odroczenia (przerwy) kary pozbawienia wolności, być może i truizmem jest twierdzenie, że zainteresowanie sądu skazanym nie może kończyć się z chwilą wydania orzeczenia, jednak doświadczenie nieustannie podsyca potrzebę głoszenia podobnych oczekiwań, nie tylko zresztą w odniesieniu do postępowań incydentalnych[228].

Zaangażowanie sądu oraz innych organów postępowania wykonawczego, które w zakresie swoich kompetencji w sposób ciągły albo przynajmniej systematyczny będą uwikłane w działania sprawdzające sposób wykorzystania czasu spędzonego poza zakładem karnym, wydatnie przyczynia się do tego, że czas ten nie zostanie zmarnowany.

W ujęciu modelowym kompetencje w zakresie nadzoru penitencjarnego – zgodnie z art. 32 k.k.w. – zostały powierzone sędziemu penitencjarnemu, który czuwa nad legalnością i prawidłowością wykonywania kary pozbawienia wolności[229]. Nie sposób pominąć doniosłej roli, jaką w szerokim rozumieniu sprawowanych funkcji

---

[226] Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 111, poz. 1061).

[227] Zasadę organizowania posiedzeń na terenie zakładów karnych wprowadziła nowela do ustawy o warunkowym zwolnieniu z dnia 17 lutego 1960 r. (Dz.U. nr 11, poz. 69, j.t. Dz.U. 1961 nr 58, poz. 321).

[228] J. Zagórski, *Realizacja w Polsce środków probacji i readaptacji skazanych – w świetle wyników badań Biura RPO*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010, s. 63–81.

[229] Zgodnie z przepisem nadzór penitencjarny obejmuje także wykonywanie: „[…] kary aresztu, tymczasowego aresztowania, zatrzymania oraz środka zabezpieczającego związanego z umieszczeniem w zakładzie zamkniętym, a także kar porządkowych i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności […]" – zob.: A. Tomporek, *Zakres nadzoru penitencjarnego w nowym kodeksie karnym wykonawczym*, s. 45–59; J. Śpiewak, *Zakres nadzoru penitencjarnego według kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.*, s. 3–13 wraz z podaną literaturą.

nadzorczych, w zależności od właściwości rzeczowej, sprawuje sąd, który orzekał w pierwszej instancji albo sąd penitencjarny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sąd jest organem „współodpowiedzialnym" za wykonanie kary pozbawienia wolności. Nie dysponuje on – jak pisze S. Walczak – „[…] bezpośrednimi uprawnieniami nadzorczymi, w rzeczywistości jednak ingeruje w problemy wykonania kary w sposób daleko idący, pozwalający wytyczyć niejako kierunki nadzoru sądowego w ścisłym tego słowa znaczeniu"[230]. Wydaje się, że w takim ujęciu śmiało można mówić o sądowym nadzorze penitencjarnym, który skupia w sobie zadania sędziego penitencjarnego oraz zadania orzecznicze sądu. Do podstawowych funkcji realizowanych w ramach szeroko rozumianego sądowego nadzoru penitencjarnego zaliczamy:

– dobór środków i metod oddziaływania wychowawczego,

– modyfikację kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym,

– działalność wychowawczą (w tym zadania nadzorcze) realizowaną w warunkach czasowego pobytu skazanego poza zakładem karnym.

Jeśli chodzi o realizację ostatniej funkcji, która dotyczy bezpośrednio wykonywania orzeczeń związanych z odroczeniem (przerwą) wykonania kary pozbawienia wolności, obejmuje ona w szczególności weryfikację sposobu realizacji celu, któremu odroczenie (przerwa) ma służyć oraz baczenie, czy skazany nie narusza porządku publicznego i prawnego. Nie orzeka się wszak tych instytucji po to, by je odwoływać, a ich pomyślny przebieg leży nie tylko w interesie skazanego, ale także – o czym często się zapomina – w interesie szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości.

Informacje o zachowaniu skazanego w okresie czasowego pobytu poza zakładem karnym uzyskują odpowiednio – sąd, który orzekał w pierwszej instancji, albo sąd penitencjarny w drodze procedury ogólnej, wynikającej z art. 14 k.k.w. Sprowadza się ona do zarządzenia zebrania informacji o skazanym w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego. W zależności od zaangażowania sądu, które powinno być determinowane okolicznościami branymi pod uwagę przy prognozowaniu zachowania skazanego albo – przy obligatoryjnej formie postępowań incydentalnych – także stanem jego zdrowia, informacji należy zasięgać okresowo albo zarządzać ich zebranie *ad hoc*[231].

---

[230] S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, s. 257.

[231] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 17 grudnia 2003 r., sygn. II AKz 633/03 oraz tegoż sądu z dnia 6 lutego 2003 r., sygn. II AKz 1/03 wraz

Organem postępowania wykonawczego, który na podstawie art. 14 § 1 k.k.w. został powołany w pierwszym rzędzie jako właściwy do gromadzenia informacji w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego, jest sądowy kurator zawodowy[232]. Jednak organ wykonujący orzeczenie może zarządzić przeprowadzenie wywiadu środowiskowego także przez policję[233].

Obowiązujący kodeks karny wykonawczy obok ogólnej wprowadził, nieznaną poprzedniej kodyfikacji, fakultatywną formę szczególnej klauzuli nadzoru, którą wyraźnie zastrzegł dla postępowań w sprawie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, nie różnicując przy tym formy jej udzielania. Zatem w każdym przypadku udzielenia przerwy wykonania kary, zgodnie z art. 153 § 4 k.k.w., sąd penitencjarny może zobowiązać skazanego do poddania się następującym obowiązkom:

– utrzymywania w okresie przerwy kontaktu z sądowym kuratorem zawodowym,

– niezmieniania miejsca pobytu bez zgody sądowego kuratora zawodowego,

– podjęcia starań o znalezienie pracy zarobkowej,

– meldowania się we wskazanej jednostce policji.

Nie umniejszając znaczenia wszystkich wymienionych obowiązków, niewątpliwie kluczowym z punktu widzenia nadzorowania prawidłowego przebiegu okresu przerwy jest włączenie do pracy ze skazanym kuratora sądowego, do którego jest on zobowiązany zgłosić się niezwłocznie po opuszczeniu zakładu karnego, najpóźniej w ciągu siedmiu dni[234]. Prawnie określony zakres kompetencji kuratora w świetle przepisów wykonawczych jest na ogół satysfakcjonujący[235]. Jednak obowiązek sprawdzania sposobu wykorzysty-

---

z glosą: S. Lelental, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 6 lutego 2003 r.*, sygn. II AKz 1/03, Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych w dziedzinie prawa karnego wykonawczego za lata 2003–2004, PWP 2005, nr 47–48, s. 156, 159.

[232] Por. także art. 11, ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz.U. nr 98, poz. 1071).

[233] Patrz: § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia innych niż kurator sądowy organów powołanych do przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, jego zakresu oraz trybu przeprowadzania (Dz.U. nr 152, poz. 1495).

[234] Ukazanie statystycznego obrazu stosowania art. 153 § 4 k.k.w. nie jest możliwe, bowiem Wydział Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości takich informacji nie posiada.

[235] Patrz: § 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych (Dz.U. nr 112, poz. 1064).

wania przez skazanego przerwy jedynie raz na trzy miesiące może sprawić, że w przypadku przerwy orzeczonej na krótszy czas pojawią się realne kłopoty z jego wypełnieniem. Zresztą nawet dla dłużej trwających przerw jest to częstotliwość na tyle symboliczna, że pod poważnym znakiem zapytania stawia oczekiwanie „ciągłego" nadzoru sprawowanego w formie – jak to określono – klauzuli szczególnej. Mówienie zatem o „bieżącym kontrolowaniu"[236] skazanego jest w tym wypadku oparte na wyjątkowo kruchej podstawie. Można co prawda rozważać, czy sąd penitencjarny jest władny określić w tej części bardziej zaawansowaną formę nadzoru, jednak kategoryczna forma przepisu („[…] sprawdza raz na 3 miesiące […]") wydatnie ogranicza zakres interpretacji.

Dalsze obowiązki kuratora sprowadzono do żądania od skazanego informacji dotyczących przerwy i niezwłocznego powiadamiania sądu penitencjarnego lub wnioskowania o odwołanie przerwy w przypadku niezgłoszenia się skazanego do kuratora najpóźniej w ciągu siedmiu dni od zwolnienia z zakładu karnego albo stwierdzenia okoliczności, o której mowa w art. 156 § 3 k.k.w., skutkującej wykonaniem reszty kary z mocy prawa.

Pozostałe trzy obowiązki zawarte w art. 153 § 4 k.k.w. zamykają ustawowy katalog zobowiązań, które można nałożyć na skazanego, udzielając przerwy. Pozostawia to pewien niedosyt. Dlaczego bowiem na przykład spośród obowiązków okresu próby (art. 72 § 1 k.k.) – pomijając urząd kuratorski – do przerwy został włączony obowiązek podjęcia starań o znalezienie pracy zarobkowej, a nie np. obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach albo od nadużywania alkoholu? Nie podejmując próby odpowiedzi na postawione pytanie, usprawiedliwieniem niech pozostanie skojarzenie okresu przerwy z okresem próby właściwym probacji, które – mając w zasięgu świadomości art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. – nasuwa się nieodparcie. Biorąc to pod uwagę, zapewne bardziej funkcjonalnym rozwiązaniem będzie – *de lege ferenda* – po prostu odwołanie się w treści art. 153 § 4 k.k.w. do katalogu ujętego w art. 72 k.k. albo, używając klauzuli otwartej, ustawodawca winien umożliwić sądowi zobowiązanie skazanego do „innego stosownego postępowania w okresie przerwy", zastrzegając, że dotyczy to odpowiednio odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

---

[236] J. de Michelis, *Orzekanie i wykonywanie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności…*, s. 181–182.

W obliczu braku argumentów podważających zasadność objęcia drugiego z omawianych postępowań incydentalnych tą formą nadzoru, rozszerzenie możliwości stosowania szczególnej klauzuli nadzoru także przy odroczeniu wykonania kary jest, jak się zdaje, propozycją, do której należałoby odnieść się przychylnie. Więcej – wobec możliwości zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym – obowiązki nałożone w okresie odroczenia, a zwłaszcza sposób ich wypełniania przez skazanego, w praktyce może realizować funkcję realnego kryterium oceny stopnia readaptacji społecznej, odgrywającego niezwykle ważną rolę przy formułowaniu prognozy kryminologicznej. Poza tym aktywność kuratora zapewne będzie można także wykorzystać w dziele przeciwdziałania instrumentalnemu traktowaniu odroczenia. Jeśli chodzi z kolei o odroczenie wykonania kar surowszych, których rozmiar przekracza okres dwóch lat, wyłączając tym samym możliwość stosowania art. 152 k.k.w., celowość zintensyfikowania form nadzoru najpewniej niejednokrotnie znajdzie głębokie uzasadnienie.

Sporną, jak się okazuje, kwestią jest możliwość nałożenia przez sąd penitencjarny obowiązków, o których stanowi art. 153 § 4 k.k.w. także w czasie trwania przerwy. Może się na przykład zdarzyć, że kurator, przeprowadzając wywiad środowiskowy na zasadach ogólnych – tj. w trybie art. 14 k.k.w. – uzyskał informacje, z których wynika, że skazany pomimo istniejących możliwości nie podejmuje pracy zarobkowej, przez co pogarsza i tak trudną sytuację materialną rodziny. Tak więc, z funkcjonalnego punktu widzenia ewentualność nałożenia obowiązku (-ów) w czasie trwania przerwy powinna zasługiwać na uwagę i *de lege ferenda* należy ją – na wzór odpowiednich rozwiązań właściwych probacji – poważnie rozważyć. Jednak w świetle obowiązujących rozwiązań normatywnych należy przychylić się do stanowiska uznającego, że obowiązki, o których mowa w art. 153 § 4 k.k.w., sąd penitencjarny może nałożyć na skazanego wyłącznie w postanowieniu o udzieleniu przerwy – pierwszej lub kolejnej[237]. W szczególności nie sposób podzielić poglądu zakładającego, że kodeks nie rozstrzyga przedmiotowej kwestii[238]. Używając w art. 153 § 4 k.k.w. zwrotu: „Udzielając przerwy w wykonaniu kary, sąd może zobowiązać […]" ustawodawca przekonuje, że jest jednak inaczej, co nie oznacza – jak wcześniej podnoszono – że przyjęte rozwiązanie jest optymalne.

---

[237] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 515.

[238] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 611.

Nadzór nad skazanym odbywającym karę pozbawienia wolności w okresie odroczenia (przerwy) wykonania kary – poza aspektem merytorycznym – będący pochodną przesłanek postępowań incydentalnych, szczególnoprewencyjnych oraz wychowawczych realizuje także cele polityczno-kryminalne.

Informacji na temat postawy skazanego sąd powinien żądać od kuratora, policji lub biegłych lekarzy w możliwie krótkim czasie po wydaniu postanowienia[239]. Na pewno okres kilku (trzech) miesięcy jest stanowczo za długi. Ich rodzaj, czyli dane istotne dla sądu, można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczyć można informacje dotyczące zachowania się skazanego, istotne z punktu widzenia przestrzegania porządku publicznego i prawnego. Drugą grupę określają dane, których treść determinuje przesłanka, w oparciu o którą sąd orzekał. W sytuacji na przykład, gdy był to stan zdrowia skazanego, istotnymi będą informacje dotyczące stanu zdrowia, przebiegu leczenia oraz dalszych rokowań. W każdym przypadku ważne jest, aby sąd dysponował aktualnymi danymi i na bieżąco był zorientowany, czy dalsze odroczenie (przerwa) jest konieczne, to znaczy czy nie ma podstaw, by postępowanie incydentalne odwołać.

Względy zdrowotne, rodzinne czy osobiste są sprawami ważnymi dla skazanego, co do tego nie ma wątpliwości. Jednak ważne jest i to, że osoba skazana odbywająca karę pozbawienia wolności „powraca do społeczeństwa" za sprawą okoliczności, na które (w ujęciu modelowym) nie miała bezpośredniego wpływu. Z punktu widzenia polityczno-kryminalnego może to być sytuacja niosąca ze sobą spore ryzyko, zwłaszcza jeżeli o popełnionym przestępstwie, o procesie było głośno i to choćby tylko w skali lokalnej społeczności. Można przypuszczać, że wizyty umundurowanych funkcjonariuszy policji, kuratora np. w miejscu pobytu skazanego spotkają się z życzliwym przyjęciem tejże społeczności. Nie każdy przecież zna powody, które sprawiły, że skazany nie przebywa w zakładzie karnym. Społeczeństwo musi funkcjonować w klimacie poczucia skuteczności działań podejmowanych przez wymiar sprawiedliwości. W żadnym wypadku niedopuszczalnym jest rozpowszechnianie się opinii o bezkarności sprawców przestępstw i – co gorsze – o tym, że nie odbywają oni kar, które sąd im wymierzył. Jest to szczególnie ważne, gdy sąd odroczył wykonanie kary pozbawienia wolności, jednak i w przypadku przerwy sygnały, jakie powinny docierać do

---

[239] R. Skobejko, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 1340–1341.

społeczeństwa, muszą być wyraźne, zwłaszcza wówczas, gdy skazany w rażący sposób narusza porządek prawny.

Ostatnią kwestią, która także wpisuje się w zakres przedmiotowych zagadnień, jest problematyka dotycząca nadzoru nad przerwą w karze wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego. Podejmując w pierwszym rzędzie próbę wskazania organu właściwego do jego sprawowania, za punkt wyjścia niech posłużą rozważania dotyczące możliwości stosowania także i w tym przypadku art. 153 § 4 k.k.w., jako że ustawa o dozorze elektronicznym nie zawiera odnośnych regulacji.

Od strony formalno-prawnej art. 5.1 u.d.e. wprost stanowi o odpowiednim stosowaniu przepisów kodeksowych w sprawach w niej nieuregulowanych. Zauważmy, że immanentną częścią projektu wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego jest zespół obowiązków, o których stanowi art. 8.1 u.d.e. Nie jest to nawet katalog zamknięty. Wymienione w przepisie obowiązki określonego zachowania się skazanego obejmują w szczególności kontaktowanie się z sądowym kuratorem zawodowym oraz inne. Zakładając, że ich funkcją jest zdefiniowanie treści kary wykonywanej w SDE, zatem w okresie przerwy powinny ustąpić na równi z aparaturą elektroniczną.

Można, co prawda, zająć stanowisko, że istotą przerwy jest jedynie usunięcie urządzeń elektronicznych, zachowując na czas jej trwania pozostałe ograniczenia, np. obowiązek kontaktowania się z kuratorem, zakaz zmiany miejsca pobytu itd. W takim wypadku nadzór nad skazanym w tym czasie na zasadach ogólnych, jakim w ogóle podporządkowano wykonywanie kary w systemie dozoru elektronicznego, pozostawałby w kompetencji sędziego penitencjarnego[240], zaś stały kontakt z kuratorem oraz pozostałe obowiązki z powodzeniem mogą pełnić – i to w dużo szerszym zakresie – funkcje, które realizuje art. 153 § 4 k.k.w. Za przyjęciem tego rozwiązania przemawia negatywny przykład przerwy udzielanej w oparciu o art. 25 u.d.e., jeżeli przemawiają za nią ważne względy zdrowotne lub osobiste skazanego. Zgodę na przerwę wyraża wówczas sędzia penitencjarny, a w przypadkach niecierpiących zwłoki – sądowy kurator zawodowy. Nie może być więc mowy o stosowaniu art. 153 § 4 k.k.w., jako że przepis wyraźnie zastrzegł kompetencje

---

[240] Patrz art. 77 u.d.e. oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 marca 2009 r. w sprawie sposobu zakresu i trybu sprawowania nadzoru nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. nr 45, poz. 370).

w tym zakresie do właściwości rzeczowej sądu penitencjarnego, który „udzielając przerwy może zobowiązać skazanego […]". Nie ma natomiast przeszkód, by tym razem sąd penitencjarny, udzielając przerwy na podstawie art. 82 u.d.e., tj. ze względów „technicznych", w postanowieniu nałożył obowiązki wynikające z art. 153 § 4 k.k.w.

Ewentualność różnicowania zasad sprawowania nadzoru, będąca pochodną rodzaju przesłanki, w oparciu o którą skazany korzysta z przerwy, tak od strony dogmatycznej, jak i w praktyce jest propozycją niebywale kontrowersyjną.

5. Podstawy zakończenia odroczenia oraz przerwy wykonania kary pozbawienia wolności

Wcześniejsze rozważania na temat podstaw stosowania odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności pozwalają na zaobserwowanie sporych podobieństw, mimo że mamy do czynienia z różnymi instytucjami, orzekanymi na różnych etapach postępowania wykonawczego. Podobne spostrzeżenia nasuwają się podczas lektury art. 156 k.k.w. określającego podstawy odwołania obu instytucji. Jednak o pełnej symetrii w tym względzie mowy być nie może.

Wyraźny brak zbieżności w zakresie normatywnego ujęcia podstaw odwołania obu omawianych instytucji zakreślał kodeks postępowania karnego z 1928 r. Zgodnie z treścią art. 420 § 3 tego aktu prawnego odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności formułowano w formie fakultatywnej, wówczas gdy „[…] ustaną przyczyny, dla których odroczenia udzielono lub jeżeli skazany nie korzysta z odroczenia w celu powołanym w jego prośbie". Jeśli chodzi o kwestię właściwości rzeczowej organu właściwego w sprawie, warto odnotować, że na przestrzeni minionych lat żadnych zmian nie notowano. Konsekwentnie bowiem kompetencje w tym zakresie spoczywają w gestii sądu, który wydał wyrok w pierwszej instancji.

W zdecydowanie bardziej lakoniczny sposób ujęto problematykę odwołania przerwy w karze pozbawienia wolności. Artykuł 421 § 2 k.p.k. stanowił po prostu, że „Przerwę można w każdej chwili odwołać". Egzemplifikację okoliczności, których zadaniem było ograniczenie dowolności procesu decyzyjnego prokuratora wojewódzkiego w omawianym zakresie, doktryna sprowadzała do „niewłaściwego zachowania się skazanego na wolności", co miało oznaczać „upijanie się, popełnienie nowego przestępstwa lub wykroczenia albo

groźba ich popełnienia, usiłowanie wywarcia zemsty na świadkach lub groźba wywarcia zemsty[241].

Nadto wskazywano przykład usiłowania dokonania ucieczki albo nieprzestrzeganie obowiązku przebywania w oznaczonej miejscowości lub okręgu, o których to obowiązkach mówił art. 422 k.p.k.[242]

Zastanawiać powinien fakt pominięcia przez komentatorów okoliczności nawiązujących do sfery materialnych przesłanek przerwy. Wątpliwości – zwłaszcza w konfrontacji z lekturą podstaw odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności – może wzbudzać teza uznająca brak podstaw do odwołania przerwy skazanemu, którego wzorowe zachowanie przysłania wyraźną poprawę stanu zdrowia czy sytuacji materialnej lub rodzinnej (art. 421 § 1 k.p.k.).

W obliczu ujednolicenia mocą postanowień d.k.k.w. przesłanek umożliwiających odwołanie odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, sygnalizowane wątpliwości mogły więc przejść do historii. Zarówno bowiem odroczenie, jak i przerwę, zgodnie z art. 70 § 1 i § 2 d.k.k.w., można było odwołać w razie ustania przyczyn będących podstawą udzielenia lub gdy skazany nie korzystał z czasowego pobytu w warunkach wolnościowych zgodnie z założonym celem, albo gdy rażąco naruszał porządek prawny. Godnym odnotowania faktem było powołanie do życia mocą ówczesnej kodyfikacji karnej sądu penitencjarnego jako kolejnego niezawisłego organu postępowania wykonawczego. W szeregu kompetencji zakreślających właściwość sądu penitencjarnego[243] uwzględniono także orzekanie we wszystkich sprawach dotyczących przerwy wykonania kary pozbawienia wolności. Tym samym z dniem wejścia w życie d.k.k.w. orzekanie już w obu postępowaniach incydentalnych znajdowało się w gestii niezawisłego sądu, orzekającego w pierwszej instancji, gdy chodziło o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności i penitencjarnego – w sprawach związanych z przerwą.

Przechodząc, na tle obowiązującego prawa, do nieco bardziej przenikliwego oglądu omawianego zagadnienia, w pierwszym rzędzie odnotujmy, że zakończenie czasu trwania odroczenia albo przerwy – niezależnie od przesłanek będących ich podstawą, a wymienionych w przepisie art. 156 k.k.w. – może nastąpić także w związku z ich

---

[241] A. Murzynowski, [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, s. 464.

[242] *Ibidem*.

[243] Zob. S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego…*, s. 71–72.

wygaśnięciem. Sytuacja taka będzie się wiązała przede wszystkim z upływem orzeczonego przez sąd czasu ich trwania oraz umorzeniem postępowania wykonawczego w następstwie np. śmierci skazanego (art. 15 § 1 k.k.w.) albo ułaskawienia (art. 560 k.p.k.). Biorąc pod uwagę, że w ramach opracowania zarówno odroczenie, jak i przerwa wykonania kary są rozpatrywane przede wszystkim w kategoriach przesłanki otwierającej drogę do zastosowania środka związanego z poddaniem sprawcy próbie, a zatem jedynie pierwszy z wymienionych przykładów wpisuje się w przyjęte założenie. Wymagany prawem minimalny upływ czasu trwania zarówno odroczenia (art. 152 k.k.w.), jak i przerwy (art. 155 k.k.w.) wynosi jeden rok. Jest to zresztą także ten przypadek, który określa czas pobytu skazanego poza zakładem karnym, o którym sąd ma wiedzę w chwili orzekania.

Nieco inaczej rzecz jawi się na gruncie przesłanek odwołania odroczenia albo przerwy wynikających z treści art. 156 k.k.w. W tych bowiem przypadkach chodzi o okoliczności, które zaistniały już po wydaniu przez sąd orzeczenia, a których zaistnienia w chwili orzekania nie można było przewidzieć. Sytuacja taka dotyczy zarówno przesłanek fakultatywnych (art. 156 § 1–2 k.k.w.), jak i przypadku związanego wyłącznie z przerwą w karze, gdy obowiązek przystąpienia do dalszego wykonywania kary wynika z mocy prawa (art. 156 § 3 k.k.w.). W przedmiocie odwołania odroczenia i przerwy – podobnie zresztą jak przy orzekaniu tych instytucji – sąd orzeka na zasadach ogólnych, wynikających z art. 19 k.k.w., czyli na wniosek prokuratora, skazanego lub jego obrońcy bądź z urzędu. Zgodnie jednak z art. 172 § 2 pkt 4 k.k.w. identyczne uprawnienia zostały przyznane także sądowemu kuratorowi zawodowemu.

Organem właściwym do odwołania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności jest – na zasadach ogólnych – sąd, który orzekał w pierwszej instancji. W przypadku zaś przerwy – po myśli art. 156 § 2 k.k.w. *in fine* – właściwością rzeczową został objęty sąd penitencjarny, który przerwy udzielał. Podstawą orzeczenia, które zapada także w tym przedmiocie w formie postanowienia, jest wystąpienie przynajmniej jednej z przesłanek ujętych w katalogu, który w świetle art. 156 k.k.w. obejmuje następujące przypadki:

– ustanie przyczyny, która uzasadniała wydanie orzeczenia,

– niekorzystanie przez skazanego z przerwy bądź odroczenia zgodnie z celem, dla realizacji którego instytucja została orzeczona,

– rażące naruszenie porządku prawnego przez skazanego w czasie pobytu poza terenem zakładu karnego.

Kolejne dwie przesłanki ustawodawca odnosi wyłącznie do przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, przyjmując mocą

art. 156 § 2 k.k.w. *in fine* możliwość jej odwołania także, gdy skazany uchyla się od nałożonych przez sąd obowiązków (*verba legis*: „[…] nie wykonuje obowiązków określonych w art. 153 § 4 […] k.k.w."). Jeżeli zaś w okresie przerwy popełnił on kolejne przestępstwo, w związku z którym zastosowano tymczasowe aresztowanie, kara wcześniej przerwana – jak już zaznaczono – podlega wykonaniu z mocy prawa (art. 156 § 3 k.k.w.).

Gramatyczne (językowe) rozumienie przedstawionych zapisów ustawy na ogół nie budzi wątpliwości, jednak ich funkcjonalne, a nawet logiczne odniesienie nie rysuje się już w tak oczywistych kształtach, przy czym aspekt funkcjonalny należy postrzegać w dwóch płaszczyznach. Pierwsza osadzona jest w ramach ogólnych zasad racjonalnego tworzenia i stosowania prawa, druga zaś musi także skłaniać do spojrzenia na akt odwołania odroczenia (przerwy) albo obowiązku dalszego wykonywania kary z mocy prawa przez pryzmat art. 152 k.k.w. oraz 155 k.k.w. Sposób wykorzystania przez skazanego czasu spędzonego w warunkach wolnościowych, mierzony skalą postępów w readaptacji społecznej ma bowiem decydujący wpływ na oceny dokonywane przy formułowaniu prognozy kryminologicznej jako materialnej przesłanki stosowania w postępowaniu wykonawczym warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.) albo warunkowego przedterminowego zwolnienia (art. 155 k.k.w.). Nie może być zatem mowy o nadawaniu problematyce związanej z przesłankami motywującymi odwołanie postępowania incydentalnego waloru instrumentalnego, w rozumieniu sposobu lub metody ograniczania dostępu do probacji w postępowaniu wykonawczym albo odwrotnie. Wyjątkiem może być jedynie sytuacja motywowana względami ekonomii procesowej, kiedy to sąd winien rozważyć, czy przed upływem określonego w postanowieniu czasu odroczenia (przerwy) postępowanie prowadzone w sprawie odwołania właściwej instytucji będzie można prawomocnie zakończyć.

Jako szczególny przypadek zakończenia przerwy należy także odnotować zachowanie skazanego, który przed upływem terminu zgłoszenia się do zakładu karnego po przerwie stawi się w zakładzie karnym w celu odbycia reszty kary i złoży pisemne oświadczenie, że dobrowolnie wyraża zgodę na wykonywanie kary[244]. Z punktu

---

[244] Por. § 27 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz.U. nr 15, poz. 142).

widzenia oceny postawy skazanego w czasie odbywania kary pozbawienia wolności jako jednego z czynników branych pod uwagę przy formułowaniu prognozy kryminologicznej w związku z możliwością warunkowego zwolnienia (art. 77 § 1 k.k.) podobne postawy będą o skazanym dobrze świadczyć, ale jedynie pod warunkiem, że takim zachowaniem kierował akt woli wynikający np. z poczucia obowiązku. Nie można bowiem wykluczyć, że skazany stawił się w zakładzie karnym, gdyż „nie miał co ze sobą zrobić" albo, co gorsze, dążył do zapewnienia sobie alibi wobec faktu popełnienia przestępstwa.

Biorąc pod uwagę rozmaite okoliczności faktyczne i prawne, które jawią się w tle postępowań incydentalnych, nieodzowne wydaje się w każdym przypadku – czy to odwołania odroczenia (przerwy), czy to wcześniejszego stawienia się w zakładzie karnym – wypełnienie przez sąd powinności wysłuchania skazanego i to pomimo braku w tym zakresie odpowiednich zapisów ustawowych. Jeśli chodzi z kolei o wydanie postanowienia w przedmiocie odwołania postępowania incydentalnego, trzeba się zgodzić, że bez uzyskania niezbędnych informacji drogą zwłaszcza wywiadu środowiskowego na ogół nie będzie to zwyczajnie możliwe w obliczu niedostatku wiedzy, którą sąd dysponuje na temat rzeczywistego stanu rzeczy.

5.1. Ustanie przyczyn będących podstawą orzeczenia

Pierwsza z przesłanek dotyczy ustalenia przez sąd faktu ustania w okresie czasowego pobytu poza terenem zakładu karnego przyczyny, dla której sąd udzielił odroczenia albo przerwy. Stwierdzenie, że mamy do czynienia „z okresem czasowego pobytu […]" w ujęciu formalno-prawnym oznacza korzystanie przez skazanego z prawa do dalszego czasowego pobytu poza terenem zakładu karnego.

Wiadomo jednak, że warunkiem koniecznym do kontynuowania omawianych postępowań incydentalnych jest permanentne występowanie przynajmniej jednej z przesłanek zawartych w art. 150 k.k.w., 151 § 1 k.k.w., 153 § 1 albo § 2 k.k.w. W przeciwnym wypadku, w obliczu braku materialnej podstawy do stosowania właściwej instytucji, odpada także i tytuł prawny do jej kontynuowania, pomimo że okres odroczenia albo przerwy jeszcze nie upłynął. Jeżeli więc spojrzeć na tę oczywistą prawdę z drugiej strony, to znaczy, jeżeli odroczenie albo przerwa nie zostanie odwołana pomimo ustania przyczyny, która legła u podstaw orzeczenia – a istnieje taka ewentualność, jako że mamy do czynienia z konstrukcją

fakultatywną – pojawia się pytanie o materialną podstawę kontynuowania pobytu skazanego poza zakładem karnym do czasu upływu pełnego okresu odroczenia albo przerwy. Konstytutywny wymiar podobnego zapytania zdaje się trudny do podważenia. Hipotetycznie można, co prawda, rozważać przypadek wystąpienia w czasie pobytu skazanego poza terenem zakładu karnego innej przyczyny niż ta, która ustała, a w przedmiocie której sąd orzekał pierwotnie. Jednak nawet w obliczu zaistnienia takiej sytuacji, wobec braku odpowiednich rozwiązań normatywnych, nie można przyjąć, że ta „nowa" okoliczność może być podstawą dalszego odroczenia albo przerwy, jako że w tym wypadku aspekt formalno-prawny wyłącza taką ewentualność. Sąd bowiem w tym przedmiocie nie prowadził postępowania, a więc i nie orzekał.

Wobec powyższego – z zastrzeżeniem art. 151 § 3 k.k.w. bądź 153 § 3 k.k.w. – sąd powinien odwołać odroczenie (przerwę), a skazany stawić się w zakładzie karnym, jeżeli przed upływem okresu odroczenia (przerwy) nie wystąpił do sądu z kolejnym wnioskiem. Okoliczności powołane w powyższych przepisach, co prawda, zwalniają z obowiązku bezzwłocznego stawienia się w zakładzie karnym, jednak wyłącznie do czasu wydania kolejnego orzeczenia w sprawie. Nie można więc uznać doniosłości prawnej nowych okoliczności co do postępowania, w którym sąd orzekając, nie brał ich pod uwagę.

Jeśli chodzi na przykład o *casus* przesłanki zdrowotnej, ustanie przyczyny, dla której sąd wydał orzeczenie o udzieleniu odroczenia (przerwy), należy wiązać przede wszystkim z faktem poprawy stanu zdrowia co najmniej do takiego stopnia, że nie stanowi on już przeszkody dla wykonywania albo dalszego wykonywania kary pozbawienia wolności w tym rozumieniu, że przebywanie w zakładzie karnym mogłoby zagrażać życiu lub spowodować dla zdrowia poważne niebezpieczeństwo. Oczywistym jest, że potwierdzenie takiej sytuacji jasno musi wynikać z opinii właściwej komisji lekarskiej, uwzględniającej, rzecz jasna, możliwość skutecznego leczenia konkretnej jednostki chorobowej w strukturach penitencjarnej opieki zdrowotnej. Ten, podobnie jak każdy inny, dowód w prowadzonym przed sądem postępowaniu będzie podlegał swobodnej ocenie, jednak trudno przyjąć ewentualność odrzucenia opinii sądowo-lekarskiej przez organ pozbawiony specjalistycznej wiedzy w dziedzinie medycyny. W przypadkach wątpliwych, podobnie jak w każdym innym postępowaniu, należy żądać uzupełnienia ekspertyzy już złożonej lub wystąpić o sporządzenie kolejnej.

Wrażliwość sądu powinna być szczególnie wzmożona, gdy inne niż czas trwania postępowań incydentalnych przesłanki umożli-

wiają orzeczenie w postępowaniu wykonawczym środka związanego z poddaniem sprawcy próbie. Ryzyko pojawienia się wówczas nieodpartej woli skazanego prowadzącej do wydłużenia „za wszelką cenę" pobytu poza terenem zakładu karnego na okres co najmniej jednego roku jest bowiem wyjątkowo prawdopodobne.

Zakreślony problem może się także pojawiać, i to z jeszcze większą ostrością, gdy mamy do czynienia z okolicznościami mającymi charakter *stricte* ocenny. Można o nich mówić wówczas, gdy o pobycie skazanego poza zakładem karnym decydowały zbyt ciężkie skutki dla niego lub jego rodziny wynikające z natychmiastowego osadzenia w jednostce penitencjarnej (art. 151 § 1 k.k.w.). Warto zauważyć, że przywołana tu przesłanka związana z odroczeniem wykonania kary pozbawienia wolności wykazuje bliźniacze podobieństwo do przypadku przerwy, której podstawą były ważne względy rodzinne lub osobiste (art. 153 § 2 k.k.w.). O „zbyt ciężkich skutkach osadzenia" najpewniej można mówić wówczas, gdy są one także „ważnymi" dla podmiotów, o których stanowią przepisy kodeksowe. Tak więc bodaj każdy przykład, o którym wspomniano przy okazji omawiania odnośnych przesłanek uzasadniających korzystne dla skazanego orzeczenie wydane w postępowaniu incydentalnym, potwierdza przyjętą tezę. Dość odwołać się do przypadków wystąpienia potrzeby roztoczenia opieki nad chorym członkiem rodziny lub konieczności odbudowy domu zniszczonego przez siły natury.

Rozważając, czy ustały przyczyny udzielenia odroczenia (przerwy), na pierwszy plan wysuwa się uzasadnienie postanowienia o zastosowaniu instytucji. Powinno ono bowiem każdorazowo zawierać możliwie dokładne określenie zakresu przesłanki będącej jego podstawą, co pozwoli na możliwie precyzyjne odniesienie do kwestii faktycznego ustania określonej przyczyny. Syntetyczna forma uzasadnienia może bowiem utrudniać przyjęcie „ustania przyczyny" postępowań incydentalnych. Jeżeli w uzasadnieniu jako przyczynę np. odroczenia wskazano by „konieczność odbudowy domu", to wiadomo, że proces taki może trwać nawet latami. Można mieć wówczas uzasadnione wątpliwości co do tego, czy pomimo odbudowania ścian, dachu, „przyczyna ustała", czy też może nie. Wątpliwa wydaje się także w takim razie pomoc kuratora sądowego, któremu sąd w trybie art. 14 k.k.w. zleci zebranie informacji dotyczących sprawy skazanego. Nawet przy wyjątkowym zaangażowaniu kuratora zwykle trudno bowiem rozstrzygnąć, co znaczy „odbudowanie domu". Wskazuje to na konieczność uwzględnienia w uzasadnieniu np. zakresu prac niezbędnych do wykonania w czasie odroczenia albo przerwy.

Podobne wątpliwości są, jak się zdaje, immanentną cechą każdej konstrukcji prawnej ujętej w formę fakultatywną. Stąd oba uzasadnienia – tak o udzieleniu, jak i odwołaniu instytucji – powinny w warstwie hipotetycznej i faktycznego stanu rzeczy wykazywać logiczne powiązanie.

5.2. Niekorzystanie z odroczenia albo przerwy zgodnie z założonym celem

Przepis art. 156 § 1 i § 2 k.k.w. daje sądowi możliwość odwołania odroczenia (przerwy), jeżeli skazany nie korzysta z pobytu poza zakładem karnym zgodnie z celem, dla którego zapadło stosowne orzeczenie. Pomijając przypadki oczywiste, co do których sąd rozpoznający sprawę nie będzie miał wątpliwości, nietrudno jest wskazać przykłady sytuacji niejednoznacznych z punktu widzenia odnośnej kwalifikacji.

Może się zdarzyć, że skazany – odwołując się ponownie do przesłanek zdrowotnych – nie będzie mógł podjąć leczenia z przyczyn od siebie niezależnych, np. z powodu braku miejsca w szpitalu lub wyznaczenia odległego terminu wykonania określonego zabiegu. Jeżeli oczekiwanie na hospitalizację nie przekracza rozsądnego terminu, przez co można rozumieć okres jednego miesiąca, to nie jest ono nadmiernie oddalone w czasie i zwłaszcza wówczas, gdy nie dochodzi do naruszeń porządku prawnego, brak będzie podstaw uzasadniających odwołanie odroczenia (przerwy) i kierowanie skazanego do zakładu karnego. Nie bez znaczenia w takich przypadkach jest dokonanie przez sąd w ramach przyznanych mu przez ustawodawcę uprawnień rozpoznania rzeczywistych możliwości rozpoczęcia leczenia przez skazanego jeszcze np. przed udzieleniem zezwolenia. Oczekiwanie takie należy formułować z większą stanowczością, o ile mamy do czynienia z odroczeniem wykonania kary, z uwagi choćby na zasadę bezzwłocznego poddania się karze, której uzasadnienie znacząco osłabia np. oddalenie w czasie możliwości wdrożenia programu realizacji wychowawczego celu kary[245].

Nie można także wykluczyć przypadku odmowy poddania się leczeniu, opóźniania przez skazanego momentu jego rozpoczęcia, jednak przyczyna takiego stanu rzeczy leży po stronie braku akceptacji przez skazanego dla proponowanej przez lekarzy metody

---

[245] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 84; J. Zagórski, *Organizacja pracy i zadania sądowych kuratorów dla dorosłych*, s. 26, pkt 16.

leczenia. O ile z medycznego punktu widzenia nie będzie alternatywy dla proponowanej metody, postawę skazanego można będzie rozważać w kategoriach próby uchylania się od odbywania kary, będącej realną podstawą do odwołania odroczenia czy przerwy. Jednak w przeciwnym wypadku ocena postawy skazanego nie rysuje się już tak jednoznacznie. Stojąc na stanowisku, że jakiekolwiek próby administracyjnego określania „jedynie słusznej" metody leczenia mogą wywołać wątpliwości natury moralnej, trzeba przyjąć, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem takiej sytuacji będzie zasięgnięcie opinii właściwego lekarza i na tej podstawie sąd winien formułować przekonanie co do rzeczywistych intencji skazanego. Jednak w każdym przypadku krytycznie należy ocenić stanowisko uznające swobodę w zakresie wyboru przez skazanego określonej metody jako uchylanie się od leczenia; w szczególności, jeśli skazany nie wyraża zgody na zabieg chirurgiczny w sytuacji, gdy podobne rokowania można wiązać z trwającym zwykle dłuższy czas leczeniem mniej inwazyjnym.

Odnośny w tym względzie pogląd doktryny, wyrażony co prawda pod rządami poprzedniej kodyfikacji, jednak z racji podniesienia rangi humanitarnych treści kary zachował tym większą aktualność obecnie. Przyjęto bowiem słusznie – o czym często w praktyce się zapomina – że więźniowie mają co najmniej takie samo prawo do ochrony zdrowia, jak ludzie wolni, a postępowanie lekarzy wobec osób pozbawionych wolności nie może różnić się od tego, jakie ma miejsce wobec innych obywateli[246]. Tak więc wybór metody leczenia nie może być w żaden sposób na skazanym wymuszany, np. zagrożeniem osadzenia w zakładzie karnym[247]. Powszechnie wiadomo, że z natury rzeczy każdy człowiek zwykle postrzega zabieg chirurgiczny jako ostateczną metodę leczenia, rezerwując ją dla przypadków, gdy inne sposoby nie są równie skuteczne.

Nawiązując do sygnalizowanych wcześniej „przypadków oczywistych, co do których sąd nie będzie miał wątpliwości", a sytuacja taka wystąpi zapewne wówczas, gdy skazany w ogóle nie podejmuje leczenia, każdorazowo należy ustalić przyczynę zaistniałego stanu rzeczy. Ewentualność odwołania odroczenia czy przerwy winna być rozwiązaniem ostatecznym. W pierwszym rzędzie należy podjąć starania o to, by skłonić skazanego do podjęcia leczenia. Trzeba bowiem pamiętać, że pośpiesznie podjęta decyzja niewiele rozwiązuje,

---

[246] Por. wyrok ETPCz z dnia 30 listopada 2010 r. w sprawie G. Jończyk – Sz. Janczarek, „Na wokandzie" 2011, nr 3, s. 12.

[247] A. Tulczyński (red.), *Człowiek zabija siebie sam*, Gdańsk 1983, s. 180–181.

jako że do zakładu karnego trafi np. osoba ciężko chora, wobec której więzienna służba zdrowia nie będzie w stanie podjąć skutecznego leczenia[248]. Jest to uwaga istotna o tyle, że z chwilą wszczęcia postępowania wykonawczego w zakresie kary pozbawienia wolności na władzy państwowej ciąży nie tylko prawny obowiązek podjęcia oddziaływania wychowawczego (art. 67 § 2 i § 3 k.k.w.), lecz także zapewnienie w szczególności świadczeń zdrowotnych w okresie izolacji penitencjarnej (art. 102 pkt 1 k.k.w.). Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność w tym przypadku za zdrowie i życie osadzonego spoczywa na służbach państwowych.

Z drugiej jednak strony podejście uznające, że po odbyciu kary skazany powinien wrócić do społeczeństwa co najmniej w takiej samej kondycji psychofizycznej, w jakiej został skazany na karę pozbawienia wolności[249] – pomijając przykłady oczywistych zaniedbań ze strony organów postępowania wykonawczego – jest nie tylko oderwane od rzeczywistości, ale także od obowiązującego w tej części prawa[250].

5.3. Rażące naruszenie przez skazanego porządku prawnego

Analiza podstaw odwołania odroczenia czy przerwy wykonania kary pozbawienia wolności prowadzona przede wszystkim z punktu widzenia możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 152 k.k.w.) czy warunkowego zwolnienia (art. 155 k.k.w.) nabiera szczególnego znaczenia, jeżeli podstawą do odwołania udzielonego skazanemu zezwolenia na pobyt poza zakładem karnym

---

[248] Zob. Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 522.

[249] Zob. J. Piątkowska, *Akt rozpaczy czy forma protestu*.

[250] Zasady odpowiedzialności w tym przypadku regulują przepisy kodeksu cywilnego (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93 z późn. zm.) w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej, tj. w szczególności art. 417 § 1 oraz zwłaszcza art. 417 § 2–3. Patrz: Z. Radwański, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej w świetle projektowanej nowelizacji kodeksu cywilnego*, RPEiS 2004, nr 2, s. 7; G. Bieniek (red.), *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2005, s. 295, 633; H. Pietrzykowski, *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, PS 2005, nr 4, s. 6 i n.; A. Król, *Cywilnoprawna odpowiedzialność Skarbu Państwa za wydanie bądź niewydanie decyzji lub orzeczenia*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna" [Warszawa] 2006, nr 4, s. 25–37; wyrok TK z dnia 4.12.2001 r., sygn. SK 18/00, OTK 2001, nr 8, poz. 256; wyrok SN z dnia 29.10.2004 r., sygn. III CK 485/03, MPr. 2004, nr 23, s. 1063.

będzie przypadek rażącego naruszenia przez skazanego porządku prawnego. Wiadomo, że intencją ustawodawcy, który wprowadził do prawa karnego instytucje art. 152 i 155 k.k.w., było poszerzenie możliwości orzekania środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, jednak w racjonalnych granicach, czego w żaden sposób – co wielokrotnie podnoszono – nie należy utożsamiać z polityką łagodzenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Podejmując próbę wyznaczenia granic pojęcia „porządku prawnego", którego rażące naruszenie – zgodnie z kodeksem karnym wykonawczym, ale i kodeksem karnym[251] – może prowadzić do przywrócenia efektywnego odbywania kary, wstępnie nasuwają się dwie kwestie.

Pierwsza dotyczy konieczności określenia zakresu pojęcia i stopnia owego naruszenia w relacji do niekwestionowanego dobrodziejstwa, jakim jest dla skazanego zarówno odroczenie, jak i przerwa w wykonywaniu kary pozbawienia wolności. Druga z kolei sytuuje się w obszarach, gdzie – jak zaznaczono – odroczenie albo przerwa są konieczną przesłanką otwierającą możliwość do zastosowania odpowiednio jednej z dwóch instytucji probacyjnych.

Pojęcie „rażącego naruszenia porządku prawnego" na gruncie normatywnym nie zostało dotychczas jednoznacznie wyjaśnione. I nawet nie należy z tego powodu czynić ustawodawcy zarzutu. Nie jest to wszak jedyny przykład, gdy wykładnię zakresu pojęciowego, nawet bezspornie ważnych z punktu widzenia stosowania prawa karnego oznaczeń normatywnych, ustawodawca powierza doktrynie i orzecznictwu. Otwarcie trzeba przyznać, że wkrótce po wejściu w życie poprzedniej kodyfikacji karnej przedmiotowy problem został rozwiązany w stopniu co najmniej zadowalającym[252].

Przywołując naprzód wiodące w tej kwestii ustalenia przyjęte w piśmiennictwie, trzeba się zgodzić, że „naruszenie porządku

---

[251] Por. np. art. 68 § 2 k.k., 75 § 1a, § 2, § 3 k.k.

[252] S. Strycharz, *Pojęcie porządku prawnego w kodeksie karnym*, NP 1970, nr 6, s. 856; S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 241; postanowienie SN z dnia 23 lutego 1974 r., sygn. IV KRN 14/74, OSNKW 1974, nr 5, poz. 95. Tak samo: postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 1976 r., sygn. VI KRN 246/76, OSNKW 1976, nr 1, poz. 151 oraz postanowienie SN z dnia 12 października 1988 r., sygn. V KRN 212/88, OSNPG 1989, nr 3, poz. 44; S. Bułaciński, *Odwołanie warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec rażącego naruszenia porządku prawnego*, NP 1976, nr 11, s. 1524; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1982, s. 363; K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 12 grudnia 1995 r.*, sygn. I KZP 35/95, Pal. 1996, nr 7–8, s. 271; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 432–433.

prawnego" w ogóle nie musi oznaczać popełnienia kolejnego przestępstwa lub wykroczenia. Chodzi raczej o takie zachowanie się skazanego, który nie przestrzega nakazów lub zakazów określonych zwłaszcza w innych dziedzinach prawa, np. administracyjnego, cywilnego czy gospodarczego oraz do pewnego stopnia – prawa wykroczeń. Już jednak gdy mamy do czynienia z cięższymi wykroczeniami lub z przestępstwem, sytuację taką należałoby wiązać ze stanem naruszenia porządku prawnego w sposób „rażący" i to zwłaszcza wówczas, gdy w grę będzie wchodził czyn popełniony umyślnie. W takim przypadku pole do formułowania ocen ulega wyraźnemu zawężeniu, tym bardziej, gdy czyn ma charakter chuligański (art. 115 § 21 k.k.) lub skazany w innej formie przejawiał duże nasilenie złej woli wyrażające się uporczywością zachowania albo postacią zamiaru.

Co prawda, w literaturze problem popełnienia przestępstwa jako przejaw „rażącego naruszenia porządku prawnego" analizowany w kontekście fakultatywnej przesłanki odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 § 2 k.k.w.) nie jest formułowany w sposób stanowczy[253]. Trzeba jednak pamiętać, że popełnienie przestępstwa umyślnego, za które orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności, już obliguje sąd np. do odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 § 1 k.k.w.). Stosując zatem reguły logiki prawniczej, trzeba się zgodzić, że skoro ustawodawca systematyzuje „rażące naruszenie porządku prawnego" jako fakultatywną przesłankę odwołania instytucji wolnościowej, zaś popełnienie przestępstwa umyślnego, za które orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności jako przesłankę obligatoryjną, zatem popełnienie takiego czynu w okresie odroczenia (przerwy) tym bardziej powinno skutkować ich odwołaniem. Zauważmy przy tym, że co prawda jedynie jeśli chodzi o przerwę, już samo zastosowanie tymczasowego aresztowania sprawia, że kara podlega wykonaniu z mocy prawa (art. 156 § 3 k.k.w.).

Reasumując, wypada przyjąć, że popełnienie w okresie przerwy lub odroczenia przestępstwa umyślnego z zasady można traktować jako przykład rażącego naruszenia porządku prawnego, jednak z racji fakultatywnej formy odwołania tych postępowań incydentalnych nie przesądza to treści wydanego przez sąd orzeczenia w danej sprawie. Nie mniej korzystną dla skazanego interpretację „rażącego naruszenia porządku prawnego" w sytuacji popełnienia przez niego przestępstwa umyślnego wypada zarezerwować dla przypadków

---

[253] Por. M. Leonieni, *Glosa do postanowienia SN z dnia 28 lipca 1980 r.*, sygn. 146/80, OSP 1981, nr 7–8, poz. 144; OSNKW 1980, nr 10, poz. 82 oraz S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 433.

szczególnie uzasadnionych wagą czynu i okolicznościami sprawy, do których można zaliczyć np. zaczepki lub inne jaskrawo prowokujące postawy pokrzywdzonego.

Z natury rzeczy w nieco odmiennych kształtach jawi się obraz ocen związanych z naruszeniem przepisów czy nakazów sądu związanych z wydanym orzeczeniem, których przestrzeganie mieści się w granicach zadań i celów, jakie prawo karne wykonawcze zasadnie wiąże z daną instytucją.

W interesującym nas zakresie chodzić może przede wszystkim o przesłankę omawianą wcześniej, tj. niekorzystanie przez skazanego z odroczenia lub przerwy w odbywaniu kary w zgodzie z celem, w imię realizacji którego sąd orzekał oraz do przypadku niewykonywania obowiązków określonych w art. 153 § 4 k.k.w., o ile takie obowiązki na czas przerwy sąd na skazanego nałożył.

Przypadek „rażącego" naruszenia porządku prawnego, jakkolwiek nie definiować tego pojęcia, prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z pojęciem ocennym, a więc i nieostrym. Jak wskazano bowiem, nawet *casus* „rażącego" naruszenia porządku prawnego nie może być utożsamiany np. li tylko z faktem popełnienia kolejnego przestępstwa, nawet umyślnego. Jeśli chodzi z kolei o zachowanie skazanego kwalifikowane jako naruszenie określonych obowiązków, musi wykazywać się przede wszystkim cechą uporczywości – *ipso facto* będzie to zawsze zachowanie także umyślne. Wydaje się więc, że taki właśnie sposób uchylania się od nałożonych obowiązków lub wynikających z celu odroczenia (przerwy) zadań należy wiązać z pojęciem rażącego naruszenia porządku prawnego. Sąd Najwyższy, zajmując stanowisko w podobnej sprawie[254], podkreślał, że w pojęciu „uchyla się" mieści się negatywny stosunek psychiczny osoby zobowiązanej do wykonywania nałożonych obowiązków, który sprawia, że mając obiektywną możliwość ich realizacji, nie czyni tego. Przyjmując przedstawiony pogląd z aprobatą, może on być w pełni odnoszony także przy dokonywaniu ocen w związku z kwestią odwołania odroczenia (przerwy) w karze.

Porządek prawny jako ważny element szeroko pojmowanego porządku publicznego, jak podnoszono, najczęściej bywa kojarzony z porządkiem normatywnym. Nie sposób jednak zaprzeczyć, by ocena naruszenia porządku prawnego dokonywana z perspektywy konsekwencji wynikających z art. 156 k.k.w. nie uwzględniała także celów i zadań, jakie zasadnie są przypisywane omawianym

---

[254] Uchwała SN z 12 grudnia 1995 r., sygn. I KZP 35/95, OSNKW 1996, nr 1–2, poz. 2.

postępowaniom incydentalnym. Formułując podobny pogląd, nietrudno zauważyć, że niemal każde naruszenie porządku prawnego pozostaje w sprzeczności z celami i zasadami czasowego pobytu skazanego poza terenem zakładu karnego, co nie jest równoznaczne z uzasadnionym odwołaniem odroczenia albo przerwy. Realizowane w tym względzie procesy decyzyjne winny uwzględniać również kontekst funkcjonalny, w który wpisują się także ogólne cele i zasady wykonywania kary pozbawienia wolności. W konsekwencji nie można zatem wykluczyć sytuacji kolizyjnej z jednej strony wobec zaistnienia podstaw do odwołania odroczenia (przerwy), a z drugiej – konieczności wykonywania kary pozbawienia wolności w zgodzie np. z zasadą humanitaryzmu. Pomimo że może to prowadzić do przyznania nawet nienależnej skazanemu swoistej premii, w takich przypadkach należy wiodącą rolę przyznawać nadrzędnej z zasad prawa karnego[255].

Przyjmując, że spełnienie którejkolwiek przesłanki uzasadniającej odwołanie odroczenia (przerwy w karze) stwarza jedynie warunki do podjęcia decyzji o odwołaniu postępowania incydentalnego, nie przesądzając treści orzeczenia, to w przypadku zastrzeżeń pod adresem skazanego, do swoistego „rozliczenia" się z nim powinno dojść przy ubieganiu się o orzeczenie środka związanego z poddaniem sprawcy próbie w postępowaniu wykonawczym. W zależności od skali negatywnych postaw sytuacja skazanego w takim postępowaniu nie będzie rysowała się korzystnie. Niepodobna jednak i w tym przypadku przesądzać treści orzeczenia. Co prawda, racjonalne uzasadnienie zaskarżonego postanowienia o zastosowaniu art. 152 k.k.w. albo 155 k.k.w. w kontekście dodatniej prognozy kryminologicznej może nastręczać poważnych problemów, jeśli „chwilę wcześniej" z winy skazanego odroczenie (przerwę) odwołano albo pomimo nagannej postawy, w imię zasady humanitaryzmu, sąd od tego odstąpił. Jednak w obliczu np. przeludnienia zakładów karnych utrzymanie w mocy i takich orzeczeń nie powinno już, niestety, budzić zdziwienia.

5.4. Odwołanie przerwy w karze w związku z niewykonywaniem nałożonych przez sąd obowiązków

Obowiązki związane z orzeczeniem odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, a których niewykonywanie może skutkować odwołaniem tych instytucji, pozwalają na ich uszeregowanie w dwóch grupach.

---

[255] Tak też: K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 575.

Do pierwszej można zaliczyć szczególne obowiązki o charakterze merytorycznym. Ich cechą jest to, że nawiązują wprost do tytułu uzasadniającego postępowanie incydentalne. O ile więc podstawę postępowania stanowiła choroba skazanego, o tyle jego obowiązkiem będzie – rzecz jasna – podjęcie leczenia. W przypadku zaś potrzeby roztoczenia opieki nad chorym członkiem rodziny wiadomo, co należy do obowiązków skazanego. Niezależnie od formy, w jakiej sąd na posiedzeniu przedstawi skazanemu zakres ciążących na nim obowiązków związanych z przesłanką czasowego pobytu w warunkach wolnościowych, stanowczo winien zwrócić uwagę na to, że ich zaniechanie może spowodować osadzenie w zakładzie karnym.

Drugą grupę wypełnia katalog ogólnych obowiązków, których celem jest dążenie do zapewnienia przestrzegania przez skazanego porządku prawnego w najszerszym znaczeniu tego pojęcia. W przypadku obu postępowań incydentalnych zadaniem nie mniej ważnym niż realizacja obowiązków merytorycznych jest zwrócenie przez sąd skazanemu uwagi także i na ten aspekt czasowego pobytu poza terenem zakładu karnego. Oczywista jest więc i tu potrzeba zaakcentowania, czy nawet uświadomienia, że dobrodziejstwo skorzystania z odroczenia (przerwy) oznacza jedynie prawo do przebywania w „warunkach wolnościowych". Prawa rozumianego w taki sposób w żadnym razie nie można utożsamiać z pojęciem „wolności", z której korzystają ci obywatele, którym niezawisły sąd jej nie ograniczył ani nie pozbawił mocą prawomocnego orzeczenia.

W ujęciu formalno-prawnym katalog obowiązków, o których mowa, został skupiony w treści art. 153 § 4 k.k.w., a dotyczy on – jak wiadomo – jedynie przerwy wykonania kary. W przepisie czytamy, że w orzeczeniu o jej udzieleniu sąd penitencjarny może zobowiązać skazanego do: „[...] utrzymywania w czasie jej trwania kontaktu z sądowym kuratorem zawodowym w miejscu pobytu, niezmieniania bez jego zgody miejsca pobytu, podjęcia starań o znalezienie pracy zarobkowej lub meldowania się we wskazanej jednostce Policji".

W porównaniu z d.k.k.w., który odpowiedniej regulacji nie zawierał, można więc mówić o zwiększeniu liczby przesłanek uzasadniających odwołanie przerwy. Zgodnie bowiem z art. 156 § 2 k.k.w. możliwość taka istnieje również, gdy skazany nie wykonuje powyższych obowiązków.

Analiza przyjętego rozwiązania skłania do sformułowania następujących uwag. Z racji, że mamy do czynienia z konstrukcją fakultatywną, przeto możliwość odwołania przerwy w omawianym

zakresie, tj. na podstawie art. 156 § 2 k.k.w., warunkowana jest nałożeniem na skazanego w postanowieniu o udzieleniu przerwy przynajmniej jednego z wymienionych w ustawie obowiązków. Zasadniczym zagadnieniem jest ustalenie przez sąd penitencjarny, że w konkretnej sprawie zaistniały podstawy do odwołania przerwy. Wcześniej odnotujmy, że zarówno rodzaj wskazanych przez ustawodawcę obowiązków oraz ich funkcjonalne przeznaczenie nasuwają uzasadnione skojarzenia z obowiązkami właściwymi probacji (art. 72 § 1 k.k.), jednak już właśnie sama ocena niewywiązywania się z nich zdaje się podlegać w świetle obowiązującego prawa odmiennej reglamentacji. Powołując przykład art. 75 § 2 k.k. *in fine*, sąd może zarządzić wykonanie kary warunkowo zawieszonej także wówczas, jeżeli skazany „[…] uchyla się od […] dozoru, wykonywania nałożonych obowiązków […]". Podobnie ujemne konsekwencje mogą spotkać skazanego, który w czasie trwania przerwy – po myśli art. 156 § 2 k.k.w. – „[…] nie wykonuje obowiązków określonych w art. 153 § 4 […]".

Wobec zagadnienia „uchylania się" skazanego od wykonania kary (np. ograniczenia wolności) lub nałożonego w czasie orzeczonego okresu próby obowiązku, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie obserwujemy – co podnoszono – podejście nie dość, że ugruntowane, to i zgodne w swym głównym nurcie[256]. Nie to jednak w tym momencie jest ważne. Pojawia się bowiem pytanie, czy wymiar interpretacyjny „niewykonywania obowiązków" można utożsamiać z „uchylaniem się" od nich. Odpowiedź na tak postawione pytanie stanowczo powinna brzmieć negatywnie[257]. Racjonalny ustawodawca w granicach danej gałęzi prawa, a tym bardziej w obszarze jednego aktu prawnego (art. 160 § 2 k.k.w. podobnie – wiąże konsekwencje prawne wynikające z faktu „uchylania się skazanego […]"), nie powinien stanowić różnych określeń dla oznaczenia tożsamych stanów poddanych reglamentacji normatywnej.

Ostatecznym jednak argumentem rozstrzygającym omawianą kwestię jest stanowisko Sądu Najwyższego, który w jednym ze swoich orzeczeń podkreślał, „[…] że samo niewykonywanie określonego obowiązku nałożonego na skazanego nie jest równoznaczne z uchylaniem się od niego […], kiedy to osoba zobowiązana […] motywowana negatywnym stosunkiem psychicznym (złą wolą) pomimo

---

[256] Zob. Z. Gostyński, *Glosa do postanowienia SN z dnia 17 października 1995 r.*, sygn. III KRN 96/95, Prok.iPr. 1996, nr 9, s. 85–89.

[257] Podobnie: K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 520.

obiektywnej możliwości wykonania obowiązku nie wypełnia go”[258]. Pomimo że mamy do czynienia z orzecznictwem sprzed wielu lat, nie pierwszy to przykład, gdy można, a nawet należy, przypominać utrwalone i niezmiennie aktualne wzorce.

Powracając do *meritum*, wnioski, jakie można wyprowadzić na tle prezentowanych rozważań, prowadzą do uznania, że w przypadku odwołania przerwy z powodu niewykonywania obowiązków określonych w art. 154 § 4 k.k.w., ustanowiona regulacja okazuje się bardziej restryktywną w porównaniu z fakultatywnym odwołaniem środków związanych z poddaniem sprawcy próbie[259]. Można mieć jednak wątpliwości, czy taki właśnie był zamysł ustawodawcy. Ich źródłem jest powracająca dyskusyjna kwestia związana z odwołaniem przerwy w przypadku pojawienia się sytuacji kolizyjnej, wynikającej z niejednoznacznej postawy skazanego.

Tym razem uwagę powinien skupiać przykład skazanego, który bez zarzutu wypełnia obowiązki szczególne (merytoryczne), a „tylko” nie wykonuje obowiązków ogólnych o charakterze formalno-prawnym. Zakładając, że wobec np. braku niezbędnych środków skazany „nie melduje się we wskazanej jednostce Policji” bądź „nie utrzymuje kontaktu z sądowym kuratorem zawodowym”, formalnie rzecz biorąc, sąd może przerwę odwołać, jednak racjonalne uzasadnienie decyzji graniczy z nieprawdopodobieństwem. Można oczywiście powołać się na fakultatywną formę art. 156 § 2 k.k.w. *in corpore* i założyć racjonalną postawę sądów penitencjarnych. Można również stanąć na stanowisku, że udzielenie przerwy w karze jest dobrodziejstwem tak wielkiej rangi, by dopuścić możliwość jej odwołania, gdy skazany nie mając nawet „złej woli”, nie wykonuje wiadomych obowiązków, a bez większego znaczenia pozostanie, dlaczego tak czyni. Wydaje się jednak, że żadna z możliwości interpretacyjnych nie brzmi dość przekonująco, by bronić kontrowersyjnej redakcji przepisu.

Niezależnie od tych wątpliwości ocena skazanego co do sposobu wypełniania wszystkich spoczywających na nim w okresie przerwy obowiązków zostanie najpewniej dokonana przez sąd penitencjarny na etapie prognozowania kryminologicznego przy orzekaniu o warunkowym zwolnieniu i to bez względu na to, czy sąd będzie orzekał na zasadach ogólnych czy w oparciu o art. 155 k.k.w. Natomiast

---

[258] Zob. np. postanowienie SN z dnia 6 czerwca 1972 r., sygn. KRN 122/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 177; postanowienie SN z dnia 23 lutego 1974, sygn. IV KRN 17/74.

[259] Zob. art. 68 § 2 k.k., 75 § 2 k.k., 160 § 2 k.k.w.

ewentualne odwołanie przerwy tylko dlatego, że skazany np. nie melduje się na policji, należy ocenić jako przedwczesne, tym bardziej, gdy merytoryczna przesłanka, a w ślad za nią i problem, który ją uzasadniał, pozostaje nierozwiązany.

W świetle przedstawionych rozważań, bez większego ryzyka popełnienia błędu można do innych – w tym przedmiocie[260] – wniosków *de lege ferenda* dołączyć i ten, by fakultatywną przesłanką odwołania przerwy w związku z obowiązkami określonymi w art. 153 § 4 k.k.w. stanowiło uchylanie się skazanego od ich realizacji, a nie jedynie ich niewykonywanie, jak to obecnie ma miejsce.

5.5. Wygaśnięcie przerwy z mocy prawa

Przepis art. 153 § 3 k.k.w. przewiduje instytucję, która nie miała swojego odpowiednika w d.k.k.w. Przypadek, którego ona dotyczy, tj. popełnienie przez skazanego w czasie przerwy przestępstwa, w związku z którym zastosowano tymczasowe aresztowanie, skutkował zawieszeniem okresu przerwy[261]. Oznaczało to przystąpienie skazanego do dalszego odbywania orzeczonej kary, jednak w zakresie zasad izolacji przysługiwał status osoby tymczasowo aresztowanej, a nie skazanej.

Zgodnie z obecnym stanem prawnym art. 153 § 3 k.k.w. stanowi, że popełnienie w okresie przerwy przestępstwa, „[…] w związku z którym zostało zastosowane tymczasowe aresztowanie powoduje, że kara pozbawienia wolności, której wykonywanie zostało przerwane, podlega wykonaniu z mocy prawa". Jednak okres czasu zbiegającej się z tymczasowym aresztowaniem odbywanej kary nie podlega zaliczeniu na podstawie art. 63 § 1 k.k. w poczet kary orzeczonej w sprawie, w związku z którą zastosowano środek zapobiegawczy[262].

Biorąc pod uwagę konsekwencje niewłaściwych sformułowań zawartych w art. 153 § 3 k.k.w., wypada zauważyć, że stwierdzenie ustawodawcy, iż „[…] skazany popełnił przestępstwo w związku z którym zastosowano tymczasowe aresztowanie […]", jest trudne do pogodzenia zarówno z art. 42 ust. 3 Konstytucji, jak i art. 5 k.p.k. Przepisy w oczywisty sposób afirmują niekwestionowaną w prawie karnym zasadę domniemania niewinności, zgodnie z którą dopiero

---

[260] Patrz: pkt 4 niniejszego rozdziału.

[261] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 242.

[262] Patrz: wyrok SN z dnia 28 lutego 1996 r., sygn. III KRN 188/95, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 1996, nr 9, poz. 3.

wina sprawcy czynu, stwierdzona prawomocnym wyrokiem, pozwala mówić o popełnieniu przestępstwa. Dlatego unormowanie oparte na takich fundamentach winno odwoływać się do „podejrzenia popełnienia przestępstwa w związku, z którym zastosowano tymczasowe aresztowanie".

Z punktu widzenia zasad stosowania tymczasowego aresztowania, wypada zauważyć – co dotyczy także odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności – że osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa może być ciężko chora albo korzystać z przerwy (odroczenia) ze względu na ciężką sytuację osobistą lub rodzinną. W takim przypadku sąd, orzekając o tymczasowym aresztowaniu, winien także w duchu art. 259 § 1 k.p.k. rozważać, czy „[...] szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie [...]". W myśl przepisu od tymczasowego aresztowania należy bowiem odstąpić, zwłaszcza gdy „spowodowałoby to dla jego życia lub zdrowia poważne niebezpieczeństwo" albo „pociągałoby wyjątkowo ciężkie skutki dla oskarżonego lub jego najbliższej rodziny"[263]. W uzasadnionych wypadkach, jeżeli stan zdrowia tego wymaga, a tymczasowe aresztowanie jest konieczne, może być wykonywane w postaci umieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym (art. 260 k.p.k.).

Informacje na temat podniesionych okoliczności sąd uzyskuje niezależnie od istnienia art. 156 § 3 k.k.w., podobnie jak o fakcie popełnienia przez skazanego kolejnego przestępstwa. W tym jednak przypadku „skłonność" sądu do zastosowania tymczasowego aresztowania może być nieco większa, niż gdyby chodziło o osobę jeszcze niekaraną. Nie można wszakże wykluczyć, że w krótkim czasie po osadzeniu ujawniony zostanie sprawca, którym nie była osoba przebywająca na przerwie, jaka wygasła z mocy prawa z chwilą zastosowania tymczasowego aresztowania. Nie dość, że może to narazić Skarb Państwa na odszkodowanie i zadośćuczynienie wynikające z „niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania", o których mowa w art. 552 § 4 k.p.k.[264], to i cele przerwy z przyczyn niezależnych od skazanego najpewniej nie zostaną osiągnięte, mogą także pojawić się problemy z zastosowaniem art. 155 k.k.w. wobec wymogu rocznego okresu korzystania z przerwy.

---

[263] Por. postanowienie SN z dnia 21 lutego 1995 r., sygn. WZ 35/95, s. 67; wyrok SN z dnia 28 lutego 1996 r., sygn. III KRN 188/95, s. 8–9; D. Hołub, *Koszty społeczne, podmiotowe i rodzinne wykonywania tymczasowego aresztowania w Polsce*, PWP 1996, nr 12–13, s. 29–48 oraz J. Tylman, [w:] T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 520.

[264] Szerzej na ten temat: *ibidem*, s. 519.

Porównując konsekwencje prawne i faktyczne odnośnej regulacji kodeksowej ze stanem prawnym pod rządami d.k.k.w., przyznać trzeba, że *ratio legis* art. 156 § 3 k.k.w. niezbyt klarownie zarysowuje kształty.

5.6. Odwołanie przerwy w karze wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego

Problematyce podstaw odwołania przerwy wykonania kary pozbawienia wolności wykonywanej w SDE nie poświęcono w u.d.e. zbyt wiele miejsca. W zakresie więc podstaw odwołania przerwy – z zastrzeżeniem postanowień zawartych w ustawie – należy przyjmować przesłanki ogólne zawarte w art. 156 § 1 k.k.w. Potwierdzeniem takiego podejścia jest przepis art. 28.1 u.d.e., który w zestawieniu przesłanek obligujących sąd penitencjarny do uchylenia zezwolenia na odbywanie przez skazanego kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, wskazuje na przyczyny związane z przerwą wykonania kary. Sytuacja zastrzeżona w punkcie 2 ust. 1 ustawy dotyczy przypadku, gdy przerwa została odwołana „[…] z powodu innego niż ustanie przyczyny, dla której przerwa została udzielona". Owe inne powody odwołania przerwy to najpewniej niekorzystanie z przerwy zgodnie z celem, w jakim jej udzielono, albo rażące naruszenie porządku prawnego, jak to stanowi przepis art. 156 § 1 k.k.w.

Wątpliwości, jakich u.d.e. nie szczędzi, pojawiają się także w sferze omawianych zagadnień. Stanowiąc w art. 25 o przerwie z przyczyn dotyczących skazanego, w ust. 3 artykułu jej odwołanie – polegające na ponownym zainstalowaniu lub założeniu urządzenia lub nadajnika – przewidziano jedynie dla wypadku „[…] ustania przyczyny […]", dla której przerwy udzielono. Obligatoryjne odwołanie przerwy, z jakim mamy tu do czynienia – wszak na wniosek sądowego kuratora zawodowego sędzia penitencjarny „zarządza" zakończenie przerwy – jest odstępstwem od ogólnych zasad ujętych w art. 156 k.k.w., który takiej formy po prostu nie przewiduje. Można się jedynie domyślać, skoro tego w ustawie nie zapisano, że podobną procedurę należy stosować także przy odwołaniu przerwy w formie fakultatywnej, tj. gdy skazany rażąco narusza porządek prawny albo nie korzysta z przerwy zgodnie z jej celem.

Problemów podobnych do przedstawionych nie można doszukiwać się w przypadku, gdy sąd penitencjarny w trybie art. 82.1 u.d.e. udzielał przerwy z przyczyn „technicznych", a to z tej przyczyny, że

ustawa na temat odwołania przerwy w tej części milczy. W tym stanie rzeczy w poszukiwaniu podstawy prawnej uzasadniającej odwołanie przerwy także, gdy jej przesłanką były względy „techniczne", należałoby podążać śladem ogólnych reguł kodeksowych. Jednak w tym wypadku nie jest to zabieg konieczny, gdyż u.d.e., stanowiąc o ogólnych konsekwencjach odwołania przerwy z powodu innego niż ustanie przyczyny, dla której została ona udzielona, *ipso facto* przesądziła możliwość odwołania przerwy także wówczas, gdy była udzielana ze względów „technicznych". O ile więc odwołano przerwę w obliczu nierealizowania przez skazanego celu, w jakim została udzielona albo rażącego naruszania przez niego porządku prawnego, art. 28.1.2 u.d.e. nakłada na sąd penitencjarny obowiązek uchylenia zezwolenia na odbywanie kary w systemie dozoru elektronicznego i w konsekwencji tego faktu – powrót skazanego do zakładu karnego[265]. Orzeczenie zapada w formie postanowienia, podobnie jak ma to miejsce przy udzielaniu zezwolenia na odbycie kary w systemie elektronicznie monitorowanym. Nie ulega więc wątpliwości, że bez względu na to, która z przesłanek stanowiła o podstawie przerwy, tę po zaistnieniu przewidzianych w prawie przesłanek trzeba albo można odwołać.

Konsekwencją ustawowego zróżnicowania organów właściwych do orzekania przerwy w zależności od tego, która z przesłanek ma być jej podstawą, jest dalszy brak tożsamości organu postępowania wykonawczego powołanego do odwołania przerwy. O ile przerwa z przyczyn dotyczących skazanego została udzielona mocą zarządzenia wydanego przez sędziego penitencjarnego, jej odwołania należałoby oczekiwać na mocy sądowego postanowienia. Pomijając motywy, które ustawodawca aprobował, odstępując od – zdawać się mogło – kanonu postępowania wykonawczego wyrażającego zasadę, że wszystkie zasadnicze decyzje są podejmowane w formie postanowienia[266], nie sposób pominąć konsekwencji tego faktu związanych z prawem do zaskarżenia zarządzenia w przedmiocie odwołania przerwy wydanego przez sędziego penitencjarnego. W świetle zasad kodeksowych w przedmiotowej sprawie każde postanowienie może być zaskarżone przez strony tego postępowania – prokuratora albo skazanego lub obrońcę działającego w jego imieniu. Problem jednak

---

[265] Zgodnie z ust. 2 – art. 28 u.d.e. – w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami sąd penitencjarny może odstąpić od uchylenia zezwolenia na wykonywanie kary w systemie dozoru elektronicznego.

[266] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 134.

w tym, że prawo do złożenia skargi na zarządzenie sędziego wydane na podstawie przepisów kodeksu karnego wykonawczego przysługuje jedynie skazanemu, zaś prokuratorowi takie uprawnienie nie przysługuje[267]. Nie ma tu bowiem zastosowania art. 19 § 1 k.k.w., który stanowi o wniosku, a nie skardze przysługującej na wydane zarządzenie. Podobnie przyjęcie możliwości zaskarżenia zarządzenia sędziego w trybie przepisu art. 7 k.k.w. z powodu jego niezgodności z prawem, jest prawem zastrzeżonym jedynie dla osoby skazanego.

Stojąc na stanowisku, że w postępowaniu wykonawczym sąd orzeka postanowieniem, nie rozwiązuje problemu ewentualne odwołanie do art. 425 i n. k.p.k., przewidującego dla stron środek odwoławczy od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, choć przyznać trzeba, że rozważając ewentualność udzielenia przerwy, sędzia penitencjarny rozstrzygał kwestię merytorycznie, a więc *de facto* orzekał i jest to jeden z tych wypadków, gdy wydane zarządzenie wymaga uzasadnienia.

Mając do czynienia z przerwą wywołaną wadliwym funkcjonowaniem SDE, które niesie ze sobą zakłócenia powodujące dla skazanego lub jego najbliższej rodziny skutki zbyt ciężkie, orzeczenie sądu penitencjarnego zapada w formie postanowienia. Z tej racji, że ustawa nie wypowiada się na tematy procesowe, jeśli chodzi o odwołanie przerwy udzielonej w takim trybie, nie pozostaje nic innego, jak przyjąć wynikającą z zasad ogólnych właściwość sądu penitencjarnego, który przerwy udzielał (art. 156 § 2 k.k.w. *in fine*), a zażalenie na postanowienie wydane w tym przedmiocie przysługuje stronom. Wnoszone jest – na podstawie art. 20 § 2 k.k.w. – do sądu, który je wydał, a następnie zostaje ono bezzwłocznie przekazane do sądu wyższej instancji, chyba że sąd orzekający w tym samym składzie przychyli się do zażalenia.

Istotne znaczenie z punktu widzenia zezwolenia wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego należy wiązać z konsekwencjami, o których stanowi art. 156 § 3 k.k.w. Z przepisu wynika, że z mocy prawa przerwana kara pozbawienia wolności podlega wykonaniu wówczas, gdy skazany w tym czasie dopuścił się przestępstwa, w związku z którym zostało zastosowane tymczasowe aresztowanie. W obliczu uchylenia d. art. 28.1.5 u.d.e., który na tę okoliczność przewidywał, że sąd penitencjarny uchyla zezwolenie na odbywanie kary w systemie dozoru elektronicznego, należy ponownie przywołać art. 28.1 u.d.e. dotyczący ogólnych przesłanek uchylenia zezwolenia na wykonywanie kary w systemie

---

[267] *Ibidem*, s. 136.

elektronicznym. Jest to jednak możliwe po uprzednim przyjęciu oczywistego założenia, że pomimo korzystania z przerwy skazany ciągle pozostaje w „statusie" kary pozbawienia wolności wykonywanej w SDE. Jeżeli bowiem w tym czasie – po myśli art. 28.1.3 u.d.e. – „[…] został osadzony w zakładzie karnym w związku z zastosowaniem tymczasowego aresztowania lub wykonaniem kary w innej sprawie", zezwolenie na wykonywanie kary w systemie elektronicznym podlega uchyleniu, podobnie jak miało to miejsce w związku z *casusem* ujętym w ust. 2, a dotyczącym odwołania przerwy. Zaznaczyć jednak trzeba, że za sprawą art. 28.2 u.d.e. ustawodawca w obu przypadkach przewidział możliwość odstąpienia przez sąd penitencjarny od uchylenia zezwolenia, jednak może to nastąpić jedynie „[…] w wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami". Jeżeli jednak będziemy mieli do czynienia np. z tymczasowym aresztowaniem orzeczonym w innej sprawie – w czasie trwania przerwy w karze – potencjalna możliwość skorzystania z takiego dobrodziejstwa jawi się w perspektywie niesłychanie odległej.

Procesowe aspekty odwołania przerwy wykonania kary pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego są nieczęsto spotykanym w procedurze karnej ustawowym przykładem głębokiego niedostatku spójności systemowej tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Niezrozumiałe są zwłaszcza przyczyny takiego stanu rzeczy, bowiem wystarczyło na ten temat nic nie pisać, a epizodyczny charakter u.d.e. nie usprawiedliwia ustawodawcy w najmniejszym stopniu. Wypada żałować, że niedostateczną moc przekonywania niosły ze sobą odpowiednie przepisy kodeksu karnego wykonawczego, ugruntowane na tej podstawie poglądy doktryny i orzecznictwo.

6. Zawieszenie postępowania wykonawczego ze względów zdrowotnych jako przesłanka modyfikacji kary na podstawie art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w.

Z problemem wzajemnej relacji pomiędzy instytucjami zawieszenia postępowania wykonawczego ze względów zdrowotnych na podstawie art. 15 § 2 k.k.w. a odroczeniem (art. 150 k.k.w.) czy przerwą wykonania kary pozbawienia wolności (art. 153 k.k.w.) zarówno orzecznictwo, jak i doktryna borykały się od dawna[268].

---

[268] Zob. np. uchwała SSN (7) z dnia 28 stycznia 1971 r., VI KZP 70/71, OSNKW 1971, z. 4 oraz A. Kabat, *Glosa do uchwały SN z dnia 28 stycznia 1971 r.*, sygn. VI KZP 71/70, s. 1564 i n.; R. Skobejko, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia*

Istniejące do dnia dzisiejszego kontrowersje wynikają już nawet nie tylko z faktu bliskości znaczeniowej, ale wręcz zbieżności przesłanek uzasadniających stosowanie tych instytucji. Z pytaniem o zasadność orzeczenia odroczenia (przerwy) wykonania kary czy zawieszenia postępowania wykonawczego wiązać trzeba także konsekwencje dotyczące okresu czasowego pobytu skazanego poza zakładem karnym na podstawie określonego tytułu prawnego.

Niezależnie od przejrzystości dogmatycznej, której znaczenia nie można pomniejszać, odpowiedzi na stawiane pytania niosły ze sobą doniosłe konsekwencje praktyczne oraz procesowe dotyczące biegu okresu przedawnienia wykonania kary pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 15 § 3 k.k.w. (17 § 3 d.k.k.w.) w przypadku zawieszenia postępowania wykonawczego w interesującym nas zakresie bieg terminu przedawnienia nie ulega wstrzymaniu.

Wątpliwości, których nie rozstrzygnięto wcześniej, spowodowały, że w świetle obecnego kodeksu karnego wykonawczego nastąpiło ich spotęgowanie, jako że wiadomo, iż udzielenie przerwy (odroczenia) wykonania kary pozbawienia wolności stwarza możliwość udzielenia warunkowego zwolnienia, zaś przy odroczeniu – warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Jeżeli więc orzeczona kara nie przekracza odpowiednio trzech albo dwóch lat, to czy z powodu np. choroby psychicznej sąd w postępowaniu incydentalnym będzie rozstrzygał o przerwie (odroczeniu), czy o zawieszeniu postępowania wykonawczego z punktu widzenia art. 155 k.k.w. (152 k.k.w.) ma kolosalne znaczenie, skoro *verba legis* tylko przerwa i odroczenie otwierają drogę prowadzącą ku probacji.

Pozornie więc podnoszony problem winien się koncentrować wyłącznie wokół analizy przypadku konkretnego skazanego, który zapadł na określoną jednostkę chorobową przez pryzmat przesłanek materialnych stosowania jednej z dwóch instytucji, tj. zawieszenia postępowania wykonawczego albo odroczenia czy przerwy. W zależności od decyzji sądu w tym przedmiocie odpowiednio skazany albo będzie miał możliwość ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, albo wcześniejsze przedterminowe zwolnienie, albo droga ta będzie dla niego zamknięta.

Na tle orzecznictwa sądowego pojawiła się jednak kolejna wątpliwość, której rozstrzygnięcie wykracza poza ramy omawianych instytucji, sytuując się w obszarach uznawanych za ważne przy

---

wolności, s. 1339; G. Wiciński, *Instytucja przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w świetle nowego prawa karnego wykonawczego*, s. 23.

wartościowaniu nie tylko prawa karnego wykonawczego. Skoro mamy do czynienia z orzecznictwem Sądu Najwyższego[269], trzeba się zgodzić, że pytanie w tym wypadku dotyczy przede wszystkim zasad obowiązujących przy stosowaniu prawa w związku z wykładnią teleologiczną (celowościową). Nieodzowne w tych warunkach jest więc dokładne prześledzenie stanowiska Sądu Najwyższego, który w swej uchwale wywiódł, iż „[…] skazany, wobec którego z powodu choroby psychicznej lub innej przewlekłej, ciężkiej choroby zawieszono postępowanie wykonawcze na podstawie art. 15 § 2 k.k.w., po rozpoczęciu odbywania przez niego kary pozbawienia wolności orzeczonej w wysokości nieprzekraczającej 3 lat i odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, może skorzystać z warunkowego zwolnienia z reszty kary, na podstawie art. 155 § 1 k.k.w., również wtedy, gdy w wyniku zawieszenia postępowania wykonawczego co najmniej przez rok kara ta w stosunku do skazanego nie była wykonywana. Oznacza to, że zakres pojęcia przerwy «w wykonaniu» (odbywaniu) kary pozbawienia wolności, której czas trwania określa art. 155 § 1 k.k.w. wchodzi nie tylko przerwa – w rozumieniu art. 155 k.k.w., ale również okres, w którym skazany nie odbywał kary pozbawienia wolności z powodu zawieszenia postępowania wykonawczego".

Z jednym wyjątkiem, konsekwentnie formułowana linia orzecznictwa Sądu Najwyższego sięgnęła także analogicznej oceny prawnej stanu faktycznego dotyczącego odroczenia wykonania kary w kontekście art. 152 k.k.w.[270]

Przyjmując, że w systemie prawa karnego wykonawczego mieści się określenie jego elementów jako zespołu cech warunkujących prawidłowe funkcjonowanie procesu wykonawczego, dociekanie

---

[269] Uchwała SN z dnia 19 kwietnia 2000 r., sygn. I KZP 8/2000, „Jurysta" 2000, nr 6, s. 25. Por. także glosę krytyczną do uchwały: G. Wiciński, *Glosa do uchwały SN z dnia 19 kwietnia 2000 r.*, sygn. I KZP 8/2000, Prok.iPr. 2001, nr 1, s. 75–84. Podobne: postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2004 r., sygn. 18/04, OSNKW 2004, nr 9, poz. 89; uchwała SN z dnia 30 października 2008 r., sygn. I KZP 22/08, OSNKW 2008, nr 11, poz. 89; postanowienie Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 19 września 2008 r., sygn. II AKzw 717/ 08, OSA 2009, nr 5, poz. 21. P r z e c i w n i e: postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2000 r., sygn. I KZP 8/2000, „Wokanda" 2000, nr 1, s. 22 z krytyczną glosą: S. Zabłocki, *Glosa do postanowienia SN z dnia 21 czerwca 2000 r.*, sygn. I KZP 8/2000, Pal. 2000, nr 9–10, s. 86.

[270] Postanowienie SN, sygn. I KZP 18/2004 w sprawie interpretacji art. 152 k.k.w. Wcześniej: uchwała SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., sygn. I KZP 6/1999, OSNKW 1999, z. 5–6, poz. 30 z aprobującą glosą: S. Pawela, *Glosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, sygn. I KZP 6/99, OSP 1999, nr 11, poz. 202. Odmienne stanowisko: postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2000 r., sygn. II KKN 80/2000, Lex, nr 50929.

o walory znaczeniowe poszczególnych elementów ma co najmniej dwojakie znaczenie. Po pierwsze, pozwala na przewidywanie funkcjonalnych mechanizmów związanych z wykonywaniem kar i środków, po drugie zaś – daje obraz konsekwencji wynikających z dokonanych zmian znaczeniowych poszczególnych elementów systemu, pamiętając także o ich związkach czynnościowych.

Postępowanie incydentalne w przedmiocie zawieszenia postępowania wykonawczego od strony teoretycznej, co prawda, nie wykazuje funkcjonalnych związków z systemem probacji, niemniej w praktyce przedmiotowa materia objawiła się w zgoła odmiennych kształtach. Podjęcie próby oceny zaistniałej sytuacji zmusza do skoncentrowania uwagi wokół wcześniej zarysowanych dwóch kluczowych w sprawie problemów, z których pierwszy dotyczy warstwy materialno-prawnej w zakresie podstaw (przesłanek) stosowania odnośnych instytucji, drugi zaś – zasad ich wykładni.

Zgodnie z art. 15 § 2 k.k.w., „jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca postępowanie wykonawcze, a w szczególności jeżeli […] nie można wykonać orzeczenia z powodu choroby psychicznej lub innej przewlekłej, ciężkiej choroby, postępowanie zawiesza się w całości lub w części na czas trwania przeszkody". Przywołując wcześniejsze rozważania dotyczące podstaw obligatoryjnego stosowania odroczenia (art. 150 k.k.w.) i przerwy (art. 153 k.k.w.) wykonania kary pozbawienia wolności oraz oznaczenie ich trwania do „czasu ustania przeszkody", nietrudno uchwycić występujące podobieństwa. Skutkiem tego w praktyce pojawia się oczywisty problem, którą z instytucji zastosować, jeśli skazanego dopadła np. choroba psychiczna.

Próby odpowiedzi na rodzące się pytania pojawiły się już w niedługim czasie po wejściu w życie poprzedniej kodyfikacji, czyli w 1970 r. Pierwszym sposobem rozstrzygnięcia dylematu była teza podważająca możliwość zawieszenia postępowania wykonawczego już po rozpoczęciu wykonywania kary pozbawienia wolności, przyjmując, że na tym etapie postępowania można mówić wyłącznie o przerwie (art. 68 d.k.k.w.). Idąc tym tokiem rozumowania, trudno nie dostrzec, że jego przydatność wyraźnie słabnie, jeśli rozważać odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, skoro skazany jeszcze nie rozpoczął odbywania kary.

Powracając jednak do przerwy, ważono, że zawieszenie postępowania wykonawczego jest instytucją części ogólnej kodeksu, a żaden przepis części szczególnej nie stanowił inaczej. Przyznać trzeba, że odważna to teza, jeżeli zauważymy, że zarówno odroczenie, przerwa wykonania kary pozbawienia wolności, jak i zawieszenie

postępowania wykonawczego w zespole przesłanek zawierają „tę samą" – chorobę psychiczną. Obronę przytoczonej tezy próbowano prowadzić, odnosząc argumentację do drugiej z przesłanek zdrowotnych, jaką jest „ciężka choroba".

Podjęta w tym względzie przez Sąd Najwyższy uchwała w składzie siedmiu sędziów[271] bardzo wyraźnie akcentowała różnicę pomiędzy odnośnymi przepisami, zwracając uwagę, że odroczenia bądź przerwy udziela się – zgodnie z art. 65 § 1 d.k.k.w. i 68 § 1 d.k.k.w. – w przypadku „[…] ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonanie kary […]", zaś zawieszenie postępowania wykonawczego – zgodnie z art. 17 § 2 d.k.k.w. – następuje w obliczu „[…] przewlekłej ciężkiej choroby […] na czas trwania przeszkody". Rozróżnienie prowadzone w oparciu o przewidywania „przewlekłości" choroby somatycznej – zwłaszcza ciężkiej – jest podejściem nadto umownym, aby mogło być w praktyce rzeczywiście użytecznym. Ciężka choroba fizyczna zagrażająca życiu lub zdrowiu ze swej natury zwykle bywa bowiem chorobą przewlekłą, stąd sprowadzenie próby odróżnienia podstaw zawieszenia postępowania wykonawczego i odroczenia bądź przerwy do analizy *stricte* dogmatycznej nie miała większych szans na powodzenie; podobnie jak propozycja narzucenia sztywnych okresów maksymalnego czasu trwania obligatoryjnego odroczenia (przerwy), początkowo sześcio-, później dwunastomiesięcznego[272]. Penitencjarystyka jest bowiem nauką wyjątkowo mocno związaną z praktyką. Nauki penitencjarne – jak zauważył J. Śliwowski – charakteryzuje pragmatyzm, konkretność sytuacji, liczenie się z realiami, tendencja do opierania się na faktach, to wreszcie swoista empiria[273]. Nie da się zatrzeć faktu, że z praktycznego punktu widzenia omawiane instytucje „niebezpiecznie" zbliżają się do siebie, co jest o tyle ważne, że jak wcześniej podnoszono, zwłaszcza formalno-prawne konsekwencje ich stosowania są odmienne. Dodajmy też, że nie tylko formalno-prawne. Trzeba zauważyć, że zgodnie z art. 153 § 4 k.k.w., w przypadku przerwy ustawodawca przewidział możliwość sprawowania nad skazanym nadzoru

---

[271] Uchwała SSN (7) z dnia 28 stycznia 1971 r., V KZP 70/71. Por. także: S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 88; S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 41.

[272] Por. Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 1998, s. 71–72.

[273] J. Śliwowski, *Kodeks karny wykonawczy. Wykonywanie kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1970, s. 31; idem, *Polska myśl penitencjarna 1946–1971 r.*, Warszawa–Poznań 1972, s. 5.

przez właściwe organy postępowania wykonawczego nad sposobem jej wykorzystania, inaczej niż ma to miejsce przy zawieszeniu postępowania wykonawczego, kiedy to skazany jest zwykle pozostawiony „samemu sobie”[274]. W tymże kontekście zauważmy, że rozważając przypadek choroby skazanego, zezwolenie na czasowy pobyt poza zakładem karnym, bez względu na to, czy na podstawie odroczenia, przerwy czy zawieszenia, zawsze ma służyć podratowaniu zdrowia, realnie więc rzecz oceniając – osiągnięcie zamierzonego celu w dużym stopniu będzie zależało od tego, czy proces leczenia będzie należycie kontrolowany, czy też nie.

Problem wzajemnej relacji pomiędzy omawianymi instytucjami, pomimo że zrodził się na gruncie poprzedniej kodyfikacji, jest w pełni aktualny także i obecnie. Natomiast możliwość, a nawet potrzeba roztoczenia nadzoru w trybie art. 153 § 4 k.k.w. nad skazanym korzystającym z przerwy, którego to przepisu wcześniej nie było, jedynie zwiększa potrzebę bardziej precyzyjnego odróżnienia zasad stosowania odnośnych instytucji w prawie karnym wykonawczym i to nawet nie tylko z punktu widzenia potencjalnej możliwości modyfikacji kary.

Podejmując próbę konkluzji, trzeba przyjąć, że skoro zawieszenie postępowania wykonawczego bezspornie może być stosowane także po rozpoczęciu wykonywania kary pozbawienia wolności, a rozważania dogmatyczne na temat relacji wobec przerwy w kontekście zbieżności materialnych przesłanek obu instytucji nie spełniają oczekiwań, potrzeba wzbogacenia metod badawczych jest wystarczająco czytelna.

Właściwym będzie przywołanie w tym miejscu poglądu wyrażonego przez R. Skobejkę, zgodnie z którym przy rozstrzyganiu o zastosowaniu przerwy w karze czy zawieszenia postępowania wykonawczego ze względów zdrowotnych, aktualne będzie m. in. baczenie na to, gdy „[…] podeszły wiek i pogarszający się stan zdrowia nie będzie rokował wykonania reszty kary […]”[275].

---

[274] Co prawda, na zasadach ogólnych – w myśl art. 10 k.k.w., a zwłaszcza 14 k.k.w. – sąd w postępowaniu wykonawczym zawsze może zarządzić zebranie informacji dotyczących osoby skazanego, jednak skoro w przypadku przerwy wyraźnie poszerzono ponad rozwiązania części ogólnej k.k.w. kompetencje nadzorcze sądu, *de lege ferenda* należy postulować wprowadzenie analogicznych do art. 153 § 4 k.k.w. rozwiązań także wobec osób korzystających z odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

[275] R. Skobejko, *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, s. 1339; G. Wiciński, *Wybrane zagadnienia z zakresu stosowania przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 1991, nr 47, s. 180.

Przyjmując za punkt wyjścia wykładnię celowościową, trzeba przyjąć, że ani odroczenie, ani przerwa udzielone obligatoryjnie „do czasu ustania przeszkody" nie mogą trwać przez długie lata. Inaczej rzecz się jawi przy zawieszeniu postępowania wykonawczego, któremu właściwość przypisujemy w związku z brakiem widoków na „ustanie przeszkody", a nie zbyt długim okresem choroby skazanego. Nawet długotrwała, wręcz przewlekła choroba, która może być skutecznie leczona w warunkach zakładu karnego, nie daje podstaw nawet do udzielenia przerwy czy odroczenia wykonania kary, nie mówiąc o zawieszeniu postępowania. Dopiero właśnie, gdy w czasie trwającej przerwy (odroczenia) choroba skazanego nabierze cech choroby nie tylko ciężkiej, ale i przewlekłej, wątpliwie rokującej na przyszłość, trudnej do leczenia w penitencjarnej jednostce służby zdrowia, należy rozważyć ewentualność przekazania akt sprawy sądowi, który orzekał merytorycznie w pierwszej instancji, jako właściwemu do podjęcia decyzji w przedmiocie zawieszenia postępowania wykonawczego w trybie art. 15 § 2 k.k.w.

Ewentualność zawieszenia postępowania wykonawczego bez wcześniejszej próby udzielenia przerwy czy odroczenia wypada zarezerwować dla przypadku „oczywistego" braku widoków na poprawę stanu zdrowia skazanego pozostającego w logice „długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej postępowanie wykonawcze". Poza raczej wyjątkowymi przykładami, trudno sobie wyobrazić aż tak pesymistyczne rokowania deklarowane w opinii medycznej i to już na początku leczenia. Jeśliby miało się później okazać, że postępowanie wykonawcze zostało zawieszone na przykład na sześć miesięcy, a nawet na rok, sytuacja taka nie będzie zgodna z systemowym przeznaczeniem omawianej instytucji, zwłaszcza wówczas, jeśli wcześniej nie stosowano – zależnie od stanu faktycznego – przerwy bądź odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Powyższe rozważania wyczerpywały wiodący nurt wątpliwości, jakie w świetle poprzedniej kodyfikacji pojawiały się zarówno w dogmatyce prawa karnego wykonawczego, jak i w orzecznictwie. Wykazano, że od chwili wejścia w życie kodeksu z 1969 r. podejmowane były próby wypracowania jednolitego sposobu interpretacji wątpliwych zagadnień, niestety okazało się, że orzecznictwo nie doceniło należycie tej aktywności. Skutkiem tego aktualna sytuacja jest taka, że w przypadku zwłaszcza choroby psychicznej skazanego dylemat związany z orzeczeniem odroczenia (przerwy) bądź zawieszenia postępowania wykonawczego nie dość, że ciągle jest aktualny, dodatkowo wykroczył poza ramy zagadnień związanych

na przykład z biegiem okresów przedawnienia wykonania kary czy nadzoru nad skazanym w czasie pobytu poza zakładem karnym, sięgając za sprawą orzecznictwa sfery modyfikacji kary na podstawie art. 152 k.k.w. bądź 155 k.k.w.

Cytowana tytułem ilustracji problemu uchwała Sądu Najwyższego, podjęta w następstwie skierowania pytania prawnego, zapadła w wyniku wcześniejszego zawieszenia postępowania wykonawczego na okres przekraczający wymagane w art. 155 k.k.w. dwanaście miesięcy. Po upływie tego czasu skazany powrócił do zakładu karnego. Ubieganie się w takim przypadku o warunkowe zwolnienie na zasadach wynikających z art. 155 k.k.w. w świetle obowiązującego prawa nie powinno zakończyć się powodzeniem. Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą skazany na karę do trzech lat pozbawienia wolności, po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary winien także korzystać przynajmniej przez rok z przerwy w rozumieniu art. 153 § 1 lub 2 k.k.w. Co prawda, ustawodawca w przepisie nie powołał wprost art. 153 k.k.w., mimo to jakiekolwiek inne rozumienie przepisu naraża się na zarzut naruszenia zasad stosowania prawa, prowadzący w tej kwestii do rozminięcia się z wolą ustawodawcy.

Poszukując jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zawieszenie postępowania wykonawczego ze względów zdrowotnych na podstawie art. 15 § 2 k.k.w. może być uznane jako pozytywna przesłanka modyfikacji kary pozbawienia wolności w duchu art. 152 k.k.w. czy 155 k.k.w.[276], punktem wyjścia musi być – jak zaznaczono na wstępie – analiza podstawowych zasad stosowania prawa, obejmujących, co oczywiste, także zasady jego wykładni. Proponowane podejście jest zasadne o tyle, o ile sądownictwo penitencjarne nader często – nie wyłączając Sądu Najwyższego – zdaje się różnicować ogólne zasady stosowania prawa karnego od zasad czy dyrektyw interpretacyjnych przyjmowanych na gruncie penitencjarnym.

Polityka orzekania odroczenia (przerwy) czy warunkowego zawieszenia postępowania wykonawczego, nie tylko z punktu widzenia art. 152 k.k.w. czy 155 k.k.w., nie może być podporządkowana dowolnej – tj. zależnie od optyki – łagodnej czy surowej ocenie

---

[276] Powołanie art. 152 k.k.w., co do którego nie uchwycono dotychczas analogicznego do art. 155 k.k.w. stanowiska, jest konsekwencją logicznego – jak się wydaje – rozumowania, z którego wynika, że jeśli zawieszenie postępowania wykonawczego po rozpoczęciu wykonywania kary pozbawienia wolności może być uznane jako „przerwa" w karze, to w sytuacji, gdy wykonywania kary jeszcze nie rozpoczęto, każde przesunięcie w czasie tego momentu *de facto* stanowi „odroczenie" jej wykonania, np. z powodu zawieszenia postępowania wykonawczego.

(wykładni) przyjmowanych kryteriów. Zawsze winny być one zracjonalizowane do konkretnego stanu faktycznego w oparciu o wyznaczone przez ustawę przesłanki materialne, ujmowane w kontekście celów oraz funkcji zarówno konkretnych instytucji prawa karnego wykonawczego, jak i wymierzonej przez sąd kary. Odchodzenie od tej prawdy, czego przykładem jest kontrowersyjny *casus* forsowania wykładni rozszerzającej opartej na walorze funkcjonalności, w praktyce może być kolejnym elementem mającym realny udział w deprecjonowaniu kary orzeczonej przez sąd, w tym przede wszystkim bezwzględnej kary pozbawienia wolności. W dobie kryzysu egzekucji prawa karnego nieliczenie się z potencjalnymi, zwłaszcza społecznymi, skutkami takiej sytuacji jest podejściem co najmniej niezrozumiałym. Dlatego też żadna argumentacja, która może wywoływać obawy co do możliwości faktycznej realizacji celów kary, nie może spotkać się z przychylnym przyjęciem.

Wcześniejsze rozważania, zarówno na temat celów kary, jak i celów wykonywania kary pozbawienia wolności, skoncentrowane były wokół aspektów wychowawczych i zapobiegawczych związanych z prewencją szczególną oraz kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa jako formy prewencji ogólnej (art. 53 § 1 k.k.). W zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności (art. 67 k.k.w.) mowa jest wyłącznie o wzbudzeniu u skazanego potrzeby przestrzegania porządku prawnego. Modyfikacja orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności w żadnym przypadku nie może budzić wątpliwości z punktu widzenia przytoczonych celów. O ile bowiem surogatem przerwy bądź odroczenia mogłoby być zawieszenie postępowania wykonawczego, o tyle wątpliwą może okazać się podstawa aksjologiczna ewentualnego orzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.) bądź warunkowego zwolnienia (art. 155 k.k.w.)[277]. W obu przypadkach, jak wiadomo, dodatnią materialną przesłanką jest pozytywna prognoza kryminologiczna zbudowana na solidnych podstawach z tej racji, że skazany, przebywając w warunkach wolnościowych, przejawiał postawy społecznie aprobowane, chociaż mogło być przecież inaczej. Formułowanie reprezentatywnych ocen na podstawie zachowania się skazanego w czasie zawieszenia postępowania wykonawczego zwykle nie będzie problematyczne.

W nawiązaniu do rozważań poprzedzających, z łatwością można dostrzec, że skoro zaistniały przesłanki zawarte w art. 15 § 2

---

[277] Por. postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z 25 marca 1999 r., sygn. II AKz 96/99, KZS 1999, nr 4, poz. 78.

k.k.w., to stan zdrowia skazanego musi być na tyle poważny, że wywoła osłabienie ogólnej aktywność życiowej. Tym bardziej więc potencjalna skłonność, a często nawet możliwość, naruszenia porządku prawnego czy popełnienia przestępstwa jest wówczas z przyczyn obiektywnych w najlepszym razie mocno ograniczona. Czy więc to, że skazany w okresie zawieszenia postępowania nie naruszał porządku prawnego, jest w dostatecznym stopniu wystarczające do budowania pozytywnej prognozy jako przesłanki otwierającej drogę ku probacji? Nie można, rzecz jasna, wykluczyć analogicznego rozumowania na gruncie odroczenia czy przerwy, jednak w ujęciu modelowym trzeba się zgodzić, że skazany zwykle nie jest osobą tak obłożnie chorą, jak w związku z zawieszeniem postępowania wykonawczego, choć jeśli sytuacja taka miałaby miejsce, formułowanie na tej podstawie prognozy kryminologicznej byłoby także błędem.

W dalszym rzędzie trzeba odrzucić ewentualność powoływania się na dyrektywę zawartą w art. 58 k.k. przy preferowaniu na etapie karno-wykonawczym „ponad ustawową miarę" środków niezwiązanych z izolacją penitencjarną. W przepisie, co prawda, przyjęto podejście *ultima ratio* wobec izolacji penitencjarnej, jednak zacieranie różnic pomiędzy dyrektywami wymiaru kary a zasadami jej wykonywania jest trudne do przyjęcia co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, kodeks karny wykonawczy nie zawiera *verba legis* podobnej dyrektywy – co znamienne – czyni tak w odniesieniu do dyrektywy wynikającej z zasady humanitaryzmu, pomimo że wydaje się ona o wiele bardziej oczywista (art. 3 k.k. i art. 4 k.k.w.). W to miejsce, w kontekście odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, jawi się zasada niezwłocznego poddania się karze, zaś w przypadku przerwy – ciągłości wykonywania kary. Nie dość więc, że mamy do czynienia – co podnoszono – z wyjątkowym charakterem tych instytucji, w konsekwencji limitowany jest także zakres stosowania art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w.

Trzeba przyjąć, że racjonalny ustawodawca dostrzegał ewentualność modyfikacji wykonywania kary pozbawienia wolności poprzez jej warunkowe zawieszenie czy warunkowe zwolnienie na zasadach odmiennych od założeń ogólnych w związku z wcześniejszym orzeczeniem zawieszenia postępowania wykonawczego, jednak rozwiązania takiego nie wprowadził do systemu. Rozważania poprzedzające zdają się w pełni potwierdzać zasadność takiej decyzji.

Istotną cechą każdej argumentacji opartej na walorach materialno-prawnych jest na ogół jej ocenny, a więc i polemiczny charakter. Dlatego dużą wagę z punktu widzenia skuteczności wywodu

należy przypisać umiejętności zawężenia pola do formułowania argumentów przeciwnych.

W praktyce jednak nader często mamy do czynienia z sytuacją, gdy „siła argumentów musi ustąpić [...]". Z punktu widzenia w ogóle rozważań dogmatycznych, mając do czynienia z taką przeszkodą, nieczęsto można mówić o jej pokonaniu. Pozostawiając nieco z boku podobne refleksje, dalsze wywody skoncentrujmy wokół zagadnień formalno-prawnych oraz systemowych, związanych z funkcjonalnym zakresem powiązań w prawie karnym wykonawczym instytucji zawieszenia postępowania wykonawczego. Rzeczą pierwszoplanową, z punktu widzenia podejścia systemowego, jest fakt umieszczenia art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. w Oddziale 10 kodeksu zatytułowanym *Odroczenie i przerwa wykonania kary pozbawienia wolności*, a nie na przykład w części ogólnej kodeksu czy zwłaszcza w części końcowej, której Rozdział XXI zawiera *Objaśnienie wyrażeń ustawowych*. Mówienie więc, że „odroczeniem" czy „przerwą" jest każda forma wstrzymania wykonania kary – jako sprzeczne z zasadami wykładni – jest co najmniej wątpliwe[278]. Co prawda, istotą problemu nie jest „każda" instytucja otwierająca skazanemu możliwość czasowego pobytu poza zakładem karnym. Jednak skoro „może nią być" zawieszenie postępowania wykonawczego[279], trzeba pytać, dlaczego nie uwzględniać także przepustek: systemowych (art. 91 pkt 7 k.k.w., art. 92 pkt 9 k.k.w.), nagrodowych (art. 138 § 1 pkt 7, 8), ulgi (art. 141a k.k.w.) czy też instytucji art. 127, 532, 545 w zw. z art. 532 k.p.k.[280] Argument o zbieżności przesłanek zdrowotnych w kontekście wykładni funkcjonalnej – pomijając prowadzone w tej materii rozważania – nie jest dość przekonujący, jako że *ratio legis* omawianych form modyfikacji kary wyprowadzono z zasady indywidualizacji wykonania kary związanej nierozerwalnie z jej celem wychowawczym, oczekiwaniem postępów w resocjalizacji, będących podstawą probacji. Zasada humanitaryzmu zdaje się tu odgrywać rolę jedynie posiłkową.

---

[278] Podobnie S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 391.

[279] Stanowisko takie proponuje: K. Postulski, *Stosowanie art. 152 k.k.w.*, PS 2001, nr 7–8, s. 70.

[280] Podobnie: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 16 czerwca 1999 r., sygn. II AKz 233/99, KZS 1999, z. 5, poz. 41 oraz postanowienie Sądu Apel. w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. II AKz 2004/01, OSA 2001, nr 7–8, poz. 48. Przeciwnie: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 27 czerwca 2002 r., sygn. II AKz 208/02, KZS 2002, z. 6, poz. 18 oraz: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. II AKz 612/03, KZS 2003, z. 12, poz. 27.

W jednym z opracowań wykazano, że sumując maksymalny w skali jednego roku okres czasu, na jaki można by udzielić jedynie przepustek, przekroczył on liczbę stu dni![281] Warto przy tym pamiętać, że w art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. nie jest stawiany wymóg, aby odroczenia, a zwłaszcza przerwa, trwały nieprzerwanie – w obu przypadkach – co najmniej jeden rok, mogą więc z powodzeniem w rachubę wchodzić dwa lub więcej odroczeń (przerw), byleby łącznie trwały co najmniej dwanaście miesięcy.

Dotychczasowe rozważania koncentrowały się na tezach właściwych teorii prawa karnego wykonawczego. Dopełnieniem takiego podejścia niech będzie ogląd kontrowersyjnej materii także z perspektywy – siłą rzeczy – wybranych zagadnień z zakresu ogólnych zasad stosowania prawa.

Zastosowanie wykładni prowadzącej do zawężenia (*a ratione legis stricta*) bądź rozszerzenia (*a generali sensu*) – z czym mamy do czynienia – zakresu normy prawnej należy wiązać z występowaniem znamion ocennych, które z natury swej nie są znamionami ostrymi. Próba nadania walorom jurydycznym wymowy potocznej w celu afirmacji funkcjonalności instytucji prawno-karnej jest podejściem o tyle kontrowersyjnym, że odmienne pojmowanie „funkcjonalności" nie wyklucza rozumowania przeciwnego, które mogłoby skutkować na przykład ograniczeniem praw skazanego.

Na posługiwanie się przez organ stosujący prawo jedną ze wskazanych wykładni ustawodawca zwykle „wyraża zgodę". Czyni tak, rzecz jasna, w sposób dorozumiany poprzez pozostawienie na przykład w ramach polityki stosowania danej normy prawnej tzw. luzu decyzyjnego, otwierającego możliwość podjęcia w oparciu o dany przepis takiej decyzji, która najpełniej zrealizuje założony cel bądź cele. Posługiwanie się omawianymi instrumentami w obszarach, gdzie zagadnienia polityki realizacji prawa zarysowują się najwyraźniej, to znaczy poprzez politykę wykonywania kary prawomocnie orzeczonej, zakreśla potrzebę daleko posuniętej rozwagi, dla której kontekst li tylko funkcjonalny jest nie dość solidnym uzasadnieniem.

Przede wszystkim jednak uzasadnione obawy musi wzbudzać obserwowane zjawisko nadużywania przez sądy – nie tylko zresztą karne[282] – czy to wykładni funkcjonalnej, czy nawet naukowej do

---

[281] Patrz: G. Wiciński, *Instytucjonalne formy kontaktów ze światem zewnętrznym osób odbywających karę pozbawienia wolności*, s. 505–506.

[282] Por. wyrok Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 24 marca 2005 r., sygn. I ACa 44/05 z krytyczną glosą: G. Wiciński, *Glosa do wyroku Sądu Apel. we Wrocławiu*

uzasadnienia stanowiska, którego nie da się wyprowadzić w oparciu o wykładnię językową, logiczną czy systemową. Podobne praktyki najwyraźniej zaniepokoiły także Trybunał Konstytucyjny, który w jednym z orzeczeń uznał, że każde przekroczenie dyrektywy interpretacyjnej pierwszego stopnia wymaga „[…] szczególnie mocnego uzasadnienia aksjologicznego”[283].

Odrzucenie sytuacji izomorfii każdorazowo zmusza do zastosowania dyrektyw interpretacyjnych pierwszego stopnia. Powoływanie się w ich ramach – o czym mowa – naprzód na wykładnię funkcjonalną jest przykładem nieliczenia się z dyrektywami preferencyjnymi drugiego stopnia, które wyznaczają hierarchię dyrektyw stopnia pierwszego[284]. Wynika z tego, że pełniąc co do zasady rolę substydiarną, walor stanowiący wykładni celowościowej przy formułowaniu decyzji interpretacyjnej nieczęsto może wykraczać poza *casus* akademicki. Jak słusznie zauważył J. Waszczyński, „[…] przejście do kolejnej [np. funkcjonalnej – dod. G. W.] wykładni pierwszego stopnia, warunkowane jest wcześniejszym uzyskaniem wyniku, który jest oczywiście niewłaściwy, przez ustawę niezamierzony, wprost sprzeciwiający się zdrowemu rozsądkowi […]”[285]. Dodać trzeba dla porządku, że co prawda w teorii istnieje możliwość stosowania tzw. wykładni dynamicznej, będącej jedynym argumentem osłabiającym doniosłość reguł rządzących wykładnią statyczną, jednak – pomijając jej skrajnie wyjątkowy charakter – możliwość tę dopuszcza się wyłącznie w sytuacji zmiany stosunków społecznych lub gospodarczych, do których „stary” przepis w żaden sposób już nie przystaje[286]. Położenie w tym przypadku nacisku *de facto* na czynnik ustrojowo-temporalny sprawia, że opisana sytuacja nie może mieć żadnego odniesienia do kodyfikacji z 1997 r.

Jakiekolwiek wątpliwości zrodzone w związku z prowadzeniem rozważań sięgających podstawowych pokładów wiedzy prawniczej powinny słabnąć w miarę przybliżania się do rangi zaistniałego

---

z dnia 24 marca 2005 r., sygn. I ACa 44/05, MPr. 2007, nr 7, s. 379 i n.; uchwała SN z 17 listopada 2005 r., I KZP 42/05 z krytyczną glosą: J. Widacki, Z. Hołda, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 listopada 2005 r.*, sygn. I KZP 42/05, PiPr. 2006, nr 5, s. 123–127.

[283] Por. wyrok TK z 28 czerwca 2000 r., OTK 2000/5/141.

[284] Por. np. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, s. 396–406; L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1998, s. 173.

[285] J. Waszczyński, *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i o przestępstwie*, Łódź 1979, s. 49. Por. także: L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, s. 171, 181–182.

[286] J. Nowacki, *Wstęp do prawoznawstwa*, Zakamycze 2002, s. 245.

problemu. Utożsamianie się z tą częścią doktryny, która już od lat w jasny sposób formułuje obawy wobec praktyk stosowania „wykładni kreującej prawo" (tzw. wykładni kreatywnej), zdaje się naturalnym odruchem, skoro podnoszone jest, że „kreowanie normy prawnej" prowadzi do naruszania zasady trójpodziału władz i jest wkroczeniem władzy sądowniczej w kompetencje władzy ustawodawczej[287].

Przywołując bardzo mocno akcentowaną w opracowaniu zasadę, uznającą, że z założenia zawsze należy dążyć do efektywnego wykonania kary orzeczonej przez sąd, każdy od niej wyjątek winien być oparty na możliwie pewnej ocenie prognozy kryminologicznej – o ile mamy do czynienia z probacją – oraz na solidnych podstawach dogmatycznych. Podążanie w kierunku liberalizacji podstaw modyfikacji wyroku ze względów np. koniunkturalnych (*in concreto* przeludnienie zakładów karnych) zawęża pole do racjonalizacji wykonywania kary pozbawienia wolności, godzi w zapobiegawcze, prewencyjne oraz wychowawcze cele kary. Ujemne konsekwencje takiego stanu najpewniej będą do uchwycenia już w perspektywie średniookresowej. Skutkiem bezpośrednim zaś może być niebezpieczeństwo skierowania przez skazanych swej aktywności w stronę instrumentalnego poszukiwania „najkrótszych dla siebie dróg" prowadzących do opuszczenia zakładu karnego, co jest realną alternatywą dla oczekiwań związanych z włączaniem się przez nich w proces wychowawczy.

Uznanie, że zawieszenie postępowania wykonawczego jest przesłanką modyfikacji wykonania kary w trybie art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w., oparte wyłącznie na podejściu funkcjonalnym, zawsze powinno spotkać się z zarzutem pozbawionej waloru naukowego tendencji do poszerzania ponad ustawową miarę form modyfikacji wykonania kary pozbawienia wolności. Inną rzeczą będzie formułowanie *de lege ferenda* wniosków, których ewentualne uwzględnienie – w systemie prawa stanowionego – trzeba pozostawić woli ustawodawcy. Wydaje się, że podobne spojrzenie w tej kwestii przedstawił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 2009 r., wywodząc, że „Niezbędnym warunkiem ubiegania się o zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w. jest więc oczywiście to, by wymagany okres odroczenia [...]

---

[287] Zob. A. Światłowski, *Środki zaskarżenia w polskim prawie karnym*, materiały z konferencji upamiętniającej Prof. Zbigniewa Dodę, Kraków, 19 czerwca 2000 r., Prok.iPr. 2000, nr 12, s. 147–148; J. Widacki, Z. Hołda, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 listopada 2005 r.*, sygn. I KZP 42/05, s. 126.

wynikał z postanowienia sądu”[288]. Jeszcze wyraźniej zaakcentował te kwestie Sąd Apel. w Lublinie, który w orzeczeniu napisał wprost, że „[…] niezaistnienie tej przesłanki [tj. odroczenia – dod. G. W.] stanowi okoliczność wyłączającą postępowanie w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i skutkującą umorzeniem postępowania w tym przedmiocie”[289]. Prawdą jest, że cytowane orzecznictwo wprost nie dotyka omawianego dylematu, jeżeli jednak, interpretując prawo, przyjęto uważać, że coś ma być „oczywiste” albo „wyłączać”, to podobnym wypowiedziom nie sposób jest odmówić kategorycznego charakteru.

---

[288] Postanowienie SN z dnia 2 marca 2009 r., sygn. V KK 7/09, Biul. PK 2009, nr 3, poz. 82.

[289] Postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 1 października 2008 r., sygn. II AK zw. 711/08, KZS 2009, nr 2, poz. 79.

ROZDZIAŁ III

Środki probacyjne orzekane w związku z odroczeniem albo przerwą wykonania kary pozbawienia wolności

Postępowania incydentalne w przedmiocie odroczenia albo przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, do czasu obecnej kodyfikacji zorientowane były w głównej mierze na wynikającą z zasady humanitaryzmu potrzebę realizacji celów penitencjarnych kary. Skazany mógł bowiem przede wszystkim podratować swoje zdrowie, o ile w zakładzie karnym możliwości w tym względzie były co najmniej ograniczone, mógł także roztoczyć opiekę nad rodziną albo też zadbać o inne ważne dla siebie sprawy, których załatwienie często przyczyniało się do pogłębienia procesu readaptacji społecznej, i to zarówno po powrocie (np. po przerwie) do zakładu karnego, jak i po jego opuszczeniu w następstwie odbycia kary albo zwolnienia warunkowego. Nie ulega też wątpliwości, że w tym drugim przypadku korzyści, jakie niesie ze sobą poprawa postawy samego skazanego, wpisują się także w ogólny obszar wartości społecznie akceptowanych.

Sięgając do genezy obu instytucji, zwłaszcza z perspektywy przesłanek obligatoryjnych, łatwo daje się zauważyć, że stosowanie odroczenia albo przerwy w karze niosło ze sobą potencjał właściwy elementarnym standardom cywilizowanego państwa. Pomijając przykłady odosobnione, z początkiem minionego stulecia aspiracje w tym względzie zgłaszała większość krajów naszego kręgu kulturowego. Argumenty, które wyłączają możliwość wykonywania kary pozbawienia wolności wobec osób z czynną psychozą podnoszono wcześniej, nie ma więc potrzeby wracać do nich także i w tym miejscu. Podobnie zresztą jak do sytuacji, gdy z powodu choroby somatycznej przebywanie w zakładzie karnym niesie ze sobą poważne zagrożenie dla zdrowia lub życia osadzonego.

Zmiany, jakie w tym zakresie nastąpiły pod rządami obecnej kodyfikacji, w najmniejszym stopniu nie uchybiają celom, które legły u podstaw wprowadzenia obu instytucji do systemu prawa karnego.

Co więcej, śmiało można mówić o wyraźnym poszerzaniu ich zakresu funkcjonalnego. Nie należy jednak zapominać, że pierwsze przykłady tego faktu dały się odnotować na długo przed wejściem w życie obowiązującej kodyfikacji karnej. Zwłaszcza w tym miejscu trzeba przypomnieć, że to w latach osiemdziesiątych minionego stulecia dostrzeżono, iż możliwości, jakie stwarza ocena zachowania skazanego w czasie pobytu w warunkach wolnościowych, nie są należycie doceniane przy prognozowaniu kryminologicznym w ostatnim etapie postępowania wykonawczego[1]. Mówiąc precyzyjnie, zgłaszane postulaty dotyczyły wykorzystania oceny zachowania się skazanego w okresie korzystania z przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności do celów wynikających z potrzeby formułowania materialnej przesłanki warunkowego zwolnienia. Nie dość na tym, dalsze propozycje szły w kierunku uznania zasadności udzielenia przerwy w karze przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem, jako swoistej „próby" – w granicach rzecz jasna przesłanek fakultatywnych[2]. Bez względu na to, czy podstawą takiej przerwy miał być „szczególny interes społeczny" czy „ważne względy rodzinne" (art. 68 § 1 d.k.k.w.); z dogmatycznego punktu widzenia w obu przypadkach celowość udzielenia przerwy broniła się skutecznie.

W praktyce jednak, do czasu wejścia w życie obecnej kodyfikacji, podnoszone argumenty nie przebiły się na stałe do praktyki orzeczniczej. Mogło się wydawać, że sytuacja ulegnie radykalnej zmianie po wejściu w życie obecnej kodyfikacji. Formalno-prawny związek pomiędzy postępowaniami incydentalnymi a systemem probacji stał się bowiem faktem. Mimo to, w pierwszych latach po wejściu w życie kodeksu karnego wykonawczego zarówno art. 152, jak i 155 tego aktu prawnego dalej z trudem torowały sobie drogę. Dowodzą tego dane statystyczne, z których wynika, że w roku 2000 sądy zastosowały art. 152 k.k.w. wobec 417 osób, zaś w oparciu o art. 155 k.k.w. sądy penitencjarne orzekały jedynie w 67 przypadkach[3].

Analiza funkcjonalna instytucji art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. upoważnia do stwierdzenia, że pomimo oczywistych różnic, które wynikają przede wszystkim z faktu ich stosowania na różnych etapach postępowania wykonawczego, wskazanie na istnienie cech systemowej i aksjologicznej zbieżności może okazać się przydatne zwłaszcza w praktyce orzeczniczej.

---

[1] J. Korecki, *O poprawie skuteczności wykonywania kary pozbawienia wolności*, NP 1981, nr 5, s. 127.

[2] *Ibidem*.

[3] Zob. tab. 5 i tab. 6.

W obu przypadkach ustawodawca przyjął koherentną zależność pomiędzy postępowaniami incydentalnymi w przedmiocie odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej na czas – odpowiednio: do 2 lat (art. 152 k.k.w.) albo do lat 3 (art. 155 k.k.w.) a systemem probacji. I tak, zgodnie z art. 152 k.k.w. sąd w postępowaniu wykonawczym może na zasadach ogólnych wynikających z art. 69 i n. k.k. warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary, jeżeli wcześniej odroczono wykonanie tej kary na czas co najmniej jednego roku[4]. Podobnie, w oparciu o art. 155 k.k.w. sąd może udzielić warunkowego zwolnienia, o ile skazany korzystał z przerwy w karze trwającej także nie krócej niż jeden rok. Jednak w takim wypadku zasady właściwe postępowaniu autonomicznemu w sprawie zwolnienia warunkowego są korzystniejsze od ogólnych, jako że sąd penitencjarny nie jest już związany przesłankami formalnymi, o których stanowi art. 78–79 k.k.

W przyjętym układzie ustrojowym do rangi zagadnienia o charakterze fundamentalnym urasta odpowiedź na pytanie dotyczące funkcjonalnego odniesienia w zakresie relacji pomiędzy odroczeniem (przerwą) wykonania kary a możliwością zastosowania odnośnej instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie. Możliwe wydają się dwa podejścia. Pierwsze, formalno-normatywne, opiera się na założeniu, że instytucje odroczenia i przerwy wykonania kary pełnią funkcję przesłanki o charakterze quasi-formalnym w zespole cech art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. Innymi słowy, bez pogłębionej analizy zachowania się skazanego w okresie czasowego pobytu poza zakładem karnym (np. wystarczy, że nie odwołano odroczenia bądź przerwy z przyczyn leżących po stronie skazanego) otwiera się przed nim droga ku probacji. Drugie ujęcie, prawno-materialne, zakłada potrzebę pogłębionej analizy i sformułowania na tej podstawie odnośnych ocen na temat postawy skazanego w czasie pobytu poza zakładem karnym z punktu widzenia jego stosunku do realizacji założonego celu i – co nie mniej ważne – zdeklarowanie przyjętych ustaleń w kontekście ich użyteczności przy formułowaniu dodatniej prognozy kryminologicznej jako materialnej przesłanki probacji[5].

Zakreślone zagadnienia skłaniają do przywołania rozważań poprzedzających, które dotyczyły możliwości orzeczenia środka

---

[4] Szerzej na ten temat: P. Stępniak, *Odroczenie wykonania kary jako przesłanka probacyjna*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009, s. 443–456.

[5] Tak też: postanowienie SN z dnia 22 lutego 2005 r., sygn. WZ 2/05, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 61.

związanego z poddaniem sprawcy próbie na podstawie art. 152 k.k.w. albo 155 k.k.w. w związku z wcześniejszym zawieszeniem postępowania wykonawczego na podstawie art. 15 § 2 k.k.w. z przyczyn niezależnych od skazanego. Przyjęte stanowisko – negujące taką możliwość – oparto na założeniu, że ciężki stan zdrowia skazanego w otoczeniu towarzyszących mu negatywnych rokowań medycznych powinien być postrzegany już to w kategoriach *verba legis* przesłanki zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.), już to w uzasadnionych przypadkach jako przesłanka do umorzenia postępowania w trybie art. 15 § 1 k.k.w. – w standardzie „innej przyczyny wyłączającej to postępowanie". Tym samym, jakakolwiek skłonność do formułowania użytecznej z punktu widzenia prognozowania kryminologicznego oceny zachowania skazanego w czasie pobytu poza terenem zakładu karnego w związku z ciężkim stanem jego zdrowia nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Wyjątek może tu stanowić przypadek skazanego, który niezależnie od poważnego stanu zdrowia uzasadnia wysnucie korzystnych wniosków prognostycznych.

Wynika z tego, że odroczenie (przerwa) wykonania kary pozbawienia wolności mogą prowadzić do zastosowania art. 152 k.k.w. (155 k.k.w.) tylko wówczas, gdy zachowanie skazanego w tym czasie pozwala sądowi na pogłębienie wiary w to, że będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Ocena zachowania się skazanego w warunkach wolnościowych jest wszak jedną z wielu okoliczności, które sąd powinien brać pod uwagę przy formułowaniu prognozy kryminologicznej. Przyjąć dalej wypada, że jest to okoliczność bardzo ważna, ale nie jedyna.

Jeżeli zatem skazany, będąc obłożnie chorym, korzystał co prawda z odroczenia albo przerwy, a stan jego zdrowia wyłączał jakąkolwiek ocenę postępów w readaptacji społecznej, sięgnięcie po art. 152 k.k.w. bądź 155 k.k.w. z funkcjonalnego punktu widzenia należy co do zasady oceniać krytycznie, chyba że np. jeszcze przed chorobą postawa skazanego stwarzała podstawy do korzystnego prognozowania.

Nie ulega wątpliwości, że z treści art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. oraz istoty przyjętego unormowania wynika potrzeba dokonywania kompleksowej oceny zachowania skazanego. Oceny, która – jak wynika z art. 69 § 2 k.k. i 77 § 1 k.k. – dalece wykracza poza stadium postępowania wykonawczego, sięgając okresu przed popełnieniem przestępstwa. Nie oceniając w tym miejscu tego faktu, duże znaczenie przypisuje się również postawie i okolicznościom popełnionego

przestępstwa oraz zachowaniu po jego popełnieniu. Jasno z tego wynika realna możliwość pomyślnego prognozowania pomimo obłożnej choroby, jednak sam fakt choroby nie jest w tym wypadku argumentem relewantnym. W podobnej logice jawi się zresztą rozumowanie zakładające, że „wzorowe" zachowanie skazanego w okresie odroczenia (przerwy) nie może być jedyną okolicznością przesądzającą o wyniku prognozowania kryminologicznego.

Fakultatywna forma postępowań czy to autonomicznych, czy incydentalnych – w tym rzędzie wynikających zarówno z art. 152 k.k.w., jak i 155 k.k.w. – winna opierać się na założeniach wynikających z art. 67 k.k.w., uznających, że orzeczenia wydawane w postępowaniu wykonawczym będą pozostawały w standardzie racjonalnej polityki karnej, dla której zasada indywidualizacji wykonania kary pozbawienia wolności z uwzględnieniem jej celów wychowawczych jest wartością nadrzędną.

1. Prognoza kryminologiczna w prawie karnym

Problematyka dotycząca zachowania się sprawcy przestępstwa w przyszłości wykracza daleko poza granice zagadnień skupionych wokół środków związanych z programem probacji. Zakładając potrzebę dochowania standardu racjonalnego orzecznictwa, należy odrzucić ewentualność jakiegokolwiek rozstrzygnięcia, które nie powinno oddziaływać na skazanego w kierunku kształtowania jego społecznie akceptowanej postawy. Z natury rzeczy zawsze więc zachodzi potrzeba przewidywania w bardziej lub mniej odległej perspektywie czasowej zachowania się konkretnej osoby w określonych okolicznościach. Na etapie wymiaru kary, i to niezależnie od jej rodzaju, nawet wówczas, gdy jest on ustawowo determinowany w sztywny sposób, dostosowanie prawno-karnej reakcji do zindywidualizowanej prognozy poprawczej jest dyrektywą wynikającą z art. 53 k.k. oraz naturalną potrzebą dążenia do przeciwdziałania przestępczości w ogóle, a powrotnej w szczególności. O tym, że w walce z przestępczością należy myśleć o przyszłości, a nie o przeszłości rozprawiał już Platon, uznawany z twórcę pierwszego systemu w filozofii – tzw. idealizmu obiektywnego. Jednak nie tylko uczniom Sokratesa – albo mówiąc inaczej – światłym umysłom greckich filozofów przyświecały podobne myśli i idee[6]. Twierdzenia, że „kara ma nie przyczynę, lecz cel" oraz że „nikt roztropny nie karze za

[6] Zob. E. S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948, s. 44 i n.

popełnienie przestępstwa, lecz by przestępstw nie popełniano", głoszone przez Senekę, retora rzymskiego z Kordoby, w swych fikcyjnych mowach sądowych (*Controversiae*), wyraźnie wskazują, że utylitarne tendencje przyświecające ówczesnej filozofii karania nie były obce wyższym cywilizacjom antycznym, a zwłaszcza filozofii greckiej[7].

Przedstawiciele postępowych kierunków w czasach oświecenia, krytykując stosunki społeczne swojej epoki, także skupiali swoją uwagę na prawie karnym. Największe zasługi w dziele przyszłych reform prawa karnego i nauki o karze, jak wcześniej podnoszono, mieli rzecz jasna Monteskiusz i Beccaria. Niewielki stopień zaawansowania badań poświęconych prewencyjnej funkcji prawa karnego nie przeszkodził w powstaniu dzieł[8], których wiodące tezy w późniejszych okresach, aż do obecnych czasów, uległy „jedynie" pogłębieniu.

W nawiązaniu np. do art. 58 § 1 k.k. wypada przypomnieć, że rozprawiając o rzeczywistych przyczynach przestępczości i „mądrej" profilaktyce Beccaria, będąc generalnie przeciwnikiem kary śmierci, traktuje w ogóle karę kryminalną jako ostateczność w walce z przestępczością (*ultima ratio*)[9].

Kolejne wieki i lata doświadczeń, a w ślad za tym i przemiany cywilizacyjno-kulturowe, z jakimi mieliśmy do czynienia w Europie, ukazywały coraz to nowe bariery w dążeniu do osiągania optymalnych efektów przeciwdziałania przestępczości. Pojawienie się w XIX w. w prawie karnym poglądów przedstawicieli szkoły klasycznej prawa karnego, forsujących koncepcję prawa karnego czynu, gdzie w czystej postaci karę przyjęto pojmować w retrybutywnej kategoryzacji sprawiedliwej odpłaty czy odwetu państwa za popełniony „zły" czyn, znacząco pomniejszyło znaczenie badań nad osobowością sprawcy i społecznymi uwarunkowaniami przestępczości w ich oglądzie kryminologicznym[10]. Z drugiej jednak strony nie sposób sobie wyobrazić współczesnej dogmatyki prawa karnego bez zasług, jakie w tym względzie należy przypisać A. Feuerbachowi – jednemu z założycieli i głównemu przedstawicielowi szkoły klasycznej. Kodeks karny z 1813 r., którego był autorem, do dnia dzisiejszego może być wzorem

---

[7] *Ibidem*.

[8] Ch. de Montesquieu, *Listy perskie* (1721 r.) oraz *O duchu praw* (1748 r.); C. Beccaria, *O przestępstwach i karach* (1764 r.).

[9] J. Waszczyński, *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i o przestępstwie*, Łódź 1979, s. 324 i n.

[10] Szerzej na ten temat: *ibidem*, s. 327–358.

przejrzystości zarówno formy, jak i języka. Kultywując w swej pracy najszczytniejsze myśli epoki oświecenia, akcent prewencyjny kary skupiał na fakcie zagrożenia nią określonych w ustawie karnej czynów. Opierając się dalej na założeniu tzw. przymusu psychologicznego, oczekiwał, aby w świadomości przyszłego sprawcy dolegliwość kary – jakiej niechybnie on doświadczy – była większa niż korzyści płynące z przestępstwa.

Pominięcie innych, aniżeli normatywne aspekty kryminogenezy, skłoniło oponentów klasycznej koncepcji prawa karnego do zwrócenia uwagi zwłaszcza na społeczne uwarunkowania przestępczości oraz na „model psychologicznej racjonalizacji" czynu sprawcy, oparty na założeniu, że nie zostanie on ujęty, a nie, że surowa kara ma od przestępstwa odstręczać. Podejście takie torowało drogę prewencyjnej koncepcji oglądu przestępstwa przez pryzmat pozytywistycznych nurtów myślowych, a w ślad za tym kształtowaniu się koncepcji prawa karnego sprawcy – sięgając do czynników jednostkowych i społecznych, a nie tylko objawów zjawisk, i to nawet nie patologicznych, ale już z pogranicza patologii[11].

W tymże XIX w., głównie za sprawą prekursorów i późniejszych przedstawicieli kierunku socjologicznego, w osobach F. Liszta czy E. Durkheima oraz w Polsce – J. Makarewicza[12] i B. Wróblewskiego, można mówić o początkach współczesnej kryminologii[13]. Lata kolejnych badań nad przestępczością i zdobywanych w ten sposób doświadczeń dostarczają niezbitych dowodów na to, że zarówno wiedza, jak i – wobec niedostatku badań empirycznych – przede wszystkim intuicja nie zawodziły Platona ani Seneki.

Przywołując rodzime doświadczenia – zwłaszcza ostatnich lat – łatwo można zauważyć, że spory wokół polityki kryminalnej nie tylko nie osłabły, ale że ich natężenie sięgnęło skali wcześniej niespotykanej. Wypada jedynie żałować, że ich aksjologiczne podstawy na ogół nie przekraczają horyzontu doraźnych celów politycznych. Do ich osiągania tzw. „populizm penalny"[14] – będący często synonimem

---

[11] J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922, s. 2 i n.

[12] Por. J. Makarewicz, *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914.

[13] Szerzej na ten temat: A. Marek, *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997, s. 30; B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000, s. 24.

[14] Problematyka populizmu penalnego, jako zagrożenia dla racjonalności stanowienia i stosowania prawa, była tematem Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, który odbył się w Szklarskiej Porębie w dniach 24–27 września 2008 r. Obrady zwieńczyła uchwała, przyjęta przez uczestników zjazdu, następującej treści: „Uczestnicy Zjazdu wyrażają poważne zaniepokojenie nasilającym się w Polsce

polityki kryminalnej – okazał się wygodnym i, co gorsza, niestety skutecznym narzędziem. Nie zmienia to faktu, że w dziele poszukiwania sposobów przeciwdziałania przestępczości, wobec ograniczonej stabilizacji stosunków ekonomiczno-społecznych, zawsze będzie sporo do zrobienia. W tym dziele chodzi przede wszystkim o metody postępowania, których skuteczność opisuje i weryfikuje nauka kryminologii.

Wydaje się, że w stonowanej konfiguracji, w zbliżonym kształcie, aktualne problemy prawa karnego w sposób przekonujący zostały zdefiniowane pół wieku temu. Wówczas to, stawiano prawu karnemu wyraźny zarzut, że „[…] nie przejęło tego, co stawia sobie za zadanie kryminologia, co jest potrzebne i konieczne dla prawidłowej walki z przestępczością, tj. badania zjawisk przestępstwa w sposób kompleksowy. Skazując się tym samym na los […] dogmatyki – zajęcie się przepisami, pojęciami w nich używanymi, ich analizą […] w oderwaniu od właściwego warsztatu badawczego, który nie jest do pomyślenia bez powiązania z praktyką […]”[15].

Nie umniejszając znaczenia dogmatyki odnotujmy, że ustawodawca w ramach kolejnych kodyfikacji stwarzał coraz to szersze

---

zjawiskiem populizmu penalnego w zakresie stanowienia i stosowania prawa karnego. Przejawia się on bezrefleksyjnymi i podejmowanymi doraźnie inicjatywami legislacyjnymi całkowicie ignorującymi doświadczenia praktyki i dorobek nauki w zakresie wiedzy o funkcjonowaniu norm prawnych w tej dziedzinie. Wykreowane w ten sposób normy są sprzeczne z podstawowymi standardami praw człowieka opartymi na dorobku cywilizacyjnym naszej kultury. Opierają się na populistycznym założeniu, że społeczna efektywność prawa karnego pozostaje w prostej relacji do jego surowości, co przejawia się pełną ignorancją zarówno ustaleń nauki, jak i doświadczeń innych państw. Celem prawa karnego jako środka efektywnej kontroli przestępczości powinna być jego skuteczność; skuteczność ta nie zależy ani od mechanicznego podwyższania granicy kar, ani od wprowadzania dawno już zarzuconych ze względu na swoją nieskuteczność środków karnych. Uchwała nasza w żadnej mierze nie oznacza nawoływania do pobłażliwości wobec przestępczości, lecz jest apelem o racjonalność w procesie jej skutecznego kontrolowania i eliminowania. Ponad wszelką wątpliwość sukcesu takiego nie zapewnią populistyczne hasła i pomysły legislacyjne. Zwracamy się również do mediów o większą odpowiedzialność w realizacji ich zadań informacyjnych w tym względzie, tak by nie ograniczać się do taniej sensacji i gry na emocjach społecznych. Jeżeli zależy nam na skutecznej ochronie naszego bezpieczeństwa, pamiętać musimy, iż populizm penalny nie jest drogą do osiągnięcia takiego celu”, PWP 2008, nr 61, s. 172.

[15] S. Walczak, *Studia prawnicze a potrzeby praktyki wymiaru sprawiedliwości*, NP 1962, nr 5, s. 632. Podobnie: A. Krakowski, *Społeczna treść przestępstwa. Studium z zakresu polityki kryminalnej*, Warszawa 1973, s. 65 i n.; L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 15–17. Inaczej: B. Wróblewski, *Penologia socjologia kar*, Wilno 1926, s. 45.

możliwości odchodzenia od nieco przestarzałej percepcji prawa karnego. Przechodzenie z dziedziny teoretycznej do dziedziny działalności praktycznej, ukierunkowanej na pozytywną prognozę przyszłego życia skazanego, można dokumentować odwołując się, choćby tytułem przykładu, do wybranych instytucji części ogólnej prawa karnego.

W pierwszym rzędzie na odnotowanie zasługuje art. 82 d.k.k., którego odpowiednikiem jest obecny art. 62 k.k. W duchu pogłębiającym zasadę indywidualizacji wymiaru kary, ustawodawca umożliwił sądowi określenie w wyroku skazującym na karę pozbawienia wolności, rodzaju i typu zakładu karnego, a także orzeczenie w wypadkach uzasadnionych terapeutycznego systemu jej wykonania. W praktyce jednak – oględnie rzecz ujmując – mieliśmy i mamy do czynienia z ograniczoną skłonnością sądów do korzystania z możliwości faktycznego kreowania treści orzeczonej kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. *Ratio legis* art. 62 k.k. oparte jest na słusznym założeniu, że w okresie poprzedzającym wydanie orzeczenia najszerszą wiedzę na temat stopnia demoralizacji i podatności oskarżonego na oddziaływanie wychowawcze ma właśnie sąd *in meriti*. Orzekając więc karę pozbawienia wolności, można oczekiwać od sądu, by podjął on także ciężar zmierzenia się z próbą dokonania prognozy penitencjarnej, a w jej efekcie zdefiniowania programu oddziaływania korekcyjnego, który w największym stopniu uprawdopodobni możliwość realizacji finalnego celu kary, którym w każdym wypadku jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa.

Określenie w wyroku, obok rozmiaru kary, także rodzaju i typu zakładu karnego, w którym skazany ma tę karę odbywać bądź systemu terapeutycznego jej wykonania sprawi, że skazany może przystąpić do właściwych programów korekcyjno-resocjalizacyjnych bez zbędnej zwłoki. A trzeba pamiętać, że z punktu widzenia oczekiwanego rezultatu oddziaływań penitencjarnych mówimy o jednym z ważniejszych warunków jego skuteczności. Poza aspektem temporalnym, łączącym czyn sprawcy z treścią kary, nie mniej ważną zależnością jest wyraźna korelacja pomiędzy trafnością prognozy penitencjarnej a prognozą kryminologiczną, której potrzeba formułowania pojawia się już w początkowym okresie kary np. przy rozważaniu możliwości udzielenia skazanemu zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego bez dozoru w ramach przepustki nagrodowej (art. 138 § 1 pkt 7 albo 8 k.k.w. w zw. z art. 138 k.k.w.) albo systemowej (art. 91 pkt 7 k.k.w., art. 92 pkt 9 k.k.w. w zw. z art. 93 k.k.w.), czy oczywiście na etapie końcowym – przy orzekaniu o zwolnieniu warunkowym.

Mówiąc o prognozie penitencjarnej, trzeba mieć na uwadze wynikającą z art. 67 § 2 i § 3 k.k.w. potrzebę prawidłowego doboru programów resocjalizacyjnych adresowanych do osadzonych stwarzających możliwości zindywidualizowanego oddziaływania. Oznacza to, że o powodzeniu readaptacji społecznej (art. 67 § 1 k.k.w.) w dużym stopniu mogą przesądzać prawidłowo dobrane i niezwłocznie wprowadzane w życie środki i metody oddziaływania wychowawczego, będące immanentną cechą właśnie typów i rodzajów zakładów karnych oraz systemów wykonywania kary pozbawienia wolności.

W granicach omawianej kwestii godnym odnotowania jest i to, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w art. 74 § 1 k.k.w.[16], ewentualna modyfikacja treści kary w ramach przepisanej procedury – jeśli chodzi o określenie typu czy rodzaju zakładu karnego – może nastąpić jedynie mocą orzeczenia sądu penitencjarnego, co wyraźnie podkreśla „powagę" wyroku sądu *in meriti* także i w tej jego części. W praktyce klasyfikacja zewnętrzna – wszak o niej tu mowa – z zasady dokonywana jest przez komisje penitencjarne, które po myśli art. 76 § 1 pkt 1 i 2 k.k.w. w zakresie swoich kompetencji, obok innych obowiązków, są również właściwe do kierowania skazanych do właściwego zakładu karnego i określonego systemu odbywania kary, jeżeli rzecz jasna sąd w wyroku tego nie określił.

Przyczyny istniejącego stanu rzeczy mają – jak to zwykle bywa – charakter złożony. W większości przypadków wynikają najpewniej z nie dość bogatego doświadczenia sądów związanego z właściwym rozpoznaniem szerokiej gamy implikacji metodologicznych i teoretycznych właściwych kryminologii oraz przede wszystkim ze słabej orientacji w kwestiach natury praktycznej.

Nikogo nie trzeba przekonywać o roli, jaką w ramach ustawowej racjonalizacji kary odgrywa kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (art. 69 k.k.). Zachowując właściwe proporcje z racji oddziaływania – w tym przypadku – na skazanego w środowisku ludzi wolnych, próba analogicznego spojrzenia na prognozę kryminologiczną, tj. z perspektywy treści tego środka, także, niestety, nie daje powodów do zadowolenia. Jeżeli dalej zauważyć, że ów środek związany z poddaniem sprawcy próbie u progu minionej dekady orzekany był w Polsce wobec blisko dwóch

---

[16] „[…] w wypadku ucieczki skazanego z zakładu karnego typu półotwartego albo otwartego lub niezgłoszenia się do takiego zakładu po jego opuszczeniu na podstawie stosownego zezwolenia, decyzję o skierowaniu skazanego do danego rodzaju i typu zakładu karnego podejmuje komisja penitencjarna".

trzecich wszystkich skazanych, z tego jedynie niespełna 30% osób oddano pod dozór kuratorski[17]. Trudno więc nie zgodzić się z poglądem uznającym, że faktycznie nie mamy do czynienia z karą, lecz z bezkarnością większości sprawców przestępstw[18], zaś środki probacyjne faktycznie spełniają funkcję „ulgi warunkowej", która może występować w czystej postaci, gdy nie orzeczono dozoru bądź ulgi probacyjnej, gdy połączono ją wespół z orzeczonym dozorem[19]. Sprzeciw, jaki w pierwszym odruchu wywołują podobne twierdzenia wyraźnie słabnie przy odwołaniu się do podstawowych założeń na temat probacji.

Traktowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności jako specyficznej formy sankcji, nawiązującej w swej istocie do idei probacji, determinowane jest w swej istocie określoną treścią. W przeciwnym razie rzeczywiście mogą pojawiać się trudności z określeniem, czym faktycznie jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Kolejne lata jedynie w niewielkim stopniu złagodziły ten – bodaj najpoważniejszy – problem o charakterze polityczno-kryminalnym. Co prawda, odsetek osób skazanych na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem nieco się zmniejszył, ciągle jednak w skali kraju oscyluje w granicach 60% skazanych osób[20]. Na szczególną uwagę zasługuje jednak trudne do wytłumaczenia w racjonalny sposób zróżnicowanie, ilustrujące praktykę sądów w poszczególnych częściach kraju w zakresie orzekania tego środka związanego z poddaniem sprawcy próbie. W takich ośrodkach jak Słupsk, Zamość czy Tarnobrzeg odsetek ten w 2008 r. wynosił odpowiednio: 33,7%, 37,2% i 39,4%[21]. Biegunowo odmienną politykę wymiaru kar w tymże okresie obserwowano w okręgu katowickim, gdzie odsetek osób, którym sądy wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesiły wyniósł 74,2%, zaś w bielsko-bialskim

---

[17] T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004, s. 9.

[18] L. Tyszkiewicz, S. Kosmowski, *O efektywności prawa karnego, ciemnej liczbie, wiktymizacji i rozmiarach narkomanii*, Arch. Krym. 2004, t. XXVI, s. 123–131.

[19] Ł. Pohl, *Represyjność polskiego prawa karnego (Zjazd Katedr Prawa Karnego, Gniezno, 26–29 września 2006 r.)*, PWP 2007, nr 54, s. 136.

[20] Szersze zestawienia statystyczne zostaną przedstawione w dalszej części opracowania. Zob. np. tab. 7.

[21] K. Mycka, *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010, s. 54.

sięgnął 79%[22]. Natomiast o wyraźnych zmianach na korzyść – w porównywalnych okresach minionej dekady – można mówić w przypadku polityki orzekania dozorów w związku ze stosowaniem omawianego środka probacyjnego. Według stanu na dzień 31 grudnia 2008 r. pod dozór kuratora lub innego podmiotu oddano 62% osób, co jest wyrazem wręcz odwrócenia proporcji w porównaniu z okresem sprzed 5 lat[23]. Jednak optymistyczne tony, jakie tu wybrzmiały wyraźnie słabną, gdy okazuje się, że skala orzeczeń, w których nałożono na skazanego w okresie próby określone obowiązki, była niewielka, sięgnęła bowiem jedynie 28% orzeczeń. Pomimo – podanych tytułem przykładu – przejawów pozytywnych tendencji kształtujących sądową politykę wymiaru kar, ogólny obraz zwłaszcza omawianej instytucji „probacyjnej" ciągle pozostawia sporo do życzenia. Spośród trzech elementów określających treść klasycznej probacji w naszej rzeczywistości zawsze występuje, niestety, tylko jeden, a jest nim okres próby.

Podobnie jak w przypadku innych środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, dopiero połączenie okresu próby z obowiązkami nałożonymi na skazanego w sposób racjonalny i oddaniem go pod dozór kuratorski może nadać warunkowemu zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności, w tym także na etapie postępowania wykonawczego, symptomy środka probacyjnego[24].

Pomijając kwestię prawno-karnej dolegliwości (wszak mówimy o reakcji na przestępstwo), aktywność zawodowa kuratora jeszcze przed wydaniem wyroku i oczywiście później, w kształtowaniu pożądanej postawy skazanego, będącej m. in. funkcją oceny wykonywania przez niego nałożonych obowiązków, czyni bardziej prawdopodobnym potwierdzenie się w praktyce – określanych mianem dodatniej prognozy kryminologicznej – hipotetycznych założeń, formułowanych jeszcze wobec oskarżonego. Pozostawienie skazanego w okresie próby „samemu sobie" można potraktować jako przykład ograniczonego angażowania się sądu w proces readaptacji społecznej realizowany w środowisku ludzi wolnych.

Zarówno dozór kuratorski, jak i możliwość stawiania przed skazanym w okresie próby określonych zadań otwierają rozległe pole

---

[22] *Ibidem.*

[23] *Ibidem*, s. 55.

[24] Por. np. L. Tyszkiewicz, *Aktualne problemy i kierunki polityki penalizacyjnej w Polsce*, referat na prawach maszynopisu wygłoszony na Zjeździe Katedr Prawa Karnego, Gniezno 2006; K. Krajewski, *Spór o politykę karną w Polsce. Problem kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i alternatyw kary pozbawienia wolności*, PWP 2007, nr 54, s. 13.

do kształtowania pożądanych wzorców zachowań poprzez oddziaływanie określonymi środkami wychowawczo-profilaktycznymi w ramach zindywidualizowanych programów wsparcia.

Ustawodawca, przewidując w Rozdziale VIII kodeksu karnego możliwość stosowania w przewidzianych prawem i uzasadnionych przypadkach „Środków związanych z poddaniem sprawcy próbie", w żaden sposób nie ogranicza sądowi możliwości orzekania „środków probacyjnych". Co więcej, do pewnego stopnia w pewnych sytuacjach wręcz obliguje do takiego postąpienia, co zresztą będzie przedmiotem dalszych pogłębionych analiz[25]. Próba zdefiniowania przyczyn, które sprawiają, że w praktyce dozór i nałożenie obowiązków nie są zjawiskiem systemowym, albo przynajmniej w ujęciu statystycznym – powszechnym, często sprowadza dyskurs do tematu ograniczonych środków, jakimi państwo dysponuje. W ślad za tym pojawia się bariera uniemożliwiająca zatrudnienie np. niezbędnej liczby kuratorów sądowych. Podobna argumentacja zdaje się zresztą wszechobecna. Tymczasem, jak słusznie zauważa A. Bałandynowicz, wystarczy być może wobec części osób, którym wykonanie kary izolacyjnej warunkowo zawieszono, wymierzać wysoką karę grzywny[26].

W dalszej kolejności należy postulować potrzebę wzbogacenia wolnościowych form reakcji na przestępstwo. Celowość zmian legislacyjnych jest zatem oczywista. Warto przy tym zauważyć, że w obliczu dynamicznych przemian społecznych, postępu technicznego – głównie w dziedzinie elektroniki – dzieło wzbogacania wolnościowych form reakcji na przestępstwo jest procesem, którego końca zwyczajnie nie da się przewidzieć. Doceniając oczekiwany wzrost znaczenia w polityce wymiaru kary, zarówno kary grzywny, jak i przede wszystkim kary ograniczenia wolności, trudno nie odnotować, że – jak dowodzą tego badania – już obecny system prawa karnego stwarza realne możliwości ograniczające jego faktyczną polaryzację[27].

Jeżeli zatem mówimy o środkach związanych z poddaniem sprawcy próbie, nie można zapominać, że jedynie probacja w pełnym oglądzie fenomenologicznym, tj. przede wszystkim z udziałem

---

[25] Por. art. 73 § 2 k.k., 80 § 3 k.k., 159 § 3 k.k.w. *in fine*.

[26] A. Bałandynowicz, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Warszawa 2006, s. 92.

[27] *Ibidem*. Por. także: K. Krajewski, *Główne tendencje polskiej polityki karnej ostatnich dwudziestu lat*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, s. 37–44.

społeczeństwa, może prowadzić do korzystnych zmian dotyczących zarówno osoby skazanego, jak i kulturowych przewartościowań o zasięgu ogólnospołecznym, uświadamiając, że prawo karne jest w stanie skutecznie zabezpieczyć interes społeczny także innymi sposobami niż inkarcerowanie sprawców przestępstw. Konieczność podążania w tym kierunku zdaje się zakreślać coraz to szersze kręgi akceptacji. Chodzi przy tym głównie o zaangażowanie organizacyjne, by szeroki rezonans społeczny uzyskiwały nie tylko spektakularne przestępstwa, które zresztą zwykle i tak przedostają się do mediów, a codzienne, stosunkowo mało barwne sprawy, których zakończenie jest potwierdzeniem skuteczności działania tych wszystkich organów, których zadaniem jest walka z przestępczością[28]. Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwszoplanową rolę, jaką mają tu do spełnienia sądy, należy akcentować ze szczególną mocą. Sędzia, który nie radzi sobie z edukowaniem opinii publicznej pod kątem przesunięcia akcentu na potrzebę karania z myślą o przyszłości, a nie chęcią odwetu za popełniony czyn, nie jest cierpliwym pedagogiem; w ostatecznym rozrachunku nie może oczekiwać głębokiego szacunku, do którego zresztą słusznie aspirują przedstawiciele tej wyjątkowej profesji.

Przedstawione przykłady są jedynie ilustracją starań, mających na celu ukazanie w prawie karnym niedostatku diagnostycznej fazy prognozowania opartej na wszechstronnej analizie rzeczywistości i jej źródeł tkwiących zwykle w przeszłości, by na tej podstawie „ujawniać" przyszły bieg zdarzeń, jego kierunek i natężenie[29]. Wielowymiarowy obraz założeń polityczno-kryminalnych nie zawsze, choć powinien, znajduje swoje odwzorowanie w praktyce. Zawsze jednak w odniesieniu do decyzji podejmowanych w procesie orzekania należy formułować oczekiwanie standardu relewantnych racjonalizacji.

Pośród przykładów tamujących drogę takiemu podejściu – już to w granicach tematyki związanej z prognozowaniem kryminologicznym na etapie wymiaru kary – z racji wagi problemu nie sposób pominąć *casus* dotyczący orzekania kary pozbawienia wolności przy jednoczesnym skorzystaniu przez sąd z możliwości, jakie stwarza art. 77 § 2 k.k. Wiadomo, iż zgodnie z przepisem można wyznaczyć surowsze od ogólnych – wynikających z art. 78 k.k. – ograniczenia w zakresie uprawnień skazanego do ubiegania się o warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności.

---

[28] M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 147–151.

[29] K. Secomski, *Nauki prawne a współczesne badania prognostyczne*, PiPr. 1971, nr 3–4, s. 424–425.

Problem, jaki realnie jawi się w świetle tej instytucji, nie dotyczy co prawda kar małej czy średniej mocy, do których nawiązuje art. 152 k.k.w. czy 155 k.k.w., jednak jego szczególna ranga nieodparcie przykuwa uwagę w nawiązaniu do kwestii związanych z prognozą kryminologiczną w polityce wymiaru kar.

Nie wnikając z oczywistych względów w zagadnienia dotyczące karania sprawców najcięższych przestępstw, nie ulega wątpliwości, że jest to materia złożona. Z jednej strony przyjęto hołdować poprawczym wartościom kary – każdej kary, z drugiej powszechnie krytykowane są możliwości, jakie stwarza w tym względzie izolacja penitencjarna, która niesie ze sobą dla skazanego największą dawkę dolegliwości. Może się zdawać – zwłaszcza wówczas, gdy w grę wchodzą kary kumulujące funkcję represyjną w najwyższym stopniu (w tym rzędzie tzw. „kary eliminacyjne"), z uwagi na wiodące znaczenie waloru zapobiegawczego tej formy reakcji – że problem jest mniej skomplikowany. Nie rozstrzygając, z oczywistych względów, tej kwestii ani nie wdając się w spór o zakres i kryminologiczną poprawność pojęcia „kara eliminacyjna", nie ulega wątpliwości, że jeśli w ogóle podnosimy kwestię takiej kary w naszym porządku prawnym, na uwadze mamy na pewno dożywotnie pozbawienie wolności.

Jak wiadomo, skazanego na tę karę można warunkowo zwolnić po odbyciu 25 lat kary. Na marginesie zauważmy, że wyznaczający tę granicę art. 78 § 3 k.k. jest wyraźnie surowszy w porównaniu z odpowiednią regulacją zawartą w kodeksie karnym z 1932 r.[30], którego art. 65 § 2 stanowił, że skazany na więzienie dożywotnie powinien odbyć nie mniej niż 15 lat kary. Co prawda, zarzuty na temat rzekomo liberalnej formuły obowiązującej kodyfikacji nieco osłabły, jednak nawet w szczytowym momencie ich głoszenia argumenty jawnie temu przeczące na ogół słabo przebijały się do świadomości społecznej.

Powracając do omawianego przykładu, trzeba przyznać, że choćby z przedstawionego porównania wynika, iż progowy rozmiar kary, po przekroczeniu którego można ubiegać się o zwolnienie warunkowe, wyznacza surowe ograniczenie – to po pierwsze. Nie dość tego, w praktyce nader często mamy do czynienia z przypadkami korzystania przez sąd przy orzekaniu dożywotniego pozbawienia wolności z możliwości, jakie stwarza art. 77 § 2 k.k. Z doniesień medialnych opinia społeczna jest informowana, że obok kary

---

[30] Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r., Dz.U. RP nr 60, poz. 571 ze zm.

dożywotniej sąd także orzekł prawo do ubiegania się o warunkowe zwolnienie po 35 czy nawet 40 latach.

Z dogmatycznego punktu widzenia jest to zresztą praktyka, która w ogóle nie powinna mieć miejsca. W piśmiennictwie słusznie bowiem zostało wyeksponowane, że w art. 77 § 2 k.k.w. użyto sformułowania: „sąd wymierzając karę pozbawienia wolności…", tymczasem, ściśle literalne rzecz biorąc – w świetle art. 32 k.k. kara pozbawienia wolności i kara dożywotniego pozbawienia wolności są odrębnymi rodzajami kar. A wszędzie tam, gdzie ustawodawca ma na myśli karę dożywotniego pozbawienia wolności, wyraźnie to podkreśla[31].

Niezależnie od głoszonego poglądu, który wypada żałować, że nie zyskał szerokiego poparcia, a skupiając się wyłącznie na kwestiach prognostycznych związanych z realizacją finalnego celu kary, jakim jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa, śmiało można mówić o niedostatku elementarnych pokładów wyznaczających standard racjonalnej decyzji, i to bez względu na to, czy orzeczono 30, czy więcej lat do ubiegania się o zwolnienie warunkowe.

Po pierwsze, sąd w takim przypadku musiał wyjść z założenia, że ćwierć wieku inkarcerowania człowieka to zbyt mało, by oczekiwać zmiany jego postawy[32]. Biorąc pod uwagę okres, o jakim mowa, przyjęcie takiego stanowiska może wynikać z wielu źródeł, np. optowania za chęcią zemsty, odwetu czy innych przejawów idei tzw. populizmu penalnego. Nie sposób bowiem poszukiwać innego uzasadnienia, wynikającego zwłaszcza z obowiązujących w prawie karnym zasad (w tym rzędzie zwłaszcza zasady humanitaryzmu) czy kodeksowych dyrektyw sądowego wymiaru kary albo badań kryminologicznych[33]. Przyjmując – i to po drugie – że

---

[31] L. Wilk, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności a instytucje warunkowego zwolnienia i prawa łaski*, Prok.iPr. 2008, nr 10, s. 11.

[32] Szerzej na ten temat np.: B. Szamota-Seaki, *Odstraszające oddziaływanie kary na sprawcę przestępstw w świetle badań empirycznych*, Arch. Krym. 1995, t. XXI, s. 38 i n. wraz z podaną literaturą; T. Szymanowski, *Opinia społeczna w Polsce o zmianach prawa karnego*, PiPr. 2007, nr 5, s. 26 i n.; idem, *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010, s. 312.

[33] T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce*, s. 309; Z. Ostrihanska, *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców oraz wyniki badań prognostycznych 180 recydywistów wieku 15–18 lat*, Arch. Krym. 1965, t. III, s. 275; S. Szelhaus, *Kwestia skuteczności długoterminowych kar pozbawienia wolności*, PiPr. 1968, nr 11; J. Lachowski, *Zasady wymierzania kar 25 lat oraz dożywotniego pozbawienia wolności według k.k. z 1997 r.*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006, s. 25–42. Zob. także:

prognozowanie kryminologiczne można rozpatrywać w bardzo zróżnicowanych kontekstach[34], to przy założeniu odniesień temporalnych w przewidywaniu przyszłego przebiegu zdarzeń, w tym rzędzie dotyczących także zjawisk przestępczych, niezależnie od przyjętej metody badawczej prawdopodobieństwo spełnienia się przyjętej prognozy jest zawsze odwrotnie proporcjonalne do długości okresu, po upływie którego przewiduje się wystąpienie określonego zjawiska. Powyższą tezę oparto na założeniu, że liczba zmiennych, które wpływają lub mogą wpływać, a nawet przesądzać o przebiegu przyszłych zdarzeń, jest, realnie rzecz oceniając, niemożliwa do przewidzenia nawet w „normalnym" stanie rzeczy, który *nota bene* w realnym życiu praktycznie nie bardzo wiadomo, co może oznaczać. Czyż bowiem „normalnym" stanem jest wystąpienie choroby, której przebieg wyłącza określone przejawy aktywności człowieka, w tym np. związane z fizyczną zdolnością do popełniania określonych rodzajów przestępstw, zwłaszcza najcięższych. Dochodzą do tego relacje występujące w układzie przyczynowo-skutkowym, których następstw, korygujących strukturę psychiczną człowieka, a w konsekwencji i charakterystykę procesów decyzyjnych, zwyczajnie nie da się przewidzieć w dłuższej perspektywie czasowej – sięgającej kilkudziesięciu lat. Wątpliwości, z którymi sąd musi się mierzyć, w tym te, o których mowa, stanowią realną barierę prognostyczną praktycznie w każdej sytuacji, a więc i w przypadku nieporównywalnie krótszych horyzontów czasowych. Jednak prawdopodobieństwo przewidzenia stanów rzeczy mogących wystąpić za rok, dwa, nie pozostaje w żadnym racjonalnym odniesieniu do tego, co będzie za lat kilkadziesiąt.

Pomijając sytuacje graniczne, wypada się zgodzić z twierdzeniem, że prognozy formułowane zwłaszcza w sferze przestępczości powrotnej, jeśli chodzi o sprawców najcięższych przestępstw, są wyjątkowo kruche. Dlatego każdy przejaw słabości emocjonalnej – za jaką można chyba uznać potrzebę sięgnięcia po art. 77 § 2 k.k. przy orzekaniu kary dożywotniego więzienia – nie dość, że jest etycznie wątpliwy[35], to stanowi także wyraz braku zaufania

---

postanowienie Sądu Apel. w Katowicach z 8 lipca 2004 r., sygn. II AKa 139/04, Lex, 148554; J. Malec, *Kary długoterminowe*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, s. 68–72; G. B. Szczygieł, *Kary długoterminowe a cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, s. 221–229.

[34] A. Krukowski, *Prognozowanie kryminologiczne (wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1975, s. 5–18; B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1999, s. 526–536.

[35] É. Durkheim, *L'education morale*, Paris 1963; L. J. Moriarty, *Ethical Issues of Selective Incapacitation*, „Criminal Justice Research Bulletin" 1987, vol. 3, no. 4.

do sądownictwa penitencjarnego[36]. Wydaje się, że prawda o tym, iż o zwolnieniu warunkowym (także po 25 latach) będzie orzekał „taki sam" jak ten, co wydał wyrok, niezawisły sąd, tyle że penitencjarny w postępowaniu wykonawczym, bywa, że nie jest należycie doceniana. A jest to ważne, bowiem wiedza o osadzonym jedynie tego właśnie sądu penitencjarnego – o ile rzecz jasna będzie efektem działań metodycznych – może być źródłem racjonalnego orzeczenia.

Podniesione – tytułem przykładu – uwagi, skupione głównie wokół polityki sądowego wymiaru kar, upoważniają do twierdzenia, że system wymiaru sprawiedliwości także na etapie postępowania przed sądem *in merita* skupia się na usiłowaniu prognozowania kryminologicznego. W przeciwnym razie np. wydawane wyroki byłyby albo znacznie wyższe, albo niższe[37].

1.1. Rodzaje i metody prognozowania kryminologicznego

Niezbędnym wprowadzeniem do zagadnień związanych z przewidywaniem zachowań ludzkich – czy to jako osoby (prognoza indywidualna), czy też grupy społecznej (prognoza zbiorowa) – będą wskazania wynikające z potrzeby określenia przyjętego zakresu pojęciowego terminów, których desygnaty nie zawsze są aprobowane w sposób jednolity.

Problem ten, zdawać by się mogło, nie powinien dotyczyć samego pojęcia prognozy, która bez względu na to, co uczynić jej przedmiotem, zawsze pozostanie niczym innym, jak tylko zapowiedzią określonych zdarzeń lub zjawisk mających nastąpić w przyszłości. Z tego faktu można wyprowadzić drugą cechę właściwą każdej prognozie, jaką jest brak pewności co do rzeczywistego stanu rzeczy, których ona dotyczy. Co prawda, z pozycji odniesień właściwych filozofii nie sposób odrzucić próby rozważań na temat prawdziwości tezy o braku pewności wobec jakichkolwiek przyszłych zdarzeń, i to bez względu na to, czy przedmiotem zainteresowania uczynimy zdarzenia występujące albo mogące wystąpić w mniej lub bardziej odległym czasie. Biorąc jednak pod uwagę zarówno złożony charakter przedmiotowej materii, jak i duże znaczenie, jakie w prawie

---

[36] Zob. np. W. Wróbel, *Glosa do uchwały SN z dnia 11 stycznia 1999 r.*, sygn. I KZP 15/98, PiPr. 1999, nr 3, s. 103.

[37] J. Q. Wilson, *Crime and Public Policy*, San Francisco 1983; B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 537.

karnym wykonawczym przypisywane jest empirii, prowadzenie rozważań sięgających nader odległych pokładów wiedzy w praktyce może prowadzić do wywołania skutków odmiennych od zamierzonych. Oznacza to, że zamiast dążyć do rozwiązania określonego problemu, którego praktyczne znaczenie nie podlega dyskusji, czy do osiągnięcia założonego celu, można istniejące już rozbieżności interpretacyjne bez jakiejkolwiek potrzeby dalej pogłębiać. Podobne ryzyko nie omija także prawa karnego materialnego, które w formule nauki czysto dogmatycznej nie jest – jak podnoszono – podejściem powszechnie akceptowanym.

Powracając do immanentnych cech właściwych prognozowaniu – praktyka wykazała, że nie zawsze, jak może się zdawać, oczywiste kwestie nie wymagają pogłębionego wywodu. Dostrzeżone wątpliwości pojawiły się w związku z interpretacją tezy o braku pewności przy formułowaniu prognozy kryminologicznej. W jednym z orzeczeń, mocą którego sąd odmówił skazanemu zwolnienia warunkowego, przyjęto założenie uznające, że udzielenie takiego zwolnienia „[…] może być nawet ryzykowne dla porządku prawnego […]”[38]. Pozostając w logice cytowanego orzeczenia, śmiało można przyjąć twierdzenie, że chcąc wyeliminować ryzyko naruszenia przez osadzonego porządku prawnego, w tym w szczególności możliwość popełnienia kolejnego przestępstwa, należałoby zrezygnować np. z instytucji warunkowego zwolnienia albo przynajmniej z orzekania okresu próby. Nawiasem mówiąc, przebywanie w zakładzie karnym także nie eliminuje ryzyka „dla porządku prawnego” obejmującego możliwość popełnienia kolejnego przestępstwa, a w sytuacji stanu permanentnej opresji, będącej następstwem choćby deprywacji potrzeb osób inkarcerowanych, takie ryzyko może być nawet większe niż występujące w środowisku ludzi wolnych. Nie to jest jednak w tym momencie najważniejsze.

Istotą zgłaszanych wątpliwości jest *de facto* przyjęta przez sąd ewentualność istnienia takiego stanu stosunków społecznych, które w rzeczywistości – nawet w mikroskali – mogą nie być ryzykowne dla porządku prawnego. Wiadomo, że przyszłe zachowanie

---

[38] Postanowienie Sądu Apel. Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. II AKzw 984/06; teza z uzasadnienia orzeczenia sądu: „Bez sprawdzenia zachowania skazanego poza zakładem karnym nie powinno się udzielać mu przedterminowego zwolnienia z reszty kary […]. Rację ma Sąd Okręgowy, że zwolnienie skazanego bez takich sprawdzeń byłoby przedwczesne, a może nawet ryzykowne dla porządku prawnego […]”, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo” 2007, nr 7/8, s. 17–18 wraz z krytyczną glosą: G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r.*, sygn. II AKzw 984/06, PWP 2007, nr 56–57, s. 258.

człowieka jest uzależnione od szeregu okoliczności natury indywidualnej (na które składają się m. in. uwarunkowania afektywne) i społecznej, których wystąpienie i siła wpływu – jak stwierdza A. Marek – nie dadzą się przewidzieć w sposób pewny[39].

Tak więc mówiąc o indywidualnej prognozie kryminologicznej albo społecznej, w standardzie racjonalnego podejścia nie da się skutecznie bronić tezy uznającej, że dana osoba będzie postępowała w określony sposób, a zwłaszcza nie popełni choćby czynu zabronionego. Taka pewność praktycznie nie istnieje, tym bardziej, gdy mówiąc np. o zwolnieniu warunkowym wiadomo, że mamy do czynienia z osobą, która już co najmniej raz przestępstwo popełniła.

Dalsze potwierdzenie takiego stanowiska odnajdujemy zresztą w samej ustawie karnej. Stanowiąc w kwestii prognozy kryminologicznej, racjonalny ustawodawca, już to w świetle art. 66 § 1 k.k. wymaga od sądu „jedynie" uzasadnionego „przypuszczenia", już to na gruncie art. 77 § 1 k.k. także uzasadnionego, lecz – „przekonania", iż skazany będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Przedstawione regulacje w żadnym razie nie upoważniają do stwierdzenia, jakoby materialną przesłankę którejkolwiek z instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie należało wiązać z brakiem ryzyka powrotu do przestępstwa. Jak już stwierdzono, takie ryzyko występuje zawsze, a jego weryfikacja ma miejsce przede wszystkim w okresie próby. Dlatego większy stopień ryzyka – w ujęciu modelowym – powinien skłaniać sąd do oznaczenia np. dłuższego okresu jej trwania, orzeczenia dozoru kuratora sądowego, i odwrotnie: mniejsze ryzyko może uzasadniać oznaczenie treści okresu próby w skromniejszej formie.

W każdym jednak przypadku rzeczą najważniejszą pozostaje dążenie do tego, by ryzyko naruszenia porządku prawnego przez sprawcę było możliwie najmniejsze. Normatywnym wyrazem tego faktu jest w szczególności zwrot „uzasadnione przypuszczenie" albo „przekonanie", że sprawca przestępstwa do niego więcej nie powróci i będzie przestrzegał porządku prawnego.

Trzeba tu jednak docenić znaczenie ustawowego rozgraniczenia pojęć wyrażających określenie oczekiwanego stopnia prawdopodobieństwa potwierdzenia się prognozy w obszarze instytucji probacyjnych. Bez wątpienia „przypuszczenie", o którym czytamy

---

[39] A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1999, s. 156. Zob także: S. Lelental, *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, Łódź 1970, s. 139.

w związku z warunkowym umorzeniem postępowania karnego (art. 66 § 1 k.k. oraz art. 61 § 2 k.k. z 1932 r. i art. 73 § 2 d.k.k.), nie oznacza tyle, co „przekonanie", którego wymaga się od sądu orzekającego warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności (art. 77 § 1 k.k.).

Na gruncie słownikowego odróżnienia omawianych pojęć rysują się wyraźne różnice. O ile przypuszczenie oznacza „[...] dojście do wniosku, że coś jest słuszne i właściwe [...]", o tyle mówiąc o przekonaniu, akcentowane jest „[...] przeświadczenie o prawdziwości, słuszności [...]" głoszonego poglądu[40]. Przyjmując zatem, że „przeświadczenie" co do istnienia albo przewidywania określonych stanów rzeczy nie jest zwykłym „dojściem do wniosku", pojawia się potrzeba jasnego zdefiniowania przedmiotu oraz zastosowanej metody badawczej, która zgodnie z istniejącym stanem wiedzy umożliwia jego poznanie.

Zgodnie z powyższym można przyjąć, że przy formułowaniu prognozy kryminologicznej w związku z orzekaniem warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności zamysłem ustawodawcy było oczekiwanie stosowania przez sąd procedur dużo bardziej zaawansowanych, niż w przypadku, gdy mamy do czynienia ze sprawcą drobnego występku, któremu za popełnione przestępstwo nie grozi skazanie na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Można się głęboko zastanawiać, czy np. w standardzie metodologii zaawansowanej można kwalifikować wymagania, o których stanowi art. 162 k.k.w. Przepis przewiduje bowiem jedynie powinność wysłuchania przedstawiciela administracji zakładu karnego oraz kuratora zawodowego – o ile składał on wniosek o warunkowe zwolnienie, zaś obowiązek zasięgania opinii biegłego został ograniczony do wypadku skazanego za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności określone w art. 197–203 k.k., popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych.

Przede wszystkim jednak, gdy przychodzi rozważać ewentualność zwolnienia warunkowego sprawców przestępstw ciężkich i najcięższych, potrzeba przeprowadzenia badań psychologicznych lub psychiatrycznych, o której stanowi art. 83 § 1 k.k.w., wydaje się sprawą oczywistą, zaś zgoda skazanego na ich przeprowadzenie nie może stanowić realnej bariery. Skoro bowiem skazany odmawia poddania się badaniom mającym na celu wyjaśnienie

---

[40] S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 995 i 1067.

jego psychologicznych i socjologicznych procesów zachowania albo zdiagnozowania ewentualnych zaburzeń psychicznych[41], niewątpliwie „skazuje się" tym samym na wielce prawdopodobną odmowę przyznania warunkowego zwolnienia.

Nie ulega wątpliwości, że w doktrynie przeważa pogląd o potrzebie szerokiego stosowania zwolnień warunkowych. Zwiększa to m. in. aktywność organów postępowania wykonawczego, w tym zwłaszcza sądów penitencjarnych, w procesie indywidualizacji wykonania kary pozbawienia wolności.

Nie sposób jednak przejść obojętnie obok kwestii związanej z powrotem do przestępstwa sprawców, którzy w krótkim czasie po warunkowym zwolnieniu z zakładu karnego popełniają kolejne przestępstwo. Problem nabiera szczególnej wagi, gdy kolejne przestępstwo – podobnie jak poprzednie – jest zabójstwem, zgwałceniem czy innym charakteryzującym się wysokim stopniem społecznej szkodliwości.

W takich wypadkach zwolennicy „surowego karania" i postrzegania warunkowego zwolnienia jako instytucji o charakterze zupełnie wyjątkowym zyskują, niestety, mocne argumenty w głoszeniu populistycznych haseł. Nie to jednak jest najważniejsze. Na uwadze trzeba mieć przede wszystkim tragedię samych pokrzywdzonych oraz ich bliskich. Pytanie – przenoszone zwykle przez media – „czy można było tej czy innej tragedii uniknąć?" staje się powszechne, a odpowiedź na nie jedynie z pozoru jest prosta.

Nawiązując do tezy wyjściowej – dość łatwo powiedzieć, że zwolnienia warunkowego udzielono w oparciu o prognozę, która co prawda była dodatnia, ale pozostawała „jedynie" przewidywaniem określonego stanu rzeczy, którego wystąpienie przecież nie jest pewne. Oznacza to, że prognoza, która się nie potwierdziła obok zweryfikowanej pomyślnie, pod względem koncepcyjnym pozostaje stałym elementem systemu probacji – w tym rzędzie przede wszystkim zwolnień warunkowych.

Bez względu na to, jak daleko będą sięgać rozważania na ten temat, mające często zabarwienie dogmatyczne, nie można tracić z pola widzenia problemu, który dotyczy nie tylko konkretnej

---

[41] Zgodnie z art. 83 § 2 k.k.w., badania przeprowadzane są przede wszystkim w odpowiednich ośrodkach diagnostycznych, których zasady organizacji i warunki prowadzenia badań w przedstawionym zakresie określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie zasad organizacji i warunków przeprowadzania badań psychologicznych i psychiatrycznych w ośrodkach diagnostycznych, Dz.U. nr 29, poz. 369.

osoby czy osób, ale i praktycznego stosowania mechanizmu represji. Kwintesencją takiego podejścia jest eksponowanie w analizie zagadnień penologicznych, czynników uwzględniających szerokie spektrum pragmatyzmu prawniczego. Bez odwołania się do faktów oraz ich logicznego związku, ukazującego przyczyny i skutki takich, a nie innych orzeczeń – zamiast poszukiwania źródeł niepowodzeń – można stworzyć obraz rzeczywistości, który nie tylko kłóci się z zasadą indywidualizacji wykonania kary, ale i bezzasadnie usprawiedliwia – przynajmniej do pewnego stopnia – skalę potencjalnych zaniechań, jakich mogą się dopuszczać organy postępowania wykonawczego.

Poglądem osadzonym w odległych pokładach idealizmu, by nie powiedzieć, że irracjonalnym, jest oczekiwanie prowadzania badań psychologiczno-psychiatrycznych wobec wszystkich osadzonych ubiegających się o zwolnienie warunkowe. Jednak niepoddanie takim badaniom w wyspecjalizowanych ośrodkach diagnostycznych sprawców właśnie przestępstw najcięższych, gdy ewentualny błąd prognostyczny niesie ze sobą ryzyko nieodwracalnych dramatów wynikających z pozbawienia człowieka życia, utraty zdrowia, nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Ustawowy obowiązek zasięgania opinii biegłego wobec tylko jednej kategorii sprawców jest rozwiązaniem dalece niewystarczającym. Pomijając kwestię stopnia społecznej szkodliwości czynów przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, który nie zawsze musi być wysoki, *de lege ferenda* należy postulować objęcie prawnym obowiązkiem badań psychologiczno-psychiatrycznych także sprawców zabójstw, przemocy domowej oraz osób poddanych leczeniu odwykowemu. Doświadczenie wynikające chociażby z doniesień medialnych – będących mikrowycinkiem rzeczywistego stanu rzeczy – bezspornie wskazuje, że pozostawienie odnośnych decyzji dyskrecjonalnej władzy sądowniczej zawodzi nader często.

W konkluzji można przyjąć hipotezę, że tam, gdzie przyszłe zachowanie sprawców najcięższych przestępstw projektowane jest jedynie przez pryzmat wspartej opinią administracji penitencjarnej intuicji sędziego, wobec niedostatku racjonalnych przesłanek decyzyjnych – o prognozie kryminologicznej w naukowym rozumieniu tej instytucji mowy być nie może. Tak więc prognoza kryminologiczna, która się nie potwierdziła, może – obok zweryfikowanych pomyślnie – być traktowana jako stały element prognozowania, o ile metoda, którą zastosowano przy jej formułowaniu, czyniła zadość wymaganiom natury formalno-normatywnej i osadzona była w niezbędnym standardzie wiedzy właściwej przede wszystkim kryminologii.

Stykając się z zagadnieniami związanymi z prognozą kryminologiczną, w pierwszym rzędzie zwraca uwagę ich złożony oraz interdyscyplinarny charakter. Już jednak rodzaj prognozy pozostającej w kręgu zainteresowań w sporej mierze determinuje metody, które należy stosować w celu osiągnięcia możliwie największego stopnia prawdopodobieństwa jej ziszczenia. Te z kolei – mówiąc w największym skrócie – charakteryzują rodzaj prognozy. Ogólnie rzecz ujmując, procedur prognostycznych stanowczo nie usprawnia także relatywnie niewielka liczba ugruntowanych w doktrynie poglądów, czy to na temat optymalizacji metod badawczych, czy też czynników prognostycznych.

Pierwsze z ustaleń, które – jak się zdaje – już poczyniono, ukazuje uniwersalną, ale i ważną cechę każdej prognozy, jaką jest operowanie przy jej formułowaniu jedynie skalą mniejszego lub większego stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzeń, których ona dotyczy.

Mówiąc o metodologii prognozowania, czy też o charakterze danej prognozy, w pierwszym rzędzie należy możliwie dokładnie określić dziedzinę, której ma ona dotyczyć. Pomijając kwestię prognozy pogody oraz innych prognoz, na które człowiek jako jednostka lub określona zbiorowość nie ma realnie bezpośredniego wpływu, w większości przypadków mamy do czynienia z prognozą społeczną. Niewiele to jednak wyjaśnia, jeżeli przyjąć, że zarówno prognoza penitencjarna, która określa, jaki system więzienny i jakie środki oraz metody wychowawcze będą najodpowiedniejsze dla danego przestępcy[42], jak i do pewnego stopnia prognozy ekonomiczne, dotyczące np. przewidywanego ze względów demograficznych popytu na kredyty mieszkaniowe, są także prognozami społecznymi. Nie ulega także wątpliwości, że prognozy kryminologicznej, którą formułujemy wobec sprawcy przestępstwa, nie można w żadnym razie utożsamiać z przewidywaniem niepatologicznych ról (sfer) życia społecznego, jakie będą realizowane np. przez dzieci wychowywane w rodzinach zastępczych czy miejscowościach do stu tysięcy mieszkańców, albo w wybranych regionach naszego kraju. W każdym[43]

---

[42] W celu prawidłowego doboru prawnych form indywidualizacji wykonywania kar pozbawienia wolności, mającego pogłębić skuteczność oddziaływania wychowawczego na osadzonych w zakładach karnych, opracowywane są tzw. prognozy penitencjarne. Por. § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. nr 151, poz. 1469).

[43] Szerzej na ten temat: np. P. Zakrzewski, *Zagadnienie prognozy kryminologicznej*, Warszawa 1964, s. 54–84; A. Krakowski, *Prognozowanie kryminologiczne.*

z tych przykładów można także podjąć trud przygotowania prognozy społecznej, o ile do tak zakreślonego przedmiotu badań zastosowane będą metody naukowo weryfikowalne.

Tak więc, mówiąc o prognozie kryminologicznej, mamy na uwadze każde twierdzenie wyprowadzone na podstawie czynności zmierzających do uzyskania informacji o przyszłym przebiegu i cechach przestępczości, realizowanych w formie opisu tych zjawisk oraz praw precyzujących relacje następowania po sobie określonych stanów, które te zjawiska determinują[44].

Zarówno indywidualne, jak i zbiorowe przewidywanie przestępczości może dotyczyć przestępczości pierwotnej albo powrotnej – utożsamianej z pojęciem recydywy, rozumianej jako popełnienie jakiegokolwiek kolejnego przestępstwa. Trzeba od razu zaznaczyć, że przedstawione rozumienie recydywy nie jest jedynym, z jakim można się w doktrynie spotkać, wyraża co najwyżej najszerszy zakres rozumienia tego zjawiska i – co nie mniej ważne – jest akceptowane na międzynarodowych kongresach penitencjarnych oraz dość powszechnie w kryminologii[45].

Przechodząc do dalszej systematyki prognoz kryminologicznych i związanych z tym kwestii odnośnych zakresów pojęciowych, zaznaczmy, że chodzić będzie przede wszystkim o prognozę indywidualną i powrotną. W przypadku bowiem obu postępowań incydentalnych, tj. odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności oraz związanej z nimi możliwości „wejścia" sprawcy do programu probacji, mamy do czynienia z osobą, która przestępstwo już popełniła. W takim otoczeniu rzeczą najistotniejszą jest potrzeba sformatowania projektu, który w możliwie wysokim stopniu uprawdopodobni, a następnie sprawi, że sprawca do przestępstwa już nie powróci.

Przy kształtowaniu prognozy kryminologicznej każdorazowo zachodzi potrzeba wnioskowania na podstawie wcześniej zaobserwowanych zachowań człowieka, a następnie w oparciu o dokonane oceny możliwe jest zbudowanie hipotetycznego obrazu przyszłych postaw danej jednostki. Niewątpliwie, pierwszorzędnym zadaniem w realizacji takiego projektu jest ustalenie zarówno przedmiotu prognozowania, jak i metody badawczej, która w każdym kolejnym przypadku będzie albo może być zastosowana. Niezależnie jednak

---

Zagadnienia wybrane, Warszawa 1975, s. 16; J. Jasiński, *Przewidywanie przestępczości jako zjawiska masowego*, Warszawa 1980, s. 43.

[44] B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 519–520.

[45] Zob. T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce*, s. 15–19.

od dokonanego wyboru wymagane jest wcześniejsze ustalenie czynników zarówno kryminogennych, jak rokujących korzystnie, by następnie odnieść je do przypadku konkretnego sprawcy.

Co do czynników prognostycznych, za prekursora badań w tym zakresie uważa się amerykańskiego kryminologa S. B. Warnera[46], który w ślad za przyjętą przez siebie zasadą racjonalnego stosowania instytucji warunkowego zwolnienia, opracował w początkach XX w. katalog obejmujący 64 takie czynniki[47].

W toku dalszych prac, prowadzonych także przez innych amerykańskich kryminologów, wypracowany został system czynników, którego wartość prognostyczna, jak słusznie projektowano, jest dużo wyższa od zdolności skupionej jedynie wokół jednego – choćby najważniejszego – czynnika albo poszczególnych, ale analizowanych z osobna[48].

Opracowany po raz pierwszy katalog schematów prognostycznych, który torował drogę tworzeniu tzw. tablic predykcyjnych, składał się z następujących pozycji[49]:

– rodzaj czynu przestępnego,
– liczba współsprawców przy popełnieniu przestępstwa,
– pochodzenie etniczne ojca,
– warunki w domu rodzinnym,
– stan cywilny więźnia,
– typ przestępczy (zawodowy, okolicznościowy),
– typ społeczny (włóczęga, gangster),
– miejsce popełnienia przestępstwa,
– miejsce zamieszkania sprawcy, społeczne otoczenie,
– okoliczności łagodzące w ujęciu sędziego śledczego lub prokuratora,
– całkowite lub częściowe przyznanie się do przestępstwa,
– rodzaj i długość ostatniej kary,
– łączna długość odcierpianych uprzednio kar,
– przeszłość kryminalna,
– historia pracy zawodowej,
– zachowanie w więzieniu,
– wiek sprawcy w chwili osadzenia,

---

[46] P. Zakrzewski, *Zagadnienie prognozy…*, s. 85.

[47] S. B. Warner, *Factors Determining Parole form the Massachusetts Reformatory*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1923, vol. 14, s. 178–207.

[48] H. Hart, *Predicting Parole Success*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1923, vol. 14, s. 405 i n.

[49] P. Zakrzewski, *Zagadnienie prognozy…*, s. 88–89.

– stopień inteligencji w świetle badania psychiatrycznego,
– typ osobowości na podstawie badania psychiatrycznego,
– prognoza psychiatryczna,
– tryb życia przed aresztowaniem[50].

Zagadnieniem następnym było postępowanie, mające na celu wystawienie każdemu z więźniów ubiegających się o zwolnienie warunkowe oceny – w skali od 0 do 1 – z punktu widzenia skatalogowanych predykatorów. Maksymalna liczba możliwych do uzyskania punktów odpowiadała liczbie wymienionych czynników i wynosiła 21. Ostatecznie, opisane działania były podstawą do zakwalifikowania skazanego do odpowiedniej grupy o określonej liczbie punktów korzystnych i odczytania z tablicy predykcyjnej indywidualnej prognozy kryminologicznej. Niezależnie od metodycznej słabości[51],

---

[50] M. Wołowicz, *Ocena skazanych przed warunkowym zwolnieniem*, P.Pen.iK. 1986, nr 8, s. 71–89. Przeprowadzone przez autorkę ponad pół wieku później badania także dotyczyły problemu czynników, które decydują o pozytywnym postanowieniu sądu penitencjarnego w przedmiocie warunkowego zwolnienia. Pomimo że w przypadku badań amerykańskich i rodzimych stosowano różne metody badawcze oraz, że późniejsze prowadzono w państwie socjalistycznym, ich zestawienie wykazuje sporo zbieżności. Autorka wykazała, że sędziowie penitencjarni do czynników dodatnich wysoce prognostycznych zaliczyli: stałe zatrudnienie przed popełnieniem przestępstwa, dobrą opinię o skazanym z miejsca zatrudnienia przed osadzeniem, dobre wywiązywanie się z obowiązku pracy w zakładzie karnym, podwyższenie kwalifikacji zawodowych w zakładzie karnym, zdobycie kwalifikacji zawodowych umożliwiających pracę po opuszczeniu zakładu karnego, posiadanie miejsca zamieszkania po zwolnieniu. Umiarkowaną wartość prognostyczną – dodatnią przypisano: leczeniu odwykowemu, zapewnieniu miejsca pracy po zwolnieniu, kontaktom z niekryminogenną rodziną, przepustkom wolnościowym, sposobie życia przed popełnieniem przestępstwa, młodemu wiekowi, pozostawaniu w stałym związku oraz przestępstwu kradzieży. Do czynników wysoce prognostycznych o ujemnym potencjale zaliczono: uprzednią karalność, samouszkodzenia o motywach instrumentalnych lub na tle odchyleń psychicznych albo wynikające z udziału w podkulturze więziennej, uchylanie się od nauki lub pracy w zakładzie karnym, uprzednie korzystanie z warunkowego zwolnienia, porzucenie i brak zainteresowania dziećmi. Umiarkowaną – ujemnie – wartość prognostyczną niesie ze sobą: negatywny stosunek do funkcjonariuszy SW i współskazanych, dokonanie zabójstwa, zgwałcenia, recydywa podstawowa, popełnienie przestępstwa w czasie odbywania kary, samouwolnienie lub usiłowanie dokonania takiego czynu. I wreszcie, jako czynniki neutralne, sędziowie wskazali: obietnicę poprawy dawaną przez skazanego, udzielenie pięciodniowej przepustki nagrodowej albo przerwy w karze wykorzystanej zgodnie z celem (? – G. W.), nadużywanie alkoholu przed osadzeniem, średni i starszy wiek skazanego, przekroczenia dyscyplinarne o charakterze porządkowym, częste pisanie skarg na administrację ZK, stosunek do rodziny (? – G. W.), posiadanie na utrzymaniu dzieci, popełnienie przestępstwa pod wpływem alkoholu, długość orzeczonej kary i płeć.

[51] Do najistotniejszych zaliczono: krótki okres katamnezy oraz to, że dane na temat zachowania w okresie próby (*Parole*) były niepełne i nie pochodziły

która obarczała konstrukcję pierwszej powszechnie znanej tablicy obliczeniowej, ukazywała ona, że w przedziale punktów od 16 do 21 procent sprawców, którzy nie złamali warunków okresu próby, wynosił 98,5%. Natomiast osoby, które sytuowały się w najniższym z przedziałów, obejmującym od 2 do 4 punktów, na drogę przestępstwa powróciły w 76%[52].

W toku dalszych prac, prowadzonych w pierwszym rzędzie przez kryminologów amerykańskich i niemieckich, kolejne tablice uwzględniały coraz to szerszy kontekst, np. psychologiczny, psychiatryczny, przedmiotowy i podmiotowy, skonfigurowany w oparciu o badania empiryczne w sposób optymalny – zdaniem kolejnych autorów[53].

Konstruowane tablice predykcyjne wykorzystywane są już nawet nie tylko w celu określania prognozy kryminologicznej z punktu widzenia powrotności do przestępstwa. Okazały się także narzędziem pozwalającym na ocenę efektywności programów resocjalizacyjnych, stosowanych już to w polityce typologiczno-kryminalnej, w szczególności jeśli chodzi o recydywistów oraz sprawców nieletnich i młodocianych, już to przy ocenie postępowania z osadzonymi w określonych zakładach karnych. W połowie lat osiemdziesiątych na podstawie badań prowadzonych z wykorzystaniem tablic prognostycznych sformułowano hipotezę zakładającą większą efektywność kary wykonywanej w zakładach typu otwartego niż w zakładach zamkniętych. O prawidłowości wyprowadzonego wniosku zaświadcza zwłaszcza to, że w zestawie tzw. istotnych czynników korygujących wzięto pod uwagę przede wszystkim mniejszy stopień demoralizacji sprawców osadzonych w zakładach otwartych[54].

Patrząc na tablice prognostyczne jako na uporządkowaną sumę doświadczeń, łatwo dostrzec, że ich rola nie powinna się ograniczać do udzielania pomocy organom orzekającym w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary (*probation*) czy warunkowego zwolnienia (*parole*). Skoro wiedza, jaka jest w nich zawarta, potwierdza istnienie określonych powiązań i zależności między danym zachowaniem człowieka a występowaniem pewnych czynników w jego życiu i psychice, to z powodzeniem powinna także

---

z własnych obserwacji, lecz ze źródeł oficjalnych. Jednak najważniejszym i głęboko uzasadnionym był zarzut przypisywania czynnikom jednakowej wagi.

[52] B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 525.

[53] Szerzej na ten temat: *ibidem*, s. 526–537. P. Zakrzewski, *Zagadnienie prognozy…*, s. 93 i n.

[54] A. Blumstein (red.), *Criminal Careers and „Career Criminals”*, Washington 1986, s. 168.

wyznaczać kierunki badań w ogóle nad etiologią przestępczego zachowania jednostki[55].

Pomimo niewątpliwego wkładu w dzieło powstania i rozwoju metodologii prognostycznej opartej na głębokich badaniach empirycznych, mających na celu ekspozycję czynników pozostających w istotnym związku statystycznym z przestępczością, jaki przypisywany jest doktrynie amerykańskiej, wiadomo, że w kryminologii wyróżnia się także alternatywne metody indywidualnego prognozowania.

W roku 1925, tj. w okresie, gdy opracowane zostały pierwsze tablice prognostyczne, w Londynie odbywał się VIII Międzynarodowy Kongres Karny i Penitencjarny. Pracę uczestników kongresu wieńczyła uchwała, która sygnowała potrzebę poddawania badaniom psychofizycznym (dziś byśmy powiedzieli: osobopoznawczym) wszystkich więźniów w celu określenia biologicznych i społecznych przyczyn przestępczości oraz ustalenia sposobu oddziaływania wychowawczego na więźnia[56].

Zestawienie tych faktów może prowadzić do wniosku, że problem badań naukowych uwzględniających w procesie prognozowania kryminologicznego indywidualne cechy osobowości skazanego nie mógł zadowalać uczestników kongresu. Te trudne do rzetelnego uchwycenia w oglądzie *stricte* statystycznym wskaźniki wyraźnie bowiem ustępowały miejsca takim danym, które dużo łatwiej poddają się „schematycznej" weryfikacji o charakterze empirycznym.

Stąd więc w obliczu zakreślonej prawidłowości, na gruncie kryminologii zarysowała się druga tendencja, w myśl której metodologia prognozowania kryminologicznego skupia się na indywidualnej ocenie, dokonywanej przez osobę o niezbędnych kwalifikacjach teoretycznych i praktycznych, wszystkich okoliczności danego przypadku[57]. Podkreśla się przy tym walor naukowy takich badań, które pośród „wszystkich okoliczności danego przypadku" uwzględniają zwłaszcza cechy osobowości sprawcy oraz inne wskaźniki odnoszące się do jego dotychczasowego trybu życia, sytuacji rodzinnej, zawodowej i społecznej[58]. Prognoza naukowa, o której tu

---

[55] Szerzej na ten temat: E. Glueck, *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge 1959, s. 16 i n.

[56] Por. L. Rabinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934, s. 31–32.

[57] L. Tyszkiewicz, *Badania osobopoznawcze w prawie karnym*, Warszawa 1975, s. 168.

[58] T. Kozioł, *Z problematyki przesłanek warunkowego umorzenia postępowania karnego*, CPKiNP 2000, nr 2, s. 98; E. Sbarbaro, *Prison Crisis. Critical Readings*, New York 1995, s. 162 i n.

mowa, w odróżnieniu od nienaukowej (woluntarystycznej, intuicyjnej) nie opiera się na subiektywnym – by nie powiedzieć życzeniowym – wyobrażeniu autora o przyszłości, wynikającym z doświadczenia życiowego, posiadanej wiedzy, przekonań czy zwykłej „wiary w człowieka”[59], lecz jest oparta na obiektywnych wynikach badanego zjawiska, jego przeszłości i teraźniejszości. Oceniając rodzimą praktykę w tym zakresie, doświadczenie pokazuje, że niestety w większości przypadków sądy – realizując wolę ustawodawcy – przy dokonywaniu prognozy kryminologicznej hołdują prognozowaniu opartemu li tylko na intuicji. Nie kwestionując wiedzy i kompetencji sędziów, należy zauważyć, że w większości przypadków nie są oni specjalistami w dziedzinie psychologii, psychiatrii, socjologii czy innych nauk. A to właśnie jedynie dorobek tych – w swym głównym nurcie – pozaprawnych dyscyplin naukowych może być podstawą do formułowania wniosków niezbędnych do postawienia prognozy kryminologicznej.

Indywidualne prognozowanie kryminologiczne z konieczności wysuwa na plan pierwszy wymaganie wszechstronnego zbadania osobowości, zwłaszcza jeśli chodzi o skazanego, który ubiega się o zwolnienie warunkowe po odbyciu części kary długoterminowej. W przypadku bowiem, gdy mamy do czynienia z oskarżonym „kwalifikującym się” do systemu probacji, zagrożenie, jakie dla porządku prawnego płynie z jego strony, jest zwykle mniejsze niż gdy mamy do czynienia z osobą odbywającą karę pozbawienia wolności.

Skądinąd wiadomo, że badanie osobowości człowieka wymaga prowadzenia wszechstronnych badań osobopoznawczych. Nie wydaje się jednak, aby w przypadku każdej osoby, która popadła w konflikt z prawem, było to konieczne. W praktyce nie jest to zresztą nawet możliwe. Zastrzec przy tym także należy, że pojęcie „badania osobopoznawcze” ujmowane jest przez doktrynę bardzo szeroko[60]. Obejmują one różnorodne czynności związane z procesem poznawczym, którego centralną częścią jest rozwinięte w czasie całościowe badanie osobowości z zaakcentowaniem psychoprzyczynowych czynników i bodźców, które prowokują negatywne reakcje społeczne z przestępstwem włącznie. Przedstawiony w latach sześćdziesiątych XX w. schemat tzw. pełnych badań osobopoznawczych pozwala na ilustrację zarówno ich przedmiotu, jak

---

[59] L. Lernell, *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej*, Warszawa 1986, s. 392.

[60] L. Tyszkiewicz, *Badania osobopoznawcze w prawie karnym*, s. 153.

i etapów wyznaczających systematykę prowadzenia przedsięwzięcia w standardzie zracjonalizowanego działania[61].

Generalnie, program pełnych badań osobopoznawczych ujmowany jest w pięciu punktach. Na plan pierwszy została wysunięta konieczność zebrania podstawowych informacji dotyczących skazanego (oskarżonego) w oparciu o wstępne rozpoznanie specjalistyczne, którego przedmiotem uczyniono środowisko społeczne oraz stan zdrowia osoby badanej w zakresie obejmującym rozpoznanie zarówno jej sfery ogólnosomatycznej, jak i psychologiczno-psychiatrycznej. W uzasadnionych przypadkach, o ile zachodzi potrzeba poznania innych – dodatkowych – okoliczności, prowadzenie dalszych specjalistycznych badań związanych z działalnością poznawczą nie może wywoływać najmniejszego sprzeciwu.

Przedmiotem dalszych działań jest podsumowanie tych – wycinkowych – badań, a następnie interpretacja danych, obejmująca diagnozę (fenomenologiczną i etiologiczną), w oparciu o którą budowane są treści prognostyczne. Końcowe etapy badań osobopoznawczych sprowadzają się do formułowania zaleceń dotyczących stosowania odpowiednich środków penalnych oraz weryfikacji poczynionych ustaleń i ich ewentualnej korekty[62].

Nie ulega wątpliwości, że ocena prospektywna realizowana w prezentowanym standardzie metody naukowej[63] wyraźnie eksponuje multidyscyplinarny charakter prac badawczych oraz sposób ich prowadzenia podporządkowany wykorzystaniu metodologii i narzędzi badawczych właściwych danej dziedzinie, np. kryminologii, psychologii, pedagogice czy medycynie.

Pomijając występujące w praktyce ograniczenia o charakterze obiektywnym, związane z rutynowym prowadzeniem tak szeroko zakrojonych badań, głęboko wątpliwe – jak wcześniej podniesiono – jest już formułowanie takich oczekiwań. Po prostu nie zawsze jest to konieczne z uwagi już to na osobę sprawcy, już to wagę kwestii prawnej koniecznej do rozstrzygnięcia. Co najmniej wątpliwa jest potrzeba prowadzenia badań osobopoznawczych oskarżonego, któremu sąd zamierza warunkowo zawiesić wykonanie kary wolnościowej – grzywny albo ograniczenia wolności (art. 69 k.k.). Z drugiej jednak strony, w wariancie tzw. uproszczonych badań

---

[61] J. Pinatel, *Criminologie*, Paris 1963, s. 413 i n.

[62] Szerzej na ten temat: L. Tyszkiewicz, *Badania osobopoznawcze w prawie karnym*, s. 154–179.

[63] Por. B. Dunaj (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2007, s. 522.

osobopoznawczych – jak to jest podnoszone – nie można rezygnować z warunków minimum, których granice zakreśla metoda naukowa, o ile mają być one zgodnie z nią prowadzone. W szczególności wykonanie badań uproszczonych zawsze należy powierzać osobom, które są specjalistami w danej dziedzinie, co daje gwarancję, że sporządzone opinie będą w dostatecznym stopniu szczegółowe i ścisłe. W przeciwnym razie stwarza się jedynie pozory prowadzenia badań osobopoznawczych[64].

Nie negując potrzeby rozszerzenia zakresu regulacji ustawowej dotyczącej obowiązku prowadzenia przez sąd badań osobopoznawczych lub choćby – na wzór art. 162 § 1 k.k.w. – zasięgania opinii biegłych[65], z wielką mocą konsekwentnie trzeba podkreślać, że kodeks karny wykonawczy ani żadna z innych ustaw karnych nie zabrania zbierania informacji dotyczących osoby skazanego, w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego. Nie podejmując się oceny, czy stopień, w jakim ta oczywista prawda w praktyce zdobywa uznanie, jest zadowalający, to już analiza treści wielu sporządzonych wywiadów środowiskowych jednoznacznie wskazuje na rutynowy sposób zbierania większości danych, których dalsza interpretacja także, niestety, nie przekracza ram sztywnych – by nie rzec – skostniałych schematów diagnostycznych[66]. Wartość prognostyczna większości takich informacji jest w naturalny sposób skromna[67].

Można przypuszczać, że przyczyny takiego stanu rzeczy wynikają z faktu wysokich kosztów, jakie niosą ze sobą naukowe analizy

---

[64] L. Tyszkiewicz, *Badania osobopoznawcze w prawie karnym*, s. 179.

[65] A. Kwieciński, *Prawne podstawy organizacji badań psychologicznych i psychiatrycznych skazanych w toku wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXIII, Wrocław 2008, s. 138 i n.

[66] Por. np. S. Lelental, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w zakładach karnych dla recydywistów*, Warszawa–Łódź 1992, s. 97–99; H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 277–280; J. Kulesza, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Warszawie z dnia 3 listopada 1998 r.*, sygn. I AKz 95/98, Pal. 2000, nr 1, s. 182 i n. O „konserwatyzmie" sędziów pisze także T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna…*, s. 149 oraz A. Bałandynowicz, *Sposób postępowania resocjalizacyjnego wobec skazanych w warunkach kurateli*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004, s. 87 i n.

[67] W toku własnych badań akt osobowych okazywało się, że nie należały do wyjątków wywiady środowiskowe, które ograniczały się do stwierdzenia np. faktu patologicznego środowiska, z jakim skazany miał kontakty w miejscu zamieszkania przed osadzeniem, diagnozę ograniczało stwierdzenie potrzeby zmiany tego środowiska. Z kolei np. osobom, które nie pracowały, zalecano podjęcie pracy.

danych osobowych prowadzone przez wyspecjalizowane ośrodki czy choćby przez biegłych. Jednak nie mniejsze znaczenie ma także wypracowane przez lata „przywiązanie" sędziów do wiary w zdolność samodzielnej oceny materiału dowodowego, opartej na doświadczeniu życiowym, praktyce orzeczniczej oraz własnej intuicji. Skonstruowana według takiego wzoru – wysoce subiektywna ocena – będzie zwykle raczej wynikiem cech osobowościowych i poglądów sędziego ugruntowanych przez lata kariery zawodowej, a nie np. właściwości i warunków osobistych skazanego. Nie ulega wątpliwości, że poznanie rzeczywistej struktury psychicznej człowieka zwyczajnie nie jest możliwe bez przeprowadzenia specjalistycznych badań za pomocą odpowiednich naukowo uznanych metod, procedur i narzędzi badawczych[68].

Stosując w praktyce intuicyjne standardy poznawcze, trzeba jasno powiedzieć, że nie mają one nic wspólnego z poznaniem naukowym, a formułowane na tej podstawie prognozy jedynie zwiększają ryzyko wyrządzenia szkód, często nawet nieodwracalnych. Dość zauważyć, że w oparciu o przeprowadzone badania dowiedziono, iż największą liczbę spośród osób osadzonych w zakładach karnych stanowią skazani, wobec których sąd zarządził wykonanie kary uprzednio warunkowo zawieszonej[69].

W podsumowaniu rozważań dotyczących problematyki metod i rodzajów prognozowania kryminologicznego wypada także zauważyć prezentowany w literaturze przedmiotu pogląd, wyrażający wątpliwość co do słuszności mówienia o prognozie kryminologicznej w ogóle na gruncie prawa karnego. Punktem wyjścia dla podobnego twierdzenia jest – skądinąd słuszne – spostrzeżenie, że ustawodawca ani w kodeksie karnym, ani karnym wykonawczym takiego określenia *expressis verbis* nie używa, poprzestając na ekspozycji jej elementów i sposobie formułowania[70]. Przyczyny takiego stanu rzeczy wynikają najpewniej z tego, że charakter „prognozy kryminologicznej" w najszerszym jej oglądzie typologicznym oraz przede wszystkim poznawczym jest pojęciem właściwym kryminologii, a nie naukom normatywnym. Te z kolei, w ograniczonym zakresie, obejmującym np. zagadnienia prognozy indywidualnej, korzystają

---

[68] Szerzej na ten temat: J. M. Stanik, *Psychologiczne metody poznania człowieka*, [w:] L. Tyszkiewicz (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986, s. 115–163.

[69] K. Mycka, *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, s. 60.

[70] P. Stępniak, *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy kryminologicznej*, PWP 2008, nr 61, s. 49.

w szerszym albo – niestety częściej – węższym zakresie z dorobku kryminologii. Dlatego trudno się zgodzić, by treść „[…] jednej z najistotniejszych przesłanek przy stosowaniu różnych instytucji prawa karnego wykonawczego […] wyprowadzać z prawa materialnego i doktryny”[71]. Pominięcie czy nawet pomniejszanie kryminologicznego kontekstu omawianych zagadnień w sposób widoczny osłabia skuteczność zarówno prawa karnego, jak i wykonawczego, na co – śmiało trzeba przyznać – wskazują m. in. przytoczone dane dotyczące osób osadzonych w zakładach karnych, z uwzględnieniem tych, którym wykonanie kary warunkowo zawieszono. Stąd też należy wyprowadzić uzasadnione wątpliwości wobec każdej próby formułowania ocen prowadzących *de facto* ku zawężaniu normatywnej wypowiedzi prawa karnego przy jego stosowaniu do oglądu li tylko dogmatycznego.

Powracając do odniesień natury normatywnej – nie ulega wątpliwości, że ustawa nie jest tą formą aktu normatywnego, w którym w ogóle powinny być „roztrząsane” wszystkie wątpliwości, w tym także terminologiczne, rodzące się w niezwykle bogatym spektrum instytucjonalnych jej przejawów. Jest to tym bardziej zbędne, gdy w określonym przedmiocie mamy do czynienia z ugruntowanym zapleczem wiedzy kryminologicznej, wynikającym na ogół z wieloletnich badań, których celem w głównej mierze jest dążenie do optymalizacji efektywności prawno-karnych form reakcji na zjawiska patologii społecznej[72]. Dla pełniejszego obrazu omawianej kwestii i poniekąd dla porządku wypada zauważyć, że pojęcie „prognoza kryminologiczno-społeczna” znajduje swoje miejsce w porządku normatywnym prawa karnego wykonawczego[73]. Potrzeba i konieczność prognozowania kryminologicznego na etapie postępowania wykonawczego została bowiem wyrażona *verba legis* w treści § 8 powoływanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych. Przepis § 8 stanowi, że: „w celu określenia m. in. prognozy kryminologiczno-społecznej prowadzi się badania osobopoznawcze, a w zależności od potrzeb także i badania psychologiczne”.

---

[71] *Ibidem*, s. 51.

[72] Zob. np. B. Hołyst, *Główne kierunki badań we współczesnej penitencjarystyce*, [w:] idem (red.), *Problemy penitencjarystyki u progu XXI w.*, Kalisz–Warszawa 1999, s. 68 i n. wraz z podaną literaturą.

[73] Szerzej na ten temat: P. Stępniak, *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy…*, s. 51–65.

Pamiętając o schemacie pełnych badań osobopoznawczych, zaproponowanym przez J. Pinatela, badania, o których czytamy w § 9 rozporządzenia[74], polegają w szczególności na zebraniu i analizie:

– danych osobowych skazanego,
– informacji dotyczących życia rodzinnego,
– kontaktów społecznych skazanego,
– przyczyn i okoliczności popełnienia przez skazanego przestępstwa,
– uprzedniej karalności,
– stopnia podatności skazanego na wpływy podkultury przestępczej,
– zachowań wskazujących na możliwość występowania zaburzeń psychicznych albo uzależnienia od alkoholu, środków odurzających lub substancji psychotropowych,
– umiejętności przystosowania się skazanego do warunków i wymagań zakładu,
– wyników badań psychologicznych, a także psychiatrycznych.

Teoretyczny kontekst badań osobopoznawczych zakreślony rozporządzeniem na ogół odpowiada standardowi gromadzenia danych podstawowych, który według J. Pinatela wyznacza pierwszy etap badań. Realizacja dalszych etapów, co nie mniej ważne – przenikliwość działania i zaangażowanie związane z interpretacją danych, diagnozą, zaleceniami oraz badaniami sprawdzającymi – są już funkcją profesjonalizmu konkretnych osób wykonujących dane czynności oraz reprezentujących organy, na zlecenie których były prowadzone badania. Jest to o tyle ważne, że pomijając kwestie dotyczące zwłaszcza danych osobowych czy uprzedniej karalności, rzetelne ujawnienie innych okoliczności jest możliwe do zrealizowania jedynie wówczas, gdy zadania będą powierzane osobom dysponującym wysokim poziomem profesjonalnej wiedzy i doświadczeniem zawodowym. W przeciwnym razie trudno bowiem oczekiwać, że dobór metod i technik badawczych będzie prawidłowy, a opracowane narzędzia badawcze doprowadzą do ukazania przesłanek oraz następstw obiektywnie występujących postaw i zachowań[75].

W podsumowaniu należy podkreślić, że obowiązujący stan prawny w tej jego części, która dotyczy etapu wykonywania kary pozbawienia wolności, nie stwarza normatywnych ograniczeń w zakresie wykonywania badań osobopoznawczych dla celów

---

[74] Dz.U. 2003, nr 151, poz. 1469.

[75] Szerzej na ten temat: M. Wołowicz, *Wstęp do metod i technik badań penitencjarnych*, Warszawa 1989.

prospektywnych – i to zarówno, jeśli chodzi o potrzebę formułowania prognozy kryminologicznej, jak i penitencjarnej. Opierając się na przyjętym wcześniej założeniu, podającym w wątpliwość potrzebę prowadzenia pełnych badań osobopoznawczych wobec każdego osadzonego, z uwzględnieniem np. badań psychiatrycznych, to jednak wyraźnie trzeba podkreślić, że opracowanie jakiegokolwiek programu readaptacji społecznej tych osób bez przeprowadzenia choćby wywiadów środowiskowych nie jest po prostu możliwe. Nie pomniejszając w żaden sposób znaczenia kwestii związanych z analizą dokumentów, niepodważalną rolę wywiadu w procesie poznawczym determinują przynajmniej dwa powody. Po pierwsze, jest to podstawowa metoda, która przy zastosowaniu odpowiednich technik badawczych pozwala uzyskać niezbędne kompendium wiedzy o skazanym i jego życiu, która to wiedza – i to jest drugi powód – pozwoli na podjęcie decyzji co do ewentualnej potrzeby dalszych, często bardziej zaawansowanych badań, weryfikujących budowane hipotezy.

1.2. Prognoza kryminologiczna jako przesłanka stosowania art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w.

W ujęciu funkcjonalnym instytucje czy to prawa karnego, czy karnego wykonawczego zakreślają – jak próbowano wykazać – wyjątkowo szeroki obszar właściwości wyznaczających potrzebę, a bywa że i konieczność, formułowania prognozy kryminologicznej. Zwłaszcza w drugim przypadku, gdy obowiązek ten wynika wprost z przepisów prawa, można mówić, że prognoza kryminologiczna jest immanentną częścią danej instytucji. Orzeczenie korzystne, czy też odmowa jej zastosowania, zawsze bowiem w takim wypadku – po spełnieniu przesłanek formalnych – jest wynikiem odpowiednio uzasadnionej dodatniej (pozytywnej) albo ujemnej (negatywnej) prognozy kryminologicznej, formułowanej przez organ powołany do orzekania w danej kwestii. Innymi słowy, dodatnia prognoza kryminologiczna jest – obok przesłanki albo przesłanek formalnych – przesłanką materialną warunkującą, jeśli jest dodatnia, wydanie przez właściwy organ pozytywnego orzeczenia w sprawie.

Przyjęta teza w oczywisty sposób wpisuje się w normatywny obraz zarówno warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności także w postępowaniu wykonawczym – jak stanowi art. 152 k.k.w. – oraz zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności, gdy

sąd penitencjarny orzeka na zasadach ogólnych, jak i wówczas, gdy orzeczenie zapada w oparciu o art. 155 k.k.w. Wynika z tego, że obie instytucje przyjmują w prawie karnym formę ogólną, której wyrazem jest odpowiednio art. 69 i n. k.k. oraz 77 i n. k.k., a szczególne zasady ich orzekania określają przepisy art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) może nastąpić na zasadach określonych w art. 69–75 k.k., o ile skazany przez okres co najmniej roku korzystał z odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 150 k.k.w., 151 k.k.w.), a orzeczona kara nie przekracza 2 lat pozbawienia wolności. Z kolei szczególną formę zwolnienia warunkowego (art. 155 k.k.w.) determinuje uprzednie korzystanie przez sprawcę z przerwy wykonania kary przez okres co najmniej jednego roku (art. 153 § 1 i § 2 k.k.w.), z zastrzeżeniem, iż orzeczona kara nie przekracza 3 lat, a skazany odbył już przynajmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności. Szczególny aspekt zwolnienia warunkowego, udzielanego w oparciu o art. 155 k.k.w., wynika z uchylenia ogólnych ograniczeń, jakie przewiduje art. 78 k.k. i 79 k.k. dla pozostałych osób ubiegających się o tę formę probacji. Zważywszy, że zagadnienia z tym związane będą przedmiotem dalszych rozważań, w tym miejscu odnotujmy tylko tyle, że dotyczą one formalnych przesłanek stosowania rzeczonej instytucji, po spełnieniu których skazanym przyznane zostało prawo do ubiegania się o zwolnienie warunkowe.

Niezależnie jednak od tego, czy podstawą orzeczenia będzie przepis ogólny czy szczególny, warunkiem pozytywnego rozstrzygnięcia jest zawsze spełnienie właściwych danej instytucji przesłanek formalnych oraz zawsze tej samej przesłanki materialnej – dodatniej prognozy kryminologicznej. Podstawę do takiego twierdzenia stanowi każdorazowe odesłanie rzeczonych przepisów kodeksu karnego wykonawczego do odpowiednich postanowień kodeksu karnego, które w ramach szczególnych zasad orzekania nie podlegają w granicach przesłanki materialnej jakiejkolwiek modyfikacji.

Skupiając się najpierw na normatywnych koncepcjach dotyczących prognozowania kryminologicznego, przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności za punkt wyjścia należy przyjąć odniesienie retrospektywne.

Kodeks karny z 1932 r. z mocy art. 61 § 2 otwierał możliwość orzeczenia przez sąd omawianej instytucji wobec osoby, „[…] co do której – ze względu na charakter, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu – przypuszczać należy, że pomimo niewykonania kary nie popełni nowego

przestępstwa". Eksponowanie w tym wypadku wyłącznie celów szczególnoprewencyjnych zasługuje na najwyższe uznanie.

Kolejna kodyfikacja przyniosła – oględnie rzecz ujmując – nieco inne podejście do omawianego zagadnienia. Wynikało ono z art. 50 § 1 d.k.k., który systemowo spajał w prawie karnym, i to na każdym jego etapie, cele w zakresie społecznego oddziaływania kary (prewencja ogólna negatywna, polegająca głównie na odstraszaniu) z potrzebą przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa (prewencja szczególna)[76]. Odnosząc takie założenie do omawianych kwestii, nie mogło budzić wątpliwości, że dodatnia prognoza kryminologiczna nie jest przesłanką wystarczającą do orzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania kary. W warstwie materialno-prawnej kwalifikowała się bowiem także ocena, czy względy na społeczne oddziaływanie kary nie przemawiają przeciwko zastosowaniu tej instytucji (art. 73 § 2 *in fine* d.k.k.).

Zatem, poza sferą okoliczności mających charakter formalno-prawny, dopiero korzystne dla skazanego oceny zarówno w zakresie prewencji generalnej (ogólnej) – negatywnej, jak i szczególnej otwierały przed nim możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Krytyczne uwagi, jakie formułowano na ten temat w pierwszej części opracowania, pozwalają na odwołanie się w tym miejscu li tylko do przedstawienia wcześniej obowiązującego w tym zakresie stanu prawa.

Jeśli chodzi o przyjęcie dodatniej prognozy kryminologicznej, art. 73 § 2 d.k.k. wskazywał sądowi, by zawieszając wykonanie kary brał pod uwagę: „[…] właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz dotychczasowy sposób jego życia, które uzasadniają przypuszczenie, że pomimo niewykonania kary będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa […]". W końcowej części cytowanego przepisu, ustawodawca polecał sądowi branie „[…] również pod uwagę, czy względy na społeczne oddziaływanie kary nie przemawiają przeciwko warunkowemu zawieszeniu jej wykonania".

Zachowując w obecnie obowiązującej kodyfikacji karnej – rzecz jasna – fakultatywną formę warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności także w postępowaniu wykonawczym, co do zasad stosowania instytucji art. 152 k.k.w. ustawodawca odsyła do reguł wynikających z art. 69–75 k.k. Pośród nich w tym

---

[76] Przyp. art. 50 § 1 d.k.k.: „Sąd wymierza karę […] biorąc pod uwagę cele w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego".

miejscu na szczególną uwagę zasługują przepisy art. 69 § 1 *in fine* i § 2 k.k.

W pierwszym z nich ustawodawca zastrzegł, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jest możliwe, „jeśli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa". Stanowiąc w przepisie o „celach kary", ustawodawca niewątpliwie odsyła do art. 53 § 1 *in fine*, który podnosi potrzebę osiągnięcia wobec sprawcy celów zapobiegawczych i wychowawczych oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zagadnienie dotyczące potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa przy orzekaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na gruncie orzecznictwa (i nie tylko) nie jest postrzegane w sposób jednolity.

Za przykład podejścia *de facto* kwestionującego wolę ustawodawcy niech służy wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, który stanął na stanowisku, że co prawda: „[...] wymierzając karę, sąd kieruje się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. [...], to przeszkodą do warunkowego zawieszenia wykonania kary nie może być wzgląd na społeczne oddziaływanie kary. Jedyną przesłanką decydującą o tym, czy kara w takiej wysokości [do 2 lat – dod. G. W.] ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie jedynie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej"[77].

Komentując cytowane orzeczenie, zwraca uwagę powołanie się w nim na „społeczne oddziaływanie kary". Definiowana w ten sposób prewencja generalna negatywna była *verba legis* właściwym odniesieniem normatywnym, ale jak wcześniej cytowano, w kodeksie karnym z 1969 r. Obecnie, mówiąc o prewencji generalnej pozytywnej, ustawodawca oczekuje, jak wiadomo, „jedynie" potrzeby w zakresie „kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa", co nie ma nic wspólnego z represyjnym kontekstem celu dotyczącego „społecznego oddziaływania kary", któremu hołdowano w poprzedniej kodyfikacji.

---

[77] Wyrok Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2002 r., sygn. II AKa 182/02, OSA 2002, nr 11, poz. 77, podobnie np.: wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 5 grudnia 2001 r., sygn. II AKa 279/00, KZS 2002, nr 1, poz. 14 oraz wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 20 listopada 2003 r., sygn. II AKa 391/03, Lex, nr 120306.

Jakkolwiek nie oceniać tego aspektu orzeczenia – w opozycji do prezentowanej optyki jawi się wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi. W tym przypadku podkreśla się, że sąd jest „[…] zobowiązany do brania pod uwagę dyrektyw określonych w art. 53 k.k. W tych ramach sąd musi wziąć pod uwagę potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa". Dalej zasadnie się wywodzi, że zawieszenie wykonania kary nie powinno w opinii społecznej rodzić przekonania „w zasadzie o bezkarności sprawcy", a decyzja w tym przedmiocie (warunkowego zawieszenia) jest integralną częścią orzeczenia o karze[78].

Orzeczenie zostało przyjęte w doktrynie z aprobatą, dodano jedynie, że: „[…] dyrektywy zawarte w art. 53 k.k. są w tym przypadku jedynie modyfikowane przez szczegółowe przesłanki stosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary"[79].

W formie konkluzji do podnoszonej kwestii nie sposób pominąć jednak przede wszystkim postanowienia Sądu Najwyższego, który – jak się wydaje – przesądził, iż „[…] wymierzenie kary do 2 lat pozbawienia wolności nie oznacza, że sąd obowiązany jest zawsze rozważyć, czy sprawca zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia jej wykonania. Rozpatrzenie warunków tej decyzji, określonych w art. 69 § 1 *in fine* k.k. i w § 2 art. 69 k.k., nie aktualizuje się, jeżeli sąd uzna, że powody wskazane w art. 53 § 1 i 2 k.k. przemawiają za orzeczeniem kary w bezwzględnym wymiarze"[80].

Przechodząc do kryteriów, które w procesie kształtowania prognozy kryminologicznej (*verba legis* – „zapobieżenie powrotowi do przestępstwa" – art. 69 § 1 *in fine* k.k.) są dla sądu wiążące, art. 69 § 2 k.k. wskazuje, by ten, rozważając możliwość zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, brał pod uwagę przede wszystkim następujące okoliczności:

– postawę sprawcy,
– jego właściwości i warunki osobiste,
– dotychczasowy sposób życia,
– zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Merytoryczna zawartość przepisu na ogół odpowiada kryteriom, o których w tej części stanowił art. 73 § 2 d.k.k. Obowiązujący

---

[78] Wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 listopada 2000 r., sygn. II AKa 217/00, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2001, nr 6, poz. 16.

[79] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 2004, s. 1023.

[80] Postanowienie SN z dnia 19 lipca 2006 r., sygn. V KK 174/06, Lex, nr 1888375.

kodeks wzbogacił jednak katalog przedmiotowych okoliczności o kryterium „postawy skazanego". Można zakładać, że mamy tu do czynienia z koncepcją spójności w zakresie kryteriów prognostycznych w obszarze probacji. Wcześniej bowiem wzięcie pod uwagę „postawy skazanego" było zastrzeżone jedynie w granicach okoliczności warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 27 § 1 d.k.k.). Obecnie jest to okoliczność, którą należy uwzględniać przy prognozowaniu w związku z orzekaniem każdego ze środków związanych z poddaniem sprawcy próbie.

Kodeks karny nie przejął natomiast *verba legis* oczekiwania przestrzegania przez skazanego porządku prawnego. Nie został także wyznaczony „progowy" stopień prawdopodobieństwa dodatniej prognozy kryminologicznej. Innymi słowy, kryteria prognostyczne miały „[...] uzasadniać przypuszczenie, że skazany będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa" (art. 73 § 2 d.k.k.).

Pozbawiając normatywnego ujęcia omawianej instytucji tych dwóch elementów, osłabiona została synchronizacja zasad jej stosowania i przesłanek, które stanowią o zarządzeniu wykonania kary. Chodzi tu przede wszystkim o art. 75 § 2 k.k., dotyczący formy fakultatywnej, kiedy to – zgodnie z przepisem – sąd może zarządzić wykonanie kary, jeżeli skazany „rażąco narusza porządek prawny, w szczególności gdy popełnił [...] przestępstwo [...]".

Jeśli chodzi o pominięcie w obecnym kodeksie karnym przesłanki ogólnoprewencyjnej – „względów na społeczne oddziaływanie kary", którą odnajdujemy w treści art. 73 § 2 d.k.k. – podnoszono już, że zabieg ten miał charakter systemowy i wynikał z odrzucenia przez ustawodawcę filozofii prewencji generalnej negatywnej, służącej (mówiąc najkrócej) odstraszaniu potencjalnych sprawców przestępstw, na rzecz prewencji generalnej pozytywnej, związanej z „potrzebą w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa" (art. 53 § 1 k.k.).

Mówiąc z kolei o ewolucji normatywnego obrazu kryteriów prognozowania kryminologicznego w związku z orzekaniem warunkowego przedterminowego zwolnienia, wskazane jest odstąpić od dotychczasowego schematu i w tym wypadku wykonać kolejny krok wstecz, by sięgnąć do regulacji poprzedzających ustawę z maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu[81]. Kodeks karny z 1932 r.[82] w art. 65 § 1 prze-

---

[81] Ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 134).

[82] Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r. kodeks karny (Dz.U. RP nr 60, poz. 571).

widywał możliwość warunkowego zwolnienia w zakresie przesłanki materialnej: „[…] jeżeli jego [skazanego – dod. G. W.] zachowanie się w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalają przypuszczać, że nie popełni nowego przestępstwa". Uprzedzając dalsze uwagi, formułowane na gruncie kolejnych regulacji normatywnych, trzeba podkreślić, że cytowany przepis był jedynym, który w tak przejrzysty sposób definiował kryteria prognostyczne. Nie chodzi przy tym, że była to ocena dotycząca zachowania skazanego w czasie odbywania kary i jego warunków osobistych, lecz że dotyczyła ona *stricte* względów szczególnoprewencyjnych wynikających z zachowania skazanego podczas pobytu w więzieniu. Od omawianych kryteriów „odcięte" były bowiem oceny związane z okresem poprzedzającym osadzenie, zasadnie zakładając, iż tę problematykę uwzględniono już przy wymiarze kary i w logice przesłanek formalnych oraz innych ograniczeń związanych ze stosowaniem omawianej instytucji[83]. Co jednak ważniejsze, nie znajdujemy w przepisie jakichkolwiek odniesień o charakterze ogólnoprewencyjnym, w tym zwłaszcza potrzeby realizacji celu w zakresie społecznego oddziaływania kary, o którym stanowił art. 90 § 1 *in fine* d.k.k. w zw. z art. 50 § 1 d.k.k.).

Nim jednak kodeks karny z 1969 r. został uchwalony, przedmiotową materię regulowała ustawa z 1957 r., derogując tym samym art. 65–68 k.k. z 1932 r. Zgodnie z art. 1 § 1 tej ustawy, możliwość zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności istniała wówczas, gdy „[…] tryb życia, charakter i warunki osobiste oraz zachowanie się w czasie odbywania kary pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu będzie [skazany – dod. G. W.] stosował się do zasad współżycia społecznego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa". Zwracają tu uwagę dwie rzeczy. Pierwsza – że poszerzono w porównaniu z poprzednim stanem prawnym katalog kryteriów prognostycznych o „tryb życia" i „charakter skazanego". Druga zaś jest ważniejsza o tyle, że *de facto* rozbudowany został zakres pojęciowy rozumienia „prognozy kryminologicznej". Poczynając od tego czasu, jest ona bowiem definiowana w prawie karnym nie tylko jako przewidywanie, że skazany nie popełni ponownie przestępstwa, ale więcej – że będzie on przestrzegał także „zasad współżycia społecznego".

Samo określenie „zasad współżycia społecznego", którego granice przekraczają porządek normatywny, jest na tyle szerokie, że realne rzecz biorąc, oczekiwania postępowania osadzonego w zakreślonym

---

[83] Np. art. 65 § 4 k.k. z 1932 r. przewidywał, że skazany, do którego po odbyciu kary mają być zastosowane środki zabezpieczające, nie może być zwolniony warunkowo.

standardzie należy raczej zgłaszać na gruncie np. prawa cywilnego. Tak się zresztą dzieje[84], natomiast w formule potrzeby racjonalnego podejścia do definiowania celów szczególnoprewencyjnych w prawie karnym „wystarczy", że skazany „będzie przestrzegał porządku prawnego". Nie czyniąc zatem z tego powodu ustawodawcy żadnego zarzutu, a sytuując przyjęte podejście bardziej w kategoriach ewolucji siatki pojęciowej właściwej prawu karnemu, na podkreślenie zasługuje konsekwentne pomijanie w zespole przesłanek warunkowego zwolnienia waloru prewencji ogólnej.

Już jednak pod rządami kodeksu karnego z 1969 r. sytuacja ta uległa diametralnej zmianie. Zachowując jednak systematykę art. 90 d.k.k., odnotujmy najpierw okoliczności, które sąd winien uwzględniać w procesie prognozowania. Przepis wskazywał tu na: „[...] właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza w czasie odbywania kary [...]".

Pomijając korekty o charakterze stylistycznym, ustawodawca zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia zachowania się sprawcy po popełnieniu przestępstwa, a jeszcze przed osadzeniem skazanego w zakładzie karnym. Słusznie oddzielono te okresy, bowiem już po popełnieniu przestępstwa, a przed osadzeniem, skazany mógł np. przeprosić pokrzywdzonego albo podjąć próbę naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, co powinno być okolicznością przemawiającą na korzyść przy podejmowaniu decyzji o warunkowym zwolnieniu[85].

W dalszej części art. 90 § 1 d.k.k. ustawodawca zachował ustanowiony wcześniej progowy stopień prawdopodobieństwa ziszczenia się prognozy. Zarówno w świetle ustawy z 1957 r., jak i d.k.k. wymaga się od sądu „przypuszczenia", iż sprawca po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności zaś nie popełni ponownie przestępstwa. Wprawdzie d.k.k. wymagał *verba legis* uzasadnionego przypuszczenia, jednak należy domniemywać, że *de facto* wcześniej najpewniej było podobnie.

Ostatnia przesłanka, od spełnienia której uzależnione było udzielenie zwolnienia warunkowego, dotyczyła celów w zakresie

---

[84] Jednym z przejawów nadużycia prawa podmiotowego w prawie cywilnym jest właśnie zachowanie sprzeczne z „zasadami współżycia społecznego". Zob. art. 5 k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.).

[85] Podobnie: J. Lachowski, *Przesłanka materialna warunkowego zwolnienia na gruncie kodeksu karnego*, Prok.iPr. 2008, nr 11, s. 36.

społecznego oddziaływania kary. Wprawdzie d. kodeks karny wprost tak nie stanowił, skoro jednak art. 90 § 1 *in fine* d.k.k. wymagał, aby „[…] mimo niewykonania kary w całości jej cele zostały osiągnięte", niezbędne nawiązanie w tym miejscu do art. 50 § 1 d.k.k., w którym zawarte były cele kary, nie może prowadzić do odmiennego wniosku. Wywoływało to ten skutek, że w praktyce można było spodziewać się, że sąd penitencjarny odmówi warunkowego zwolnienia w obliczu dodatniej prognozy kryminologicznej i po spełnieniu, rzecz jasna, przesłanek formalnych w imię prewencji generalnej negatywnej, bacząc jedynie na cele w zakresie społecznego oddziaływania kary.

Ukształtowanie w tym przypadku omawianej instytucji w oparciu o „filozofię odwetu" nie może być zasadnie podważone, jednak nawet pod rządami d. kodeksu karnego judykatura podejmowała próby tonowania jej represyjnego wymiaru. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy przyjmował, że „[…] okoliczności dotyczące rodzaju i charakteru przestępstwa nie mogą same przez się przesądzić ujemnej prognozy, skoro kodeks karny nie wprowadził żadnych przedmiotowych ani podmiotowych wyjątków stosowania warunkowego zwolnienia"[86]. Z punktu widzenia zwłaszcza art. 37 d.k.k., który cele wykonania kary pozbawienia wolności skupiał wyłączenie wokół prewencji szczególnej, rozumianej jako potrzeba „[…] kształtowania społecznie pożądanej postawy skazanego […]", śmiało można mówić o braku spójności systemowej, zaś samej idei i celu probacji (*parole*) nie godzi się nawet konfrontować z prewencją generalną – negatywną.

Zgoła odmienne podejście w kwestii prewencji generalnej w związku z udzieleniem zwolnienia warunkowego przyjmuje obowiązujący kodeks karny. W art. 77 § 1 k.k. słusznie pominięto tę przesłankę, eliminując tym samym wszystkie te zarzuty, o których wcześniej była mowa. W szczególności art. 77 § 1 k.k. został w pełni zsynchronizowany z art. 67 k.k.w., który w zakresie celów wykonywania kary pozbawienia wolności hołduje zwłaszcza potrzebie przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymaniu się od powrotu do przestępstwa. Nie ma tu miejsca dla wymagań w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja generalna – pozytywna) jako jednego z celów kary, o którym stanowi art. 53 § 1 *in fine* k.k.

Zgodnie z przepisem art. 77 § 1 k.k. sąd penitencjarny może udzielić warunkowego zwolnienia z reszty kary „tylko wówczas",

---

[86] Postanowienie SN z dnia 19 maja 1972 r., sygn. V KRN 26/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 178.

gdy nabierze „uzasadnionego przekonania" co do dodatniej prognozy kryminologicznej. Przesądzać o takiej ocenie mają następujące wymienione w przepisie okoliczności:

– postawa skazanego,
– właściwości i warunki osobiste,
– sposób życia przed popełnieniem przestępstwa,
– okoliczności popełnienia przestępstwa,
– zachowanie po popełnieniu przestępstwa,
– zachowanie w czasie odbywania kary.

Porównując wymienione kryteria z odpowiednim katalogiem zawartym w art. 90 § 1 d.k.k., zwraca uwagę, że, po pierwsze, został on wzbogacony o potrzebę oceny „postawy skazanego" oraz, po drugie, dodano sformułowania: „tylko wówczas" i „uzasadniają przekonanie", dające jakoby podstawę do sformułowania kontrowersyjnej tezy, uznającej wyjątkowy charakter warunkowego zwolnienia, z czym nie sposób się zgodzić.

Powracając do obowiązującego zestawienia kryteriów, którymi sąd winien się kierować przy formułowaniu prognozy kryminologicznej przed orzeczeniem warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności czy zwolnienia warunkowego, wszystkie wymienione okoliczności można ująć w czterech grupach. Pierwsza obejmuje okoliczności dotyczące osoby sprawcy, druga – jego życia przed popełnieniem przestępstwa, trzecia – okoliczności popełnienia przestępstwa, a czwarta – zachowania po jego popełnieniu. Przy tym na ostatni etap składa się okres od popełnienia przestępstwa do wydania prawomocnego wyroku i okres osadzenia w zakładzie karnym.

Jeżeli mowa o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności, w zasadzie – z oczywistych względów – sąd nie może brać pod uwagę „zachowania w czasie odbywania kary pozbawienia wolnosci". Wyjątek stanowi tu orzekanie na podstawie art. 152 k.k.w. w sytuacji, gdy skazany po odwołaniu warunkowego zwolnienia skutecznie ubiegał się o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności i po okresie co najmniej jednego roku wystąpił z wnioskiem o warunkowe zawieszenie wykonania kary[87].

---

[87] Zdaniem Sądu Apel. przy ustalaniu prognozy kryminologicznej w związku ze stosowaniem dobrodziejstwa przewidzianego w art. 152 k.k.w., sąd winien brać pod uwagę „[...] także okres odbywania kary pozbawienia wolności w innej sprawie oraz osiągnięte w tym okresie postępy w resocjalizacji skazanego" – postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 2 lutego 2000 r., sygn. II AKz 23/00, OSA 2000, nr 9, poz. 66.

Najistotniejsze cechy właściwe okolicznościom, które w ujęciu normatywnym wyznaczają podstawy, na jakich sąd winien opierać prognozę kryminologiczną, należy zawsze interpretować kompleksowo, ale w sposób adekwatny do ich wartości prognostycznej[88].

Pierwszą okolicznością zawartą w katalogu obu omawianych środków probacyjnych jest „postawa skazanego". Określenie to charakteryzuje stosunek człowieka do przedmiotów, instytucji, idei oraz wartości wynikający z nabytych – względnie trwałych – składników osobowości[89]. Istotne znaczenie ma tu stosunek skazanego zarówno do popełnionego przestępstwa, jak i osoby pokrzywdzonej. Tak więc z jednej strony daleko idąca demoralizacja sprawcy, towarzysząca mu zła wola i determinacja przestępcza, brutalność w działaniu, łatwość w powzięciu decyzji o popełnieniu przestępstwa będą przemawiać przeciwko zastosowaniu wobec niego probacji[90], a z drugiej – podjęcie starań o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, przeproszenie pokrzywdzonego albo podjęcie próby pojednania się z nim są postawą budzącą zaufanie na przyszłość[91].

Kolejna okoliczność nawiązuje do „właściwości i warunków osobistych sprawcy". W piśmiennictwie przyjmuje się, że przedmiotowe cechy sprawcy nie łączą się bezpośrednio z przestępstwem, aczkolwiek są okolicznościami charakteryzującymi jego osobę[92]. Właściwości konkretnego człowieka pojmowane są zwykle jako stopień jego rozwoju fizycznego i umysłowego, a także zespół cech

---

[88] J. Lachowski, *Przesłanka materialna warunkowego zwolnienia…*, s. 36.

[89] Zob. A. Karwowski, *Leksykon PWN*, Warszawa 1972, s. 926; J. Macharski, *Pojęcie „postawy" w polskim prawie karnym*, PiPr. 1976, nr 8–9, s. 130 i n.; M. Lipczyńska, *Warunkowość prowadzenia procesu (umorzenie warunkowe), skazania (zawieszenie wykonania kary) i przedterminowego zwolnienia jako trzy nurty przewodnie resocjalizacji sprawcy we współczesnym prawie karnym*, AUW, „Przegląd Prawa i Administracji" 1976, nr 7, s. 118.

[90] Zob. postanowienie SN z dnia 14 listopada 2008 r., sygn. V KK 132/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 229.

[91] L. Przybylczak, *Instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia w nowym kodeksie karnym i kodeksie karnym wykonawczym*, Prok.iPr. 1998, nr 9, s. 73.

[92] J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 294; J. Bafia, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 140; S. Lelental, *Probacja w systemie prawa karnego w Polsce oraz polityka orzekania środków związanych z probacją w latach 1990–1996*, [w:] L. Bogunia (red.), *Probacja w systemie prawa karnego wykonawczego*, Wrocław 1998, s. 69.

charakteru i osobowości[93]. Istotne znaczenie ma tu: wiek, stan zdrowia – w tym rodzaj ewentualnego kalectwa, struktura psychiczna człowieka, której ważną część stanowią pobudki towarzyszące podejmowanym działaniom czy procesy motywacyjne oraz związane z tym predyspozycje do podjęcia pracy zarobkowej. Warunki osobiste natomiast oznaczają zespół czynników środowiskowych definiujących pozycję społeczną człowieka, a w dalszej kolejności sposób zaspakajania potrzeb życiowych. Chodzi tu zwłaszcza o rodzaj wykonywanej pracy zarobkowej, warunki środowiskowe, rodzinne, mieszkaniowe, materialne itd.[94] Ważąc znaczenie „właściwości i warunków osobistych", wypada zauważyć, że są to okoliczności, które korespondują z innymi, w tym rzędzie głównie z „dotychczasowym sposobem życia sprawcy" czy „zachowaniem po popełnieniu przestępstwa", będąc ich zewnętrznym objawem.

Ocena co do „sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa" wynikać powinna przede wszystkim z informacji dotyczących dotychczasowej karalności sprawcy za przestępstwa lub za inne nieprzestrzeganie porządku prawnego. Nie mniejsze znaczenie mają także więzi rodzinne, dane, czy nadużywał alkoholu lub innych środków odurzających, czy wreszcie poddawał się leczeniu odwykowemu i z jakim skutkiem[95].

Na temat znaczenia oceny „zachowania się sprawcy przestępstwa po jego popełnieniu", dokonywanej przez pryzmat aktywności ukierunkowanej w stronę osłabienia negatywnych konsekwencji czynu, którego się dopuścił, mówiono już wcześniej. Pozostałe okoliczności – dotyczące „popełnienia przestępstwa" i „zachowania w czasie odbywania kary" – *verba legis* zostały uwzględnione jedynie w katalogu obejmującym czynniki prognostyczne związane z orzekaniem warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności (art. 77 § 1 k.k.).

Jeśli chodzi o „okoliczności popełnienia przestępstwa", konstrukcja art. 77 § 1 k.k. wydaje się eksponować to, co się tyczy samego skazanego, a nie przedmiotowej strony przestępstwa – kiedy to mowa jest o okolicznościach popełnienia czynu zabronionego (art. 115 § 2 k.k.). Dlatego też większą wagę należy w procesie

---

[93] W. Kubala, *Z rozważań nad pojęciem „właściwości i warunków osobistych" w ujęciu kodeksu karnego z 1969 r.*, Pal. 1977, nr 10, s. 26; M. Lipczyńska, *Warunkowość prowadzenia procesu…*, s. 119.

[94] *Ibidem.*

[95] J. Śpiewak, *Warunkowe zwolnienie w kodeksie karnym i kodeksie karnym wykonawczym*, PWP 1998, nr 20–21, s. 8.

prognozowania przywiązywać do strony podmiotowej przestępstwa oraz np. do tego, czy skazany popełnił wiele czynów zabronionych, za które wymierzono karę łączną, niż do rozmiaru szkód wyrządzonych przestępstwem[96].

W nieco odmienny sposób należy spojrzeć na kwestię związaną z „okolicznościami popełnienia przestępstwa" w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, o której – jak wspomniano – art. 69 § 2 k.k. milczy. Katalogowane w nim okoliczności są jednak „[...] przede wszystkim [...]" tymi, które nie mogą ujść uwadze sądu. Nic więc nie stoi na przeszkodzie – by nie rzec, iż jest to wskazane – aby w procesie prognozowania uwzględniać zwłaszcza podmiotowe okoliczności popełnionego przestępstwa. O celowości takiego postąpienia każdorazowo powinna decydować potrzeba zgromadzenia możliwie bogatego zasobu wiedzy na temat osoby oskarżonego. O ile pozwoli to sądowi pogłębić prawdopodobieństwo ziszczenia prognozy, wzięcie pod uwagę – pośród innych okoliczności – także i tych dotyczących popełnienia przestępstwa, nie powinno budzić sprzeciwu.

Ostatnia z okoliczności, jaką jest „zachowanie skazanego w czasie odbywania kary pozbawienia wolności", zostanie omówiona poniżej – w ramach rozważań na temat prognozowania kryminologicznego przy orzekaniu na podstawie art. 152 i 155 k.k.w.

Podnoszono wcześniej, że art. 152 k.k. statuuje sytuację szczególną w prawie karnym. Wynika to także z faktu, że sąd *in merii* mając taką możliwość – w obliczu negatywnej prognozy kryminologicznej jednak nie zawiesił wykonania kary pozbawienia wolności, uznając *ipso facto*, że żadna „[...] inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary", jak czytamy w art. 58 § 1 k.k. Wynika z tego, że po wydaniu wyroku sąd będzie rozważał, czy w rocznym okresie odroczenia wykonania kary wystąpiły szczególne okoliczności dotyczące w głównej mierze skazanego, które pozwalają inaczej spojrzeć na przesłanki wymienione w art. 69 § 1 i § 2 k.k.[97]

Okolicznością dalece niewystarczającą będzie li tylko „bezkolizyjny" przebieg okresu odroczenia. Skoro np. przy orzekaniu na niekorzyść oskarżonego decydowały przesłanki o charakterze

---

[96] *Ibidem*; M. Kosiada, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 13 października 2004 r.*, sygn. II AKz 685/04, Prok.iPr. 2007, nr 5, s. 168 oraz J. Kulesza, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Warszawie z dnia 3 listopada 1998 r.*, sygn. II AKz 115/98, s. 179.

[97] Tak też: postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 3 grudnia 1998 r., sygn. II AKz 88/98, Orzecznictwo Sądu Apel. w Lublinie 1999 r., nr 1, poz. 7. Zob. K. Postulski, *Stosowanie art. 152 k.k.w.*, PS 2001, nr 7–8, s. 70.

podmiotowym, tj. motywacja sprawcy lub postać zamiaru, z jakim sprawca dopuścił się czynu (*dolus coloratus* albo *dolus premeditatus*)[98], samo tylko przestrzeganie w okresie odroczenia porządku prawnego nie może aspirować do miana „okoliczności szczególnej", zwłaszcza gdy wykonanie kary odroczono z powodu np. obłożnej choroby. Okolicznościami istotnymi z punktu widzenia ich doniosłości przy formułowaniu prognozy kryminologicznej w postępowaniu wykonawczym mogą być tylko takie, które nie były znane sądowi w chwili orzekania, co będzie regułą wówczas, gdy wtedy jeszcze nie istniały[99]. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z różnym oglądem tej samej rzeczywistości, co w zasadniczy sposób może prowadzić do naruszenia powagi *res iudicata*. Nie oznacza to bynajmniej, że późniejsze inicjatywy skazanego w podejmowaniu działań, które świadczą o zachodzącym procesie korzystnych zmian w zakresie np. jego postawy nie mogą rzutować na ocenę okoliczności występujących wcześniej, poddanych już określonej interpretacji[100].

Formułowane tezy skłaniają do rozważań na temat znaczenia treści zawartych w art. 69 § 2 k.k. z punktu widzenia procesu prognozowania kryminologicznego w postępowaniu wykonawczym.

Kluczowym zagadnieniem wydaje się odniesienie do kwestii hierarchizacji kryteriów, o których stanowi ustawodawca. Pomijając w tym miejscu różnice w redakcji odnośnych przepisów, podobny problem pojawia się także przy omawianiu warunkowego zwolnienia. W związku z tym, że – jak wspomniano – przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary katalog okoliczności istotnych przy prognozowaniu nie jest zamknięty („[…] w szczególności […]"), z punktu widzenia art. 152 k.k.w. zachowanie skazanego w okresie odroczenia jest więc rzeczą najistotniejszą. W przeciwnym wypadku należałoby się skłaniać do uznania braku racjonalnych podstaw do zmiany wcześniejszej – niekorzystnej – dla niego oceny. Nie sposób jednak przy orzekaniu w postępowaniu wykonawczym dopuścić ewentualność pełnego odcięcia okoliczności, które brał pod uwagę sąd *in meriti*. Nie pozwala na takie podejście przede wszystkim przepis art. 152 k.k.w. Wyznaczając zasady warunkowego zawieszenia wykonania kary w postępowaniu wykonawczym, odsyła on bowiem – jak już było to podkreślone – do art. 69–75 k.k.

---

[98] Konstrukcja zarówno art. 69 § 2 k.k., jak i art. 77 § 1 k.k. wyraźnie eksponuje okoliczności dotyczące osoby sprawcy, a nie przedmiotowej strony przestępstwa.

[99] Por. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 603.

[100] Tak też: postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 16 września 1999 r., sygn. akt II AKz 385/99, Prok.iPr. 2000, nr 1, poz. 23.

Żadnych ograniczeń w zakresie stosowania art. 69 § 2 k.k. kodeks karny wykonawczy nie wprowadza. Jakiekolwiek próby forsowania w praktyce poglądów przeciwnych do prezentowanego – bywa, że wspieranych rodzajami wykładni (w tym rzędzie funkcjonalnej) – są niedopuszczalne, już to z tego powodu, że konstrukcja przepisu art. 152 k.k.w. od strony wykładni językowej nie nasuwa w tej części jakichkolwiek wątpliwości, co wyłącza drogę do podejmowania wykładni innego rodzaju lub stopnia. Jakkolwiek uzasadniane próby przełamywania zasad wykładni prawa powinny spotkać się zawsze z zarzutem wkraczania władzy sądowniczej w ustrojowo zagwarantowane kompetencje prawotwórcze władzy ustawodawczej.

Przestrzeganie przez skazanego w okresie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności porządku prawnego, a w szczególności niepopełnienie przestępstwa jest obowiązkiem, którego dopełnienie uzasadnia „jedynie" możliwość kontynuowania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności i jako takie nie może być wystarczającym kryterium prognostycznym. Dopiero w zestawieniu z postawą, właściwościami, warunkami osobistymi, dotychczasowym sposobem życia, zachowaniem po popełnieniu przestępstwa (art. 69 § 2 k.k.) można uzyskać obraz dający rzeczywiste podstawy do oceny stopnia demoralizacji, zagrożenia dla porządku społecznego oraz podatności na korygowanie afirmowanych wcześniej negatywnych wzorców społecznych – potwierdzonych aktem popełnienia przestępstwa.

Przy dokonywaniu odnośnych ocen nie można tracić z pola widzenia relatywnie krótkiego okresu pomiędzy wydaniem prawomocnego wyroku skazującego a perspektywą kolejnego orzeczenia sądu opartego na prognozie kryminologicznej. Jest o tyle ważne, że inaczej niż przy zwolnieniu warunkowym, w sytuacji, gdy sąd orzeka w oparciu o art. 152 k.k.w. dużo trudniej osiągnąć wiarę w ugruntowaną korektę podstawowych cech osobowościowych, skoro skazany w zasadzie nie był poddany systemowemu oddziaływaniu wychowawczemu ani nawet „nie powąchał celi"[101].

---

[101] Już w 1938 r. T. Cyprian, wówczas sędzia, wypowiadając się na łamach „Głosu Sądownictwa" pisał, że „[…] subtelna intuicja sędziowska pozwala na błyskawiczną niemal ocenę dowodów winy czy wiarygodności zeznań, zawodzi za to przy rozstrzyganiu pytania, czy dany człowiek się poprawi". Dalej autor pisze o pewnym wybiegu przedstawicieli praktyki, polegającym na „stosowaniu – jeżeli jest to tylko możliwe – tymczasowego aresztowania przez miesiąc lub dwa, by następnie orzec karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Ten areszt jest swego rodzaju przestrogą, po czym zawieszenie wykonania reszty cel swój spełnia należycie, gdyż przestępca «powąchał» już celi więziennej i wie jak ona wygląda,

W świetle przedstawionych wątpliwości należy się poważnie zastanowić nad celowością przeprowadzenia przez biegłych specjalistycznych badań psychologicznych choćby w podstawowym zakresie. Inaczej jakiekolwiek rozważania na temat prognozowania kryminologicznego w związku z art. 152 k.k.w. nie zbliżają się nawet do standardu właściwego metodzie naukowej.

Zgłaszając więc w tym względzie postulat *de lege ferenda*, wydaje się, że propozycja powinna sięgać dużo dalej, bowiem o przydatności prowadzenia w tym przypadku badań osoboznawczych nikogo przekonywać nie trzeba. Przełamywanie uproszczonych schematów w tym zakresie jest o tyle istotne, że obecnie określenie „badania osobopoznawcze" pojawia się w kodeksie karnym wykonawczym sporadycznie. Oznacza to, że ustawodawca nie wyniósł potrzeby ich prowadzenia do rangi ogólnej zasady prawa karnego wykonawczego, poprzestając jedynie na dyrektywie zbierania przez organy postępowania wykonawczego (mniej lub bardziej dokładnych) informacji dotyczących skazanego[102].

Osobnym, ale nie mniej ważnym zagadnieniem, na które także przy tej okazji wypada zwrócić uwagę, jest problematyka typologii sprawców przestępstw. Pośród znanych w kryminologii typologii przestępców odnajdujemy zależność wykazującą dużą użyteczność prognostyczną w relacji do rodzaju popełnionego przestępstwa i skromnych możliwości (braku) oddziaływania korekcyjnego w postępowaniu wykonawczym. Ustalenie w procesie decyzyjnym dotyczącym prognozy kryminologicznej, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z przestępcą prospołecznym, antyspołecznym czy aspołecznym, jest niewątpliwie argumentem konstruktywnym przy rozważaniu omawianych wątpliwości[103]. Bez sięgnięcia po charakterystykę np. cech osobowościowych skazanego niepodobna jest ustalić, czy przed sądem stanęła osoba mająca pozytywny stosunek do norm społecznie akceptowanych, a podłożem kryminogennym były czynniki sytuacyjne, czy też mamy do czynienia z osobą zdemoralizowaną, dla której aktywność przestępcza jest wyznacznikiem zakładanych do realizacji celów. Mimo że podane przykłady

---

i wie, że może do niej trafić na resztę kary, jeśli nie będzie się należycie prowadził" – T. Cyprian, *O zawieszenie wykonania reszty kary*, „Głos Sądownictwa" 1938, nr 6, s. 467 i n. Zob. także: A. Marek, *Rola amerykańskiej probacji i jej efektywność*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki humanistyczno-społeczne", Prawo XVI, 1978, nr 89, s. 219.

[102] Zob. P. Stępniak, *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy…*, s. 55.

[103] J. W. Kinch, *Continuites in the study of deliquent types*, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science" 1962, no. 3, s. 324.

wyrażają, być może, skrajne podejście, to jednak nie sposób wykluczyć istnienia sprawców antyspołecznych, a w takim przypadku walory uproszczonych schematów sprowadzone do oglądu zachowania się skazanego li tylko przez pryzmat okresu odroczenia nie mają żadnej wartości prognostycznej. Nie sposób przewidywać przebiegu przyszłych zdarzeń z pominięciem rozpoznania (diagnozy), dotyczącego ustaleń wynikających z oceny stanu obecnego oraz zdarzeń minionych.

Rozróżniając diagnozę fenomenologiczną i etiologiczną, J. Pinatel zwracał uwagę, że diagnoza fenomenologiczna skupiona na badaniu okoliczności biopsychicznych i społecznych, będąc badaniem stanu aktualnego, który „chwilę obecną" utożsamia z ostatnim etapem życia człowieka, *de facto* łączy się z potrzebą sięgnięcia często w bardziej odległą przeszłość (diagnoza etiologiczna)[104]. Dopiero możliwie dokładne zdefiniowanie okoliczności kryminogennych konkretnej sprawy oraz osoby sprawcy – w tym rzędzie przede wszystkim jego właściwości psychologiczno-psychicznych oraz dalsze ich połączenie ze zdarzeniami, postawami manifestowanymi obecnie (w okresie odroczenia) – stwarza realne warunki do przewidywania przyszłości, ograniczając tym samym ryzyko błędnej diagnozy.

Wynika z tego, że kryteria służące zbudowaniu materialnej przesłanki warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w oparciu o art. 152 k.k.w. powinny zakreślać szerszy obszar niż ten, którego granice wyznacza *verba legis* art. 69 § 2 k.k. Faktycznie bowiem krańcową datą oceny „zachowania po popełnieniu przestępstwa" jest dla sądu orzekającego *in meriti* moment wydania orzeczenia. Tymczasem w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) okres ten, jak wiadomo, sięga także czasu trwania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Oznacza to, że dokonywana ocena nie ma charakteru *stricte* temporalnego, lecz dotyczy kolejnego – w znaczeniu procesowym (formalno-prawnym) – etapu konkretnego postępowania. W praktyce niejednokrotnie już samo postępowanie jurysdykcyjne może trwać znacznie dłużej niż inne, łącznie z rocznym okresem odroczenia.

Nie sposób, rzecz jasna, katalogować zdarzeń, które potencjalnie mogą poprzedzać chwilę orzekania czy też wystąpić po tym czasie. Nie ulega wątpliwości, że w obszarze zainteresowania znajdą się zwykle takie, które w procesie decyzyjnym oddziałują korzystnie, jak i takie, które przemawiają przeciwko warunkowemu zawieszeniu

---

[104] J. Pinatel, *Criminologie*, s. 436.

wykonania kary pozbawienia wolności. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie swój ślad pozostawił *casus* osoby ubiegającej się o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności na zasadach ogólnych, a następnie o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w oparciu o art. 152 k.k.w. w sytuacji, gdy udzielone wcześniej zwolnienie warunkowe zostało przez sąd odwołane[105]. Prawdą jest, że po okresie zwolnienia warunkowego, którego przebieg był niepomyślny, skazany po spełnieniu przesłanek kodeksowych, np. dotyczących jego zdrowia, może ubiegać się o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, a nie o przerwę, której można udzielić jedynie wówczas, gdy kara faktycznie była wykonywana. Korzystając zatem z odroczenia wykonania kary, o ile trwało ono co najmniej jeden rok, można rozważać ewentualność zastosowania art. 152 k.k.w., a nie 155 k.k.w. Od strony formalno-prawnej takie stanowisko nie budzi wątpliwości.

Podobnie należy się zgodzić, że skazanemu, któremu sąd w wyroku warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat, a następnie zarządził jej wykonanie, i to także w sytuacji, gdy zarządzenie wykonania kary było obligatoryjne, w pełni przysługuje prawo do skorzystania z dobrodziejstwa art. 152 k.k.w.[106] Niemniej w uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd Najwyższy dostrzega, że „[…] nie sposób pominąć faktu, że skazany skorzystawszy już z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, tylko swoim postępowaniem doprowadził do zarządzenia jej wykonania […], to jednak rzeczą sądu powinno być ustalenie, jak dalece zachowanie skazanego – po odroczeniu wykonania kary – pozwala zasadnie przyjąć, że zmienił on swoje postępowanie i w jakim stopniu jego postawa pozwala na stwierdzenie, iż mimo niewykonania kary jej cele zostaną osiągnięte”[107].

Świadczyć to może o tym, że niepowodzenia nawet kilku okresów prób nie przekreślają szansy na poprawę sprawcy. Jednak w sytuacji ponownego stosowania środka probacyjnego, gdy skazany raz albo więcej razy zawiódł oczekiwania sądu, badanie przesłan-

---

[105] Uchwała SN z dnia 29 października 2002 r., sygn. I KZP 29/02 wraz z aprobującą glosą: K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r.*, sygn. I KZP 29/02, Prok.iPr. 2003, nr 2, s. 127 i n.

[106] Uchwała SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., sygn. I KZP 6/99 wraz z aprobującą glosą: S. Pawela, *Glosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, sygn. I KZP 6/99, OSP 1999, nr 11, poz. 202.

[107] Zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., sygn. I KZP 49/99, OSNKW 1999, nr 5–6, poz. 30.

ki materialnej powinna znamionować wyjątkowa przenikliwość[108]. Nie zmienia to faktu, że przyjęcie wymaganej prawem dodatniej prognozy kryminologicznej i orzeczenie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, pomimo wcześniejszego odwołania innej instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie, w praktyce nie może być zjawiskiem częstym.

Jeśli skazany, który został poddany próbie w związku z udzieleniem zwolnienia warunkowego, zawiódł – oznacza to, że wcześniej formułowana prognoza kryminologiczna była błędna i takiego faktu nie można interpretować w jakikolwiek inny sposób. Z tego powodu należy sięgnąć wyjątkowo głęboko, by wydobyć okoliczności mogące wpłynąć na ponowne przyjęcie przez sąd pozytywnej prognozy – zwłaszcza takie, które w połączeniu z tym, co miało miejsce w okresie odroczenia, mogą zmienić niekorzystne dla skazanego „pierwsze wrażenie". Oparcie oceny li tylko na uproszczonym oglądzie „zachowania w czasie odroczenia wykonania kary" w każdym przypadku znamionuje postąpienie pozbawione elementarnego waloru poznawczego. Potwierdzenia podobnego sposobu myślenia można zresztą skutecznie poszukiwać także w orzecznictwie. Przykładem niech będzie wypowiedź Sądu Najwyższego, który celnie zauważył, że „Fakt podjęcia pracy to okoliczność z pewnością pozytywna w jego [skazanego – dod. G. W.] życiu, choć nie tego rodzaju, aby mogła przesądzić o zmianie rozstrzygnięcia sądu […] w przedmiocie zawieszenia wykonania kary"[109].

Prognoza kryminologiczna, która w głównej mierze opiera się na intuicji sądu, winna być co najmniej emanacją zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego obejmującego zespół racjonalnych kryteriów i okoliczności. W przeciwnym razie możemy mieć do czynienia li tylko z mistyczną wiarą w określony przyszły stan rzeczy, której efektem może być nawet sprowadzenie sytuacji kuriozalnej. Z takim właśnie przypadkiem mierzył się Sąd Apelacyjny w Krakowie[110].

---

[108] S. Lelental, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w dziedzinie prawa karnego wykonawczego (za lata 1998–1999)*, PWP 2000, nr 26, s. 86.

[109] Wyrok SN z dnia 13 września 2005 r., sygn. WA 25/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1656.

[110] „Skoro w sprawie o przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności uznano, że skazany nie rokuje już nadziei na poprawę i odwołano zwolnienie dawniej udzielone, a w sprawie o inne przestępstwo uznano, że rokuje on przestrzeganie prawa i zawieszono wykonanie kary, to między tymi orzeczeniami jest sprzeczność, którą trzeba rozstrzygnąć, by nie wyrządzić ani

Jak wcześniej podniesiono – raczej trudno znaleźć uzasadnienie dla dodatniej prognozy kryminologicznej na gruncie art. 152 k.k.w., gdy skazany już zawiódł, choć wykluczyć takiej sytuacji nie sposób. Gdy sprawca, korzystając z programu probacji, zawiódł i na skutek odwołania warunkowego zawieszenia wykonania kary trafi do zakładu karnego, w ujęciu modelowym trzeba przyjmować, że zostanie poddany oddziaływaniu wychowawczemu. Przy założeniu skuteczności środków i metod tego oddziaływania, późniejsze ubieganie się o zwolnienie warunkowe – czy to na zasadach ogólnych, czy to po okresie przerwy (art. 155 k.k.w.) – w niepomiernie mniejszym stopniu obciążone jest piętnem wcześniejszych niepowodzeń.

Pomijając nieliczne przypadki, kiedy na podstawie art. 14 k.k.w. sąd zarządzi zebranie informacji o zachowaniu skazanego w okresie odroczenia wykonania kary, jest on na ogół pozostawiony poza systemem kontroli. Sprawia to, że w praktyce pojawią się realne trudności z ustaleniem rzeczywistych przyczyn korzystnych zmian w relacji ze środowiskiem ludzi wolnych, o ile takie w ogóle miały miejsce. Nie sposób przecież wykluczyć postaw świadomie wymuszonych okolicznościami konkretnej sprawy, nie wspominając nawet o ciemnej liczbie najczęściej popełnianych przestępstw, zwłaszcza jeśli wcześniej za takie właśnie przestępstwo orzeczono karę.

Kolejnym przykładem potwierdzającym konieczność – a nie tylko potrzebę – sięgnięcia do przeszłości (i to nawet odległej) osoby ubiegającej się o warunkowe zawieszenie wykonania kary na podstawie art. 152 k.k.w. jest *casus*, na który zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Lublinie[111]. Rozpatrując możliwość zastosowania dobrodziejstwa art. 152 k.k.w. słusznie przyjęto, że przedmiotem ustaleń sądu co do istnienia przesłanek określonych w art. 69 k.k. powinien być „[…] także okres odbywania kary pozbawienia wolności w innej sprawie oraz osiągnięte w tym okresie postępy w resocjalizacji skazanego".

Wydaje się, że w świetle dotychczasowych wywodów dalsze mnożenie przykładów – w obronie tezy, że badanie po okresie odroczenia wykonania kary, czy zaistniały przesłanki wymienione w art. 69 k.k., winno uwzględnić także okoliczności poprzedzające ten czas – nie jest już niezbędne.

---

krzywdy skazanemu, ani nie uchybić powadze sądów" – postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 28 lutego 2002 r., sygn. II AKz 61/02, KZS 2002, nr 2, poz. 31.

[111] Postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 20 lutego 2002 r., sygn. akt II AKz 23/00, OSA 2000, nr 9, s. 66.

Odwołując się zaś do podnoszonego już przykładu ciężkiej choroby, która w okresie odroczenia „przykuła skazanego do łóżka", śmiało można wykluczyć brak rzeczywistej użyteczności oceny zachowania się skazanego w okresie odroczenia w związku z prognozowaniem kryminologicznym. Powoływanie się w takich i podobnych, tj. zdrowotnych, stanach na względy humanitarne[112] nasuwa poważne wątpliwości natury prawnej, jeśli zważyć, że ustawodawca przewidział odnośne dla takich wypadków regulacje. Względy zdrowotne – zwłaszcza jeśli chodzi o ciężkie przypadki – z racji zasady humanitaryzmu stanowią *ratio legis* istnienia w systemie prawa karnego wykonawczego takich instytucji, jak zawieszenie postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.) oraz jego umorzenie (art. 15 § 1 k.k.w.), o ile choroba będzie przyczyną wyłączającą to postępowanie. Pewnych wyjątków, gdy stan zdrowia jest – pośród innych – okolicznością wykazującą doniosłość przy prognozowaniu kryminologicznym można poszukiwać pośród zdarzeń pozostających w logice utraty ręki przez osobę, która z kradzieży kieszonkowych uczyniła sobie stałe źródło dochodu. Przyjmowane stanowisko nie podważa *ratio legis* art. 152 k.k.w., które zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego zasadza się na założeniu potrzeby: „[…] umożliwienia w postępowaniu wykonawczym oceny zachowania skazanego po wydaniu orzeczenia, […] będącej wyrazem głębokiego humanitaryzmu, pozwalającego na indywidualne traktowanie sprawców i dającego im na każdym etapie postępowania wykonawczego możliwość poprawy"[113].

Jednak na tle ogólnych danych statystycznych dotyczących stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności powodów do głoszenia wzniosłych poglądów jest już dużo mniej. Trudno wszak nie zgodzić się z głosem doktryny uznającym, że zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jest przez niektóre polskie sądy nadużywane w sposób dramatyczny[114].

---

[112] Por. np. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 603.

[113] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1999 r., sygn. akt I KZP 6/99, OSNKW 1999, nr 5/6, poz. 30.

[114] Do wyjątków należą pozytywne przykłady polityki orzeczniczej sądów w Słupsku, Tarnobrzegu i Sieradzu gdzie, jak wynika z danych Wydziału Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, odsetek osób skazanych na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w 2008 r. wynosił odpowiednio: 33,7%, 39,4% i 46,2% orzeczonych kar – przy średniej krajowej nieznacznie przekraczającej 60%. Na drugim biegunie sytuuje się polityka orzecznicza sądów w Bielsku-Białej i Katowicach, gdzie udział omawianej formy reakcji na przestępstwo sięgał odpowiednio 80% i 74,2% wszystkich skazanych za przestępstwa

Temat ten będzie zresztą dalej podejmowany na tle danych statystycznych, dotyczących stosowania omawianego środka związanego z poddaniem sprawcy próbie. Mając na uwadze przytoczoną konstatację, należy ocenić, czy i kiedy przyznaje się sprawcy „przywilej okresu próby", rzeczywiście ma miejsce właściwie konstruowana prognoza kryminologiczna, zwłaszcza w zakresie oceny jego właściwości osobistych[115].

Zagadnienie prognozy kryminologicznej związanej z orzekaniem warunkowego zwolnienia z odbywania reszty kary pozbawienia wolności sytuuje się w tych obszarach prawa karnego wykonawczego, gdzie zwłaszcza orzecznictwo sądowe jest wyjątkowo chwiejne[116]. Przyczyny takiego stanu rzeczy mają charakter złożony. Przede wszystkim trzeba tu zwrócić uwagę na istniejący praktycznie od chwili wejścia w życie kodeksu karnego doktrynalny spór co do tego, czy mamy do czynienia z instytucją o charakterze wyjątkowym[117], czy też jest ona „kolejnym przejawem liberalizacji prawa karnego"[118].

Lektura uzasadnień werdyktów sądowych nierzadko zdaje się wskazywać, że to raczej właściwości sędziego, jego osobiste przekonania co do liberalnego czy represyjnego modelu stosowania omawianej instytucji różnicują wydawane orzeczenia. Mniej przekonujące są w takich razach (o ile w ogóle są) odwołania do analizy okoliczności, o których stanowi art. 77 § 1 k.k.

Sformułowany przed laty pogląd zakłada, że stosowanie warunkowego zwolnienia po spełnieniu przesłanek formalnych nie może być ani łagodne, ani surowe – ma być racjonalne[119]. Należy jednak

---

popełnione i osądzone w obszarze tej apelacji. Statystyka obejmująca przypadki warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wyłącznie na podstawie art. 152 k.k.w. została przedstawiona w dalszej części opracowania.

[115] K. Mycka, *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, s. 54.

[116] Zob. S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w latach 1998–2006*, PWP 2007, nr 55, s. 26, w tym zwłaszcza PWP 2007, nr 49, s. 270–288.

[117] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 531; Z. Świda, *Charakter i stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Prof. A. Gaberle*, Warszawa 2007, s. 378.

[118] T. Szymanowski, wypowiedź na III Kongresie Penitencjarnym; W. Knap, *Czas diagnozy*, „Rzeczpospolita", 25.06.2003, s. 6.

[119] G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 marca 1999 r.*, sygn. II AKz 114/99, Prok.iPr. 2000, nr 7–8, s. 90.

odróżnić tu przykład stosowania warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w., kiedy to w istocie każda, choćby najmniejsza wątpliwość nakazuje, aby warunkowego zwolnienia w tym trybie nie orzekać. Abstrahując od merytorycznej doniosłości takiego podejścia[120], godzi się zauważyć, że jego pozytywnym skutkiem może być np. podniesienie roli, jaką odgrywa zasada ciągłości indywidualizacji wymiaru i wykonania kary, kosztem toczenia dość kontrowersyjnych sporów co do surowej czy łagodnej polityki w zakresie orzekania warunkowego zwolnienia głównie na tle ogólnej polityki karnej. Polityki, która także powinna być prowadzona przede wszystkim w sposób racjonalny.

Wobec przyjętego stanowiska, tezy co do wyjątkowego charakteru warunkowego zwolnienia należy nawet bronić, ale jedynie wówczas, gdy mamy do czynienia z orzekaniem w oparciu o art. 155 k.k.w. Wystarczającym uzasadnieniem jest tu możliwość stosowania tej instytucji bez ograniczeń wynikających z art. 78 i 79 kodeksu karnego, co w sposób przekonujący eksponuje konieczność aprobaty dla szczególnych zasad orzekania w tej dziedzinie. Nie jest natomiast prawdą – jak chciał Sąd Apelacyjny w Łodzi – że wolą ustawodawcy było uczynienie z warunkowego przedterminowego zwolnienia instytucji „[…] niemal wyjątkowej […]". Wniosek taki wynika jakoby z porównania treści uprzednio i aktualnie obowiązującego przepisu prawa, obecnie zezwalającego sądowi na udzielenie dobrodziejstwa, o którym mowa, „tylko wówczas, gdy…"[121]. Kwestionując taką interpretację, należy raczej przychylić się do twierdzenia, że zwrot „tylko wówczas" (art. 77 § 1 k.k.) spełnia wyłącznie funkcję gwarancyjną, niezezwalającą na uwzględnianie przy orzekaniu warunkowego zwolnienia innych okoliczności czy warunków poza wymienionymi w tym artykule. Stanowi on przede wszystkim ochronę przed mogącą się pojawić tendencją do orzekania nie tylko na podstawie pozytywnej prognozy kryminologicznej o skazanym, lecz także np. w oparciu o względy na społeczne oddziaływanie kary, mimo że ustawodawca w ogóle z takiej przesłanki zrezygnował, jak również w oparciu o zawartą w art. 53 § 1 k.k. (ale nieprzeniesioną do art. 77 § 1 k.k.) dyrektywę potrzeby w zakresie

---

[120] Zob. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1058; Z. Świda, *Charakter i stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia…*, s. 378.

[121] Postanowienie Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 marca 1999 r., sygn. II AKz 114/99 wraz z krytyczną glosą: G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 marca 1999 r.*, sygn. AKz 114/99, s. 89.

kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa lub też inne dowolnie wybrane dyrektywy[122].

Szybciej niż można się było tego spodziewać okazało się, że głoszone w doktrynie obawy nie były bezpodstawne. W krótkim czasie po wejściu kodyfikacji w życie odnotowano liczne przykłady niekorzystnych dla skazanych orzeczeń dotyczących warunkowego zwolnienia (w tym rzędzie orzekanego w oparciu o art. 155 k.k.w.), w uzasadnieniach których sądy apelacyjne powoływały następujące, wybrane tytułem przykładu, okoliczności: rodzaj popełnionego przestępstwa, odległy koniec kary, społeczne poczucie sprawiedliwości czy też to, że skazany odbył zaledwie wymaganą część kary, albo że – pomimo istnienia na wolności warunków sprzyjających readaptacji społecznej i korzystnej prognozy kryminologicznej – po prostu „nie zasługuje" on na warunkowe zwolnienie[123].

Zachowując niezbędną w takim przypadku równowagę, godnym odnotowania jest przykład korygowania w toku instancji orzeczenia, które – nawiasem mówiąc – także w ogóle nie powinno zapaść. Oceniając negatywną decyzję sądu penitencjarnego wydaną na gruncie art. 155 k.k.w., Sąd Apelacyjny zważył, że „[...] skoro przez ponad dwa lata sąd okręgowy zgadzał się na przerwę w karze pozbawienia wolności (z powodu dość banalnych trudności rodzinnych w prowadzeniu gospodarstwa rolnego skazanego), w tym na jej kolejne przedłużenie, to obecnie sąd ten nietrafnie odmawia skazanemu przedterminowego zwolnienia z kary pozbawienia wolności jedynie ze względu na społeczne oddziaływanie tej kary (art. 155 § 1 k.k.w.)"[124].

Wszystkie wymienione tu okoliczności, które legły u podstaw odmownych decyzji sądów, nie znajdują jakiegokolwiek uzasadnienia na gruncie obowiązującego prawa, by nie wspominać, że odwoływanie się do niektórych z nich było kontestowane już pod rządami poprzedniej kodyfikacji. Nieczęsto się zdarza, aby – jak w tym przypadku – tak głębokie przekonanie towarzyszyło wygłaszanym opiniom. Z drugiej strony, potrzeba znacznie więcej odwagi, aby

---

[122] J. Kulesza, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Warszawie z dnia 3 listopada 1998 r.*, sygn. I AKz 95/98, s. 179.

[123] S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w latach 2003–2004*, PWP 2005, nr 49, s. 269–288. Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. II AKzw 984/06 wraz z krytyczną glosą: G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r.*, sygn. II AKzw 984/06, s. 279–286.

[124] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 16 czerwca 1999 r., sygn. II AKz 275/99, KZS 1999, nr 6–7, poz. 54.

w świetle obowiązującego prawa sąd wspierał swoje decyzje cytowanymi argumentami.

Zaznaczono wcześniej, że w procesie prognozowania ocena okoliczności, o których czytamy w art. 77 § 1 k.k., ma być dokonywana w sposób kompleksowy. Oznacza to, że do przyjęcia przez sąd dodatniej prognozy kryminologicznej niezbędne jest kumulatywne wystąpienie wszystkich wymienionych przez ustawodawcę okoliczności[125]. Jednakże w praktyce takie stwierdzenie niewiele daje. Zdarza się bowiem, iż skazany zachowuje się w zakładzie karnym wzorowo, jest nagradzany, ale okoliczności popełnienia przestępstwa oraz wcześniejszy sposób życia świadczą o nim negatywnie. Może też zdarzyć się odwrotnie: sytuacja skazanego rokuje postępy w readaptacji społecznej, jako że ma on rodzinę, atrakcyjny zawód, wywiady środowiskowe w miejscu zamieszkania (sporządzane np. w okresie przerwy) były i są bez zastrzeżeń, jednak w jego aktach osobowych liczba kar dyscyplinarnych jest spora, a w ślad za tym i opinie dotyczące zachowania też zapewne nie są przesadnie dobre. Podobnych kombinacji okoliczności wymienionych w art. 77 § 1 k.k., które wystąpiły kumulatywnie, jednak z różnym natężeniem, życie dostarcza w nieograniczonym zakresie.

Wobec powyższego nie sposób uciec od pytania: czy wymienione okoliczności z perspektywy warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności są równoważne, czy też należy zakreślać hierarchie ich ważności? Jeżeli tak, to na podstawie jakich kryteriów? Przyjmując za punkt wyjścia powoływane już uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego okazuje się, że równorzędność przesłanek określonych w art. 77 § 1 k.k. jest podejściem, które pozostawiło swój ślad w orzecznictwie[126].

Biorąc pod uwagę rozważania poprzedzające, należy spojrzeć na problem w sposób szerszy – zarówno z poziomu ustawowych dyrektyw sądowego wymiaru kary, jak i celów wykonywania kary pozbawienia wolności. Jeżeli jest mowa o zasadzie ciągłości procesu orzekania i wykonania kary, to przy ocenie przesłanek zwolnienia warunkowego (art. 77 § 1 k.k.) należy doszukiwać się związku z podstawami wymiaru kary, którymi sąd się kierował przy wydawaniu wyroku. Przepis art. 53 § 1 k.k. *expressis verbis* eksponuje

---

[125] Tak też: Z. Świda, *Charakter i stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia…*, s. 377.

[126] Postanowienie Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 marca 1999 r., sygn. II AKz 114/99, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2000, nr 7–8, poz. 8 oraz A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1064.

cele kary dotyczące sprawcy – zapobiegawcze i wychowawcze, co w oczywisty sposób koresponduje z dyrektywą nakazującą sądowi baczenie, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy. Ponadto, nie sposób doszukać się w treści przepisu celu w zakresie prewencji generalnej – nawet pozytywnej[127]. Ustawodawca stanowi bowiem jedynie „o potrzebie" kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a nie o celu. Można zatem mówić w tym przedmiocie co najwyżej o zaleceniu dopełniającym cele wymiaru kary, a nadto, że ujemna treść przestępstwa w znaczeniu przedmiotowym jest oceniana przez ustawodawcę przez pryzmat typu przestępstwa (np. kwalifikowany) i – co oczywiste – granic ustawowego zagrożenia, w których z zasady zawiera się wymiar orzeczonej kary.

Z kolei art. 67 § 1 k.k.w. odnosi się wyłącznie do celów penitencjarnych kary pozbawienia wolności (prewencja szczególna) – *ipso facto* warunkowego zwolnienia jako instytucji penitencjarnej. Jakiekolwiek dalsze zabiegi, prowadzące np. do penetracji głębszych pokładów dogmatyki prawa karnego i prawa penitencjarnego (jako części prawa karnego wykonawczego) albo analizy odnośnych postanowień aktów prawa międzynarodowego, dostarczą jedynie dalszych dowodów w obronie tezy, że decydujące znaczenie w kwestii zasadności orzeczenia warunkowego zwolnienia mają te okoliczności, które dotyczą osoby skazanego i zindywidualizowanej oceny skuteczności szeroko pojmowanego procesu resocjalizacji, realizowanego w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności.

Ujmując tę prawdę od strony normatywnej – chodzi tu o „postawę, właściwości i warunki osobiste, […] zachowanie w czasie odbywania kary". Dotychczasowe życie sprawcy, sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz zachowanie się bezpośrednio po jego popełnieniu sąd orzekający brał już raz pod uwagę przy wymiarze kary. Byłoby mało logiczne – jak przyjmuje A. Marek – gdyby te same okoliczności miały odgrywać decydującą rolę także na etapie wykonywania kary[128]. W świetle powyższego próżno podejmować próbę forsowania racjonalnych argumentów, prowadzących do wniosku o równoważności przesłanek zawartych w treści art. 77 § 1 k.k.

Z drugiej strony, A. Zoll skądinąd słusznie podnosi, że decyzja o warunkowym zwolnieniu nie powinna zaprzeczać tym celom kary, które leżały u podstaw jej wymiaru[129]. Wydaje się jednak, że

---

[127] Tak też np.: A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 198–199.

[128] *Ibidem*, s. 199.

[129] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1059.

jeśli chodzi o ogólne zasady orzekania warunkowego zwolnienia, to takie ryzyko raczej nie występuje, bowiem na straży tych celów ustawodawca postawił przesłanki formalne, od spełnienia których zależą dalsze czynności poprzedzające wydanie orzeczenia, w tym zwłaszcza dotyczące prognozowania kryminologicznego.

Nie sposób jednak przecenić znaczenia prezentowanego stanowiska, jeśli chodzi o orzekanie warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w. W tym przypadku bowiem „bariery", na które wcześniej zwrócono uwagę, zostały z woli ustawodawcy usunięte. Z tego też powodu bodaj do rangi naczelnej zasady, obowiązującej przy stosowaniu art. 155 k.k.w., urasta baczenie, by zwolnienie warunkowe orzekane w tym trybie nie zaprzeczało celom wymiaru kary.

Rozważając o hierarchii okoliczności katalogowanych w art. 77 § 1 k.k. przez pryzmat art. 155 k.k.w., nie powinno budzić wątpliwości, że na równi z postawą, właściwościami i warunkami osobistymi sprawcy należy postawić „zachowanie w czasie odbywania kary". Wszak to właśnie do tego okresu należy „przerwa", która jako instytucja prawa karnego wykonawczego – zarówno z funkcjonalnego, jak i normatywnego punktu widzenia – jest kluczową przesłanką orzekania warunkowego zwolnienia na zasadach szczególnych (analogicznie zresztą jak odroczenie na gruncie art. 152 k.k.w.).

Jednak podobne usytuowanie przedmiotowej okoliczności znajduje głębokie uzasadnienie także wówczas, gdy sąd penitencjarny orzeka na zasadach ogólnych. Co prawda w tym wypadku pozostaje „jedynie" odniesienie funkcjonalne, które jednak w zupełności wystarcza, jeżeli zauważyć choćby to, że oczywiście nie każdy osadzony, który korzystał z przerwy, może ubiegać się o warunkowe zwolnienie w oparciu o art. 155 k.k.w. Zachowanie w czasie odbywania kary konsumuje także i inne formy czasowego pobytu poza zakładem karnym, których znaczenie w dziele prognozowania kryminologicznego należy oceniać jako wyjątkowo przydatne. O tym, czy zachodzi przypuszczenie, iż skazany będzie przestrzegał porządku prawnego na wolności, trudno jest trafnie wnioskować przede wszystkim na podstawie zachowania się w nienaturalnych jednak dla człowieka warunkach panujących w zakładzie karnym w czasie odbywania kary pozbawienia wolności[130]. Powszechnie wiadomo, że dobre zachowanie skazanego w tych warunkach może wynikać z dobrego przystosowania, np. z biernego podporządkowania się reżimowi kary pozbawienia wolności. I odwrotnie – „niepokój" towarzyszący izolacji penitencjarnej nie musi wcale świadczyć

---

[130] J. Lachowski, *Przesłanka materialna warunkowego zwolnienia...*, s. 36.

o problemach z readaptacją społeczną w warunkach dla człowieka naturalnych, czyli w środowisku ludzi wolnych.

Wydaje się zatem, że nie umniejszając znaczenia oceny efektu wychowawczego oddziaływania na skazanego w czasie osadzenia, prognozę co do jego zachowania w warunkach wolności powinno się kształtować przede wszystkim w oparciu o to, jaką postawę prezentował w czasie przepustek czy przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności[131]. Z drugiej jednak strony, nie można – jak to uczynił Sąd Apelacyjny w Krakowie[132] – uzależniać warunkowego zwolnienia od tego, czy skazany w ogóle korzystał z czasowego pobytu w zakładzie karnym, ponieważ nie jest to okoliczność wyniesiona do rangi ustawowej przesłanki stosowania tej instytucji. Zresztą nie tylko dlatego.

Stojąc na stanowisku, że ocena zachowania skazanego w okresie czasowego pobytu poza zakładem karnym jest ważna z punktu widzenia prognozowania kryminologicznego, nie można przyjmować ani tej, ani wielu innych „oczywistych prawd" bez pogłębionej refleksji. Po pierwsze, trzeba rozważyć, na jakim etapie izolacji penitencjarnej skazany korzystał np. z przepustki. Jeżeli bowiem przyjąć, że przy kilkuletniej karze od ostatniej przepustki upłynęły lata, to jej walor prognostyczny – mówiąc oględnie – jest znikomy.

Po drugie, zachowując uzasadniony sceptycyzm, należy doceniać znaczenie nieformalnych mechanizmów towarzyszących wykonywaniu kary pozbawienia wolności. Nie da się wykluczyć, że np. bezkolizyjny przebieg przepustki był stymulowany nie tyle oddziaływaniem wychowawczym na skazanego, ile jego obawą przed „konsekwencjami", jakie mogą go dosięgnąć po powrocie do zakładu karnego, jeżeli w następstwie ekscesu, którego się dopuści, inni osadzeni będą musieli „nieco dłużej" oczekiwać na udzielenie przepustek, nie wspominając nawet o perspektywie kolejnej przepustki dla tegoż skazanego. Jak pokazują badania, liczba tzw. niepowrotów, a nawet spóźnień z przepustek jest znikoma i oscyluje poniżej 1%[133]. Ważąc podniesioną ewentualność, budowanie na takiej podstawie dalekosiężnych wniosków prognostycznych, wspieranych

---

[131] *Ibidem*.

[132] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. II AKzw 984/06, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2007, nr 7–8, s. 17 z krytyczną glosą: G. Wiciński, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r.*, sygn. II AKzw 984/06, s. 279 i n.

[133] T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna...*, s. 213–214. Wyjątek stanowi tzw. przepustka losowa (bez asysty) na czas do 5 dni – art. 59 d.k.k.w. (obecnie – art. 141a k.k.w.)

argumentacją o skuteczności procesu wychowawczego, może być bardzo zawodne.

Po trzecie, nie można tracić z pola widzenia także i czasu, na jaki mogą być udzielane przepustki nagrodowe czy systemowe. Ogólnie rzecz ujmując, jest on zwykle zbyt krótki, by wspierać reprezentatywne przekonanie, że skazany rzeczywiście jest już przygotowany do dokonywania adekwatnych wyborów po opuszczeniu zakładu karnego – w znacznie dłuższej perspektywie czasowej. W nawiązaniu do przedstawionej tezy, wydaje się, że podniesiona w niej argumentacja wyraźnie słabnie, jeżeli będziemy mieli do czynienia np. z przerwą w karze. Doceniając znaczenie, w tej sytuacji zwykle nieporównywalnie dłuższego okresu, przez jaki skazany przebywa w warunkach wolnościowych, można oczekiwać, że i wiedzę, jaką sąd penitencjarny będzie dysponował oraz jej użyteczność przy formułowaniu prognozy kryminologicznej trudniej będzie podważać, choćby dlatego, że odpadną wątpliwości, które zostały wcześniej podniesione. Jednak i w takim przypadku nie wydaje się, że każda przerwa w karze, w czasie której skazany – formalnie rzecz ujmując – przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełnił przestępstwa, może być argumentem przemawiającym za udzieleniem warunkowego zwolnienia. Wyjątek może stanowić przypadek, gdy sądowy kurator zawodowy w swojej opinii potwierdzi pozytywne zachowanie skazanego w okresie przerwy. Dlatego można *de lege ferenda* oczekiwać, by sądy penitencjarne musiały „systemowo" zobowiązywać skazanych do nawiązywania kontaktu z kuratorem w okresie przerwy (art. 153 § 4 k.k.w.).

Powracając do walorów prognostycznych przerwy w związku z postępowaniem w sprawie warunkowego zwolnienia, należy i w tym miejscu nawiązać do przesłanek będących podstawą konkretnej przerwy. Inną bowiem wartość prognostyczną ma przerwa udzielona ze względów rodzinnych czy osobistych (art. 153 § 2 k.k.w.), a inną – bywa, że niewielką – gdy została udzielona na skutek ciężkiej choroby skazanego zagrażającej realnie jego życiu (art. 153 § 1 w zw. z art. 150 § 1 k.k.w.).

Po czwarte wreszcie, wykorzystując – w praktyce udzielania warunkowych zwolnień – oceny związane z czasowym pobytem poza zakładem karnym, wypada i w tym przypadku odwołać się do wyników odnośnych badań. W roku 2000 w Katedrze Prawa Karnego Kryminologii Uniwersytetu Śląskiego zostały przeprowadzone badania dotyczące efektywności prawa karnego, mierzonej relacją osób prawomocnie ukaranych do liczby przestępstw rze-

czywiście popełnionych[134]. Ich autorzy przekonują, że efektywność prawa karnego w takim ujęciu wykazuje liczbę znacznie mniejszą niż 10%[135]. Nawet, jeżeli uznać podaną wielkość za zaniżoną, to potencjalna korekta nie zawiera się w skali, która mogłaby zmniejszyć wątpliwości piętrzące się wokół skłonności do przeceniania znaczenia czasowego pobytu skazanego poza zakładem karnym jako okoliczności mającej „oczywiście" decydujące znaczenie przy udzielaniu warunkowych zwolnień.

Błędem byłoby sądzić, że celem prowadzonych rozważań jest zdeprecjonowanie roli, jaką odgrywa ocena czasowego pobytu skazanego poza zakładem karnym w procesie decyzyjnym, dotyczącym tak istotnego rozstrzygnięcia, jakim jest zwolnienie warunkowe. Jest dokładnie odwrotnie – przy podnoszeniu omawianej kwestii nie chodzi o nic innego, jak tylko o refleksję nad tym, czy w prognozowaniu w ogóle, a jeśli tak, to do jakiego stopnia i w jakim zakresie w danych okolicznościach można wykorzystać instytucję pozwalającą skazanemu na czasowy pobyt w warunkach wolnościowych. Bez względu na to, czy mamy na uwadze art. 155 k.k.w., czy inną fakultatywną instytucję prawa karnego wykonawczego (np. art. 152 k.k.w.), należy odrzucić użyteczny charakter warunku, którego doniosłość ma się jakoby wyczerpywać jedynie w swym desygnacie. W praktyce, niestety, nader często można zaobserwować „naturalną" skłonność do afirmowania (rzadziej przewartościowania) czynników łatwo dostępnych, które jednak ze swej natury są zwykle mniej przydatne niż te, do których dostęp jest trudniejszy.

Podsumowując rozważania dotyczące prognozowania na gruncie art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w., wydaje się, że jeśli chodzi o prewencję szczególną, w obu przypadkach zarysowano zbliżone podejście – zakładające kompleksową ocenę ustawowych kryteriów prognostycznych przy zachowaniu hierarchicznej przewagi okoliczności dotyczących osoby sprawcy oraz zachowania po popełnieniu przestępstwa, zwłaszcza w czasie odroczenia (art. 152 k.k.w.) albo w czasie odbywania kary, w tym głównie w okresie przerwy (np. art. 155 k.k.w.). Pozostałe okoliczności wymienione w art. 69 § 2 k.k. i 77 § 1 k.k., które sąd brał pod uwagę w chwili orzekania, powinny być postrzegane „na nowo" pod kątem zmian postawy, właściwości i warunków osobistych skazanego.

---

[134] L. Chełmicki-Tyszkiewicz, *Czy i jak zmienić politykę karną*, PS 2002, nr 3, s. 7.
[135] *Ibidem*.

2. Przesłanki formalne warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności

W części dotyczącej formalno-prawnej regulacji podstaw orzekania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności można zauważyć, że odnoszą się one do dwóch kwestii. Pierwszą jest rodzaj orzeczonej kary i oznaczenie górnej granicy jej wymiaru, druga zaś dotyczy okoliczności związanych z osobą sprawcy.

Kodeks karny z 1932 r. stał na stanowisku właściwym postanowieniom zawartym w treści art. 61 § 1. Przepis stanowił, iż: „Sąd może orzec, że wykonanie kary pozbawienia wolności, zasadniczej lub zastępczej, nie przenoszącej 2 lat zawiesza się na czas od 2 do 5 lat”[136]. Ograniczeniem w tym zakresie był art. 61 § 3 k.k. z 1932 r., przewidujący, że z takiej możliwości nie mogli korzystać sprawcy skazani w warunkach recydywy właściwej[137], której konstrukcję normatywną zawarto w art. 60 k.k. z 1932 r.[138]

Nie było wątpliwości co do tego, że zawieszenie wykonania kary zasadniczej, będące czynnością związaną z wymiarem kary, musi zostać uwzględnione w wyroku, nie może zaś być przedmiotem żadnego innego postanowienia. Wyjątek stanowiło tu orzeczenie dotyczące zawieszenia kary zastępczej, jako że postanowienie w tym przedmiocie mogło (i może) zapaść dopiero w postępowaniu wykonawczym. Nie sposób wszak z góry, tj. w wyroku, przesądzić, że kara zastępcza nie będzie wykonana. Niweczyłoby to – jak już wówczas podnoszono – działanie takiego bodźca, jakim jest zagrożenie wykonania kary zastępczej do uiszczenia grzywny[139].

Zróżnicowanie przesłanek formalnych w części dotyczącej wymiaru kary pozbawienia wolności – w świetle art. 73 § 1 d.k.k. – było pochodną rodzaju popełnionego przez sprawcę przestępstwa ze względu na rodzaj winy. Sąd mógł bowiem zawiesić wykonanie kary

---

[136] O możliwości zawieszenia kary rozstrzyga wymiar kary orzeczonej, nie zaś tej części kary, która po zastosowaniu amnestii ma być wykonana, SN 193/37 – M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1958, s. 111.

[137] M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*, Warszawa 1958, s. 108.

[138] Art. 60 § 1 k.k. z 1932 r. stanowił, że „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w kraju lub za granicą, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo w ciągu 5 lat po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo, z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju, co poprzednie […]”. Z mocy art. 60 § 2 k.k. z 1932 r.: „Przepis § 1 stosuje się do przestępcy zawodowego lub z nawyknienia, choćby nie zachodził przypadek powrotu do przestępstwa”.

[139] M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 113.

orzeczonej „[…] w wymiarze do 2 lat w razie skazania za przestępstwo umyślne, a w wymiarze do 3 lat w razie skazania za przestępstwo nieumyślne". Warunkowym zawieszeniem mogło być objęte wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej jako kara zasadnicza lub też jako kara zastępcza. W tym ostatnim przypadku musiały jednak zachodzić szczególne okoliczności, by sąd uznał, że takie postąpienie jest celowe. Ogólną zasadą ustanowioną treścią art. 86 d.k.k. było bowiem założenie o niestosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary zastępczej[140]. Kodeks nie wyłączał możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec sprawców wcześniej karanych, chyba że były to osoby skazane w warunkach recydywy wielokrotnej, o której stanowił art. 60 § 2 d.k.k.[141]

Przechodząc do obecnego stanu prawnego, trzeba odnotować *novum*, które jest zmianą bodaj najistotniejszą. Z mocy art. 69 § 1 k.k. sąd może bowiem zawiesić nie tylko wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej na okres do 2 lat, lecz także orzeczoną karę ograniczenia wolności oraz karę grzywny bez jakichkolwiek ograniczeń, jeśli chodzi o ich wymiar. Na tym jednak nie koniec instytucji, o których wcześniej nie było mowy, i już choćby z tej racji wypada o nich wspomnieć. Do nowych rozwiązań trzeba zaliczyć możliwość zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w ramach procedur występujących już na etapie ścigania, pod warunkiem jednak podjęcia przez podejrzanego współpracy z organami ścigania. W pierwszym rzędzie należy odnotować konsekwencje zachowania sprawcy opisane w art. 60 § 3 k.k. – tzw. małego świadka koronnego – kiedy oprócz

---

[140] K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 613.

[141] Przepis tego artykułu przewidywał recydywę wielokrotną dla sprawcy już karanego w warunkach recydywy podstawowej (art. 60 § 1 d.k.k.), który odbył łącznie co najmniej rok pozbawienia wolności i w ciągu pięciu lat po odbyciu w całości albo w części ostatniej kary popełnił ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu, przestępstwo zgwałcenia, kradzieży z włamaniem albo inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia. Sąd wymierzał w takim przypadku karę pozbawienia wolności przewidzianą za popełnione przestępstwo do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. W wersji pierwotnej kodeksu art. 59 § 2 d.k.k. względnie wyłączał stosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który dopuścił się umyślnego występku o charakterze chuligańskim, a art. 73 § 3 d.k.k. bezwzględnym ograniczeniem, o którym mowa objął recydywistów: recydywy podstawowej (art. 60 § 1 d.k.k.), jak i wielokrotnej (art. 60 § 2 d.k.k.). Zob. ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie kodeksu karnego, kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz.U. nr 95, poz. 475).

nadzwyczajnego złagodzenia kary dopuszcza się możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wymierzonej do 5 lat (art. 60 § 5 k.k.) z okresem próby na czas do lat 10 w stosunku do sprawcy, który popełnił przestępstwo współdziałając z innymi osobami, lecz ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące tych osób oraz istotne okoliczności popełnienia przestępstwa[142].

Kolejnym przykładem sytuacji otwierającej przed sprawcą identyczną możliwość jest – jak tego żąda ustawodawca mocą art. 60 § 4 k.k. – ujawnienie organom ścigania, niezależnie od wyjaśnień składanych we własnej sprawie, istotnych okoliczności przestępstwa zagrożonego karą powyżej 5 lat pozbawienia wolności, które tym organom dotychczas nie były znane. W tym przypadku sąd może orzekać jednak wyłącznie po złożeniu przez prokuratora odnośnego wniosku.

I wreszcie „szczególną" procedurę orzekania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu jurysdykcyjnym zawarto w treści kodeksu postępowania karnego. Wypada zauważyć, że mamy tu do czynienia z rozwiązaniem idącym najdalej, którego treść zresztą znacząco różni się od unormowania zawartego w pierwotnym tekście kodeksu postępowania karnego[143]. Chodzi tu o art. 335 § 1 k.p.k., zgodnie z którym prokurator może w akcie oskarżenia wnioskować o wydanie przez sąd wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego bez przeprowadzania rozprawy, jeżeli okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte, zaś przestępstwo jest występkiem zagrożonym karą do 10 lat pozbawienia wolności[144]. W takim wypadku – analogicznie jak ma to miejsce w odniesieniu do sytuacji opisanych w art. 60 § 3 i § 4 k.k. – na podstawie odpowiednio art. 343 § 2 pkt 2 k.p.k. i art. 60 § 5 k.k. sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności do lat 5, może warunkowo zawiesić jej wykonanie na okres próby wynoszący do 10 lat.

Przyjmując, że rozwiązania z kodeksu postępowania karnego są najdalej idącymi, trzeba podkreślić, że przy orzekaniu warunkowego

---

[142] Skorzystanie z nadzwyczajnych uprawnień wynikających z art. 60 § 3–5 k.k. jest niedopuszczalne przez sprawcę skazanego w warunkach art. 64 § 2 k.k.

[143] Por. ustawę z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego, ustawy – przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. nr 17, poz. 155).

[144] W tekście pierwotnym zarzucany sprawcy występek nie mógł być zagrożony karą surowszą niż pięć lat pozbawienia wolności.

zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w tym reżimie przesłanki z art. 69 § 1–3 k.k. zostały *de facto* pozbawione doniosłości prawnej. Oznacza to, że nie ma zastosowania: po pierwsze – co oczywiste – ogólna przesłanka formalna warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności; po drugie – obowiązek brania pod uwagę przez sąd postawy sprawcy, jego właściwości, warunków osobistych, sposobu życia ani zachowania się po popełnieniu przestępstwa, co powinno budzić zastrzeżenia niezależnie od *ratio legis* art. 335 k.p.k.; po trzecie – ograniczenie w zakresie możliwości korzystania z tej wyjątkowo korzystnej dla sprawcy przestępstwa instytucji nawet wówczas, gdy ponosi on odpowiedzialność w warunkach art. 64 § 2 k.k. Jedynie niezachwiana wiara w mądrość sądów oraz w efektywne przełożenie choćby elementarnych założeń probacji na działania podejmowane w praktyce może uzasadniać przychylne przyjmowanie podobnych rozwiązań normatywnych.

W tle zaprezentowanych ocen, nie sposób pominąć podnoszonych w piśmiennictwie konstatacji uznających, że wprowadzenie do polskiego prawa omawianych instytucji nie wynikało „[…] z powodów szczególnoprewencyjnych, czyli tych, które tradycyjnie, od samego powstania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności jej towarzyszyły, lecz z powodów czysto pragmatycznych, ułatwiających sprawniejsze funkcjonowanie mechanizmów systemu sprawiedliwości karnej na różnych etapach jego funkcjonowania (ścigania, orzekania i wykonania kary)”[145].

Zachowując uzasadniony sceptycyzm wobec próby afirmacji w prawie karnym walorów pragmatycznych nad funkcjonalnymi związanymi z zasadami wymiaru i wykonania kary, w tym zwłaszcza, gdy w grę wchodzi warunkowe zawieszenie jej wykonania, wypada odwołać się w szczególności do art. 53 § 1 i § 2 k.k oraz mimo wszystko do art. 69 § 1 k.k. (*in fine*), bez którego to przepisu instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary już z poziomu czysto dogmatycznego zaprzecza swej istocie. Jeżeli dodać do tego powszechnie znane realia, z którymi w praktyce przychodzi się mierzyć polskiej „probacji”, pragmatyczne podejście ustawodawcy do omawianych kwestii najpewniej rozminie się z oczekiwaniem skuteczności regulacji prawnej. Podejście prakseologiczne zakłada w tym przypadku przede wszystkim dążenie do przeciwdziałania przestępczości – przede wszystkim w aspekcie szczególnoprewencyjnym,

---

[145] J. Skupiński, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009, s. 32.

choć i nieuzasadnione pomniejszanie znaczenia potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa może nieść ze sobą negatywne skutki, odczuwalne co prawda zwykle w czasie nieco bardziej odległym.

Podjęcie kwestii dotyczącej orzekania o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności na innych etapach szeroko rozumianego postępowania karnego niż wykonawczy służy dwóm celom. Po pierwsze, chodzi o perspektywę pełnego oglądu normatywnego zasad, w oparciu o które przyjęto stosować omawianą instytucję. Drugie ujęcie natomiast jest znacznie ważniejsze, gdyż dotyczy głównego nurtu całego opracowania – potrzeby podejścia funkcjonalnego czy nawet pragmatycznego, jednak przy zachowaniu koherentnych i aksologicznych walorów, skupionych wokół założeń właściwych zarówno odniesieniom systemowym, jak i poszczególnym instytucjom, które kształtują prawo karne. Ze sporą dozą pewności można zaryzykować tezę, że każda próba przełamywania afirmowanych założeń będzie w mniejszym lub większym stopniu, ale jednak negatywnie oddziaływać na efektywność podejmowanych działań. Bardziej przeto pożądaną postawą wydaje się poszukiwanie relacji, które mogą co najmniej przyczyniać się do optymalizacji prawdopodobieństwa osiągnięcia założonego efektu w ramach już istniejących rozwiązań. Postulowanie nowych rozwiązań częściej powinno wynikać z posiadania szerokiej wiedzy z dziedziny polityki kryminalnej, która jest jedynym racjonalnym wsparciem w przewidywaniu skuteczności podejmowanych inicjatyw. W praktyce jednak podobne argumenty nie zdołały się przebić na stałe ani do polityki legislacyjnej, ani do praktyki orzeczniczej.

Nie kwestionując w najmniejszym stopniu celowości wprowadzenia do prawa karnego możliwości modyfikacji kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym na zasadach opisanych treścią art. 152 k.k.w., przyznać trzeba, że podniesione zastrzeżenia nie ominęły i tego rozwiązania. Można tu przywołać wcześniej formułowane wątpliwości, wynikające z nowelizacji jednej z przesłanek fakultatywnego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 151 § 2 k.k.w.), będącej skutkiem uchylenia art. 248 k.k.w.[146], co rzecz jasna żywo oddziałuje na stosowanie instytucji, która obok art. 155 k.k.w. skupia główny nurt opracowania.

Przepis art. 152 k.k.w. stanowi, że: „Jeżeli odroczenie wykonania kary nie przekraczającej 2 lat pozbawienia wolności trwało przez okres co najmniej jednego roku – sąd może zawiesić wykonanie

[146] Ustawa z dnia 9 października 2009 r. (Dz.U. nr 190, poz. 1475).

tej kary na zasadach określonych w art. 69–75 kodeksu karnego". W pierwszych latach po wejściu w życie kodeksu karnego wykonawczego charakterystycznym zjawiskiem było i to, że zarówno art. 152 k.k.w., jak i 155 k.k.w. – dotyczący szczególnych zasad warunkowego zwolnienia – dość długo i z trudem torowały sobie drogę w praktyce orzeczniczej. Jednak w obliczu istniejącej od z górą dziesięciu lat dysproporcji pomiędzy liczbą osób skazanych na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania a liczbą miejsc pozostających w dyspozycji systemu penitencjarnego, pojawiło się realne ryzyko wykorzystywania przedmiotowych instytucji do łagodzenia tego zjawiska[147].

Tabela 5. Warunkowe zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (w tym z zastosowaniem art. 152 k.k.w.)

Rok	Ogółem warunkowe zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki	Zastosowano art. 152 k.k.w. (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki
2000	143 497	100,0	417	100,0
2001	184 819	128,8	534	128,0
2002	214 485	149,5	956	229,2
2003	233 055	162,4	1 609	385,9
2004	278 338	194,0	2 157	517,3
2005	291 409	203,0	2 734	655,6
2006	272 653	190,0	3 131	750,8
2007	271 584	189,2	3 167	759,5
2008	285 914	199,2	3 496	838,4
2009	290 396	202,0	4 184	1003,0
2010	272 470	189,8	4 113	986,3

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Zestawienie statystyczne, a także wyniki innych badań zdają się potwierdzać, że w praktyce orzeczniczej nie zawsze należycie doceniane jest baczenie sądu na merytoryczne motywy rozstrzygnię-

[147] M. Melezini, *Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*, s. 492.

cia[148]. Motywy takiego stanowiska znajdują głębokie uzasadnienie przede wszystkim w braku racjonalnych przesłanek, które mogą uzasadniać nieczęsto spotykaną – tak wysoką – skalę wzrostu wskaźnika dynamiki stosowania innej instytucji prawa karnego lub karnego wykonawczego. Jakiekolwiek racjonalne uzasadnienie przedstawionego stanu rzeczy wynikać by musiało z wprowadzenia do systemu jakiegoś silnego impulsu pochodzącego „z zewnątrz". W szczególności mogłoby to być wzmocnienie przez państwo systemu probacji szerokim programem wsparcia, niosącym realny potencjał motywujący skazanych do zmiany postaw i relacji wobec społecznie akceptowanych wzorców. Do niczego takiego w badanym okresie nie doszło. Jest zatem mało prawdopodobne, by istniały w kolejnych latach jakiekolwiek rzeczywiste podstawy motywujące pozytywną ewolucję procesu prognozowania kryminologicznego przy orzekaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, w tym rzędzie zwłaszcza na podstawie art. 152 k.k.w.

Akceptowana w doktrynie sugestia zawarta w uzasadnieniu do kodeksu karnego wykonawczego, aby z możliwości, jaką daje art. 152 k.k.w. korzystać z umiarem, w świetle przedstawionych danych statystycznych doznaje widocznego uszczerbku, godząc tym samym przede wszystkim w zasadę trwałości i powagę wydawanych wyroków sądowych.

2.1. Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.)

Z cytowanego wcześniej art. 152 k.k.w., którego zakres sięga treści art. 69 k.k. wynika, że możliwość skorzystania przez skazanego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary

---

[148] W celu sprawdzenia praktyki stosowania instytucji art. 152 k.k.w., na obszarze „apelacji lubelskiej" zbadano postanowienia wydane w okresie sześciu miesięcy na przełomie lat 1999/2000. Uzasadniony niepokój budzą następujące twierdzenia: nie wszystkie uzasadnienia postanowień „[...] pozwalają w ogóle ocenić, dlaczego sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności. Nie czynią one zadość podstawowym wymaganiom stawianym uzasadnieniu postanowienia. W 5 innych sprawach [...] wskazano jednostkowe zachowania się skazanych (naprawił szkodę, nie wszedł w konflikt z prawem) bądź jego sytuację osobistą lub rodzinną (stan zdrowia, trudna sytuacja rodzinna, konieczność sprawowania opieki), b e z p r ó b y o c e n y, czy okoliczności rzeczywiście wymieniane przez sąd należą do przesłanek, o których mowa w art. 69 § 2 k.k., a także bez jednoczesnego wyrażenia pozytywnej prognozy kryminologicznej, której istnienia wymaga art. 69 § 1 k.k." – K. Postulski, *Stosowanie art. 152 k.k.w.*, s. 85.

pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym limitowana jest kumulatywnym wypełnieniem trzech następujących przesłanek:

– kara pozbawienia wolności, której warunkowe zawieszenie poddane zostało pod rozstrzygniecie sądu, nie może przekraczać 2 lat,

– odroczenie wykonania tej kary trwało przez okres co najmniej jednego roku,

– zachodzi dodatnia prognoza kryminologiczna (*ex lege* art. 69 § 1 i § 2 k.k.) pozwalająca przyjąć twierdzenie, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa (art. 69 § 1 *in fine* k.k.).

Pomijając podejmowaną wcześniej problematykę dotyczącą prognozowania kryminologicznego jako materialnej przesłanki probacji (środka związanego z poddaniem sprawcy próbie), dwie pozostałe także muszą wystąpić w każdym przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym[149]. Zwalnia to z próby wartościowania ich rangi na gruncie procedury sądowej prowadzącej do wydania orzeczenia. Wypada jednak zauważyć, że przesłanka materialna (prognoza kryminologiczna) zakotwiczona jest w szczególnoprewencyjnych walorach wiązanych z prawem karnym inaczej, niż przesłanki o charakterze formalno-prawnym, których genezę należy raczej wiązać z obszarem właściwym prewencji ogólnej. Jest to – nawiasem mówiąc – prawidłowość, którą należy odnosić w ogóle do programu probacji.

Treść wymienionych wyżej przesłanek formalnych może sprawiać złudne wrażenie, że ocena co do ich wystąpienia, bądź wręcz przeciwna, wydaje się nie nastręczać większych problemów. Przede wszystkim w praktyce okazało się jednak, że jest inaczej.

Najpierw odnotujmy wątpliwości dotyczące górnego pułapu kary, który nie może przekraczać 2 lat pozbawienia wolności. Na tym tle zrodziło się pytanie o sposób interpretacji tej przesłanki,

---

[149] Zob. *ibidem*, s. 70 i n.; B. Czechowicz, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.)*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VIII, Wrocław 2001, s. 322; R. Pietruszka, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w.*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, s. 278–280.

wszak można rozważać, czy ustawodawca miał na uwadze okres kary, który pozostał jeszcze skazanemu do odbycia, czy też chodzi raczej o czas, na jaki tę karę orzeczono w wyroku. Za przyjęciem pierwszego podejścia może przemawiać odwołanie się *per analogiam* do art. 155 § 2 k.k.w., którego przepis *verba legis* stanowi o karze pozbawienia wolności „orzeczonej" na czas do 3 lat – jako jednej z przesłanek warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w. Tymczasem art. 152 k.k.w. w taki sposób wprost tej kwestii nie przesądza, statuując jedynie, że kara nie może „przekraczać" 2 lat pozbawienia wolności. Podniesiony problem nie jest bynajmniej czysto teoretycznym. Praktyka odnotowała bowiem przypadki warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w oparciu o art. 152 k.k.w. skazanym, którym wymierzone zostały kary powyżej 2 lat pozbawienia wolności, jednak w związku np. z zaliczeniem na ich poczet okresu tymczasowego aresztowania (art. 63 § 1 k.k.), po jego uchyleniu pozostało do odbycia mniej niż 2 lata[150].

Przeciwko takiej interpretacji w jednoznaczny sposób sprzeciwia się jednak art. 152 *in fine* k.k.w., który mówi, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w tym trybie odbywa się „[...] na zasadach określonych w art. 69–75 k.k.". Właściwy w tej kwestii art. 69 § 1 k.k. jednak wprost stanowi, że „Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat [...]".

Stojąc zatem na stanowisku powszechnie akceptowanym – że w przepisie art. 152 k.k.w. ustawodawca miał na uwadze orzeczoną karę do 2 lat pozbawienia wolności – nasuwają się dwie uwagi. Pierwsza, że dotyczy to także jednej podlegającej wykonaniu kary pozbawienia wolności, a orzeczonej również wyrokiem łącznym. Odwołując się do kodeksu karnego, trzeba zauważyć, że możliwość zastosowania art. 152 k.k.w. może w tym wypadku wynikać z dwóch konfiguracji. W wariancie opisanym w art. 89 § 1 k.k. mamy do czynienia z sytuacją, gdy sąd może w wyroku łącznym warunkowo zawiesić wykonanie kary łącznej, jeżeli rzecz jasna zachodzą przesłanki określone w art. 69 k.k. (art. 89 § 1 *in fine* k.k.). Dodajmy dla

---

[150] Podobnie może się zdarzyć, np. gdy skazanemu w drodze ułaskawienia darowana została część kary albo po okresie warunkowego zwolnienia sąd udzielił odroczenia wykonania kary, które trwało jeden rok, następnie powołując art. 152 k.k.w., skazany ubiegał się o warunkowe zawieszenie wykonania „reszty" kary – nieprzekraczającej już w obu przypadkach dwóch lat. Zob. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 605.

porządku, że dotyczy to przypadku „[…] skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności, ograniczenia wolności albo grzywny z warunkowym zawieszeniem i bez warunkowego zawieszenia ich wykonania […]". Ewentualność warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym jest tu wynikiem niekorzystnego przebiegu okresu próby, a następnie zarządzenia przez sąd wykonania kary i co najmniej rocznego okresu odroczenia jej wykonania.

W podobnym układzie faktycznym, jeśli chodzi o odroczenie wykonania kary – z zastrzeżeniem spełnienia przesłanek zawartych w art. 69 k.k. – nie zamyka skazanemu drogi do omawianego środka związanego z poddaniem sprawcy próbie także art. 89 § 1a k.k. Przepis ten wskazuje, że kierując się negatywną prognozą kryminologiczną skazanego, sąd w wyroku łącznym może orzec łączną karę bezwzględną pozbawienia wolności nawet w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania[151]. W przypadku zaś kar niepodlegajacych łączeniu, gdy ich suma przekracza 2 lata, przedmiotem orzeczenia sądu w oparciu o art. 152 k.k.w. może być tylko kara jednostkowa (czy kary), której wymiar nie przekracza 2 lat[152]. Jest jednak mało prawdopodobne, aby sąd w takim przypadku zastosował art. 152 k.k.w. Przeszkodą w podjęciu pozytywnej dla skazanego decyzji w tym przedmiocie będzie najpewniej występujący deficyt podstaw, w oparciu o które można by przyjąć istnienie wobec sprawcy na przyszłość dodatniej prognozy kryminologicznej (art. 69 k.k.)[153].

Druga uwaga natomiast związana jest ze stosowaniem art. 152 k.k.w. do zastępczej kary pozbawienia wolności w zamian za orzeczoną wyrokiem karę grzywny albo karę ograniczenia wolności. Przyjmując, że nie ma podstaw do wyłączenia możliwości odroczenia wykonania takiej kary za nieuiszczoną grzywnę oraz że zgodnie z art. 46 § 3 k.k.w. można warunkowo zawiesić jej wykonanie na zasadach ogólnych (art. 69 § 1 i § 2 k.k.), wydaje się, że

---

[151] Przepis art. 89 k.k. stanowi nadto, że orzekając karę łączną pozbawienia wolności […] z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, sąd może orzec grzywnę określoną w art. 71 § 1 k.k., choćby jej nie orzeczono za pozostające w zbiegu przestępstwa (§ 2) oraz, że przy zbiegu orzeczeń o okresach próby, okres ten oraz związane z nim obowiązki orzeka się na nowo (§ 3).

[152] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 509; T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 603.

[153] K. Postulski, *Stosowanie art. 152 k.k.w.*, s. 71.

brak przeszkód do stosowania także art. 152 k.k.w. Wątpliwości mogą jednak wynikać z tej szczególnej sytuacji, że sąd w wyroku w ogóle nie orzekał kary pozbawienia wolności. Na dodatek, jeśli chodzi o zastępczą karę pozbawienia wolności w zamian za uchylanie się od wykonywania orzeczonej kary ograniczenia wolności, ustawa stanowi o możliwości wstrzymania jej wykonania (art. 65 § 5 k.k.w.), co już jednak stanowczo nie wypełnia znamion odroczenia w takim rozumieniu, jak to przyjęto w art. 150 k.k.w. i 151 k.k.w. w zw. z art. 152 k.k.w. Wypada nadto zwrócić uwagę, że analizując całokształt niekorzystnych dla skazanego okoliczności związanych z wykonaniem pierwotnie orzeczonych kar wolnościowych oraz późniejszej kary zastępczej (odroczenie, wstrzymanie), nasuwa się jednak refleksja o zasadniczym znaczeniu. Otóż skazany, który już dysponował szeroką gamą środków „chroniących go" przed izolacją penitencjarną i swoim postępowaniem wszystko zaprzepaścił, poniekąd sam sobie odbiera kolejną szansę, jaką tworzy – i to w sposób stanowczo niejednoznaczny – art. 152 k.k.w.

Podobne wątpliwości mogą pojawić się wobec sprawcy, któremu wykonanie kary do 2 lat pozbawienia wolności sąd w wyroku warunkowo zawiesił, a następnie zarządził jej wykonanie, zwłaszcza wówczas, gdy zarządzenie wykonania kary było obligatoryjne[154]. Jednak w tym wypadku nie ma wątpliwości co do tego, że art. 152 k.k.w. zachowuje swą doniosłość[155].

Zważywszy dalej, że art. 152 k.k.w. nie wprowadza jakichkolwiek innych – poza wymienionymi – ograniczeń przy jego stosowaniu[156], z dobrodziejstwa tego mogą także korzystać nie tylko ci skazani, którym sąd w wyroku warunkowo zawiesił wykonanie kary, ale i osoby, które bez powodzenia korzystały z warunkowego przedterminowego zwolnienia. Oczywiście, każdorazowo przy założeniu, że orzeczona kara nie przenosi 2 lat pozbawienia wolności. Inną rzeczą jest w tych przypadkach pytanie o podstawy, w oparciu o które sąd będzie prognozował korzystnie dla

---

[154] Postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. II AKzw 867/07, Lex, nr 357201.

[155] Uchwała SN z 15 kwietnia 1999 r., sygn. I KZP 6/99, OSNKW 1999, nr 5–6, poz. 30 wraz z aprobującą glosą: S. Pawela, *Glosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, sygn. I KZP 6/99, poz. 202.

[156] Inaczej rzecz się jawi na gruncie art. 81 k.k., gdzie w przypadku niepomyślnego zakończenia okresu próby i odwołania warunkowego zwolnienia ponowne warunkowe zwolnienie nie może nastąpić przed upływem roku od osadzenia skazanego w zakładzie karnym, a w wypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności – przed upływem pięciu lat.

skazanego, skoro ten nawet nie raz mógł zawieść. Do tej kwestii jednak już się odnoszono.

Doceniając znaczenie podnoszonych uwag już to z punktu widzenia potrzeby ujednolicenia zasad stosowania instytucji art. 152 k.k.w, dużo poważniejsze kontrowersje ujawniły się (zwłaszcza w orzecznictwie) przy interpretacji przesłanki związanej z czasem trwania okresu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Wcześniej jednak wypada nawiązać do innej omawianej kwestii, dotyczącej samego rozumienia pojęcia „odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności". Problem zresztą jest identyczny, jeśli chodzi o przerwę w karze. Wcześniejsze rozwazania jasno wskazują na aprobatę stanowiska zakładającego, iż przy interpretacji tych pojęć należy stosować wykładnię literalną właściwą instytucji art. 150 § 1 k.k.w. i 153 § 1 k.k.w. Prowadzi to do stwierdzenia, że wobec jednoznacznego stanowiska ustawodawcy nie istnieją podstawy normatywne do stosowania art. 152 k.k.w (155 k.k.w.), jeżeli skazany wcześniej korzystał z innej, niż odroczenie (przerwa), instytucji otwierającej możliwość czasowego pobytu w warunkach wolnościowych, a w szczególności z zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.)[157].

Powracając do przesłanki czasu trwania odroczenia jako warunku stosowania art. 152 k.k.w. – z przepisu wynika, że odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności musiało „trwać" przez okres co najmniej jednego roku. Mimo że rozległa problematyka „rocznego okresu odroczenia" skupiona jest w głównej mierze wokół zagadnień o charakterze proceduralnym, wydaje się, że potrzeba zachowania ciągłości wywodu upoważnia do omówienia odnośnych rozważań w tej części prowadzonego wywodu.

Jest jasne, że żadnych wątpliwości w przedmiocie co najmniej rocznego okresu odroczenia być nie może, gdy sąd orzeka jednorazowo na taki właśnie okres w przypadku obligatoryjnej formy tej instytucji, kiedy to sąd odracza wykonanie kary pozbawienia wolności „do czasu ustania przeszkody" (art. 150 § 1 k.k.w.).

---

[157] Zob. krytyczna glosa: G. Wiciński, *Glosa do uchwały SN z dnia 19 kwietnia 2000 r.*, sygn. I KZP 8/2000, Prok.iPr. 2001, nr 1, s. 75–84. Podobnie: postanowienie SN z 21 czerwca 2000 r., sygn. II KKN 80/2000 wraz z krytyczną glosą: S. Zabłocki, *Glosa do postanowienia SN z dnia 21 czerwca 2000 r.*, sygn. I KZP 8/2000, Pal. 2000, nr 9–10; Przegląd orzecznictwa SN – Izba Karna, Pal. 2000, nr 9–10, s. 86; W. Baliński, *Ratio legis art. 152 k.k.w.*, „Jurysta" 2001, nr 10, s. 48; S. Lelental, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w dziedzinie prawa karnego wykonawczego za lata 2003–2004*, PWP 2005, nr 47–48, s. 151 i n.

W zgoła odmienny kształtach rzecz się jawi wówczas, gdy odroczenie udzielane było kilkakrotnie. Jak wiadomo, w zakresie fakultatywnej formy odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 151 § 1 k.k.w.) możliwość taką dopuszcza art. 151 § 3 k.k.w., zastrzegając przy tym, że: „[...] łączny okres odroczenia nie może przekroczyć roku, chyba że chodzi o kobietę ciężarną lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka i sprawowania nad nim opieki". Należy dalej zaznaczyć kolejną ważną w tej sprawie instytucję, która zgodnie z art. 151 § 2 k.k.w. przewiduje, że okres odroczenia rozpoczyna się z dniem wydania przez sąd postanowienia. Jako że ustawodawca milczy na temat sposobu liczenia „łącznego okresu odroczenia, który nie może przekroczyć roku [...]", bez mała od samego początku w orzecznictwie sądowym można było obserwować daleko idące rozbieżności, które ujawniały nawet sprzeczne zapatrywania przy interpretacji tego zagadnienia[158].

Chodziło zatem o wskazanie jednego sposobu, w jaki należy liczyć ów „łączny okres odroczenia", który z zastrzeżeniem wyjątku „nie może przekroczyć roku". Jak się okazało przy realizacji tego dzieła, rozstrzygnięcia wymaga głównie kwestia zasad postępowania przy zaliczaniu do tego okresu czasu pomiędzy datą zakończenia wcześniej udzielonego odroczenia a datą wydania postanowienia w przedmiocie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w relacji do kolejnego wniosku, który może być złożony przed albo po upływie terminu poprzedniego odroczenia.

Sięgając do wybranych na gruncie art. 152 k.k.w. judykatów, można odnotować przykłady orzeczeń dyktowanych motywami, które niełatwo zrozumieć. Takim przykładem może być w szczególności teza z uzasadnienia postanowienia Sądu Apelacyjnego

---

[158] Zob. postanowienie Sądu Apel. w Katowicach z 16 lutego 2000 r., sygn. II Akz 71/00, OSA 2000, nr 10, poz. 77; postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2000 r., sygn. II KKN 80/00, Pal. 2000, nr 9–10, s. 163; postanowienie SN z dnia 29 września 2004 r., sygn. I KZP 18/04, OSNKW 2004, nr 9, poz. 89; postanowienie SN z dnia 4 października 2004 r., sygn. IV KK 252/04 z aprobującą glosą: K. Postulski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 4 października 2004 r.*, sygn. IV KK 252/04, PS 2005, nr 7–8, s. 70 i n.; postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 30 listopada 2005 r., sygn. II AKzw 616/05, OSA 2008, nr 3, poz. 16; postanowienie SN z dnia 1 października 2007 r., sygn. V KK 270/07, OSNKW 2007, nr 12, poz. 93 z aprobującą glosą: S. Pawela, *Glosa do postanowienia SN z dnia 1 października 2007 r.*, sygn. V KK 270/07, OSP 2008, nr 9, s. 667–668; postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. V KK 271/07, R-OSNKW 2007, poz. 2803; uchwała SN z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. I KZP 15/08, OSNKW 2008, nr 7, poz. 54 z glosą: K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 czerwca 2008 r.*, sygn. I KZP 15/08, Prok.iPr. 2008, nr 12, s. 163 i n.

w Katowicach z dnia 16 lutego 2000 r., który co prawda odniósł łączny czas odroczenia (w rozumieniu art. 151 § 3 k.k.w.) do okresu liczonego od dnia pierwszego postanowienia o odroczeniu, jednak uczynił to z zaliczeniem czasu faktycznego bezprawnego – jak to określił Sąd Apelacyjny – pozostawania skazanego na wolności. Z kolei w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r. pomimo braku jakichkolwiek przesłanek dopuszczona została możliwość przedłużenia okresu odroczenia na czas powyżej roku od dnia wydania pierwszego postanowienia o odroczeniu, w sytuacji złożenia przez skazanego kolejnego wniosku o dalsze odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności po upływie okresu poprzedniego odroczenia.

Przytoczone przykłady pokazują, że wątpliwości było sporo, zatem wiele do życzenia pozostawiała kwestia jednolitości orzecznictwa przy stosowaniu art. 152 k.k.w. Uwzględniając istniejący stan rzeczy i palącą potrzebę jego zmiany – na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich[159], Sąd Najwyższy w dniu 25 lutego 2009 r. podjął uchwałę[160], której doniosłość dla praktyki sądowej – zdaniem Sądu – uzasadnia nadanie jej na podstawie art. 61 § 6 ustawy o Sądzie Najwyższym mocy zasady prawnej[161].

Odnosząc się do spornych kwestii, w uchwale przyjęto, że: „Do łącznego okresu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności określonego w treści art. 151 § 3 k.k.w., stwarzającego możliwość ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w., okres pomiędzy datą zakończenia wcześniej udzielonego odroczenia a datą kolejnego postanowienia o odroczeniu wlicza się tylko wówczas, gdy wniosek o kolejne odroczenie został złożony przed zakończeniem wcześniej udzielonego okresu odroczenia, przy czym łączny okres udzielonego kilkakrotnie odroczenia nie może w żadnej sytuacji przekroczyć roku od dnia wydania pierwszego postanowienia o odroczeniu, chyba że chodzi o kobietę ciężarną lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka lub sprawowania nad nim opieki".

Doceniając znaczenie uchwały Sądu Najwyższego, której nie sposób jest przecenić, potrzeba sięgnięcia do głównych tez z jej

---

[159] Zob. art. 16 ust. 2, pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. 2001, nr 14, poz. 147 ze zm.).

[160] Uchwała SSN (7) z dnia 25 lutego 2009 r., sygn. I KZP 32/08, z uzasadnieniem.

[161] Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. nr 240, poz. 2052 ze zm.).

uzasadnienia zapewne niejednokrotnie pojawi się zarówno w doktrynie, jak i przede wszystkim w orzecznictwie sądowym. Zdaniem Sądu Najwyższego, punktem wyjścia dla określenia sposobu liczenia łącznego okresu odroczenia wykonania kary przy ustalaniu istnienia wiadomej przesłanki formalnej art. 152 k.k.w. jest ustalenie treści normy prawnej zawartej w art. 151 § 2 k.k.w., zgodnie z którą „Okres odroczenia biegnie od dnia wydania postanowienia w tym przedmiocie". Z cytowanego przepisu nie wynika wprost, czy chodzi w nim o pierwsze postanowienie o odroczeniu wykonania kary pozbawienia wolności, czy też o każde inne wydane w tym przedmiocie. Przyjęcie tezy, że przepis określa początek okresu odroczenia w przypadku każdego wydanego w tym przedmiocie postanowienia[162] oznaczać by musiało, że okres pomiędzy datą zakończenia wcześniej udzielonego odroczenia a datą wydania kolejnego orzeczenia w ogóle nie podlega zaliczeniu jako okres odroczenia, niezależnie od daty złożenia kolejnego wniosku. Należało zatem podzielić późniejsze stanowisko Sądu Najwyższego w tym przedmiocie – wynikające z zastosowania reguł wykładni systemowej i funkcjonalnej w odniesieniu do art. 151 § 2 i § 3 k.k.w – które wskazuje na to, że art. 151 § 2 k.k.w. odnosi się jedynie do pierwszego postanowienia orzekającego pozytywnie w przedmiocie odroczenia wykonania kary. Zatem kolejne, niezależnie od tego, kiedy zostaną wydane, stanowią podstawę do przedłużenia odroczenia (art. 151 § 3 k.k.w.)[163]. Jest to rozwiązanie o tyle korzystne dla skazanego, że – jak podniesiono w piśmiennictwie – okres odroczenia nie biegnie od daty uprawomocnienia się wyroku[164].

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały nie podzielił stanowiska uznającego, by sięgnięcie do przepisu art. 151 § 2 k.k.w. w przypadku postanowień przedłużających odroczenie było konieczne z uwagi na treść art. 9 § 2 k.k.w.[165] Powołano się przy tym głównie na wykładnię systemową – bacząc, że w przepisie art. 151 § 2 k.k.w. nie została użyta typowa formuła określająca wyjątek od zasady ujętej w art. 9 § 2 k.k.w., tj. „Postanowienie podlega jednak wykonaniu bezzwłocznie […]" (art. 154 § 1 zd. 2 k.k.w.; art. 162 § 2 k.k.w.), ale z datą wydania postanowienia powiązano skutek w postaci początku

---

[162] Tak: postanowienie SN z dnia 4 października 2004 r., sygn. IV KK 252/04.

[163] Postanowienie SN z dnia 1 października 2007 r., sygn. V KK 270/07 i uchwała SN z dnia 30 czerwca 2008, sygn. I KZP 15/08.

[164] S. Pawela, *Glosa do postanowienia SN z dnia 1 października 2007 r.*, sygn. V KK 270/07, s. 667.

[165] K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 czerwca 2008 r.*, sygn. I KZP 15/08, s. 163.

biegu okresu odroczenia (podobnie jak ma to miejsce w art. 49 § 1 k.k.w. przy odroczeniu wykonania kary grzywny)[166].

W konkluzji omawianego zagadnienia przyjęte zostało, że treść art. 151 § 2 k.k.w. odnosi się wyłącznie do pierwszego postanowienia o odroczeniu, a ustawodawca w tym przepisie położył nacisk na określenie początku biegu okresu odroczenia w relacji nie do prawomocności postanowienia, ale w relacji do prawomocności wyroku, w którym orzeczona została kara pozbawienia wolności. W przypadku kolejnych postanowień, data ich wydania nie ma znaczenia dla określenia biegu okresu odroczenia.

Na tym tle pojawia się problem związany z ewentualnym zaliczeniem do „łącznego okresu odroczenia" – okresu pomiędzy datą zakończenia uzyskanego wcześniej odroczenia a datą kolejnego wydanego postanowienia. Wychodząc od związku pomiędzy art. 151 § 3 k.k.w. a art. 152 k.k.w., Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że nie ma żadnych racji, aby użyty w obu przepisach zwrot „odroczenie wykonania kary" rozumieć w różny sposób. Instytucja art. 151 § 3 k.k.w. stanowi, że łączny okres odroczenia nie może przekroczyć roku, a ze względu na to, że wprowadza możliwość kilkakrotnego odroczenia należy przyjmować, że jest wyjątkiem od zasady (art. 151 § 1 k.k.w.). Zatem łączny okres odroczenia jest w takim układzie jedynie konsekwencją faktu kilkakrotnego rozstrzygania w przedmiocie odroczenia – jako odstępstwa od zasady bezzwłoczności wykonania wyroku (art. 9 § 1 k.k.w.).

Wykonaniu wyroku, jako integralnej części procesu sądowego, muszą przyświecać gwarancje zawarte w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności[167]. Oznacza to, że postępowanie sądowe również w fazie wykonawczej powinno być rzetelne, jawne i prowadzone w rozsądnym terminie[168]. Wykonanie orzeczenia nie może być zatem opóźnione bez właściwego usprawiedliwienia, a ustawowo określone okresy, w których orzeczenia się nie wykonuje, należy ujmować ściśle, a nie

---

[166] Zob. także: § 19 pkt 2 zasad techniki prawodawczej – załącznik do uchwały nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej – MP, nr 44, poz. 310 oraz obecnie obowiązujący: § 23 ust. 3 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (Dz.U. nr 100, poz. 908).

[167] Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm. Zob.: M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. I: *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*, Warszawa 2001, s. 33.

[168] M. A. Nowicki, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999–2004*, Warszawa 2005, s. 47.

w sposób, który przeczyłby standardowi konwencji oraz wyrażonej w art. 9 k.k.w. zasadzie bezzwłoczności postępowania wykonawczego. Niedopuszczalne są zatem jakiekolwiek powody, by treść art. 151 § 3 k.k.w. interpretować w sposób dopuszczający przedłużenie „łącznego okresu odroczenia" na czas powyżej roku kalendarzowego od dnia wydania pierwszego postanowienia o odroczeniu. W szczególności nie ma prawnych przesłanek, aby kwestia złożenia wniosku o dalsze odroczenie wykonania kary mogła spowodować przedłużenie tego terminu[169].

Powołując konstytucyjną zasadę równego traktowania przez władze publiczne[170], Sąd Najwyższy podzielił stanowisko Trybunału Konstytucyjnego uznające, że osoby znajdujące się w takiej samej lub podobnej sytuacji należy traktować tak samo, dopuszczając zróżnicowanie w prawie, o ile jest ono usprawiedliwione[171]. Fakt ubiegania się skazanych o dalsze odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności jest zakotwiczony w regulacji art. 151 § 3 k.k.w., zatem tym, co łączy skazanych, jest ubieganie się o kolejne odroczenie umożliwiające stosowanie art. 152 k.k.w. w sytuacji, gdy ich udziałem było już pierwsze postanowienie o odroczeniu wykonania kary. Prawo dążenia do skorzystania z dobrodziejstwa art. 152 k.k.w. nie może więc zależeć od tego, czy kolejny wniosek został złożony przed czy po zakończeniu uprzedniego okresu odroczenia. Ma to natomiast wpływ na liczenie łącznego okresu odroczenia, który – co często podkreślano w uzasadnieniu do uchwały – „nie może przekraczać jednego roku […]". Niezależnie od tego, jakie przyczyny sprawiły, że skazany złożył wniosek po zakończeniu odroczenia (zależne od niego czy też nie), w ocenie Sądu Najwyższego okres od zakończenia odroczenia do czasu wydania kolejnego postanowienia musi być traktowany jednakowo, gdyż w trybie udzielania kolejnego odroczenia sąd nie jest uprawniony do badania i różnicowania przyczyn złożenia wniosku w takim układzie. Powołując na tę okoliczność zasadę równości wobec prawa, nie można się zgodzić, by skazany, który złożył wniosek po zakończeniu odroczenia i ów wniosek został uwzględniony, w wyniku czego do „łącznego okresu odroczenia" zaliczono czas od zakończenia poprzedniego odroczenia, był w korzystniejszej sytuacji niż skazany, który złożył ów wniosek

---

[169] Tak: uchwała SN z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. I KZP 15/08.

[170] Art. 32 ust. 1 Konstytucji RP.

[171] Orzeczenia TK: z dnia 28 listopada 1995 r., sygn. K 17/95, OTK ZU 1995/37; z dnia 4 lutego 1997 r., sygn. P 4/96, OTK ZU 1997, nr 1, poz. 3; z dnia 16 grudnia 1997 r., sygn. K 8/97, OTK ZU 1997, nr 5–6, poz. 70.

jeszcze przed zakończeniem odroczenia[172]. Z drugiej strony, nie może być także zgody na to, by w każdej sytuacji okres pomiędzy zakończeniem poprzedniego odroczenia a datą wydania kolejnego postanowienia w żadnej sytuacji nie mógł być zaliczany do „łącznego okresu odroczenia". Chodzi tu w szczególności o sytuację, gdy data wydania kolejnego postanowienia – na którą skazany nie ma większego wpływu, nawet gdy złożył wniosek przed zakończeniem odroczenia – ma decydować o możliwości uzyskania „łącznego okresu odroczenia" (co najmniej jednego roku), a w ślad za tym ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w. Do zupełnie incydentalnych należy bowiem zaliczać sytuacje, w których kolejne postanowienie o dalszym odroczeniu wykonania kary pozbawienia wolności zapadałoby w dniu zakończenia poprzedniego okresu odroczenia, a już odstęp jednego dnia nie pozwalałby na uzyskanie rocznego okresu odroczenia i, co oczywiste, także warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Tak więc, z wyjątkiem kobiet ciężarnych lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka i sprawowania nad nim opieki, mało kto mógłby ubiegać się o zastosowanie art. 152 k.k.w. na gruncie fakultatywnej formy odroczenia.

Skoro zatem „łączny okres odroczenia" wyznacza data wydania pierwszego postanowienia i data o rok późniejsza, skazany, który będzie utrudniał postępowanie przed sądem albo nie powróci do zakładu karnego wiedząc, że okres odroczenia już minął, a po pewnym czasie złoży wniosek o „dalsze" odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, niczego nie może zyskać, bowiem „łączny okres odroczenia" nie może zostać przedłużony ponad rok kalendarzowy od daty pierwszego postanowienia. Poza tym – nawiązując do drugiego z wcześniej wskazanych przypadków – kodeks karny wykonawczy, przewidując możliwość wszczęcia postępowania na wniosek, nie wprowadził regulacji, która dopuszcza przyznanie takiemu wnioskowi mocy wstecznej (art. 19 k.k.w.). Dopiero więc z chwilą jego złożenia można wszcząć postępowanie o dalsze odroczenie wykonania kary, jednak pozytywne rozpatrzenie wniosku nie może obejmować swym zakresem okresu, w którym postępowanie nie toczyło się.

Wykładnia językowa art. 151 § 3 k.k.w. prowadzi do stwierdzenia, że w przepisie chodzi tylko o „jedno" odroczenie. Wskazuje na to bowiem użycie przez ustawodawcę liczby pojedynczej, a nie mnogiej (odroczeń), co oznacza, że mamy tu do czynienia tylko z jednym

---

[172] Zob. K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 czerwca 2008 r.*, sygn. I KZP 15/08, s. 165–166.

odroczeniem podejmowanym „na raty”[173]. Ujmując to od tej strony, stwierdzić trzeba, że pomiędzy datą zakończenia odroczenia a datą złożenia kolejnego wniosku zaistniała przerwa w biegu odroczenia, która ze swej istoty nie może być wliczona do łącznego okresu odroczenia.

Wreszcie – zwrócono uwagę i na tę kwestię, że nawet wówczas, gdy złożenie wniosku nastąpiło po zakończeniu okresu odroczenia (niezależnie, jak długi był to czas), sądy wstrzymują do czasu rozstrzygnięcia takiego wniosku czynności zmierzające do osadzenia skazanego w zakładzie karnym, z wyjątkiem sytuacji, gdy skazanemu nie przysługuje już prawo do kolejnego odroczenia. Taka praktyka, co prawda, nie znajduje oparcia w kodeksie karnym wykonawczym, jednak jej uzasadnienie słusznie wyprowadzane jest z konstytucyjnej zasady prawa do sądu[174].

Przedstawione rozważania pokazują obszar niejasności, mogących w określonej sytuacji prowadzić nawet do „premiowania” osób, które na to nie zasługują. Te niejasności generuje teza o nieistotności daty złożenia wniosku w przedmiocie dalszego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Zgoła odmienny obraz rysuje się przy założeniu przeciwnym, gdy wniosek został złożony przed zakończeniem okresu poprzednio udzielonego odroczenia. W takiej sytuacji nie może ulegać wątpliwości, że wniosek zmierza do przedłużenia na dalszy okres trwającego jeszcze (jednego) odroczenia. Wszczęcie postępowania o kolejne odroczenia następuje wszak przed upływem poprzedniego okresu odroczenia i już ten fakt skutkuje wstrzymaniem czynności zmierzających do osadzenia skazanego w zakładzie karnym, a prawem skazanego jest rozstrzygniecie tego wniosku. W tym układzie data wydania postanowienia o dalszym odroczeniu nie może wyznaczać żadnej granicy dla obliczania „łącznego okresu odroczenia”, także dlatego, że – jak już podnoszono – fakt ten praktycznie nie jest zależny od skazanego. Okres dalszego odroczenia będzie więc w tym układzie biegł w dalszym ciągu, od dnia następnego po zakończeniu poprzedniego odroczenia[175].

---

[173] *Ibidem*, s. 165.

[174] Zob. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz P. Sarnecki, [w:] K. Działocha, L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, tezy do art. 45, s. 1–3. Zob. także: orzeczenia TK: z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50; z dnia 10 maja 2000 r., sygn. SK 19/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 143; z dnia 11 czerwca 2002 r., sygn. SK 5/02, OTK ZU 2002, nr 4A, poz. 41.

[175] Zob. postanowienie SN z dnia 1 października 2007 r., sygn. V KK 270/07 i uchwałę SN z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. I KZP 15/08.

Mimo że wykładnia językowa przepisu art. 151 § 3 k.k.w. nie daje podstaw do stwierdzenia, że do obliczenia okresu odroczenia istotna jest data złożenia kolejnego wniosku o odroczenie, to jednak zarówno argumentacja poprzedzająca, jak i to, że jest on konieczny dla uzyskania kolejnego odroczenia, przekonują w stopniu wystarczającym, by ów wniosek uznać jako część normatywną konstrukcji art. 151 § 3 k.k.w.[176]

Lektura uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego bezspornie wskazuje na to, że termin ważności głównych tez, na których została ona zbudowana, będzie wyjątkowo długi. Przede wszystkim nie zostały podważone w najmniejszym stopniu humanitarne aspekty art. 152 k.k.w., które – jak wynika z uzasadnienia do kodeksu karnego wykonawczego – były jednymi z wiodących argumentów za ustanowieniem tej instytucji w prawie[177].

Zróżnicowanie w uchwale ocen, będące funkcją sytuacji, w jakiej znajdował się skazany i wynikających z tego faktu prawnych konsekwencji, jest przykładem nieczęsto spotykanego w prawie karnym wykonawczym tak głęboko sięgającego poparcia dla zasady indywidualizacji wykonania kary, warunkującej stosowanie w sposób racjonalny – w tym przypadku – art. 152 k.k.w.

2.2. Ograniczenia przy stosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności

Warunkowe zawieszenie wykonania kary w wymiarze, który nie przekracza przewidzianych prawem granic, pozostawione jest z zasady do uznania sądu. W razie niespełnienia wymagań podstawowej przesłanki formalnej, warunkowe zawieszenie wykonania kary skazanemu nie przysługuje w żadnym wypadku, tak więc i ubieganie się o jego orzeczenie w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) jest rzecz jasna bezskuteczne.

Przy omawianiu poprzednich kodyfikacji karnych zwracano uwagę, że nie bacząc na wymiar kary – nawet, gdy nie przekraczał (zwykle) 2 lat pozbawienia wolności – ustawodawca zawsze pozbawiał określoną kategorię sprawców prawa do skorzystania

---

[176] Szerzej na ten temat: uzasadnienie do uchwały SSN (7) z dnia 25 lutego 2009 r., sygn. I KZP 32/08, s. 13–14.

[177] Uzasadnienie rządowe projektu kodeksu karnego wykonawczego, [w:] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 558–559.

z omawianej instytucji. Dotyczyło to osób, które popełniły przestępstwo w warunkach recydywy. Regulacje normatywne, o których mowa, są dwojakiego rodzaju.

Przykładem bezwzględnego zakazu stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności był art. 61 § 3 k.k. z 1932 r., który wyłączył wobec recydywistów, przestępców zawodowych lub sprawców z nawyknienia przestępnego[178] prawo dostępu do tej instytucji. Wprawdzie art. 73 § 3 d.k.k. także stanowił, że warunkowego zawieszenia nie stosuje się do osób określonych w art. 60 § 2 d.k.k., jednak zakaz ten miał charakter względny[179]. Wyjątkowo bowiem można było stosować tę instytucję wobec wielokrotnych recydywistów, o ile „zachodzi wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami".

Odpowiednie w tym względzie postanowienia kodeksu karnego przewidują zarówno względny, jak i bezwzględny zakaz stosowania przez sąd warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Zgodnie z treścią art. 69 § 3 *in fine* k.k., bezwzględnym zakazem stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności objęci zostali sprawcy, o których mowa w art. 60 § 3–5 k.k., o ile skazanie nastąpiło w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej (art. 60 § 2 k.k.). W literaturze przedmiotu od dawna głoszony był pogląd negujący zasadność przyjmowania w takim przypadku zawsze „pewności ujemnej prognozy kryminologicznej"[180]. Wydaje się jednak, że nie prognoza przyjmowana w sposób aksjomatyczny toruje drogę podobnym rozwiązaniom (choć jest z nimi związana w naturalny sposób), lecz potrzeby prewencji ogólnej są w takich razach wartością, która w ocenie ustawodawcy ma znaczenie dominujące.

Z kolei względny zakaz orzekania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności oznacza występowanie określonych prawem ograniczeń, które dla sądu mają charakter wiążący. Punktem wyjścia jest tu przyjęcie założenia, które urasta do rangi zasady uznającej, że wobec pewnej kategorii sprawców przestępstw nie stosuje się omawianego środka związanego z poddaniem sprawcy próbie. Kodeks karny odnosi tę zasadę do:

---

[178] Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 125.

[179] Do czasu nowelizacji d.k.k. ustawą z dnia 12 lipca 1995 r. (Dz.U. nr 95, poz. 475) zakaz miał charakter bezwzględny i dotyczył sprawców karanych w warunkach recydywy specjalnej (art. 60 § 1 i § 2 d.k.k.). Zob. W. Świda, *Recydywa według nowego ustawodawstwa karnego*, Warszawa 1969, s. 6; M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym. Analiza ustawy i praktyki sądowej*, Warszawa 1974, s. 79.

[180] K. Buchała, *Prawo karne materialne*, s. 614.

– osób określonych w art. 64 § 2 k.k. (art. 69 § 3 k.k.)[181],

– sprawców występku o charakterze chuligańskim[182] (art. 69 § 4 zd. 2 k.k.),

– sprawców przestępstwa określonego w art. 178a § 4 k.k.[183] (art. 69 § 4 zd. 2 k.k.).

Odstępstwa od przedstawionej zasady mogą wynikać z przyjęcia *in concreto* przez sąd, „[…] że zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami […]" (art. 69 § 3 k.k.), albo że ów wypadek jest „[…] szczególnie uzasadniony" (art. 69 § 4 k.k.). Pomimo odmiennej stylistyki, brak podstaw do różnej interpretacji obu cytowanych konstrukcji normatywnych[184].

Przechodząc zatem do przybliżenia zakresu omawianego tu – w swej istocie – wyjątku od zasady nieudzielania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec

---

[181] Zgodnie z art. 64 § 2 k.k. recydywę „wielokrotną" znamionuje kumulatywne spełnienie przez sprawcę następujących przesłanek: poprzednie skazanie nastąpiło w warunkach art. 64 § 1 k.k., odbycie łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności, popełnienie w ciągu pięciu lat od odbycia w całości albo w części ostatniej kary kolejnego przestępstwa umyślnego przeciwko życiu lub zdrowiu, przestępstwa zgwałcenia, rozboju, kradzieży z włamaniem lub innego przestępstwa przeciwko mieniu popełnionego z użyciem przemocy lub groźby jej użycia. Dla uznania, że przestępstwo zostało popełnione w warunkach recydywy specjalnej zwykłej (art. 64 § 1 k.k.) należy stwierdzić wcześniejsze skazanie sprawcy za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, odbycie co najmniej sześciu miesięcy kary i popełnienie w ciągu pięciu lat od odbycia w całości lub części tej kary podobnego przestępstwa umyślnego.

[182] W drodze wykładni autentycznej ustawodawca w art. 115 § 21 k.k. wyjaśnia, że występkiem o charakterze chuligańskim jest występek polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

[183] Przepis art. 178a § 4 k.k. dotyczy sprawcy czynu, który znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 178a § 1 k.k.), był wcześniej prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo za przestępstwo określone w art. 173, 174, 177 lub art. 355 § 2 k.k. popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, albo dopuścił się czynu określonego w art. 178a § 1 k.k. w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo.

[184] P. Hofmański, L. K. Paprzycki, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 323.

wymienionej kategorii sprawców, należy zacząć od orzecznictwa Sądu Najwyższego, który już pod rządami d.k.k. zajmował stanowisko w sprawie. Wyrokiem z 1977 r., który zapadł na gruncie art. 50 § 2 d.k.k.[185] dotyczącego względnego zakazu warunkowego zawieszenia kary wobec sprawcy występku o charakterze chuligańskim przyjęto, że przez „szczególne okoliczności" należy rozumieć: „[...] zarówno okoliczności charakteryzujące osobowość sprawcy, jak i inne wymienione w art. 50 § 2 [d. – dod. G. W.] k.k., jeżeli przemawiają zdecydowanie na korzyść sprawcy i wskazują, że nie jest ani konieczne, ani celowe wymierzenie mu kary bezwarunkowego pozbawienia wolności, zwłaszcza gdy czyn jest zdarzeniem w jego życiu zupełnie wyjątkowym i rażąco odbiegającym od jego dotychczasowego postępowania"[186].

Przyznać trzeba, że w odniesieniu do sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim wyrok Sądu Najwyższego (sprzed z górą trzydziestu lat) nie stracił nic na swej aktualności. Słusznie akcentowane są w nim okoliczności dotyczące osoby sprawcy, w tym rzędzie pobudki, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa (art. 50 § 2 d.k.k.), a incydentalny charakter popełnionego czynu tym bardziej może skłaniać do formułowania pozytywnej prognozy kryminologicznej. W tym kontekście zasadne będzie odwołanie się do prezentowanego w literaturze przedmiotu stanowiska, którego autor podnosi, że wyłączenie możliwości warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności wobec sprawców występków o charakterze chuligańskim miałoby na celu jedynie wzmożenie represji karnej[187]. Wiadomo, że kreowanie takiego celu wobec każdego sprawcy nie jest założeniem, które daje się uzasadnić w sposób racjonalny. W obliczu możliwości wystąpienia wypadków „szczególnie uzasadnionych" potrzeba wzmożenia represji karnej może bowiem po prostu nie istnieć.

O ile – jak podniesiono – wyrok Sądu Najwyższego zachowuje swoją doniosłość, jeśli chodzi o sprawców występków o charakterze chuligańskim, o tyle nie można go w pełnym brzmieniu odnieść do osób, które do przestępstwa powróciły (art. 64 § 2 k.k. i art. 178a

---

[185] Przepis uchylony ustawą z dnia 12 lipca 1995 r. (Dz.U. nr 95, poz. 475).

[186] Wyrok SN z dnia 20 września 1977 r., sygn. V KRN 207/77, OSNKW 1977, nr 12, poz. 132.

[187] A. Marek, *Powrót chuligańskiego charakteru czynu w prawie karnym*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*, s. 101–102; idem, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 229.

§ 4 k.k.). Byłoby bowiem mało logiczne, aby w tych warunkach powrót do przestępstwa oceniać jako zdarzenie „zupełnie wyjątkowe i rażąco odbiegające od dotychczasowego postępowania" sprawcy. Oznaczać to może tylko tyle, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w tych „wyjątkowych wypadkach" musi być „uzasadnione szczególnymi okolicznościami", które dotyczą przesłanek prognozy kryminologicznej (art. 69 § 2 k.k.). Przy dokonywaniu odnośnych ocen sąd nie może jednak tracić z pola widzenia faktu uprzedniej karalności sprawcy. Jeżeli mimo to dojdzie do wniosku, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jest środkiem wystarczającym do osiągnięcia celów kary[188] – zastosowanie tej instytucji pozostanie w zgodzie z jednym z wiodących założeń prawa karnego, dającym pierwszeństwo względom prewencji szczególnej na każdym etapie postępowania[189].

Do okoliczności, które w konkretnym przypadku mogą stworzyć warunki prowadzące do postawienia pozytywnej prognozy kryminologicznej, zalicza się np. wkroczenie sprawcy na drogę stabilizacji społecznej i dopuszczenie się nowego przestępstwa po dłuższej przerwie, na skutek zbiegu w znacznej mierze niekorzystnych dla sprawcy okoliczności, dokonanie drobnego występku itp.[190]

Biorąc pod uwagę, że omawiane rozstrzygnięcia normatywne zawarte są w art. 69 § 3 i § 4 k.k., a przepisy te (pośród innych) mają zastosowanie także przy orzekaniu na podstawie art. 152 k.k.w., dotyczą więc i tego przypadku (art. 152 *in fine* k.k.w.). Oznacza to, że przy wymiarze kary przekraczającej 2 lata pozbawienia wolności (a może to być nawet i 5 lat – art. 60 § 3–5 k.k.), po zarządzeniu – wobec niepomyślnego przebiegu okresu próby – wykonania kary warunkowo zawieszonej, skazany, wobec którego taką karę orzeczono, pozbawiony jest prawa do ubiegania się po okresie co najmniej rocznego odroczenia o zastosowanie art. 152 k.k.w.

Mówiąc o ograniczeniach związanych ze stosowaniem warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, ostatnią, godną odnotowania w tej części kwestią, jest przypadek sprawcy, wobec którego zastosowano tymczasowe aresztowanie w innej sprawie. Manifestowana zarówno w Konstytucji (art. 42 ust. 3), jak

---

[188] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1029.

[189] Zob. uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego, [w:] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, s. 159, 401, 525–526.

[190] M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, s. 79–80.

i w treści art. 5 § 1 k.p.k. zasada domniemania niewinności w żadnym razie nie pozwala, by fakt ten mógł przesądzać o stwierdzeniu braku przesłanek z art. 69 § 2 k.k. do zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary w niniejszej sprawie[191]. Nie odgrywa tu żadnej roli, czy „niniejsza sprawa" toczy się przed sądem *in meriti*, czy też w postępowaniu wykonawczym w oparciu o art. 152 k.k.w.

2.3. Warunkowe zawieszenie reszty kary wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego

Pośród przepisów, które obok kodeksu karnego wykonawczego poszerzają formy modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym, komplementarne relacje w zakresie postępowań incydentalnych związanych z przerwą i systemem probacji zawarte są także w ustawie o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Wzorem kodeksu karnego wykonawczego, ustawa przewiduje analogiczną konstrukcję normatywną, nawiązującą w swej istocie do art. 155 k.k.w. – wszak skazany po przystąpieniu do odbywania kary pozbawienia wolności co do zasady może ubiegać się o przerwę, po zakończeniu której w wyznaczonych granicach dopuszcza się możliwość warunkowego zwolnienia. Jednak po okresie przerwy udzielonej czy to na podstawie art. 26.2 u.d.e. (względy zdrowotne, rodzinne i osobiste), czy art. 82.3 u.d.e. (względy „techniczne"), a trwającej nie krócej niż połowa kary wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego, można warunkowo zawiesić wykonanie reszty kary na zasadach określonych w art. 69–75 k.k. W pierwszej kolejności uwagę zwraca rozwiązanie przyjmujące, że po pomyślnym przebiegu okresu przerwy ustawodawca dopuścił możliwość orzeczenia przez sąd penitencjarny instytucji, która według dotychczasowych praw zastrzeżona była do właściwości rzeczowej sądu *in meriti*. Co prawda, sąd ten na zasadach ogólnych orzeka o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności, a nie warunkowym zawieszeniu wykonania „reszty" tej kary[192]

---

[191] Wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 27 marca 2003 r., sygn. II AKa 552/02, KZS 2003, nr 7–8, poz. 65.

[192] W teorii prawa karnego, mówiąc precyzyjnie – nauki o karze, instytucja „warunkowego zawieszenia reszty kary pozbawienia wolności" występuje zwykle jako forma reakcji na przestępstwo. Oznacza to, że sąd, orzekając karę np. dwóch lat pozbawienia wolności, zastrzega w wyroku, że o ile nie zajdą szczególnie

(które od z górą dwóch wieków na etapie wykonawczym zwykło się określać mianem zwolnienia warunkowego) – jednak wątpliwości nie ustępują. Skoro bowiem ustawodawca przyjął w art. 2.1 u.d.e., że mamy do czynienia z „[…] jednym z systemów wykonywania kary pozbawienia wolności […]", tym samym usytuował dozór elektroniczny jako czwarty w rozumieniu art. 81 k.k.w. system wykonywania tej kary – po zwykłym, terapeutycznym i programowanego oddziaływania. Z dogmatycznego punktu widzenia wypada więc się zgodzić, że skazany odbywa orzeczoną bezwzględną karę pozbawienia wolności w reżimie jednego z czterech przewidzianych prawem systemów. Natomiast udzielenie skazanemu przez sąd penitencjarny zezwolenia na odbywanie kary w systemie dozoru elektronicznego może nastąpić po spełnieniu przesłanek, z których bodaj za najważniejszą trzeba uznać nieprzekraczający jednego roku rozmiar orzeczonej kary[193].

Możliwe są zatem dwie sytuacje. Pierwsza – gdy jedynie część kary wykonywana jest w omawianym systemie. Śmiało można wówczas mówić o funkcjonalnym przejawie mechanizmu wolnej progresji, warunkowanego instytucjonalnymi formami indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności. Zgodnie z zasadą modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym – w jej wewnętrznym przejawie – typy i rodzaje zakładów karnych oraz właśnie systemy, w jakich jest wykonywana, odgrywają wiodącą rolę w dziele kształtowania treści orzeczonej kary pozbawienia wolności. Druga ewentualność dotyczy odbywania przez skazanego kary od początku w systemie elektronicznym. W tym przypadku możliwości, o jakich można mówić na gruncie idei wolnej progresji, są dość skromne, jeśli w ogóle da się ich doszukać. Trudności, o jakich mowa, wynikają przede wszystkim z tego, że przesłanką zarówno dozoru, jak i warunkowego zawieszenia reszty kary pozbawienia wolności jest dodatnia prognoza kryminologiczna, a sprawcy przestępstw dopuścili się czynów o niskim stopniu szkodliwości społecznej. Istotniejsze jest jednak to, że pozytywny wynik tych poszukiwań może dotyczyć jedynie osób korzystających z przerwy w karze, która jest przesłanką konieczną, acz nie

---

niekorzystne dla skazanego okoliczności, to np. po trzymiesięcznym pobycie w więzieniu – reszta kary ulega warunkowemu zawieszeniu na okres próby.

[193] Do czasu nowelizacji u.d.e. w 2010 r. (Dz.U. nr 142, poz. 960) – dopuszczona była możliwość wykonywania w tym systemie kary nieprzekraczającej sześciu miesięcy (d.art. 6.1. u.d.e.) albo 12 miesięcy – z zastrzeżeniem, że pozostały do końca kary czas nie przekracza 6 miesięcy (d.art. 6.2. u.d.e.).

zawsze wystarczającą do ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania reszty kary pozbawienia wolności, o czym przekonuje treść art. 69 k.k. Może to prowadzić do wniosku, że dodatnia prognoza kryminologiczna „wystarczyła" do orzeczenia i wykonywania dozoru, przerwa tę prognozę potwierdziła, ale wszystko to nie było dostatecznie przekonujące, by wykonanie reszty kary warunkowo zawiesić. Trudno tu o komentarz. Wiadomo, że nie wszyscy skazani korzystają z przerwy. Budowanie na tej podstawie dogmatycznie motywowanej tezy o „nierównym" dostępie do omawianej instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie znajduje więc dość solidne uzasadnienie. Budzi to z kolei wątpliwości natury konstytucyjnej na gruncie art. 32 Konstytucji RP, przewidującego równość obywateli wobec prawa.

Powracając do więzi ustrojowej kodeksu karnego wykonawczego z ustawą o dozorze elektronicznym, bezspornie trzeba przyjąć, że art. 26.2 u.d.e. oraz art. 82.3 u.d.e. powinny być jednak *lex complementalis* wobec art. 155 k.k.w., a nie – jak ma to miejsce – wobec art. 152 k.k.w. Pozostawienie przerwy w logice art. 155 k.k.w. otwiera, po pomyślnym jej przebiegu, możliwość zwolnienia warunkowego jako jednego z przejawów zewnętrznej modyfikacji kary w postępowaniu wykonawczym. Rzecz w tym, że ustawodawca w sposób aksjomatyczny odciął mocą art. 5.2 u.d.e. tę instytucję od elektronicznego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. O ile przeszkodą w stosowaniu warunkowego zwolnienia w reżimie art. 25 u.d.e. i art. 82 tejże ustawy miało być obowiązywanie w czasie jej stanowienia tzw. „minimum absolutnego", o którym mówił art. 78 § 1 k.k.[194], to przecież stosując art. 155 § 1 k.k.w., sąd orzeka „[…] bez ograniczeń wynikających z art. 78 i 79 kodeksu karnego". A z takim właśnie brzmieniem art. 155 § 1 k.k. *in fine* mieliśmy do czynienia w czasie, gdy ustawa wchodziła w życie.

Zaznaczmy, że skłonność czy nawet potrzeba przełamywania rozwiązań tradycyjnych, osadzonych w systemowych schematach nie może budzić sprzeciwu, z jednym wszakże zastrzeżeniem – zabieg taki winien służyć osiąganiu celów zdefiniowanych w sposób przekonujący, doniosłych i uzasadnionych. W przeciwnym wypadku można zaryzykować tezę o skłonności do zacierania spójności systemowej w obszarze danej gałęzi prawa – w naszym przypadku

---

[194] Art. 78 § 1 k.k. w obecnym brzmieniu nadanym ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz.U. nr 206, poz. 1589), która weszła w życie 8 czerwca 2010 r., pomija kwestię minimum absolutnego jako formalnej przesłanki warunkowego zwolnienia w polskim prawie karnym.

prawa karnego i prawa karnego wykonawczego – która z natury swej jest działaniem niepożądanym.

Przesłanką natury formalnej dla orzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania reszty kary pozbawienia wolności na zasadach określonych w art. 69–75 k.k. jest czas trwania przerwy, który nie może być krótszy niż połowa kary wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego. Przechodząc do faktów, nietrudno przeliczyć, że przy najdłuższej orzeczonej karze okres trwania przerwy wynosi co najmniej sześć miesięcy, co pozwoli warunkowo zawiesić wykonanie drugiej połowy kary. Realny problem z pogodzeniem regulacji ustawowej z jej racjonalnym wydźwiękiem pojawia się jednak dopiero wtedy, gdy przyjrzymy się karom orzekanym w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Najkrótsza wymierzona kara sprawia bowiem, że przerwa trwająca 15 dni pozwala na warunkowe zawieszenie wykonania kolejnych 15 dni dozoru elektronicznego. O wątpliwych korzyściach wynikających dla skazanego, który skorzysta z warunkowego zawieszenia wykonania reszty takiej kary, pisać raczej nie trzeba. Wystarczy tylko przypomnieć, że zgodnie z art. 70 § 1 k.k. najkrótszemu z możliwych okresowi próby, który wynosi dwa lata, mogą towarzyszyć (fakultatywnie) albo towarzyszą (obligatoryjnie) dalsze ograniczenia i obowiązki, które dotyczą: wydłużenia minimalnego okresu próby do lat 3 wobec sprawcy młodocianego (art. 70 § 2 k.k.), możliwości orzeczenia grzywny do 270 stawek dziennych (art. 71 § 1 k.k.), możliwości nałożenia obowiązków, o których stanowi art. 72 k.k. czy możliwości oddania skazanego pod dozór – w tym obligatoryjnie wobec w szczególności młodocianego sprawcy przestępstwa umyślnego (art. 73 k.k.).

Zauważmy jednak, że podniesionego problemu nie rozwiązałoby także normatywne nawiązanie, bez niezbędnej refleksji ze strony ustawodawcy, do art. 155 k.k.w. Odpowiednie konsekwencje wynikające z orzeczenia warunkowego zwolnienia po zakończeniu okresu przerwy – formalnie rzecz ujmując – są jednak skromniejsze, choćby z racji braku możliwości orzeczenia grzywny.

Reasumując, bez względu na to, który ze środków związanych z poddaniem sprawcy próbie należałoby stosować po okresie przerwy, na ustawodawcy ciąży obowiązek wszechstronnego rozważenia zasad, którym należy podporządkować projektowane ujęcie normatywne na tle założeń systemowych. W przeciwnym wypadku – jak to ma miejsce obecnie – nietrudno było wykazać, że treść warunkowego zawieszenia wykonania reszty kary pozbawienia wolności, na którą składają się określone obowiązki (w tym związane z okresem

próby), sprawia, że jest to dla skazanego alternatywa tym mniej motywująca, im krótszy okres pozostał do końca kary dozorowanej elektronicznie.

Podniesiona kwestia ma jednak nieco szerszy kontekst, dotyczy bowiem także warunkowego zwolnienia, i to nawet w przypadku, gdy sąd orzeka na zasadach ogólnych. Różnica dzieląca obie instytucje jest jednak ewidentna. Przy warunkowym zwolnieniu racjonalnie motywowana przez osadzonego niechęć do korzystania z probacji – o ile w ogóle ma miejsce – zawiera się w obszarze wyjątku od zasady, podczas gdy ustawa o dozorze elektronicznym forsuje logikę zgoła odmienną. Tak fundamentalna różnica prowadzi *de facto* do zaprzeczenia samej idei wolnej progresji, zakładającej reakcję na postępy w społecznej readaptacji skazanego poprzez zmniejszenie dolegliwości kary na etapie karno-wykonawczym, a nie odwrotnie.

Podstawowa trudność z racjonalnym ujęciem instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie w związku z wykonywaniem kary w systemie dozoru elektronicznego wynika z tego, że przy pozytywnym orzekaniu w obu przypadkach musi wystąpić taka sama przesłanka, a jest nią dodatnia prognoza kryminologiczna. Co prawda, w ustawie o dozorze elektronicznym, wzorem kodeksu karnego – o czym wcześniej była mowa – ustawodawca nie używa takiego określenia, nie wpływa to jednak na zmianę istoty rzeczy. Stąd można przyjąć, że jeśli chodzi o prognozę kryminologiczną, z treści art. 6.1 u.d.e. wynika wniosek podobny do tego, jaki powszechnie jest wyprowadzany z art. 69 § 2 k.k. oraz 77 § 1 k.k. Czym bowiem, jeśli nie przesłanką dodatniej prognozy kryminologicznej – warunkującej orzeczenie przez sąd penitencjarny SDE – jest wymóg uznania przez tenże sąd, że: „[…] jest to wystarczające do osiągnięcia celów kary oraz jeżeli względy bezpieczeństwa i stopień demoralizacji, a także inne szczególne okoliczności nie przemawiają za potrzebą jego [skazanego – dod. G. W.] umieszczenia w zakładzie karnym […]. Jeżeli skazany rozpoczął już odbywanie kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym, należy mieć ponadto na względzie dotychczasowe zachowanie skazanego w czasie odbywania kary". W świetle przytoczonej regulacji pozbawione podstawy prawnej byłoby wyrażenie przez sąd penitencjarny zgody na wykonywanie kary w systemie dozoru elektronicznego wobec skazanego, gdy jego postawa, właściwości i warunki osobiste nie pozwalają na przekonanie, ani nawet na przypuszczenie, że po opuszczeniu zakładu karnego będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

3. Postępowanie w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.)

Z przyjętej na wstępie opracowania systematyki postępowań występujących w prawie karnym wykonawczym wynika, że możemy w tych granicach mieć do czynienia z postępowaniami autonomicznymi albo incydentalnymi. Postępowania autonomiczne – przypomnijmy – charakteryzuje komplementarna przynależność do określonego programu (np. wykonywania kary pozbawienia wolności), adresowanego do każdego skazanego, którego on dotyczy. Inaczej natomiast trzeba patrzeć na postępowania incydentalne, których cechą jest to, że ich wystąpienia w postępowaniu wykonawczym zwykle nie da się przewidzieć w chwili wyrokowania.

Dotychczasowe rozważania na temat zasad stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym prowadzą do wniosku, że mamy do czynienia z takim przykładem postępowania autonomicznego, które jest warunkowane wcześniejszym postępowaniem incydentalnym w przedmiocie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Znaczenie przyjmowanego zróżnicowania postępowań należy wiązać z wyjątkowym charakterem postępowań incydentalnych, w ślad za tym ową cechę przejmuje art. 152 k.k.w. W takim układzie jego zastosowania nie da się przewidzieć zwłaszcza w chwili wyrokowania. W przeciwnym razie zasada trwałości orzeczeń w postępowaniu wykonawczym doznawałaby systemowo istotnego uszczerbku.

Pomijając problematykę postępowania w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności odbywanej w systemie dozoru elektronicznego, której z osobna dedykowano sporo uwag krytycznych, postępowanie w przedmiocie art. 152 k.k.w. zaliczamy do tych przypadków, gdzie rozstrzyganie sprawy w pełnym zakresie, tj. zarówno w przedmiocie odroczenia, jak i warunkowego zawieszenia skupione jest w kompetencjach niezawisłego sądu.

Postępowanie w sprawie udzielenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności przebiega bez jakichkolwiek odstępstw od ogólnych zasad postępowania przed sądem, określonych w części ogólnej kodeksu karnego wykonawczego, w tym przede wszystkim w Rozdziale IV zatytułowanym *Postępowanie wykonawcze*.

W sprawach proceduralnych, które nie zostały uregulowane w kodeksie karnym wykonawczym, odpowiednie zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 1 § 2 k.k.w.).

3.1. Wszczęcie postępowania w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności

W piśmiennictwie przyjmuje się, że w postępowaniu wykonawczym dominuje zasada postępowania z urzędu, która rządzi całym procesem wykonawczym. Obok niej, w przypadku postępowań incydentalnych i autonomicznych wyróżnia się także zasadę postępowania na wniosek[195]. Z reguły wniosek taki pochodzi od skazanego albo jego obrońcy; przepis art. 19 § 1 k.k.w. nadto przewiduje, że może on być złożony także przez prokuratora, będącego stroną postępowania wykonawczego[196], a jeżeli ustawa tak stanowi – również przez inne osoby.

W sprawach z zakresu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym, poza procedurą inicjowaną z urzędu, jedynie trzy wyżej wymienione podmioty posiadają prawo do złożenia wniosku w tym przedmiocie. Co prawda, w literaturze przedmiotu pojawił się pogląd, że odnośne kompetencje można przyznawać także sądowemu kuratorowi zawodowemu, jednak nie wydaje się, aby w świetle obecnego stanu prawnego było to po prostu możliwe[197]. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, aby do udziału w posiedzeniu dopuścić sądowego kuratora zawodowego lub społecznego, jeżeli udział tych osób może mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 22 § 2 k.k.w.).

W tym stanie rzeczy należy jednak postulować *de lege ferenda* przyznanie uprawnień, o których mowa, także sądowemu kuratorowi zawodowemu, poszerzając tym samym zakres jego działania, oznaczony treścią art. 173 k.k.w.[198] Punktem wyjścia argumentacji będącej podstawą zgłoszonej propozycji jest możliwość stosowania art. 152 k.k.w. także wobec osób, które już mają za sobą niepomyślny przebieg okresu próby i w jego efekcie zarządzenie przez sąd wykonania kary warunkowo zawieszonej[199]. W sytuacji, gdy kura-

---

[195] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze 2003, s. 121.

[196] B. Myrna, *Udział prokuratora w postępowaniu karnym wykonawczym*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IX, Wrocław 2001, s. 258 i n.

[197] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 349 i 606–607.

[198] B. Czechowicz, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności…*, s. 327.

[199] Uchwała SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., sygn. I KZP 6/99, OSNKW 1999, nr 5–6, poz. 30. W podobnej sytuacji znajdują się osoby, które bez powodzenia

tor jako organ postępowania wykonawczego, zobowiązany m. in. do kontrolowania zachowania skazanego w okresie próby (minionej), jest osobą najlepiej zorientowaną w sytuacji skazanego, może więc także obiektywnie dostrzec konieczność rozważenia przez sąd zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary po raz kolejny[200]. Przychylając się do głoszonego poglądu, można go wspierać argumentacją opartą na obecnych kompetencjach sądowego kuratora zawodowego – wynikających z art. 173 § 2 pkt 4 k.k.w. – które sięgają prawa do składania wniosków o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności (i odwołanie odroczenia). Kurator może też zostać zobowiązany do zebrania informacji o skazanym w okresie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego (art. 14 § 1 k.k.w). Wspomnieć też można o jego kompetencjach w zakresie wnioskowania o zarządzenie wykonania kary warunkowo zawieszonej (art. 173 § 2 pkt 6 k.k.w.). Związek zwłaszcza dwóch pierwszych wymienionych przykładów z omawianą tu kwestią inicjowania postępowania na podstawie art. 152 k.k.w., który jest immanentnie związany z odroczeniem wykonania kary pozbawienia wolności, pogłębia przekonanie o celowości rozważenia przez ustawodawcę nowelizacji ustawy karno-wykonawczej w omawianym zakresie.

Nie wydaje się natomiast, aby zachodziła potrzeba wzbogacenia kodeksu karnego wykonawczego o instytucję wstrzymania wykonania kary lub zarządzenia przerwy w jej wykonaniu do czasu ukończenia postępowania prowadzonego na podstawie art. 152 k.k.w.[201] Konstytucyjnie gwarantowana zasada prawa do sądu (art. 45 ust. 1) przewiduje, że osobistym prawem każdego obywatela jest możliwość zwrócenia się w każdej sytuacji do sądu z żądaniem określenia statusu prawnego, także w sytuacjach odczuwanych jako niejasność i niepewność w zakresie statusu wolnościowego[202]. Tak więc złożenie wniosku o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) wstrzymu-

---

korzystały z warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności; a następnie sąd orzekł odroczenie wykonania kary, które może w prawem przewidzianych przypadkach prowadzić do zastosowania art. 152 k.k.w.

[200] B. Czechowicz, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności…*, s. 327.

[201] Taki postulat został zgłoszony – B. Czechowicz, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności…*, s. 327–328. Zob. postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 28 stycznia 1999 r., sygn. II AKz 1/99, KZS 1999, nr 2, poz. 32.

[202] P. Sarnecki, [w:] K. Działocha, L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, teza do art. 45.

je czynności zmierzające do osadzenia skazanego w zakładzie karnym, aż do czasu jego rozstrzygnięcia[203]. Zbędne jest zatem równoległe do tego postępowania „prewencyjne" inicjowanie przez skazanego lub jego obrońcę postępowania o ułaskawienie, głównie po to, aby skorzystać z możliwości wstrzymania wykonania kary, jaką w takim przypadku daje art. 568 k.p.k. Poza wszystkim, działanie takie jest sprzeczne z dążeniem do unikania postępowania o ułaskawienie, o ile wystarczającym jest skorzystanie z art. 152 k.k.w.[204]

Na koniec wypada odnotować jedną uwagę. Otóż kodeks karny wykonawczy nie określa ram czasowych do złożenia przez skazanego stosownego wniosku. Nie stoi temu na przeszkodzie – jak podniósł Sąd Najwyższy, powołując w swej uchwale wykładnię funkcjonalną – zwłaszcza fakt rozpoczęcia odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności[205]. W takim wypadku jednak skazanemu, po spełnieniu przynajmniej jednej z przesłanek, przysługuje także prawo ubiegania się o przerwę wykonania kary (art. 153 § 1 k.k.w. w zw. z art. 150 § 1 k.k.w. albo 153 § 2 k.k.w.) lub o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Wybór możliwości, z której chce on skorzystać, nie jest w żaden formalno-prawny sposób ograniczony, gdyż pomiędzy tymi postępowaniami nie istnieje żadna kolizja ani stosunek zależności[206].

3.2. Orzekanie w sprawie zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności

Właściwość sądu do orzekania w sprawach z zakresu prawa karnego wykonawczego nie jest regulowana w sposób jednolity. Kodeks karny wykonawczy w przepisie art. 3 § 1 co prawda formułuje w tym zakresie zasadę ogólną, jednak już w kolejnych paragrafach tego artykułu przewidziane są wyjątki. Odstępstw jest zresztą dużo więcej, a wynikają one bądź wprost z ustawy, bądź są wynikiem określonej sytuacji, w jakiej znajduje się skazany[207].

---

[203] Zob. uzasadnienie do uchwały SSN (7) z dnia 25 lutego 2009 r., sygn. I KZP 32/08, s. 15.

[204] B. Czechowicz, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności…*, s. 328.

[205] Uchwała SN z dnia 21 grudnia 1999 r., sygn. I KZP 45/99, OSP 2000, nr 5, poz. 74 wraz z aprobującą glosą: K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 21 grudnia 1999 r.*, sygn. I KZP 45/99, OSP 2000, nr 5.

[206] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 508.

[207] Zob. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 67 i n.

Wzorem regulacji zawartej w art. 3 § 1 d.k.k. również obecnie pozostawiono zasadę właściwości sądu, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji do orzekania w postępowaniu dotyczącym wykonania tego orzeczenia. Odnosząc treść art. 3 § 1 k.k.w. do orzekania w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym – przepis art. 152 k.k.w. nie daje żadnych podstaw, by przyjmować, że do orzekania w tym przedmiocie może za punkt wyjścia służyć jakiekolwiek inne podejście.

Już jednak w sytuacji, gdy skazany chce dostąpić dobrodziejstwa, jakie stwarza art. 152 k.k.w., o ile sąd wcześniej zarządził wykonanie kary (art. 75 k.k.), którą w wyroku warunkowo zawiesił, możemy mieć do czynienia z tzw. przemienną właściwością sądu. Wynika to z treści art. 178 § 1 *in fine* k.k.w., który dotyczy wykonania orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary. Możliwości, z jakimi możemy mieć do czynienia, są następujące.

Przyjmując wariant tzw. prostego zawieszenia wykonania kary, sądem właściwym do orzekania w przedmiocie zarówno późniejszego odroczenia wykonania kary, jak i zastosowania art. 152 k.k.w. – na zasadach ogólnych – będzie sąd, który w danej sprawie orzekał w pierwszej instancji. Już jednak w przypadku oddania skazanego w okresie próby pod dozór, przepis art. 178 § 1 *in fine* k.k.w. stanowi, że w sprawach związanych z wykonaniem orzeczenia właściwy jest sąd rejonowy, w którego okręgu dozór jest lub ma być wykonywany (w naszym przypadku „był" wykonywany). Sąd ten, mimo że nie musiał być sądem orzekającym w pierwszej instancji, jest właściwy do wykonania orzeczenia, w tym rzędzie do: zarządzenia wykonania kary, odroczenia jej wykonania i w dalszej kolejności do wydania postanowienia w sprawie art. 152 k.k.w.

Orzeczenie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w. może nastąpić po ustaleniu przez sąd, że wystąpiły wszystkie przesłanki wymienione w przepisie tego artykułu oraz w art. 69–75 k.k.w., do których następuje odwołanie. Z uwagi jednak na fakultatywny charakter instytucji pozytywne ustalenia w tym zakresie – z czysto dogmatycznego punktu widzenia – w żaden sposób nie obligują sądu do wydania korzystnego dla skazanego orzeczenia. Można w takim wypadku mówić o prawie skazanego do ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary i że ustawa stwarza tylko możliwość zastosowania określonego przepisu prawa materialnego, a jego niezastosowanie przez sąd nie oznacza, że doszło do obrazy prawa

materialnego[208]. Problem może się pojawić wówczas, gdy zachodzą podstawy do wydania korzystnego postanowienia, a sąd orzekł w sposób przeciwny. O ile sytuacja taka małaby miejsce, jest on obowiązany w treści uzasadnienia przedstawić w sposób przekonujący szczegółowe motywy takiego postąpienia. W praktyce opisana sytuacja jest raczej mało prawdopodobna. Jeżeli bowiem sąd „nie będzie chciał" orzec na korzyść skazanego, najpewniej uczyni to, powołując ujemną prognozą kryminologiczną, co zapewne przyjdzie dużo łatwiej uzasadnić, niż bronić orzeczenia o odmowie zastosowania art. 152 k.k.w. w obliczu spełnienia przesłanek formalnych i dodatniej prognozy kryminologicznej oraz braku przeszkód w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 69 § 1 i § 2 k.k.)[209].

W każdym jednak przypadku, także wówczas, gdy wniesiony został środek odwoławczy na niekorzyść skazanego, dopuszczalna jest inna ocena przez sąd odwoławczy faktów, w tym rzędzie co do ustaleń w sprawie prognozy kryminologicznej, przyjętej przez sąd pierwszej instancji[210].

3.3. Postępowanie odwoławcze w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności

Wobec tego, że kodeks karny wykonawczy nie przewiduje w przedmiotowym zakresie odstępstw od ogólnych zasad obowiązujących przy zaskarżeniu przez podmioty uprawnione orzeczeń zapadłych w postępowaniu wykonawczym, zastosowanie mają postanowienia ogólne.

Na nieprawomocne postanowienie w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności stronom tego postępowania przysługuje zwyczajny środek odwoławczy w formie zażalenia. Realizując zasadę równości stron w zakresie skarżenia postanowień, kodeks karny wykonawczy przyznaje prawo do wnoszenia zażaleń na wydane postanowienia prokuratorowi (art. 21 k.k.w.) i skazanemu (art. 6 § 1 k.k.w.) lub jego obrońcy (art. 8 § 1

---

[208] Tak: wyrok SN z dnia 15 stycznia 2008 r., sygn. III KK 279/07, Lex, nr 346545.

[209] Zwraca uwagę, że taki przypadek w orzecznictwie sądowym wystąpił. Jako że dotyczył on warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności, zostanie przedstawiony poniżej.

[210] Postanowienie SN z dnia 17 lipca 2007 r., sygn. III KK 128/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1651.

i § 2 k.k.w.). Nieliczne wyjątki, z jakimi mamy tu do czynienia, nie dotyczą jednak omawianych kwestii[211].

W nawiązaniu do rozważań poprzedzających, gdzie postulowano przyznanie także sądowemu kuratorowi zawodowemu prawa do inicjowania postępowania w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, wydaje się, że w takim układzie celowym będzie – na wzór art. 162 § 3 k.k.w. – rozważenie *de lege ferenda* możliwości przyznania także zawodowemu kuratorowi sądowemu prawa do wnoszenia zażaleń na postanowienia odmawiające udzielenia warunkowego zawieszenia wykonania kary w postępowaniu wykonawczym, jeżeli wniosek o orzeczenie omawianego środka związanego z poddaniem sprawcy próbie pochodził właśnie od tego organu postępowania wykonawczego.

Rozważając jednak system probacji w sposób kompleksowy, wydaje się, że jest to jedynie propozycja minimum. Jeżeli bowiem sądowy kurator zawodowy w okresie próby (*probation*, *parole*) sprawował dozór nad sprawcą, to jest organem najlepiej zorientowanym w szeroko rozumianej bieżącej sytuacji skazanego, a zwłaszcza w czynionych przezeń postępach na drodze readaptacji społecznej. Tak więc w uzasadnionych przypadkach skarżenie także i postanowień korzystnych dla skazanego może być posunięciem uzasadnionym z punktu widzenia potrzeby optymalizacji działań w dążeniu do ograniczenia liczby osób, co do których dodatnia prognoza kryminologiczna w praktyce nie doczekała się pomyślnej weryfikacji. Uwaga ta zachowuje szczególną doniosłość, jeśli chodzi o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, gdzie – jak dowodzi statystyka – sądy wyraźnie sobie z tym problemem nie radzą, a w efekcie liczba, o której była mowa, jest „niebezpiecznie" wysoka. Poza tym, co z kolei zgłaszają sami kuratorzy, ich dalsze umocowanie w postępowaniu wykonawczym wydatnie przyczyni się do wzmocnienia ich autorytetu, który jest atrybutem ściśle związanym ze skutecznością w trudnych i odpowiedzialnych zadaniach realizowanych w programie służby kuratorskiej.

W postępowaniu wykonawczym sąd orzeka jednoosobowo (art. 20 § 1 k.k.w.), zasada ta rozciąga się zatem także na sąd orzekający w postępowaniu odwoławczym (art. 20 § 3 k.k.w.). Wprowadzona w tym zakresie do kodeksu karnego wykonawczego zasada względnej dewolutywności sprawia, że sądem odwoławczym jest sąd wyższej instancji w znaczeniu organizacyjno-ustrojowym. Jeżeli zatem motywy rozstrzygnięcia nie były dla strony postępowania

---

[211] Zob. art. 13 § 3 k.k.w., art. 162 § 3 k.k.w., art. 197 § 2 k.k.w.

przekonujące, może wnieść w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia postanowienia[212] zażalenie do sądu, który wydał zaskarżone postanowienie, a ten z kolei może się do zażalenia przychylić albo przekazać bezzwłocznie zarządzenie wraz z aktami sprawy do sądu wyższej instancji (art. 20 § 2 k.k.w.). Kodeks karny wykonawczy nie rozstrzyga, czy zażalenie, które wpłynęło do sądu, może być rozpoznane przez sędziego, który jako sąd wydał zaskarżone postanowienie. Wydaje się, że w świetle art. 40 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. taką ewentualność należy wykluczyć. Sędzia bowiem w takim przypadku wyłączony jest z mocy prawa od udziału w sprawie[213].

Odstępstwa od zasady bezwzględnej suspensywności wynikającej z art. 9 § 2 k.k.w.[214] nie dotyczą postępowania odwoławczego w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, co oznacza, że wniesienie zażalenia wstrzymuje jego wykonanie do czasu uprawomocnienia się wydanego w sprawie postanowienia. Prawomocne postanowienie sądu odwoławczego może zostać jeszcze uchylone lub zmienione w oparciu o art. 24 k.k.w., jeżeli pojawią się nowe lub poprzednio nieznane okoliczności, istotne dla rozstrzygnięcia[215].

Kodeksowe sformułowanie „w każdym czasie" jednoznacznie wskazuje, że chodzi tu zarówno o postanowienia prawomocne, jak i nieprawomocne[216]. Można zatem przyjmować, że instytucja art. 24 k.k.w. nie jest środkiem zaskarżenia, lecz szczególnym środkiem kontroli oraz wzruszania orzeczeń wydawanych w postępowaniu wykonawczym na podstawie przepisów kodeksu karnego

---

[212] Art. 460 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.

[213] Odmiennie: S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 155.

[214] Zob. art. 49 § 1 k.k.w., art. 151 § 1 k.k.w., art. 154 § 1 k.k.w., art. 162 § 2 k.k.w.

[215] W sprawie możliwości zaskarżenia prawomocnych postanowień wydanych w postępowaniu wykonawczym w drodze kasacji (art. 518 i n. k.p.k.) w zakresie, w jakim podlegają one zmianie w oparciu o art. 24 k.k.w. wypowiedział się SN, który przyjął, że z uwagi na treść art. 1 § 2 k.k.w. oraz podstawy kasacji określone w art. 523 § 1 k.p.k. niedopuszczalne jest zaskarżenie kasacją prawomocnych postanowień sądu wydanych w postępowaniu wykonawczym w zakresie, w jakim podlegają one korygowaniu w trybie przewidzianym w art. 24 § 1 k.k.w. – postanowienie SN z dnia 5 lutego 2003 r., sygn. V KK 241/02, OSNKW 2003, nr 5–6, poz. 49. Analogiczne stanowisko należy *per analogiam* zajmować w odniesieniu do możliwości zastosowania w postępowaniu wykonawczym drugiego z nadzwyczajnych środków zaskarżenia przewidzianych w kodeksie postępowania karnego, jakim jest wznowienie postępowania (art. 540 i n. k.p.k.).

[216] Uchwała SN z dnia 29 kwietnia 1971 r., sygn. VI KZP 87/70, OSNKW 1971, nr 7–8, poz. 102.

wykonawczego[217]. Na podstawie art. 24 k.k.w. sąd może uchylić albo zmienić „poprzednie postanowienie" na wniosek stron albo z urzędu. Nie ma przy tym ograniczeń dotyczących zmiany „na korzyść" czy „na niekorzyść skazanego", co oznacza, że zasada *reformationis in peius* nie ogranicza kierunku możliwej reformacji wydanego orzeczenia. Uwagę zwraca jednak przepis § 2 omawianego artykułu, który zabrania zmiany lub uchylenia postanowienia na niekorzyść skazanego po upływie 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia, chyba że dotyczy to wypadku odroczenia uiszczenia grzywny lub rozłożenia jej na raty (art. 50 § 1 k.k.w.).

Wobec braku jednoznacznego stanowiska ustawodawcy w sprawie właściwości sądu, który może orzekać w oparciu o instytucję art. 24 k.k.w., w doktrynie prawa karnego wykonawczego dominuje pogląd uznający, że sądem właściwym rzeczowo jest sąd pierwszej instancji, który dane postanowienie wydał[218]. Orzeczenia zapadłe na podstawie art. 24 k.k.w. podlegają zaskarżeniu przez podmioty do tego uprawnione na zasadach ogólnych w trybie zwykłych środków odwoławczych.

Praktyczne znaczenie omawianej instytucji na gruncie art. 152 k.k.w. może się ujawnić zwłaszcza wówczas, gdy po wydaniu orzeczenia przez sąd, a jeszcze przed rozpoczęciem okresu próby zajdą okoliczności stanowiące podstawę do zarządzenia wykonania kary (art. 75 § 1 i § 1a k.k.) bądź uchylenie w trybie kasacji wyroku, który stał się podstawą zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej (art. 75 § 1 k.k.)[219]. Trzeba także pamiętać, że granice stosowania art. 24 k.k.w. ograniczają przepisy szczególne, które wyłączają jego stosowanie w zakresie w nich unormowanym. Przykładem może tu być art. 178 § 1 k.k.w. dotyczący wykonywania orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności w części związanej z modyfikacją rozstrzygnięć przewidzianych w art. 67 § 4 k.k. i art. 74 k.k.[220]

---

[217] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 168. Zob. postanowienie SN z dnia 21 marca 1996 r., sygn. III KRN 1/96, OSNKW 1996, nr 5–6, poz. 26 wraz z aprobującą glosą: S. Pawela, *Glosa do postanowienia SN z dnia 21 marca 1996 r.*, sygn. III KRN 1/96, OSP 1996, nr 10, poz. 185.

[218] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 164; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 168. Odmiennie – Z. Świda-Łagiewska, *Charakter prawny i zakres postępowania sądu w stadium wykonawczym w trybie art. 26 k.k.w.*, PiPr. 1986, nr 12, s. 51.

[219] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 171.

[220] *Ibidem.*

3.4. Orzekanie w systemie dozoru elektronicznego

Podstawowym założeniem przeprowadzonej w 2010 r. nowelizacji pierwotnego tekstu ustawy o dozorze elektronicznym była próba ograniczenia barier normatywnych, które w najlepszym razie co najmniej utrudniały stosowanie ustawy. Niektóre z nich – śmiało to powiedzmy – były nieporozumieniem, które nie powinno było ustawodawcy się przytrafić.

W tym rzędzie sytuowały się postanowienia obejmujące zasady, którym podporządkowano postępowanie w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania reszty kary pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego. Jeżeli jednak chodzi o przerwę w karze, będącą podstawową przesłanką takiego orzeczenia pod warunkiem, że trwała nie mniej niż połowa kary odbywanej w SDE, zmieniono niestety niewiele. Z punktu widzenia techniki legislacyjnej i spójności systemowej w tej części ustawy zmiany były konieczne, zwłaszcza zaś potrzeba głębokiej korekty była nieodzowna w warstwie procesowej.

Dla pełniejszego oglądu tej materii za punkt wyjścia godzi się przypomnieć art. 153 § 2 k.k.w., który stanowi, że organem właściwym do udzielenia przerwy wykonania kary pozbawienia wolności jest sąd penitencjarny. Przepisy art. 18 § 1 i § 2 k.k.w., określające formę, w jakiej przychodzi orzekać sądowi w postępowaniu wykonawczym, czynią to w sposób – rzec można – sztywny. Orzeczeniem wszak jest postanowienie sądu (§ 1), zaś „W kwestiach nie wymagających postanowienia, prezes sądu lub upoważniony sędzia wydaje zarządzenia" (§ 2). Z kolei w § 3 omawianego artykułu przyjęto, że „[...] w kwestiach nie wymagających postanowienia sądu penitencjarnego zarządzenia wydaje sędzia penitencjarny".

Odpowiednie w tym względzie przepisy ustawy o dozorze elektronicznym daleko odbiegają od postanowień kodeksowych, a z racji treści w nich zawartej konsekwentnie wpływają na wystawienie całej ustawie negatywnej oceny, której skala w zasadzie nie znajduje precedensu w karnych legislacjach.

W pierwszym rzędzie zwraca uwagę fakt, że w przypadku przerwy wykonania kary w systemie dozoru elektronicznego, której można udzielić na podstawie przesłanek dotyczących osoby skazanego (art. 25 u.d.e.), ustawodawca przewidział procedury zbliżone do postępowania, które prowadzi do udzielenia siedmiodniowej przepustki (art. 21 u.d.e.), a nie do przerwy w karze.

Organem właściwym do orzekania przerwy nie jest zatem sąd penitencjarny, lecz sędzia penitencjarny, który w przedmiotowym

zakresie wydaje – cytując art. 25.1 u.d.e. – „zgodę" na przerwę, zaś w przypadkach niecierpiących zwłoki takiej zgody może udzielić sądowy kurator zawodowy. Zgoda udzielona w takim trybie wymaga niezwłocznego zatwierdzenia przez sędziego penitencjarnego (art. 25.2 u.d.e.). O kompetencjach sądu penitencjarnego jako organu właściwego w sprawie nie ma mowy w przepisie. Odstępując więc z niezrozumiałych przyczyn od ogólnych reguł, ustawodawca *ipso facto* wyłączył w tym przypadku sąd penitencjarny z procedury orzekania w przedmiocie przerwy.

Zakłopotanie z tym związane jest tym większe, gdy przerwy „udzielał" kurator zawodowy, bowiem zgodnie z kontrowersyjnym poglądem głoszonym w literaturze przedmiotu[221] – fakt ten nie wyłącza jednak udziału także i sądu penitencjarnego w rzeczonym postępowaniu. W efekcie takiego podejścia jawi się ewentualność procedury, gdzie kurator zawodowy udziela, sędzia penitencjarny zatwierdza, a sąd penitencjarny orzeka w przedmiocie przerwy – udzielonej już i nawet zatwierdzonej. Traktując całą rzecz racjonalnie, a przede wszystkim w zgodzie z brzmieniem ustawy o dozorze elektronicznym, sprawa co prawda może trafić przed oblicze sądu penitencjarnego, ale jedynie w przypadku zaskarżenia przez skazanego decyzji kuratora lub sędziego penitencjarnego w trybie art. 7 k.k.w. jako niezgodnej z prawem.

Niezależnie od podniesionych wątpliwości, pojawia się dalsze pytanie o to, w jakiej formie może udzielać przerwy sądowy kurator zawodowy; wszak sędzia penitencjarny decyzję kuratora jedynie niezwłocznie zatwierdza lub nie – jak można się domyślać. Nie może to być raczej zarządzenie. Co prawda, w piśmiennictwie dotyczącym kurateli sądowej istnieje pogląd przeciwny, jednak wobec niedostatku pogłębionego uzasadnienia nie może przekonywać[222]. Dlatego też – i to w obszarze zasad ogólnych prawa karnego wykonawczego – należy przychylić się do argumentów krytycznych wobec prezentowanego stanowiska, wyprowadzonych w oparciu o wykładnię gramatyczną art. 18 § 1 k.k.w., w którym użyte jest słowo „orzeka"[223].

Bez względu na to, czy organem kompetentnym do udzielenia przerwy jest kurator, a sędzia zatwierdzał jego decyzję, czy też on sam jej udzielił, pojawia się w gruncie rzeczy retoryczne pytanie

---

[221] W. Kotowski, B. Kurzępa, *Dozór elektroniczny. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2009, s. 73.

[222] T. Jedynak, K. Stasiak (red.), *Zarys metodyki pracy kuratora sądowego*, Warszawa 2008, s. 259.

[223] P. Stępniak, *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy…*, s. 56.

o to, czy można bez dostatecznej podstawy zmieniać jasno sformułowaną wolę ustawodawcy wyrażoną mocą art. 18 § 3 k.k.w. Rozumując bowiem *a contrario*, wypadałoby przyjąć, że udzielenie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności jest postępowaniem incydentalnym, niewymagającym postanowienia sądu penitencjarnego (art. 18 § 2 k.k.w.). Tylko bowiem w takich wypadkach – zgodnie z art. 18 § 3 k.k.w. – sędzia penitencjarny wydaje zarządzenia.

Przepisy, o których mowa w art. 18 k.k.w., są szczególnie ważne także z uwagi na zróżnicowane zasady skarżenia postanowień bądź zarządzeń w postępowaniu wykonawczym[224]. Nawet więc gdyby w tej części ustawę o dozorze elektronicznym uznać za *lex specialis* wobec kodeksu karnego wykonawczego, to nie obejmuje ona kwestii postępowań odwoławczych – implikując tym samym konieczność sięgnięcia do przepisów kodeksowych, co prowadzi do dalszego pogłębienia niedostatku spójności systemowej.

W zbliżonym tonie – jeśli chodzi o kwestie spójności systemowej – uregulowano w ustawie o dozorze elektronicznym problematykę postępowania w przedmiocie przerwy udzielanej z przyczyn „technicznych", które wywołują dla skazanego lub jego najbliższej rodziny zbyt ciężkie skutki (art. 82.1 u.d.e.). Co prawda, przerwy wykonania kary w tym przypadku – dla odmiany – na wzór przepisów kodeksu karnego wykonawczego może udzielić sąd penitencjarny, a orzeczenie zapada w formie postanowienia, jednak już art. 82.2 u.d.e. stanowi, że „Okres przerwy biegnie od dnia wydania postanowienia w tym przedmiocie". W nawiązaniu do art. 20 § 2 k.k.w., a zwłaszcza do art. 154 k.k.w. nie ulega wątpliwości, że postanowienia w postępowaniu wykonawczym są zaskarżalne także wówczas, gdy kara wykonywana jest w systemie dozoru elektronicznego. Jednak w myśl art. 154 § 1 k.k.w. „Złożenie zażalenia na postanowienie o udzieleniu przerwy powoduje wstrzymanie wykonania postanowienia do czasu jego uprawomocnienia się […]", chyba że wniosek w sprawie przerwy pochodził od prokuratora, albo że oświadczył on „[…] że nie sprzeciwia się udzieleniu przerwy".

Widoczne odstępstwo od zasad ogólnych, przewidziane w ustawie o dozorze elektronicznym, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia wobec orzeczenia, które skutecznie zostanie zaskarżone przez prokuratora. Wywoła to bowiem konieczność powrotu skazanego do wykonywania kary w systemie elektronicznym, co z funkcjonalnego punktu widzenia nie jest rozwiązaniem szczęśliwym.

---

[224] Por. K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 134–137.

Pod względem samej tylko możliwości orzekania w przedmiocie przerwy wykonania kary w systemie dozoru elektronicznego przedstawione odstępstwa od regulacji kodeksowych nie są, co prawda, barierą nie do przejścia, jednak różnicowanie procedury orzekania danej instytucji, będące funkcją jej przesłanek, nie jest rozwiązaniem konwencjonalnym.

Pośród zasługujących na uznanie zmian, które za sprawą nowelizacji ustawy o dozorze elektronicznym z 2010 r. należy odnotować, znalazło się ujednolicenie procedury w przedmiocie orzekania warunkowego zawieszenia wykonania reszty kary pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego. Poczynając od 26 czerwca 2010 r., tj. od dnia wejścia w życie nowych przepisów, organem właściwym do orzekania w tym przedmiocie jest sąd penitencjarny, który zarówno wówczas, gdy przerwy udzielał sędzia penitencjarny lub sądowy kurator zawodowy, jak i wtedy, gdy czynił to sąd penitencjarny, orzeka w formie postanowienia na zasadach określonych w art. 69–75 k.k.

Wcześniej podobna sytuacja dotyczyła jedynie przypadku, gdy przerwy z przyczyn dotyczących osoby skazanego udzielał sędzia penitencjarny albo sądowy kurator zawodowy. O ile jednak jej podstawą były „względy techniczne", a przerwy udzielał – co nie uległo zmianie – sąd penitencjarny, to o warunkowym zawieszeniu wykonania reszty kary z mocy d. art. 82.3 u.d.e. orzekał „sąd". Zrozumienie zamysłu twórcy pierwotnej wersji przepisu nie było rzeczą łatwą. W płaszczyźnie zdrowego rozsądku można było „domniemywać", że ustawodawca miał na myśli sąd penitencjarny, tym bardziej, że i o przerwie w świetle art. 82.1 orzeka ten właśnie organ postępowania wykonawczego. Problem polegał na tym, że takiego zapisu w ustawie po prostu nie było, a przyjęcie racjonalnej wykładni przepisu prowadziło do jawnej sprzeczności z art. 242 § 4 k.k.w., który przewiduje, że „Określenie «sąd» bez bliższego sprecyzowania oznacza sąd powszechny lub wojskowy, który wydał wyrok w pierwszej instancji"[225]. Przekazanie więc sprawy do właściwości rzeczowej sądu pierwszej instancji w świetle całokształtu regulacji ustawowej oraz elementarnego standardu ekonomii procesowej nie znajduje żadnego uzasadnienia. Dalej – sąd pierwszej instancji, wieńcząc postępowanie w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania reszty kary pozbawienia wolności, jest zobowiązany – co oczywiste – do zbudowania prognozy kryminologicznej. Oznacza

[225] Zastrzeżenia, o których mowa w przepisie art. 242 § 4 *in fine*, nie dotyczą omawianego zagadnienia.

to nałożenie na ten sąd obowiązku zapoznania się w sposób kompleksowy od podstaw ze wszystkimi albo – w ujęciu realistycznym – przynajmniej podstawowymi okolicznościami, o których stanowi art. 69 § 2 k.k., związanymi z osobą skazanego oraz szeroko rozumianą sytuacją, która go dotyczy. Tymczasem sąd penitencjarny, który wcześniej już orzekał w przedmiocie wykonywania kary pozbawienia wolności poza terenem zakładu karnego w systemie dozoru elektronicznego, i przerwy wykonania tej kary, dysponuje na bieżąco taką wiedzą, która na dodatek z racji nawet wielomiesięcznych kontaktów ze skazanym, wynikających z prowadzonych postępowań, na pewno będzie wiedzą solidniej ugruntowaną.

Mówiąc o orzekaniu w sprawie warunkowego zawieszenia reszty kary pozbawienia wolności, wypada przypomnieć wcześniej podniesione wątpliwości dotyczące równości wobec prawa. Rzecz w tym, że nie każdy skazany może mieć dostęp do takiego postępowania, bowiem przerwa w karze z przyczyn „technicznych" – będąca jedną z jego przesłanek – jest okolicznością niezwiązaną z sytuacją skazanego, na którą nie ma on realnego wpływu, a otwiera możliwości niedostępne dla osób, u których SDE funkcjonuje bez zarzutu. Jednak z racji wątpliwych korzyści, jakie skazany może w tym zakresie osiągnąć, najpewniej nie będzie on wnioskował o przerwę „targany obawami", o których była mowa na gruncie analizy przesłanek materialnych stosowania przerwy wykonania kary w systemie dozoru elektronicznego. Problem zdaje się więc mieć wymiar głównie dogmatyczny z tej racji, że w praktyce jego znaczenie będzie raczej marginalizowane.

Pamiętając o niewielkiej liczbie osób, które w ciągu dwóch lat obowiązywania ustawy o dozorze elektronicznym skorzystały z dobrodziejstwa, jakie ona niesie ze sobą, można mówić o poważnych problemach z jej egzekucją. Nowelizacja ustawy już chociażby w przedstawionym oglądzie normatywnym na pewno była krokiem w dobrą stronę. Uświadamia jednak, jak dalece wadliwe – nie tylko zresztą w omawianym zakresie – rozwiązania zawierał tekst pierwotny. Z drugiej strony, odnośne zmiany z niejasnych przyczyn były niepełne. Jeśli chodzi o przedmiotową materię, w dalszym ciągu pozostaje otwartą sprawa orzekania w przedmiocie przerwy w karze. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja ma miejsce, gdy podstawą przerwy są względy „techniczne", ale dlaczego inicjatywę procesową w tym wypadku pozostawiono jedynie w rękach skazanego – inaczej niż, gdy w grę wchodzi sytuacja dotycząca jego osoby. Brak symetrii jest w dalszym ciągu widoczny, jeśli chodzi o organy postępowania wykonawczego, uwikłane w postępowanie w przedmiocie przerwy,

których właściwość zależy od przesłanki będącej jej podstawą, co na pewno nie usprawni także orzekania o warunkowym zawieszeniu reszty kary pozbawienia wolności.

Rozważania skupione wokół zagadnień ustrojowo-organizacyjnych i proceduralnych podporządkowano w głównej mierze próbie odpowiedzi na pytania o bariery utrudniające stosowanie ustawy. Nie można przy tym zapominać, że kluczowe dla sprawnego funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego są także jego walory techniczne, a tych próżno szukać w szeregu najbardziej zaawansowanych technologii.

4. Przesłanki formalne warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności

Opierając się na założeniu, że współczesne prawo karne w ujęciu systemowym nie łączy efektywności działań prowadzących do przeciwdziałania przestępczości z surowością reakcji prawno-karnej, należy przyjmować potrzebę dążenia do ograniczenia skali represji do niezbędnego poziomu[226]. Praktycznym wyrazem takiego podejścia wobec najsurowszej z form reakcji na przestępstwo są argumenty o charakterze polityczno-kryminalnym.

W obszarze polityki legislacyjnej na odnotowanie zasługuje przede wszystkim urzeczywistnienie mocą art. 58 § 1 k.k. zasady *ultima ratio* przy orzekaniu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Dalej – z racji omawianej tematyki – należy wymienić przykład stosowania warunkowego zwolnienia po okresie przerwy na zasadach opisanych w art. 155 k.k.w. oraz uchylenie przepisu ograniczającego osadzonym dostęp do warunkowego zwolnienia w czasie krótszym niż 6 miesięcy pozbawienia wolności (tzw. minimum absolutne)[227].

Jeśli chodzi o sądową politykę wymiaru kary pozbawienia wolności, z aprobatą należy przyjmować zauważalną tendencję do orzekania w granicach oscylujących wokół dolnych progów

---

[226] Por. art. 53 k.k., art. 4 k.k.w., art. 67 k.k.w., uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego – I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, s. 116–118; por. również: A. Zoll, *Założenia polityczno-kryminalne kodeksu karnego w świetle wyzwań współczesności*, PiPr. 1998, nr 9–10, s. 47.

[227] Por. pkt 17 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – kodeks karny, ustawy – kodeks postępowania karnego, ustawy – kodeks karny wykonawczy, ustawy – kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 206, poz. 1589).

ustawowego zagrożenia, przewidzianych za dane przestępstwo. Potwierdzeniem takiego stanu jest postępujący proces obniżania się średniego wymiaru kary pozbawienia wolności w Polsce, który od trzech lat nie przekracza już okresu dwóch lat pozbawienia wolności[228].

Niestety, głębokim cieniem na politykę legislacyjną i politykę wymiaru kary pozbawienia wolności kładzie się polityka jej wykonania, której składową jest polityka dotycząca stosowania warunkowego zwolnienia – wyjątkowo chwiejna, by nie rzec, że nasycona politycznym koniunkturalizmem. Dość powiedzieć, że obserwując odsetek osób, które odbyły orzeczoną karę w całości, począwszy od 2000 r. dało się zauważyć, że był on wyższy od odsetka osób zwalnianych warunkowo[229]. Dopiero w 2007 r. nastąpił wyraźny powrót do „prawidłowych" proporcji, choćby porównywalnych z tymi, jakie istniały w końcu lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia, kiedy to odsetek osób zwalnianych warunkowo sięgał 60%. W roku 2007 z warunkowego zwolnienia skorzystało 63% osadzonych. Wynika z tego, że po odbyciu całej orzeczonej kary zakłady karne opuściło 37% osadzonych[230].

Poczynione tytułem wstępu uwagi w części dotyczącej warunkowego zwolnienia są przyczynkiem do odróżnienia wątku teoretyczno-dogmatycznego od zagadnień sfery praktycznej, dających mniej powodów do satysfakcji.

Co najmniej od połowy minionego stulecia w doktrynie panuje zgoda co do tego, że warunkowe przedterminowe zwolnienie należy traktować przede wszystkim jako sposób indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności[231]. Jakiekolwiek próby wykorzystania omawianej instytucji do innych celów zawsze prowadzą do ujemnych następstw. U progu obecnego stulecia był to jeden

---

[228] T. Szymanowski, Referat wygłoszony na Konferencji Naukowej „Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej", Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa, 3 grudnia 2009 r.

[229] W 1997 r. 63,4% osadzonych zwolniono warunkowo, podczas gdy w latach 2002–2003 było ich o ok. 20% mniej – T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna…*, s. 238.

[230] Dane Ministerstwa Sprawiedliwości. Wydział Statystyki. Zob. także inne dane statystyczne: H. Kuczyńska, *Kształt i praktyka stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia jako czynnik wpływający na liczebność populacji więziennej*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, s. 194–196.

[231] Zob. A. Tobis, *Istota warunkowego zwolnienia*, P.Pen. 1966, nr 1, s. 3; S. Lelental, *Warunkowe zwolnienie a zagadnienie indywidualizacji wykonania kary*, P.Pen. 1967, nr 1, s. 17.

z powodów dramatycznego przeludnienia zakładów karnych, z którym nie poradzono sobie zresztą do chwili obecnej[232].

Trwający od czasu poprzedniej kodyfikacji karnej spór na temat prawnego charakteru warunkowego zwolnienia dotychczas nie został rozstrzygnięty. Mimo że w literaturze wielokrotnie podnoszono, iż warunkowe zwolnienie, jako instytucja zintegrowana z procesem wykonywania kary pozbawienia wolności, jest instytucją prawa penitencjarnego (będącego częścią prawa karnego wykonawczego) i jako taka powinna być uregulowana w całości w kodeksie karnym wykonawczym, to jednak ustawodawca także i w obowiązującej kodyfikacji karnej pozostawił regulację dotyczącą przesłanki materialnej i przesłanek formalnych w kodeksie karnym[233].

Inną, nie mniej ważną kwestią, jest określenie istoty warunkowego zwolnienia. W literaturze przedmiotu odróżnia się formalną istotę warunkowego zwolnienia od istoty materialnej[234]. Jeżeli przez istotę formalną warunkowego zwolnienia rozumieć sądowy i odwołalny akt rezygnacji z efektywnego wykonania części pozostałej do odbycia kary, który obejmuje jednocześnie okres próby, możliwość nałożenia określonych obowiązków i orzeczenia dozoru, to istotę materialną warunkowego zwolnienia sprowadza się do jej traktowania jako środka polityki kryminalnej o określonych funkcjach, pozwalających na indywidualizowanie kary po wyroku w myśl zasad tej polityki.

Mówiąc o funkcjach warunkowego zwolnienia, które dobitnie wynoszą rangę omawianej instytucji w dziele przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa, na uwagę zasługuje ich wyjątkowo szerokie spektrum. W katalogu funkcji przedstawionym przez A. Tobisa odnotowano: ochronę społeczeństwa przed przestępczością, społeczną rehabilitację przestępcy, sprawdzenie ugruntowania poprawy sprawcy, ułatwienie przejścia z pozbawienia wolności do pełnej

---

[232] Trudno uznać, że wydłużając „kolejkę" osób oczekujących na wykonanie kary pozbawienia wolności, z problemem przeludnienia zakładów karnych poradzono sobie. Z danych (oficjalnych) Wydziału Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że liczba tych osób w roku 2008 sięgnęła 69 864.

[233] Por. zwłaszcza: E. S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, s. 180–181; J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978, s. 182; S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w projekcie kodyfikacji karnej*, [w:] L. Tyszkiewicz (red.), *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, Katowice 1996, s. 60–61; L. Bogunia (red.), *Probacja w systemie prawa karnego wykonawczego*, s. 75; uchwała SN z dnia 11 stycznia 1999 r., sygn. akt I KZP 15/98. Inaczej: A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 198.

[234] A. Tobis, *Istota warunkowego zwolnienia*, s. 5.

wolności, indywidualizację postępowania z przestępcą, bodziec i zachętę do poprawy, zmniejszenie szans nabycia kwalifikacji przestępczych, przerzucenie obowiązku utrzymania rodziny pozbawionego wolności na warunkowo zwolnionego, zapobieganie rozkładowi rodziny, wpływanie na wzrost dyscypliny w zakładzie karnym, działanie powstrzymujące przez możliwość odwołania w każdym czasie warunkowego zwolnienia, *sui generis* nagroda za wykazaną chęć poprawy, sprawdzenie wartości systemu penitencjarnego, powiązanie nadzoru sądowego z pracą wychowawczą zakładu karnego, przeciwdziałanie otępieniu i apatii przy dłuższych karach pozbawienia wolności[235].

Wiadomo, że znaczenie poszczególnych funkcji przypisywanych warunkowemu zwolnieniu nie jest jednakowe. Biorąc zatem za punkt wyjścia program systemu progresywnego (obecnie wolnej progresji) wykonywania kary pozbawienia wolności jako genezę omawianej instytucji, do pierwszoplanowych funkcji warunkowego zwolnienia zaliczyć trzeba tworzenie warunków sprzyjających potrzebie wywołania korzystnych zmian w postawie skazanego oraz sprawdzenie w okresie próby trafności dokonanej w tym zakresie diagnozy.

Ten wybitnie szczególnoprewencyjny charakter warunkowego zwolnienia, jak podnoszono, skłaniał do omówienia w pierwszym rzędzie problematyki dotyczącej przesłanki materialnej. W podobnej systematyce obraz warunkowego zwolnienia jawił się zresztą w treści odnośnych przepisów zawartych w kolejnych aktach normatywnych regulujących przedmiotową materię. Wiadomo jednak, że zagadnienie prognozy kryminologicznej nie wyczerpuje zagadnień związanych z instytucją warunkowego zwolnienia. Prawo do ubiegania się przez skazanego o udzielenie warunkowego zwolnienia przysługuje wszakże dopiero po odbyciu przez niego określonych w ustawie okresów kary pozbawienia wolności, noszących miano „przesłanek formalnych".

W oparciu o przepis art. 65 § 2 kodeks karny z 1932 r. przewidywał, że skazany „powinien odbyć nie mniej niż dwie trzecie orzeczonej wyrokiem kary, w każdym razie nie mniej niż 8 miesięcy, skazany na więzienie dożywotnie – nie mniej niż 15 lat". Zatem dopiero po upływie wskazanych okresów otwierała się przed nim możliwość warunkowego zwolnienia. Dodać należy, że kodeks nie zaliczał do kary orzeczonej i do kary odbytej ani okresu tymczasowego

---

[235] *Ibidem*, s. 17 oraz K. Krajeński, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, s. 20.

aresztowania, ani darowanej części kary. Natomiast z wyjątkiem osób, do których po zakończeniu kary mają być zastosowane środki zabezpieczające, kodeks obejmował tym zwolnieniem wszystkie kategorie więźniów[236].

Pierwszym po II wojnie światowej aktem prawnym, który w sposób kompleksowy regulował problematykę warunkowego zwolnienia, była ustawa z 1951 r.[237] Do czasu uchwalenia kodyfikacji karnej z 1969 r. ustawodawca jeszcze dwukrotnie zmieniał w tym zakresie prawo, co było związane m. in. z wprowadzeniem sądowego nadzoru penitencjarnego.

Pierwszą ustawą była omawiana wcześniej regulacja z maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób skazanych na karę pozbawienia wolności. Ustawa po raz pierwszy różnicowała warunki udzielania warunkowego zwolnienia w zależności od kategorii skazanych. Zasadą wynikającą z art. 2 § 1 ustawy była możliwość ubiegania się o warunkowe zwolnienie po „[…] odbyciu przez skazanego co najmniej połowy kary, nie wcześniej jednak niż po sześciu miesiącach". W stosunku do recydywistów[238] warunkowe zwolnienie przewidziane było w art. 2 § 2 ustawy, dopuszczającym możliwość stosowania tej instytucji jedynie „[…] w szczególnie uzasadnionych wypadkach po odbyciu przez skazanego co najmniej dwóch trzecich kary, nie wcześniej jednak niż po roku". Niezależnie od przedstawionych warunków, ustawa dopuszczała stosowanie warunkowego zwolnienia po odbyciu 10 lat pozbawienia wolności (art. 2 § 4). Jednak na szczególne podkreślenie zasługuje rozwiązanie akceptowane mocą art. 13 § 2 ustawy, którego niestety już nigdy w żadnej formie nie próbowano powtórzyć. Polegało ono na możliwości zaliczenia jednego roku „[…] szczególnie sumiennej i wydaj-

---

[236] Do 1927 r. omawianą problematykę regulowały przepisy państw zaborczych. Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego były to przepisy rosyjskiego k.k. z 1903 r., b. zaboru austriackiego – przepisy ustawy z 16 marca 1920 r. (Dz.U. nr 26, poz. 158). Na terenie b. zaboru pruskiego obowiązywał niemiecki kodeks karny z 1870 r., który zawierał normy dotyczące warunkowego zwolnienia. Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 stycznia 1927 r. o zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 5, poz. 25) było pierwszą w Polsce unifikacją prawa w omawianym zakresie. Zob. W. Rodakiewicz, *Warunkowe zwolnienie młodocianych z reszty kary pozbawienia wolności*, Wrocław 2005, s. 129 i n.

[237] Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób skazanych na karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 58, poz. 399).

[238] Tym określeniem ustawa charakteryzowała osoby skazane „za przestępstwo popełnione w ciągu 5 lat od odbycia w całości lub przynajmniej w jednej trzeciej kary pozbawienia wolności za przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co poprzednie […]".

nej pracy [...]" na poczet dwóch lat pobytu w zakładzie karnym. Znowelizowane – mocą ustawy z 1960 r.[239] – przepisy utrzymywały wprawdzie zróżnicowanie, o którym była mowa wcześniej, jednak wprowadzono daleko posunięte obostrzenia. Możliwość otrzymania warunkowego zwolnienia przewidziano bowiem po odbyciu dwóch trzecich kary (minimum absolutne w dalszym ciągu wynosiło 6 miesięcy), zawsze jednak po odbyciu 15 lat pozbawienia wolności, natomiast całkowicie pozbawiono tego prawa recydywistów.

Przechodząc do zasad udzielania warunkowego zwolnienia właściwych kodeksowi karnemu z 1969 r., zwraca uwagę daleko idąca indywidualizacja wykonania kary pozbawienia wolności poprzez warunkowe przedterminowe zwolnienie. Nigdy dotąd bowiem przesłanki formalne warunkowego zwolnienia nie były zróżnicowane w taki właśnie sposób. Kodeks nie wyłączał możliwości udzielenia warunkowego zwolnienia żadnej kategorii skazanych. Najdalej posunięte ograniczenie dotyczyło wielokrotnych recydywistów, przepis art. 91 § 3 d.k.k. wymagał wówczas odbycia przynajmniej trzech czwartych kary.

W pozostałych przypadkach jako zasadę przyjęto odbycie połowy kary, a w przypadku osób, które uprzednio odbywały karę pozbawienia wolności jako karę zasadniczą – dwie trzecie kary (art. 91 § 1 d.k.k.). Poza tym pierwszy raz w historii polskiej penitencjarystyki umożliwiono wybranym kategoriom osób opuszczenie zakładu karnego po odbyciu jednej trzeciej kary. Zgodnie z art. 91 § 2 d.k.k. ten szczególny reżim zastrzeżony został dla sprawców przestępstw nieumyślnych, młodocianych, sprawujących samotnie pieczę nad dzieckiem do 15 r.ż., do której wykonywania są obowiązani rodzice, zaś czwartą kategorię stanowiły kobiety, które w chwili orzekania o warunkowym zwolnieniu ukończyły 60 lat, albo mężczyźni – po ukończeniu 65 r.ż.

Jeśli chodzi o minimum absolutne, d.k.k. zakładał odbycie przez skazanego co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, natomiast niezależnie od jej wysokości czy innych okoliczności, w oparciu o które były zbudowane przesłanki formalne warunkowego zwolnienia, skazanego można było zawsze zwolnić po odbyciu 15 lat pozbawienia wolności (art. 92 d.k.k.).

Przedstawiony przegląd regulacji normatywnych dotyczących warunkowego zwolnienia uwidacznia przykłady poszukiwania

---

[239] Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 11, poz. 69).

rozwiązań, w wyniku których zastosowanie tej instytucji przyczynia się do wzmocnienia indywidualizacji penitencjarnej. W znacznym stopniu to właśnie za sprawą mniej lub bardziej rozbudowanej gamy tzw. przesłanek formalnych instytucja warunkowego zwolnienia osiąga określony – zawarty w niej – potencjał, służący indywidualizacji wykonania kary pozbawienia wolności. Innymi słowy, decydując o istnieniu przesłanek formalnych – im więcej mamy modyfikacji, tym większy stopień indywidualizacji wkomponowanej w warunkowe zwolnienie[240].

Kierując się takim założeniem, wypada przyjąć, że obowiązujący kodeks karny stanowi w tym względzie jednak krok wstecz, jeśli wspomnieć, że nie przewidziano w nim możliwości zwolnienia po odbyciu jednej trzeciej kary[241]. Z drugiej jednak strony w piśmiennictwie podniesione zostało, że ustalenie minimów na zbyt niskim poziomie, poniżej połowy kary pozbawienia wolności, powoduje, że cele wymiaru kary (w tym ogólnoprewencyjne) oraz cele warunkowego zwolnienia rozmijają się nadmiernie, co z kolei prowadzi do deprecjacji sądowego wymiaru kary[242]. Wydaje się, że przedstawiona argumentacja jednak nie przekonuje, skoro ustawodawca mocą art. 155 k.k.w. przewiduje możliwość warunkowego zwolnienia *de facto* nawet po odbyciu jednej szóstej kary. Trudno wszakże przyjąć, by racjonalny ustawodawca w jakimkolwiek przypadku godził się na wariant zdeprecjonowania sądowego wymiaru kary.

W obowiązującej kodyfikacji problematykę formalnych przesłanek warunkowego zwolnienia otwiera art. 77 § 1 k.k. Z przepisu tego artykułu wynika, że podstawową przesłanką jest skazanie sprawcy na karę pozbawienia wolności[243] w rozumieniu art. 32 pkt 3–5 k.k. Z zasady wyłącza się zatem możliwość zastosowania omawianej instytucji w przypadku odbywania przez sprawcę kary

---

[240] J. Górny, *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996, s. 136.

[241] Argumentacja takiej decyzji zawarta w uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego jednak nie przekonuje, zwłaszcza w tej części, gdzie podniesione zostało, że „[…] tak niskie minima […] dewaluowały także orzeczenia sądu i w pewnym stopniu oddawały decyzje co do czasu trwania kary pozbawienia wolności w ręce administracji zakładów karnych", [w:] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, s. 165.

[242] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, Warszawa 2010, s. 219.

[243] Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności (art. 69 § 1 i § 2 k.k.) nie stoi na przeszkodzie zwolnieniu warunkowemu, o ile rzecz jasna sąd wcześniej zarządził wykonanie tej kary.

pozbawienia wolności jako kary zastępczej wobec orzeczonej w wyroku kary grzywny lub kary ograniczenia wolności.

Minimalnym okresem odbytej kary, po upływie którego sąd penitencjarny może skazanego zwolnić z reszty kary pozbawienia wolności, jest czas określony w art. 78 k.k. i 79 k.k., chyba że sąd w wyroku postanowił inaczej – wyznaczając surowsze od kodeksowych ograniczenia obowiązujące w tym zakresie (art. 77 § 2 k.k.).

Ogólna zasada – przyjęta treścią przepisu art. 78 § 1 k.k. – statuuje możliwość zastosowania warunkowego zwolnienia „[…] po odbyciu co najmniej połowy kary”[244]. Dotyczy to osób, które po raz pierwszy odbywają bezwzględną karę pozbawienia wolności albo są nawet recydywistami penitencjarnymi, ale nie zostali skazani w warunkach powrotu do przestępstwa, o których stanowi art. 64 k.k. O ile bowiem skazanie nastąpiło w warunkach recydywy specjalnej podstawowej (art. 64 § 1 k.k.), to po myśli art. 78 § 2 k.k. osoby skazane w tym reżimie mogą ubiegać się o warunkowe zwolnienie po odbyciu „dwóch trzecich” kary[245]. Ten sam przepis stanowi, że dopiero pod odbyciu nie mniej niż „trzech czwartych kary” warunkowe zwolnienie przysługuje multirecydywistom (art. 64 § 2 k.k.)[246].

Ustalenia co do tego, czy przestępstwo, za które sprawca został skazany, było kwalifikowane jako popełnione w warunkach recydywy podstawowej czy wielokrotnej, mają dla sądu penitencjarnego charakter wiążący. Jest to istotne także w świetle art. 79 § 1 k.k., gdy zachodzi potrzeba orzekania warunkowego zwolnienia z sumy dwóch lub więcej niepodlegających łączeniu kar pozbawienia wolności, odbywanych przez skazanego kolejno. Jeżeli zatem w skład tej sumy wchodzi chociażby jedna kara za przestępstwo popełnione w warunkach określonych w art. 64 k.k., to stosownie do art. 79 § 1 k.k. stosuje się obostrzenia minimów odbytej kary w takim

---

[244] Do dnia 8 czerwca 2010 r. tj. do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – kodeks karny… (Dz.U nr 206, poz. 1589) – art. 78 § 1 k.k. przewidywał minimum absolutne w rozmiarze sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

[245] Regulacja dotycząca przesłanek stosowania warunkowego zwolnienia na gruncie k.k.s. z zasady odsyła do odpowiednich postanowień k.k. (art. 20 § 2 k.k.s.). Wyjątkiem jest art. 78 § 2 k.k., do którego k.k.s. nie odsyła – zob. art. 42 § 1 i § 3 k.k.s.

[246] Do dnia 8 czerwca 2010 r., tj. do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – kodeks karny… (Dz.U. nr 206, poz. 1589) – art. 78 § 2 k.k. przewidywał dla osób skazanych w warunkach art. 64 § 1 i art. 64 § 2 k.k. minimum absolutne wynoszące jeden rok pozbawienia wolności.

zakresie, jaki przewiduje art. 78 § 2 k.k., czyli odpowiednio dwie trzecie albo trzy czwarte odbytej kary[247]. Wyjątkiem od tej reguły jest art. 79 § 2 k.k., który zezwala na odstąpienie od przestrzegania obowiązujących progów minimalnych odbytej kary pozbawienia wolności, jeżeli skazany odbył 15 lat kary.

Istotnym problemem, którego kodeks wprost nie rozstrzyga, jest kwestia stosowania art. 78 § 2 k.k. w części dotyczącej recydywistów wielokrotnych również wobec skazanych, którzy uczynili sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu lub popełnili przestępstwo, działając w zorganizowanej grupie albo związku przestępczym, bądź popełnili przestępstwo o charakterze terrorystycznym (art. 65 k.k. i art. 115 § 20 k.k.), jeżeli zastosowano wobec nich art. 60 § 3–6 k.k. lub art. 259 k.k. Zdaniem S. Lelentala, mając na względzie kryminalno-polityczny sens tych przepisów, zaostrzone minimum dotyczące recydywistów wielokrotnych w omawianym przypadku nie ma zastosowania[248].

Mówiąc o ogólnych zasadach warunkowego zwolnienia, należy także odnotować przypadki surowszych ograniczeń niż te, o których mówiono wcześniej. Za sprawą art. 78 § 3 k.k. przedmiotowa materia podjęta została jednak w sposób odmienny. Odstępując od regulacji wyrażonych w formie ułamkowej – w przypadku, gdy mamy do czynienia z karami „eliminacyjnymi", za jakie uchodzą kara 25 lat pozbawienia wolności i kara dożywotniego pozbawienia wolności – warunkowe zwolnienie można orzec po efektywnym odbyciu przez skazanego: w pierwszym przypadku 15 lat kary, w drugim zaś 25 lat. Wspomniane uprzednio ogólnoprewencyjne funkcje, które kumulują formalne przesłanki warunkowego zwolnienia, w tym wypadku wespół z zadośćuczynieniem poczuciu sprawiedliwości społecznej, wypełniają bez reszty obowiązujące minima dla obu wymierzonych kar, które – nie ma co ukrywać – są surowe[249].

Wypełnienie przez skazanego wymaganego okresu izolacji penitencjarnej, uprawniającego do ubiegania się o warunkowe zwolnienie, związane jest z odpowiedzią na pytanie o sposób liczenia odnośnych terminów. Odrzucając ewentualność zakładającą, że podstawą dla obliczania minimów formalnych jest kara pozbawienia wolności wymierzona w wyroku skazującym, pozostaje

---

[247] Zob. J. Śpiewak, *Kurator sądowy w postępowaniu karnym wykonawczym*, Warszawa 1999, s. 102.

[248] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 416. Zob. także: J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary…*, s. 220–224.

[249] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1070.

akceptacja dla podejścia, w myśl którego tę podstawę stanowi kara podlegająca wykonaniu. W praktyce więc może się ona okazać karą krótszą od orzeczonej, jeżeli została obniżona w wyniku amnestii lub ułaskawienia.

Wątpliwości pojawiają się jednak w przypadku skrócenia kary pozbawienia wolności na skutek zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej, gdy sąd orzekł grzywnę (art. 71 § 1 k.k.), którą skazany uiścił. Wobec zarządzenia wykonania kary, jak to wynika z przepisu art. 71 § 2 k.k., grzywna wymierzona na tej podstawie podlega zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności, co powoduje jej faktyczne skrócenie o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych.

Na tym tle pojawiła się w doktrynie rozbieżność poglądów, jeśli chodzi o możliwość kwalifikowania tej sytuacji w sposób analogiczny, jak ma to miejsce, gdy zastosowano np. indywidualny akt łaski. Zdaniem A. Zolla, podstawą do wyliczenia okresu odpowiadającego połowie kary (względnie dwóch trzecich albo trzech czwartych) będzie wymiar kary orzeczony w wyroku skazującym, bez skrócenia, które nastąpiło przy stosowaniu art. 71 § 2 k.k.[250]

W opozycji do tego stanowiska A. Marek uważa, że regułę, iż podstawą obliczania terminów określonych w art. 78 k.k. powinna być kara podlegająca wykonaniu, należy odnosić także do warunkowo zawieszonej kary pozbawienia wolności, której wykonanie zarządzono, jeżeli w oparciu o art. 71 § 2 k.k. została ona skrócona o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych[251].

Biorąc pod uwagę przedstawioną w piśmiennictwie obszerną argumentację w obronie tego stanowiska[252], która wyraźnie przekonuje oraz że forsowane rozwiązanie jest bardziej korzystne dla skazanego, co w przypadku istniejących wątpliwości także nie jest bez znaczenia, należy raczej podzielać ten właśnie sposób interpretacji spornej kwestii.

Przesłanki formalne, rozumiane jako minimalne okresy wymagane do ubiegania się o zastosowanie warunkowego zwolnienia, mogą podlegać modyfikacji zarówno w postępowaniu jurysdykcyjnym, jak i na etapie wykonania kary (art. 155 k.k.w.).

Odwołując się w tym miejscu do art. 77 § 2 k.k. należy odnotować, że „w szczególnie uzasadnionych wypadkach" ustawodawca zezwolił sądowi wymierzającemu karę pozbawienia wolności na wyznaczenie

---

[250] *Ibidem.*

[251] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 201.

[252] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary…*, s. 214–216.

surowszych ograniczeń do skorzystania z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k. Rozwiązanie to nie miało wcześniej swojego odpowiednika. Na podstawie prowadzonych wcześniej rozważań można dojść do wniosku, że ocena, czy ustawodawca postąpił słusznie, wyposażając sąd w takie narzędzie, nie jest jednoznaczna. Poszukując jego genezy, przedstawiony został argument związany z domniemaną antycypacją przez sąd – przy wymiarze kary – okresu, po upływie którego oskarżony może ubiegać się o warunkowe zwolnienie. Podobne obawy, jak można zasadnie przyjąć, na długo przed uchwaleniem kodeksu karnego podzielał także Sąd Najwyższy, który treścią wyroku z 1989 r. dawał do zrozumienia, że „Wymierzając karę pozbawienia wolności, sąd powinien kierować się dyrektywami wynikającymi z przepisów odnoszących się do wymiaru kary, a nie przewidywanym warunkowym zwolnieniem”[253]. I z tego punktu widzenia wypada doceniać inicjatywę ustawodawcy, zmierzającą do przeciwdziałania podobnym praktykom. Jednak doświadczenia zebrane w okresie obowiązywania kodeksu karnego pokazują, że „surowsze ograniczenia”, o których czytamy w art. 77 § 2 k.k., nieczęsto dotyczą ograniczeń zakreślonych treścią zwłaszcza art. 78 § 1 czy § 2 k.k., lecz są odnoszone do osób skazywanych na kary eliminacyjne, dla których minimalne okresy oznaczone w art. 78 § 3 k.k. i bez dodatkowych obostrzeń są dostatecznie surowe.

Pomijając inne negatywne konsekwencje tego faktu, o których była mowa wcześniej, w tym momencie należy zwrócić uwagę, że art. 77 § 2 k.k. stał się instrumentem sprawiającym, że do polskiego prawa karnego „tylnymi drzwiami” wdarła się kara pozbawienia wolności *de facto* bez możliwości warunkowego zwolnienia. Ostatnim tego przykładem jest wyrok łódzkiego sądu z grudnia 2010 r., na mocy którego 64-letni Ryszard C. – sprawca zabójstwa posła – został skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności z „prawem do skorzystania z warunkowego zwolnienia” po odbyciu 30 lat kary.

Kiedy zatem z sali sądowej dociera informacja o sprawcy, który będzie mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie po upływie 30 czy 40 lat, nie sposób oprzeć się smutnej refleksji, jak łatwo jest nowoczesny system prawa karnego, owiany humanitarną treścią, sprowadzić na płaszczyznę czystego odwetu.

Już to z tego powodu, by wyeliminować możliwość wydawania podobnych orzeczeń, należy *de lege ferenda* zgłosić postulat

---

[253] Wyrok SN z dnia 29 listopada 1989 r., sygn. I KR 171/89, OSNKW 1990, nr 2, poz. 26.

derogowania art. 77 § 2 k.k. w takim kształcie, jak ma to miejsce obecnie. W nawiązaniu do głoszonej genezy tego przepisu wydaje się, że wystarczy ograniczyć zakres jego stosowania do przypadków, o których stanowi art. 78 § 1 i § 2 k.k. Przypomnijmy, że postulowana potrzeba nowelizacji nie byłaby konieczna przy aprobowaniu literalnej interpretacji art. 77 § 2 k.k., który mówi jedynie o surowszych ograniczeniach przy wymierzaniu „kary pozbawienia wolności" (art. 32 pkt 3 k.k.), pomijając tym sposobem kary eliminacyjne: 25 lat pozbawienia wolności i kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 32 pkt 4 i 5 k.k.).

Na wstępie zwrócono uwagę na trudne do wytłumaczenia w sposób racjonalny zjawisko „skokowej" dynamiki udzielania przez sądy penitencjarne zwolnień warunkowych. Pełniejszy obraz w zakresie polityki stosowania omawianej instytucji ukazuje przedstawione zestawienie statystyczne (tab. 7), którego wymowa – jeśli chodzi o względną stabilność danych po 2002 r. – przekonuje, że jest możliwe orzekanie warunkowego zwolnienia, nie zważając na żadne inne okoliczności poza unormowaniem ustawowym, w tym zwłaszcza zawartym w art. 77 § 1 k.k. Może to świadczyć o tym, że „surowa", czy w większym stopniu „liberalna", polityka karna, doraźnie kreowana w danym okresie przez państwo, nieraz zbyt mocno oddziałuje na politykę udzielania przez sądy penitencjarne zwolnień warunkowych, a wówczas zagadnienia prognozy kryminologicznej schodzą na dalszy plan.

Generalnie rzecz ujmując, przy założeniu prowadzenia racjonalnej polityki kryminalnej, zjawisko przenikania adekwatnych bodźców – będące relewantną reakcją państwa na np. drastyczny wzrost albo spadek przestępczości – zapewne nie zderzy się z falą krytyki. Wręcz przeciwnie: wszak polityka karna i polityka wykonania kary, obejmująca także politykę udzielania warunkowych zwolnień, są ważnym elementem polityki kryminalnej, która ma być przecież prowadzona w sposób spójny i celowy. Wyklucza to jakiekolwiek podszyte partykularyzmem „efektowne" działania, wywołujące zwykle w praktyce (np. penitencjarnej) negatywne skutki, których opanowanie może trwać nawet latami, bez żadnej gwarancji powodzenia. Rodzimym przykładem takiego stanu rzeczy jest problem przeludnienia zakładów karnych.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że zakres stosowania warunkowego zwolnienia zależy w pewnym stopniu od liczby osób pozbawionych wolności[254]. Znajduje to potwierdzenie także na

---

[254] T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna…*, s. 236.

gruncie rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy z 1999 r. w sprawie przeludnienia więzień i wzrostu populacji uwięzionych, gdzie otwarcie zostało przyznane, że skuteczną strategią przeciwdziałania przeludnieniu więzień jest m. in. stosowanie środków nieizolacyjnych[255].

Tabela 6. Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności (w tym z zastosowaniem art. 155 k.k.w.)

Rok	Ogółem warunkowe przedterminowe zwolnienie (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki	Zastosowano art. 155 k.k.w. (w l.b.)	Wskaźnik dynamiki
2000	14 758	100,0	67	100,0
2001	15 977	108,3	54	80,6
2002	22 504	152,5	66	98,5
2003	20 830	141,1	81	120,9
2004	23 099	156,5	85	126,9
2005	24 608	166,7	121	180,6
2006	22 838	154,7	106	158,2
2007	23 673	160,4	128	191,0
2008	24 636	167,0	150	231,3
2009	23 588	159,8	140	209,0
2010	26 898	182,3	124	185,0

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Przyznać trzeba, że prezentowana statystyka dostarcza informacji skłaniających do budowania na tej podstawie dość jednoznacznych wypowiedzi, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie zawsze konstruktywnych.

Niepodobna np. w racjonalny sposób wytłumaczyć gwałtownego wzrostu liczby zwolnień warunkowych w roku 2002 w porównaniu z latami poprzedzającymi. Należałoby bowiem założyć wystąpienie na „masową" skalę zjawiska poprawy stopnia readap-

[255] Recommendation no. R(99)22 of the Committee of Ministers to member states concerning prison overcrowding and prison population inflation; www.coe.int. Zob. także: B. Stańdo-Kawecka, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w krajach europejskich*, PWP 2007, nr 54, s. 56 i n.

tacji społecznej osób osadzonych w zakładach karnych. Z oceną prognozy kryminologicznej, o której tu mowa, jest jeszcze inny problem.

Jak pokazują badania przeprowadzone w latach 2004–2005[256], pierwszy wniosek o warunkowe zwolnienie rozpatrywany jest na ogół negatywnie. Tymczasem kolejny i każdy następny ma już zgoła nieporównywalnie większe szanse powodzenia. Być może nawet nie powinno to zaskakiwać, chyba że – jak zauważa autorka badań – pomiędzy pierwszym a następnym wnioskiem, statystycznie rzecz biorąc, upływa ledwie kilka miesięcy. W konkluzji nie bez racji zatem stawiane jest pytanie: czy np. po pół roku może nastąpić tak znaczna poprawa w zachowaniu skazanego, czy nauczy się uczciwości i kontroli nad emocjami[257].

Wyjątkowo interesująco na tym tle jawią się wyniki innych badań przeprowadzonych dwadzieścia lat wcześniej na grupie recydywistów zwolnionych warunkowo z Zakładów Karnych w Łowiczu, Płocku, Raciborzu i Wronkach, jako że odnotowano na ich podstawie, iż wobec 77,8% ogółu osób zwolnionych warunkowo instytucję tę zastosowano już po pierwszym złożonym wniosku, mimo że o warunkowe zwolnienie ubiegali się recydywiści[258]. Porównując dane z tych badań, wydaje się, że wcześniej zagadnienie prognozy kryminologicznej w praktyce było traktowane w sposób nieco bardziej przekonujący.

Wracając do danych przedstawionych w tab. 6, należy stwierdzić, że po 2002 r. polityka zwolnień warunkowych uległa względnej stabilizacji, co może świadczyć o braku innych bodźców oddziałujących na sądy penitencjarne niż merytoryczne podstawy orzekania.

Podejmując z kolei ocenę zilustrowanego stanu w relacji do liczby osadzonych w poszczególnych latach, która z wyjątkami (w roku 2007 było 87 462 osadzonych) oscyluje w granicach 80 tys. osób, wykazując jednocześnie tendencję spadkową[259], to biorąc za punkt wyjścia wskaźnik dynamiki zwolnień warunkowych po 2002 r., nie ulega wątpliwości, że w notowanym spadku populacji osadzonych

---

[256] M. Pytel, *Motywy odmowy warunkowego przedterminowego zwolnienia na przykładzie zakładu karnego dla kobiet*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, s. 359 i n.

[257] *Ibidem*. s. 364.

[258] S. Lelental, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności…*, s. 113. Zob. także: H. Kuczyńska, *Kształt i praktyka stosowania warunkowego zwolnienia jako czynnik wpływający na liczebność populacji więziennej*, s. 205–208.

[259] W roku 2010 liczba osadzonych wynosiła 78 497 – dane Ministerstwa Sprawiedliwości. Wydział Statystyki.

udział warunkowego zwolnienia nie był wystarczający. Dopiero w 2010 r. można mówić o oczekiwanej progresji w zakresie polityki udzielania zwolnień warunkowych.

Zdecydowanie bardziej krytycznym okiem należy spojrzeć na politykę stosowania warunkowego zwolnienia w oparciu o art. 155 k.k.w. Najkrócej mówiąc – instytucja ta w praktyce występuje incydentalnie, a jej udział w ogólnej liczbie zwolnień warunkowych nie sięga nawet 1%. Zachowując właściwe proporcje, nie sposób nawet porównać tej skali z zakresem stosowania art. 152 k.k.w. (tab. 5).

Dociekając przyczyn takiego stanu rzeczy, należy mieć na uwadze, że konstrukcja normatywna art. 152 k.k.w. oraz spadek średniego wymiaru bezwzględnej kary pozbawienia wolności poniżej 2 lat sprawia, że potencjalna liczba osób teoretycznie rzecz biorąc „gotowych" do skorzystania z dobrodziejstwa, jakie stwarza art. 152 k.k., sukcesywnie wzrasta. Patrząc w analogiczny sposób na art. 155 k.k.w. – wydawać się może, że jest dużo lepiej, gdyż o warunkowe zwolnienie na tej podstawie mogą ubiegać się osoby odbywające kary dłuższe (do 3 lat). Jednak brak racjonalnych podstaw do poszukiwania przyczyn – dużo większej niż przy odroczeniu wykonania kary (tab. 1) – „ostrożności" sądów penitencjarnych właściwych do orzekania o przerwie (tab. 3). I to ten właśnie czynnik odgrywa decydującą rolę przy ograniczaniu dostępu do programu probacji w oparciu o art. 155 k.k.w. Negatywna tendencja – o której mowa – w latach 2009–2010 uległa dalszemu pogłębieniu, jako że liczba przypadków zastosowania art. 152 k.k.w. „skokowo" przekroczyła cztery tysiące orzeczeń (tab. 5), podczas gdy art. 155 k.k.w. stosowany jest, niestety, coraz rzadziej.

Do ostatecznego więc wniosku śmiało przebija się teza, z której wynika, że z jednej strony mamy do czynienia z nadmiernym liberalizmem przy stosowaniu art. 152 k.k.w., ze wszystkimi tego faktu szkodliwymi skutkami, o których sporo już pisano; z drugiej zaś – z zarzuceniem w praktyce penitencjarnej dużego potencjału możliwości, jakie w procesie readaptacji społecznej niesie warunkowe zwolnienie po okresie przerwy w karze (art. 155 k.k.w.). Konkluzja ta bynajmniej nie przez przypadek pokrywa się z dość powszechnie panującą opinią – z której *nota bene* nic dobrego nie wynika – że rodzima polityka wykonania kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania sprawia, iż „trudno dostać się do zakładu karnego, ale jeszcze trudniej jest go opuścić"[260]. Pozostając jeszcze przez chwilę w klimacie nieco uproszczonych schematów,

---

[260] P. Pytlakowski, *Od deski do deski*, „Polityka", 2.06.2007, nr 22, s. 32–34.

trzeba zauważyć, że zgoła odmienne konsekwencje o charakterze polityczno-kryminalnym niesie ze sobą sytuacja odwrotna od istniejącej. Zwolnionych warunkowo można wszak kontrolować, sprawdzać, czy się leczą, pracują. Zachowania osób, które odbyły karę pozbawienia wolności w pełnym wymiarze, w zasadzie nikt już nie nadzoruje.

4.1. Szczególne zasady warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności

Ilekroć ustawodawca decyduje o pogłębieniu humanitarnej treści kary pozbawienia wolności, rzeczywistym tego potwierdzeniem jest instytucjonalne rozbudowanie form indywidualizacji jej wykonywania. Traktowanie warunkowego zwolnienia jako kontynuacji procesu resocjalizacji na ostatnim etapie wykonywania kary pozbawienia wolności, już to poza terenem zakładu karnego[261], sprawia, że rozwiązania normatywne, w oparciu o które następuje stosowanie tej instytucji, rzutują na ocenę całego systemu penitencjarnego. Jednak rozważania poprzedzające, w tym zwłaszcza dotyczące zagadnień związanych z prognozowaniem kryminologicznym, wykazały, że inną rzeczą jest praktyka orzecznicza, która nie zawsze bywa zbieżna z zamysłem ustawodawcy.

Pogłębienie zasady indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności za sprawą instytucji warunkowego zwolnienia z punktu widzenia li tylko przesłanek formalnych może następować na dwa sposoby. Pierwszy prowadzi do rozbudowania zakresu tych przesłanek. Przykładem mogą tu być rozwiązania obowiązujące w poprzednim kodeksie karnym. Art. 91 d.k.k. wyróżniał szereg kategorii skazanych uprawnionych do ubiegania się o warunkowe zwolnienie w różnym czasie, w tym zwłaszcza w przepisie art. 91 § 2 d.k.k. prawo takie przysługiwało określonym osobom po odbyciu jednej trzeciej kary.

Z innym podejściem do omawianej kwestii mamy do czynienia obecnie. Aktualna polityka legislacyjna zdaje się zmierzać do redukowania liczby przesłanek formalnych, po spełnieniu których osadzony nabywa prawo do ubiegania się o warunkowe zwolnienie[262]. Może to następować bądź na drodze zależnej modyfikacji

---

[261] Tak też np.: postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 27 grudnia 2007 r., sygn. II AKzw 1075/07, KZS 2008, nr 12, poz. 78.

[262] Teoretycznie rzecz biorąc, działanie takie może mieć na celu także ograniczenie dostępu do omawianej instytucji poprzez ustanowienie np. jednego progu minimum odbytej kary pozbawienia wolności na wysokim poziomie.

ogólnych przesłanek stosowania warunkowego zwolnienia – o czym poniżej – albo poprzez ich faktyczne ograniczanie[263]. Zakładając, że są to przejawy określonej tendencji charakteryzującej polski dyskrecjonalny model instytucji warunkowego zwolnienia, wydaje się, że broniąc takiego poglądu, w drodze wyjątku można dopuścić także przykłady wykraczające poza tematykę opracowania. Chodzi tu o inne niż art. 155 k.k.w. instytucje, które co prawda bez związku z postępowaniem incydentalnym, ale również przewidują możliwość zależnej modyfikacji ogólnych formalnych przesłanek warunkowego zwolnienia.

4.1.1. Warunkowe zwolnienie stosowane w oparciu o art. 95 § 2 k.k. oraz art. 98 k.k.

Regulacja art. 95 § 2 k.k. dotyka wyjątkowo skomplikowanej problematyki, jaką w prawie karnym jest odpowiedzialność osób niepoczytalnych (art. 31 § 1 k.k.) albo – jak ma to miejsce w tym przypadku – sprawców skazanych w warunkach poczytalności ograniczonej w znacznym stopniu (art. 31 § 2 k.k.). Powraca bowiem kwestia prawno-karnej oceny czynów popełnionych przez osoby dotknięte chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym albo innym zakłóceniem czynności psychicznych, a w ślad za nią – zagadnienia tyczące się sfery karno-wykonawczej. Wiadomo, że o sytuacji tych osób rozstrzyga chwila popełnienia czynu zabronionego. Zatem to od treści zawartej w opinii biegłych psychiatrów zaleć będzie, czy wobec sprawcy zostanie zastosowany środek zabezpieczający, czy też sąd orzeknie karę. Oczywiście opinie takie wynikają z oceny całokształtu okoliczności, w której zawiera się ocena stanu psychicznego sprawcy w chwili popełnienia czynu zabronionego. Jednak zadanie stawiane przed biegłymi jest w tym wypadku wyjątkowo trudne, gdyż chodzi o „odtworzenie" sposobu postrzegania rzeczywistości przez sprawcę w okresie sprzed tygodni, a bywa, że i miesięcy. Dość zauważyć, że jeśli chodzi o choroby psychiczne (zresztą nie tylko te) niemałe trudności może sprawiać postawienie diagnozy stanu zdrowia na chwilę jej dokonywania.

Nie można zatem wykluczyć wariantu, gdy dochodzi do skazania w warunkach art. 31 § 2 k.k. sprawcy np. chorego psychicznie, u którego po okresie remisji czynna psychoza wywołana procesem karnym i wydaniem wyroku skazującego powróci w postępowaniu wykonawczym. Może się także zdarzyć i taka sytuacja, że osoba

---

[263] Np. eliminując minimum absolutne.

skazana w omawianym reżimie doświadczać będzie wieloletniej remisji. Przy czym ten ostatni przypadek sytuuje się w tym momencie raczej poza obszarem zainteresowań, bowiem osoba, która nie wymaga oddziaływania specjalistycznego w zasadzie powinna odbywać karę pozbawienia wolności w innym systemie niż terapeutyczny, np. zwykłym (art. 98 k.k.). Niemniej, niezależnie od tego, czy sprawca dopuścił się czynu zabronionego w okresie remisji czy też czynnej psychozy, ograniczającej w znacznym stopniu jego poczytalność w chwili dokonania czynu, w postępowaniu wykonawczym mamy do czynienia z osobą, u której została zdiagnozowana np. choroba psychiczna.

Zakładając więc, że nie zachodzą przesłanki do zastosowania instytucji, które wyłączają wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec osób z czynną psychozą (np. przerwa – art. 153 § 1 k.k.w. czy zawieszenie postępowania wykonawczego – art. 15 § 2 k.k.w.), na gruncie art. 95 § 2 k.k. mamy do czynienia z osobą, której poczytalność w chwili popełnienia czynu zabronionego była ograniczona w znacznym stopniu i która została skazana oraz odbywa karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym, gdzie stosuje się szczególne środki lecznicze lub rehabilitacyjne (art. 96 § 1 k.k.). Literalna interpretacja omawianego przepisu prowadzi zatem do wniosku, że zmiana systemu terapeutycznego wykonywania kary pozbawienia wolności (art. 74 k.k.w. w zw. z art. 97 § 3 k.k.w.) wyłącza możliwość warunkowego zwolnienia na podstawie art. 95 § 2 k.k. Trzeba jednak zauważyć, że po okresie rocznej przerwy w grę może wchodzić zastosowanie warunkowego zwolnienia w oparciu o art. 155 k.k.w.

Szczególny status skazanego na karę pozbawienia wolności wykonywaną w systemie terapeutycznym sprawił, że ustawodawca mocą art. 95 § 2 k.k. dopuścił możliwość zastosowania wobec takiego sprawcy warunkowego zwolnienia na zasadach określonych w art. 77–82 k.k., bez ograniczeń wynikających z art. 78 § 1 lub § 2 k.k., pod warunkiem jednak, że kumulatywnie zostaną spełnione dwie ustanowione w przepisie przesłanki. Pierwsza ma charakter materialny i zakłada, że wyniki leczenia lub rehabilitacji przemawiają za udzieleniem warunkowego zwolnienia, druga zaś – formalny, gdyż z omawianego dobrodziejstwa mogą korzystać osoby skazane na karę nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności. W przypadku pozytywnego orzeczenia sądu penitencjarnego w tym przedmiocie – dozór jest obowiązkowy.

Wydaje się, że można przyjąć, iż okoliczność, jaką jest ocena wyników leczenia, pozostaje w bezpośrednim związku z prognozą

kryminologiczną będącą ogólną materialną przesłanką dla tej formy probacji (art. 77 § 1 k.k.) – zresztą nie tylko tej. Ta dodatkowa przesłanka zdaniem Z. Ćwiąkalskiego może być interpretowana na dwa sposoby. Po pierwsze, można założyć, że wyniki leczenia lub rehabilitacji są na tyle korzystne, że dalsze wykonywanie kary nie jest już konieczne. Po drugie natomiast, nie można wykluczyć i takiej interpretacji, że leczenie nie dało pozytywnych efektów, a stan zdrowia skazanego mógł się nawet pogorszyć. Wykonywanie kary pozbawienia wolności w takim stanie faktycznym byłoby absolutnie niecelowe[264].

W połączeniu z art. 77 § 1 k.k. nie może budzić wątpliwości – jak podkreśla autor – że z aprobatą należy przyjmować jedynie pierwsze proponowane podejście. W drugim przypadku bowiem właściwe będzie rozważenie zasadności udzielenia przerwy albo zawieszenie postępowania wykonawczego[265].

Niewątpliwym wparciem dla przyjętego stanowiska będzie sięgnięcie po uchwałę Sądu Najwyższego z 1977 r., która głosi, że „[…] choroba psychiczna skazanego na karę pozbawienia wolności stanowi przeszkodę do stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia tylko wtedy, gdy nasilenie tej choroby jest tak znaczne, że uniemożliwia choćby czasowe wykonywanie tej kary oraz wysunięcie wniosku, iż skazany po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa"[266]. Chodzi tu zatem o chorobę, która wyłącza możliwość rozumienia istoty kary oraz jej poprawczo-wychowawcze cele. Poważny niedostatek zdrowia psychicznego sprawcy praktycznie wyklucza jakiekolwiek racjonalne rozważania na temat dodatniej prognozy kryminologicznej, tj. ustalenia, czy i w jakim stopniu kara dotychczas wykonywana wpłynęła na poprawę skazanego i spełniła cele zapobiegawczo-wychowawcze. Nie sposób w takich okolicznościach ustalić także i tego, na ile motywująco wpłynęła ona na postawę skazanego, z punktu widzenia oczekiwań związanych z pomyślnym przebiegiem okresu próby. Przyznać jednak trzeba, że po spełnieniu przesłanek formalnych wniosek złożony np. przez skazanego w sprawie udzielenia warunkowego zwolnienia na pod-

---

[264] Z. Ćwiąkalski, [w:] Z. Ćwiąkalski, A. Zoll, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za I półrocze 1986 r.*, NP 1987, nr 6, s. 62 i n.

[265] Tak też: S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, s. 358.

[266] Uchwała SN z dnia 14 lipca 1977 r., sygn. VII KZP 24/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 93.

stawie art. 95 § 2 k.k. podlega, rzecz jasna, merytorycznemu rozpatrzeniu.

W odniesieniu do przesłanki formalnej warunkowego zwolnienia udzielanego w omawianym trybie, w uzasadnieniu do kodeksu karnego zostało podniesione, że skazani na karę przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności mogą uzyskać warunkowe zwolnienie z zachowaniem wymaganych w art. 78 § 1 i § 2 k.k. minimów odbytej kary. Zakłada się bowiem, że popełnili poważne przestępstwo i mogą być niebezpieczni dla otoczenia[267].

Kolejnym przykładem warunkowego zwolnienia orzekanego na zasadach określonych w art. 77–82 k.k., z pominięciem ograniczeń wynikających z art. 78 § 1 lub § 2 k.k., jest instytucja art. 98 k.k. Dotyczy ona sprawców skazanych na karę pozbawienia wolności w wymiarze do dwóch lat, za przestępstwo popełnione w związku z uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego[268] i wobec których zastosowany został także środek zabezpieczający, w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego (art. 96 k.k.)[269]. Orzeczenie przez sąd tego środka warunkowane jest zachodzącym wysokim prawdopodobieństwem ponownego popełnienia przestępstwa związanego z tym uzależnieniem (art. 96 § 1 *in fine* k.k.).

O ile nie budzi wątpliwości kwestia dotycząca uzależnienia od alkoholu, o tyle rzecz nie jest już tak oczywista, gdy mowa jest o uzależnieniu od „innego środka odurzającego".

W doktrynie prawa karnego wyodrębniły się w tym przedmiocie dwa stanowiska – wąskiego i szerokiego rozumienia pojęcia „innego środka odurzającego". Zwolennicy pierwszego podejścia[270] uznają, że chodzi tu jedynie o uzależnienie od środka objętego wykazem za-

---

[267] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, s. 169–170.

[268] Zob. wyrok SN z dnia 28 września 1978 r., sygn. II KR 198/78, OSNKW 1979, nr 1–2, poz. 11 oraz np. M. Mozgawa, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Kraków 2006, s. 199.

[269] Zgodnie z art. 74 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 179, poz. 1485 ze zm.); w zakresie regulacji zawartej w Rozdziale 7 ustawy (*Przepisy karne*) nie stosuje się art. 96–98 kodeksu karnego.

[270] Np. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r.*, Pal. 1999, nr 3–4, s. 42; K. Krakowski, *Pojęcie środka odurzającego na gruncie kodeksu karnego*, PiPr. 2003, nr 11, s. 33; G. Bogdan, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, s. 478; J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary…*, s. 286.

wartym w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii[271]. Prezentowany pogląd, będący wynikiem formalno-dogmatycznej optyki prawa karnego – w tym wypadku także nie przekonuje. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy, który w uchwale z 2007 r. opowiedział się za szeroką interpretacją „środka odurzającego". Wypowiadając się w tej sprawie na gruncie art. 178a k.k., stwierdził on, że pojęcie środka odurzającego „[…] obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane w wyżej wymienionej ustawie, ale również inne substancje pochodzenia naturalnego i syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem"[272].

Pogląd ten ma zwolenników także i w piśmiennictwie, gdzie zauważa się, że w praktyce może pojawić się problem z określeniem rodzaju danego środka odurzającego[273]. Poza tym mamy tu do czynienia z sytuacją szczególną, gdzie prawo najczęściej podąża za „nowymi specyfikami", które znajdują swoich konsumentów. Oznacza to, że do czasu zdefiniowania danej substancji, osoby te bez żadnego powodu mogą być w korzystnej dla nich sytuacji.

Treść przepisu art. 98 k.k. jednoznacznie wskazuje na obligatoryjny charakter warunkowego zwolnienia udzielanego w tym trybie („[…] sąd warunkowo zwalnia skazanego […]"), jeżeli wyniki leczenia w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego za tym przemawiają. Jednocześnie przepis stanowi, że przy orzekaniu obowiązują zasady określone w art. 77–82 k.k., gdzie art. 77 § 1 k.k. przewiduje „jedynie" możliwości zwolnienia warunkowego. Wydaje się, że ów brak synchronizacji obu przepisów można niwelować, zakładając, iż art. 98 k.k. jest w tym układzie *lex specialis* i już to z tego powodu w tym przypadku ma pierwszeństwo. Z uwagi na takie rozwiązanie, w obliczu istniejącego w Polsce systemu dyskrecjonalnego warunkowego zwolnienia można przyjmować istnienie przejawu systemu automatycznego, który zakłada, że jedynie wyjątkowe okoliczności mogą przemawiać przeciwko zwolnieniu skazanego, jeżeli w ten sposób rozumieć „niekorzystne wyniki leczenia prowadzonego w zakładzie zamkniętym"[274].

---

[271] *Ibidem*. Zob. zał. nr 1 do ustawy – *Wykaz środków odurzających*.

[272] Uchwała SN z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I KZP 36/06, OSNKW 2007, nr 3, poz. 21.

[273] M. Kała, *Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy*, „Paragraf na Drodze" 2004, nr 11, s. 41; R. A. Stefański, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 561.

[274] Szerzej na ten temat: B. Stańdo-Kawecka, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w krajach…*, s. 61 wraz z podaną literaturą; P. Wiktorska, *Warunkowe*

Środkiem alternatywnym wobec warunkowego zwolnienia, orzekanego na podstawie art. 98 k.k. jest art. 97 § 1 k.k., mocą którego, w zależności od postępów w leczeniu, można zwolnić sprawcę z zamkniętego zakładu leczenia odwykowego (art. 96 § 1 k.k.) na okres próby od 6 miesięcy do lat 2. Podejmując orzeczenie w tym przedmiocie, sąd pierwszej instancji (art. 204 k.k.w. w zw. z art. 3 § 1 k.k.w.) może skierować skazanego w okresie próby na leczenie ambulatoryjne lub rehabilitację w placówce leczniczo-rehabilitacyjnej, oddając go pod dozór kuratora lub osoby godnej zaufania, stowarzyszenia, instytucji albo organizacji społecznej, do której działalności należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym.

Jeżeli skazany w okresie próby uchyla się od leczenia lub rehabilitacji, albo popełni przestępstwo, lub rażąco narusza porządek prawny albo regulamin placówki leczniczo-rehabilitacyjnej, to kierując się treścią art. 97 § 2 k.k., sąd może zarządzić ponowne umieszczenie skazanego w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, a nawet w zakładzie karnym.

Natomiast w przypadku powodzenia próby i pomyślnego przebiegu dalszych 6 miesięcy, karę uważa się za odbytą z upływem okresu próby (art. 97 § 3 *in fine* k.k.). Rozwiązanie takie wskazuje, że jego celem było zaakcentowanie przez ustawodawcę indywidualnoprewencyjnego celu kary, prowadzącego do uwolnienia skazanego z uzależnienia od alkoholu albo innego środka odurzającego, co wydatnie zmniejsza ryzyko popełnienia kolejnego przestępstwa związanego z takim uzależnieniem[275].

4.1.2. Orzekanie warunkowego zwolnienia po okresie przerwy wykonania kary pozbawienia wolności (art. 155 k.k.w.)

Powracając do tematyki opracowania – kolejnym przykładem warunkowego zwolnienia skazanego na szczególnych zasadach jest rozwiązanie przewidziane w art. 155 k.k.w.

Pierwsza uwaga, która się nasuwa, wynika z faktu, że w wymiarze normatywnym mamy do czynienia z instytucją, która wcześniej w prawie karnym wykonawczym nie występowała. Kierując

---

przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary – zarys historycznego rozwoju instytucji, PWP 2004, nr 44–45, s. 96–117.

[275] S. Lelental, *Probacja w systemie prawa karnego w Polsce oraz polityka orzekania środków związanych z probacją w latach 1990–1996*, s. 93.

się potrzebą racjonalizacji wykonywania kary pozbawienia wolności – ogólnie mówiąc – ustawodawca zasadnie założył, że wątpliwa jest celowość dalszego wykonywania tej kary w sytuacji, gdy skazany dłuższy czas na podstawie tytułu prawnego przebywał w warunkach wolnościowych, a swoją postawą w tym okresie wzbudził „przekonanie" (art. 77 § 1 k.k.), że w dalszym ciągu będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

Spełnienie materialnej przesłanki warunkowego zwolnienia jest, jak wiadomo, okolicznością konieczną, ale niewystarczającą do tego, by sąd penitencjarny w ogóle mógł się sprawą zająć, jako że mamy do czynienia z materią nieco bardziej złożoną.

Po myśli art. 155 k.k.w. sąd penitencjarny może warunkowo zwolnić skazanego z odbycia reszty kary pozbawienia wolności na zasadach określonych w art. 77 k.k., i to bez ograniczeń wynikających z art. 78 k.k. i 79 k.k., jeżeli obok wymienionej wystąpią kumulatywnie następujące cztery inne wskazane w przepisach przesłanki o charakterze formalnym:

– skazany korzystał z przerwy wykonania kary w rozumieniu art. 153 § 1 lub § 2 k.k.w. przez okres co najmniej jednego roku,

– odbył co najmniej 6 miesięcy kary,

– orzeczona przez sąd kara nie przekracza okresu 3 lat,

– sąd, wymierzając karę, nie wyznaczył surowszych od ogólnie obowiązujących ograniczeń (art. 78 k.k.) do skorzystania z warunkowego zwolnienia.

Doszukując się ciągłości rozwiązań systemowych, trzeba wspomnieć, że już pod rządami kodeksu karnego wykonawczego z 1969 r. bardzo wyraźnie sygnalizowana była w piśmiennictwie koincydencja tej instytucji z przewidywanym warunkowym zwolnieniem[276]. Dopiero jednak za sprawą szeregu nowych rozwiązań normatywnych wprowadzonych do obowiązującej kodyfikacji, a w tym rzędzie dotyczących przede wszystkim art. 155 k.k.w., przerwie w karze pozbawienia wolności w ogóle – dużo odważniej niż miało to miejsce wcześniej – należy przypisywać obecnie także cele o charakterze probacyjnym (np. art. 153 § 4 k.k.w.)[277].

---

[276] Np. S. Pawela, *O czynnikach prognostycznych przy warunkowym zwolnieniu*, NP 1983, nr 9–10, s. 74.

[277] Zob. G. Wiciński, *Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności w systemie probacji. Zagadnienia teorii i praktyki stosowania art. 155 k.k.w.*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, s. 323 i n.

Nie negując w najmniejszym stopniu znaczenia innych przesłanek kształtujących treść instytucji art. 155 k.k.w., nie ulega wątpliwości, że jej podstawę tworzy formalno-prawna więź przerwy z warunkowym zwolnieniem. Kluczową zatem przesłanką warunkowego zwolnienia orzekanego w oparciu o art. 155 k.k.w. jest uprzednie korzystanie przez skazanego z przerwy (bez względu na podstawę jej udzielenia), której ocena przeprowadzona z punktu widzenia postępów w readaptacji społecznej wypadła korzystnie (element materialno-prawny) oraz która nie mogła trwać krócej niż jeden rok (element formalno-prawny)[278]. Omawiany w związku z problematyką prognozowania kryminologicznego aspekt materialny przerwy zasługuje w tym miejscu jedynie na sygnalizację, natomiast czas trwania przerwy w przedmiotowej kwestii skłania do formułowania szerszych uwag.

Przede wszystkim nie ma żadnego znaczenia, czy przerwa będąca przesłanką art. 155 k.k.w. została udzielona obligatoryjnie (art. 153 § 1 k.k.w.) czy w formie fakultatywnej (art. 153 § 2 k.k.w.). Podobnie należy oceniać i to, czy roczny okres przerwy wynikał z jednego orzeczenia sądu penitencjarnego, czy też przerwa była udzielana kilkakrotnie (art. 153 § 2 k.k.w. w zw. z art. 151 § 3 k.k.w.). Każdy z przedstawionych wariantów prowadzi więc do spełnienia omawianej przesłanki.

Podobnie, raczej powszechnie uważa się, że przesłanką warunkowego zwolnienia udzielanego na podstawie art. 155 k.k.w. może być jedna przerwa, trwająca najmniej rok, choćby sąd penitencjarny udzielał jej kilkakrotnie. Poza wypadkami określonymi w art. 153 § 3 *in fine* k.k.w., sytuacja ta dotyczy także skazanego, którego wniosek o dalszą przerwę został wniesiony jeszcze przed upływem terminu przerwy poprzednio udzielonej, chociaż następnie zgłosił się on do zakładu karnego, bo upłynął termin tej przerwy[279].

Wątpliwości pojawiają się natomiast przy pytaniu o możliwość spełnienia omawianej przesłanki w sytuacji, gdy skazany korzystał co najmniej z dwóch przerw, których łączny czas trwania wynosił taki właśnie okres. W doktrynie prawa karnego wykonawczego (wspartej orzecznictwem) wiedzie prym pogląd, że chodzi tu wyłącznie o jedną przerwę, a nie o sumę przerw, z których skazany korzystał[280]. Zdaniem T. Szymanowskiego, za taką wykładnią przemawia

---

[278] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 20 maja 1999 r., sygn. II AKz 233/99, KZS 1999, nr 5, poz. 41.

[279] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 17 grudnia 2003 r., sygn. II AKz 636/03, KZS 2004, nr 1, poz. 40.

[280] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 355; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks*

nie tylko cel udzielenia przerwy w odbywaniu kary, ale także sens wprowadzenia wcześniejszego warunkowego zwolnienia skazanych na kary nie najwyższe i którzy na to zasługują w rezultacie bardzo dobrej postawy oraz zachowania się w czasie odbywania kary i następnie w okresie udzielonej przerwy[281]. Z kolei w powołanym orzeczeniu sąd odwołuje się do wykładni literalnej przepisu art. 155 k.k.w., który zawiera rzeczownik „przerwa" w liczbie pojedynczej.

Jeśli chodzi o stanowisko doktryny, wydaje się, że od strony funkcjonalnej przytoczona argumentacja może prowadzić także do wniosku przeciwnego. Cóż bowiem ma stać na przeszkodzie zwolnieniu warunkowemu, jeżeli skazany skorzystał np. z dwóch przerw i w obu przypadkach swoją postawą potwierdził, że „zasługuje" na wcześniejsze warunkowe zwolnienie? Nie dość tego, wydaje się, że pozytywna postawa potwierdzona w okresie drugiej przerwy, udzielonej po rocznym pobycie w zakładzie karnym (art. 153 § 3 k.k.w.), może zasługiwać na ocenę nawet nieco bardziej ugruntowaną. Wobec powyższego, to nie liczba udzielonych przerw powinna mieć tu znaczenie rozstrzygające. Zakładając dalej, że nasz skazany po zrealizowaniu określonego celu, dla którego przerwy (pierwszej) udzielono, w swej uczciwości zgłosi się do zakładu karnego i przystąpi do dalszego odbywania kary[282], np. na dwa miesiące przed upływem rocznego okresu przerwy, to w każdym układzie – w tym zwłaszcza w przypadku kolejnej przerwy – stawia się w dużo gorszej sytuacji niż osoba, która rozmaitymi zabiegami będzie pozorowała realizację celu przerwy do końca okresu jej trwania.

Nawiązując z kolei do kierunku afirmującego wykładnię gramatyczną, wydaje się, że art. 155 k.k.w. *in concreto* nie wyłącza bynajmniej interpretacji pojęcia „przerwa", rozumianej jako instytucji prawa karnego wykonawczego (art. 153 k.k.w.) bez względu na to, ile razy ją stosowano.

O tym, że art. 155 k.k.w. jest w prawie karnym wykonawczym jedną z tych instytucji, których warstwa dogmatyczna nie jest jednowymiarowa, nikogo przekonywać nie trzeba. Natomiast jej interpretacja rodzi absolutną potrzebę pogłębionego spojrzenia na

---

karny wykonawczy. Komentarz, s. 517; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 616 oraz postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 20 maja 1999 r., sygn. II AKz 233/99, KZS 1999, nr 5, poz. 41.

[281] T. Szymanowski, *ibidem*.

[282] Zob. § 132 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz.U. nr 15, poz. 142).

funkcję wychowawczą, którą ustawodawca wyraźnie naznaczył także instytucję art. 152 k.k.w., poszerzając w obu przypadkach udział probacji w polityce realnej readaptacji społecznej osób skazanych na karę pozbawienia wolności. Należy również zauważyć, że odosobniony sposób rozumienia pojęcia „przerwy trwającej co najmniej jeden rok" rozważano dotychczas jedynie na płaszczyźnie dogmatycznej[283]. Już to spojrzenie na symboliczny udział art. 155 k.k.w. w ogólnej liczbie zwolnień warunkowych (tab. 6) powinno raczej skłaniać do ograniczania barier przy jego stosowaniu niż ich umacnianiu.

Inną kwestią jest rozważenie, czy pod pojęciem „przerwy" można rozumieć także inne formy czasowego pobytu poza zakładem karnym. Chodzi tu zwłaszcza o zawieszenie postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.), choćby jego podstawą była „choroba psychiczna", która jest *verba legis* jedyną identyczną przesłanką będącą także podstawą przerwy (art. 153 § 1 w zw. z art. 150 § 1 k.k.w.), oraz o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, które w formie obligatoryjnej orzekane jest – podobnie jak w przypadku przerwy – na podstawie identycznych przesłanek materialnych[284]. Jednoznaczne negatywne stanowisko w tej kwestii zostało omówione wcześniej, dlatego powracanie do tej sprawy nie znajduje uzasadnienia.

Kolejne dwie przesłanki, związane ze stosowaniem art. 155 k.k.w., dotyczą kary pozbawienia wolności – orzeczonej wobec sprawcy i przez niego odbytej. Po pierwsze więc, zgodnie z treścią art. 155 § 2 k.k.w. warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary, bez ograniczeń wynikających z art. 78 k.k. i 79 k.k. można stosować, jeżeli wymiar orzeczonej kary nie przekracza 3 lat pozbawienia wolności i – po drugie – jeżeli skazany odbył co najmniej 6 miesięcy z tej kary.

W kwestii dotyczącej wymiaru kary nie sposób zarzucić próby odczytania intencji ustawodawcy, który *ipso facto* zakreślił krąg osób uprawnionych do skorzystania z dobrodziejstwa art. 155 k.k.w. W tymże duchu z aprobatą należy przyjąć stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, zgodnie z którym: „[...] kara pozbawienia wolności przekraczająca okres 3 lat w rozumieniu art. 155 § 2 k.k.w. to kara, na którą składa się również suma

---

[283] G. Wiciński, *Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności w systemie probacji*, s. 344.

[284] Krytycznie na ten temat: postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 24 sierpnia 2006 r., sygn. II AKzw 515/06, Lex, nr 192844.

orzeczonych kar, które jednostkowo nie wykraczają poza ten wymiar”[285]. Wynika z tego, że możemy mieć w tym wypadku do czynienia nie tylko z karą jednostkową, lecz także z karą łączną oraz sumą kar krótszych od 3 lat, których łączna długość nie może przekroczyć tego okresu czasu.

Pogląd taki zyskuje także uznanie Sądu Najwyższego, który w uchwale z 2006 r. stwierdził, że „[...] przepis art. 155 k.k.w. nie znajduje zastosowania, gdy suma kar pozbawienia wolności niepodlegających łączeniu przekracza 3 lata pozbawienia wolności”[286], natomiast postępowanie w tym przedmiocie podlega wówczas umorzeniu, jako że nie chodzi tu o przesłanki warunkowego zwolnienia, lecz o dopuszczalność wszczęcia takiego postępowania[287].

Poddając z kolei ocenie trzyletni rozmiar orzeczonej kary pozbawienia wolności – jako formalnej przesłanki stosowania warunkowego zwolnienia na szczególnych zasadach – z punktu widzenia wagi popełnianych przestępstw sprawia, że uchwycenie wyraźnych prawidłowości nie jest zadaniem łatwym. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z przestępstwami o niewielkim stopniu społecznej szkodliwości, za które sąd orzekł karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a tylko niepomyślny przebieg okresu próby sprawił, że skazany trafił do zakładu karnego. Z drugiej – trzeba pamiętać, że czyn zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech jest w naszym prawie zbrodnią (art. 7 § 1 k.k.).

Wynika z tego, że zakres możliwości, jakie przy stosowaniu warunkowego zwolnienia stwarza art. 155 k.k.w. oceniany przez pryzmat li tylko omawianej przesłanki jest szeroki. Wydaje się jednak, że dopiero polityka udzielania na tej podstawie warunkowych zwolnień może prowadzić do formułowania relewantnych ocen, a z danych statystycznych (tab. 6) jednoznacznie wynika, że do chwili obecnej praktyka takiego wniosku nie potwierdza. Oznacza to, że nie istnieją powody, dla których należałoby rozważać ewentualność skrócenia omawianego okresu kary z trzech do np. dwóch lat.

Kierując się zatem względami funkcjonalnymi, do rangi wniosków *de lege ferenda* należy zgłosić postulat podniesienia tej granicy

---

[285] Postanowienie Sądu Apel. w Katowicach z dnia 16 lutego 2000 r., sygn. II AKz 71/00, Biul. S.Apel.K. 2000, nr 1, s. 12. Podobnie: K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 517.

[286] Uchwała SN z dnia 24 lutego 2006 r., sygn. I KZP 54/05, OSNKW 2006, nr 3, poz. 22.

[287] Postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 3 sierpnia 2008 r., sygn. II AKzw 578/08, KZS 2008, nr 12, poz. 80.

co najmniej do okresu lat czterech. Natomiast przeciwników takiej koncepcji powinna uspokajać komplementarna w tym względzie propozycja jednoczesnego podniesienia – przy wyższym poziomie wymierzonej kary – wymaganego okresu odbytej kary. Prawidłowe zestawianie obu tych elementów może tworzyć nie tylko kolejny, ale i ważny instrument polityki penitencjarnej. Trudno wszak zaprzeczyć, że wzbogacając wachlarz takich środków zawsze stwarza się szersze możliwości w dążeniu do pogłębienia zasady indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności.

Drugim progiem związanym z karą pozbawienia wolności – o którym wspomniano powyżej – jest minimum odbytej kary. Zgodnie z treścią przepisu art. 155 § 1 k.k.w. kolejną formalną przesłanką warunkowego zwolnienia udzielanego na tej podstawie jest odbycie przez skazanego „co najmniej 6 miesięcy kary". W piśmiennictwie zasadnie przyjmuje się, że w tym wypadku – inaczej niż to miało miejsce na gruncie czasu trwania przerwy – okres minimum absolutnego, obowiązujący przy stosowaniu art. 155 k.k.w., jest zaliczany zarówno wówczas, gdy skazany odbył karę w tym rozmiarze „w całości", jak i „w częściach"[288].

Bacząc na przedstawioną wcześniej propozycję, można zauważyć, że w doktrynie prawa karnego wykonawczego zarysowane zostały odmienne stanowiska na temat minimum absolutnego jako przesłanki orzekania o warunkowym zwolnieniu. Nawiązując do zniesionego na mocy ustawy z 5 listopada 2009 r. minimum absolutnego założono, że eksponowanie w treści art. 155 k.k.w. takiego obowiązku (odbycia 6 miesięcy kary) budzi pewne wątpliwości. Podnoszony jest przy tym istniejący brak spójności z pozostałymi przepisami o warunkowym zwolnieniu, które minimów absolutnych już nie przewidują[289]. Optując za potrzebą utrzymania omawianej przesłanki, a nawet jej rozbudowania w zależności od wymiaru orzeczonej kary – o czym była mowa wcześniej – brano pod uwagę, by w żadnym wypadku nie dopuścić do „zdeprecjonowania" wyroku skazującego, nawet wówczas, gdy warunkowe zwolnienie orzekane jest na szczególnych zasadach. Godzi się przypomnieć, że poważnym argumentem negującym zasadność warunkowego zwolnienia po odbyciu przez skazanego co najmniej jednej trzeciej kary (art. 91 § 2 d.k.k.) nie było nic innego, jak właśnie ryzyko wystąpienia takiej sytuacji. Cóż dopiero mówić o przypadku osoby skazanej za popełnienie zbrodni na karę 3 lat pozbawienia wol-

---

[288] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 618.
[289] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary…*, s. 270.

ności, która w zakładzie karnym przebywała np. miesiąc czasu. Jedyną gwarancją, że taka sytuacja nigdy nie będzie miała miejsca, i w ślad za tym nie dojdzie do faktycznego zdeprecjonowania orzeczenia sądu *in meriti*, jest utrzymanie istniejącego w art. 155 k.k.w. minimum okresu odbytej kary.

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że omawiana instytucja w jej obecnym kształcie nie jest dostępna dla osób skazanych na karę do 6 miesięcy pozbawienia wolności (praktycznie rzecz biorąc – nawet do roku), ale wiedząc, jak duże trudności sprawia budowanie konstrukcji doskonałych, w praktyce najczęściej zadowalają nas rozwiązania co najmniej dobre. Osoby takie – jak wiadomo – mogą wszak ubiegać się o warunkowe zwolnienie np. „już" po odbyciu połowy orzeczonej kary.

Zakwalifikowanie skazanego, który kumulatywnie spełnił omówione dotychczas przesłanki, jako osoby uprawnionej do ubiegania się o warunkowe zwolnienie na zasadach szczególnych limitowane jest nadto skorzystaniem przez sąd przy wymierzaniu kary z możliwości, jaką stwarza art. 77 § 2 k.k., prowadzącej do wyznaczenia surowszych ograniczeń dla „warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78".

Pomimo zgłaszanych sprzeciwów[290] – biorąc pod uwagę zarówno mocniejsze, jak i słabsze strony art. 77 § 2 k.k., o których była już mowa – obronę takiego stanowiska winno zwieńczyć powodzenie[291]. *De lege lata* w treści przepisu art. 155 § 1 k.k.w. ustawodawca zobowiązuje do poszanowania zasad „określonych w art. 77 kodeksu karnego", na który składają się przepisy dwóch paragrafów. W tym momencie mamy do czynienia z odniesieniem do art. 77 § 2 k.k., zezwalającym sądowi „W szczególnie uzasadnionych wypadkach […]" na uprzednio cytowane postąpienie.

Propozycja nowelizacji art. 155 § 1 k.k.w. w kierunku ograniczenia stosowania art. 77 jedynie do przepisu paragrafu 1 oparta jest na założeniu braku spójności istniejącego rozwiązania z art. 78 § 1 i § 2 k.k. Zniesienie minimum absolutnego, które dotyczyło warunkowego zwolnienia orzekanego na zasadach ogólnych, z natury rzeczy nie musi implikować analogicznego postąpienia w sytuacji szczególnej, a z taką właśnie mamy do czynienia na gruncie art. 155 k.k.w.

---

[290] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 615; J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary…*, s. 272–273.

[291] Zob.: S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 389–390.

Pamiętać przy tym trzeba, że z praktycznego punktu widzenia wprowadzenie rzeczonej zmiany graniczy z pewnością powrotu do czasów, kiedy to Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że przy wymierzaniu kary pozbawienia wolności należy kierować się obowiązującymi dyrektywami, a nie przewidywanym warunkowym zwolnieniem[292]. W oparciu o zdobyte doświadczenie nie sposób jest wykluczyć, że z kolei w tym przedmiocie (art. 155 k.k.w. po ewentualnym zniesieniu minimum absolutnego) „w szczególnie uzasadnionych wypadkach" sądy mogłyby wykazywać większą skłonność do wymierzania kar przekraczających (np. o miesiąc) okres trzech lat pozbawienia wolności. Uzasadniając wymiar takiej kary, potencjalnie można oczekiwać niejednokrotnie eksponowania „potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości"[293], a także „obciążających okoliczności, jak i sposobu popełnienia przestępstwa"[294]. Nie przypadkiem zostały tu przedstawione te, a nie inne przesłanki. W doktrynie prawa karnego przyjmuje się bowiem, że to właśnie one stanowią podstawę do zastosowania surowszych od ogólnie obowiązujących ograniczeń, związanych z orzekaniem warunkowego zwolnienia (art. 77 § 2 k.k.). Oznacza to, że w uzasadnionych – zdaniem sądu – przypadkach próba ograniczenia jego woli w tym zakresie nie zawsze będzie skuteczna, a pierwszym „beneficjentem" skutków tego faktu będzie skazany, któremu może zostać wymierzona wyższa kara.

Trzeba mieć na uwadze, że przedstawione uregulowania, określające przykłady modyfikacji ogólnych przesłanek formalnych warunkowego zwolnienia, niosą ze sobą wartość szczególnie cenną. Każdy z przedstawionych przykładów jest wyrazem woli ustawodawcy, prowadzącej do przeniesienia w ramach systemu prawa karnego akcentu na stronę związaną z walorami prewencji szczególnej – jako podstawowego celu wykonywania kary pozbawienia wolności, kosztem aksjologii nawiązującej do prewencji ogólnej.

5. Postępowanie w przedmiocie udzielenia warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności

W realizacji instytucji warunkowego zwolnienia wraz ze zmianami, które dotyczyły przesłanek jej stosowania, uwidacznia się również ewolucja modelu, który ze względu na to, jaki organ jest

---

[292] Wyrok SN z dnia 29 listopada 1989 r., sygn. I KR 171/89.
[293] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1062.
[294] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 200.

umocowany do podejmowania decyzji w tej sprawie, może występować w trzech formach.

Poczynając od pierwszego polskiego aktu prawnego, który w 1927 r. wprowadził warunkowe zwolnienie[295], także dalsze regulacje normatywne obejmujące tę problematykę w okresie II Rzeczypospolitej (a także tuż po wojnie) hołdowały modelowi administracyjnemu. Oznacza to, że kompetencje do podejmowania decyzji w sprawie przyznane były organom pozasądowym, tj. Ministrowi Sprawiedliwości, który na mocy art. 4 rozporządzenia „[...] uprawnienia swe [...] władny jest przekazywać w całości lub w części prokuratorom"[296].

Po II wojnie światowej istotną zmianę ustrojową przyniosła ustawa z 1951 r.[297], która różnicowała organy powołane do stanowienia o zwolnieniu warunkowym w zależności od tego, w jakim rozmiarze orzeczona była kara pozbawienia wolności. Jeżeli sąd wymierzył więźniowi karę do jednego roku – art. 11.1 ustawy stanowił, że warunkowe zwolnienie „[...] zarządza Generalny Prokurator Rzeczypospolitej, który może swe uprawnienia w tym zakresie przekazać podległym sobie organom". Natomiast w przypadku kar surowszych, od roku więzienia, o warunkowym zwolnieniu orzeka „[...] w sprawach osób skazanych przez sądy powszechne – sąd wojewódzki na wniosek prokuratora wojewódzkiego" (art. 11.2.1 ustawy z 1951 r.). Obowiązujące warianty kompetencyjne upoważniają do przyjęcia, że mieliśmy do czynienia z modelem administracyjno-sądowym (mieszanym[298]).

Ostatnim punktem zwrotnym na drodze kształtowania polskiego modelu kompetencyjnego stanowienia o warunkowym zwolnieniu była ustawa z 1957 r.[299], która orzekanie w przedmiocie zarówno udzielenia, jak i odwołania tej instytucji ostatecznie złożyła w ręce niezawisłego sądu, który był sądem wojewódzkim (art. 8 § 1 i § 2 ustawy z 1957 r.). Do czasu uchwalenia kodeksu karnego

---

[295] Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 stycznia 1927 r. o zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 5, poz. 25).

[296] W ramach modelu administracyjnego odnośne decyzje mogą być podejmowane także przez organy kolegialne, np. w Stanach Zjednoczonych są to Komisje ds. Zwolnień Warunkowych, w których co prawda mogą zasiadać także sędziowie, jednak nie zmienia to administracyjnego charakteru tego organu.

[297] Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 58, poz. 399).

[298] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary...*, s. 346.

[299] Ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 134).

wykonawczego z 1969 r., który z dniem 1 stycznia 1970 r.[300] powoływał do życia sądownictwo penitencjarne, model sądowy warunkowego zwolnienia w dalszym ciągu był reprezentowany przez sądy wojewódzkie.

Postępowanie sądowe w sprawie warunkowego zwolnienia, którego ogólne zasady zostały wypracowane na gruncie poprzedniej kodyfikacji, w swym głównym nurcie obowiązują także obecnie i mają zastosowanie również do przypadków, gdy sąd penitencjarny orzeka na podstawie art. 155 k.k.w.

5.1. Wszczęcie postępowania w sprawie warunkowego przedterminowego zwolnienia

Wzorem ogólnych reguł wynikających z art. 19 § 1 k.k.w., podmiotami umocowanymi procesowo do złożenia wniosku inicjującego postępowanie w przedmiocie orzekania o warunkowym zwolnieniu są: prokurator, skazany albo jego obrońca, a jeżeli ustawa tak stanowi, wniosek może pochodzić także od innych osób. O takim przypadku można mówić, mając do czynienia z przepisem art. 161 § 2 k.k.w., który przewiduje możliwość złożenia takiego wniosku także przez dyrektora zakładu karnego lub sądowego kuratora zawodowego.

Przyznanie kuratorowi zawodowemu rzeczonej kompetencji jest jedną z ważniejszych zmian, jakie nastąpiły w porównaniu z regulacją zawartą w d.k.k.w.[301] W uzasadnieniu kodeksu karnego wykonawczego podniesiono, że „wprowadzenie do postępowania dotyczącego warunkowego zwolnienia instytucji kuratora sądowego, któremu przysługuje prawo składania wniosków o zwolnienie, przyczyni się do podniesienia autorytetu kuratora w toku wykonywania dozoru nad warunkowo zwolnionym”[302].

W piśmiennictwie podniesiono, że z przyznanego uprawnienia kurator zawodowy powinien korzystać, o ile uzna, że istnieją ku temu podstawy, przede wszystkim w sytuacji, której dotyczy art. 164 § 1 i art. 165 § 3 k.k.w., a więc gdy skazany nawiązał z nim kontakt w okresie przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem[303]. Nie ulega wątpliwości, że do tego katalogu śmiało moż-

---

[300] Data wejścia w życie d.k.k.w.

[301] Zob. także art. 173 § 2, pkt 5 k.k.w.

[302] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, s. 560.

[303] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 546.

na dołączyć art. 153 § 4 k.k.w., zwłaszcza wówczas, gdy przerwa, w czasie której skazany został zobowiązany przez sąd penitencjarny do utrzymywania kontaktu z kuratorem prowadzi do ubiegania się o warunkowe zwolnienie w oparciu o art. 155 k.k.w.

Powracając do art. 19 § 1 k.k.w., nie sposób pominąć aprobowanego założenia uznającego, że realizuje on jedną z naczelnych zasad postępowania wykonawczego, za jaką uchodzi zasada postępowania z urzędu[304]. Jednak w zakresie wszczynania postępowań incydentalnych i autonomicznych jest ona ograniczona, dając pierwszeństwo w tym zakresie stronom postępowania. Dopiero wówczas, gdy żadna ze stron ani inne uprawnione podmioty tego nie czynią, a zachodzi taka potrzeba, postępowanie należy wszcząć z urzędu. Przyjmując takie założenie, można mówić o obowiązywaniu ograniczonej zasady skargowości, która oddając inicjatywę wszczynania postępowań stronom, powinna prowadzić do wywołania przede wszystkim u skazanego większej mobilizacji i aktywności wobec obowiązków ciążących na nim z mocy wydanego orzeczenia[305].

Zgodnie z treścią art. 161 § 1 k.k.w. sądem właściwym do orzekania o warunkowym zwolnieniu w każdym przypadku – mając na uwadze także art. 155 k.k. – jest sąd penitencjarny. Z kolei właściwość miejscową danego sądu określa kryterium miejsca pobytu skazanego, a właściwym jest sąd, w którego okręgu skazany przebywa (art. 3 § 2 k.k.w.). Co prawda, z przepisu to nie wynika, natomiast zdaniem Sądu Najwyższego należy brać pod uwagę „rzeczywiste miejsce pobytu skazanego albo w zakładzie karnym, jeśli w nim przebywa, albo na wolności z zamiarem dłuższego pobytu, umożliwiającego doręczenie mu pisma sądowego”[306]. O ile pierwsza sytuacja nie budzi wątpliwości, o tyle określenie tego miejsca w drugim przypadku nie jest już tak oczywiste. Doprecyzowując pojęcie „rzeczywistego miejsca pobytu skazanego”, Sąd Najwyższy wskazał na miejsce, w którym skazany faktycznie przebywa w sposób stały lub czasowy z zamiarem dłuższego pobytu, choćby skazany nie dopełnił obowiązku meldunkowego[307].

---

[304] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 121.

[305] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 139.

[306] Postanowienie SN z dnia 9 maja 1970 r., sygn. I KO 18/70, OSNKW 1971, nr 10, poz. 193.

[307] Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1978 r., sygn. III KO 12/78, OSNPG 1978, nr 12, poz. 137.

Z pewnością takim wymaganiom nie może sprostać bezprawne przebywanie skazanego na wolności, albo będące wynikiem udzielenia przepustki, którą należy oceniać, że jest krótkotrwałym zwolnieniem z zakładu karnego. Dlatego też przyjmuje się, że w takich przypadkach sądem penitencjarnym właściwym do orzekania o warunkowym zwolnieniu jest sąd, w okręgu którego skazany odbywa karę, a nie sąd penitencjarny, w okręgu którego skazany przebywa tylko chwilowo[308].

Z odmienną sytuacją mamy do czynienia, gdy tytułem prawnym czasowego pobytu skazanego w warunkach wolnościowych jest orzeczenie w przedmiocie zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.) albo o udzieleniu przerwy (art. 153 § 1, § 2 k.k.w.). Koncentrując, z oczywistych powodów, uwagę na przypadku przerwy wykonania kary jako przesłanki stosowania warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w., nie ulega wątpliwości, że co najmniej roczny okres jej trwania powoduje, iż sąd, który przerwy udzielił, o warunkowym zwolnieniu nie będzie już orzekał, chyba że skazany powróci po jej zakończeniu do zakładu karnego i dopiero wtedy będzie ubiegał się o zwolnienie warunkowe, o ile rzecz jasna wymóg odbycia 6 miesięcy kary został wcześniej spełniony. Co prawda, w praktyce trudno to sobie wyobrazić, ale nie można też takiej sytuacji wykluczyć.

O ile zatem skazany nie powróci do zakładu karnego po okresie przerwy, właściwym do rozpatrzenia jego wniosku o zwolnienie warunkowe w oparciu o art. 155 k.k.w. jest sąd penitencjarny, w okręgu którego on przebywa, a nie ten, który przerwy udzielał czy przedłużał czas jej trwania. Bacząc na to, że sąd penitencjarny właściwy ze względu na miejsce odbywania kary przez skazanego mógł także orzekać w innych sprawach, które go dotyczyły, wiedza tego sądu na temat osoby skazanego w kontekście całokształtu okoliczności związanych z wykonaniem kary pozbawienia wolności jest dużo szersza niż innego, który z całą sprawą styka się po raz pierwszy. Jest to jeden z powodów, który skłania – zdaniem S. Lelentala – do rozważenia *de lege ferenda* propozycji wprowadzenia wyjątku, jeśli chodzi o właściwość miejscową sądu penitencjarnego przy orzekaniu

---

[308] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 544. Zob. też: postanowienie Sądu Apel. w Lublinie z dnia 24 września 1992 r., sygn. II AKo 32/92, OSA 1992, nr 12, poz. 64 wraz z glosą aprobującą: S. Zimoch, *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Lublinie z dnia 24 września 1992 r.*, sygn. II AKo 32/92, OSA 1994, nr 2, s. 54. Inaczej: postanowienie SN z dnia 16 lipca 1990 r., sygn. II KO 19/90 – niepublikowane.

warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w.[309] Wyjątek – zdaniem Profesora – polegałby na tym, że o warunkowym zwolnieniu w tym trybie orzekałby sąd, który udzielił skazanemu przerwy. Przyjmując, że jest to rozwiązanie komplementarne wobec art. 153 § 5 k.k.w. i bardziej pragmatyczne, autor podnosi także, iż stan obecny w zasadzie wyklucza możliwość rozpoznania sprawy z urzędu. Z reguły bowiem sąd właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy o warunkowe zwolnienie na podstawie art. 155 k.k.w. nie wykonuje orzeczenia o udzieleniu skazanemu przerwy w odbywaniu kary[310].

Powracając do kwestii podmiotów uprawnionych do złożenia wniosku o warunkowe zwolnienie, godzi się przy tej okazji zauważyć, że w praktyce zdarza się, iż wnioski bywają składane także przez osoby nieuprawnione, np. przez członków rodziny czy przedstawiciela skazanego (art. 42 k.k.w.). Od strony formalno-prawnej są one pozostawiane bez rozpoznania, a wydane w tym przedmiocie przez przewodniczącego wydziału lub upoważnionego sędziego zarządzenie traktuje się jako decyzję w rozumieniu art. 7 § 1 k.k.w.[311] Nakłada to na organ postępowania wykonawczego obowiązek powiadomienia skazanego o jej treści, a jemu z kolei przysługuje prawo zaskarżenia do sądu penitencjarnego wydanego zarządzenia. Pomijając w tym miejscu kwestię skuteczności takiej skargi, sam wniosek złożony przez osobę nieuprawnioną w uzasadnionych przypadkach może inspirować sąd penitencjarny do podjęcia postępowania z urzędu. Zawsze jednak należy w takich wypadkach poznać stanowisko skazanego. Nie da się bowiem wykluczyć, że skazany nie będzie chciał opuścić zakładu karnego w trybie warunkowego zwolnienia, ponieważ np. nie zamierza przestrzegać obowiązków okresu próby wobec rychłego końca kary[312].

Poza tym przy rozważaniu propozycji w sprawie zmiany właściwości miejscowej sądu mogą pojawiać się trudności związane z przejazdem skazanego do sądu, który orzekał przerwę w sytuacji, gdy chce on uczestniczyć w postępowaniu w charakterze strony i złożyć wyjaśnienia. Wszelkie bariery na tej drodze (np. związane z kosztami przejazdu) mogą w najlepszym wypadku być postrzegane jako ograniczenie przysługującego mu prawa do obrony[313].

---

[309] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 619.

[310] *Ibidem*.

[311] *Ibidem*, s. 655.

[312] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 369.

[313] Zob. art. 6 k.k.w., art. 22 k.k.w.

Nieco mniejsze perturbacje pociąga za sobą zarządzenie sądu penitencjarnego o sprowadzeniu skazanego na posiedzenie sądu (art. 23 § 1 k.k.w.), a to z tej racji, że ustawodawca dopuszcza możliwość przesłuchania skazanego przez sąd, w okręgu którego on przebywa (art. 23 § 2 k.k.w.). Wydaje się jednak, że taką możliwość ustawodawca z reguły zastrzega dla sytuacji wyjątkowych, tymczasem sąd, orzekając warunkowe zwolnienie, zwykle nakłada na skazanego np. określone obowiązki (art. 159 k.k.w. w zw. z art. 72 § 1 k.k.). Z treści przepisu art. 74 § 1 k.k. wiadomo, że czas i sposób ich wykonania sąd określa po wysłuchaniu skazanego, a jeśli chodzi o obowiązek poddania się leczeniu, wymagana jest nadto jego zgoda (art. 74 § 1 *in fine* k.k.).

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sporo wątpliwości wywołuje problematyka dotycząca oceny skutków prawnych, wynikających z faktu złożenia „przedwczesnego" wniosku o warunkowe zwolnienie (art. 161 § 3 k.k.w.)[314] albo cofnięcia przez skazanego uprzednio złożonego wniosku[315]. Pomijając przypadek złożenia wniosku pomimo niespełnienia przesłanek formalnych (np. odbycia 6 miesięcy kary), kiedy to postępowanie podlega umorzeniu[316], wydaje się, że pozostałe sytuacje wykraczają na gruncie art. 155 k.k.w. poza granice relewantnych odniesień. Rozważając, dla przykładu, problem dotyczący cofnięcia przez skazanego wniosku, trzeba zakładać, że zmiana podjętej decyzji dyktowana była racjonalną postawą. Upoważnia to do założenia, iż skazany doszedł do przekonania, że w ostatecznym rozrachunku warunkowe zwolnienie nie jest dla niego rozwiązaniem korzystnym. Nie da się wykluczyć takiej ewentualności, biorąc pod uwagę np. dysproporcję korzyści zachodzących pomiędzy krótkim czasem pozostałym do końca kary a co najmniej dwuletnim okresem próby (art. 80 § 1 k.k.) – i związanymi z tym obowiązkami, dozorem – który nie daje gwarancji

---

[314] Zob. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 656–658 wraz z podaną literaturą i orzecznictwem sądowym.

[315] Orzecznictwo w tym zakresie nie jest jednolite, zob. postanowienie Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 18 listopada 1998 r., sygn. II AKz 125/98, OSA 1999, nr 2, poz. 15; uchwała SN z dnia 27 kwietnia 2001 r., sygn. I KZP 8/01, OSNKW 2001, nr 7–8, poz. 51. Natomiast w doktrynie dominuje pogląd uznający prawo skazanego do skutecznego cofnięcia złożonego wniosku, zob: S. Zabłocki, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, sygn. I KZP 8/01, Pal. 2001, nr 9–10, s. 209 i n. oraz K. Grzegorczyk, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, sygn. I KZP 8/01, WPP 2001, nr 3–4, s. 161 i n.

[316] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 124, 547 i n.

powodzenia. Zatem perspektywa powrotu do zakładu karnego np. po roku na okres kilku tygodni w celu odbycia reszty kary może stanowić realną motywację do cofnięcia wniosku, o ile skazany, rzecz jasna, nie uświadamiał sobie wcześniej takiej sytuacji.

Opisane okoliczności oczywiście nie występują, jeżeli warunkowe zwolnienie udzielane jest na podstawie art. 155 k.k.w. Zawsze bowiem korzyści wynikające z dobrodziejstwa zastosowania tego przepisu są dla skazanego wartością, której ranga wyklucza jakiekolwiek kalkulacje.

5.2. Orzekanie warunkowego przedterminowego zwolnienia

Specyfika spraw dotyczących zarówno przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, jak i warunkowego zwolnienia powoduje, że w praktyce posiedzenia sądu penitencjarnego w tym zakresie odbywają się z reguły na terenie zakładu karnego. Nie da się zaprzeczyć, że jest to jeden z tych przykładów rodzimej myśli penitencjarnej, który zasługuje na szczególne uznanie.

Od strony normatywnej – podobnie, jak to miało miejsce na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. (art. 78 § 1 d.k.k.) – także i obecnie ustawodawca wskazuje, że w sprawach dotyczących warunkowego zwolnienia posiedzenie sądu „[…] powinno odbyć się w zakładzie karnym" (art. 161 § 1 *in fine* k.k.w.). Powinność ta – zdaniem Sądu Najwyższego – odnosi się do sytuacji, gdy skazany przebywa w zakładzie karnym. Nie wyłącza to odmiennego postąpienia względem osoby przebywającej na wolności[317] np. w następstwie udzielonej przerwy, gdy zachodzi potrzeba wysłuchania skazanego na posiedzeniu w siedzibie sądu. Uściślając pojęcie „powinności", i to nie tylko w odniesieniu do omawianego przepisu, ponad ćwierć wieku później tenże sąd wyjaśnił, „[…] że słowa «powinność», «powinien», jeżeli używa się ich w ustawie, oznaczają obowiązek prawny, chyba że ustawodawca świadomie je osłabił poprzez dodanie wyrazów «w miarę potrzeby» lub «jeśli uzna to za stosowne»"[318]. W art. 161 § 1 k.k.w. nie zostały uwzględnione ograniczenia, na które zwrócono uwagę w orzeczeniu.

---

[317] Postanowienie SN z dnia 9 maja 1970 r., sygn. I KO 18/70, OSNPG 1971, nr 10, poz. 193.

[318] Postanowienie SN z dnia 13 listopada 1997 r., sygn. II KKN 56/97 – niepublikowane.

Prezentowane stanowisko spotkało się z pełną aprobatą także w doktrynie prawa karnego wykonawczego[319]. Podkreśla się przy tym, że ów obowiązek wiąże się z koniecznością zapoznania się przez sąd z dokumentacją zakładu karnego dotyczącą skazanego oraz z przysługującym skazanemu prawem wzięcia udziału w posiedzeniu sądu penitencjarnego (art. 6 § 1 k.k.w. i art. 22 § 1 k.k.w.), a także z „powinnością" wysłuchania przedstawiciela administracji zakładu karnego oraz kuratora sadowego, o ile składał wniosek o warunkowe zwolnienie (art. 162 § 1 k.k.w.). Jeżeli sąd dopuszcza dowód z opinii biegłych, uznając, że jest on niezbędny z punktu widzenia prognozowania kryminologicznego, oczywistym prawem skazanego (lub obrońcy) jest żądanie złożenia przez biegłego przed sądem wyjaśnień uzupełniających opinię i zadawanie mu pytań. W przypadku skazanego za przestępstwo określone w art. 197–203 k.k. popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, zasięgnięcie opinii biegłych jest obowiązkiem sądu (art. 162 § 1 *in fine* k.k.w.)[320]. Trzeba przy tym wyraźnie zaznaczyć, że jeżeli w wyniku odbycia posiedzenia sądu poza zakładem karnym może dojść do ograniczenia praw skazanego lub do obrazy przepisów postępowania, a mogło to mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, bacząc na treść przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w., ulega ono uchyleniu lub zmianie.

Poza aspektem procesowym dotyczącym omawianej materii nie można tracić z pola widzenia skutków wychowawczych sprzyjających pomyślnemu przebiegowi okresu próby, jakie niesie ze sobą wysłuchanie skazanego czy wręcz rozmowa przeprowadzona przez sąd. W związku z tym należy przywiązywać dużą wagę do z pozoru tylko błahej rzeczy, jaką jest wygląd pomieszczenia, w którym odbywają się posiedzenia sądu penitencjarnego. Autorytetu sądu zapewne nie może wzmocnić, a nawet budować, „przypadkowe" lub nienależycie przystosowane do powagi rozpoznawanej sprawy miejsce posiedzeń sądu na terenie zakładu karnego.

Już chociażby przedstawione rozważania, a w tym rzędzie i ranga podniesionych argumentów, nie pozostawiają wątpliwości, że

---

[319] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 367; S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 318; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 545; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 654.

[320] Zob. S. Lelental, *Kwalifikowanie skazanych do systemu terapeutycznego oddziaływania (ze szczególnym uwzględnieniem skazanych za przestępstwa seksualne)*, GSiPen. 2008, t. XIX, s. 21–22; idem, *Kodeks karny wykonawczy z perspektywy dziesięciu lat obowiązywania*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, s. 18–20.

poza przykładem przerwy poprzedzającej warunkowe zwolnienie (orzekane zwłaszcza w oparciu o art. 155 k.k.w.) odstąpienie od reguły odbycia posiedzenia sądu penitencjarnego na terenie zakładu karnego (lub aresztu śledczego) można dopuścić jedynie wyjątkowo. Do nielicznych wskazań, jakie są podawane w piśmiennictwie, zalicza się bądź kolejne posiedzenie sądu penitencjarnego w danej sprawie, podczas gdy poprzednie odbyło się w zakładzie karnym, kiedy to wysłuchano skazanego i przedstawiciela zakładu karnego oraz zostały zgromadzone inne niezbędne dowody, po czym zaistniała potrzeba jego odroczenia, albo też jeżeli przed sądem pierwszej instancji dokonano już wszystkich niezbędnych czynności procesowych, co w praktyce wyłącza potrzebę odbycia posiedzenia sądu wyższej instancji na terenie zakładu karnego[321].

Zgodnie z ogólnymi zasadami określonymi w art. 22 § 1 k.k.w., o terminie posiedzenia sądu rozpatrującego sprawę warunkowego zwolnienia zawiadamia się prokuratora, skazanego i jego obrońcę, a w razie potrzeby także inne osoby. Oznacza to, że jeżeli wniosek o warunkowe zwolnienie złożył dyrektor zakładu karnego albo sądowy kurator zawodowy (art. 161 § 2 k.k.w.), obowiązek zawiadomienia o posiedzeniu sądu obejmuje także i te osoby. Poza tym od uznania sądu zależy zawiadomienie także innych osób (np. art. 42 § 3 k.k.w., 162 § 1 k.k.w.). Decyzja w tym względzie uzależniona jest od tego, czy ich obecność na posiedzeniu może mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podmioty zawiadomione o terminie i celu posiedzenia sądu mogą brać w nim udział, jednak ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, o ile w procedurze ich powiadamiania nie było uchybień. Wyjątkiem od tej reguły jest niestawiennictwo obrońcy skazanego w wypadkach zastrzeżonego przez ustawodawcę w art. 8 § 2 k.k.w. „przymusu adwokackiego", chyba że sąd orzeka na korzyść lub zgodnie z wnioskiem skazanego (art. 22 § 1 *in fine* k.k.).

W odróżnieniu od art. 79 § 1 *in fine* d.k.k.w., w obecnym ustawodawstwie nie został przewidziany obowiązkowy udział prokuratora w omawianym postępowaniu. Wynikające ze zmiany ustrojowej usytuowanie urzędu prokuratorskiego jako strony postępowania wykonawczego (art. 21 k.k.w.) realizującej swoje prawa procesowe, a nie organu tego postępowania (art. 2 pkt 5 d.k.k.w.), jest bezpośrednią przyczyną tego faktu[322].

---

[321] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 545.

[322] Zob. K. Postulski, *Status prokuratora w postępowaniu karnym wykonawczym*, Prok.iPr. 2000, nr 12, s. 56.

Orzekając o warunkowym zwolnieniu, sąd jest zobowiązany do respektowania zasad procesowych wynikających nie tylko z kodeksu karnego wykonawczego; zastosowanie mają także odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 1 § 2 k.k.w.). Specyfika postępowania wykonawczego sprawia jednak, że katalog zasad procesowych obowiązujących w postępowaniach poprzedzających doznaje pewnych ograniczeń, już to z tego powodu, że toczy się ono po uprawomocnieniu się wyroku skazującego sprawcę, a oskarżonego „zastępuje" skazany, dochodzi zatem do wyeliminowania choćby zasad domniemania niewinności czy jawności zewnętrznej[323].

W najmniejszym jednak stopniu nie może doznać uszczerbku (pośród innych[324]) zasada prawdy materialnej, obiektywizmu czy swobody sędziowskiej przy ocenie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego[325]. Obowiązkiem sądu w postępowaniu karnym – w tym rzędzie w sprawach dotyczących warunkowego zwolnienia – jest badanie i uwzględnienie przy orzekaniu wszystkich okoliczności danej sprawy, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść skazanego. Jest to wszakże wyraz postulatu ustawowego, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie[326].

Urzeczywistnienie tego postulatu najpełniej realizuje przestrzeganie zasady bezpośredniości przy poznawaniu określonych zdarzeń i faktów. Dyrektywa ta zakłada, aby między poznającym przeszłość sędzią a samą przeszłością ogniwa dowodowe były zredukowane do minimum, bowiem z doświadczenia wynika, że im więcej ogniw pośrednich, tym większe niebezpieczeństwo zniekształceń na drodze do poznania prawdy[327].

---

[323] Szerzej na ten temat zob. G. B. Szczygieł, *Zasady procesowe w postępowaniu o warunkowe przedterminowe zwolnienie*, Pal. 1987, nr 12, s. 72.

[324] Do zasad obowiązujących w postępowaniu wykonawczym zaliczamy: skargowości i postępowania z urzędu, kontradyktoryjności, równouprawnienia stron, legalizmu, *in dubio pro reo*, *onus probandi*, prawa do obrony, jawności wewnętrznej i koncentracji postępowania karnego. Szerzej na ten temat zob. J. Tylman, [w:] T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 67–160.

[325] *Ibidem*.

[326] Zob. art. 410 k.p.k. oraz: postanowienie SN z dnia 23 lutego 1990 r., sygn. V KRN 378/89, OSNPG 1990, nr 10, poz. 71; wyrok SN z dnia 23 czerwca 1999 r., sygn. V KKN 459/97, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2000, nr 2, s. 10. Zob. także: Z. Świda-Łagiewska, *Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa*, Warszawa 1974, s. 35 i n.; G. B. Szczygieł, *Zasady procesowe w postępowaniu…*, s. 68.

[327] W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 106; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków–Lublin 1996, s. 90 i n.

W postępowaniu wykonawczym zasada bezpośredniości nie odgrywa już tak istotnej roli, jak w postępowaniu jurysdykcyjnym przed sądem *in meriti*. Nie oznacza to jednak, by potrzeba dotarcia do prawdy materialnej była mniejsza. Ostatecznie to od sądu penitencjarnego zależy zarówno zakres, jak i forma gromadzonego materiału dowodowego.

Co do wysłuchania przez sąd skazanego przed wydaniem postanowienia o warunkowym zwolnieniu art. 80 § 4 d.k.k.w. przewidywał „powinność" takiego postąpienia. Obowiązujące obecnie przepisy dotyczące przedmiotowego postępowania nie przejęły tego rozwiązania. Poprzestano bowiem na przyznaniu skazanemu – jako stronie postępowania – prawa do uczestnictwa w posiedzeniu (art. 6 § 1 k.k.w.), jednak w uzasadnionych przypadkach sąd może zarządzić jego sprowadzenie (art. 23 § 1 k.k.w.).

To, że skazany nie ma obowiązku uczestniczenia w posiedzeniu sądu nie oznacza, że jeżeli się na nie stawi, na sądzie nie ciąży obowiązek jego wysłuchania. Stawiennictwo skazanego otwiera przed nim możliwość uczestnictwa biernego, a jeżeli ma taką wolę – możliwość składania wyjaśnień czy zadawania pytań. Pozbawienie skazanego prawa do czynnego uczestnictwa w posiedzeniu sądu, podobnie jak w przypadku braku prawidłowego powiadomienia o posiedzeniu, byłoby także naruszeniem konstytucyjnie gwarantowanych praw[328], jak i przewidzianą prawem podstawą do uchylenia albo zmiany orzeczenia w trybie art. 438 pkt 2 lub 3 k.p.k.

Poza obowiązkiem powiadomienia przedstawiciela administracji zakładu karnego oraz kuratora wnioskującego o warunkowe zwolnienie skazanego, ustawodawca zastrzegł powinność wysłuchania tych osób na posiedzeniu sądu (art. 162 § 1 k.k.w.). Z treści przepisu jasno wynika, że jeśli chodzi o przedstawiciela zakładu karnego, powinność, o której mowa, nie została uzależniona od tego, czy wniosek o warunkowe zwolnienie składał dyrektor zakładu karnego, czy też inna uprawniona do tego osoba.

Przedstawicielem zakładu karnego na posiedzeniu sądu może być zarówno jego dyrektor, jak i osoba przez niego upoważniona[329]. Wysłuchanie przedstawiciela zakładu karnego ma mieć na celu w szczególności złożenie uzupełniających wyjaśnień do wcześniej przedłożonej opinii o skazanym, np. gdy była ona niepełna. Nie można także wykluczyć, że ze względu na upływ czasu w zachowaniu

---

[328] Zob. art. 63 Konstytucji RP.

[329] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 371.

skazanego mogły nastąpić zmiany na tyle istotne, że ich uwzględnienie wykazuje doniosłość z punktu widzenia prognozowania kryminologicznego (art. 77 § 1 k.k.). Słusznie zatem S. Lelental podtrzymuje potrzebę wysłuchania przedstawiciela administracji zakładu karnego nawet wówczas, gdy skazany przebywa na wolności[330]. Zaznaczmy, że dzieje się tak praktycznie zawsze przy orzekaniu warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w.

W tym kontekście należy również spojrzeć na obowiązek wysłuchania przez sąd penitencjarny sądowego kuratora zawodowego. Wydaje się, że bez zasięgnięcia jego opinii na temat zachowania skazanego w okresie przerwy w karze, prognoza kryminologiczna formułowana w związku z warunkowym zwolnieniem będzie obarczona ułomnościami, których skala prowadzić może wyłącznie do niekorzystnych następstw. Zakładając „widoczną" poprawę skazanego w okresie przerwy, przy niekorzystnej opinii administracji zakładu karnego sąd penitencjarny może bowiem niesłusznie nie przychylić się do wniosku. Natomiast w sytuacji przeciwnej – warunkowe zwolnienie może w prostej drodze sprzyjać popełnieniu przestępstwa, czego zapewne dałoby się uniknąć, gdyby sąd miał wiedzę na temat postawy skazanego w czasie przerwy, która *in concreto* była przejawem braku postępów w readaptacji społecznej.

Wynika z tego, że istniejący obowiązek wysłuchania sądowego kuratora zawodowego jedynie wówczas, gdy składał on wniosek o warunkowe zwolnienie (art. 162 § 1 k.k.w.), jest rozwiązaniem niedostatecznym. *De lege ferenda* powinien on dotyczyć każdego przypadku, gdy orzeczenie zapada bezpośrednio po okresie przerwy, w tym zwłaszcza, gdy trwa ona najmniej jeden rok, a warunkowe zwolnienie udzielane jest w oparciu o art. 155 k.k.w. Wymaga to, rzecz jasna, uprzedniego nałożenia na sąd penitencjarny obowiązku zasięgnięcia takiej opinii. Mając na względzie potrzebę sformułowania prawidłowej prognozy kryminologicznej, rozważania dotyczące znaczenia opinii administracji zakładu karnego, w którym skazany przebywał np. 6 miesięcy i opinii sądowego kuratora zawodowego z przebiegu np. rocznej przerwy są raczej bezprzedmiotowe. W aktach sprawy dotyczącej warunkowego zwolnienia orzekanego na podstawie art. 155 k.k.w. zawsze bowiem powinny znajdować się obie takie opinie.

Już to, nawet w świetle obowiązującego stanu prawnego, opinię może (nawet powinien) sporządzać kurator ustanowiony przez sąd bądź na podstawie art. 153 § 4 k.k.w., bądź – o ile tak się nie

---

[330] Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 659.

stało – powołany zarządzeniem sądu, wydanym w trybie art. 14 § 1 k.k.w. w celu zebrania informacji dotyczących skazanego, w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego.

Do innych przykładów, gdzie podnosi się, że stanowisko sądowego kuratora zawodowego ma istotne znaczenie dowodowe w sprawie o warunkowe zwolnienie, można zaliczyć orzekanie po okresie przygotowania do zwolnienia (art. 164 § 1 k.k.w.), w ciągu którego skazany nawiązał kontakt z kuratorem sądowym oraz gdy sąd penitencjarny przychyli się do wniosku skazanego, złożonego w trybie art. 167 k.k.w. o zastosowanie względem niego dozoru kuratora zawodowego[331].

W ramach oceny zachowania skazanego po popełnieniu przestępstwa (art. 77 § 1 k.k.) niewątpliwie duże znaczenie należy przypisywać ewentualnej ugodzie zawartej z pokrzywdzonym, w wyniku mediacji przeprowadzonej w postępowaniu przygotowawczym albo jurysdykcyjnym, o której stanowi art. 53 § 3 k.k.[332] Jeśli chodzi natomiast o stadium wykonawcze, sąd jest zobowiązany przesłać dyrektorowi zakładu karnego lub aresztu śledczego informacje o uczestnictwie skazanego w mediacji z pokrzywdzonym, wraz ze skróconą treścią zawartej ugody[333]. Zdaniem T. Szymanowskiego, stosowanie procedury mediacyjnej także w postępowaniu wykonawczym (art. 23a k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.) mogłoby odgrywać doniosłą rolę w oddziaływaniu na skazanych na karę pozbawienia wolności, stanowiąc dodatkowy bodziec w ich staraniach zmierzających do samopoprawy[334]. Ten niewątpliwie ciekawy postulat, który nie zdobył poparcia w piśmiennictwie[335], można uzasadnić także autentyczną potrzebą pojednania się z pokrzywdzonym, która pojawiła się po głębokich przemyśleniach dopiero w czasie izolacji penitencjarnej,

---

[331] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 549; S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999, s. 359. Zob. też: postanowienie SN z dnia 13 stycznia 1984 r., sygn. V KRN 283/83, OSNKW 1984, nr 5–6, poz. 36.

[332] Zob. art. 23a k.p.k. oraz wydane na podstawie § 5 tego art. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. nr 108, poz. 1020).

[333] Zob. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 sierpnia 2006 r. w sprawie szczegółowego zakresu informacji dotyczących osoby skazanego, przesyłanych przez sąd dyrektorowi zakładu karnego lub aresztu śledczego – zał. (Dz.U. nr 181, poz. 1333).

[334] T. Szymanowski, *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacji z 2003 r.*, PiPr. 2004, nr 3, s. 39.

[335] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 43 i n.; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 660.

w wyniku oddziaływania wychowawczego albo – co raczej częściej może mieć miejsce – w następstwie uczestnictwa przez osadzonego w praktykach religijnych. Wydaje się zatem, że na każdym etapie postępowania karnego skazany powinien jednak mieć możliwość dążenia do mediacji z pokrzywdzonym i zawarcia w jej następstwie ugody, będącej dla niego swoistą formą *katharsis*, a może nawet i ekspiacji.

Powracając w konkluzji do problematyki czysto procesowej, należy wyrazić pogląd, że w dążeniu do ustalenia zasadności warunkowego zwolnienia albo – mówiąc inaczej – do ustalenia prognozy kryminologicznej sąd nie może być krępowany żadnymi regułami dowodowymi, które mogą być barierą przy ocenie postępów w readaptacji społecznej osób skazanych na karę pozbawienia wolności[336], a zwłaszcza wtedy, gdy warunkowe zwolnienie udzielane jest na szczególnych zasadach, np. określonych w art. 155 k.k.w.

Postanowienie o udzieleniu warunkowego zwolnienia, obok elementów składowych orzeczenia ukształtowanych w drodze prakseologii sądowej na gruncie rozumienia istoty stosowanej instytucji, obejmuje także ewentualne rozstrzygnięcie dotyczące kary zastępczej i ściągnięcia grzywny (art. 52 k.k.w.)[337]. W związku z tym, że w obecnym porządku prawnym nie została dopuszczona możliwość warunkowego zwolnienia z odbycia kary zastępczej[338], przepis art. 52 k.k.w. przewiduje instytucję wstrzymania przy orzekaniu warunkowego zwolnienia uprzednio zarządzonego wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności w zamian za grzywnę wymierzoną wyrokiem skazującym obok kary pozbawienia wolności. Wstrzymanie wykonania takiej kary jest fakultatywne. Sąd penitencjarny może bowiem tak postąpić, jeżeli uzna, „[…] że istnieją podstawy do przyjęcia, że skazany uiści grzywnę dobrowolnie". Pozytywna decyzja sądu w tym zakresie, prowadzi do jednoczesnego zastosowania art. 49 k.k.w., który otwiera możliwość odroczenia wykonania grzywny albo rozłożenia jej na raty na czas nieprzekraczający jednego roku. Jeśli chodzi jednak o tę drugą ewentualność – na mocy art. 49 § 2

---

[336] G. B. Szczygieł, *Zasady procesowe w postępowaniu…*, s. 68.

[337] Postanowienie o warunkowym zwolnieniu obejmuje orzeczenia w przedmiocie: rozstrzygnięcia, z odbywania jakiej kary następuje warunkowe zwolnienie i z jakim dniem, oznaczenia okresu próby (daty końcowej właściwie obliczonej), określenia, komu powierza się dozór nad warunkowo zwolnionym oraz ustalenia obowiązków okresu próby – J. Śpiewak, *Warunkowe zwolnienie w kodeksie karnym…*, s. 16.

[338] Jeżeli przemawiały za tym szczególne okoliczności, taką możliwość przewidywał art. 90 § 2 d.k.k.

k.k.w. – w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, zwłaszcza gdy wysokość grzywny „jest znaczna", ustawodawca dopuścił możliwość rozłożenia grzywny na raty na okres do 3 lat.

Orzeczenie dotyczące odroczenia albo rozłożenia grzywny na raty zawarte w postanowieniu o udzieleniu warunkowego zwolnienia powinno również określać okres odroczenia, bądź okres i warunki płatności kolejnych rat grzywny[339]. W obu przypadkach wyznaczony przez sąd penitencjarny okres czasu biegnie od dnia wydania postanowienia o warunkowym zwolnieniu (art. 52 *in fine* k.k.).

Natomiast odmowa wstrzymania wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności, przy jednoczesnym udzieleniu warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary „zasadniczej", powoduje konieczność dalszego pozostawania skazanego w zakładzie karnym celem odbycia kary zastępczej. W przypadku zaś osoby, która korzysta z przerwy, a warunkowe zwolnienie zostało udzielone w oparciu o art. 155 k.k.w., ciąży na niej obowiązek powrotu do zakładu karnego i odbycia kary zastępczej. Nie jest to, co prawda, rozwiązanie zsynchronizowane z art. 155 k.k.w., jednak odstąpienie od niego – co do zasady – nie znajduje umocowania prawnego. Jedynym wyjątkiem, jaki został tu przewidziany, jest instytucja art. 47 § 2 k.k.w., która dopuszcza możliwość zwolnienia się skazanego od zastępczej kary pozbawienia wolności w każdym czasie przez złożenie kwoty pieniężnej przypadającej jeszcze do uiszczenia tytułem grzywny.

Orzeczenia wydane w postępowaniu wykonawczym stają się wykonalne z chwilą uprawomocnienia. Przepis art. 9 § 2 k.k.w., który został tu powołany, przewiduje jednak, że ustawa może stanowić inaczej[340]. Wypadek ten dotyczy warunkowego zwolnienia oraz przerwy wykonania kary pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 162 § 2 k.k.w. *in fine* w zw. z art. 154 § 1 k.k.w. zd. 2, postanowienie o udzieleniu warunkowego zwolnienia (oraz przerwy) nie staje się wykonalne z chwilą uprawomocnienia, lecz jego wydania, pod warunkiem, że zostało wydane na wniosek prokuratora albo oświadczył on na posiedzeniu, że nie sprzeciwia się udzieleniu warunkowego zwolnienia (przerwy)[341]. Późniejsza – ewentualna –

---

[339] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 246.

[340] Odmienne uregulowanie omawianej kwestii na gruncie art. 462 k.p.k. nie może mieć zastosowania wobec *lex specialis*: art. 9 § 2 k.k.w. i art. 162 § 2 k.k.w. *in fine* – w zw. z art. 154 § 1 k.k.w. zd. 2.

[341] W przeciwnej logice – to znaczy, że orzeczenie prawomocne nie podlega wykonaniu – sytuuje się art. 164 § 2 k.k.w., gdy udzielając warunkowego zwolnienia, sąd penitencjarny wyznaczy czas niezbędny na przygotowanie skazanego do życia po zwolnieniu. Postanowienie staje się w tym wypadku wykonalne z chwilą

zmiana zdania przez prokuratora, której wyrazem będzie zwłaszcza złożenie przez niego zażalenia, można założyć, że prowadzi do wstrzymania wykonania zaskarżonego postanowienia do czasu jego uprawomocnienia.

5.3. Postępowanie odwoławcze w sprawie warunkowego przedterminowego zwolnienia

Środkiem odwoławczym skierowanym przeciwko nieprawomocnym orzeczeniom zapadłym w postępowaniu wykonawczym jest zażalenie. Może ono dotyczyć całości albo części wydanego postanowienia. W sprawach z zakresu środków związanych z poddaniem sprawcy próbie mogą to być np. kwestie dotyczące oddania skazanego pod dozór lub nałożenia obowiązków.

Podmiotami uprawnionymi do wniesienia zażalenia w sprawie warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności na zasadach ogólnych są strony tego postępowania, poza skazanym (jego obrońcą) i prokuratorem[342], który może wnosić zażalenia zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść skazanego (art. 19 § 1 k.k.w.). Zaznaczmy przy tym, że skazany może również skarżyć postanowienie o udzieleniu mu warunkowego zwolnienia w części dotyczącej oddania pod dozór, nałożenia obowiązków lub odmowy wstrzymania wykonania kary zastępczej (art. 52 k.k.w.)[343]. Poza tym prawo do złożenia zażalenia przysługuje także – z mocy art. 162 § 3 k.k.w. – dyrektorowi zakładu karnego lub sądowemu kuratorowi zawodowemu. Jest ono jednak warunkowane kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek. Pierwszą jest złożenie przez jeden z tych podmiotów wniosku o warunkowe zwolnienie, drugą zaś – odmowa sądu penitencjarnego w przedmiocie udzielenia zwolnienia warunkowego.

Zażalenie na postanowienie dotyczące warunkowego zwolnienia wnosi się na zasadach ogólnych, w terminie 7 dni od daty jego ogłoszenia[344], do sądu penitencjarnego, który wydał zaskarżone postanowienie. Zostaje ono przekazane bezzwłocznie zarządzeniem wraz

---

upływu wyznaczonego okresu, a nie z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia dotyczącego zwolnienia warunkowego – S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 683.

[342] Zob. *ibidem*, s. 662 (teza 12) i s. 664 (teza 16).

[343] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 551.

[344] Zob. art. 460 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.

z aktami sprawy do sądu wyższej instancji, chyba że sąd orzekający w tym samym składzie przychyli się do zażalenia (art. 20 § 2 k.k.w.).

Złożenie zażalenia na postanowienie o udzieleniu warunkowego zwolnienia (podobnie jak ma to miejsce w przypadku przerwy w karze pozbawienia wolności), zgodnie z zasadą suspensywności powoduje wstrzymanie jego wykonalności do czasu uprawomocnienia (art. 162 § 2 k.k.w. w zw. z art. 154 § 1 k.k.w.).

Godną odnotowania sytuację przewiduje art. 162 § 2 k.k.w., który stanowi, że zażalenie złożone przez prokuratora podlega rozpoznaniu w ciągu 14 dni. Natomiast w odniesieniu do innych podmiotów składających zażalenie kodeks karny wykonawczy nie przewiduje podobnego ograniczenia. Termin, o którym mowa, ma wprawdzie charakter instrukcyjny i jego przekroczenie nie wywołuje skutków procesowych[345], niemniej w literaturze przedmiotu pojawiły się rozbieżne interpretacje co do ustalenia, czy należy go liczyć od dnia złożenia zażalenia do sądu penitencjarnego, czy też dopiero po przekazaniu akt sprawy przez ten sąd do sądu apelacyjnego, o ile *in concreto* taka sytuacja miała miejsce.

W każdym przypadku, co nie ulega wątpliwości, oznaczenie terminu miało na celu usprawnienie postępowania odwoławczego. Jest to szczególnie ważne, gdy skazany przebywa w zakładzie karnym w sytuacji, gdy sąd penitencjarny wydał korzystne dla niego orzeczenie. Wydaje się, że właśnie ten argument stanowił *ratio legis* art. 162 § 2 zd. 1 k.k.w., skoro odnosi się wyłącznie do prokuratora.

Powracając do rzeczy – zdaniem K. Postulskiego termin czternastodniowy biegnie od dnia wpływu zażalenia do sądu apelacyjnego[346]. Z kolei J. Śpiewak uważa, że ów termin obliczony od dnia wniesienia zażalenia obejmuje oba etapy postępowania odwoławczego, tj. przed sądem penitencjarnym i przed sądem apelacyjnym[347]. Jeszcze inne stanowisko zaprezentował S. Lelental, który zakłada, że jeżeli „rozpoznanie sprawy" oznacza wydanie rozstrzygnięcia w danej instancji, to w terminie czternastodniowym rozstrzygnięcie może zapaść jedynie przed sądem penitencjarnym, który orzeka albo o przychyleniu się do zażalenia złożonego przez prokuratora, albo podejmuje decyzję przeciwną, wywołującą wia-

---

[345] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 663.

[346] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 551.

[347] J. Śpiewak, *Środki odwoławcze według kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.*, PWP 1998, nr 19, s. 11.

dome konsekwencje, o których mówi art. 20 § 2 k.k.w. Nie jest więc – zdaniem autora – to praktycznie możliwe w odniesieniu do orzekania przez sąd apelacyjny, który zaskarżone postanowienie może utrzymać w mocy, zmienić lub uchylić i przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.). Uwzględniając powyższe, należy zatem skłaniać się ku wykładni, że termin czternastodniowy, o którym stanowi przepis art. 162 § 2 k.k.w., odnosi się do rozpoznania zażalenia przez sąd penitencjarny[348].

Odnosząc się do przedstawionych stanowisk, trzeba zauważyć – i co do tego panuje zgoda – że przedmiotowy termin jest terminem instrukcyjnym, natomiast art. 162 § 2 zd. 1 k.k.w. wymaga „rozpoznania" zażalenia prokuratorskiego w tym czasie. Konstrukcja oparta na kodeksowej zasadzie względnej dewolutywności przewiduje, że to „rozpoznanie" może nastąpić albo przed sądem penitencjarnym, albo przed sądem apelacyjnym. Stanie się tak również wówczas, gdy sąd apelacyjny przekaże sprawę do ponownego rozpoznania sądowi penitencjarnemu, który orzekał w pierwszej instancji.

Nie powinno ulegać wątpliwości, że „rozpoznanie" zażalenia należy wiązać z podjęciem merytorycznej decyzji w danej sprawie, a nie powinno mieć znaczenia, na jakim etapie postępowania odwoławczego ona zapadła. Kompetencje i powaga urzędu prokuratorskiego, a w ślad za tym sposób motywacji zaskarżonego postanowienia sprawiają, że nieczęsto sąd będzie miał do czynienia ze sprawą „szczególnie zawiłą", wymagającą przeprowadzenia w postępowaniu odwoławczym szeroko zakrojonego postępowania dowodowego. A nawet, jeżeli zachowanie czternastodniowego terminu okaże się „praktycznie niemożliwe w odniesieniu do orzekania przez sąd apelacyjny […]", to przecież jest to „tylko" termin instrukcyjny, motywujący do sprawnego działania.

Zakładając dalej, że postanowienia sądu penitencjarnego nie są przypadkowe – a trudno przecież myśleć inaczej – nie będzie regułą „przychylenie się przez sąd orzekający w tym samym składzie do zażalenia" (art. 20 § 2 *in fine* k.k.w.) prokuratorskiego, bacząc choćby na krótki okres czasu, jaki upłynął od wydania zaskarżonego postanowienia. Zatem zwolnienie sądu apelacyjnego z obowiązku przestrzegania zakreślonego terminu instrukcyjnego może sprawiać, że obciążone pracą sądy niespiesznie będą się zajmowały tymi właśnie sprawami. W efekcie skazani, którym sąd pierwszej

---

[348] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 664.

instancji udzielił zwolnienia warunkowego, mogą w dalszym ciągu – tygodniami, a może i dłużej – przebywać w zakładzie karnym. Utrzymywanie stanu niepewności u osób wnioskujących o warunkowe zwolnienie na podstawie art. 155 k.k.w. także jest niekorzystne, gdyż niepotrzebnie wydłuża okres readaptacji społecznej, który warunkowany jest w głównej mierze rychłym podjęciem przez skazanego stałego zatrudnienia. Wynikać z tego powinno, że niezależnie, czy mówimy o sądzie penitencjarnym czy apelacyjnym, każdy z tych organów winien dążyć do zakończenia postępowania odwoławczego w możliwie krótkim czasie, najlepiej w terminie 14 dni.

Sąd penitencjarny rozpoznaje złożone zażalenie na posiedzeniu, o którego terminie i celu należy zawiadomić strony postępowania, a w razie potrzeby także inne podmioty. Problematyka związana z zawiadomieniem właściwych osób o terminie i celu posiedzenia sądu drugiej instancji podporządkowana jest regułom, które stosuje się przy orzekaniu przez sąd penitencjarny w pierwszej instancji. Przepis art. 22 § 1 k.k.w., stanowiąc o posiedzeniu sądu, nie rozróżnia wszak, czy chodzi o sąd pierwszej czy drugiej instancji[349].

Poza zwykłym trybem zaskarżenia, postanowienie w przedmiocie warunkowego zwolnienia może zostać wzruszone także na podstawie art. 24 k.k.w., i to w każdym czasie, o ile ujawnią się nowe lub poprzednio nieznane okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. Do podniesionych wcześniej kwestii ogólnych na temat omawianej instytucji[350] nie ma potrzeby wracać także i w tym miejscu. Jeśli chodzi o przykład stosowania art. 24 k.k.w. w ramach omawianych kwestii, celowe będzie takie postąpienie w obliczu uchylenia w trybie kasacji wyroku, który stanowił podstawę odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia[351]. Z kolei na gruncie art. 155 k.k.w. może się zdarzyć, że skazany, któremu sąd odmówił wstrzymania wykonania kary zastępczej w zamian za nieuiszczoną grzywnę (art. 52 k.k.w.), nie stawi się do zakładu karnego celem odbycia tej kary. Odwołanie warunkowego zwolnienia na zasadach ogólnych (art. 160 k.k.w.) ustawodawca wiąże bowiem z określonym zachowaniem się skazanego w okresie próby, która w tym wypadku jeszcze się nie rozpoczęła. Zatem ewentualne odwołanie warunkowego zwolnienia w obliczu zakwalifikowania takiego zachowania

---

[349] Tak też: postanowienie SN z dnia 14 stycznia 1998 r., sygn. V KKN 486/97, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 1998, nr 7–8, s. 7.

[350] Zob. rozdz. III, pkt 3.3.

[351] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 171.

w kategoriach rażącego naruszenia porządku prawnego może nastąpić w trybie art. 24 § 1 k.k.w.

Godzi się odnotować, że przepis art. 24 k.k.w. nie jest jedynym, który może prowadzić do wzruszenia postanowienia dotyczącego warunkowego zwolnienia. Przepisy art. 160 k.k.w. (odwołanie warunkowego zwolnienia w okresie próby) i art. 163 § 2 k.k.w. (zmiana okresu próby, obowiązków oraz oddania lub zwolnienia od dozoru) przewidują bowiem możliwość modyfikacji wydanego postanowienia w przypadku zaistnienia nowych okoliczności faktycznych, o których stanowią, i w tej części mają one pierwszeństwo przed odwołaniem się do regulacji zawartej w art. 24 § 1 k.k.w.

6. Okres próby i jego znaczenie w programie probacji

Pojęcie probacji oraz instytucje zasadnie z nim wiązane, które w polskim prawie karnym utożsamiane są z warunkowym umorzeniem postępowania karnego (art. 66 i n. k.k.) oraz warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności (art. 69 i n. k.k.)[352] i warunkowym zwolnieniem z reszty kary pozbawienia wolności (art. 77 i n. k.k.), w dogmatyce prawa karnego nie są postrzegane w jednolity sposób. Jest to ten argument, który w znaczeniu kryminologicznym pozwala mówić o programie probacji jako obejmującym wszelkie zróżnicowane objawy postępowania skupione wokół potrzeby ograniczenia izolacji penitencjarnej wobec sprawców przestępstw wyłącznie do przypadków koniecznej i ostatecznej, uzasadnionej funkcjami kary sankcji zastrzeżonej dla sprawców niebezpiecznych dla społeczeństwa, których w możliwie krótkim czasie należy od niej uwolnić, choćby z uwagi na poprawę jurydyczną[353]. Przyjmowanie programu probacji w dwuelementowym wariancie koncepcyjnym ma tę podstawową zaletę, że przecina wątpliwości co do traktowania warunkowego przedterminowego zwolnienia jako środka probacyjnego w sensie ścisłym, *ipso facto* uwzględniając i tę instytucję jako środek probacyjny[354].

---

[352] Instytucja warunkowego zwieszenia wykonania kary grzywny albo kary ograniczenia wolności, o których także stanowi art. 69 k.k., jako kary o charakterze wolnościowym wykazują ograniczony związek z samą ideą probacji – w myśl której przede wszystkim karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania należy traktować jako ostateczność (*ultima ratio*), która powinna trwać najkrócej, jak to jest możliwe.

[353] E. S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, s. 176.

[354] Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 198.

O programie probacji można także mówić w kategoriach zinstytucjonalizowanych form, stanowiących o treści środka probacyjnego. W takim rozumieniu środek probacyjny oparty na pracy z indywidualnym przypadkiem (*casework*) powinien obejmować:

– poddanie sprawcy próbie,

– dozór sprawowany przez wyspecjalizowany organ wraz z określonymi obowiązkami,

– udział społeczeństwa w oddziaływaniu wychowawczym,

– prawne konsekwencje wynikające z próby nieudanej[355].

Trzeba przy tym podkreślić, że w pełnym programie probacji, określanym także „probacją intensywną"[356], zawierają się łącznie wszystkie wymienione elementy – daje to bowiem największą rękojmię realizowania funkcji, jakie przypisuje się probacji. Ogólnie rzecz biorąc, wyróżnia się trzy takie funkcje:

– opieka społeczna, rozumiana jako stymulowanie aktywności życiowej probanta,

– kontrola społeczna, mająca na celu sprawdzanie efektów oddziaływań resocjalizacyjnych oraz kontrolę zachowania poddanego probacji,

– zmiana społeczna jako bezwzględny warunek możliwości dalszego funkcjonowania w społeczeństwie[357].

Zakładając potrzebę szerokiego programu probacji, bez którego metoda *casework* nie może być wdrażana[358], można zauważyć, że nie każdy skazany (np. część osób popełniających czyny nieumyślnie) wykazuje na tyle głęboki stopień demoralizacji, by uzasadniał on potrzebę gruntownego przewartościowania struktury systemu wartości czy sposobu życia prowadzonego przez sprawcę np. drobnego występku. Wówczas angażowanie do pracy z taką osobą kuratora, nakładanie i egzekwowanie określonych obowiązków może

---

[355] Por. także: E. Bieńkowska, *Środki związane z poddaniem sprawcy próbie*, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 990.

[356] W literaturze przedmiotu pojęciem „intensywnej probacji" objęto „[…] zestaw restrykcji ograniczających swobodę życia w danej społeczności i różnorodność programów zaprojektowanych w celu zapobieżenia recydywie" – A. Bałandynowicz, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, s. 88. Szerokie rozumienie probacji obejmie także karę ograniczenia wolności oraz pozostawia dużo miejsca dla monitoringu elektronicznego jako narzędzia wzmacniającego efektywność nadzoru nad skazanym w okresie próby, zapewniającym skuteczniejszą kontrolę przestępczości.

[357] *Ibidem*, s. 30–31.

[358] W. Ambrozik, *Postępowanie probacyjne z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej*, Prob. 2009, nr 1, s. 30–32.

rodzić pytanie o celowość wdrażania zaawansowanych praktyk. Są to jednak w ogólnej skali przestępczości przypadki nie tak liczne. Odnosząc się do tej kwestii, wypada odpowiedzieć na pytanie, czym w ogóle jest probacja. Przychylając się do prezentowanego w literaturze przedmiotu stanowiska, przyjęto, że jest to forma sankcji kryminalnej, która została nałożona przez sąd na sprawcę czynu po ogłoszeniu wyroku uznającego sprawcę winnym[359]. Nie jest to co prawda kara, jednakowoż jako swoisty środek polityki karnej będący formą sankcji[360] powinien nieść ze sobą niezbędne *quantum* dolegliwości – właściwej istocie każdej sankcji kryminalnej, będącej reakcją państwa na fakt popełnienia przestępstwa. Oznacza to także, podobnie jak w przypadku innych kar i środków penalnych, oczekiwanie realizowania przez instytucje probacyjne również funkcji zasadnie przypisywanych prawu karnemu, w tym rzędzie: sprawiedliwościowej, szczególno- i ogólnoprewencyjnej, represyjnej oraz innych, bez których prawo karne nie mogłoby istnieć.

Odarcie instytucji probacyjnych z realnych pierwiastków zawierających niezbędne pokłady dolegliwości może stanowić zagrożenie powagi prawa karnego, nie mówiąc o jego skuteczności mierzonej skalą, w jakiej kształtowana jest świadomość prawna społeczeństwa.

Poszukiwanie efektywności prawa karnego w samym tylko akcie ujęcia sprawcy przestępstwa i osądzenia jego czynu – na obecnym etapie rozwoju kulturowego naszego społeczeństwa – ociera się o stan, który przed laty został zdefiniowany przez R. Dahrendorfa. Uznaje on – nawiązując w istocie do poglądów C. Beccarii – że uświadomienie członkom społeczeństwa obowiązywania normy prawnej odbywa się poprzez konsekwentne sankcjonowanie przypadków jej naruszenia[361]. Nie chodzi przy tym, rzecz jasna, o surowość sankcji, lecz jej nieuchronność, jeżeli jednak poziom sankcjonowania spada poniżej pewnej, trudnej do precyzyjnego określenia, granicy, dochodzi do „erozji mocy wiążącej danej normy w świadomości społecznej, a w dalszej kolejności wiedzie to do zjawiska anomii, leżącego u podłoża nasilania się przestępczości i innych niepożądanych zachowań”[362].

---

[359] A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002, s. 9.

[360] Zob. wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 16 kwietnia 2009 r., sygn. II AKa 19/09, Biul. S.Apel.K. 2009, nr 2, poz. 5.

[361] R. Dahrendorf, *Law and Order*, London 1985, s. 43–46.

[362] K. Krajewski, *Spór o politykę karną w Polsce*, s. 11.

Przyjmujemy, że zasadniczym elementem probacji jest kuratela sądowa, przechodząc zatem do odniesień normatywnych, trzeba zauważyć, że ustawodawca nie wprowadza jakichkolwiek ograniczeń w zakresie kształtowania programu tej kurateli w okresie próby, a w przypadkach wskazanych w ustawie – bywa, że obliguje sąd do zastosowania tej formy oddziaływania na sprawcę. Chodzi tu zwłaszcza o instytucję obligatoryjnego dozoru, orzekanego w oparciu już to o art. 73 § 2 k.k., przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności; już to o art. 159 k.k.w. (*in fine*), gdy chodzi o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Pomijając wyjątki, w pozostałym zakresie o programie kurateli sądowej w obszarze probacji decyduje sąd – wypełniając go treścią – kierowany potrzebą zindywidualizowanego oddziaływania oraz zwłaszcza celem prewencyjno-wychowawczym.

Łatwo zatem zauważyć, że jedynym stałym elementem systemu probacji, który w polskim prawie karnym zawsze występuje, jest okres próby. Mimo że językowemu znaczeniu „próby" odpowiada łacińskie *probatio*[363], to jeżeli w konkretnym przypadku sąd zrezygnował z dozoru i nie nałożył na skazanego żadnych obowiązków, o których czytamy w art. 72 k.k. – mając *de facto* do czynienia z ulgą warunkową[364] – o probacji w rozumieniu kryminologicznym można mówić jedynie z użyciem cudzysłowu. Niezależnie bowiem, o której instytucji związanej z poddaniem sprawcy próbie mówimy, chodzi wówczas o prostą weryfikację trafności prognozy kryminologicznej, która została sformułowana jako dodatnia, a czas trwania okresu próby powinien zależeć od stopnia pewności, z jakim sąd ją przyjął. Im prawdopodobieństwo pomyślnego przebiegu tego okresu większe, tym można dopuścić krótszy czas okresu próby, i odwrotnie[365].

Jednakowoż w przypadku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) mamy do czynienia z sytuacją szczególną, która powinna nieco weryfikować wyrażoną tu zasadę ogólną związaną z określeniem okresu próby w granicach dolnego progu czasowego. Nie można wszak zapominać, że co najmniej rok wcześniej sąd w ogóle nie widział podstaw do orzeczenia kary pozbawienia wolności w warunkach probacji, przyj-

---

[363] *Probatio* to także: ocena, badanie, próba wartości – J. Pieńkos, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1993, s. 306.

[364] L. Tyszkiewicz, *Rzut oka na niektóre aktualne problemy prawa karnego, polityki kryminalnej i kryminologii*, [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), *Zagadnienia współczesnej polityki kryminalnej*, Bielsko-Biała 2006, s. 20.

[365] A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1031.

mując, że pozytywne zmiany, jakie nastąpiły w okresie co najmniej rocznego odroczenia wykonania kary, powinny wyzwalać szczególną ostrożność przy ich weryfikacji. Dotyczą one bowiem faktycznie jedynie oceny „zachowania się po popełnieniu przestępstwa", natomiast sąd *in meriti*, prognozując negatywnie, brał pod uwagę także – albo nawet przede wszystkim – „postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia", a ocen poczynionych w tej części, w postępowaniu wykonawczym, także niepodobna pomijać. Słusznie w piśmiennictwie podniesiono, że stosowanie prostego warunkowego zawieszenia powinno być rzadkością[366], a w sytuacji, gdy orzeczenie zapada w postępowaniu wykonawczym, jest to zastrzeżenie tym bardziej wzniosłe.

Poczynione uwagi w dość skromnym zakresie można odnosić do instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia orzekanego na podstawie art. 155 k.k.w. Niezależnie bowiem, czy sąd penitencjarny orzeka na zasadach ogólnych, czy też właśnie w oparciu o art. 155 k.k.w., w obu przypadkach mamy do czynienia z instytucją *stricte* penitencjarną[367], dla której celem nadrzędnym jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa, któremu także w okresie warunkowego zwolnienia nieustannie patronuje najszerzej rozumiany program zindywidualizowanego oddziaływania prewencyjno-wychowawczego[368]. W zasadzie nie sposób jest oczekiwać, by w okresie „prostej" próby takiemu wyzwaniu można było sprostać.

Zdaniem S. Walczaka „[...] okres próby jest w pewnym sensie środkiem, który zastępuje efektywne wykonanie kary pozbawienia wolności i zamienia dolegliwość, jaką jest izolacja, na formę łagodniejszą, polegającą na ograniczonej dozorem wolności oraz wypełnianiu określonych obowiązków nałożonych na zwolnionego przez sąd"[369]. Prezentowana wypowiedź została sformułowana w związku z instytucją warunkowego przedterminowego zwolnienia, nie ma jednak przeszkód, by odnieść ją także do innych środków probacyjnych, w tym zwłaszcza do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

W wariancie okresu próby połączonego z oddaniem skazanego pod dozór lub nałożeniem określonych obowiązków – czas jego

---

[366] *Ibidem*.

[367] J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, s. 10. Inaczej: A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 311.

[368] S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996, s. 180.

[369] S. Walczak, *Postępowanie ze skazanymi w polskim systemie penitencjarnym*, Warszawa 1992, s. 147.

trwania, oprócz aspektu prognostycznego, dodatkowo determinowany jest względami wychowawczymi, wynikającymi z potrzeby należytego wywiązania się przez skazanego z tychże obowiązków[370].

Okres próby każdorazowo określa sąd w orzeczeniu, w granicach ustawowo zakreślonych, kierując się przy tym własnym uznaniem ograniczonym standardem swobody sędziowskiej. Słusznie jednak w doktrynie zwraca się uwagę na to, że w każdym przypadku określania okresu próby należy mieć na względzie potrzebę możliwie pełnego zrealizowania funkcji, jakie winien on pełnić. Wyróżnia się przy tym dwie takie funkcje: powstrzymującą, gdy chodzi o potrzebę przestrzegania porządku prawnego, oraz korygującą postawę skazanego[371].

Bez względu na to, czy warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczone zostało w wyroku czy w postanowieniu, które zapadło w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.), zgodnie z art. 70 § 1 k.k. okres próby biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia i wynosi od 2 do 5 lat[372]. Z mocy art. 70 § 2 k.k. okres ten ulega wydłużeniu na czas od 3 do 5 lat w przypadku, gdy sprawcą przestępstwa jest młodociany (art. 115 § 10 k.k.) albo osoba określona w art. 64 § 2 k.k., tzn. wielokrotny recydywista lub osoba, która z przestępstwa uczyniła stałe źródło dochodu lub działała w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnianie przestępstw (art. 65 k.k.)[373].

Czas trwania okresu próby w razie orzeczenia przez sąd penitencjarny warunkowego przedterminowego zwolnienia określa przepis art. 80 k.k. Sposób ujęcia przedmiotowej materii odbiega od metody, którą ustawodawca przyjął na użytek innych środków związanych z poddaniem sprawcy próbie. Mamy tu bowiem do czynienia z ogólną zasadą ograniczoną wysokością dolnego i górnego progu okresu próby. Ogólna zasada, będąca emanacją przyjęcia

---

[370] Wyrok SN z dnia 21 marca 1980 r., sygn. Rw 92/80, OSNKW 1980, z. 5–6, poz. 47.

[371] E. Bieńkowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1116.

[372] W takim samych przedziałach kształtowany był okres próby zarówno pod rządami art. 61 § 1 k.k. z 1932 r., jak i art. 74 § 1 d.k.k. Jednak gdy sprawcą był młodociany, okres ten wynosił od 3 do 5 lat – art. 74 § 2 d.k.k.

[373] Osoby, którym sąd wymierzył karę przekraczającą 2 lata pozbawienia wolności do lat 5 i warunkowo zawiesił jej wykonanie na okres próby wynoszący 10 lat (art. 60 § 5 k.k.), nie mogą skorzystać z instytucji opisanej w art. 152 k.k.w., dlatego tę kwestię pominięto. Por. także: wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 9 listopada 2000 r., sygn. II Aka 305/2000, KZS 2001, z. 3, poz. 47.

przez ustawodawcę w art. 80 § 1 k.k. stanowi, że „[…] czas pozostały do odbycia kary stanowi okres próby […]". Rozwiązanie to – obowiązujące także na gruncie art. 93 § 1 d.k.k.[374] – wskazywać ma na to, że warunkowe przedterminowe zwolnienie nie jest prostą rezygnacją z wykonania części kary pozbawienia wolności, bowiem immanentnie z nim związany okres próby stanowi w istocie kontynuację tej kary, z tym, że jest już ona wykonywana w warunkach wolnościowych. Dobitnie wyraził tę myśl zwłaszcza S. Pławski, mówiąc, że „Warunkowe zwolnienie jest stadium wolnościowym odbywania kary pozbawienia wolności"[375].

Powracając do treści art. 80 § 1 k.k. – w dalszej jego części ustawodawca określił wspomniane wcześniej progi okresu próby w taki sposób, że „[…] okres próby […] nie może być krótszy niż 2 lata ani dłuższy niż 5". Wyjątki, z jakimi mamy do czynienia w tym z kolei wypadku, dotyczą osoby skazanej w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej (art. 64 § 2 k.k.) oraz – zgodnie z art. 42 § 4 k.k.s. – osoby, która z przestępstwa skarbowego uczyniła sobie stałe źródło dochodu lub popełniła przestępstwo skarbowe, działając w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnienie przestępstwa skarbowego. W obu tych wypadkach okres próby nie może być krótszy od lat 3 (art. 80 § 2 k.k.)[376]. Cechą charakterystyczną okresu próby są ograniczone możliwości w zakresie jej kształtowania przez sąd penitencjarny, skoro czas jej trwania powinien odpowiadać okresowi pozostałemu do końca kary[377]. Oczywiście „progi graniczne" także mają tu znaczenie. Jeżeli bowiem okres do końca kary jest krótszy od 2 lat, próba mimo to będzie trwała 2 lata, ale jeśli skazanemu pozostało do końca kary więcej niż 5 lat, okres próby

---

[374] Art. 3 § 1 ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 134) stanowił, że okres nie może być krótszy niż rok i dłuższy niż 5 lat. W przypadku skazanego na karę dożywotniego więzienia – zgodnie z art. 3 § 2 ustawy – okres ten wynosi 5 lat.

[375] S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1968, s. 191; J. Górny, *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania…*, s. 135.

[376] Pominięcie przypadku, gdy okres próby wynosi 10 lat (art. 80 § 3 k.k.) wynika z tego, że dotyczy on osób, które skorzystały z warunkowego zwolnienia z kary dożywotniego pozbawienia wolności, co oczywiście nie ma wiele wspólnego z art. 155 k.k.w.

[377] Stanowisko takie przedstawiono w rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 24 września 2003 r., R(2003)2 w sprawie warunkowego zwolnienia. Wyjątek od tej zasady – wyrażony w punkcie 10 i 11 rekomendacji – dotyczy przypadku, gdy zachodzi potrzeba ochrony społeczeństwa, kiedy to okres próby może być nawet nieoznaczony. Tekst rekomendacji na stronach internetowych RE: www.coe.int.

nie może przekroczyć lat 5. Wreszcie jeśli kara, która pozostała do odbycia, zawiera się w przedziale od 2 do 5 lat, dokładnie tyle będzie wynosił okres próby. Tak więc okres próby jest nie tyle konsekwencją decyzji sądu penitencjarnego, ile wynika z przepisu art. 80 k.k. Dopiero w czasie jego trwania, stosując art. 163 § 2 k.k.w., ustawodawca pozostawił sądowi penitencjarnemu możliwość jakiejkolwiek modyfikacji reguł zawartych w art. 80 § 1 i § 2 k.k.

Spojrzenie na formalno-prawne aspekty regulacji normatywnych dotyczących okresu próby przy orzekaniu obu omawianych środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, pozwala na odnotowanie istotnych różnic o charakterze systemowym. Po pierwsze, inaczej niż przy warunkowym przedterminowym zwolnieniu, ustawodawca nie dopuszcza możliwości modyfikacji raz określonego w orzeczeniu sądowym okresu próby, o ile dotyczy on warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności[378]. W obszarze normatywnych odniesień dotyczących probacji jedynie art. 163 § 2 k.k.w. przewiduje zmianę przez sąd penitencjarny okresu próby w czasie jej trwania – rzecz oczywista – w granicach przewidzianych w art. 80 § 1 i § 2 k.k. Rozwiązanie to, którego nie było w d.k.k.w., pogłębia proces zindywidualizowanego oddziaływania wychowawczego w ramach warunkowego przedterminowego zwolnienia, pozwala bowiem na „[...] skrócenie okresu próby w razie pomyślnego przebiegu społecznej readaptacji skazanego, jak też na wydłużenie – w wypadku niepoddawania się zwolnionego rygorom próby i nałożonym obowiązkom”[379]. Przyznać trzeba, że zwłaszcza w sytuacji regresu jest to narzędzie, które faktycznie może dyscyplinować skazanego. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że bardziej efektywne w tym dziele będzie także nałożenie na skazanego dodatkowych obowiązków (art. 72 k.k.) lub oddanie go pod dozór kuratora, jeżeli sąd penitencjarny wcześniej tak nie postanowił. Ograniczanie się li tylko do wydłużania okresu próby, pozostawiając na boku dalsze elementy właściwe probacji, wydaje się działaniem mało racjonalnym w dziele kształtowania społecznie pożądanej postawy skazanego.

Równie ważnym zagadnieniem, choć mającym inny – procesowy – charakter, jest kwestia określenia czasu rozpoczęcia biegu

---

[378] Podobne rozwiązanie przyjęto w ramach warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 66 i n. k.k.). Szerzej na ten temat: M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, s. 104 i n.

[379] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, s. 560.

okresu próby. Po myśli art. 70 § 1 k.k., przy zawieszeniu wykonania kary okres próby „[...] biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia [...]". Co do warunkowego przedterminowego zwolnienia odpowiednia regulacja nie została w ustawie wprost wyrażona. Pośrednio wiedzę na ten temat można wyprowadzić w oparciu o art. 82 k.k., który jest odpowiednikiem art. 97 d.k.k. W przepisie czytamy, że „Jeżeli w okresie próby i w ciągu dalszych 6 miesięcy nie odwołano warunkowego zwolnienia, karę uważa się za odbytą z chwilą warunkowego zwolnienia". Wynika z tego, że „chwilą warunkowego zwolnienia", która otwiera okres próby, jest chwila zwolnienia skazanego z zakładu karnego. Na takim właśnie stanowisku stanął Sąd Najwyższy[380], który co prawda wypowiadał się na gruncie poprzedniej kodyfikacji, jednak – jak zaznaczono – obecnie obowiązujący kodeks żadnych zmian tu nie wprowadził. Jeżeli jednak, jak dalej czytamy w uchwale, „[...] w dacie orzekania o warunkowym zwolnieniu skazany przebywa na wolności, to przez chwilę warunkowego zwolnienia rozumie się datę uprawomocnienia się postanowienia o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, chyba że postanowienie to podlega niezwłocznemu wykonaniu".

W uzasadnieniu do powyższej uchwały podniesiono, że wolą ustawodawcy określenie użyte w art. 97 d.k.k. ma oznaczać chwilę zwolnienia z zakładu karnego, co wynika z uzasadnienia do projektu kodeksu karnego[381], a zatem jakiekolwiek inne tłumaczenie znaczenia słów użytych w art. 97 d.k.k. pozostawałoby w sprzeczności z intencją, która towarzyszyła postanowieniom ustawy w omawianym zakresie. Nietrudno zresztą zauważyć, że między datą wydania orzeczenia w przedmiocie zwolnienia warunkowego a datą opuszczenia przez skazanego zakładu karnego zwykle występuje różnica, wynikająca chociażby z potrzeby uprawomocnienia się postanowienia sądu penitencjarnego. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy orzeczenie zostało wydane na wniosek prokuratora, albo jeżeli oświadczył on, że nie sprzeciwia się udzieleniu warunkowego zwolnienia (art. 162 § 1 k.k.w. *in fine* w zw. z art. 154 § 1 k.k.w.). Prawomocność orzeczenia nie jest wówczas – jak wiadomo – warunkiem wykonalności, która ma miejsce niezwłocznie po jego wydaniu. Poza tym, jak zauważa S. Lelental,

---

[380] Uchwała SN z dnia 30 maja 1989 r., sygn. V KZP 9/89, OSNKW 1989, nr 5–6, poz. 36.

[381] *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 120.

określona w postanowieniu sądu penitencjarnego data zwolnienia skazanego z zakładu karnego w praktyce z zasady nie pokrywa się z datą wydania postanowienia, gdyż zwolnienie następuje później[382]. Jeszcze wyraźniej za przyjęciem omawianego stanowiska przemawia art. 164 k.k.w., zgodnie z którym sąd penitencjarny może w postanowieniu wyznaczyć okres do 6 miesięcy, po upływie którego zwolnienie warunkowe będzie wykonalne.

Prezentowane stanowisko nie obejmuje jednak przypadku, gdy w czasie orzekania o warunkowym zwolnieniu skazany przebywa poza zakładem karnym, korzystając np. z przerwy w karze, co jest raczej regułą, gdy orzeczenie zapada w oparciu o art. 155 k.k.w. W związku z tym, że faktyczne opuszczenie zakładu karnego nastąpiło na innej podstawie niż zwolnienie warunkowe, za „chwilę warunkowego zwolnienia" należy wówczas uznawać moment uprawomocnienia się orzeczenia, chyba że zachodzą przesłanki niezwłocznej jego wykonalności. Ta, jak się zdaje, przekonująca argumentacja, wyprowadzona w oparciu o uchwałę Sądu Najwyższego z 1989 r., ma jednak swoich przeciwników.

Niewątpliwie sceptyczne stanowisko wobec przedstawionego w uchwale prezentuje K. Postulski, który uważa – nie bez racji – że warunkowe przedterminowe zwolnienie jest instytucją, do stosowania której upoważniony jest jedynie sąd penitencjarny przy uwzględnieniu okoliczności przewidzianych w prawie karnym materialnym[383]. Warunkowe zwolnienie jest zatem – zdaniem autora – decyzją sądu penitencjarnego, a nie czynnością administracyjno-techniczną zakładu karnego, która jest wtórną wobec decyzji sądu. W zależności więc od stanu faktycznego chwilą warunkowego zwolnienia będzie data:

– wydania postanowienia,

– uprawomocnienia się postanowienia wobec złożenia przez prokuratora zażalenia,

– uprawomocnienia się postanowienia na skutek nieuwzględnienia zażalenia prokuratorskiego,

– inna data określona przez sąd w postanowieniu o warunkowym zwolnieniu, nie późniejsza jednak niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia.

Z kolei zdaniem L. Sługockiego chwilę warunkowego zwolnienia należy wiązać z datą wydania postanowienia, a nie z datą zwolnienia

---

[382] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 647.

[383] K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 maja 1989 r.*, sygn. V KZP 9/89, NP 1990, nr 4–6, s. 246.

skazanego z zakładu karnego. Natomiast jeśli postanowienie dla swej wykonalności musi się uprawomocnić, to chwilą warunkowego zwolnienia jest właśnie jego prawomocność, a nie żadna data późniejsza, będąca często następstwem „przeszkód technicznych" albo biurokratycznej opieszałości – jak pisze autor[384].

Do grona przeciwników uchwały Sądu Najwyższego z 1989 r. dołączył także A. Marek, który podkreślił, że jednoznaczność wykładni w sprawie „chwili warunkowego zwolnienia", utożsamianej z prawomocnością orzeczenia sądu penitencjarnego, ma szczególne znaczenie dla oznaczenia daty odbycia kary, początku przedawnienia recydywy szczególnej oraz biegu terminów do zatarcia skazania[385].

Stanowiska opozycyjne wynikają – jak się zdaje – z podejścia, które afirmuje *stricte* dogmatyczne ujęcie spornej kwestii. Przy takim założeniu ich merytoryczna doniosłość niewątpliwie zasługuje na uwagę. Jednak przykład uchwały Sądu Najwyższego, której wiodące tezy zyskały uznanie S. Lelentala, bliższy jest optyce prawa penitencjarnego, które współcześnie – co prawda – nie jest już „czystą empirią", ale też nie można przy jego wykładni zarzucać postaw pragmatycznych. Są one tym bardziej pożądane, jeżeli znajdują mocne podstawy na gruncie racjonalnej egzegezy obowiązującego prawa. Nie podlega bowiem dyskusji, że okres próby orzekany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności biegnie *verba legis*: „[...] od uprawomocnienia się orzeczenia", podczas gdy nie znajdujemy analogicznego odniesienia w obszarze normatywnym obejmującym zwolnienie warunkowe. Wydaje się jednak, że wątpliwości ostatecznie rozstrzyga *casus* niewstrzymania przez sąd wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności przy założeniu udzielenia warunkowego zwolnienia z reszty odbywanej kary (art. 52 k.k.). Zwolnienie skazanego z zakładu karnego może nastąpić dopiero po wykonaniu kary zastępczej, więc nawet po 12 miesiącach (art. 46 § 1 k.k.w.) od dnia wydania postanowienia o warunkowym zwolnieniu[386]. Trudno sobie wyobrazić, by okres próby mógł rozpocząć bieg, gdy skazany przebywa jeszcze w zakładzie karnym.

---

[384] L. Sługocki, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 maja 1989 r.*, sygn. V KZP 9/89, Pal. 1990, nr 11–12, s. 53.

[385] A. Marek, *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, z. 13, s. 79.

[386] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 647.

6.1. Obowiązki okresu próby

Obowiązki nakładane w okresie próby mają na celu oddziaływanie wychowawcze na skazanego, który wypełniając je w sposób aprobowany przez sąd, potwierdza trafność prognozy kryminologicznej, przekonując tym samym o bezcelowości izolacji penitencjarnej w ogóle (*probation*) bądź dalszej (*parole*). Oczywiście podstawowym obowiązkiem skazanego, wynikającym z istoty probacji, jest przestrzeganie przez niego porządku prawnego, a w szczególności powstrzymanie się od popełnienia kolejnego przestępstwa. Wydaje się zatem, że w ujęciu formalno-prawnym takiego obowiązku sąd nakładać nie musi.

Należy dla porządku dodać, że w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności obciążenie skazanego określonymi obowiązkami oddziałuje także na cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa[387]. Wątpliwości co do realizacji celu prewencji ogólnej (pozytywnej), mogące się pojawić, gdy zawieszenie kary następuje w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.), zostały – jak się zdaje – rozstrzygnięte w rozważaniach poprzedzających. Skoro zatem przepis art. 152 k.k.w. nakazuje odpowiednie stosowanie także w postępowaniu wykonawczym zasad określonych w art. 69–75 k.k., a jedną z nich jest warunek osiągnięcia celów kary (art. 69 § 1 k.k.), w tym rzędzie więc i celu w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.), sprawa wydaje się, że jest przesądzona[388]. Prawdą jest zarówno to, że – jak wynika z przepisu art. 69 § 1 k.k. *in fine* – nadrzędnym celem warunkowego zawieszenia orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności jest „zapobieżenie powrotowi do przestępstwa", jak i to, że żaden przepis nie wyłącza uzasadnionej potrzeby baczenia na cele w zakresie prewencji ogólnej (pozytywnej) przy stosowaniu tej instytucji także w postępowaniu wykonawczym.

Przy takim podejściu mamy do czynienia z sytuacją szczególną, można tu bowiem mówić o swoistej postaci zasady specjalności, która – mocą art. 152 k.k.w. – w drodze wyjątku wprowadza do prawa karnego wykonawczego aksjologiczną doniosłość ogólnych dyrektyw sądowego wymiaru kary, zawartych w art. 53 k.k.

Kierując się potrzebą efektywnego oddziaływania wychowawczego na skazanego w okresie próby, prawo pozostawia sądowi

---

[387] A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1031.

[388] Tak też: wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 listopada 2000 r., sygn. II AKa 217/00, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2001, nr 6, poz. 16.

możliwość aktywnego kreowania procesu wychowawczego poprzez nakładanie obowiązków (lub dozoru), nie tylko zresztą w orzeczeniu o zastosowaniu probacji, ale także i później, oraz ich modyfikację (art. 74 § 2 k.k. i 163 § 2 k.k.w.). Nieskorzystanie z takiej możliwości oznacza rezygnację sądu z walorów probacyjnych, zaś orzeczenie zbudowane w ten sposób oznacza zastosowanie wobec skazanego jedynie „środka związanego z poddaniem sprawcy próbie", który w swej istocie pozostanie „ulgą warunkową". Podnoszenie tej kwestii w piśmiennictwie już nawet nie powinno budzić zdziwienia, gdyż jest stałym elementem praktycznie wszystkich wypowiedzi na ten temat. Godnym odnotowania jest za to przykład stanowiska, które zaprezentował sędzia M. Mączyński, przyjmując, że „[...] najgorsze jest orzekanie probacji bez nałożenia żadnych obowiązków. Sprawca ma wtedy wrażenie pełnej bezkarności. Skazany musi być poddany probacji aktywnej, wtedy tylko przynosi ona pozytywne skutki"[389]. Pewnym optymizmem może napawać fakt, że powszechnie akceptowany w doktrynie pogląd przebija się – jak należy sądzić – z coraz to większą mocą także w praktyce, co jest zjawiskiem, które powinno prowadzić do odwrócenia istniejącej polityki orzeczniczej w tym zakresie.

W programie – jak to ujęto – probacji aktywnej jedną z głównych ról należy przypisać rozwiązaniom przyjętym w art. 72 § 1 k.k., które obejmują obszerny katalog obowiązków, jakie w okresie próby sąd może nałożyć na skazanego[390]. Zgodnie z przepisem, sąd może w okresie próby zobowiązać skazanego do:

---

[389] M. Mączyński, [w:] G. Wągiel-Linder, *Polski system probacji – stan i kierunki rozwoju w kontekście standardów europejskich*, PWP 2008, nr 61, s. 98.

[390] Art. 69 § 2 k.k. z 1932 r. przewidywał, że jeżeli stosunki gospodarcze skazanego na to pozwalają, sąd może go zobowiązać do wynagrodzenia wyrządzonej przestępstwem szkody w czasie i rozmiarach ustalonych w wyroku. Natomiast art. 4 § 3 ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności stanowił, że w razie oddania pod nadzór, sąd nakłada (lub może nałożyć – jeśli odstępuje od stosowania nadzoru – § 4) określony obowiązek stosownego postępowania w okresie próby, w szczególności może to być obowiązek powstrzymywania się od nadużywania alkoholi, przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, lub obowiązek wykonywania odpowiedniej pracy zarobkowej, nawet z równoczesnym wskazaniem miejsca pracy. Odpowiednikiem art. 72 k.k. był art. 75 d.k.k., którego § 2 obejmował katalog następujących obowiązków: obowiązek naprawienia w całości albo w części szkody wyrządzonej przestępstwem, przeproszenia pokrzywdzonego, wykonywania ciążącego na skazanym obowiązku łożenia na utrzymanie innej osoby, wykonania określonych prac lub świadczeń na cele społeczne, wykonywania pracy zarobkowej, podjęcia nauki lub przygotowania się do zawodu, powstrzymania się od nadużywania alkoholu, poddania się leczeniu,

– informowania sądu lub kuratora o przebiegu okresu próby,
– przeproszenia pokrzywdzonego,
– wykonywania ciążącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie innej osoby,
– wykonywania pracy zarobkowej, do nauki lub przygotowania się do zawodu,
– powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających,
– poddania się leczeniu, w szczególności odwykowemu lub rehabilitacyjnemu, albo oddziaływaniom terapeutycznym,
– uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych,
– powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach,
– powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym lub innymi osobami w określony sposób, lub zbliżania się do pokrzywdzonego lub innych osób,
– opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym,
– innego stosownego postępowania w okresie próby, jeżeli może to zapobiec popełnieniu ponownie przestępstwa[391].

Normatywnym rozwinięciem przedstawionego katalogu obowiązków są przepisy art. 72 § 1a i § 2 k.k. Pierwszy z nich, nawiązując do obowiązku „opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym", obliguje sąd do określenia w orzeczeniu sposobu kontaktu skazanego z pokrzywdzonym, jeżeli obowiązek ten został nałożony na sprawcę przestępstwa popełnionego z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej.

Z kolei art. 72 § 2 k.k. poszerza przedstawiony wcześniej katalog, dopuszczając także możliwość zobowiązania skazanego do naprawienia w całości albo[392] w części szkody wyrządzonej prze-

---

powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach oraz do innego stosownego postępowania w okresie próby, jeżeli może to zapobiec popełnieniu ponownie przestępstwa. Art. 75 § 3 d.k.k. stanowił, że: zawieszając wykonanie kary orzeczonej za zagarnięcie mienia społecznego, w wypadku gdy szkoda nie została naprawiona, sąd nakłada obowiązek jej naprawienia. Z kolei art. 75 § 4 d.k.k. przewidywał, że obowiązek pracy na cele społeczne, o której stanowił przepis § 2 tego artykułu, nie może przekraczać 20 godzin.

[391] Szerzej – w tym na temat danych statystycznych – patrz: J. Skupiński, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, s. 46–49; J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 289 i n. wraz z podaną literaturą.

[392] W przepisie, co prawda, został użyty spójnik „lub", jednak wariant łącznej alternatywy, zakładający także ewentualność jednoczesnego spełnienia obu warunków w tym wypadku jest co najmniej wątpliwy.

stępstwem. Należy od razu jednak zastrzec dwie kwestie. Pierwsza wynika wprost z przepisu, który wyłącza możliwość nałożenia omawianego obowiązku w sytuacji, gdy na podstawie art. 39 pkt 5 k.k. orzeczony został środek karny w postaci „obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę" albo „świadczenie pieniężne", które w katalogu środków karnych ujęte zostało w pkt 7 art. 39 k.k.[393] Drugie zastrzeżenie nawiązuje do obowiązków nakładanych na skazanego w okresie próby przy orzekaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Z przepisu art. 159 k.k.w. bowiem jasno wynika, że niezależnie od trybu, w jakim orzeka sąd penitencjarny – czy to na zasadach ogólnych, czy też na podstawie art. 155 k.k.w. – w okresie próby może on nakładać jedynie obowiązki określone w art. 72 § 1 k.k. Zatem w naszym przypadku art. 72 § 2 k.k. może mieć zastosowanie jedynie w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności (art. 69 k.k. albo art. 152 k.k.w.).

Powracając do samego „obowiązku naprawienia szkody", wypada zauważyć, że występuje on w polskim prawie karnym w podwójnej postaci. Może być bowiem orzeczony jako środek karny będący formą reakcji prawno-karnej[394] albo nałożony na skazanego jako jeden z obowiązków w ramach programu probacji[395]. W żadnym z tych wariantów nie wyłącza się prawa pokrzywdzonego do dalszego dochodzenia niezaspokojonych roszczeń w procesie wytoczonym sprawcy przestępstwa przed sądem cywilnym[396].

Nałożenie wspomnianego obowiązku w ramach warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i dalsza postawa skazanego, rozumiana jako dążenie do jego wypełnienia, stanowi jedno z istotnych kryteriów oceny przebiegu okresu próby. W związku z tym – jak podnosił Sąd Najwyższy – wykonania

---

[393] Szerzej na ten temat: J. Skorupka, S. Szołucha, *Refleksje o materialnych i formalnych aspektach środka karnego obowiązku naprawienia szkody*, [w:] Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Warszawa 2009, s. 592–601; M. Łukasiewicz, A. Ostapa, *Obowiązek naprawienia szkody – wybrane zagadnienia*, Prok.iPr. 2001, nr 2, s. 97 i n.

[394] J. Skorupka, S. Szołucha, *Refleksje o materialnych i formalnych aspektach środka karnego…*, 592 i n.

[395] Szerzej: uzasadnienie do uchwały SN z dnia 17 marca 2000 r., sygn. I KZP 2/00, OSNKW 2000, nr 3–4, poz. 22 wraz z aprobującą glosą: P. Pratkowiecki, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 marca 2000 r.*, sygn. I KZP 2/00, PS 2002, nr 5, s. 147–151.

[396] Z. Gostyński, *Obowiązek naprawienia szkody w prawie karnym*, Warszawa 1999, s. 198 i n.

tego obowiązku nie można uzależniać od zachowania się innych osób, gdyż uniemożliwi to należytą ocenę postawy skazanego wobec obowiązku, który ciąży na nim osobiście[397]. Podkreśla się tym sposobem, że obok funkcji kompensacyjnej, nałożenie obowiązku naprawienia szkody w całości albo w części, podobnie jak pozostałych obowiązków, o których czytamy w art. 72 § 1 k.k., ma na celu dążenie do osiągnięcia efektu wychowawczego, który rzutuje na powodzenie okresu próby. Nie należy zatem w szczególności stawiać przed skazanym zadań, których wykonanie przekracza jego możliwości finansowe, gdyż w praktyce może to z góry przesądzać o niepomyślnym przebiegu próby albo doprowadzić skazanego do ruiny gospodarczej[398].

Dyskrecjonalny zakres uprawnień sądu odnośnie do nakładania na skazanego obowiązków w okresie próby jest wyjątkowo szeroki i co do zasady ma charakter fakultatywny[399]. Ustawodawca nie wprowadził tu wyraźnych dyrektyw czy ograniczeń co do zasad, którymi sąd winien się kierować. Należy zatem odwoływać się do ogólnego kryterium efektywności form reakcji prawno-karnych. Oznacza to, że wyznaczenie stosownych obowiązków oraz ich ewentualna modyfikacja w okresie próby wymaga wnikliwego rozważenia okoliczności popełnionego przestępstwa oraz właściwości i warunków osobistych sprawcy. Nie bez znaczenia jest także potrzeba kształtowania pożądanych zmian w zachowaniu skazanego. Biorąc to pod uwagę, nie sposób wykluczyć, że przy realizacji tego celu pojawi się potrzeba nałożenia w okresie próby obowiązku, który *verba legis* nie figuruje w katalogu. I właśnie na taką okoliczność ustawodawca przewidział w ostatnim punkcie art. 72 § 1 k.k. możliwość nałożenia obowiązku w ramach zobowiązania do „innego

---

[397] Wyrok SN z dnia 3 lutego 1998 r., sygn. V KKN 56/97, Prok.iPr. 1998, z. 7–8, poz. 2. Por. także: wyrok SN z dnia 7 lipca 2000 r., sygn. I PKN 724/99, OSNAPiUS 2002, nr 2, poz. 38.

[398] Szerzej: J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, s. 142; M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, s. 132 i n.; M. Łukasiewicz, A. Ostapa, *Obowiązek naprawienia szkody…*, s. 57 i n.

[399] Wyjątek stanowi art. 41 § 4 k.k.s., obligujący sąd do określenia przy orzekaniu warunkowego zwolnienia obowiązku uiszczenia należności, która na skutek popełnionego przestępstwa uszczupliła należność publiczno-prawną i której dotychczas nie uiszczono. Także, zgodnie z art. 71.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 179, poz. 1485 ze zm.): „W razie skazania osoby uzależnionej za przestępstwo pozostające w związku z używaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej na karę pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono, sąd zobowiązuje skazanego do poddania się leczeniu lub rehabilitacji w zakładzie opieki zdrowotnej […]”.

stosownego postępowania w okresie próby, jeżeli może to zapobiec popełnieniu ponownie przestępstwa". Jako przykład może posłużyć w szczególności zobowiązanie skazanego do uczciwego życia czy poszanowania zasad współżycia w rodzinie. Na inny przykład powołuje się J. Śpiewak w związku z popełnieniem przez skazanego np. przestępstwa za granicą, fałszerstwa dokumentów celnych lub paszportowych. Podzielając stanowisko autora – uzasadnione może być wówczas nałożenie obowiązku zakazu wyjazdu za granicę w okresie próby[400].

Zasługującą na uwagę, swego rodzaju ogólną dyrektywę w zakresie stosowania w okresie próby określonych obowiązków wysunął Sąd Apelacyjny w Katowicach, wskazując, aby przy korzystaniu z normy art. 72 § 1 k.k. nie nakładać obowiązków, które w swej istocie odpowiadałyby karze lub środkowi karnemu. W szczególności nie można na tej podstawie zobowiązać skazanego do wykonywania nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne, gdyż byłaby to forma skazania na karę ograniczenia wolności[401].

Analizując treść poszczególnych obowiązków, o których czytamy w art. 72 § 1 k.k.w., nie sposób uniknąć pytania: czy – a jeżeli tak, to w jakim stopniu – wcześniejsze korzystanie przez skazanego z co najmniej rocznego okresu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.) albo przerwy (art. 155 k.k.w.) może wpływać na decyzję sądu w przedmiocie nałożenia danego obowiązku lub odstąpienia od takiej czynności? Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie nie jest – jak się zdaje – możliwe, z uwagi na zindywidualizowane w tym względzie potrzeby, wynikające zarówno z okoliczności konkretnej sprawy – sytuacji – jak i właściwości czy warunków osobistych sprawcy. Wszakże nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wiedza sądu na ten temat, dotycząca zwłaszcza osoby sprawcy, po upływie okresu odroczenia jest dużo szersza niż wówczas, gdy orzeczenie zapada na zasadach ogólnych. Oczywiście pozwala to na podejmowanie trafniejszych decyzji.

Z kolei przy orzekaniu warunkowego zwolnienia w oparciu o art. 155 k.k.w. szczególnie użyteczna z punktu widzenia prognozowania postawy skazanego w okresie próby będzie ocena sposobu wywiązywania się przez niego z obowiązków nałożonych przez

---

[400] J. Śpiewak, *Warunkowe zwolnienie w kodeksie karnym...*, s. 12.

[401] Por. wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. II Aka 5/06, OSA 2007, nr 5, poz. 24.

sąd na czas udzielonej przerwy (art. 153 § 4 k.k.w.), o ile rzecz jasna miało to miejsce. Jednak nawet wówczas dalece niedoskonałe byłoby rozumowanie zakładające, że skoro skazany wykorzystał przerwę w sposób niebudzący zastrzeżeń – w szczególności utrzymywał kontakt z sądowym kuratorem zawodowym – to nie zachodzi potrzeba ponownego nakładania takiego obowiązku także w okresie próby. Mogło być przecież i tak, że to właśnie czynności podejmowane przez kuratora (art. 153 § 4 k.k.w.) były jedyną skuteczną motywacją przy dokonywaniu przez skazanego określonych wyborów czy prezentowaniu oczekiwanych postaw. Zatem nałożenie podobnego obowiązku w okresie próby może okazać się podstawowym warunkiem jej powodzenia. Niezależnie od tego obowiązek „informowania sądu lub kuratora o przebiegu okresu próby" (art. 72 § 1 pkt 1 k.k.) zawsze pełni ważną funkcję wychowawczą, a także pozwala na systematyczną weryfikację i ocenę stopnia realizacji innych ewentualnie nałożonych zobowiązań[402]. Okres próby, jako czas wolności kontrolowanej, może mieć niezbędną wymowę jedynie pod warunkiem minimum, że sąd „zapewni sobie" stały dopływ informacji o zachowaniu się skazanego – czy to bezpośrednio od niego, czy to za pośrednictwem wyznaczonego kuratora. W tym stanie rzeczy można przyjmować, że przede wszystkim wówczas, gdy sąd odstępuje od orzeczenia dozoru, nałożenie omawianego obowiązku, jako złagodzonej formy kontroli skazanego, będzie decyzją najzupełniej nieodzowną. Tym bardziej, że – jak należy sądzić – poważnemu wzmocnieniu ulegnie także walor wychowawczy, wynikający z obdarzenia skazanego jeszcze większym zaufaniem, pogłębiając zarazem poczucie jego odpowiedzialności za swoje zachowanie.

Obowiązek „przeproszenia pokrzywdzonego" (art. 72 § 1 pkt 2 k.k.) od dawna wzbudzał w piśmiennictwie kontrowersje. W pełni należy podzielić pogląd, że jest to instytucja niecelowa, która może przynieść więcej szkody niż pożytku i że nie spełnia ona funkcji wychowawczej[403]. Kontestując przedstawione stanowisko, zarzucono autorowi, że skupił się wyłącznie na „interesie" oskarżonego (skazanego)[404]. Jednak trudno jest doświadczyć jakiejkolwiek satysfakcji z przeprosin, które zostały wyrażone „pod przymusem". Próba

---

[402] L. Bogunia, *Obowiązki nakładane na sprawcę istotnym czynnikiem probacji*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VII, Wrocław 2001, s. 140.

[403] J. Skupiński, *Warunkowe skazanie w prawie polskim i na tle porównawczym*, Warszawa 1992, s. 286 i n.

[404] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 299.

moralnego sanowania obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego zastrzeżeniem o jego nienakładaniu w przypadku, gdy pokrzywdzony sobie tego nie życzy, jest oczywiście podejściem racjonalnym[405]. Jednak czy w przeciwnym wypadku, wobec niechęci sprawcy czynu do takiego zachowania, można mówić o faktycznym zadośćuczynieniu za wyrządzoną krzywdę? Pytanie wypada pozostawić bez odpowiedzi, wszak nie sposób dociec, jakimi intencjami kierował się sprawca przestępstwa. W tym stanie rzeczy nie przekonuje także podnoszony w literaturze pogląd zakładający, że przeproszenie pokrzywdzonego powinno mieć miejsce w czasie przewodu sądowego i wpływać na warunkowe zawieszenie, świadcząc jakoby o dodatniej prognozie osobistej[406]. Czyż można bowiem nie zauważać, że dysponując wiedzą o tym, iż sąd przy wymierzaniu kary uwzględnia także „zachowanie po popełnieniu przestępstwa" (art. 53 § 2 k.k.), sprawca może kreować postawę motywowaną instrumentalnie?

Wydaje się, że obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego jest dalece niedoskonałą, ułomną formą dążenia do zadośćuczynienia, nie mówiąc nawet o pojednaniu. W sferze uczuć nacechowanych najwyższym poziomem wrażliwości, do jakich należy zaliczać poczucie wyrządzonej krzywdy, poruszanie się w obszarach schematów uproszczonych, na pograniczu zachowań cynicznych, których nie sposób wykluczyć – doznaną krzywdę można jedynie pogłębić. Ryzyko jest więc bardzo duże.

Instytucją prowadzącą do faktycznego pojednania sprawcy z pokrzywdzonym w polskim prawie karnym jest wyłącznie instytucja mediacji[407], i to w swym pełnym oglądzie fenomenologicznym, oraz ugoda będąca jej wynikiem – ugoda, którą zawarto albo do zawarcia której sprawca co najmniej dążył, wyrażając swym pozytywnym zachowaniem skruchę poprzez podejmowanie zabiegów prowadzących do naprawy wyrządzonego zła, zadośćuczynienia za doznaną krzywdę[408].

---

[405] Zob. A. Murzynowski, *Obowiązki probacyjne sprawców*, GP 1976, nr 5, s. 14.

[406] A. Kordik, *Obowiązki okresu próby warunkowego zawieszenia wykonania kary*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IV, Wrocław 1999, s. 93.

[407] Zob. art. 53 § 3 k.k. i art. 162 § 1 k.k.w. oraz szerzej: Z. Sienkiewicz, *Studium mediacji. Od teorii ku praktyce*, Warszawa 2007, s. 315 i n.; Z. Piechowiak, *Badanie poglądów na temat instytucji mediacji między ofiarą i sprawcą w wybranym środowisku lokalnym*, PWP 2010, nr 66, s. 49 i n.

[408] Zob. wyrok SN z dnia 6 listopada 1989 r., sygn. II KR 183/89, LEX, nr 22059 oraz *Kodeks Etyki Mediatora*, Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2003, s. 5.

Zobowiązanie do „wykonywania ciążącego na oskarżonym (skazanym) obowiązku łożenia na utrzymanie innej osoby" (art. 72 § 1 pkt 3 k.k.) będzie decyzją tym bardziej uzasadnioną, im trudniej przychodzi dobrowolne wykonywanie tego obowiązku. Nie ma tu większego znaczenia zarówno to, na którym etapie procesu karnego problem się pojawił, jak i to, czy źródłem zobowiązania jest przepis prawa, orzeczenie sądowe, czy wreszcie umowa cywilno-prawna[409]. Dodajmy, że nałożenie tego obowiązku nie ma charakteru konstytutywnego w tym rozumieniu, że samo orzeczenie nie kreuje takiego obowiązku[410]. Dopuszczalność jego nałożenia nie jest, rzecz jasna, ograniczona rodzajem popełnionego przestępstwa, jednak trudno sobie wyobrazić, by sąd rezygnował z nałożenia omawianego obowiązku wobec sprawcy przestępstwa z art. 209 k.k. Nawet wówczas, gdy probacja występuje po okresie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.) albo przerwy (art. 155 k.k.w.), nałożenie takiego obowiązku wydaje się naturalną potrzebą, bez względu na to, w jakim stopniu w okresie czasowego pobytu w warunkach wolnościowych skazany dążył do wypełniania ciążących na nim zobowiązań. Nawet jeżeli skazany podjął ciążący na nim obowiązek alimentacyjny, to nie można zapominać, że wcześniej w sposób „uporczywy" (art. 209 § 1 k.k.) uchylał się od jego wykonywania, dlatego też trudno jest podważać wyrażoną powyżej tezę[411].

Zobowiązanie do „wykonywania pracy zarobkowej, do nauki lub przygotowania się do zawodu" (art. 72 § 1 pkt 4 k.k.) jest kolejnym przykładem zagadnienia wywołującego polaryzację poglądów[412]. Podnoszone wątpliwości dotyczą zwłaszcza kwestii konstytucyjności przepisu w zakresie jego zgodności z art. 70 ust. 1 Konstytucji RP, który to przepis statuuje obowiązek pobierania nauki jedynie do ukończenia 18 r.ż. Podkreśla się przy tym zasadnie, że Konstytucja nie przewiduje w tej części żadnych wyjątków[413].

---

[409] Por. wyrok SN z dnia 6 lutego 1987 r., sygn. WR 17/87, OSNKW 1987, nr 7–8, poz. 64.

[410] J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 166–167 oraz P. Hofmański, L. K. Paprzycki, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, s. 249.

[411] Tak też: wyrok SN z dnia 6 lutego 1987 r., sygn. WR 17/87, OSNKW 1987, nr 7–8, poz. 95.

[412] Krytycznie: J. Skupiński, *Warunkowe skazanie w prawie polskim i na tle porównawczym*, s. 291 i n.

[413] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 301.

Nieco inaczej wygląda kwestia zgodności z prawem obowiązku wykonywania pracy zarobkowej. Co prawda i tu autor[414] wysuwa solidnie umotywowany problem wątpliwej zgodności tego obowiązku z art. 65 ust. 2 Konstytucji RP, jednak przyczyny takiego stanu rzeczy słusznie wiązane są z brakiem koherentnych relacji pomiędzy ratyfikowanymi przez Polskę aktami prawa międzynarodowego a zapisami zawartymi w Konstytucji RP[415].

Obowiązek pracy lub – w uzasadnionych przypadkach – nauki jest dość powszechnie akceptowaną formą oddziaływania na człowieka, i to nie tylko w procesie readaptacji społecznej osób skazanych[416]. Najgłębszym potwierdzeniem tego faktu są słowa papieża Jana Pawła II, który w encyklice *Laborem exercens* pisał, że „[…] praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi […] i że ma służyć urzeczywistnieniu człowieczeństwa […]”[417].

Trzeba jednak pamiętać, że praca w warunkach gospodarki rynkowej nie jest dobrem powszechnie dostępnym, podobnie zresztą jak nauka, która coraz częściej – zwłaszcza pobierana przez osoby dorosłe – wymaga ponoszenia sporych nakładów finansowych. Biorąc to pod uwagę, jest oczywiste, że sąd nie może nałożyć obowiązku, którego wykonanie przez skazanego nie jest możliwe. Dochodzą tu jeszcze względy zdrowotne czy predyspozycje intelektualne osoby. Słusznie zwraca się uwagę, że pożądanym „surogatem” wykonania obowiązku pracy może być choćby podejmowanie w tym kierunku starań albo też próby przekwalifikowania się w celu zwiększenia szansy znalezienia pracy[418].

---

[414] *Ibidem*.

[415] Zgodnie np. z art. 8 ust. 3 pkt c lit. I Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r.: „W rozumieniu niniejszego paragrafu wyrażenie «praca przymusowa lub obowiązkowa» nie obejmuje wszelkiej pracy lub świadczeń niewymienionych w punkcie b, a zwykle wymaganych od osoby pozbawionej wolności na mocy legalnego orzeczenia sądu lub od osoby w okresie warunkowego zwolnienia z takiego pozbawienia wolności”.

[416] Wątpliwości zgłasza tu L. Rabinowicz, podnosząc że „znaczenie wychowawcze pracy jest przeceniane, gdyż samej pracy nie można utożsamiać z uczciwością człowieka, który ją świadczy. Skazany może stać się dobrym pracownikiem i opanować świetnie zawód, podczas gdy efekty wychowawcze mogą być nikłe i odwrotnie” (L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 439 i n.) oraz J. Skupiński, który ocenia obowiązek pracy jako spuściznę minionego systemu społeczno-politycznego (J. Skupiński, *Warunkowe skazanie w prawie polskim i na tle porównawczym*, s. 291 i n.).

[417] Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Warszawa 1981, s. 13 i n.

[418] E. Bieńkowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1132.

Znacznie łatwiej przychodziło nakładanie omawianego obowiązku w okresie, gdy bariery, o których wspomniano, nie występowały. Nie oznacza to bynajmniej, że utraciły swoją wartość wyniki badań kryminologicznych, predestynujące wytypowane grupy sprawców do obciążenia ich omawianymi obowiązkami. Chodzi tu, po pierwsze, o sprawców przestępstw popełnionych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, unikających stałej pracy i niemających określonego zawodu lub zajęcia oraz sprawców przestępstwa nie alimentacji, prowadzących nieustabilizowany tryb życia; po drugie – o młodocianych sprawców przestępstw (szczególnie przeciwko mieniu, porządkowi publicznemu, zdrowiu), nieposiadających wykształcenia ani umiejętności zawodowych; i po trzecie – sprawców, wobec których sąd orzeknie karę dodatkową (obecnie – środek karny, art. 39 pkt 2 i 2a k.k.) w postaci utraty prawa wykonywania zawodu, zakazu zajmowania określonego stanowiska lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej[419].

Uwzględniając bariery, które mogą uniemożliwić wykonanie zarówno obowiązku pracy, jak i nauki z przyczyn nieleżących po stronie skazanego, trzeba uznać, że podstawowym warunkiem otwierającym drogę do ich ominięcia jest szczegółowe rozpoznanie sytuacji skazanego poprzez wszechstronne rozpytanie go przez sąd przed podjęciem decyzji w sprawie.

Sąd może również zobowiązać skazanego do „powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających" (art. 72 § 1 pkt 5 k.k.). Problem zarówno alkoholizmu, jak i uzależnienia od środków odurzających należy do najpoważniejszych zjawisk patologii społecznej w Polsce. Dane statystyczne dotyczące ilości spożywanego alkoholu na jednego mieszkańca oraz sukcesywnego obniżania się wieku inicjacji, także jeśli chodzi o środki o działaniu odurzającym, sytuują nasz kraj w europejskiej czołówce[420]. W ogóle pytanie o związek alkoholu z przestępczością przy odwołaniu się do wiedzy zdroworozsądkowej nabiera charakteru czysto retorycznego[421]. Z drugiej jednak strony, badania kryminologiczne prowadzone już w połowie minionego stulecia niezbicie

---

[419] M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, s. 139 i n. Zob. art. 39 pkt 2a, który statuuje zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub opieką nad nimi.

[420] Zob. J. Zagórski, *Skoro państwo sobie nie radzi*, „Rzeczpospolita" 2001, nr 74, s. 12.

[421] L. Falandysz, *Alkohol a zagadnienia wiktymologii*, Warszawa 1978, s. 5; B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 277.

dowiodły występowanie zależności pomiędzy już nawet nie tylko spożyciem alkoholu a przestępczością, lecz także egzemplifikację rodzajową tzw. przestępczości alkoholicznej[422]. Nie dziwi przeto, że np. w związku z zawieszeniem wykonywania kary pozbawienia wolności spośród obowiązków określonych w art. 72 § 1 k.k. najczęściej wykonywany jest właśnie obowiązek, o którym mowa. W roku 2008 było to 39 270 takich przypadków, podczas gdy kolejny w tej hierarchii – obowiązek łożenia na utrzymanie innej osoby – wykonywany był „jedynie" w 15 746 sprawach[423].

Od strony dogmatycznej można uchwycić, że ewolucja przesłanek uzasadniających uwzględnianie w programie probacji obowiązku powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających, w porównaniu z rządami poprzedniej kodyfikacji (art. 75 § 1 d.k.k. przewidywał jedynie obowiązek powstrzymania się od nadużywania alkoholu), wykazuje tendencję zakładającą potrzebę daleko idącej racjonalizacji procesów decyzyjnych przy nakładaniu omawianego obowiązku. Na gruncie zarówno orzecznictwa, jak i w piśmiennictwie z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku przyjmowano, że nakładanie przedmiotowego obowiązku „[…] może być uzasadnione tylko wtedy, gdy w danej sprawie zostanie ustalone, że sprawca nadużywał alkoholu przed popełnieniem przestępstwa, albo wtedy, gdy popełnił przestępstwo w stanie nietrzeźwości"[424]. „W końcu nie każdy sprawca, który nadużywał alkoholu […] przed popełnieniem przestępstwa musi stanowić zagrożenie dla porządku prawnego. Nałożenie tego obowiązku nie powinno być także warunkowane popełnieniem pod wpływem alkoholu […] przestępstwa. Jedyną zatem przesłanką nałożenia przez sąd omawianego obowiązku powinien być występujący u sprawcy stan realnego zagrożenia uzależnieniem od alkoholu lub środków odurzających"[425]. Może to mieć miejsce zwłaszcza wówczas, gdy terapię uzależnień skazany przechodził w zakładzie karnym. Przy czym nawet pomyślny

---

[422] J. Constant, *Éléments de criminologie*, Liège 1949, s. 180 i n.; J. Pinatel, *Alcoolisme et Criminalitè*, „Revue de Science Criminelle et de Droit Penal Comparè", Paris 1958, s. 152 i n.

[423] K. Mycka, *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, s. 56. Por. także: A. Kordik, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w systemie środków probacyjnych i jego efektywność*, Wrocław 1998, s. 73.

[424] W. Świda, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 310. Tak też wyrok SN z dnia 6 listopada 1970 r., sygn. V KRN 419/70, OSNKW 1971, nr 2, poz. 26.

[425] A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1015.

przebieg okresu przerwy jeszcze nie przesądza, że w tym czasie nie miały miejsca przypadki nadużywania alkoholu lub używania przez skazanego innych środków odurzających (art. 155 k.k.w.).

O ile stan uzależnienia zostanie zdiagnozowany[426] i pozostaje w związku z możliwością popełnienia kolejnego przestępstwa, na taką okoliczność ustawodawca przewidział ewentualność nałożenia obowiązku „poddania się leczeniu, w szczególności odwykowemu lub rehabilitacyjnemu, albo oddziaływaniom terapeutycznym" (art. 72 § 1 pkt 6 k.k.)[427]. Wynika z tego, że obowiązek poddania się leczeniu nie został ograniczony li tylko do problemów związanych z uzależnieniami. Może on obejmować wszelką patologię stanów psychosomatycznych, o ile tylko pozostają w związku z możliwością popełnienia kolejnego przestępstwa. Należy tu zauważyć, że nałożenie i dalsze oczekiwanie wypełnienia tego obowiązku nierozerwalnie powiązane jest z potrzebą ingerencji w sferę stanowienia obywatela o sobie. Ze względu na głęboką wrażliwość tej sfery u każdego człowieka, została ona poddana ochronie konstytucyjnej. W granicach zakreślonych gwarancjami nietykalności i wolności osobistej art. 41 ust. 1 Konstytucji RP – wszak o nim tu mowa – zapewnia w szczególności swobodę decyzji człowieka w kwestii zdrowia i wolności podejmowania decyzji, zarówno co do samego leczenia, jak i zastosowanych metod terapeutycznych. Z głęboką aprobatą należy w tych warunkach przyjąć treść art. 74 § 1 k.k., który wprost głosi, że „[...] nałożenie obowiązku wymienionego w art. 72 § 1 pkt 6 wymaga nadto zgody skazanego"[428]. Trzeba tu zauważyć, że jeśli chodzi o warunkowe zwolnienie, mimo iż art. 159 k.k.w. odwołuje się w przedmiotowym zakresie jedynie do art. 72 § 1 k.k., to należy podzielić pogląd doktryny w tej części, która nałożenie tego obowiązku warunkuje uzyskaniem zgody skazanego także przez sąd penitencjarny[429]. Poza aspektem formalno-prawnym wypada zwró-

---

[426] M. Kalitowski, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, s. 210.

[427] Przepis art. 71.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, gdzie przewidziano zobowiązanie skazanego do poddania się leczeniu lub rehabilitacji w zakładzie opieki zdrowotnej. Zob. B. Hołyst, *Programy terapeutyczne*, [w:] idem (red.), *Problemy penitencjarystyki u progu XXI w.*, s. 88–98.

[428] Szerzej na ten temat: M. Mazur, *Realizacja orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności bez oddania skazanego pod dozór*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59, s. 41.

[429] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 203; J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 304. Odmiennie: K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 554.

cić uwagę także i na to, że zwłaszcza jeśli chodzi o skuteczność leczenia uzależnień, jest ona iluzoryczna, jeżeli osoba poddana terapii sama nie ma woli uwolnienia się od nałogu. Efekt terapeutyczny w takich przypadkach bywa zwykle pozorny, a w najlepszym razie jest on krótkotrwały.

Znacząco mniej inwazyjne formy oddziaływania na skazanych, chociażby z punktu widzenia potrzeby określenia gwarancji konstytucyjnych, niesie ze sobą obowiązek „uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych" (art. 72 § 1 pkt 6a k.k.). Mimo że doświadczenia w zakresie stosowania, a w konsekwencji i możliwości badania efektywności tego obowiązku są nad wyraz skromne, przyjmować trzeba, że jego nałożenie powinno poprzedzać wszechstronne i szczegółowe rozpoznanie oraz możliwie precyzyjne zdefiniowanie, w przypadku konkretnej osoby, obszarów wysoce kryminogennych. Pozwoli to na opracowanie w sposób zindywidualizowany programów korekcyjno-edukacyjnych prowadzących do minimalizacji ryzyka powrotu skazanego do przestępstwa. Wydaje się, że bez profesjonalnego zaangażowania psychologów, osób zajmujących się problematyką resocjalizacji, dokładne oznaczenie przez sąd w orzeczeniu treści tego obowiązku może być zadaniem wyjątkowo trudnym, o ile w ogóle możliwym do wykonania. Natomiast ogólne jego ujęcie, sprowadzone do zakreślenia jedynie obowiązku poddania się przez skazanego oddziaływaniom korekcyjno-edukacyjnym bez oznaczenia treści tych oddziaływań, najpewniej nie spełni pokładanych nadziei. Poza tym sąd, by nałożyć i skonkretyzować ów obowiązek, musi dysponować wiedzą na temat dostępności na danym terenie zarówno programów, jak i form realizacji zajęć korekcyjno-edukacyjnych. W przeciwnym razie możemy mieć do czynienia z nałożeniem obowiązku, którego wykonanie z przyczyn niezależnych od skazanego najzwyczajniej nie jest możliwe.

Obowiązek „powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach" (art. 72 § 1 pkt 7 k.k.) niewątpliwie ogranicza wolność obywatela. Kodeks karny nie określa bliżej, na czym ma polegać wykonanie tego obowiązku, także wówczas, gdy orzekany on jest w formie środka karnego (art. 39 pkt 2b k.k.). W każdym przypadku nałożenia tego obowiązku sąd powinien uwzględniać przede wszystkim cel, jaki zamierza osiągnąć, nakładając go na skazanego[430]. Jeżeli zatem popełnione przestępstwo po-

---

[430] R. A. Stefański, *Środek karny w postaci obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakazu kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazu opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*, PS 2006, nr 3, s. 73.

zostawało w związku oraz pod wpływem kultywowanych wzorców i postaw cechujących środowiska kryminogenne, związane zwykle z określonymi miejscami, nałożenie tego obowiązku będzie się zapewne skutecznie broniło. Tym bardziej, gdy przebywanie skazanego w takim otoczeniu nie miało charakteru incydentalnego, bowiem zwłaszcza wówczas można mówić o potencjale kryminogennym danego miejsca czy środowiska dla osoby sprawcy.

Trudno jednak nie zauważyć, że w praktyce skazany często np. po opuszczeniu zakładu karnego wraca do miejsca, gdzie się wychował, gdzie ma rodzinę, dom (zakładając, że w ogóle ma) i gdzie otacza go środowisko ludzi wiadomego autoramentu. W takim przypadku musi pojawić się pytanie o sposób wykonywania nałożonego obowiązku. Słusznie więc w piśmiennictwie podniesiono, że tego rodzaju obowiązek musi być orzekany z dużym wyczuciem i dużą ostrożnością[431], jednak nie tylko dlatego, że wiąże się z ograniczeniem swobody i wolności. Poważne problemy z wyegzekwowaniem od skazanego choćby próby unikania (*verba legis* – powstrzymania się) określonego środowiska czy miejsca, jeżeli jest to środowisko i miejsce zamieszkania skazanego, mogą okazać się całkiem realne. Nie można przecież skazanemu zabronić rozmowy z sąsiadem. Problemy zapewne mogą się pojawić wówczas, gdy rozmowa się „nadto" wydłuży. Jednak uchwycenie tej granicy w praktyce jest wyjątkowo trudnym zadaniem.

Podniesione wątpliwości, rzecz jasna, nie występują, jeżeli ów kryminogenny kontekst mają dla skazanego miejsca (środowiska), do których trzeba się „specjalnie" udać. Mogą to być np. domy rozrywki – pokroju dyskotek, restauracji – czy miejsca zawodów sportowych albo innych, gdzie rywalizacja nie zawsze odbywa się z poszanowaniem reguł zasługujących na powszechne uznanie, jak choćby w przypadku walk zwierząt czy rozmaitych wyścigów i innych konkursów czy gier, np. „w trzy karty" itd.

Pośród wartości, które w świetle prawa europejskiego zasługują na szczególną ochronę ze strony właściwych organów w strukturach państw wspólnotowych, sytuuje się potrzeba zapewnienia wszechstronnej ochrony pokrzywdzonemu przestępstwem oraz jego rodzinie na każdym etapie postępowania karnego[432]. Potwierdzeniem

---

[431] M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, s. 143 i n.

[432] Por. art. 8 Decyzji Ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2001 r. dotyczący procedur mających na celu ochronę ofiar przestępstw (Dz.U. Wspólnot Europejskich z dnia 22 marca 2001 r. L82/1). Także: R. A. Stefański, *Nowe środki probacyjne*, Prok.iPr. 2006, nr 4, s. 25.

tych tendencji na gruncie polskiego prawa karnego jest m. in.[433] możliwość uwzględnienia przez sąd w programie probacji obowiązku „powstrzymania się sprawcy od kontaktowania się z pokrzywdzonym lub innymi osobami w określony sposób lub zbliżania się do pokrzywdzonego lub innych osób" (art. 72 § 1 pkt. 7a k.k.). W pierwszym rzędzie wypada zauważyć, że nałożenie obowiązku realizuje, jak już podniesiono, funkcję ochronną wobec określonych osób, przeciwdziałając tym samym możliwości popełnienia przez sprawcę kolejnego przestępstwa. Jest to szczególnie istotne, gdy chodzi o osoby małoletnie, wobec których sprawca może dopuścić się kolejnego przestępstwa[434]. Skuteczne egzekwowanie omawianego obowiązku w przyjętym układzie normatywnym niesie ze sobą także spory potencjał pozytywnych bodźców o charakterze polityczno-kryminalnym. Uświadamia bowiem ofiarom przestępstw, że nie powinny się obawiać kolejnych aktów przemocy ze strony sprawcy albo innych osób, którym mógłby on zlecić podjęcie określonych czynności, co powinno sprzyjać poprawie skuteczności ścigania zwłaszcza przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu lub rodzinie i opiece, z drugiej strony zaś – brak poczucia bezkarności powinien też „zniechęcać" potencjalnych sprawców do popełniania takich przestępstw. Jednak samo nałożenie takiego obowiązku nie może dawać oczekiwanych rezultatów. Potrzebne są tu zaawansowane rozwiązania systemowe ze strony państwa – np. dozór elektroniczny – które są uruchamiane z chwilą nałożenia przez sąd obowiązku.

Z przepisu art. 72 § 1 pkt 7a jasno wynika, że sposób, w jaki sprawca ma się powstrzymać od kontaktowania się z określonymi osobami, powinien określić sąd[435]. Oprócz zakazu zbliżania się – jako tradycyjnie rozumianego sposobu kontaktowania się osób ze sobą – sąd może zakazać także kontaktów telefonicznych czy realizowanych drogą elektroniczną.

W tych ostatnich przykładach ryzyko popełnienia kolejnego przestępstwa jest nieco mniejsze, jednak nie maleje możliwość występowania u osób pokrzywdzonych i u ich bliskich dalszych traumatycznych przeżyć, jakie zwykle niesie ze sobą każdy kontakt z osobą, która krzywdę wyrządziła.

Obowiązek „opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym" (art. 72 § 1 pkt 7b k.k.) zdaje się pogłębiać instytu-

---

[433] Por. także: art. 39 pkt 2b, 2e oraz Oddział 13 k.k.w. – Informowanie pokrzywdzonego o opuszczeniu przez skazanego zakładu karnego (art. 168a k.k.w.).

[434] R. A. Stefański, *Środek karny w postaci obowiązku…*, s. 73–74.

[435] R. A. Stefański, *Nowe środki probacyjne*, s. 27.

cjonalne formy ochrony przed sprawcą osób pokrzywdzonych przestępstwem. Jednak pełna akceptacja woli ustawodawcy w tej części jest trudna do przyjęcia, o ile zważyć zarówno porządek konstytucyjny w naszym państwie, względy praktyczne oraz materialną przesłankę probacji w tym kontekście.

W zakresie pierwszej z podniesionych kwestii rzecz dotyczy sprawcy, który jest właścicielem lokalu w związku z konstytucyjną zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 64 ust. 3 Konstytucji RP, ograniczenie prawa do własności zostało co prawda dopuszczone, ale tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty tego prawa. Może w takiej sytuacji (nawet powinno) pojawić się pytanie, czy ta specyficzna prawno-karna forma „eksmisji" nie podważa właśnie owej istoty własności, która – jak wiadomo – nie wyczerpuje się li tylko w możliwości rozporządzania lokalem czy pobierania pożytków (art. 140 k.c.). Co więcej – przyjmuje się, że treść prawa własności w rozumieniu art. 140 k.c. obejmuje „przede wszystkim możliwość posiadania rzeczy", dalej dopiero: „pobierania z niej pożytków oraz rozporządzania rzeczą"[436]. Niekwestionowane prawo sprawcy do rozporządzania lokalem, może sprawić, że sprzeda on swoje mieszkanie. O konsekwencjach takiej czynności prawnej dla jego bliskich mówić nie trzeba, podobnie jak nie sposób wykluczyć ewentualności prowokacyjnych zachowań osoby pokrzywdzonej, motywowanych chęcią „pozbycia się" sprawcy przestępstwa.

Wreszcie ostatnia uwaga, kryjąca w sobie przejawy niedostatku aksjologicznej zgodności co do oceny postawy sprawcy. Skoro bowiem materialną przesłanką probacji jest – jak wiadomo – dodatnia prognoza kryminologiczna, wydaje się, że nie sposób warunkować jej spełnienia od tego, czy sprawca opuści lokal zajmowany z pokrzywdzonym, czy też nie. Jeżeli skazany nie przekona sądu, że w szczególności ma wolę przestrzegania porządku prawnego, o probacji mowy być jednak nie powinno. Trzeba też zauważyć, że skazany w programie probacji nie powinien doświadczać nadmiernej dawki represji prawno-karnej. Biorąc pod uwagę wyjątkowo duży stopień dolegliwości, wynikający z nałożenia przedmiotowego obowiązku, walory wychowawcze, które jednak powinny mieć znaczenie wiodące oraz ryzyko wypaczenia w praktyce intencji ustawodawcy – nałożenie przez sąd obowiązku opuszczenia przez sprawcę lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym każdorazowo wymaga najdalej posuniętej ostrożności.

---

[436] E. Skowrońska, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1997, s. 305.

W standardzie minimalnego poziomu racjonalności przy doborze obowiązków na czas próby kwalifikować należy wszystkie te przypadki, które zawierają się pomiędzy dwiema sytuacjami. Pierwsza dotyczy orzeczeń, w których nie nałożono na skazanego żadnego obowiązku, zaś druga – nadmiernej ich liczby.

Na temat pierwszej sytuacji napisano już sporo. W tym miejscu można jedynie odnotować, że jeśli chodzi o wykonywanie kary warunkowo zawieszonej, to według danych Wydziału Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości w roku 2008 mieliśmy do czynienia z 72% takich orzeczeń. Zdecydowanie korzystniej na tym tle jawi się aktywność sądów penitencjarnych, które w treści orzeczeń dotyczących warunkowego zwolnienia w zbliżonym procencie spraw nałożyły co najmniej jeden z obowiązków. Przyczyny tej – nazwijmy – „odwróconej proporcji" związane są zapewne z uzasadnioną potrzebą większej ostrożności ze strony sądu penitencjarnego przy prognozowaniu kryminologicznym, z czym trzeba się zgodzić, jako że czyny popełnione przez osoby skazane na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania niosą ze sobą zwykle większy ładunek społecznej szkodliwości, niż te, za popełnienie których wykonanie tej kary sąd warunkowo zawiesił.

Z kolei przy kumulowaniu liczby nałożonych obowiązków należy baczyć, by nie było ono nadmierne. Ujemne tego skutki mogą prowadzić do odwołania probacji, już to z tego powodu, że skazany nawet nie wykazując złej woli, zwyczajnie mógł nie podołać wykonaniu nałożonych na niego obowiązków. Także i w tym miejscu wypada podnieść, że nasycenie programu okresu próby nadmierną „dawką" dolegliwości skutecznie przysłania samą ideę probacji, skupioną w założeniach wokół walorów wychowawczych.

Niezależnie jednak od liczby nałożonych na skazanego obowiązków, w każdym przypadku sąd winien dokładnie sprecyzować w treści orzeczenia sposób, miejsce i formę wykonywania każdego z obowiązków oraz – w zależności, rzecz jasna, od ich specyfiki – także i czas, w jakim należy się wywiązać z określonej powinności, np. gdy chodzi o opuszczenie lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym. Może to mieć istotne znaczenie z punktu widzenia oceny wykonania albo wykonywania danego obowiązku. Powodzenie okresu próby nie może wszakże zależeć od tego, czy skazany należycie zrozumiał to, do czego został zobowiązany. Instytucją, która ma przeciwdziałać takim przypadkom jest ustawowy obowiązek wysłuchania skazanego przez sąd. Następnie – po rozpoznaniu jego

sytuacji i przeanalizowaniu zebranych w ten sposób danych – określa się czas i sposób wykonania nałożonego obowiązku albo obowiązków (art. 74 § 1 k.k.).

6.2. Dozór

Bez względu na to, czy instytucja oddania pod dozór[437] dotyczy warunkowego zawieszenia wykonania kary (*probation*) czy warunkowego przedterminowego zwolnienia (*parole*), jej genezę należy wiązać z instytucją poręczenia za skazanego[438]. Zarówno poręczenie, jak i dozór charakteryzują cele wychowawcze wynikające z zaufania, jakim obdarzono sprawcę[439]. W polskim systemie prawa karnego nie podjęto wariantu opracowania ustawowej definicji dozoru. Określa się jedynie jego formę, zadania oraz zakres rela-

---

[437] Instytucja dozoru w kodeksie z 1932 r. zwana była „dozorem ochronnym"– p. art. 62 § 1 k.k. z 1932 r. – i związana była z warunkowym zawieszeniem wykonania kary oraz warunkowym zwolnieniem. Ustawa z 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 134) mocą art. 4 § 1 przewidywała, że „Warunkowo zwolniony może być na okres próby oddany przez sąd pod n a d z ó r osoby lub instytucji wyznaczonej w tym celu". W kodeksie karnym z 1969 r. w obu omawianych środkach probacyjnych stanowi o oddaniu skazanego pod dozór (p. art. 76 § 2 d.k.k. i art. 94 d.k.k. w zw. z art. 76 d.k.k.).

[438] Np. art. 4 § 1 ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności stanowił, że sąd może uzależnić warunkowe zwolnienie od udzielenia poręczenia przez określoną osobę, organizację społeczną lub instytucję. Poręczenie polega na zobowiązaniu się poręczyciela, że warunkowo zwolniony będzie się stosował do zasad współżycia społecznego, a zwłaszcza nie wkroczy ponownie na drogę przestępstwa. Zob. też: K. Buchała, *Prawo karne materialne*, s. 556.

[439] W. Świda, *Prawo karne*, Wrocław 1989, na s. 305 podaje, że w 1841 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki szewc John Augustus, przysłuchujący się rozprawie, zaproponował sądowi, że gotów jest zaręczyć za dobre zachowanie oskarżonego w przyszłości, jeżeli sąd wstrzyma na okres próby dalsze postępowanie. Tenże Augustus na przestrzeni kolejnych 18 lat swojej społecznej działalności poręczył przed sądem i sprawował dozór nad ponad 2000 skazanych. Przyznał, że tylko 10 z nich uczyniło mu zawód. Pomimo tak zadowalających wyników, dopiero w roku 1878 ta praktyka doczekała się ustawowego wyrazu. Do tego roku była stosowana zwyczajowo. Ustawa obowiązywała początkowo w Bostonie i kilku miastach sąsiednich. W kolejnych latach poręczeniem została objęta instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary (*probation*), która w połączeniu z dozorem zaczęła się coraz bardziej rozpowszechniać. Dozór początkowo powierzano osobom godnym zaufania lub organizacjom o profilu filantropijnym. Dopiero w początkach minionego stulecia ugruntowano przekonanie, że kuratorami powinny być osoby zawodowo trudniące się opieką i wychowywaniem sprawców przestępstw.

cji zachodzących pomiędzy określonymi podmiotami, głównie jeśli chodzi o prawa i obowiązki sądowego kuratora zawodowego i osoby oddanej pod dozór. Natomiast ogólna charakterystyka przyjętego w naszym systemie probacji modelu kurateli sądowej odpowiada modelowi wychowawczo-kontrolnemu[440]. Podstawę do takiego twierdzenia stanowi w szczególności art. 171 § 2 k.k.w., który precyzując zadania kuratora sądowego, a także innych osób, stowarzyszeń, organizacji i instytucji wykonujących dozór, wskazuje na potrzebę niesienia pomocy w readaptacji społecznej skazanego oraz niezbędną kontrolę ścisłego wykonywania nałożonych obowiązków i poleceń, zaś celem takich zabiegów jest oddziaływanie wychowawcze i zapobieganie powrotowi do przestępstwa. Przyznać trzeba, że przyjęte założenia w pełni odpowiadają wypracowanym w tej dziedzinie standardom.

W świetle aktów międzynarodowego prawa karnego cele, które powinny przyświecać dozorom, przedstawiono w sposób wysoce reprezentatywny przede wszystkim w tzw. Wzorcowych Regułach Minimalnych Narodów Zjednoczonych, dotyczących środków o charakterze nieizolacyjnym (tzw. Zasady Tokijskie) z 1990 r.[441] W zbiorze podstawowych dyrektyw, odnoszonych do środków alternatywnych wobec kary pozbawienia wolności, przyjęto m. in., że celem dozoru jest zmniejszenie prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa i udzielanie pomocy w readaptacji społecznej sprawcy przestępstwa. Na tej drodze należy udzielać przestępcy w miarę potrzeby pomocy psychologicznej, społecznej i materialnej oraz stwarzać okazję do wzmocnienia jego więzi ze społecznością lokalną, ułatwiając w ten sposób ponowne włączenie się do społeczeństwa. Zwiększenie skuteczności resocjalizacji następuje przede wszystkim w wyniku wdrażania w życie zarówno programów zindywidualizowanych (*casework*), jak i prowadzenia terapii grupowych i innych specjalistycznych procedur resocjalizacyjnych przeznaczonych dla określonych kategorii przestępców. Uznając potrzebę poddania sprawcy postępowaniu resocjalizacyjnemu, należy dążyć do zrozumienia jego warunków środowiskowych, osobowości, indywidualnych zdolności, poziomu inteligencji i uznawanych wartości,

---

[440] Por. G. B. Szczygieł, *Problematyka wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle nowego kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Kurator penitencjarny – wstęp do probacji*, Białystok 1997, s. 19.

[441] Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 45/110 z dnia 14 grudnia 1990 r. [w:] *Standardy Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2003, s. 68–87.

a zwłaszcza okoliczności, które doprowadziły do popełnienia przestępstwa.

Wypada zauważyć, że w tym niewątpliwie szeroko zakreślonym programie dozoru kluczowa rola przypisywana jest celom wychowawczo-readaptacyjnym. O celach związanych z kontrolą skazanego można mówić co najwyżej w sposób pośredni, zakładając, że niesienie np. wszechstronnej pomocy – w tym także materialnej – nie może wykluczać potrzeby sprawdzania sposobu korzystania z niej przez skazanego, co obrazuje jego postawę, i to także w zakresie dotyczącym oceny potencjalnych zagrożeń dla porządku prawnego.

Przechodząc do rodzimych koncepcji – ogólnie rzecz biorąc – przyjmuje się, że zadania dozoru skupiają się wokół aktywnego kształtowania procesu oddziaływania na skazanego, udzielania mu porad, doglądania i niesienia pomocy w trudnych sytuacjach, a także realizacji funkcji kontrolnych w zakresie przestrzegania w okresie próby porządku prawnego – w tym zwłaszcza wykonywania obowiązków nałożonych na niego przez sąd[442]. Charakteryzując istotę dozoru, bardzo ważną uwagę sformułował S. Lelental, przyjmując, że jego celem nie jest ograniczenie wolności skazanego, lecz jej kontrolowanie i oddziaływanie w taki sposób, by przestrzegał on porządku prawnego, uwzględniając naturalnie potrzebę niesienia niezbędnej pomocy w rozwiązywaniu trudności życiowych[443].

W doktrynie można jednak zaobserwować zróżnicowany obraz afirmowania funkcji dozoru, a także ewolucję poglądów na temat miejsca dozoru w systemie probacji.

Dość odważny, ale i kontrowersyjny pogląd w tej ostatniej kwestii reprezentował K. Postulski. Zdaniem autora[444], dozór jest środkiem probacji. Jest podstawową formą pomocy w społecznej readaptacji sprawców przestępstw, orzekany przez sąd i sprawowany przez kuratora sądowego albo stowarzyszenia, organizacje lub instytucje, do których działalności należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym. Zarzuty, jakie wo-

---

[442] S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego…*, s. 186 i n.; A. Kordik, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary…*, s. 104; J. Zagórski, *Dozór kuratora sądowego przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności*, [w:] idem (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, s. 75–78.

[443] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 706 – z uzasadnienia uchwały SN z dnia 12 grudnia 1995 r., sygn. I KZP 35/95, OSNKW 1996, nr 1–2, poz. 2.

[444] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 383.

bec podobnego stanowiska podniesiono w doktrynie, oparte były na kontestacji próby utożsamiania dozoru ze środkiem probacyjnym. Słusznie argumentowano, że dozór jest tylko istotnym składnikiem probacji[445]. Ostatecznie autor najwyraźniej skorygował wcześniejsze poglądy, przyznając, „[...] że jest to instytucja prawa karnego i prawa karnego wykonawczego, związana ze środkami probacyjnymi, spełniająca funkcje o charakterze probacyjnym [...]"[446].

Z kolei zdaniem S. Walczaka, instytucja dozoru nad warunkowo skazanymi i warunkowo zwolnionymi stanowi integralną część tych instytucji, będąc w coraz większym stopniu skutecznym środkiem realizującym cele kary[447]. Natomiast z punktu widzenia polityki penitencjarnej, przy ocenie zasad regulujących stosowanie i wykonywanie dozoru na czoło obu dozorów wysuwa się ich wychowawczy charakter i w tym zakresie brak jest różnic co do podstawowych założeń[448]. Nieco innego zdania na temat ostatniej tezy jest K. Daszkiewicz, która uważa, że w przypadku warunkowego przedterminowego zwolnienia funkcje dozoru należy postrzegać w szerszym zakresie niż ma to miejsce w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, kiedy to funkcja pomocy skazanemu nie odgrywa tak ważnej roli w procesie readaptacji społecznej[449].

Na ważną – z punktu widzenia samej idei probacji – cechę dozoru zwrócił uwagę W. Świda, definiując dozór jako środek stosowany względem osób, co do których istnieje uzasadnione przypuszczenie, że na wolności będą przestrzegały porządku prawnego. Celem dozoru jest roztoczenie pieczy nad życiem skazanego i ułatwienie mu tym sposobem pomyślnego zakończenia okresu próby[450].

Pomimo widocznych różnic cechujących choćby przedstawione propozycje, jeśli chodzi o postrzeganie ogólnej charakterystyki dozoru, nie ulega wątpliwości, że mimo różnych sposobów zakreślenia najistotniejszych cech i celów dozoru – zawsze na plan pierwszy

---

[445] L. Bogunia, *Dozór jako istotny element probacji*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IV, s. 235.

[446] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 568.

[447] S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 419.

[448] *Ibidem*, s. 427.

[449] K. Daszkiewicz, *Dozór obligatoryjny i fakultatywny*, Prok.iPr. 2002, nr 10, s. 33.

[450] W. Świda, *Prawo karne*, s. 350–352. Zob. także: P. Stępniak, *Warunkowe zwolnienie a praca socjalna. Wąskie i szerokie konteksty problemu*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, s. 314–320.

wybija się jego funkcja wychowawcza. Warto przy tym zwrócić uwagę, że efektywność jej realizacji, będąca w głównej mierze pochodną treści dozoru realizowanego wobec konkretnego sprawcy, uzależniona jest w głównej mierze od stopnia przenikliwości procesu poznawczego sytuacji, w jakiej znajdzie się skazany w okresie próby. W przeciwnym razie można mówić co najwyżej o rutynowych działaniach, które – jak wiadomo – zwykle nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, co jest tym bardziej prawdopodobne, gdy przedmiotem zaangażowania jest resocjalizacja. Kwestia ta łączy się nie tylko z koniecznością zbędnego ponoszenia określonych nakładów finansowych pochodzących ze środków publicznych, ale dotyka także rzeczy ważniejszych – jak choćby oceny profesjonalizmu właściwych organów postępowania wykonawczego oraz ogólnego przekonania o skuteczności readaptacji społecznej w warunkach wolności kontrolowanej. Zwłaszcza w przypadku kurateli sądowej nie sposób przecenić zarówno profesjonalizmu służb kuratorskich, jak i ekonomicznych warunków wykonywania powierzonych zadań[451].

Szerokie możliwości w dziele ujawniania barier, będących potencjalnym zagrożeniem dla pomyślnego przebiegu próby – zakładając, że jest on przejawem procesu readaptacji społecznej – stwarza prześledzenie i ocena zdarzeń, jakie miały miejsce w okresie korzystania przez skazanego z odroczenia albo zwłaszcza z przerwy w karze. Na to, że ocena zachowania skazanego w tym czasie jest sądowi wysoce przydatna z punktu widzenia potrzeby prognozowania kryminologicznego przy orzekaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 k.k.) albo warunkowego zwolnienia (art. 155 k.k.) wielokrotnie już zwracano uwagę. W tym miejscu jednak wypada doszukiwać się możliwości, jakie stwarza okres czasowego pobytu poza zakładem karnym, ale z punktu widzenia opracowania dla skazanego programu resocjalizacyjnego wolności kontrolowanej w formie dozoru. Wcześniejsza uwaga na temat tego, że jest to szczególnie ważny aspekt w przypadku korzystania z przerwy, wynika z dwóch przesłanek.

Po pierwsze, potrzeba niesienia skazanemu niezbędnej i prawidłowo ukierunkowanej pomocy w ponownym nawiązywaniu więzi

---

[451] Por. rekomendacje przyjęte na III konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności Senatu RP wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości i Centralnym Zarządem Służby Więziennej „Polski system probacji – stan i kierunki rozwoju w kontekście standardów europejskich", Popowo, 27–28 października 2008 r. (G. Wągiel-Linder, *Polski system probacji – stan i kierunki rozwoju w kontekście standardów europejskich*, PWP 2008, nr 61).

ze społeczeństwem po okresie izolacji penitencjarnej (art. 155 k.k.w.) ma dużo głębsze uzasadnienie niż wówczas, gdy kontakty te wcześniej nie były jeszcze przerwane (art. 152 k.k.w.). Po drugie, pamiętając, że już w postanowieniu o udzieleniu przerwy sąd penitencjarny może zobowiązać skazanego m. in. do utrzymywania w okresie jej trwania kontaktu z sądowym kuratorem zawodowym (art. 153 § 4 k.k.w.), należy – o ile miało to miejsce – wykorzystać zdobytą tą drogą wiedzę przy programowaniu dalszego, tj. na czas sprawowania dozoru, instytucjonalnego oddziaływania resocjalizacyjnego, uwzględniającego program obowiązków, jakie można nałożyć na skazanego (art. 72 k.k.).

Dla polepszenia skuteczności działania kuratorskiej służby sądowej opracowano wariant tzw. kuratora penitencjarnego[452]. Osoba ta, będąc zatrudnioną w zakładzie karnym, pełni m. in. rolę pośredniczącą między wychowawcami więziennymi a kuratorami sądowymi. Poza tym jej zadania skupiają się wokół m. in. systematycznego zbierania informacji o skazanym, analizowania przewidywanych trudności readaptacyjnych po opuszczeniu zakładu karnego oraz opracowania sposobów ich przezwyciężania i niesienia niezbędnej pomocy, a także nawiązywania kontaktów z instytucjami wolnościowymi zajmującymi się zapewnieniem osadzonemu godziwego „startu wolnościowego"[453]. Z przeprowadzonych badań wynika, że współpraca kuratorów penitencjarnych z kuratorami sądowymi jest wysoko ceniona, zwłaszcza przez tych drugich. Twierdzili oni, że uzyskiwane informacje wydatnie ułatwiają zarówno poznanie zwalnianych, jak też programowanie i realizowanie dozoru oraz opracowywanie wywiadów środowiskowych w związku z wnioskami np. o przerwy w karze[454].

Bez względu na to, czy mówimy o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności, czy warunkowym zwolnieniu z reszty kary, w ujęciu normatywnym dozór co do zasady orzekany

---

[452] Szerzej na ten temat: K. Keller, *Kuratela penitencjarna*, [w:] B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI w.*, materiały I Polskiego Kongresu Penitencjarnego, Kalisz, 3–5 czerwca 1996 r., Warszawa 1996, s. 524–526.

[453] H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, s. 295–296; T. Karczewski, *Kuratela sądowa w kontekście oczekiwań recydywistów penitencjarnych i możliwości kuratorów*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniak (red.), *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 311.

[454] *Ibidem* oraz G. Szczygieł, *Przygotowanie skazanych do opuszczenia zakładu karnego (na przykładzie białostockiego modelu kurateli sądowej)*, PWP 2001, nr 31, s. 318 i n.

jest fakultatywnie (art. 73 § 1 k.k. i art. 159 k.k.w.)[455]. Może to nastąpić zarówno w orzeczeniu o zastosowaniu probacji, jak i w każdym czasie trwania okresu próby (art. 74 § 2 *in fine* k.k. i art. 163 § 2 *in fine* k.k.w.), jeżeli jest to uzasadnione troską o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym. O informacje na temat potrzeby modyfikacji okresu próby poprzez włączenie do jego treści dozoru sąd powinien zabiegać i uzyskiwać je, zarządzając w trybie art. 14 k.k.w. zebranie informacji dotyczących skazanego, w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego.

Przepisy art. 74 § 2 k.k. i 163 § 2 k.k.w. dopuszczają także ewentualność odwrotną od opisanej, tj. zwolnienie skazanego od dozoru w czasie trwania próby[456]. Przeprowadzone badania pokazały, że z inicjatywy kuratorów zwolnienia takie przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności następowały w 24% przypadków (art. 173 § 2 pkt 3 k.k.w.)[457]. W uzasadnieniach ich wniosków kierowanych do sądów najczęściej pojawiały się stwierdzenia: przestrzegania przez skazanego porządku prawnego, poprawnego zachowania, zrealizowania nałożonych obowiązków, pozytywnego zakończenia procesu resocjalizacji, krytycznego stosunku do popełnionego przestępstwa czy posiadania pozytywnej opinii środowiskowej[458]. Odnotowano jednak przypadki, gdy kurator zawodowy występował do sądu z wnioskiem o zwolnienie od dozoru b e z w i e d z y kuratora społecznego, który dozór sprawował, a nawet wówczas, gdy kurator społeczny w swoich sprawozdaniach sygnalizował że skazany unika z nim kontaktu, nie podjął starań o uzyskanie stałego zatrudnienia, został oskarżony o popełnienie podobnego przestępstwa[459].

Obdarzenie zaufaniem osoby poddanej oddziaływaniu wychowawczemu to niewątpliwie ważne i bezspornie skuteczne narzędzie każdego programu wychowawczego niezależnie od tego, do kogo

---

[455] Odwrotne założenie przyjmowała ustawa z dnia 29 maja o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, której art. 4 § 2 stanowił, że: „[…] sąd oddaje na okres próby pod nadzór wyznaczonej w tym celu osoby lub instytucji, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności danego przypadku uzna stosowanie nadzoru za niecelowe".

[456] Szerzej na ten temat: M. Mazur, *Realizacja orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności…*, s. 96–107.

[457] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, s. 97.

[458] *Ibidem.*

[459] *Ibidem.*

jest on adresowany. Nie ulega też wątpliwości, że – w naszym przypadku – sądowa modyfikacja treści okresu próby w omawianym kierunku powinna być, podobnie jak poprzednio, emanacją rzeczywistej postawy sprawcy, która uzasadnia przekonanie, że nie nadużyje on tego zaufania i będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Innymi słowy, także i w tym obszarze – jednego z elementów (choć, rzecz jasna, nie jedynego) całego procesu karnego – powraca konieczność podjęcia przez sąd złożonego z natury dzieła prognozowania kryminologicznego, uwzględniającego możliwe szerokie spektrum czynników prognostycznych.

Analogicznie, jak to przyjęto wcześniej, także i w ramach omawianych okoliczności prawnych i faktycznych ustawodawca postawił do dyspozycji sądu możliwości wynikające z art. 14 k.k.w. i w ślad za tym ewentualność ponownego orzeczenia dozoru, jeżeli skazany bez niego sobie nie radzi.

Fakultatywny w naszym prawie charakter dozoru wynika z ustawowego sformułowania, które w przypadkach obu instytucji związanych z poddaniem sprawcy próbie przewiduje „możliwość" oddania przez sąd skazanego w okresie próby pod dozór właściwego podmiotu. Kontestując jednak istnienie modelu „probacji" pozbawionego instytucji dozoru – konsekwentnie należy krytycznie oceniać odnośne regulacje kodeksowe. Podobnie też ograniczoną satysfakcję powinny wywoływać informacje o podwojeniu w ostatnich latach liczby sądowych kuratorów zawodowych. Bez względu na to, jakie przywołać tu liczby, istotniejsze od nich jest to, że ów wzrost jest nieproporcjonalny do wzrostu liczby skazanych[460].

W ujęciu normatywnym fakultatywna forma dozoru zachowuje naturalnie swoje relewantne odniesienie także w przypadku stosowania środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, orzekanych w oparciu o art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. To, czy dozór powinien być orzeczony w warunkach zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności po okresie odroczenia (art. 152 k.k.w.), czy

---

[460] Dane statystyczne – patrz: J. Skupiński, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, s. 50–52; T. Szymanowski, *Miejsce kurateli w realizacji polityki karnej w Polsce*, referat wygłoszony na Konferencji Naukowej „90 lat kurateli sądowej w Polsce. Historia – teraźniejszość – przyszłość", Sejm RP, 9 grudnia 2009 r. – zob. PWP 2010, nr 66, s. 195. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki, liczba sądowych kuratorów zawodowych dla dorosłych wzrastała następująco: 1999 r. – 1627, 2000 r. – 1712, 2001 r.– 1754, 2002 r. – 1787, 2003 r. – 1914, 2004 r. – 2300, 2005 r. – 2486, 2006 r. – 2888, 2007 r. – 3103, 2008 r. – 3204, 2009 r. – 3381.

też nie, ustawodawca pozostawia do uznania sądu. Wiadomo, że systemowe wprowadzenie do programu probacji instytucji dozoru, i to nawet bez względu na to, jaki podmiot miałby go sprawować, jest mało realne w dającej się ogarnąć perspektywie czasowej. Jednak w przypadku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w oparciu o art. 152 k.k.w. mamy do czynienia z sytuacją szczególną z następujących względów.

Wyjdźmy od tego, że reakcją na popełnione przestępstwo było prawomocne skazanie sprawcy na karę pozbawienia wolności do 2 lat bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Orzekając karę, która oscyluje w granicach średniego wymiaru w skali kraju, sąd musiał kierować się przekonaniem o niemożności spełnienia celów kary (art. 53 § 1 k.k.) w przypadku innej niż izolacyjna forma reakcji na przestępstwo (art. 58 § 1 k.k.). Wynikało to m. in. z okoliczności, których w żaden sposób nie można już zmienić – np. motywacja i sposób zachowania się sprawcy czy fakt współdziałania z nieletnim oraz inne wymienione w art. 53 § 2 k.k. Krótko mówiąc – w ujęciu modelowym – czynu sprawcy zwykle nie sposób jest traktować w kategoriach drobnego występku. Mógł to być przecież nawet rozbój (art. 280 § 1 k.k.), nie wspominając nawet o kradzieży (art. 278 k.k.) czy ciężkim uszczerbku na zdrowiu (art. 156 k.k.), a nawet pobiciu ze skutkiem śmiertelnym (art. 158 § 3 k.k.), na czele z prowadzeniem pojazdu mechanicznego lub innego pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (art. 178a k.k.).

Modyfikacja skazania na bezwzględną karę pozbawienia wolności po rocznym okresie odroczenia „do poziomu" środka probacyjnego w skali około 30% i więcej wszystkich kar orzeczonych na czas do 2 lat[461] – jak to obecnie ma miejsce – powinna budzić zdziwienie, a może nawet niepokój, jeżeli domniemywać, że w części były to najpewniej „ulgi warunkowe"[462].

Pomijając względy prewencji ogólnej, dla których w prawie karnym wykonawczym *de iure* wprost nie ma miejsca, skuteczność dążenia do osiągnięcia celów wychowawczych na etapie wykonawczym procesu karnego w przypadku sprawcy, który korzystając

---

[461] Obliczenia własne oparte na zestawieniach statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki za lata 2007–2010.

[462] Rozbicia danych w takim układzie statystycznym Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzi. Pojęcie „ulgi warunkowej" za L. Tyszkiewiczem, np. idem, *Rzut oka na niektóre aktualne problemy prawa karnego…*, s. 20. Zob. także: L. Chełmicki-Tyszkiewicz, *Czy i jak zmienić politykę karną*, s. 3–16.

z „ulgi warunkowej" może mieć poczucie bezkarności, jest wysoce problematyczna. W świetle aktualnego stanu prawnego można więc jedynie głosić postulat unikania w praktyce wymiaru sprawiedliwości przypadków stosowania „prostego" (ulgi warunkowej) zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, przede wszystkim jeżeli następuje ono z mocy art. 152 k.k.w., a *de lege ferenda* postulować nowelizację tej części kodeksu karnego wykonawczego.

Zachowując ogólnie krytyczny stosunek wobec praktyki stosowania środków związanych z poddaniem sprawcy próbie bez oddania go pod dozór, przyznać trzeba, że w przypadku warunkowego zwolnienia zagrożenie „poczucia bezkarności", na które zwracano uwagę, w zasadzie nie występuje. Nawet jeżeli sprawcy skazanemu na karę 3 lat pozbawienia wolności „okoliczności sprzyjały" i opuścił on zakład karny już po 6 miesiącach (art. 155 k.k.w.), to na pewno omawiany problem nie jawi się już z tak dużą ostrością.

Poprzedzający zwolnienie warunkowe co najmniej roczny okres przerwy można, a nawet należy postrzegać jako *de facto* swoistą postać pierwszej próby dla skazanego. O faktycznie pomyślnym jej przebiegu najpewniej może zaświadczyć zawodowy kurator sądowy, pod warunkiem jednak, że sąd zobowiąże skazanego do utrzymywania z nim kontaktu w czasie przerwy (art. 153 § 4 k.k.w.). Wykorzystanie na kolejnych etapach procesów decyzyjnych informacji wynikających z rzetelnie sporządzonej opinii, a zwłaszcza przed rozstrzygnięciami w sprawie treści okresu próby w związku z udzieleniem zwolnienia warunkowego, daje największą rękojmię powodzenia procesu wychowawczego zorientowanego na pomyślny powrót sprawcy do społeczeństwa. Zaprojektowanie treści okresu próby w oparciu o nieprawdziwe dane na temat przebiegu przerwy (odroczenia zresztą też) osłabia, a może nawet pozbawić szansy na powodzenie konkretnego programu probacji[463]. Chodzi tu np. o sytuację, gdy ocena sądu co do „prawidłowego" sposobu wykorzystania przerwy (odroczenia) była wynikiem już to słabej wykrywalności określonej kategorii przestępstw, już to „skuteczności" działań podejmowanych przez sprawcę, a ukierunkowanych na zatajenie, ukrycie przed organami ścigania faktu popełnienia przestępstwa, poprzez np. zastraszanie osoby pokrzywdzonej.

Nie sposób – co oczywiste – uchwycić skali, w jakiej podobne zjawiska występują w praktyce, ale też śmiało można przyjąć, że

---

[463] A. Korpanty, *Dozór w okresie próby po warunkowym zwolnieniu*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, s. 365–370.

problemu nie należy lekceważyć. Jest to jeden z tych argumentów, na których powszechnie budowane jest przekonanie o wiodącej roli kurateli sądowej w programie wspierania procesu readaptacji społecznej.

Szczególną postacią fakultatywnej formy dozoru, która do czasu obecnej kodyfikacji w ustawodawstwie polskim nie występowała, jest tzw. dozór „na wniosek", o którym stanowi art. 167 k.k.w. Przepisy tego artykułu przewidują możliwość złożenia przez skazanego „[...] przed zwolnieniem z zakładu karnego [...]" wniosku do sądu penitencjarnego o zastosowanie względem niego dozoru sądowego kuratora zawodowego. Uzasadnieniem dla orzeczenia podobnego wniosku w ocenie ustawodawcy są zwłaszcza „[...] oczekujące go warunki życia po zwolnieniu z zakładu karnego, mogące mu utrudniać społeczną readaptację". Dozór może być orzeczony na czas do 2 lat i nie określa się go z góry. Ponadto, oddając skazanego w takim trybie pod dozór, sąd może za jego zgodą nałożyć obowiązki, o których mowa w art. 72 § 1 k.k.[464] Uchylanie się od poleceń kuratora lub od wykonywania nałożonych obowiązków może skutkować wydaniem przez sąd, który dozór zastosował, orzeczenia o zaniechaniu jego dalszego sprawowania.

Kontrowersje wokół tego *sui generis* środka postpenalnego o charakterze zbliżonym do środków probacyjnych[465], jakie pojawiły się w piśmiennictwie, dotyczą interpretacji zapisu: „przed zwolnieniem z zakładu karnego". Zdaniem J. Śpiewaka zaświadcza to, że o zastosowanie dozoru może ubiegać się skazany, który nie korzysta z warunkowego zwolnienia[466]. Z kolei S. Lelental przyjmuje, że prawo złożenia takiego wniosku, a więc i możliwość zastosowania w uzasadnionych wypadkach dozoru, „przysługuje każdemu skazanemu bez względu na to, czy jest on zwalniany z zakładu karnego na koniec kary, czy warunkowo"[467]. W tym ostatnim przypadku chodzi o sytuację, gdy skazany nie został oddany pod dozór mocą postanowienia o warunkowym zwolnieniu.

---

[464] T. Bulenda, R. Musidłowski, *Wykonywanie dozoru orzeczonego na wniosek skazanego – readaptacja społeczna skazanego na podstawie art. 167 k.k.w.*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, s. 227–261.

[465] T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 387.

[466] *Ibidem* oraz J. Śpiewak, *Rola kuratora sądowego w wykonywaniu kary pozbawienia wolności w nowym kodeksie karnym wykonawczym*, PWP 1998, nr 18, s. 8.

[467] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 691.

Prawdą jest, że ustawodawca *verba legis* nie ogranicza prawa do złożenia odnośnego wniosku osobom ubiegającym się o zwolnienie warunkowe. Jednak zakładając racjonalne podejście, trzeba przyjąć, że wiedza o trudnej sytuacji skazanego w pierwszym rzędzie powinna inspirować administrację zakładu karnego lub sąd penitencjarny do skorzystania z możliwości, o których stanowią przepisy art. 164–166 k.k.w.[468] Wcześniej już podnoszono, że celem dozoru orzekanego w okresie próby jest przede wszystkim niesienie skazanemu pomocy w społecznej readaptacji. Skoro więc sąd dozoru nie orzekł, można domniemywać, że pomoc taka nie była konieczna. Nie zmienia to faktu, że okres przygotowania skazanego do zwolnienia z zakładu karnego powinien być faktycznym wstępem do probacji[469], który nie bez powodu nazywany jest także „odroczonym warunkowym przedterminowym zwolnieniem"[470]. W jednym ze swoich orzeczeń Sąd Apelacyjny w Krakowie celnie zauważa, że „[…] okres [do 6 miesięcy – dod. G. W.] przygotowania skazanego do życia po warunkowym zwolnieniu nie jest przeznaczony do sprawdzania zachowania skazanego w zakładzie karnym, ale do załatwienia spraw sprzyjających adaptacji społecznej skazanego. Jeżeli skazany ma odpowiednie warunki przyszłej adaptacji (mieszkanie, środowisko,

---

[468] W świetle przepisów, okres 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed wykonaniem kary jest okresem przygotowania skazanego do życia po opuszczeniu zakładu karnego. W tym czasie skazany w szczególności: powinien w miarę możliwości odbywać karę w jednostce położonej najbliżej miejsca zamieszkania, może skorzystać z przepustki na czas do 14 dni w celu podjęcia starań o uzyskanie po zwolnieniu miejsca zamieszkania lub pracy. Kurator i inne właściwe podmioty ustalają w tym czasie zakres niezbędnej pomocy w społecznej readaptacji. W niezbędnym zakresie udzielana jest skazanemu pomoc doraźna we wszystkich istotnych obszarach życia. Szerzej na ten temat: S. Lelental, *Odroczone warunkowe przedterminowe zwolnienie na czas niezbędny na przygotowanie skazanego do życia po zwolnieniu z zakładu karnego (art. 164–165 k.k.w.)*, [w:] G. B. Szczygieł, P. Hofmański (red.), *Model społecznej readaptacji skazanych w reformie prawa karnego. Aktualne problemy prawa karnego wykonawczego*, Białystok 1999, s. 43 i n.; M. Kiryluk, *Przygotowanie skazanego do życia po zwolnieniu (w trybie art. 164 i 165 k.k.w.)*, [w:] *Stan i węzłowe problemy więziennictwa polskiego*, Biul. RPO [Warszawa] 2000, nr 42, s. 365 i n.; eadem, *Udział kuratora sądowego w przygotowaniu skazanego do życia po zwolnieniu z zakładu karnego – w trybie art. 164 k.k.w.*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, s. 201–226.

[469] M. Kokorzecka-Piber, *Wprowadzenie do modelu kurateli penitencjarnej. Kurator penitencjarny – wstęp do probacji*, Białystok 1999, s. 39.

[470] S. Lelental, *Odroczone warunkowe przedterminowe zwolnienie…*, s. 27–28; idem, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 680. Por. także: uchwała SN z dnia 30 maja 1989 r., sygn. V KZP 9/89, OSNKW 1989, nr 5–6, poz. 36.

rodzina, praca), wyznaczenie okresu przygotowawczego jest zbędne, a sprowadza się do odłożenia decyzji co do przedterminowego zwolnienia z pozbawienia wolności"[471].

Jeśli chodzi z kolei o potencjalną skłonność skazanego do ubiegania się o zastosowanie względem niego dozoru na wniosek przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem, to wydaje się, że niezbędna jest po temu spora dawka wiary w jego porządek moralny. Należałoby bowiem dopuścić ewentualność złożenia takiego wniosku przez osobę dysponującą wiedzą, że niesie to ze sobą ryzyko niewywiązania się z obowiązków (art. 72 § 1 k.k.), które sąd najpewniej na niego nałoży, co w prostej linii może prowadzić do odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 § 2 k.k.w.). Już nawet w przypadku osób, które nie podejmują podobnego ryzyka, ponieważ opuszczają zakład karny na koniec kary, dane statystyczne pokazują, że jeśli stosowanie art. 167 k.k.w. oscyluje w granicach 10%[472] osób zwalnianych, powodów do optymizmu być nie może. Najbardziej zaskakujące jest jednak to, że – jak zauważył T. Szymanowski – przyczyny takiego stanu rzeczy leżą głównie po stronie organów i instytucji państwa. Zdaniem autora, sądy penitencjarne najwyraźniej nie rozumieją roli udzielania pomocy skazanym, których objęto dozorem, to znaczy tego, że dozór stwarza realną możliwość zarówno społecznej readaptacji, jak i wzmacnia bezpieczeństwo społeczeństwa[473]. Trudno nie podzielić tych uwag, skoro – jak pokazały badania – jedynie w 7,5% przypadków sądy penitencjarne odpowiedziały na wnioski skazanych pozytywnie[474].

Poza tym doświadczenie pokazuje, że podstawowe potrzeby osób opuszczających zakłady karne, np. dotyczące pomocy w znalezieniu zatrudnienia, zaspokajane są na ogół w skromnym zakresie, także wówczas, gdy poddadzą się oni „dozorowi na wniosek",

---

[471] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie. sygn. II Akz 269/99, KZS 1999, nr 6–7, poz. 53. Por. Europejskie Reguły Więzienne – rekomendacja nr R/87/3, przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy dnia 12 lutego 1987 r., reguły 87–89; www.coe.int.

[472] Dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki. Por. także: T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, s. 243.

[473] *Ibidem*.

[474] *Ibidem*; Zagórski J., *Realizacja w Polsce środków probacji i readaptacji skazanych – w świetle badań Biura RPO*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010, s. 69–72.

który – jak wiadomo – niesie ze sobą także określone obowiązki z katalogu zawartego w art. 72 § 1 k.k.

Powracając na koniec do sprawy podstawowej, jaką jest sporna kwestia dotycząca stosowania art. 167 k.k.w. także wobec osób zwalnianych z zakładów karnych warunkowo – argumentem stronników optyki sceptycznej może być zapewne i to, że nie istnieje możliwość zastosowania dozoru na wniosek w związku z udzieleniem warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w., już to dlatego, że skazany został zwolniony z zakładu karnego „tylko" na przerwę w karze i dopiero po tym okresie może ubiegać się o zwolnienie warunkowe.

Śladem art. 76 § 3 d.k.k.w. oraz art. 94 d.k.k. w zw. z art. 76 § 2 d.k.k., także i w obowiązującym prawie obok dozoru orzekanego fakultatywnie ustawodawca przewiduje także przypadki, kiedy to sąd orzeka dozór „obowiązkowo" albo „oddaje skazanego pod dozór"[475]. W tym drugim wypadku sąd penitencjarny orzeka dozór obligatoryjnie w postanowieniu o warunkowym zwolnieniu (art. 159 *in fine* k.k.w.), co nie wyłącza możliwości zwolnienia od dozoru w ramach programu modyfikacji okresu próby (art. 163 § 2 *in fine* k.k.). Natomiast w przypadkach, gdzie wolą ustawodawcy było nie tylko samo oddanie pod dozór, ale i to, by dozór był obowiązkowy (a więc trwał w całym okresie próby), sformułował tę wolę jednoznacznie poprzez użycie zwrotu „dozór jest obowiązkowy" (art. 73 § 2, art. 95 § 2, art. 98 k.k.). W tych sytuacjach art. 74 § 2 przewidujący możliwość zwolnienia od dozoru nie ma zastosowania[476].

Trzeba zauważyć, że w porównaniu z poprzednim unormowaniem, drogą nowelizacji prawa karnego[477] lista podmiotów, wobec

---

[475] Art. 76 § 3 d.k.k. stanowi, że dozór jest obowiązkowy (przy zawieszeniu wykonania kary) wobec młodocianego sprawcy przestępstwa umyślnego, a także wobec wielokrotnego recydywisty (art. 60 § 2 d.k.k.). Art. 94 d.k.k. dotyczący warunkowego zwolnienia przewiduje z kolei „oddanie skazanego pod dozór". Kodeks karny z 1932 r. nie stanowił natomiast obligatoryjnej formy dozoru przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary (art. 62 § 1 k.k. z 1932 r.), podobnie jak art. 4 § 1 ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności przed nowelizacją z dnia 17 lutego 1960 r. (Dz.U. nr 11, poz. 69). Zob. A. Korpanty, *Dozór w okresie próby po warunkowym zwolnieniu*, s. 365–370.

[476] K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 18 października 2001 r.* (niepubl.), sygn. I KZP 22/01, Pal. 2003, nr 5–6, s. 226. Podobnie: J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004, s. 201. Inaczej: A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1048.

[477] Obecne art. 73 § 2 k.k. oraz 159 k.k.w. w brzmieniu ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – kodeks karny, ustawy – kodeks postępowania karnego,

których dozór orzeka się obligatoryjnie, dość wyraźnie jednak się wydłuża. W świetle poprzedniego stanu prawnego dozór obligatoryjny (obowiązkowe oddanie pod dozór) orzekano jedynie wobec młodocianych sprawców przestępstw, którzy popełnili przestępstwo umyślne i w przypadku recydywistów wielokrotnych (art. 60 § 2 d.k.k.). Obecnie w odniesieniu do tych dwóch kategorii sprawców dozór obligatoryjny, rzecz jasna, został utrzymany, i to zarówno przy orzekaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 73 § 2 k.k.), jak i warunkowego zwolnienia (art. 156 zd. 2 k.k.w.). Na tym podobieństwa się nie kończą. Dozór orzeka się również wobec sprawcy przestępstwa popełnionego w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych. Nadto, zgodnie z art. 65 k.k., rygory przewidziane dla sprawców skazanych w warunkach art. 64 § 2 k.k. – w tym rzędzie więc i obligatoryjny dozór – dotyczą także sprawców, którzy z popełnienia przestępstwa uczynili sobie stałe źródło dochodu, popełnili przestępstwo działając w zorganizowanej grupie albo w związku mającym na celu popełnienie przestępstwa oraz byli sprawcami przestępstwa o charakterze terrorystycznym (art. 65 § 1 k.k.). I dalej – z mocy art. 65 § 2 k.k. – dozór stosowany jest obligatoryjnie również wobec sprawcy przestępstwa z art. 258 k.k. Kazuistyczne zestawienie normatywnego umocowania dozorów orzekanych obligatoryjnie nie wyczerpuje się w ramach przypadków wspólnych dla obu omawianych instytucji probacyjnych.

Jeśli chodzi o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności – zgodnie z art. 71 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii[478] – o ile skazanie nastąpiło za przestępstwo pozostające w związku z używaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej, sąd zobowiązuje skazanego do poddania się leczeniu lub rehabilitacji w zakładzie opieki zdrowotnej i oddaje go pod dozór wyznaczonej osoby, instytucji lub stowarzyszenia.

Przechodząc do warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności – poza wymienionymi, dalsze przypadki obligatoryjnego dozoru, o których czytamy w art. 159 k.k. dotyczą: sprawcy przestępstwa skazanego w warunkach art. 64 § 1 k.k. oraz osoby skazanej na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Nadto,

---

ustawy – kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 163, poz. 1363) oraz art. 65 k.k. w brzmieniu ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. (Dz.U. nr 93, poz. 889).

[478] Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 179, poz. 1485 ze zm.). Zob. K. Łucarz, [w:] K. Łucarz, A. Muszyńska, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 584.

zgodnie z art. 95 § 2 k.k. i art. 98 k.k. oddanie pod dozór jest obligatoryjne, jeżeli przed wykonaniem kary pozbawienia wolności wykonywany był środek zabezpieczający.

Dzieło wykonywania dozoru orzekanego obligatoryjnie przy warunkowym zwolnieniu ustawodawca powierzył wyłącznie kuratorom sądowym (art. 159 *in fine* k.k.w.). Biorąc pod uwagę wysoki stopień trudności w pracy z osobami, których ta forma dozoru dotyczy, jest to zabieg ze wszech miar uzasadniony. Jednak – co ciekawe – mimo że dozór orzeczony fakultatywnie może być *de iure* wykonywany także przez osobę godną zaufania, stowarzyszenia, organizacje lub instytucje, do których działalności należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym (art. 159 k.k.w. zd. 1), to z uznaniem trzeba odnotować, że *de facto* dozór ten także jest wykonywany wyłącznie przez kuratorów sądowych[479].

Pomijając wyjątek skazania sprawcy na karę dożywotniego pozbawienia wolności, pozostałe wskazania na temat obligatoryjnego stosowania dozoru zachowują aktualność także przy stosowaniu środków probacyjnych po okresie odroczenia (art. 152 k.k.w.) albo przerwy wykonana kary pozbawienia wolności (art. 155 k.k.w.).

W każdym przypadku oddania pod dozór ustawodawca nałożył na skazanego obowiązki określone mocą unormowania zawartego w art. 169 § 1–3 k.k.w. W pierwszym rzędzie został on zobowiązany do przestrzegania obowiązków orzeczonych przez sąd na okres próby lub związanych z dozorem. Nadto, w myśl § 2 obowiązkiem skazanego oddanego pod dozór jest bezzwłoczne, a najpóźniej w ciągu 7 dni od powzięcia wiadomości o oddaniu go pod dozór, zgłoszenie się do kuratora sądowego tego sądu rejonowego, w okręgu którego dozór ma być wykonywany[480]. Dalsze obowiązki, o których stanowi

---

[479] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 648.

[480] W związku z tym obowiązkiem wypowiadał się Sąd Apel. w Krakowie, który w postanowieniu z dnia 16 czerwca 1999 r., sygn. II Akz 246/99, KZS 1999, nr 6–7, poz. 52, stanowił, że: „Zasadniczo błędne jest zakładanie, że kurator sprawujący dozór powinien poszukiwać skazanego, gdziekolwiek ten będzie przebywał i zabiegać o kontakty ze skazanym. Do utrzymywania kontaktu zobowiązany jest przede wszystkim skazany, gdyż poddanie się przezeń dozorowi jest jednym z warunków stosowania probacji". Praktyka obnażyła jednak inną barierę na drodze rychłego objęcia skazanego dozorem kuratorskim. Do pierwszych kontaktów kuratorów sądowych z podopiecznymi bardzo często dochodzi znacznie później niż w ciągu tych 7 dni, na dodatek nie dzieje się to z winy skazanych. Wiadomo, że sprawowanie dozoru powierza się kuratorowi sądowemu tego SR, w okręgu którego środek ten jest lub ma być wykonywany (art. 170 k.k.w.), jednak kurator sądowy może podjąć swoje obowiązki dopiero po wpłynięciu do zespołu kuratorskiego funkcjonującego przy właściwym SR dokumentacji dotyczącej orzeczonego dozoru oraz po formalnym jego objęciu.

§ 3, dotyczą stawiania się na wezwanie sądu lub kuratora sądowego, udzielania wyjaśnień co do przebiegu dozoru i wykonywania nałożonych obowiązków, umożliwienia kuratorowi wejścia do mieszkania oraz informowania go o zmianie miejsca zatrudnienia, zamieszkania lub pobytu.

6.3. Orzekanie grzywny w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności

Instytucja grzywny orzekanej w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności została wprowadzona do polskiego ustawodawstwa karnego wraz z uchwaleniem wcześniej obowiązującej kodyfikacji karnej. Tym samym, nowym elementem w warunkowym zawieszeniu wykonania kary była możliwość połączenia go z grzywną, chociażby jej wymierzenie na innej podstawie nie było przewidziane (art. 75 d.k.k.)[481]. Podkreślano wówczas, że grzywną taką akcentowany jest element dolegliwości, który ilekroć wykonanie kary ulega zawieszeniu, jest w opinii społecznej bagatelizowany, natomiast w stosunku do skazanego – samo zawieszenie wykonania kary bez jakichkolwiek związanych z tym dolegliwości może niedostatecznie uświadamiać powagę zaistniałej sytuacji[482]. Także i pod rządami obowiązującej kodyfikacji wychowawcza funkcja kary[483] grzywny orzekanej w ramach warun-

---

Rozmaite bariery administracyjne sprawiają, że ów obieg dokumentów wydłuża czas objęcia skazanego dozorem średnio od 14 do 30 dni. W literaturze przedmiotu odnotowano przykład (ufajmy, że odosobniony) Aleksandra B., który po zwolnieniu z zakładu karnego nie zgłosił się do kuratora, natomiast dokumenty dotyczące jego warunkowego zwolnienia dotarły do kuratora zawodowego po upływie niemal pięciu miesięcy (!) od zwolnienia warunkowego. Zob. T. Bulenda, R. Musidłowski, *Dozór kuratora sądowego przy warunkowym zwolnieniu*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, s. 170.

[481] Szerzej zob. W. Dadak, *Grzywna samoistna w stawkach dziennych*, Warszawa 2011, s. 89 i n.

[482] W. Świda, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, s. 306; tak też: wyrok SN z 28 grudnia 1977 r., sygn. VI KRN 326/77, OSNPG 1978, nr 7, poz. 78 oraz uchwała SN z dnia 28 czerwca 1978 r., sygn. VII KZP 15/76, OSNKW 1978, nr 4–5, poz. 41.

[483] A. Zoll argumentuje w tym miejscu, że grzywna orzeczona na podstawie art. 71 § 1 k.k. ma tożsamy charakter z grzywną wymierzaną na podstawie art. 32 pkt. 1 k.k. – jest więc karą. W przypadku jej nieuiszczenia w terminie (art. 44 § 2 k.k.w.) podlega ona ściągnięciu w drodze egzekucji (art. 44 § 2 k.k.w), a także zamianie na pracę społecznie użyteczną (art. 45 k.k.w.). Stosuje się do niej również pozostałe przepisy Rozdziału VIII k.k.w. Zob. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1035.

kowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na tle orzecznictwa sądowego w najmniejszym stopniu nie utraciła swojego znaczenia[484].

Obecnie art. 71 § 1 k.k. stanowi, że sąd, zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności, może orzec grzywnę w wysokości do 270 stawek dziennych, jeżeli jej wymierzenie na innej podstawie nie jest możliwe. Z przepisu jasno wynika, że jeżeli istnieje w danym przypadku inna podstawa prawna do wymierzenia grzywny, to ma ona pierwszeństwo przed grzywną, o której stanowi art. 71 § 1 k.k. Przyjęta zasada odnosi się także do grzywny orzekanej obok warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary łącznej (art. 89 § 2 k.k.)[485], a nadto – jak podniósł Sąd Najwyższy: „Orzeczenie grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k. jest niedopuszczalne, gdy zaistniały podstawy do jej wymierzenia określone w art. 33 § 2 k.k., albo w sankcji przepisu typizującego przestępstwo przewidziana jest kumulatywna kara grzywny"[486]. Przepis art. 71 § 1 k.k. nie ma w szczególności zastosowania wówczas, gdy sprawca ponosi odpowiedzialność za przestępstwo popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub gdy taką korzyść majątkową osiągnął. Możliwość orzeczenia w takim przypadku grzywny przewiduje bowiem art. 33 § 2 k.k., co – jak wcześniej motywowano – wyłącza stosowanie art. 71 § 1 k.k.

Podniesione kwestie oraz wątpliwości, które mogą powstać np. w związku z przewidzianą w ramach nadzwyczajnego złagodzenia kary możliwością orzeczenia grzywny (art. 60 § 6 pkt. 3 i 4 k.k.)[487], nie są jednak relewantne wobec stanu faktycznego, do którego odwołuje się art. 152 k.k.w. Modyfikacji w postępowaniu wykonawczym podlegać może bowiem jedynie kara, a nie wyrok, mocą którego została orzeczona.

Bez względu na którym z etapów postępowania karnego[488] sąd rozważa orzeczenie grzywny, kierując się art. 71 § 1 k.k. w związku

---

[484] Por. wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 29 lipca 1999 r., sygn. Aka 139/99, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 2000, nr 1, poz. 19.

[485] Por. A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1036 oraz wyrok Sądu Apel. w Lublinie z dnia 21 stycznia 2000 r., sygn. II Aka 252/99, OSA 2000, z. 9, poz. 68.

[486] Postanowienie SN z dnia 17 maja 2000 r., sygn. I KZP 12/00, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 44.

[487] Szerzej na ten temat: A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, s. 219.

[488] Odosobniony pogląd w tym względzie prezentuje S. Pawela, który uważa, że zawieszając wykonanie kary na podstawie art. 152 k.k., orzeczenie grzywny na

z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, jej wysokość nie może przekroczyć 270 stawek dziennych. Górna granica pułapu liczby stawek jest – jak widać – wyraźnie niższa niż wówczas, gdy grzywna wymierzana jest na podstawie art. 33 § 1 k.k. Jej wysokość w tym wypadku zawiera się bowiem w przedziale od 10 do 540 stawek dziennych. Jednak już wysokość jednej stawki podlega ogólnej regulacji, odpowiadającej treści art. 33 § 3 k.k., który stanowi, że stawka dzienna nie może być niższa od 10 zł, ani też przekraczać 2000 zł. Obowiązek brania pod uwagę przy ustalaniu wysokości stawki dziennej dochodów sprawcy, jego warunków osobistych, rodzinnych, stosunków majątkowych i możliwości zarobkowych (art. 33 § 3 k.k.) jest wiążący dla sądu także wówczas, gdy zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności następuje w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.). Jednak trzeba wyraźnie podkreślić, że dolegliwość grzywny, w tym wypadku będąca pochodną jej wysokości, ma być realna, ale z pewnością nie może być nadmierna, a zwłaszcza nie może być niewspółmierna do dolegliwości kary podlegającej zawieszeniu w razie, gdyby miała ona zostać wykonana[489]. Wobec aprobaty dla takiego stanowiska, szczególnego znaczenia przy wymiarze grzywny nabiera usytuowana w przepisie art. 58 § 2 k.k. dyrektywa ogólna, którą przy wymierzaniu tej kary sąd jest związany zawsze. Zgodnie z jej treścią zabrania się orzekania grzywny, jeżeli dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe uzasadniają przekonanie, że nie uiści on tej grzywny i nie będzie można jej ściągnąć w drodze egzekucji.

Już wcześniej wspomniano, że orzeczenie w przedmiocie zawieszenia wykonania kary, zapadłe na podstawie art. 152 k.k.w. nie jest modyfikacją wyroku, lecz orzeczonej w nim kary. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że co prawda w postępowaniu wykonawczym sąd jest związany dyrektywą art. 58 § 2 k.k., jednak jej realny wydźwięk powinien w ostatecznym tonie być nieco bardziej skromny, niż ma to miejsce w chwili wyrokowania. Przy dokonywaniu ocen w pierwszym etapie wymiaru kary grzywny, tj. przy ustalaniu liczby stawek dziennych, orzekając w postępowaniu wykonawczym,

---

podstawie o art. 71 § 1 k.k. nie jest możliwe. Autor jednocześnie zastrzega, że jest to zagadnienie, którym powinien się zająć Sąd Najwyższy. Zob. S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, s. 341.

[489] Wyrok SN z dnia 18 lipca 1975 r., sygn. V KRN 76/75, OSNKW 1976, nr 1, poz. 6. oraz L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1996, s. 174; E. Bieńkowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1120.

swoboda sądu jest – jak się zdaje – nieco większa niż w postępowaniu *in meriti*. Nie tracąc z pola widzenia społecznej szkodliwości czynu, którego skazany był sprawcą, trzeba jednak pamiętać, że w chwili wyrokowania takiej oceny już raz dokonywano. Podjęcie tej samej czynności po raz drugi, i to w takim samym rozumieniu, jak to czynił sąd *in meriti*, z dogmatycznego punktu widzenia byłoby mało czytelne. Określając liczbę stawek dziennych, w głównej mierze – jak wiadomo – należy uwzględniać okoliczności wskazane w art. 53 § 2 k.k.[490] Uznać trzeba, że głównym kryterium oceny przy ustalaniu liczby stawek dziennych, jest „[...] zachowanie się po jego [przestępstwa – dod. G. W.] popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego" – art. 53 § 2 *in fine* k.k. Przenosząc tę część przepisu w obszar art. 152 k.k.w. – chodzi tu o ocenę zachowania skazanego zwłaszcza w okresie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Skoro więc ocena ta wypada pomyślnie (w przeciwnym razie bowiem nie sposób sformułować dodatniej prognozy kryminologicznej), to i liczba stawek powinna być mniejsza, niż gdyby hipotetycznie dokonywać ich liczenia przed wydaniem wyroku.

Określenie – w drugim etapie wymiaru grzywny – kwoty jednej stawki dziennej, kierując się w myśl art. 33 § 3 k.k. „[...] dochodami sprawcy, jego warunkami osobistymi, rodzinnymi, stosunkami majątkowymi i możliwościami zarobkowymi [...]", prowadzi do wniosku, że wysokość orzeczonej grzywny powinna pozwalać na jej uiszczenie albo ściągnięcie w drodze egzekucji (*a contrario* – art. 58 § 2 *in fine* k.k.)[491].

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że orzeczenie grzywny w tej szczególnej sytuacji, jaką jest zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (152 k.k.w.), powinno być regułą, od której odstępstwa motywowane treścią art. 58 § 2 k.k. muszą mieć wyjątkowo głębokie uzasadnienie.

---

[490] J. Majewski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 613.

[491] Statystyczne ujęcie wymiaru kary grzywny orzekanej obok warunkowego skazania pokazuje, że stopień jej represyjności jest raczej niewielki. W okresie od 2002 do 2006 r. około połowa wymierzonych grzywien nie przekraczała 500 zł, 35% mieściła się w przedziale 500–1000 zł, jedynie w 4–5,5% wysokość grzywny przekraczała 2000 zł. Por. J. Jakubowska-Hara, *Kara grzywny jako alternatywa pozbawienia wolności*, [w:] eadem, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, s. 85.

Z badań przeprowadzonych u progu lat siedemdziesiątych przez M. Leonieniego wynikało, że grzywnę zastosowano wobec 64% skazanych na karę pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem[492]. Po dwudziestu latach podobne badania podjął A. Kordik – tym razem odsetek ten sięgnął 89,9%[493]. Nie wnikając z oczywistych powodów w analizę podobieństw (różnic) warsztatu badawczego (metod, narzędzi badawczych itd.), z jakiego autorzy korzystali, wypada z aprobatą przyjąć kierunek ewolucji orzecznictwa sądowego w tym zakresie. Niestety, dane statystyczne za lata 2000–2006, które wykorzystał w swoim opracowaniu J. Skupiński, daleko odbiegają od liczb podanych wcześniej[494]. Poziom oscylujący wokół granicy 40% oznacza przecież – jak podaje autor – że grzywnę stosuje się tylko wobec co 2–3 skazanego na warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności[495]. Przyczyny takiego stanu rzeczy nie poddają się racjonalnej argumentacji.

Wykonanie kary grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 § 1 k.k. podporządkowane jest ogólnym zasadom wynikającym z przepisów Rozdziału VIII k.k.w. (art. 44–52a k.k.w). Warunkiem jednak, aby tak się stało, jest pomyślny przebieg okresu próby. W przeciwnym wypadku – to znaczy, gdy sąd zarządzi wykonanie kary pozbawienia wolności – zgodnie z art. 71 § 2 k.k. „[…] grzywna orzeczona na podstawie § 1 nie podlega wykonaniu […]". Trzeba jednak zauważyć, że w takiej sytuacji możliwe są dwa rozwiązania.

Pierwsze dotyczy skazanego, który nie uiścił grzywny do czasu zarządzenia przez sąd wykonania kary. Wówczas grzywna nie podlega już wykonaniu[496]. Takie rozwiązanie jest konsekwencją odpadnięcia podstawy prawnej otwierającej drogę zarówno do orzeczenia, jak i wyegzekwowania grzywny, i to nawet w drodze egzekucji po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu (art. 44 § 2 k.k.w.) – chodzi tu rzecz jasna o warunkowe zawieszenie wykonania kary.

---

[492] M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, s. 99.

[493] A. Kordik, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary…*, s. 136 i n.

[494] J. Skupiński, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, s. 45–46.

[495] *Ibidem*. W roku 2000 z ogólnej liczby 143 497 skazanych z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności grzywnę orzeczono w 42,2% przypadków, w roku 2002 odpowiednio na 214 850 osób było to 38%, w 2004 r. – 278 338 osób i 37, 6% oraz w 2006 r. – 272 635 osób, w tym 42,1% skazano także na karę grzywny.

[496] P. Hofmański, L. K. Paprzycki, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, s. 246.

W drugim przypadku możemy mieć do czynienia z uiszczeniem grzywny przez skazanego w całości albo w części przed zarządzeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Przepis art. 71 § 2 *in fine* k.k. przewiduje wówczas skrócenie kary „[…] o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych w zaokrągleniu do pełnego dnia" przy zastosowaniu przeliczników wynikających z art. 46 § 1 k.k.w. stosowanych do kary zastępczej[497]. Oznacza to, „[…] że jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym"[498].

Organem właściwym do orzekania w tym przedmiocie, podobnie jak we wszystkich innych sprawach związanych z wykonaniem orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności – zgodnie z art. 178 § 1 k.k.w. – jest sąd, który orzekał w sprawie w pierwszej instancji. Jednakże w stosunku do osoby skazanej przez sąd powszechny, pozostającej pod dozorem, właściwy jest sąd rejonowy, w którego okręgu dozór jest lub ma być wykonywany[499].

7. Zakończenie okresu próby – weryfikacja trafności prognozy kryminologicznej

Zarówno na gruncie prawa karnego materialnego, jak i wykonawczego doniosłe znaczenie teoretyczne oraz praktyczne, zabarwione przede wszystkim wątkami polityczno-kryminalnymi ma kwestia materialno-prawnych przesłanek zarządzenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 75 k.k.) oraz odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 k.k.w.).

Trzeba jednak zaznaczyć, że co prawda zarówno od strony normatywnej, jak i w piśmiennictwie dużo więcej miejsca zajmuje karno-wykonawcza problematyka negatywnych konsekwencji wynikających z oceny przebiegu okresu próby, to jednak istotą probacji

---

[497] *Ibidem*, s. 247 – jest to jednolity pogląd reprezentowany w doktrynie.

[498] Inaczej: uchwała SN z dnia 20 września 2007 r., sygn. I KZP 27/07, OSNKW 2007, nr 11, s. 76; wyrok SN z dnia 13 listopada 2008 r., sygn. IV KK 366/08, Biul. PK 2008, nr 13, s. 47 wraz z krytyczną glosą do uchwały i wyroku: W. Sych, *Glosa do wyroku SN z dnia 13 listopada 2008 r.*, sygn. IV KK 366/08, Prob. 2011, nr 2, s. 155–163.

[499] Szerzej na ten temat: L. Bogunia (red.), *Probacja w systemie prawa karnego wykonawczego*, Wrocław 1998, s. 119–124 oraz K. Postulski, *Wykonywanie orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary (postępowanie przed sądem)*, Prob. 2010, nr 3–4, s. 19–20.

jest materia rozkładająca się w dwóch płaszczyznach[500]. W tym drugim przypadku chodzi o sytuację, która jest stanem pożądanym z punktu widzenia uprzednio sformułowanej pozytywnej prognozy kryminologicznej. Weryfikacja trafności prognozy, do której się odwołujemy, ma jednak dwa oblicza.

Pierwszym jest jej ogląd normatywny (formalno-prawny), który nie zależy od rzeczywistego przebiegu okresu próby[501]. Zgodnie z art. 76 § 1 k.k. przyjęto, że związany z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności pozytywny przebieg próby oznacza, że także w okresie 6 miesięcy od jej zakończenia sąd prawomocnie nie zarządził wykonania kary pozbawienia wolności (art. 75 § 4 k.k.)[502]. Wraz z upływem tego terminu zatarcie skazania następuje z mocy prawa (art. 106 k.k.)[503]. Wszelkie – nazwijmy to – ekscesy skazanego ujawnione po tym czasie, w obliczu zatarcia skazania w przedmiotowej sprawie nie mają już dla niej znaczenia[504]. Zgodnie jednak z postanowieniem art. 76 § 2 k.k., zatarcie skazania nie następuje przed wykonaniem, darowaniem albo przedawnieniem wykonania grzywny lub środka karnego – obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 39 pkt 5 k.k.) orzeczonych wobec sprawcy.

O ile orzeczona grzywna powinna zostać wykonana w okresie próby, o tyle niektóre środki karne, np. zakaz prowadzenia pojazdu (art. 39 pkt 3 k.k.), z mocy samego wyroku mogą przekraczać ten okres. Obowiązek naprawienia przez skazanego szkody po upływie okresu próby ma jeszcze tę szczególną cechę, że jego egzekucja następuje na podstawie tytułu egzekucyjnego w trybie cywilno-prawnym[505].

Pozytywny wynik okresu próby w znaczeniu normatywnym (formalno-prawnym) w odniesieniu do warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności implikuje art. 82 k.k., przewi-

---

[500] S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego...*, s. 193.

[501] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1081.

[502] Zob. postanowienie SN z dnia 31 stycznia 1996 r., sygn. III KRN 184/95, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 1996, nr 9, poz. 2.

[503] Zob. postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2011 r., sygn. SDI 32/10, Biul. PK 2011, nr 3, poz. 1.2.13 wraz z aprobującą glosą: B. J. Stefańska, *Glosa do postanowienia SN z dnia 4 stycznia 2011 r.*, sygn. SDI 32/10, Pal. 2011, nr 9–10, s. 139 i n.

[504] Zob. postanowienie SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., sygn. IV KKN 8/97, Prok. iPr., dod. „Orzecznictwo" 1997, nr 10, poz. 2.

[505] A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1055.

dując, że karę uważa się za odbytą w całości[506] z chwilą zwolnienia warunkowego, jeżeli w okresie próby i w ciągu dalszych 6 miesięcy sąd penitencjarny mocą prawomocnego orzeczenia nie odwołał warunkowego zwolnienia[507]. Wcześniejsze rozważania dotyczące ustalenia „chwili warunkowego zwolnienia", skutkujące przyjęciem, że chodzi tu o moment zwolnienia skazanego z zakładu karnego[508], przyjmują relewantne odniesienie także i w tym miejscu z racji potrzeby określenia początku biegu terminu przedawnienia recydywy szczególnej (art. 64 § 1 i 2 k.k.) oraz tak samo i zatarcia skazania (art. 107 k.k.).

Przepis art. 82 k.k. nie rozstrzyga jednak, czy dla wywołania skutków w nim opisanych wydane orzeczenie musi się uprawomocnić w okresie 6 miesięcy, czy też wystarczy postanowienie choćby nieprawomocne. Orzecznictwo w tym zakresie było chwiejne[509]. Ostatecznie jednak uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego przyjęto, że „[...] określenie «nie odwołano warunkowego zwolnienia» [...] odnosi się do sytuacji, gdy w okresie 6 miesięcy po upływie okresu próby nie zapadło prawomocne postanowienie w tym przedmiocie"[510].

Obok zależności fomalno-prawnych, które mają tę zaletę, że w ujęciu statystycznym pokazują określony obraz efektywności środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, zwanych także środkami probacyjnymi, nie sposób oprzeć się refleksji o charakterze kryminologicznym. Przyjmuje się, że w tym rozumieniu na pozytywny wynik próby znaczący wpływ mają takie czynniki, jak np. ocena przestrzegania przez skazanego porządku prawnego, norm życia społecznego, prawidłowe wykonywanie dozoru i nałożonych obowiązków[511]. Nie sposób jednak na tym poprzestać. Jeżeli zauwa-

---

[506] M. Szewczyk, *Glosa do uchwały SN z dnia 20 stycznia 2005 r.*, sygn. I KZP 30/04, OSP 2005, nr 9, s. 450; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 205.

[507] Postanowienie SN z dnia 30 stycznia 1996 r., sygn. I KZP 34/95, OSNKW 1996, nr 3–4, poz. 14.

[508] K. Buchała, *Prawo karne materialne*, s. 563; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 646–647; A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, s. 237–238.

[509] Zob. uchwała SN z dnia 18 lutego 1972 r., sygn. VI KZP 70/71, OSNKW 1972, nr 5, poz. 77; postanowienie SN z dnia 1 lutego 1995 r., sygn. III KRN 203/94, OSNKW 1995, nr 3–4, poz. 18.

[510] Uchwała SSN (7) z dnia 30 stycznia 1996 r., sygn. I KZP 34/95, OSNKW 1996, nr 3–4, poz. 14; postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 16 września 1999 r., sygn. AKZ 315/99, KZS 1999, z. 8–9, poz. 44.

[511] W. Rodakiewicz, *Warunkowe zwolnienie młodocianych z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 224.

żyć choćby to, że oddawanie pod dozór średnio co trzeciego skazanego na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest zwykłym nieporozumieniem i świadczy o pozornej warunkowości tej instytucji[512], z dozą sceptycyzmu wypada też przyjmować statystyczny obraz „pozytywnego" *de iure* przebiegu okresu próby. Z danych wynika, że w roku 2006 ogółem odwołano 34 027 warunkowo zawieszonych kar pozbawienia wolności, ale już w 2007 r. była to liczba sięgająca 47 638 przypadków (dla warunkowego zwolnienia proporcja jest mniej dynamiczna i waha się odpowiednio od 5171 do 5707). Co ciekawe, ten „skokowy" wzrost prób zakończonych niepowodzeniem nie wynikał z widocznego wzrostu liczby kar warunkowo zawieszonych ani też warunkowych zwolnień. W tym okresie wahała się ona od 291 409 w roku 2005 do 271 584 w roku 2007 (dla warunkowego zwolnienia były to odpowiednio 24 608 i 23 673 osoby).

W świetle podanych liczb, ilustrujących niekorzystne tendencje w odniesieniu do warunkowego zawieszenia wykonania kary, zaskakiwać może przede wszystkim fakt, że dały się one zaobserwować w okresie istotnego wzrostu liczby kuratorów zawodowych dla dorosłych z 2486 w roku 2005 do 3103 w 2007 r. Przy zmniejszeniu się liczby dozorów przypadających na osobę poddaną probacji zapewne sprzyjało to większemu zaangażowaniu w pracy, ale niestety z węższą grupą skazanych. W tej części można się było spodziewać wyższej jakości sprawowanych dozorów. Tak się jednak raczej nie działo, a to za sprawą relacji zachodzącej pomiędzy liczbą sądowych kuratorów zawodowych i społecznych, która na przestrzeni ostatnich lat jest dość stabilna i kształtuje się jak 1 : 6 na rzecz tych pierwszych[513]. Oznacza to, że w większości przypadków dozór wykonywany jest przez podmiot nieprofesjonalny, w tym inny niż kurator sądowy. Ważne – jak podnoszono – że w praktyce dozór przy warunkowym zwolnieniu wykonywany jest wyłącznie przez kuratorów sądowych.

Statystyczne ujęcie liczby okresów próby zakończonych pomyślnie – i to nie tylko tych, które dotyczą warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności – ma też drugie oblicze, które może się rozmijać z obrazem ilustrującym skalę readaptacji społecznej osób, których ona dotyczy. Ograniczona liczba dozorów

---

[512] J. Skupiński, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, s. 51.

[513] Do 2005 r było to 1 : 7–8. Dane liczbowe na podstawie źródeł Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

orzekanych w okresie próby, przy nie dość dobrej wykrywalności („ciemna liczba") przestępstw najczęściej popełnianych, wzmacnia tezę zakładającą, że wymiar sprawiedliwości nie ma wystarczającej wiedzy na temat faktycznych postaw, jakie skazani manifestują w tym czasie. Na tej podstawie można przyjąć, że liczba osób, które nadużyły zaufania, jest dużo większa niż to pokazuje statystyka. Trzeba przy tym otwarcie zauważyć, że nie każdy powrót do przestępstwa w okresie próby powinien być w sposób jednoznaczny wiązany z zarzutem wadliwie zbudowanej prognozy kryminologicznej. Duży potencjał kryminogenny niesie ze sobą np. brak niezbędnej pomocy w radzeniu sobie z trudnościami codziennego życia (zwłaszcza po okresie izolacji penitencjarnej)[514], nie zaś – jak najłatwiej powiedzieć – demoralizacja osoby czy brak podatności na oddziaływanie wychowawcze, które w wielu przypadkach jest programem skromnie zaprojektowanym. Pomimo nieodpartej woli zaangażowania się w proces readaptacji społecznej, skazany pozostawiony w okresie próby „samemu sobie" albo z osobą, która tak naprawdę niewiele ma do zaoferowania w kluczowych dla niego sprawach natury egzystencjalnej – może najzwyczajniej nie podołać stawianym wyzwaniom i w obliczu braku realnej alternatywy powrócić na drogę przestępstwa.

Tytułem przykładu należy tu podać, że w 2007 r. spośród przesłanek stanowiących podstawę odwołania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w 48,8% wypadków była to przesłanka obligatoryjna – popełnienie w okresie próby podobnego przestępstwa umyślnego, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności[515]. Dodając do tego kolejne 7,7% osób, które popełniły w okresie próby inne przestępstwo, okazuje się, że w ponad połowie przypadków *de iure* negatywna weryfikacja prognozy kryminologicznej następowała na skutek ustaleń sprawdzalnych najłatwiej, niewymagających żadnych szczególnych działań kontrolnych[516].

---

[514] W postanowieniach Wzorcowych Reguł Minimum zwraca się w szczególności uwagę na potrzebę podjęcia przez administracje więzienną działań zapewniających więźniowi stopniowy powrót do społeczeństwa, połączony ze skuteczną pomocą społeczną (Reg. 60.2) – Wzorcowe Reguły Minimum Postępowania z Więźniami, [w:] S. Lelental, *Wybór źródeł do nauki prawa karnego wykonawczego*, Łódź 1992, s. 53. Z kolei w Europejskich Regułach Więziennych zalecane jest przygotowywanie więźniów do zwolnienia tak wcześnie, jak to jest możliwe (Reg. 70.1) – *ibidem*, s. 87.

[515] J. Skupiński, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, s. 53.

[516] *Ibidem*.

Sumując więc te wywody, należy stwierdzić, że najpewniej nie wszystkie przestępstwa popełnione w czasie próby są ujawniane albo ich sprawcy ujęci. Nie ulega wątpliwości, że problematyka kryminogenezy przestępstw popełnianych w Polsce w okresie probacji w większym niż ma to miejsce stopniu powinna być przedmiotem pogłębionego oglądu naukowego. Problem tkwi m. in. w tym, że kryminologiczne aspekty omawianej materii nie są, niestety, doceniane w sposób należyty, chociaż oddziałują bardzo wyraźnie na ocenę sprawności i autorytet całego wymiaru sprawiedliwości. Odnosi się to przede wszystkim do osób, które w konflikt z prawem już popadły i dla których tenże aparat wymiaru sprawiedliwości zawsze powinien być rękojmią głębokiej praworządności. Doświadczenie pokazuje jednak inny obraz, z którego wyłania się „niepokojący stan instytucji państwa oraz społeczeństwa w Polsce”[517].

7.1. Zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej

Ocena efektywności warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, mierzona w praktyce skalą pozytywnej weryfikacji prognozy kryminologicznej – oględnie mówiąc – nie napawa optymizmem. W obliczu niepowodzenia okresu próby „powrót” do wykonania kary pozbawienia wolności uprzednio warunkowo zawieszonej jest, co prawda, immanentną cechą całego systemu probacji, jednak gdy okazuje się, że większość spośród osadzonych w zakładach karnych to osoby, które nie sprostały obowiązkom probacji, a często nawet „środka związanego z poddaniem sprawcy próbie”, poszukiwanie przyczyn takiego stanu rzeczy staje się naturalnym odruchem. Ogólne uwagi wcześniej formułowane na ten temat są tu jak najbardziej aktualne.

Stawiane skazanym wymagania minimum okresu próby zdecydowanie nie są wygórowane i zawierają się w elementarnym standardzie poprawy jurydycznej. Mimo to oczekiwaniom braku powrotu do przestępstwa nie sprostała – jak już zauważono – ponad połowa osób, wobec których sąd zarządził wykonanie warunkowo zawieszonej kary pozbawienia wolności. W poszukiwaniu przyczyn, które doprowadziły do zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, trzeba sięgać daleko poza spektrum okoliczności faktycznych,

---

[517] Zob. Z. Gromek, *Prawo a polityka. VI Konferencja Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa, 24 lutego 2006 r. – sprawozdanie*, PiPr. 2006, nr 11, s. 108.

które zgodnie z literą prawa wypełniają treścią zakres przesłanek prowadzących albo mogących prowadzić do zarządzenia wykonania kary. Należy tu uwzględnić przede wszystkim nieprawidłowy dobór formy reakcji na popełnione przestępstwo. Orzeczenie kary ograniczenia wolności albo kary grzywny jest, jak powszechnie wiadomo, realną alternatywą dla „ulgi warunkowej" oraz dla probacji, której program często grzęźnie w nieskutecznych schematach postępowania karno-wykonawczego. Ogólnie co najmniej przekonująco jawi się diagnoza istniejącego stanu rzeczy. Skupia się ona wokół tezy o niedostatku racjonalnej polityki zarówno w zakresie orzekania, jak i wykonywania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności[518].

Tabela 7. Zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej

Rok	Ogółem zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności		Ogółem zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności	
	l.b.	wskaźnik dynamiki	l.b.	wskaźnik dynamiki
2000	143 497	100,0	15 147	100,0
2001	184 819	128,8	17 123	113,0
2002	214 485	149,5	17 559	116,0
2003	233 055	162,4	21 955	145,0
2004	278 338	194,0	28 286	186,7
2005	291 409	203,0	35 407	233,8
2006	272 653	190,0	34 027	224,6
2007	271 584	189,2	47 638	314,5
2008	285 914	199,2	46 907	309,7
2009	290 396	202,3	48 554	320,5
2010	272 470	190,0	46 914	309,7

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Przedstawione zestawienie pokazuje, że w minionej dekadzie warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności

[518] Zob. T. Szymanowski, *Polityka karna sądów u progu nowej kodyfikacji*, PiPr. 2000, nr 1, s. 24 i n.; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 734 wraz z podaną literaturą.

najczęściej orzekano w latach, gdy problemy z przeludnieniem zakładów karnych w Polsce były największe. W tych warunkach alternatywą dla kary pozbawienia wolności staje się „systemowe" warunkowe zawieszenie jej wykonania[519]. Wskaźnik dynamiki kar warunkowo zawieszonych uległ w tym okresie podwojeniu. Jednak dużo większą dawkę pesymizmu wnoszą liczby obrazujące znacznie większy wzrost dynamiki kar, których wykonanie zostało zarządzone. Należy oczekiwać, że pewna refleksja, której symptomem są dane za rok 2010, będzie tendencją utrzymującą się przez następne lata.

Ani polityka legislacyjna, która np. za sprawą wprowadzenia w 2009 r. nowej przesłanki odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności z przyczyn nieleżących po stronie skazanego[520] poszerzyła możliwość stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary na podstawie art. 152 k.k.w., ani polityka karna prowadzona do pewnego stopnia „pod przymusem" nie przyniosły oczekiwanych efektów, bo przynieść nie mogły. Nazbyt częste w tych warunkach przypadki niewłaściwie formułowanej prognozy kryminologicznej nie rozwiązywały zwłaszcza problemu przeludnienia zakładów karnych, ponieważ spora część osób i tak w ostatecznym efekcie tam trafiła. Inne wolnościowe formy reakcji na przestępstwo nie były – i, niestety, w dalszym ciągu nie są – stosowane dostatecznie często, a jeżeli już tak się dzieje, to również w tym wypadku wiele do życzenia pozostawia sposób ich egzekucji, daleki od systemowego programu opartego na działaniach prowadzących do osiągnięcia założonych celów kary[521]. Mimo takiej diagnozy, zbyt surowy wydaje się pogląd A. Bałandynowicza na temat kary ograniczenia wolności, że obecnie nie jest ona w stanie wypełnić istniejącej niemal próżni pomiędzy karą pozbawienia wolności a środkami probacyjnymi[522]. Oczekiwanie większego zaangażowania i profesjonalizmu organów postępowania wykonawczego stosownie do ich właściwości stało

---

[519] Np. w okręgu katowickim w 2008 r. odsetek osób skazanych na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem sięgał 74,2% (!) – dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

[520] Art. 151 § 1a k.k.w. dodany ustawą z dnia 9 października 2009 r. (Dz.U. nr 190, poz. 1475). Patrz: rozdział II, punkt 1.2.2.

[521] Zob. np. B. Kunicka-Michalska, *Kara ograniczenia wolności jako alternatywa pozbawienia wolności*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, s. 99 i n.

[522] A. Bałandynowicz, *System probacji – kary średniej mocy i środki wolności dozorowanej jako propozycja sprawiedliwego karania*, Prok.iPr. 2005, nr 12, s. 38–39.

się potrzebą warunkującą odmianę istniejącego stanu rzeczy. Tyle, że napotykane w codziennej pracy ze skazanymi rozliczne bariery i ograniczenia często mają charakter obiektywny, wywołując dodatkowe trudności w ich przełamywaniu.

Realizowaniu efektywnej polityki wykonania kary warunkowo zawieszonej nie sprzyjał – wobec liczby osób poddanych tej formie reakcji na przestępstwo – nawet odpowiednio wysoki wzrost liczby zawodowych kuratorów sądowych. Niesienie w tych warunkach niezbędnej pomocy czy opracowanie zaawansowanych programów wychowawczych najzwyczajniej nie było nawet możliwe. Patrząc przez pryzmat potrzeby oddziaływania wychowawczego na liczby ilustrujące kary, których wykonanie zostało zarządzone, paradoksalnie nie mamy do czynienia ze stanem najgorszym z możliwych. Dużo bardziej pesymistyczną perspektywę kreśli każdy przypadek skazanego, który w oczekiwaniu na wezwanie do stawienia się w zakładzie karnym miesiącami – nierzadko latami – nieustannie przebywa w środowisku ludzi wolnych. Dla nich oraz w odbiorze lokalnych społeczności są to zapewne przykłady niezrozumiałych relacji zachodzących w demokratycznym państwie prawnym. Skoro bowiem resocjalizacja z udziałem społeczeństwa zawiodła i sąd zarządził wykonanie kary, niezwłoczne osadzenie osoby i podjęcie wobec niej działalności wychowawczej w warunkach izolacji penitencjarnej zawsze powinno być koniecznym następstwem tego faktu[523].

W każdym przypadku, gdy rozważana jest ewentualność zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, procesem decyzyjnym sądu nie mogą kierować żadne inne względy (np. przeludnienie zakładów karnych, duża liczba osób oczekujących na wykonanie kary) niż dotyczące skazanego, jego postawy i zachowania się w okresie próby. Należy kierować się przy tym dążeniem do osiągnięcia celów kary, a w szczególności zapobieżeniu popełnienia przestępstwa (art. 69 § 1 *in fine* k.k.). Dlatego też, jeśli tylko da się wykazać – jak czytamy w orzecznictwie – że przekonanie sędziowskie stanowiące podstawę orzeczenia jest nietrafne, nie może zasługiwać na respektowanie[524]. Zadaniem innych organów postępowania wykonawczego praworządnego państwa jest niezwłoczne (art. 9 § 1 k.k.w.) wszczęcie

---

[523] Jak twierdzi K. Mycka, liczba skazanych nieosadzonych w zakładzie karnym ciągle rośnie i w 2008 r. osiągnęła prawie 70 tys. osób – K. Mycka, *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, s. 58.

[524] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 12 czerwca 2001 r., sygn. II AKz 186/01, KZS 2001, nr 6, poz. 34.

postępowania wykonawczego i wykonanie prawomocnego albo podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu. Wszelkie objawy nieliczenia się z potrzebą respektowania elementarnych zależności dyktowanych prawem podważają nie tylko autorytet państwa, lecz także są trudne do pogodzenia z dążeniem do przeciwdziałania przestępczości.

7.1.1. Przesłanki obligatoryjne

Jednym z możliwych prawnych następstw okresu próby jest obligatoryjne zarządzenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności w obliczu wystąpienia przewidzianych prawem przesłanek. Poczynając od regulacji zawartych w kodeksie karnym z 1932 r., regułą w tym zakresie było zarządzenie wykonania kary w przypadku popełnienia przez sprawcę w okresie próby podobnego przestępstwa umyślnego. Już jednak sposób ujęcia tego faktu nie był jednolity. Kodeks karny z 1932 r. mocą art. 63 § 1 stanowił bowiem o popełnieniu nowego przestępstwa w okresie zawieszenia „[...] z tych samych pobudek[525] lub tego samego rodzaju[526], co poprzednie [...]". Jeśli chodzi z kolei o art. 78 § 1 d.k.k. przewidziano w nim zarządzenie przez sąd wykonania kary „[...] jeżeli skazany w okresie próby popełnił podobne do poprzedniego przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności [...]"[527]. Porównując obie regulacje, można zauważyć, że w późniejszej kodyfikacji nastąpiło złagodzenie omawianego reżimu, gdzie za kolejne przestępstwo musiała być orzeczona wyłącznie kara pozbawienia wolności, a nie jakakolwiek inna. Orzeczenie za popełnienie przestępstwa w okresie próby np. kary grzywny już więc nie mogło skutkować obligatoryjnym zarządzeniem wykonania kary warunkowo zawieszonej.

---

[525] J. Wojciechowski wskazuje tu na „więź podmiotową" obu przestępstw – J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1998, s. 203.

[526] Szerzej na ten temat np. J. Skorupka, *Rodzajowy przedmiot ochrony*, Prok. iPr. 2000, nr 1, s. 123–134.

[527] W drodze wykładni autentycznej przyjęto mocą art. 120 § 2 d.k.k., że „Przez przestępstwa podobne rozumie się przestępstwa skierowane przeciwko temu samemu lub zbliżonemu rodzajowo dobru chronionemu prawem, a także przestępstwa popełnione z takich samych pobudek; przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uważa się za przestępstwa podobne". Drugą przesłanką obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej było uchylanie się skazanego od wykonania obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej w wyniku zagarnięcia mienia społecznego (art. 78 § 1 *in fine* d.k.k. w zw. z art. 73 § 3 d.k.k.).

Obecnie – stosownie do treści art. 75 § 1 k.k. – sąd zarządza wykonanie kary, „jeżeli skazany w okresie próby popełnił podobne przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności". Porównanie przepisu z odpowiednią regulacją d. kodeksu karnego prowadzi do wniosku, że obecnie mamy do czynienia z rozwiązaniem bardziej rygorystycznym. O ile bowiem wcześniej umyślne przestępstwo popełnione w okresie próby musiało być podobne „tylko" *verba legis* do poprzedniego, o tyle art. 75 § 1 k.k. przewiduje, że ma ono być umyślne i podobne[528]. Rezygnując z określenia: podobne „do poprzedniego", ustawodawca zdaje się wskazywać, że w grę wchodzi podobieństwo do któregokolwiek z przestępstw popełnionych wcześniej przez skazanego, co do którego nie nastąpiło zatarcie skazania[529]. Wówczas bowiem uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych (art. 106 k.k.).

Kryterium umyślności przestępstwa dotyczy przestępstwa popełnionego w okresie próby. Warunek ten jest spełniony także wówczas, gdy sprawca popełni przestępstwo umyślno-nieumyślne[530]. Oznacza to, że jeżeli wykonanie kary warunkowo zawieszono za popełnienie przestępstwa nieumyślnego – oba przestępstwa muszą być wtedy, ze względu na warunek podobieństwa, tożsame rodzajowo[531]. Dotyczy to także zarządzenia wykonania kary łącznej, jeżeli przestępstwo popełnione w okresie próby jest podobne do któregokolwiek z przestępstw objętych tą karą[532]. W każdym przypadku popełnienia w okresie próby umyślnego przestępstwa podobnego, wyrok, który zapadnie w tej „nowej" sprawie, a także postanowienie w przedmiocie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej może być wydane również po upływie tego okresu, jednak

---

[528] Obecnie art. 115 § 3 k.k. stanowi, że: „Przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju; przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej [...]".

[529] Podobnie: E. Bieńkowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1158. Inaczej: A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, s. 225; A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1050.

[530] *Ibidem.*

[531] *Ibidem.*

[532] Uchwała SN z dnia 8 grudnia 1978 r., sygn. VII KZP 43/78, OSNKW 1979, nr 1–2, poz. 6 oraz M. Siwek, *Glosa do uchwały SN z dnia 21 listopada 2001 r.*, sygn. I KZP 14/01, Prok.iPr. 2002, nr 3, s. 110 i n. Por. także: uchwała SN z dnia 20 listopada 2000 r., sygn. I KZP 34/00, OSNKW 2001, nr 1–2, poz. 3 oraz wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2011, sygn. IV KK 186/11, Pal. 2001, nr 9–10, s. 153.

postanowienie musi się uprawomocnić najpóźniej w okresie 6 miesięcy po zakończeniu próby. Po tym czasie – zgodnie z art. 76 § 1 k.k. – następuje[533] bowiem zatarcie skazania z mocy prawa.

Ostatnią przesłanką, która zgodnie z art. 75 § 1 *in fine* k.k. kumulatywnie – obok podniesionych – warunkuje zarządzenie wykonania warunkowo zawieszonej kary, jest prawomocne orzeczenie kary pozbawienia wolności. Warto podkreślić, że zgodnie z aprobowanym w piśmiennictwie stanowiskiem Sądu Najwyższego, przepis art. 75 § 1 k.k. nie znajduje zastosowania, „[…] jeżeli za to przestępstwo została wymierzona kara ograniczenia wolności, która na podstawie art. 87 k.k. stała się elementem składowym kary łącznej pozbawienia wolności"[534].

W literaturze przedmiotu panuje rozbieżność poglądów co do tego, czy spełnieniem omawianej przesłanki będzie prawomocne skazanie sprawcy na tę karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, czy też dopiero bezwzględne pozbawienie wolności uzasadnia zarządzenie wykonania kary.

Z punktu widzenia formalno-dogmatycznego trzeba podzielić stanowisko K. Postulskiego, który przekonuje, że gdyby ustawodawca chciał ograniczyć wypadki obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary tylko do sytuacji, gdy ponowne skazanie nastąpiło na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, dałby temu wyraz w treści przepisu, jak to uczynił w art. 160 § 1 k.k.w.[535]

Jednak już pod rządami poprzedniej kodyfikacji J. Skupiński podnosił, że zgodnie z literą prawa należałoby uznać, że chodzi o każde skazanie na karę pozbawienia wolności, ale zdrowy rozsądek i konieczność wykładni na korzyść skazanego skłania do przyjęcia poglądu, że ustawodawca miał tu na myśli tylko skazanie na karę bezwzględnego pozbawienia wolności[536]. Hołdując podobnej optyce, wyjątkowo przekonującą argumentację przedstawiła

---

[533] Tak: postanowienie SN z dnia 1 lutego 1995 r., III KRN 203/99, OSNKW 1995, nr 3–4, poz. 18.

[534] Postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2009 r., sygn. I KZP 6/09 (www.sn.pl/orzecznictwo/uzasadnienie /ik/l-KZP-0026-09.pdf). Patrz także: M. Niewiadomska-Krawczyk, *Glosa do postanowienia SN z dnia 10 grudnia 2009 r.*, sygn. I KZP 26/09, Prob. 2010, nr 3–4, s. 150–156.

[535] K. Postulski, *Wykonywanie orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary…*, s. 12. Podobnie: A. Zoll, [w:] idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1051 oraz A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, s. 225.

[536] J. Skupiński, *Warunkowe skazanie w prawie polskim i na tle porównawczym*, s. 311.

E. Bieńkowska, wskazując, że gdyby wymierzona została ponownie kara warunkowo zawieszona, oznaczałoby to, że skazany – pomimo dopuszczenia się tego typu czynu – nadal rokuje pozytywnie na przyszłość. Niekonsekwencją byłoby wobec tego zarządzenie wykonania kary zawieszonej, orzeczonej wobec niego wcześniej, co nie stoi na przeszkodzie, by fakt prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stanowił przesłankę do fakultatywnego zarządzenia wykonania kary na podstawie art. 75 § 2 k.k.[537]

Przeprowadzona w 2010 r. nowelizacja kodeksu karnego skutkowała m. in. wprowadzeniem do ustawy art. 75 § 1a k.k.[538] Tą drogą poszerzono obszar okoliczności, które obligują sąd do zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej. W przepisie bowiem przyjęto, że skutek taki nastąpi, „[...] jeżeli skazany za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą, w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, ponownie używając przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą". Nie kwestionując w najmniejszym stopniu potrzeby, a nawet konieczności zapewnienia ochrony osobom, o których czytamy w przepisie, inicjatywa ustawodawcy może budzić zastrzeżenia.

Przede wszystkim jest to kolejny w ciągu minionych lat przykład kazuistycznej filozofii postrzegania prawa karnego. Tak częste – jak miało to miejsce do 2010 r. – przypadki nowelizacji prawa karnego w relatywnie krótkim czasie odnotowano w Polsce po raz pierwszy[539]. Inspiracją większości inicjatyw ustawodawczych były zwykle przypadki przestępczych zachowań, których rozgłos wykorzystywany był przez klasę polityczną w dążeniu do osiągania doraźnych i partykularnych celów. Jest to bodaj najgorsza z metod w dążeniu do przeciwdziałania patologiom społecznym w ogóle. Natomiast w ujęciu systemowym tą drogą zupełnie niepotrzebnie podważane

---

[537] E. Bieńkowska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, s. 1159.

[538] Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy – kodeks karny... (Dz.U. nr 125, poz. 842).

[539] Zob. M. Filar, *Polityka kryminalizacyjna III Rzeczypospolitej w okresie od czerwca 1989 r. do czerwca 1996 r.*, PiPr. 1996, nr 11, s. 46–56; idem, *Nowelizacje kodeksu karnego przez Sejm VI kadencji*, [w:] A. Marek, T. Oczkowski (red.), *Materiały konferencji naukowej „Problem spójności prawa karnego z perspektywy jego nowelizacji"*, Toruń 2010, s. 155 i n.

jest zaufanie do sądu, dla którego każdy podobny przykład kazuistycznego spojrzenia ustawodawcy na kodeks karny ogranicza w procesie orzekania zakres swobody sędziowskiej.

Przechodząc do kwestii sięgających warstwy dogmatycznej, łatwo zauważyć, że przy stanowieniu przesłanki obligatoryjnej sięgnięto w tym przypadku także po znamiona ocenne, których relatywizacja w ostatecznym rozrachunku i tak spoczywa w rękach sądu. Chodzi tu o zachowanie skazanego noszące cechę „rażącego naruszenia porządku prawnego […]" – tę, która niezmiennie jest przesłanką także fakultatywnego zarządzenia wykonania kary (art. 75 § 2 k.k.). Zachowanie skazanego, które obecnie ma charakter przesłanki obligatoryjnej, do czasu nowelizacji kodeksu karnego w uzasadnionych przypadkach z powodzeniem mogło stanowić podstawę do fakultatywnego zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej. Konkludując – oprócz próby zawężenia swobody sędziowskiej i ograniczenia możliwości dokonywania w prawie karnym zindywidualizowanych ocen, to właśnie sąd, analizując całokształt okoliczności charakteryzujących konkretny stan faktyczny, musi jednak ocenić, czy określone zachowanie skazanego sytuuje się w obszarze „rażącego naruszenia porządku prawnego", czy było to jedynie „naruszenie porządku prawnego" i w duchu zasady indywidualizacji stosownie w sprawie postanowi.

7.1.2. Przesłanki fakultatywne

Fakultatywne zarządzenie wykonania kary warunkowo zawieszonej uzależnione jest od oceny postępów w readaptacji społecznej skazanego w okresie próby (art. 75 § 2 k.k.) albo w czasie poprzedzającym – to znaczy od chwili wydania wyroku do jego uprawomocnienia się (art. 75 § 3 k.k.). Mimo że ustawodawca wprost o tym w przepisach nie stanowi, z istoty rzeczy nieodparcie nasuwa się nawiązanie do materialnej przesłanki środka probacyjnego, czyli dodatniej prognozy kryminologicznej, która była podstawą orzeczenia. Zachowanie skazanego, otwierające przed sądem możliwość zarządzenia wykonania kary, w świetle kodeksu karnego określone jest mianem rażącego naruszenia przez sprawcę porządku prawnego. Przy czym to naruszenie może następować w różnych formach, a ich normatywna egzemplifikacja nie stanowi katalogu zamkniętego. Użycie przez ustawodawcę zwrotu „w szczególności…" ma tu jednoznaczną wymowę. Może to być zwłaszcza popełnienie kolejnego, określonego przestępstwa lub inne zachowanie przeczące celom probacji. To uogólnione spojrzenie prowadzi do wniosku, że w toku

zmian, jakie niosły ze sobą kolejne kodyfikacje karne, nie można mówić, by w jakiś szczególny sposób korygowały one rozwiązania wcześniejsze. W końcu zawsze mamy do czynienia z oceną tego, że prognoza kryminologiczna nie potwierdziła się. Natomiast kryteria, którymi sąd jest związany przy jej dokonywaniu, mogą się różnić, choćby z racji coraz to bardziej rozbudowanej siatki pojęciowej języka prawnego – i tak też się działo, co jednak nie podważa istoty rzeczy.

Kodeks karny z 1932 r. mocą art. 63 § 2 zakładał możliwość zarządzenia wykonania przez sąd warunkowo zawieszonej kary pozbawienia wolności, „[…] jeżeli w okresie jej zawieszenia skazany popełnił inne przestępstwo […]" niż to, które sprawia, że zarządzenie wykonania kary jest obowiązkowe[540], a nadto „uchyla się od dozoru, źle się prowadzi lub nie wykona obowiązku wynagrodzenia szkody".

W kodeksie karnym z 1969 r. problematykę fakultatywnego zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej regulowały przepisy art. 78 § 2 i § 3 d.k.k. Przesłanki dające sądowi taką możliwość skupione były – podobnie jak to miało miejsce wcześniej – wokół faktu popełnienia określonego przestępstwa lub innego opisanego w ustawie zachowania, w tym także o potencjale kryminogennym. Jednak przesłanka popełnienia w okresie próby kolejnego przestępstwa – innego niż będącego podstawą obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary – została objęta wprowadzonym po raz pierwszy do d. kodeksu karnego pojęciem „rażącego naruszenia porządku prawnego".

Oprócz okoliczności dotyczącej popełnienia przestępstwa, art. 78 § 2 d.k.k. wskazywał, że w szczególności rażącym naruszeniem porządku prawnego jest także „[…] nieuiszczenie grzywny albo uchylanie się przez skazanego od wykonywania nałożonych obowiązków lub od dozoru". Odnotujmy, że stosując w art. 78 § 3 d.k.k. konstrukcję alternatywy nierozłącznej, ustawodawca odróżnił fakt popełnienia przestępstwa od rażącego naruszenia porządku prawnego, stanowiąc, że „Sąd może zarządzić wykonanie kary, jeżeli skazany popełnił przestępstwo lub rażąco narusza porządek prawny po wydaniu wyroku, lecz przed jego uprawomocnieniem się". Zakładając, że redakcję przepisu dyktowały względy stylistyczne, nie ma potrzeby prowadzenia rozważań o charakterze dogmatycznym na temat jego budowy czy wynikających z przyjętego ujęcia konsekwencji.

---

[540] M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, s. 115.

Powracając do art. 75 § 2 i § 3 k.k. wspomniano, że przesłanką fakultatywnego zarządzenia wykonania kary jest rażące naruszenie przez skazanego porządku prawnego. Pewien dysonans wywołuje tu fakt braku symetrycznego sformułowania na gruncie art. 69 k.k. w odniesieniu do przesłanek stosowania omawianej instytucji i w ślad za tym – oczekiwania, że pomimo niewykonania kary pozbawienia wolności skazany będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Obarczona słabością normatywna forma wypowiedzi ustawodawcy z dogmatycznego punktu widzenia niewiele zmienia, wszak nie ulega wątpliwości, że materialną przesłanką stosowania każdej instytucji probacyjnej jest dodatnia prognoza kryminologiczna, zaś fakt rażącego naruszenia porządku prawnego może ją podważać[541], prowadząc *ipso facto* do zarządzenia wykonania kary, w tym przypadku – kary pozbawienia wolności.

Zakres rażącego naruszenia porządku – mocą art. 75 § 2 k.k. – został odniesiony w szczególności do przypadków:

– popełnienia innego przestępstwa[542] aniżeli podobne przestępstwo umyślne, za które prawomocnie orzeczono karę pozbawienia wolności,
– uchylania się od uiszczenia grzywny,
– uchylania się od dozoru,
– uchylania się od wykonania nałożonych obowiązków,
– uchylania się od wykonania orzeczonych środków karnych.

Przesłanką fakultatywnego zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności w okresie po wydaniu wyroku, lecz przed jego uprawomocnieniem się (art. 75 § 3 k.k.) jest także rażące naruszenie porządku prawnego, jednak zawartość normatywna tego pojęcia jest tu skromniejsza. Ustawodawca stanowi bowiem, że w szczególności chodzi o przypadek popełnienia przestępstwa. Z natury rzeczy irrelewantne byłoby oczekiwanie w tym czasie od skazanego zachowania dyktowanego treścią prawomocnego wyroku skazującego, np. uiszczenia orzeczonej grzywny, środka karnego itd.

Poza okolicznościami kodeksowymi katalog przykładów rażącego naruszenia przez skazanego porządku prawnego uzupełniają przepisy innych ustaw. Pierwszym przykładem jest tu art. 71 ust. 2

---

[541] Zob. także rozważania zawarte w dalszej części opracowania (punkt 7.2.2).

[542] Zdaniem A. Marka nie chodzi tu o „inne przestępstwo", lecz o skazanie „w innych warunkach" niż określone w art. 75 § 1 k.k. – A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 196.

ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii[543]. Przewidziano w nim, że sąd może zarządzić wykonanie zawieszonej kary pozbawienia wolności, jeżeli skazany w okresie próby uchyla się od obowiązku poddania się leczeniu lub rehabilitacji w zakładzie opieki zdrowotnej albo dopuszcza się rażącego naruszenia regulaminu zakładu, do którego został skierowany.

Zamykając katalog przesłanek fakultatywnego zarządzenia przez sąd wykonania kary warunkowo zawieszonej, zachodzi jeszcze potrzeba odwołania się do przepisów kodeksu karnego skarbowego. Orzeczenie w tym przedmiocie może zapaść na podstawie art. 41 § 3 w zw. z art. 41 § 4 k.k.s., o ile skazanie było wynikiem popełnienia przestępstwa skarbowego. Ustawa daje sądowi możliwość zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, jeżeli skazany w okresie próby uchyla się od wykonania określonego obowiązku uiszczenia należności publiczno-prawnej[544].

Pomijając okoliczność popełnienia przestępstwa lub naruszenia regulaminu zakładu leczniczego, inne wskazane w ustawach przykłady rażącego naruszenia porządku prawnego związane są z niewykonywaniem obowiązków o charakterze probacyjnym. Podstawową różnicą pomiędzy obligatoryjnym a fakultatywnym zarządzeniem wykonania kary jest brak w tym drugim wariancie jakiegokolwiek automatyzmu w sądowym procesie decyzyjnym[545]. Oznacza to, że do wydania orzeczenia, którego sentencja będzie dla skazanego korzystna albo wręcz przeciwnie, niezbędne jest ustalenie nie tyle faktu np. niewykonania nałożonego obowiązku, lecz sytuacji, która do tego doprowadziła.

Utrwalone w orzecznictwie i literaturze stanowisko zakłada, że wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na ocenę zachowania się skazanego pod kątem „uchylania się" przez niego od

---

[543] Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 179, poz. 1485 ze zm.)

[544] Przypomnijmy, że po myśli art. 53 § 26 k.k.s. należnością publiczno-prawną w rozumieniu kodeksu jest należność państwowa lub samorządowa. Należnością państwową jest podatek stanowiący dochód budżetu państwa, należność z tytułu rozliczenia udzielonej dotacji lub subwencji, lub należność celna. Należnością samorządową jest podatek stanowiący dochód jednostki samorządu terytorialnego lub należność z tytułu rozliczenia udzielonej dotacji lub subwencji. Nadto – zgodnie z art. 26a k.k.s. – należnością publiczno-prawną, w tym podatkiem, jest także należność stanowiąca przychód budżetu ogólnego Wspólnot Europejskich lub budżetu zarządzanego przez Wspólnoty Europejskie, lub w ich imieniu, w rozumieniu wiążących RP przepisów prawa Unii Europejskiej.

[545] Z. Gostyński, *Glosa do postanowienia SN z dnia 17 października 1995 r.*, sygn. III KRN 96/95, Prok.iPr. 1996, nr 9, s. 85.

obowiązków stanowiących treść probacji, powinny być przed podjęciem decyzji wszechstronnie zbadane. Każdorazowo niezbędne jest ustalenie obiektywnej możliwości postąpienia zgodnego z orzeczeniem sądu oraz wskazanie okoliczności, które sprawiły, że tak się nie stało. Nie ulega wszakże wątpliwości, że sam fakt niewykonania np. określonego obowiązku, bez badania przyczyn takiego stanu rzeczy, i to nawet wówczas, gdy skazany prawidłowo poinformowany o terminie nie stawił się na posiedzenie sądu i nie został w związku z tym wysłuchany, nie może być podstawą zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej[546].

7.1.3. Zagadnienia problematyki procesowej

Z uwagi na to, że zagadnienia związane z postępowaniem w sprawie zarządzenia wykonania kary pojawiły się już w tle rozważań poprzedzających, przy podsumowaniu najistotniejszych kwestii w pierwszym rzędzie nasuwa się problematyka właściwości miejscowej sądu w przedmiocie wykonania orzeczenia dotyczącego warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, więc i do wydania postanowienia o zarządzeniu wykonania tej kary. Ogólna zasada, do której należy się w związku z tym odwołać, została zawarta w art. 3 § 1 k.k.w. Stanowi ona, że do wykonania orzeczenia właściwy jest sąd, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji, chyba że ustawa stanowi inaczej. Budowa przepisu oparta na konstrukcji reguły i wyjątku sprawia, że warunkiem koniecznym przy odnoszeniu go do omawianej materii jest odróżnienie tzw. „prostego" warunkowego zawieszenia wykonania kary, bez orzekania dozoru – od skazania z dozorem.

W pierwszym przypadku zatem organem właściwym do wykonania orzeczenia będzie sąd, który orzekał w pierwszej instancji. Jeżeli natomiast dozór został orzeczony, tak zwana przemienna właściwość sądu, stanowiąca odstępstwo od reguły wyrażonej treścią art. 3 § 1 k.k.w., jest pochodną rozstrzygnięć przyjętych na gruncie art. 178 § 1 k.k.w., który nawiązuje do dwóch sytuacji. Pierwsza – gdy o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności w pierwszej instancji orzekał sąd rejonowy i skazany został

---

[546] Por. także: postanowienie SN z dnia 28 lipca 1980 r., sygn. V KRN 146/80, OSNKW 1980, nr 10–11, poz. 82; postanowienie SN z dnia 30 października 1981 r., sygn. V KRN 163/81, OSNKW 1982, nr 1–2, poz. 6; M. Leonieni, *Naprawienie szkody przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary na tle nowej kodyfikacji karnej*, Pal. 1970, nr 25, s. 63.

oddany pod dozór, który wykonywany jest w miejscu zamieszkania lub pobytu skazanego (art. 169 § 4 k.k.w.), lecz jest to inne miejsce niż obszar właściwości miejscowej tego sądu. Druga sytuacja dotyczy przypadku, gdy o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności wraz z dozorem w pierwszej instancji orzekał sąd okręgowy – przy czym nie ma tu znaczenia, w obszarze właściwości miejscowej którego sądu okręgowego dozór jest wykonywany. Z art. 178 § 1 k.k.w. wynika, że zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku oraz wówczas, gdy skazany oddany pod dozór nie został nim objęty z przyczyn leżących po jego stronie (np. nie można ustalić miejsca jego pobytu), sądem właściwym do orzekania w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności i do wykonania tego orzeczenia jest sąd rejonowy, w okręgu którego skazany ma miejsce zamieszkania lub pobytu, jako że zgodnie z art. 169 § 4 k.k.w. jest to miejsce, gdzie dozór jest wykonywany.

Na postanowienie sądu w przedmiocie zarówno zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej (art. 75 k.k.), jak i modyfikacji okresu próby (art. 74 § 2 k.k.) zażalenie przysługuje stronom postępowania – prokuratorowi (art. 21 k.k.w.) oraz skazanemu i jego obrońcy (art. 6 § 1 k.k.w.). Warunkiem wykonalności postanowienia w tym wypadku jest jego prawomocność (art. 9 § 2 k.k.w.).

Pośród czynności związanych z wykonaniem orzeczenia wymienić należy: podejmowanie czynności prowadzących do osadzenia skazanego w zakładzie karnym[547], w tym – jeżeli jest to konieczne – wydanie orzeczenia w przedmiocie poszukiwania listem gończym oraz orzekanie w sprawie odroczenia wykonania kary, jego odwołania, zawieszenia postępowania wykonawczego w części dotyczącej kary pozbawienia wolności, a także ewentualnego ponownego warunkowego zawieszenia jej wykonania na podstawie art. 152 k.k.w.[548] Właściwość sądu w omawianym zakresie może ulec zmianie, o ile w okresie próby sąd – na podstawie art. 74 § 2 k.k. – orzeknie o oddaniu skazanego pod dozór lub od dozoru go zwolni[549].

---

[547] Zob. § 379 ust. 2 regulaminu urzędowania sądów powszechnych, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. (Dz.U. nr 38, poz. 249).

[548] Uchwała SN z dnia 29 października 2002 r., sygn. I KZP 29/02, OSNKW 2002, nr 11–12, poz. 91 wraz z glosami: S. Pawela, *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r.*, sygn. I KZP 29/02, OSP 2003, nr 5, poz. 61 oraz K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r.*, sygn. I KZP 29/02, Prok.iPr. 2003, nr 2, s. 128 i n.

[549] K. Postulski, *Wykonywanie orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary…*, s. 19.

Do czynności poprzedzających wydanie przez sąd orzeczenia w sprawie fakultatywnego zarządzenia wykonania warunkowo zawieszonej kary pozbawienia wolności należy zaliczyć w pierwszym rzędzie wnikliwą analizę dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego[550]. Chodzi tu głównie o treść materiałów uzyskanych w postępowaniu poprzedzającym wyrok. Podkreśla się, że w postępowaniu wykonawczym często nie docenia się wielu zgromadzonych tam istotnych informacji na temat osobowości skazanego, wynikających z opinii psychologicznych czy psychiatrycznych, uzyskiwanych w drodze prowadzonych – często kosztownych – badań specjalistycznych[551].

Dalsze ustalenia faktyczne mogą, a nawet powinny być dokonywane także w oparciu o odpisy wyroków skazujących za przestępstwa lub wykroczenia popełnione w okresie próby, wywiady środowiskowe, informacje zebrane od kuratorów, instytucji lub organizacji społecznych oraz innych organów wykonujących orzeczenie, a także zeznania pokrzywdzonych i innych osób, mogące mieć wpływ na budowanie przekonania sądu co do trafności podejmowanej decyzji[552]. Zgodnie z art. 22 § 1 k.k.w., o terminie i celu posiedzenia sądu zawiadamia się strony postępowania oraz sądowego kuratora zawodowego w zakresie jego działania, a w razie potrzeby także inne osoby, co powinno następować zwłaszcza wówczas, gdy wyjaśnienia przez nie złożone mogą mieć wpływ na treść postanowienia. Niestawiennictwo osób zawiadomionych o posiedzeniu nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, z wyjątkiem obrońcy w wypadku tzw. przymusu adwokackiego (art. 8 § 2 k.k.w.), chyba że sąd orzeka na korzyść lub zgodnie z wnioskiem skazanego.

Nie ulega wątpliwości, że szczególnie ważną rolę w czynnościach postępowania wykonawczego odgrywają wyjaśnienia złożone przed sądem przez skazanego. Co prawda, art. 178 § 2 k.k.w. przewiduje w tej kwestii jedynie „powinność" wysłuchania skazanego lub jego obrońcy, niemniej przyjęto traktować tę czynność procesową w sposób rygorystyczny, co nie oznacza w żadnym razie – zdaniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie – niedopuszczalności wydania orzeczenia, gdy skazany nie stawia się na wezwania,

---

[550] Szerzej na ten temat: *ibidem*, s. 18–23.

[551] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 29 lutego 2000 r., sygn. II AKz 44/00, KZS 2000, nr 3, poz. 40.

[552] Por. postanowienie SN z dnia 6 listopada 1997 r., sygn. II KKN 337/97, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 1998, nr 6, poz. 21; K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 592.

nie zawiadamia o zmianie miejsca pobytu, a wręcz prowadzi włóczęgowski tryb życia[553].

Na temat powinności wysłuchania skazanego poza wypadkami obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary (art. 178 § 2 k.k.w.) wypowiadał się także Sąd Najwyższy. Akcentując niekwestionowaną potrzebę dążenia do zrealizowania tej czynności, przyjęto, aby ją rozumieć „[...] z reguły jako obowiązek [...], ponieważ ma ona charakter gwarancyjny, umożliwiający skazanemu realizację jego prawa do obrony tak w znaczeniu materialnym, jak i formalnym[554].

Trzeba przy tym zaznaczyć, że sformułowanie „powinien wysłuchać" można rozumieć w dwojaki sposób. Jeżeli skazany stawi się na posiedzenie sądu, niewysłuchanie jego wyjaśnień można uznać za naruszenie art. 175 § 1 k.p.k., co stanowi podstawę do uchylenia lub zmiany orzeczenia w oparciu o art. 438 pkt 2 k.p.k. wobec zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, jeżeli mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia[555]. Z tych względów należy optować za podejściem uznającym, że powinność wysłuchania skazanego lub jego obrońcy obejmuje obowiązek dołożenia przez sąd wszelkich starań mających na celu wysłuchanie skazanego lub jego obrońcy, a odstąpienie od niego powinno mieć charakter wyjątkowy i być dopuszczalne tylko wówczas, gdy nie ma możliwości dopełnienia tej czynności[556]. Nawet zastosowanie wobec skazanego tymczasowego aresztowania w innej sprawie nie będzie dla sądu wystarczającym usprawiedliwieniem, zwłaszcza gdy w pismach procesowych podnosi on okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia[557].

Kończąc, trzeba odnotować, że inaczej niż ma to miejsce w przypadku odroczenia czy przerwy wykonania kary, w sprawach kończących postępowanie (art. 519 k.p.k.), a takim jest m. in. postępowanie w sprawie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej, mają zastosowanie przepisy dotyczące kasacji (art. 55 k.p.k.). Z uwagi jednak na treść art. 1 § 2 k.k.w. oraz podstawy

---

[553] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 22 marca 2002 r., sygn. II AKz 69/02, KZS 2002, nr 3, poz. 30.

[554] Postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2009 r., sygn. IV KK 165/09, Prok. iPr., dod. „Orzecznictwo" 2010, nr 3, poz. 23.

[555] Uchwała SN z dnia 9 kwietnia 1976 r., sygn. VI KZP 43/75, OSNKW 1976, nr 4–5, poz. 57.

[556] Postanowienie SN z dnia 10 czerwca 1991 r., sygn. II KRN 48/91, OSNKW 1991, nr 10–11, poz. 54 oraz postanowienie SN z dnia 25 stycznia 1996 r., sygn. II KRN 183/95, OSNKW 1996, nr 11–12, poz. 91.

[557] *Ibidem.*

kasacji określone w art. 523 § 1 k.p.k., niedopuszczalne jest zaskarżenie kasacją prawomocnych postanowień sądu wydanych w postępowaniu wykonawczym w zakresie, w jakim podlegają one korygowaniu w trybie przewidzianym w art. 24 § 1 k.k.w.[558] Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego i doktryny, kasacja przysługuje bowiem od orzeczeń, które powodują trwałe przekształcenie sposobu lub trybu wykonania kary[559].

7.2. Odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności

Jedną z immanentnych cech warunkowego przedterminowego zwolnienia, podobnie zresztą jak każdej innej instytucji probacyjnej (lub środka związanego z poddaniem sprawcy próbie), jest pozytywny albo negatywny wynik okresu próby. Analogiczny – jak w przypadku zarządzenia wykonania warunkowo zawieszonej kary pozbawienia wolności – sposób spojrzenia na skutki przebiegu okresu próby, przy zwolnieniu warunkowym prowadzi jednak do formułowania zgoła odmiennych zarówno spostrzeżeń, jak i ocen co do istniejącego stanu rzeczy.

Zacznijmy od tego, że powrót skazanego do społeczeństwa następuje tu po okresie izolacji penitencjarnej. Jakkolwiek nie oceniać efektywności kary pozbawienia wolności – która, przyjmuje się, że jest ograniczona[560] i generuje ujemne konsekwencje[561] – to jednak bezsprzecznie motywuje zachowania prowadzące do skrócenia okresu izolacji więziennej. W palecie takich postaw pojawiają się, rzecz jasna, zachowania o zabarwieniu instrumentalnym,

---

[558] Zob. postanowienie SN z dnia 5 maja 2003 r., sygn. V KK 241/02, OSNKW 2003, nr 5–6, poz. 49 wraz z glosą K. Postulskiego aprobującą w części to orzeczenie – K. Postulski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 maja 2003 r.*, sygn. V KK 241/02, PS 2004, nr 2, s. 159.

[559] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, s. 127.

[560] Szerzej na ten temat m. in.: H. Lenczewska, H. Machel, *Kryzys idei resocjalizacji penitencjarnej – fenomen czy ostrzeżenie*, [w:] J. Sowa, E. Piotrkowski, G. Rejman (red.), *Wychowanie, profilaktyka, resocjalizacja*, Rzeszów 2003; N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 59–74; D. Lipton, R. Martinson, J. Wiks, *The Effectiveness of Correctional Treatment*, New York 1975.

[561] Zob. B. Waligóra, *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974, s. 55 i n.; H. Chmielewska, *Wpływ sytuacji trudnych na funkcjonowanie człowieka*, [w:] eadem (red.), *Wybrane zagadnienia psychospołeczne instytucji penitencjarnych*, Kalisz 1996, s. 54; S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2005, s. 119–137.

jednak w mniejszym stopniu są one domeną osób, do których ustawodawca adresuje zwłaszcza art. 155 k.k.w. – mniej zdemoralizowanych, z niewielkim doświadczeniem penitencjarnym.

Potwierdzają to chociażby wyniki wielu badań, z których – po pierwsze – wynika to, że recydywa w grupie osób po raz pierwszy karanych i korzystających z dobrodziejstwa przedterminowego zwolnienia jest niższa o 17% w porównaniu z resztą sprawców i – po drugie – że w ogóle mniejsza jest powrotność do przestępstwa osób, które skorzystały ze zwolnienia warunkowego, niż tych, którzy opuścili więzienia na koniec kary[562].

Tabela 8. Odwołanie warunkowego zwolnienia

Rok	Ogółem warunkowe przedterminowe zwolnienia		Ogółem odwołane warunkowe przedterminowe zwolnienia	
	l.b.	wskaźnik dynamiki	l.b.	wskaźnik dynamiki
2000	14 758	100,0	3 069	100,0
2001	15 977	108,3	3 536	115,2
2002	22 504	152,5	2 985	97,2
2003	20 830	141,2	3 071	99,9
2004	23 099	156,5	3 619	118,0
2005	24 608	166,7	4 462	145,3
2006	22 838	154,7	5 171	168,5
2007	23 673	160,4	5 707	186,0
2008	24 636	167,0	5 543	180,6
2009	23 588	159,8	6 003	195,6
2010	26 898	182,2	6 210	202,3

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

Ograniczenie do minimum okresu naznaczonego stanem deprywacji potrzeb i permanentnej opresji jest dążeniem dyktowanym naturalnym odruchem każdego człowieka wolnego od zaburzeń psychicznych, podobnie jak brak skłonności powrotu do takiego

[562] A. Bałandynowicz, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, s. 85 wraz z podaną tam literaturą; D. MacKenzie, *Criminal Justice and Crime Prevention*, [w:] L. W. Sherman, D. Gottfredson, D. MacKenzie, J. Eck, P. Reuter, S. Bushway (red.), *Preventic Crime: What Works, What Doesn't, What's Promising*, Report to the U.S. Congress, Washington 1997 (http://www.ncjrs.gov/works).

stanu. Nie można jednak w żadnym razie zapominać, że za niepowodzenie warunkowego zwolnienia i konieczność jego odwołania – o czym zresztą była mowa wcześniej – często jest odpowiedzialny niesprawnie funkcjonujący system kontroli oraz udzielania pomocy osobom zwolnionym warunkowo w ich readaptacji społecznej. Podkreśla się, że eliminowanie podobnych barier jest wprawdzie połączone z niemałymi nakładami finansowymi, jednakże są to koszty z całą pewnością niższe niż koszty ponownego pobytu w więzieniu osób zwolnionych warunkowo[563]. O innych kosztach społecznych, jakie pociąga za sobą akt przestępstwa, w ogóle trudno nawet mówić, choćby dlatego, że części z nich nie da się przeliczyć ani wyrazić jakąkolwiek wartością oznaczoną w pieniądzu.

Wstępnie przypomnijmy, że rok 2000, który otwiera zaprezentowane zestawienie, był rokiem szczególnym, jeśli chodzi o politykę kryminalną w ogóle, którą podporządkowano idei represji, doprowadzonej zresztą do irracjonalnych rozmiarów. Jednym z przejawów takiego stanu rzeczy była polityka orzekania zwolnień warunkowych. W tym czasie bowiem po raz pierwszy liczba osób, które zostały zwolnione z zakładu karnego po odbyciu całej kary, była wyższa niż zwolnionych warunkowo (według proporcji 51,9% do 48,1%). W doktrynie zgodnie przyjmowano, że był to efekt represyjnego kursu, jaki zdominował ówczesną politykę karną, a w ślad za tym i politykę wykonania kar[564]. Wprawdzie liczba osadzonych nie zmalała (w krótkim czasie zwyczajnie nie jest to możliwe), to jednak mając na uwadze rok 2002, można mówić o pewnym „przełomie". Wówczas wyraźnie wzrosła liczba zwolnień warunkowych (z 15 977 w 2001 r. do 22 504) przy jednoczesnym spadku liczby odwołań do najniższego poziomu w ciągu całej minionej dekady.

Wskaźnik dynamiki w tym zakresie – jak pokazano w tabeli – w kolejnych latach, co prawda, już tylko rósł, ale skala tej dynamiki, a zwłaszcza liczby bezwzględne, które ją kształtują, dają obraz dużo bardziej korzystny niż chociażby analogiczne zestawienia dotyczące warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Świadczy to najpewniej o tym, że prognoza kryminologiczna, będąca podstawą warunkowego zwolnienia – zachowując właściwe proporcje – częściej okazywała się prawidłowo sformułowana.

---

[563] R. Musidłowski, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, Biul. RPO [Warszawa] 1995, nr 28, s. 568 i n.

[564] Szerzej na ten temat: T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, s. 238–242.

Poza tym, jeśli mowa o powodzeniu okresu próby, zawsze trzeba doceniać udział kuratorów sądowych w realizacji tego dzieła i postulować dalsze doskonalenie nie tylko odnośnych procedur, ale i świadomości rangi wykonywanych przez nich zadań. Na odnotowanie zasługuje np. to, że w roku 2010 odwołanie warunkowego zwolnienia następowało najczęściej (5280 przypadków) na wniosek sądowego kuratora zawodowego. Dla porównania – w tym samym czasie prokurator złożył tylko 8 takich wniosków[565].

Zachowując ogólnie pozytywny ogląd efektywności warunkowego zwolnienia, zbudowany także w oparciu o strukturę przyczyn jego odwołania[566], trudno oprzeć się wrażeniu nadmiernej ostrożności sądów penitencjarnych przy uwzględnianiu wniosków składanych przez samych skazanych (lub ich obrońców), a co dziwniejsze – wnoszonych także przez dyrektorów zakładów karnych, w których byli oni osadzeni[567]. Potwierdzeniem tezy może być także niewielka liczba – by nie rzec symboliczna – warunkowych zwolnień orzekanych na podstawie art. 155 k.k.w.[568] Wiadomo, że wzrost liczby zwolnień warunkowych najpewniej powodował będzie także zwiększenie się liczby przypadków ich odwołań, jednak przy założeniu dużej efektywności tej instytucji wskaźnik dynamiki wcale nie musi wzrastać. Zwłaszcza, że – jak wielokrotnie już podnoszono – decydującą o powrotności do przestępstwa rolę nie zawsze odgrywa błędna prognoza kryminologiczna. W praktyce, rzecz jasna, nie sposób jednoznacznie ocenić, czy *in concreto* mieliśmy do czynienia z niewłaściwą prognozą, czy niedostateczną pomocą w readaptacji społecznej.

Od hasła o „wadliwej prognozie kryminologicznej" już bardzo blisko do zarzutów pod adresem sądu orzekającego, których skala najczęściej odpowiada randze popełnionego w okresie próby

---

[565] Sprawozdanie z sądowego wykonania orzeczeń według właściwości rzeczowej w sądzie okręgowym za rok 2010, Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Statystyki.

[566] Pod rządami obecnej kodyfikacji popełnienie kolejnego przestępstwa w okresie próby w ujęciu statystycznym zbliżone jest liczbowo do przypadków odwołań, będących skutkiem rażącego naruszenia porządku prawnego w inny sposób (uchylanie się od dozoru, wykonywania nałożonych obowiązków czy orzeczonych środków karnych). W roku 2010 było to odpowiednio 2435 i 3775 – Informacja statystyczna o działalności Wymiaru Sprawiedliwości, statystyka sądowego wykonania orzeczeń według właściwości rzeczowej w sądzie okręgowym za 2010 r., Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Statystyki. Zob. też: S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 650.

[567] *Ibidem*, s. 239.

[568] Patrz tab. 6.

przestępstwa, ale nie tylko. Biorąc pod uwagę, że sprawcy cięższych przestępstw z zasady mogą korzystać spośród instytucji probacyjnych jedynie ze zwolnienia warunkowego, ich naganne zachowanie w czasie probacji bardzo łatwo jest ukierunkować w stronę ocen negujących w ogóle sens istnienia tej instytucji w odniesieniu do tej czy innej kategorii osób, które popadły w konflikt z prawem karnym. Z sytuacją taką można się spotkać zwłaszcza wówczas, gdy czyny popełnione w okresie próby były szczególnie poważne, a ich sprawcy głęboko zdemoralizowani. Wykorzystując podobne przypadki do oddziaływania na poglądy kształtujące świadomość społeczną, nie wykracza się poza standard odpowiadający populizmowi penalnemu, stanowiącemu poważną barierę w kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa. Problem jednak jest dużo poważniejszy. Przeprowadzone badania pokazują, że zdecydowana większość kuratorów sądowych (89%) i wychowawców w zakładach karnych (72,5%) optuje za wyłączeniem możliwości zwolnienia warunkowego wobec niektórych skazanych. Zdaniem respondentów, z tego dobrodziejstwa nie powinni korzystać przede wszystkim sprawcy przestępstw popełnionych ze szczególnym okrucieństwem – w tym na tle seksualnym oraz sprawcy zabójstw i wielokrotni recydywiści zdemoralizowani w znacznym stopniu[569].

Wyrażany w takiej formie brak wiary w skuteczność oddziaływania wychowawczego, którego zwolnienie warunkowe jest najpoważniejszym narzędziem, i to bez względu na to, jakich sprawców mamy na uwadze, budzi niepokój przede wszystkim dlatego, że jest *ipso facto* niedopuszczalnym przykładem dążenia do osłabienia zasady humanitaryzmu w prawie karnym, dla której z kolei jednym z filarów jest zasada indywidualizacji wykonania kary.

Minimalizując ryzyko popełnienia błędu w każdym przypadku, gdy rozważana jest ewentualność zwolnienia warunkowego, a zwłaszcza gdy chodzi o sprawców ciężkich przestępstw, sąd penitencjarny winien działać ze szczególną ostrożnością, przenikliwością badanych okoliczności i w sposób profesjonalny. Skazanemu zostało w końcu przyznane „jedynie" prawo ubiegania się o warunkowe zwolnienie, które może przecież nie zostać udzielone do końca kary. Jednak nawet gdy stanie się inaczej, nie można zapominać, że dodatnia prognoza kryminologiczna nigdy nie daje gwarancji, iż sprawca zwłaszcza w okresie próby będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie powróci do przestępstwa. Podobnie

---

[569] T. Bulenda, R. Musidłowski, *Dozór kuratora sądowego przy warunkowym zwolnieniu*, s. 163.

jak nigdy, skazując sprawcę przestępstwa „po raz pierwszy", sąd nie może mieć pewności, że na ławie oskarżonych zasiada osoba, która także i w kryminologicznym oglądzie tego przejawu patologii społecznej jawi się w taki sam sposób.

7.2.1. Przesłanki obligatoryjne

Sięgając do nieco bardziej odległych czasów – w okresie poprzedzającym kodyfikację karną z 1969 r. problematyką obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia zajmował się art. 5 § 1 ustawy z maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, o której była mowa już wcześniej. Przepis w pierwotnej wersji przewidywał, że podstawą odwołania przez sąd tej instytucji jest popełnienie przez zwolnionego w okresie próby „[…] nowego przestępstwa z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju, co poprzednie, a wymierzono mu za nie prawomocnie karę co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania"[570]. W późniejszych przepisach regulujących tę materię zrezygnowano już na stałe z określenia minimalnego progu dla kary pozbawienia wolności orzeczonej w związku z popełnieniem następnego przestępstwa.

Właściwy w tym względzie art. 95 § 1 d.k.k. uzależniał obligatoryjne odwołanie warunkowego zwolnienia od kumulatywnego spełnienia dwóch przesłanek: popełnienia w okresie próby przez zwolnionego podobnego przestępstwa umyślnego i prawomocnego orzeczenia za nie kary pozbawienia wolności. Ustawa nie rozstrzygała jednak rzeczy o zasadniczym znaczeniu – czy omawiany skutek wywołuje także kara, której wykonanie warunkowo zawieszono. W każdym razie w porównaniu z unormowaniem poprzednim mieliśmy do czynienia z zaostrzeniem kryterium dotyczącego wymiaru kary. Nie zmieniało to faktu, że w literaturze przedmiotu zarysowała się polaryzacja poglądów.

---

[570] Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 11, poz. 69) zaostrzyła przesłankę obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia. Zgodnie z „nowym" brzmieniem art. 5 § 1, następowało to: „[…] jeżeli zwolniony w okresie próby popełnił nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co poprzednie, a wymierzono mu za nie prawomocnie karę pozbawienia wolności". Zob. K. Daszkiewicz, *Przestępstwa popełnione z tych samych pobudek i przestępstwa tego samego rodzaju*, NP 1962, nr 7–8, s. 1022 i n.

W ocenie np. J. Bafii[571] czy J. Skupińskiego[572] warunkiem obligatoryjnego odwołania omawianej instytucji mogło być skazanie probanta jedynie na karę bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. W podobnym tonie zdawał się wypowiadać na ten temat Sąd Najwyższy, który uznał, że: „[...] popełnienie nowego przestępstwa umyślnego, zawarte w prawomocnym wyroku skazującym [...] na bezwzględną karę pozbawienia wolności, wiąże sąd rozstrzygający na podstawie art. 95 § 1 k.k. w zakresie odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia [...]"[573]. Nawiasem mówiąc, co do tego wątpliwości być nie mogło.

Odmienne stanowisko – prezentowane np. przez I. Andrejewa[574] czy W. Świdę[575] – z tej racji, że opierało się wprost na literze prawa było jednak bardziej przekonujące. Dlatego też należało za W. Świdą, przyjmować, że warunkiem odwołania warunkowego zwolnienia w tym wypadku jest prawomocne skazanie na karę pozbawienia wolności, niezależnie od jej wysokości, od orzeczenia jej bezwarunkowego czy też warunkowego zawieszenia jej wykonania, niezależnie od jej złagodzenia na podstawie łaski czy amnestii, chyba że zamieniono ją na inną karę[576]. W tym ostatnim przypadku bowiem skazanie może skutkować odwołaniem warunkowego zwolnienia co najwyżej na podstawie przesłanek fakultatywnych. I w tej części podobną tezę można formułować także na gruncie obowiązującego prawa[577], a wcześniej podniesiony problem został ostatecznie rozstrzygnięty przez ustawodawcę.

Zgodnie z art. 160 § 1 k.k.w., sąd penitencjarny odwołuje warunkowe zwolnienie obligatoryjne, jeżeli „zwolniony w okresie próby popełnił przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania".

Kolejna zmiana, którą należy odnotować, związana jest z charakterem popełnionego w okresie próby przestępstwa. Nie wymaga

---

[571] J. Bafia, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 329.

[572] J. Skupiński, *Warunkowe skazanie w prawie polskim na tle porównawczym*, s. 311.

[573] Uchwała SN z dnia 18 kwietnia 1979 r., sygn. VI KZP 5/79, OSNKW nr 6, poz. 64.

[574] I. Andrejew, *Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1988, s. 87.

[575] W. Świda, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, s. 336–337.

[576] *Ibidem* oraz M. Ryba, *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym*, Warszawa 1966, s. 133.

[577] Zob. J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 330–331.

się już bowiem, by kolejne przestępstwo było czynem podobnym do poprzedniego. Można jednak mieć poważne wątpliwości co do tego, czy ustawodawca postąpił słusznie, zaostrzając w tym przypadku kryteria obwiązujące sąd penitencjarny przy orzekaniu. Przy czym mniej istotna jest tu podnoszona w piśmiennictwie kwestia niedostatku spójności systemowej z odnośnym uregulowaniem, dotyczącym odwołania warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 75 § 1 k.k.)[578]. Konsekwentnie należy raczej negować skłonność do kreacji w prawie karnym rozwiązań normatywnych, które bez uzasadnionej potrzeby ograniczają w procesie orzekania możliwość dokonywania przez sąd zindywidualizowanych ocen co do osoby sprawcy i okoliczności sprawy.

Ustawowy wymóg prawomocności orzeczenia potwierdzającego fakt popełnienia w okresie próby przestępstwa umyślnego[579] i skazania na bezwzględną karę pozbawienia wolności – w świetle art. 160 § 1 k.k.w. – jest wiążący dla sądu orzekającego w przedmiocie obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia. Oznacza to, że nie badając zasadności takiego orzeczenia, sąd penitencjarny poprzestaje na ustaleniu istnienia prawomocnego wyroku i żaden inny sposób ustalenia, że zachodzi omawiana przesłanka odwołania warunkowego zwolnienia, jest niedopuszczalny[580].

O ile nie ma wątpliwości co do tego, że przestępstwo musi być popełnione w okresie próby, to już art. 160 § 1 k.k.w. nie przesądza o tym, czy orzeczenie ma się uprawomocnić także w tym czasie, czy też może to nastąpić najpóźniej w okresie 6 miesięcy po zakończeniu tego okresu. Pod rządami poprzedniej kodyfikacji karnej stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie było chwiejne[581]. Obecnie

---

[578] Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, s. 205.

[579] Zgodnie ze stanowiskiem SN, wyrażonym w postanowieniu z dnia 16 maja 1979 r., sygn. V KRN 98/79, OSNKW nr 9, poz. 91, które zachowuje swą aktualność, „[…] przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, mające charakter przestępstwa ciągłego [obecnie art. 12 k.k. – dod. G. W.] popełnione choćby częściowo w okresie próby, uznać należy za przestępstwo w rozumieniu art. 95 § 1 k.k. [obecnie art. 160 § 1 k.k.w. – dod. G. W.]".

[580] Uchwała SN z 18 kwietnia 1979 r., sygn. VI KZP 5/79, OSNKW nr 6, poz. 64.

[581] Zob. uchwała SN z dnia 18 lutego 1972 r., sygn. V KZP 70/71, OSNKW nr 5, poz. 77; postanowienie SN z dnia 1 lutego 1995 r., sygn. III KRN 203/94, OSNKW 1995, nr 3–4, poz. 18 z aprobującą glosą: K. Postulski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 1 lutego 1995 r.*, sygn. III KRN 203/94, PS 1996, nr 2, s. 85 i n.; postanowienie SN z dnia 30 stycznia 1996 r., sygn. I KZP 34/95, OSNKW nr 3–4, poz. 14.

za sprawą art. 9 § 2 k.k.w. należy przyjmować, że prawomocne skazanie może nastąpić także po zakończeniu próby. W tym czasie dopuszcza się bowiem wydanie postanowienia o odwołaniu zwolnienia warunkowego, które, by wywołać skutki prawne, najpóźniej w ciągu 6 miesięcy od zakończenia próby musi się także uprawomocnić.

Zachowując spójność systemową w obszarze przesłanek obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary – art. 75 § 1 i § 1a k.k. i art. 160 k.k.w. – ten ostatni także został wzbogacony o przepis paragrafu oznaczonego symbolem 1a[582]. Stanowi on, że „Sąd penitencjarny odwołuje warunkowe zwolnienie, jeżeli zwolniony, skazany za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą, w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, ponownie używając przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą".

Identyczna – jeśli chodzi o merytoryczny walor przesłanki – treść obu przepisów sprawia, że *de facto* zarzuty, formułowane w tym przedmiocie na gruncie instytucji zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej, w tym miejscu wypadałoby jedynie powtórzyć. Jednak tytułem uzupełnienia wcześniejszej wypowiedzi należy też zauważyć, że zespół zachowań skazanego w okresie próby – opisany w § 1a obu artykułów – do pewnego stopnia wpisuje się w treść § 1, i to zarówno jeśli chodzi o art. 75 k.k., jak i 160 k.k.w. Przejawem rażącego naruszenia przez sprawcę porządku prawnego, o którym stanowi § 1a, może być zwłaszcza popełnienie w okresie próby przestępstwa „z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą". Nie dość, że mamy w tym przypadku do czynienia z przestępstwem umyślnym, to będzie ono także przestępstwem podobnym. W wypadku orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności mamy do czynienia z pełną symetrią, zaś przy prawomocnym skazaniu za taki czyn na karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wypełnione zostaną okoliczności wskazane „tylko" w art. 75 § 1 k.k. Konstrukcja normatywna dopuszczająca występowanie opisanych zależności w tym akurat wypadku wydaje się świadczyć, że nie mamy do czynienia z rozwiązaniem optymalnym z punktu widzenia techniki legislacyjnej.

---

[582] Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r o zmianie ustawy – kodeks karny… (Dz.U. nr 125, poz. 842).

7.2.2. Przesłanki fakultatywne

Ustawa z maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, mocą art. 5 § 2 przewidywała możliwość jego odwołania przez sąd, „[...] jeżeli w okresie próby zwolniony narusza zasady współżycia społecznego, w szczególności popełni nowe przestępstwo, choćby inne niż wymienione w § 1 [tj. z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju – dod. G. W.], albo jeśli nie wykonuje obowiązku nałożonego na niego w myśl art. 4”[583].

Wprowadzenie do ustawy określenia „zasady współżycia społecznego”, których nieprzestrzeganie mogło wywołać wiadomy skutek, zastąpiło przesłankę, której brzmienie nie lokowało się w zestawie wyszukanych pojęć języka prawnego. Odwołania warunkowego zwolnienia w świetle art. 67 § 2 k.k. z 1932 r. skazany mógł się bowiem spodziewać także wówczas, gdy „źle się prowadził”[584]. To, skądinąd bardzo czytelne dla każdego człowieka sformułowanie, ale też niełatwe przy dokonywaniu racjonalnej jego wykładni, zachowało się – jak już była o tym mowa – jako przesłanka zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej (art. 63 § 2 k.k. z 1932 r.).

Nie ulega wątpliwości, że zakres pojęciowy „zasad współżycia społecznego”, a zwłaszcza „złego prowadzenia się” jest na tyle szeroki, że obejmuje nie tylko „porządek prawny”. Zawierają się w nim także wartości, których racjonalizacja w prawie karnym może nastręczać poważne problemy. Relatywny w wielu aspektach życia społecznego np. ład moralny nie jest wszelako dobrym odniesieniem do stygmatyzacji prawa karnego – bacząc na jego specyfikę.

Poczynając od kodyfikacji z 1969 r., naruszenie porządku prawnego w postaci kwalifikowanej, tj. „rażące”, a nie np. zasad współżycia społecznego, skutkuje określonymi konsekwencjami – zależnymi od instytucji, z którą to naruszenie zostało związane.

---

[583] Zgodnie z tym artykułem, na okres próby sąd może: oddać zwolnionego pod nadzór osoby lub instytucji wyznaczonej w tym celu (§ 1), nałożyć określony obowiązek stosownego postępowania – w szczególności może to być obowiązek powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, jak również obowiązek wykonywania odpowiedniej pracy zarobkowej (§ 2).

[584] Zgodnie z art. 5 § 2 ustawy z 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, sąd mógł odwołać warunkowe zwolnienie, jeżeli w okresie próby zwolniony narusza zasady współżycia społecznego, w szczególności popełni nowe przestępstwo, choćby inne niż wymienione w § 1 (skutkujące obligatoryjnym odwołaniem zwolnienia warunkowego – dod. G. W.) albo jeśli nie wykonuje nałożonego obowiązku.

Trudno w tym miejscu o lepszy przykład, niż art. 95 § 2 d.k.k., który przewidywał możliwość odwołania warunkowego zwolnienia, o ile skazany „[...] w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, w szczególności gdy popełnił przestępstwo inne niż wymienione w § 1 [tj. podobne i umyślne – dod. G. W.], albo gdy uchyla się od wykonania nałożonych obowiązków lub od dozoru".

Pomimo że w aktualnym stanie prawnym fakultatywna przesłanka odwołania warunkowego zwolnienia została zbudowana w podobny sposób, jak miało to miejsce wcześniej, to jednak przy jej interpretacji – zwłaszcza na etapie poprzedzającym wydanie orzeczenia – należy mieć na uwadze standardy, których w takiej formie, jak obecnie, jeszcze nie było. Jest to ważne również z tego powodu, że normatywna wymowa fakultatywnego odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia nawiązuje do brzmienia tejże formy odwołania pozostałych instytucji probacyjnych (związanych z poddaniem sprawcy próbie). Różni się od nich nieco innym oglądem – nazwijmy – funkcjonalnym.

Przypisywane mocą aktów sygnowanych przez Radę Europy polityczno-kryminalne przeznaczenie warunkowego zwolnienia nie ogranicza się wszakże li tylko do polityki orzeczniczej. Całościowy ogląd przedmiotowej materii zakłada także kreowanie określonej polityki w zakresie orzekania odwołania warunkowego zwolnienia.

W świetle rekomendacji Rady Europy, przy ocenie przepisów prawnych w sprawie warunkowego zwolnienia państwa członkowskie RE powinny być zorientowane na społeczną reintegrację inkarcerowanych tak szybko, jak to jest tylko możliwe[585]. Pomijając inne na tej drodze formy działania (amnestia, ułaskawienie), a to z tego powodu, że warunkowe zwolnienie jest środkiem najbardziej konstruktywnym, należy postulować, aby w ramach polityki orzekania w przedmiocie zwłaszcza fakultatywnego odwołania warunkowego zwolnienia przyjęta została strategia zakładająca, że jest to ostateczność.

Na gruncie art. 160 § 2 k.k.w. odwołanie warunkowego zwolnienia może nastąpić z wielu przyczyn, mogących występować oddzielnie albo kumulatywnie. Wszystkie one są przejawem zachowania, które – ogólnie rzecz biorąc – można będzie utożsamiać z „rażącym naruszeniem porządku prawnego", co z kolei prowadzi

---

[585] Zob. Recommendation no. R(99)22 of the Committee of Ministers to member states concerning prison overcrowding and prison population inflation; www.coe.int; Recommendation Rec(2003) of the Committee of Ministers to member states on conditional release (*parole*); www.coe.int.

do fakultatywnego odwołania przez sąd penitencjarny zwolnienia warunkowego.

Reglamentowany w kodeksie karnym wykonawczym zespół przyczyn definiujących rażące naruszenie porządku prawnego obejmuje w szczególności:

– popełnienie innego przestępstwa niż umyślne, które uzasadnia obligatoryjne odwołanie warunkowego zwolnienia lub takiego właśnie, za które jednak orzeczono inną karę niż bezwzględnego pozbawienia wolności,

– uchylanie się od dozoru,

– uchylanie się od wykonywania nałożonych obowiązków,

– uchylanie się od orzeczonych środków karnych.

Dopełnieniem katalogu jest przesłanka zawarta w art. 41 § 3 k.k.s. w zw. z art. 41 § 4 k.k.s., która także otwiera przed sądem penitencjarnym możliwość odwołania warunkowego zwolnienia. Może to nastąpić, gdy skazany w okresie próby uchyla się od wykonania określonego obowiązku uiszczenia należności publicznoprawnej[586].

Trzeba przyjmować, że najbardziej przekonującym przejawem rażącego naruszenia porządku prawnego jest popełnienie w okresie próby kolejnego przestępstwa, o którym stanowi art. 160 § 2 k.k.w. Jednak nie bez powodu zastosowano powyżej formę warunkową. Nie ulega wątpliwości, że każdy przypadek popełnienia przestępstwa jest przykładem naruszenia porządku prawnego, jednak nie oznacza to wcale, że zawsze jest to jednocześnie przykład naruszenia „rażącego”[587]. Odwołując się – nie po raz pierwszy – do charakterystyki „rażącego” naruszenia porządku prawnego, zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie zgodnie afirmowane są takie cechy, jak: stopień społecznej szkodliwości czynu, uporczywość, jaskrawość, oczywistość czy duże nasilenie złej woli sprawcy[588]. Nie każde popełnione przestępstwo znamionują takie właśnie cechy. Inaczej niż ma to miejsce przy obligatoryjnym odwołaniu warunkowego zwolnienia (art. 160 § 1 k.k.w.), ustawa nie wymaga prawomocnego orzeczenia dla potwierdzenia faktu przestępstwa. Trzeba tu odróżnić dwie sytuacje.

---

[586] Szerzej na ten temat: zob. przesłanki fakultatywne zarządzenie wykonania kary (punkt 7.1.2).

[587] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 539.

[588] Szerzej na ten temat: K. Postulski, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny wykonawczy. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, z. 10, s. 174–178; idem, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 537.

Pierwsza – gdy z uzasadnienia sądu penitencjarnego wynika, że jedyną podstawą odwołania warunkowego zwolnienia było popełnienie przez probanta przestępstwa. Forsując takie stanowisko – zgodnie z zasadą domniemania niewinności (art. 5 k.p.k.) – sąd penitencjarny musi, rzecz jasna, wspierać je prawomocnym wyrokiem skazującym[589]. W szczególności, jak trafnie podniósł Sąd Najwyższy, powołując tę fundamentalną zasadę, „[…] sam fakt tymczasowego aresztowania skazanego nie daje podstaw do uznania, iż «rażąco naruszył on porządek prawny» i nie mógł stanowić […] jedynej przesłanki uzasadniającej odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia"[590]. Omawiane zagadnienie jednak bardzo się komplikuje, gdy za popełnienie innego przestępstwa w okresie próby zapadnie prawomocny wyrok skazujący, np. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a sąd penitencjarny uzna, że skazany nie rokuje już nadziei na poprawę i odwoła zwolnienie warunkowe. Jasno widać, że pomiędzy takimi orzeczeniami musi zachodzić sprzeczność, bowiem „w tym samym czasie" jeden z sądów przyjął wobec skazanego dodatnią prognozę kryminologiczną, a drugi uznał przeciwnie. Na tę kontrowersyjną okoliczność zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Krakowie, który przyjął, że ową sprzeczność trzeba rozstrzygnąć w taki sposób, „[…] by nie wyrządzić ani krzywdy skazanemu, ani nie uchybić powadze sądu"[591].

Drugą sytuację dobitnie zobrazuje *casus* skazanego, który na posiedzeniu w sprawie odwołania warunkowego zwolnienia przyznał się w części do zarzucanego mu czynu. Sąd orzekający w sprawie niewątpliwie docenił postawę probanta, jednak w uzasadnieniu orzeczenia przyjął, że: „Skoro skazanego oskarżono o kradzież, do której częściowo się przyznał, to nic do rzeczy nie ma zasada domniemania niewinności, na którą się powołuje. Istnieją bowiem powody do stwierdzenia, że skazany rażąco naruszył prawo przez kradzież, zatem były powody do odwołania zwolnienia z reszty kary bez oczekiwania na prawomocny wyrok skazujący"[592]. Innymi słowy, jeśli sąd penitencjarny, mając ku temu podstawy, kategoryzuje

---

[589] Zob. Uchwała SSN (7) z dnia 30 stycznia 1996 r., sygn. I KZP 34/95, OSNKW 1996, nr 3–4, poz. 14.

[590] Postanowienie SN z dnia 13 września 2001 r., sygn. IV KKN 405/00, Lex, nr 51592.

[591] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 28 lutego 2002 r., sygn. II AKz 61/02, KZS 2002, z. 2, poz. 37.

[592] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 16 kwietnia 2003 r., sygn. II AKz 116/03, KZS 2003, z. 5, poz. 52.

zachowanie skazanego jako rażące naruszenie porządku prawnego – prawomocny wyrok skazujący nie jest już koniecznym warunkiem fakultatywnego odwołania zwolnienia warunkowego.

Idąc dalej, trzeba przyznać, że nie każdy przypadek naruszenia porządku prawnego, przejawiający się np. niewykonaniem nałożonego obowiązku, można łączyć z naruszeniem rażącym. Zastrzegając, że chodzi tu o „uchylanie się" od np. niewykonania obowiązku, ustawodawca przesądził, że nie tyle obiektywne niewykonanie obowiązku jest tu ważne, ile zachowanie nacechowane uporczywością, jaskrawością czy dużym nasileniem złej woli. Ocena, czy w danym przypadku o takich objawach można już mówić, należy do sądu penitencjarnego[593], który (każdorazowo zresztą) musi brać pod uwagę także funkcje instytucji warunkowego zwolnienia[594].

Sumując charakterystykę przesłanek odwołania warunkowego zwolnienia z reszty kary pozbawienia wolności – choć oczywiście nie tylko, są one bowiem wręcz tożsame albo w zbliżonej formie relewantne w ogóle w programie probacji – godzi się odnotować, że już pod rządami poprzedniej kodyfikacji pojawiły się wątpliwości przy interpretacji skutków wynikających z faktu wyjazdu probanta w okresie próby za granicę. Pytania skupiały się wokół oceny, czy można wówczas mówić o uchylaniu się od dozoru, jeśli sąd go orzekł. Nietrudno zauważyć, że współcześnie problem ten jest aktualny w nieporównywalnie większym stopniu, niż to miało miejsce wówczas. O jego randze stanowi liczba przeszło 2 milionów osób, które w poszukiwaniu lepszego życia czasowo albo na stałe już opuściły Polskę.

Powracając do głównego nurtu – w 1995 r. wypowiedział się w sprawie Sąd Najwyższy, uznając, że „[...] sam fakt wyjazdu za granicę oddanego pod dozór, nawet z zamiarem długotrwałego pobytu, nie daje podstaw do uznania, że uchyla się on od dozoru"[595]. Stanowisko zostało wsparte art. 12 ust. 2 MPPOiP[596], który stanowi, że „Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając swój własny". Ograniczenia w tym zakresie mogą być przewidziane

---

[593] Zob. J. Śpiewak, *Warunkowe zwolnienie w kodeksie karnym...*, s. 19.

[594] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 333.

[595] Uchwała SN z dnia 12 grudnia 1995 r., sygn. I KZP 35/95, OSNKW 1996, nr 1–2, poz. 2.

[596] Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęty i otwarty do podpisu w Nowym Jorku 16 grudnia 1966 r., ratyfikowany przez Polskę dnia 3 marca 1977 r., [w:] K. Kocot, W. Wolfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa–Wrocław 1978, s. 212 i n.

tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy „[...] są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwowego, porządku publicznego, zdrowia lub moralności publicznej, albo praw i wolności innych" – jak czytamy w ust. 3. Wyrazem realizacji tych postanowień jest ustawa o dokumentach paszportowych[597], jednak „otwarte" granice Unii Europejskiej wydatnie ograniczają zakres jej właściwości[598].

Skoro więc wyjazd za granicę jest przykładem realizacji praw obywatelskich, nie może on stanowić o rażącym naruszeniu porządku prawnego. Innym natomiast zagadnieniem jest to, co motywowało skazanego do takiego wyjazdu, a więc okoliczności, które zaistniały w okresie próby i były jego powodem. Muszą one być przedmiotem ustaleń i rozważań sądu w aspekcie, o którym mówi art. 160 § 2 k.k.w.[599] Jeżeli zatem skazany np. uzgodnił z kuratorem zamiar opuszczenia kraju, utrzymuje z nim kontakt np. drogą elektroniczną, o uchylaniu się od dozoru mowy być nie może.

7.2.3. Zagadnienia problematyki procesowej

Podobnie jak przy zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszone, także i odwołanie warunkowego zwolnienia – przy poszanowaniu szczególnych norm procesowych właściwych dla takich spraw – podporządkowane jest przede wszystkim ogólnym przepisom określającym postępowanie przed sądem na etapie karno-wykonawczym (art. 18–24 k.k.w.).

Wszczęcie postępowania w przedmiocie odwołania warunkowego zwolnienia może nastąpić na wniosek prokuratora, może także zostać ono wszczęte przez sąd penitencjarny z urzędu. Z reguły jednak postępowanie inicjuje wniosek sądowego kuratora zawodowego (art. 173 § 2 pkt 5 k.k.w.)[600].

Właściwość miejscową sądu penitencjarnego do orzekania w tym przedmiocie określa art. 163 § 1 k.k.w., wskazując, że jest to sąd penitencjarny, który zwolnienia udzielił, chyba że zwolniony pozostaje pod dozorem. Wówczas mamy do czynienia z kolejnym

---

[597] Ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. (Dz.U. nr 143 ze zm.).

[598] Zob. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 652.

[599] K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 12 grudnia 1995 r.*, sygn. I KZP 35/95, Pal. 1996, nr 7–8, s. 268.

[600] S. Pawela, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, s. 361 oraz Informacja statystyczna o działalności Wymiaru Sprawiedliwości za lata 2000–2008, statystyka sądowa i penitencjarna, Departament Organizacji i Informatyki Ministerstwa Sprawiedliwości.

przykładem tzw. właściwości przemiennej sądu, jako że właściwość w tym wypadku określa miejsce wykonywania dozoru. Mówiąc precyzyjnie – chodzi tu o sąd penitencjarny, w którego okręgu dozór jest wykonywany (art. 163 § 1 *in fine* k.k.w.)[601].

W literaturze przedmiotu został podjęty i solidnie umotywowany pogląd w sprawie innego, niż przedstawiono, sposobu określenia właściwości sądu w zakresie obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia. Podnoszone argumenty wskazują na to, że aktualna procedura wywołuje niepotrzebną przewlekłość postępowania, która w pewnych wypadkach może wręcz uniemożliwić odwołanie tej instytucji[602]. Może to mieć miejsce zwłaszcza wtedy, gdy wyrok skazujący za przestępstwo umyślne na bezwzględną karę pozbawienia wolności zapadnie na tyle późno, że w terminie 6 miesięcy od upływu okresu próby (art. 82 k.k.) nie będzie możliwe uprawomocnienie się postanowienia wydanego przez sąd penitencjarny[603]. Negując w tym wypadku celowość prowadzenia odrębnego postępowania, w którym rola sądu penitencjarnego sprowadza się, jak wiadomo, jedynie do ustalenia istnienia wiążącego ten sąd wyroku określonej treści (art. 160 § 1 k.k.w.) i wydania orzeczenia – autor postuluje złożenie odnośnych kompetencji w ręce sądu wydającego wyrok stwarzający podstawę obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia[604].

Względy ekonomii procesowej i przedstawione argumenty merytoryczne prowadzą niewątpliwie do optymalizacji rzeczonej procedury. Postulując potrzebę jej przeprowadzenia, nie można jednak zapominać o istnieniu także i drugiej przesłanki obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 § 1a k.k.w.), której spełnienie nie jest już rzeczą tak jednoznaczną jak wówczas, gdy mowa o art. 160 § 1 k.k.w.[605] Wymaga się tu bowiem od sądu dokonania oceny, czy *in concreto* doszło do rażącego naruszenia

---

[601] Zob. § 379 ust. 1 regulaminu urzędowania sądów powszechnych, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. (Dz.U. nr 38, poz. 249).

[602] J. Lachowski, *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, s. 354–355.

[603] *Ibidem*.

[604] *Ibidem*, s. 355.

[605] Zaznaczmy, że omawiane zagadnienia z powodzeniem należy odnosić także do postępowania w sprawie obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary (art. 75 § 1 i § 1a k.k.), gdzie rozwiązania procesowe są oparte na podobnych założeniach, z uwzględnieniem różnych organów postępowania wykonawczego właściwych do orzekania w obu tych sprawach.

porządku prawnego w zakreślonym przepisem zakresie. Nie zawsze przecież będziemy mieli do czynienia z popełnieniem kolejnego przestępstwa, co może skłaniać do uznania, że doszło do rażącego naruszenia porządku prawnego. Wynika z tego, że irrelewantne są rozważania na temat objęcia *per analogiam* proponowaną koncepcją procesową także postępowania przy orzekaniu w związku z art. 160 § 1a k.k.w.

O terminie i celu posiedzenia sąd penitencjarny zawiadamia na zasadach ogólnych podmioty, o których mowa w art. 22 k.k.w.[606] W tymże kontekście szczególnego znaczenia nabiera art. 160 § 2 *in fine* k.k.w., gdzie przyjęto, że „Przed odwołaniem warunkowego zwolnienia sąd penitencjarny, o ile jest to możliwe, wysłuchuje skazanego lub jego obrońcę". Nie ulega jakiejkolwiek wątpliwości, że wysłuchanie skazanego (obrońcy) jest możliwe i – co więcej – jest obowiązkiem sądu, gdy stawi się on na posiedzenie. Nie może mieć ono jednak charakteru formalnego[607]. Godzi się i w tym miejscu zauważyć, że uchybienia mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, stanowiące obrazę przepisów procesowych, mogą być podstawą do uchylenia lub zmiany wydanego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Powinność wysłuchania skazanego (obrońcy) przewidziana została dla przypadków fakultatywnego odwołania warunkowego zwolnienia. Nie jest to więc niezbędne, gdy podstawą odwołania jest prawomocne skazanie na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za popełnienie nowego przestępstwa umyślnego (art. 160 § 1 k.k.w.)[608].

Normatywne ujęcie omawianej powinności jawi się w nieco innej formie, niż ma to miejsce przy fakultatywnym zarządzeniu wykonania kary warunkowo zawieszonej, kiedy to – przypomnijmy: „[…] sąd powinien wysłuchać […]" (art. 178 § 2 k.k.w.). W literaturze przedmiotu słusznie przyjęto, że odpowiedni w tym względzie zwrot: „[…] o ile jest to możliwe […]" (art. 160 § 2 k.k.w.) łagodzi powinność sądu w wysłuchaniu skazanego lub jego obrońcy, nie może jednak prowadzić do ograniczenia skazanemu możliwości realizowania przysługującego mu prawa do obrony[609]. W uzasadnionych przypadkach

---

[606] W myśl art. 42 § 3 k.k.w. na wniosek skazanego można dopuścić do udziału w postępowaniu przed sądem przedstawiciela skazanego (osobę godną zaufania), który został przez niego ustanowiony.

[607] Zob. postanowienie SN z dnia 13 stycznia 1984 r., sygn. V KRN 283/83, OSNKW 1984, nr 5–6, poz. 59.

[608] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 29 września 1999 r., sygn. II AKz 413/99, KZS 1999, nr 8–9, poz. 62.

[609] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 652–653.

sąd winien rozważyć nawet ewentualność sprowadzenia skazanego na posiedzenie (art. 23 § 1 k.k.w.), co powinno nastąpić zwłaszcza w obliczu istotnych dla rozstrzygnięcia wątpliwości, których nie sposób jest usunąć inną drogą, np. poprzez odczytanie na posiedzeniu wyjaśnień złożonych wcześniej na piśmie (art. 176 § 4 k.p.k.).

Z drugiej jednak strony, słusznie wywodził Sąd Apelacyjny w Krakowie, że: „[…] powinność, by sąd wysłuchał skazanego przed podjęciem orzeczenia co do odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia, nie należy rozumieć jako zalecenia do zmuszania skazanego, by stawił się przed sądem, ani jako powinności wstrzymania się z orzeczeniem, póki skazany nie zdecyduje się stawić dobrowolnie”[610]. Uzasadnionym przykładem niewypełnienia omawianego obowiązku może być zwłaszcza brak możliwości ustalenia miejsca pobytu skazanego, a tym samym skutecznego poinformowania go o terminie posiedzenia sądu. Zastrzec tu trzeba, że omawiany problem może zaistnieć jedynie wówczas, gdy skazany nie korzysta z obrońcy, którego zawiadomienie o terminie i celu posiedzenia sądu oraz wysłuchanie nie może stanowić jakiegokolwiek problemu.

Źródłem znaczących dla sądu informacji są jednak przede wszystkim wyjaśnienia złożone przez sądowego kuratora zawodowego sprawującego dozór. Do zakresu jego działań należy bowiem m. in. branie udziału w posiedzeniach sądu w przedmiocie wykonania środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, jeżeli sprawca oddany był pod dozór lub w sprawach wszczętych na wniosek kuratora (art. 173 § 2 pkt 9 k.k.w.). Zaznaczmy, że wyposażony przez ustawodawcę w liczne uprawnienia sądowy kurator zawodowy nie został jednak upoważniony do składania zażaleń na postanowienia o odwołaniu warunkowego zwolnienia. Zgodnie z art. 6 § 1 k.k.w. i art. 21 k.k.w., prawo do wnoszenia zażaleń na postanowienia wydane w postępowaniu wykonawczym przyznane zostało stronom tego postępowania, skazanemu (chyba że ustawa stanowi inaczej)[611] oraz prokuratorowi. Zażalenie jest rozpatrywane w zwykłym trybie, który określa art. 20 k.k.w.

Zgodnie z generalną zasadą, postanowienie staje się wykonalne z chwilą uprawomocnienia (art. 9 § 2 k.k.w.). Po tej dacie sąd penitencjarny przesyła orzeczenie (ze stwierdzeniem daty jego

---

[610] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 30 grudnia 1998 r., sygn. II AKz 193/98, KZS 1999, nr 1, poz. 34.

[611] Zob. Z. Hołda, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 75.

uprawomocnienia)[612] do sądu, który wydawał wyrok w pierwszej instancji – jako organowi właściwemu do podejmowania dalszych czynności wykonawczych[613]. W szczególności sąd ten podejmuje czynności w oparciu o art. 79 k.k.w. oraz inne, związane z realizacją prawomocnego wyroku skazującego. W tym rzędzie może to być zwłaszcza orzekanie w przedmiocie odroczenia wykonania pozostałej części kary, łącznie z rozstrzyganiem ewentualnego wniosku skazanego o zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, przy czym wymóg, aby kara nie przekraczała 2 lat pozbawienia wolności (art. 152 k.k.w.), należy odnosić do wymiaru kary orzeczonej w wyroku, a nie do kary pozostałej do odbycia w wyniku odwołania warunkowego zwolnienia[614].

W razie odwołania warunkowego zwolnienia, czasu spędzonego w warunkach wolnościowych nie zalicza się na poczet orzeczonej kary (art. 160 § 3 k.k.w.), a ponowne warunkowe zwolnienie nie może nastąpić „[...] przed upływem roku od osadzenia skazanego w zakładzie karnym [...]" po odwołaniu zwolnienia warunkowego (art. 81 k.k.)[615]. Bieg tego terminu – na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Krakowie – nie przerywa się wskutek udzielenia skazanemu przerwy w odbywaniu kary, bo cytowany przepis nie mówi o rocznym odbywaniu kary[616].

Wątpliwości mogą się jednak pojawić w związku z warunkowym zwolnieniem udzielanym na podstawie art. 155 k.k.w., które może zostać udzielone m. in. wówczas, gdy „[...] skazany odbył co najmniej 6 miesięcy kary [...]". Zważając jednak na to, że przepis art. 155 *in fine* k.k.w. uchyla przy stosowaniu warunkowego zwolnienia ograniczenia wynikające jedynie z art. 78 i 79 k.k., przeto ograniczenie, o którym stanowi art. 81 k.k., zachowuje swą doniosłość prawną także i w tym przypadku.

---

[612] J. Śpiewak, *Warunkowe zwolnienie w kodeksie karnym...*, s. 22. Zob. § 379 ust. 2 regulaminu urzędowania sądów powszechnych, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. (Dz.U. nr 38, poz. 249).

[613] Zob. K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r.*, sygn. I KZP 29/02, Prok.iPr. 2003, nr 2, s. 127 i n.

[614] K. Postulski, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, s. 543.

[615] Zob. postanowienie Sądu Apel. w Katowicach z dnia 17 lutego 1999 r., sygn. II AKz 79/99, Prok.iPr., dod. „Orzecznictwo" 1999, nr 9, poz. 22. Art. 81 *in fine* k.k. stanowi, że w wypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności okres, o którym mowa, nie może być krótszy od lat 5.

[616] Postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II AKz 513/2001, KZS 2002, nr 1, poz. 15.

Zakończenie

Należy odnieść się z uznaniem do zamysłu ustawodawcy, który bacząc w pierwszym rzędzie na pogłębienie zasady humanitaryzmu i indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności oraz potrzebę dalszego rozwijania funkcji wychowawczej, zasadnie z tą karą wiązanej, wprowadził do kodeksu karnego wykonawczego kolejne instytucje umożliwiające modyfikację wykonania kary pozbawienia wolności. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zarówno warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności po okresie odroczenia (art. 152 k.k.w.), jak i warunkowe zwolnienie po pomyślnym przebiegu przerwy w karze (155 k.k.w.) stwarzają realne możliwości dalszego pogłębienia podniesionych celów oraz funkcji.

Zakładając, że wykonanie kary pozbawienia wolności jest w znacznym stopniu pochodną aspiracji cywilizacyjnych naszego społeczeństwa i państwa, dążenie do osiągania zamierzonych celów nie może przekraczać klauzuli „niezbędności" w odniesieniu do izolacji penitencjarnej. Oznacza to z jednej strony wykonywanie tej kary w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego, z drugiej zaś – stosowanie w postępowaniu wykonawczym form jej modyfikacji, z uwzględnieniem potrzeb w zakresie przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa, ale i niedopuszczenia do zdeprecjonowania wyroku skazującego sprawcę.

Zewnętrzna modyfikacja wykonania kary pozbawienia wolności jest wartością, która w wydatny sposób uzupełnia tradycyjny – by nie rzec: nieco skostniały i nie dość efektywny – program środków i metod oddziaływania resocjalizacyjnego, takich jak praca, nauka i in. Zadaniem wprowadzonych mocą obowiązującej kodyfikacji karnej przedmiotowych projektów było określenie nowego sposobu podejścia do realizacji celów prewencyjnych, zakładającego potrzebę ograniczenia w tym zamyśle izolacji penitencjarnej. Przeniesienie tej koncepcji z obszaru teorii do praktyki nie odbywa się jednak bezkolizyjnie. Jak to zazwyczaj ma miejsce, przyczyny istniejącego stanu rzeczy mają charakter złożony. Przede wszystkim nie da się zastąpić prowadzonej w sposób racjonalny polityki karnej i polityki penitencjarnej żadną z form modyfikacji kary pozbawienia wolności.

Trzeba się uporać z myślą, że nie istnieje tu cudowny środek, który wyeliminuje zjawisko przeludnienia zakładów karnych czy nasyci sprawczą mocą proces readaptacji społecznej osób skazanych na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Warunkiem skutecznego działania w tej dziedzinie jest w pierwszym rzędzie skonstruowany w optymalny sposób model teoretyczny, który następnie zostanie konsekwentne wdrażany przy uwzględnieniu wszystkich komplementarnych elementów projektu, składających się na systemową całość.

Wydaje się, że jednym z ważniejszych mankamentów forsowanych obecnie rozwiązań normatywnych w obszarze prawa karnego *sensu largo* jest pomijanie, albo w najlepszym razie minimalizowanie, znaczenia poglądów doktryny na rzecz podejścia „praktycznego", zorientowanego na osiąganie doraźnych celów, które zwykle nie mogą uwzględniać korzystnych dla systemu karnego założeń długofalowych skupionych wokół celów karania. W efekcie prowadzenia krótkowzrocznej polityki legislacyjnej, w krótkim czasie po wejściu w życie obecnej kodyfikacji ustawodawca popadł w niespotykaną nigdy wcześniej kazuistykę rozwiązań normatywnych, owianą przejawami braku konsekwencji i spójności systemowej. Przykłady podobnych praktyk nie ominęły rozwiązań będących przedmiotem opracowania. W pierwszym rzędzie można odwołać się do przesłanek czy to zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej (art. 75 § 1a k.k.), czy to odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 § 1a k.k.). Kolejne regulacje w tym zakresie[1] ograniczają indywidualizację wykonywania kary, swobodę sędziowską, co jest – z drugiej strony – trudne do pogodzenia z wcześniejszym zniesieniem tzw. minimum absolutnego dotyczącego zwolnienia warunkowego, które z kolei wzmocniło w znaczącym stopniu zasadę indywidualizacji.

Uzasadniony niepokój budzą także na gruncie orzecznictwa sądowego liczne przykłady, które mogą wskazywać, że swobodę sędziowską zastępuje dowolność przy wydawaniu orzeczeń. Chodzi tu zwłaszcza o orzekanie w przedmiocie warunkowego zwolnienia – mówiąc precyzyjnie: o odmowę udzielenia tej instytucji – w oparciu o przesłanki pozakodeksowe. Niezrozumiały jest również nadmierny

---

[1] Mocą kolejnych nowelizacji prawa karnego, które weszły w życie 1 stycznia 2012 r. dodane zostały do przywołanych artykułów nowe przepisy (zob. art. 75 § 2a k.k., art. 160 k.k.w. w nowym brzmieniu) na podstawie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 240, poz. 1431).

liberalizm przy orzekaniu w postępowaniu wykonawczym warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Można tu mówić wprost o ingerowaniu sądownictwa w kompetencje władzy ustawodawczej, bez żadnych po temu podstaw w systemie prawa stanowionego, a ze szkodą dla całego wymiaru sprawiedliwości, którego pewność (przewidywalność), albo mówiąc inaczej: kłopoty z dążeniem do zachowania jednolitości orzecznictwa, mogą wywoływać w społeczeństwie brak zaufania do systemu sprawiedliwej reakcji prawno-karnej. Chwiejność orzecznictwa nie omija także Sądu Najwyższego. Tu z kolei za przykład może służyć sporna kwestia w sprawie zaliczania do przesłanek stosowania art. 155 k.k.w. i *per analogiam* 152 k.k.w. zawieszenia postępowania wykonawczego z przyczyn nieleżących po stronie skazanego (art. 15 § 2 k.k.w.), jako swoistego surogatu przerwy (odroczenia) wykonania kary pozbawienia wolności.

Polaryzacja stanowisk w tej niezwykle istotnej sprawie, zarówno z punktu widzenia tematu opracowania, jak i przede wszystkim stosowania przedmiotowych instytucji, zarysowała się także w doktrynie. Jest to o tyle mało zrozumiałe, że zwolennicy „rozmiękczenia" w taki sposób pojęcia przerwy (odroczenia) jako przesłanki stosowania art. 155 k.k.w. (152 k.k.w.), jednocześnie do granic zasady humanitaryzmu optują za przyjęciem wykładni zwężającej przy interpretacji pojęcia „choroby psychicznej" skazanego jako przesłanki obligatoryjnego stosowania zarówno odroczenia, jak i przerwy w karze. Chcąc – tym razem – ograniczać zakres stosowania przerwy (odroczenia), a w konsekwencji i dalszą możliwość orzekania probacji w oparciu o art. 155 k.k.w. (152 k.k.w.), nie zwraca się uwagi nawet na to, że proponowane rozróżnienie chorób psychicznych na „lekkie" i inne, z których jakoby tylko te drugie mogą być podstawą orzekania obligatoryjnego, nie znajduje uzasadnienia w piśmiennictwie medycznym. Kierując się zasadą humanitaryzmu i oceniając zwłaszcza warunkowe zawieszenie wykonania kary w postępowaniu wykonawczym jako szczególne dobrodziejstwo dla skazanego, wypada w tym wypadku mówić wprost o braku spójności aksjologicznej i dogmatycznej, będącej skutkiem przełamywania obowiązujących zasad wykładni przepisów prawa.

Odwołując się w tej części opracowania do wybranych przykładów, należy odnotować, że już w treści opracowania formułowane były odnośne spostrzeżenia i oceny, które w zamyśle autora aspirowały do miana wniosków cząstkowych, dlatego też, aby uniknąć daleko idących powtórzeń, a kierując się wagą problemu, jedynie wybrane kwestie są podnoszone w zakończeniu pracy.

Jeśli chodzi o zasady orzekania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, będącego przesłanką stosowania art. 152 k.k.w., nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze, konsekwentnie należy przyjmować, że oba postępowania incydentalne (także przerwa) powinny być stosowane z przyczyn leżących po stronie skazanego lub dotyczących jego bliskich. Niewydolności państwa, objawiającej się brakiem możliwości wykonania prawomocnego wyroku wydanego w jego imieniu z powodu braku niezbędnej liczby miejsc w jednostkach penitencjarnych, nie można neutralizować kosztem powagi wymiaru sprawiedliwości i samego skazanego. Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności z powodu przeludnienia zakładów karnych (art. 151 § 2 k.k.w.) narusza bowiem w szczególności zasadę nieuchronności kary (pewności), trwałości orzeczeń oraz zrywa więź czynu z poczuciem odpowiedzialności sprawcy za jego popełnienie i wydłuża okres, po jakim skazany powróci do życia na wolności po odbyciu kary. Nie można w żadnym razie dopuścić do sytuacji, gdzie przy karze do dwóch lat pozbawienia wolności tuż za terminem „odroczenie" kroczy instytucja „warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności". Wydaje się, że wola ustawodawcy w tej części jest zgoła odmienna. Przekonuje o tym choćby ostatnia nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego w części dotyczącej wydłużenia na czas do roku okresu odroczenia, które może być udzielone fakultatywnie (art. 151 § 1 k.k.w.)[2]. Przypomnijmy, że wcześniej był to czas do 6 miesięcy. Zakładając różne od instrumentalnych intencje ustawodawcy kryjące się za tą zmianą, trudno nie zauważyć, że właśnie m. in. co najmniej roczny okres odroczenia był i jest „potrzebny", by modyfikować karę w trybie art. 152 k.k.w.

Wprawdzie na początku rozważań – zresztą w ogóle w doktrynie – z uznaniem przyjęto nowe formy modyfikacji kary pozbawienia wolności, które przyniosła obecna kodyfikacja, jednak w praktyce rzecz wygląda źle. Statystyka pokazuje, że liczba obrazująca progres w stosowaniu art. 152 k.k.w. rośnie zastraszająco szybko. Te same statystyki dowodzą, że najwięcej osób przebywających w zakładach karnych odbywa kary po uprzednim zarządzeniu ich wykonania. Liczby przypadków zarządzeń wynikających z nieudanej próby związanej z warunkowym zawieszeniem wykonania kary orzeczonej przez sąd *in meriti* oraz w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.) statystyki nie odróżniają. I nie ma to nawet większego znaczenia, jako że niezależnie od określonej w tym względzie proporcji, można kreślić sztywne stanowisko o niedostatecznym

---

[2] *Ibidem.*

poziomie sądowego prognozowania kryminologicznego w skali kraju, gdy w grę wchodzi orzekanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wydaje się jednak, że nie o prognozę może tu chodzić, lecz o ograniczenie przeludnienia występującego w jednostkach penitencjarnych. I jest to jedyna teza, co do której autor opracowania chciałby się mylić, bo nie sposób dopuścić myśl, że to może być prawdą.

Na temat obowiązującego modelu wykonywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego napisano nie tylko na łamach niniejszego opracowania sporo uwag krytycznych. Mimo upływu lat, praktyka nie potwierdza, że mamy do czynienia z narzędziem, które w obecnym kształcie może stanowić realną alternatywę dla izolacji penitencjarnej.

Ograniczając się w tym miejscu do zagadnienia możliwości zawieszenia wykonania kary po okresie przerwy (art. 26 ust. 1 w zw. z art. 25 ust. 1 u.d.e., art. 82 ust. 1 w zw. z art. 81 ust. 1 i art. 79 ust. 1 u.d.e.), powraca budząca poważne kontrowersje kwestia stosowania postępowań incydentalnych (tu: przerwy, w obliczu niesprawności SDE) z przyczyn nieleżących po stronie skazanego. Poza tym, w imię spójności systemowej, należy *de lege ferenda* postulować wprowadzenie po okresie przerwy – warunkowego zwolnienia, a nie, jak obecnie, zawieszenia wykonania (reszty) kary. Nie to jednak jest sprawą najważniejszą, bowiem problemem jest przyjęta koncepcja. Patrząc na system dozoru elektronicznego przez pryzmat całokształtu prawno-karnych rozwiązań systemowych, jasno widać, że powinien on w możliwie najkrótszym czasie zostać włączony do katalogu środków penalnych, pozostających w dyspozycji sądu orzekającego.

Wątpliwości budzi zwłaszcza zasadność możliwości orzeczenia przez sąd penitencjarny kary wykonywanej w SDE „natychmiast" po uprawomocnieniu się wyroku, który stał się wykonalny – wyroku, mocą którego sprawca został skazany na bezwzględną karę do roku pozbawienia wolności (art. 6.1 u.d.e.). Względy ekonomii procesowej, a przede wszystkim to, iż na tym etapie postępowania najszerszą wiedzę o skazanym i popełnionym przez niego przestępstwie ma sąd *meriti*, sprawiają, że nie ma racjonalnych przyczyn, by orzekał sąd penitencjarny. Inaczej jest, gdy SDE orzekany jest „dopiero" w czasie odbywania przez sprawcę kary. Pozostaje jeszcze trudna do wyjaśnienia w sposób racjonalny kwestia zmiany prognozy kryminologicznej, która w bardzo krótkim czasie ulega zgoła różnym ocenom – o ile sąd penitencjarny postanowi o wykonywaniu kary w SDE. Problem nie występuje już z taką ostrością, gdy

SDE orzekany jest później, tj. „dopiero" w okresie odbywania kary przez sprawcę. Jak wiadomo, jedną z przesłanek orzeczenia SDE jest dodatnia prognoza kryminologiczna (art. 6.1 u.d.e.). Jednak, podobnie, przesłanką warunkowego zawieszenia wykonania (reszty) kary po okresie przerwy jest również dodatnia prognoza kryminologiczna. Wybór środka penalnego nie jest bynajmniej sprawą obojętną, ponieważ wymaga się w logice zindywidualizowanej oceny osoby sprawcy i sytuacji, w jakiej on się znajduje oraz rozważenia, która forma wykonania kary pozbawienia wolności optymalizuje dążenie do osiągnięcia celów wykonania kary, w tym zwłaszcza skuteczniej prowadzi do readaptacji społecznej. Mając na uwadze tę ostatnią potrzebę, nigdy nie należy przeceniać znaczenia dozoru elektronicznego, wszak sam w sobie nie zastąpi on twórczej resocjalizacji zorientowanej na poszukiwanie potencjału i kreowanie przyszłego życia sprawcy lub chociażby wsparcia, które może zapewnić zwłaszcza aktywność urzędu kuratorskiego.

Kolejnym postępowaniem incydentalnym, które może wprowadzić skazanego na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania tej kary – orzeczonej na czas do trzech lat – do programu probacji jest postępowanie w przedmiocie przerwy, będącej zasadniczą przesłanką warunkowego zwolnienia udzielanego w trybie art. 155 k.k.w.

Nie da się pominąć, że nowelizacja prawa karnego wykonawczego, o której była mowa wcześniej, objęła także przesłanki fakultatywne orzekania w przedmiocie przerwy w karze. Jednak intencje, którymi kierował się ustawodawca, nie są klarowne. Zupełnie niezrozumiałe są bowiem przyczyny, które sprawiły, że od momentu wejścia nowelizacji w życie stan zdrowia osadzonego nie jest już podstawą przerwy fakultatywnej, z tego powodu, że tę przesłankę derogowano z treści z art. 153 § 2 k.k.w. stanowiącego o podstawach przerwy. Zauważmy, że ów stan zdrowia skazanego – bez zmian – w dalszym ciągu jest podstawą do stosowania omawianego wcześniej odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, także w formie fakultatywnej. Za komentarz do omawianej nowelizacji niech wystarczy refleksja o charakterze retrospektywnym. Otóż stan zdrowia osadzonego był fakultatywną przesłanką przerwy od czasów kodeksu z 1928 r. (art. 421 § 1 k.p.k.). Nawet w dobie państwa socjalistycznego ustawodawca (art. 68 § 1 d.k.k. *in fine*) nie ryzykował wejścia w taki sposób, jak to się stało obecnie, w możliwą kolizję z zasadą humanitaryzmu.

Ograniczenie zakresu, w jakim możliwe jest udzielenie przerwy, pociąga za sobą taki sam skutek, jeśli chodzi o ewentualność

skorzystania z warunkowego zwolnienia na podstawie art. 155 k.k.w. A bacząc na fakt, że jest to już obecnie instytucja marginalna, istnieje w praktyce realne niebezpieczeństwo jej zaniku – co najmniej w oglądzie statystycznym. Doświadczenia wynikające z lat obowiązywania art. 155 k.k.w. zachęcają do pójścia o krok dalej i zgłoszenia *de lege ferenda* propozycji otwarcia możliwości skorzystania z tej instytucji również dla osób skazanych na kary do czterech lat pozbawienia wolności, z zastrzeżeniem o konieczności odbycia przez nie co najmniej jednego roku pozbawienia wolności. Trzeba przy tym mocno podkreślić, że każdy krok o charakterze formalno-prawnym w kierunku przeciwnym, który skutkuje ograniczeniem możliwości dostępu osadzonego do warunkowego zwolnienia, jest krokiem osłabiającym nie tylko efektywność systemu wolnej progresji, ale i wychowawcze walory kary pozbawienia wolności, i już z tego powodu podlega krytycznej ocenie.

Powracając do kwestii wymogu minimalnego okresu odbycia kary, art. 155 k.k.w. stanowi, że jest to co najmniej 6 miesięcy. W piśmiennictwie padła propozycja rezygnacji z tego zapisu, na wzór odstąpienia w 2010 r. od tzw. minimum absolutnego przy stosowaniu warunkowego zwolnienia na zasadach ogólnych[3]. Rzecz w tym, że przy orzekaniu warunkowego zwolnienia na zasadach ogólnych występuje jeszcze ograniczenie w postaci przesłanek formalnych, np. odbycia połowy kary. Tymczasem stosując art. 155 k.k.w., przepisy m. in. art. 78 § 1 k.k.w. – na który się powołano – już nie obowiązują.

Uwzględniając przedstawione wywody, wydaje się, że zgłoszony pogląd nie jest trafny z dwóch powodów. Może to być bowiem – jak wcześniej (*de lege ferenda*) przedstawiono – jedno z kryteriów pozwalających na elastyczne kształtowanie zasad związanych z orzekaniem warunkowego zwolnienia. Natomiast rezygnacja z omawianego ograniczenia taką ewentualność wyłącza, a nadto niesie ze sobą całkiem realne ryzyko nadmiernego skrócenia okresu, na jaki kara została orzeczona, aż do granic, gdzie mówienie o zdeprecjonowaniu wyroku będzie oparte na wystarczająco solidnych podstawach. Nie da się wszak wykluczyć, że osoba skazana na trzy lata pozbawienia wolności będzie przebywać w zakładzie karnym np. przez miesiąc (albo krócej), zakładając, że po osadzeniu tyle będzie trwało postępowanie w sprawie udzielenia przerwy, która

---

[3] Art. 78 § 1 k.k.w. w brzmieniu ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz.U. nr 206, poz. 1589), która weszła w życie 8 czerwca 2010 r.

po rocznym okresie, wprowadzając skazanego do programu probacji, może sprawić, że do zakładu karnego sprawca już nie powróci. Doświadczenia wynikające ze standardu prognozowania kryminologicznego w związku z udzielaniem warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności dowodzą, że przekonanie sądu na temat readaptacji społecznej sprawcy zwykle bywa nad wyraz kruche. Nie to jednak jest najważniejsze, decydujące jest tu ryzyko deprecjacji wyroku.

Przechodząc do kwestii prognozy kryminologicznej, trzeba zauważyć, że jest to sprawa kluczowa zarówno w przypadku obu omawianych postępowań incydentalnych, jak i przy orzekaniu środków związanych z poddaniem sprawcy próbie. Ogólne założenie, któremu przyjęto hołdować, przewiduje, że odroczenie (przerwa) może być przesłanką stosowania art. 152 k.k.w. (155 k.k.w.) o tyle, o ile skazany swoim zachowaniem w okresie przebywania w warunkach wolnościowych (tzw. pierwszej probacji) udowodnił swoją prospołeczną postawę. Wiadomo, że nie z każdego odroczenia (przerwy) można taką wiedzę czerpać. Nie ma nic wspólnego z probacją np. nienaganne zachowanie obłożnie chorego skazanego. Fakultatywny charakter orzekania tzw. drugiej probacji (art. 152 k.k.w., 155 k.k.w.) pozwala każdorazowo na ocenę, czy okoliczności, które legły u podstaw odroczenia (przerwy), a także sposób zachowania sprawcy są wystarczające do budowania korzystnych ocen na temat readaptacji sprawcy pod kątem okresu próby (*probation*, *parole*) i czasu po jej zakończeniu. Wypada oczekiwać, że wzmocnienie akcentów wychowawczych odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności będzie następować za sprawą rozciągnięcia przez ustawodawcę możliwości nałożenia przez sąd określonych obowiązków (art. 151 § 4 k.k.w.), nawet w szerszym zakresie niż dotychczas miało to miejsce na czas przerwy (d. art. 153 § 4 k.k.w.). Pozytywną ocenę nowych rozwiązań, które w takiej samej postaci odnoszą się do przerwy w karze (art. 153 § 2 k.k.w.), zakłóca inna zmiana, do której niepotrzebnie doszło. W jej wyniku odpadła, niestety, możliwość systemowego włączenia kuratora do obu programów. Przed 1 stycznia 2012 r. taką ewentualność dopuszczał d. przepis art. 153 § 4 k.k.w. (dotyczący przerwy), który został uchylony. Odpowiedni w tym zakresie obecnie art. 151 § 5 k.k.w. (w zw. z art. 153 § 2 k.k.w.)[4] dopuszcza już jedynie możliwość zebrania informacji o skazanym w trybie art. 14 k.k.w.

---

[4] W brzmieniu ustalonym ustawą o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 240, poz. 1431).

Zakładając, że stosowanie programu probacji po zakończeniu postępowań incydentalnych w sprawie odroczenia (przerwy) wykonania kary ma być racjonalne, oba te postępowania nie mogą być traktowane li tylko jako wymóg formalny przy stosowaniu odpowiednio art. 152 k.k.w. czy 155 k.k.w. Dane statystyczne pokazują (tab. 5, tab. 6), że takie zagrożenie nie występuje, jeśli chodzi o warunkowe zwolnienie (art. 155 k.k.w.), natomiast na gruncie art. 152 k.k.w. sytuacja jest zgoła odmienna. Można tu mówić już nie o zagrożeniu, ale wprost o potrzebie doprowadzenia do korekty polityki stosowania tej instytucji, a przede wszystkim przyznania należnej rangi praktyce prognozowania kryminologicznego. W rozważaniach na temat ustawowych kryteriów prognostycznych w obszarze probacji broniona była teza o pierwszoplanowym znaczeniu ocen związanych z zachowaniem sprawcy po popełnieniu przestępstwa (art. 69 § 2 k.k.), które w przypadku warunkowego zwolnienia obejmują, rzecz jasna, także czas wykonywania kary (art. 77 § 1 k.k.). Łatwo zauważyć, że zarówno odroczenie, jak i przerwa w karze zawierają się właśnie w tych przedziałach czasowych. I już z tego powodu wiedza o zachowaniu skazanego w tym czasie odgrywa tak istotną rolę. Inne kryteria prognostyczne mają tu znaczenie uzupełniające, co nie oznacza, że można je w ogóle pomijać. Niedobrym sygnałem dla sprawy jest zniesienie przez ustawodawcę kryterium „sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa" w odniesieniu do warunkowego zwolnienia[5]. Żaden z poglądów wyrażanych w literaturze przedmiotu na przestrzeni minionego wieku i dalej, który został przedstawiony w opracowaniu, nie daje najmniejszych podstaw uzasadniających celowość pomijania przedmiotowej okoliczności w procesie prognozowania kryminologicznego przy zwolnieniu warunkowym – wręcz przeciwnie. Zmiana, do której doszło, nie może przyćmić faktu, że na gruncie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności – w świetle art. 69 § 2 k.k.w. – „dotychczasowy sposób życia" sprawcy w dalszym ciągu musi być brany pod uwagę przy orzekaniu, i to także w związku z art. 152 k.k.w.

Podejście ustawodawcy, a zwłaszcza sądów, do omawianej kwestii ma znaczenie o tyle, że albo systemowo zdecydujemy o prognozowaniu kryminologicznym opartym na założeniach naukowych lub choćby quasi-naukowych w uproszczonym schemacie i dążeniu do realizacji programu probacji, albo – na przekór racjonalnej

---

[5] Zob. art. 77 § 1 k.k.w. w brzmieniu nadanym ustawą o zmianie ustawy – kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011, nr 240, poz. 1431).

polityce kryminalnej – w dalszym ciągu będzie wiodła prym idea „ulgi warunkowej" i innych form pozorowania egzekucji prawa karnego, mających na celu doraźny efekt w postaci ograniczenia przeludnienia w zakładach karnych.

Ocena istniejącego modelu programu środków związanych z poddaniem sprawcy próbie („probacji") skupia się wokół zagadnień dotyczących treści okresu próby. Poza nielicznymi – w ocenie autora – wyjątkami mamy do czynienia z podejściem fakultatywnym, zarówno jeśli chodzi o obowiązki, które sąd może nakładać na probanta, jak i oddanie go pod dozór kuratora sądowego, osoby godnej zaufania, stowarzyszenia, organizacji lub instytucji, do której należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym.

Istniejącego stanu rzeczy nie zmieniła w najmniejszym stopniu nowelizacja prawa karnego, której w tej części opracowania poświęcono sporo miejsca. Ogólnie rzecz biorąc, eliminuje ona tylko pewne słabości systemu, którym racjonalny ustawodawca powinien był przeciwdziałać.

W tym rzędzie sytuuje się korekta pozycji sądowego kuratora zawodowego (osoby godnej zaufania lub przedstawiciela stowarzyszenia, instytucji albo organizacji społecznej, o której mowa w art. 73 § 1 k.k.), w przypadku gdy skazany, któremu wykonanie kary sąd warunkowo zawiesił, został oddany pod dozór lub zobowiązany do wykonywania obowiązków w okresie próby (art. 74 § 3 k.k.). Kurator w takich razach uzyskał w szczególności prawo do wnioskowania w sprawie określenia czasu i sposobu wykonywania obowiązków oraz pisemnego upominania skazanego, a także składania wniosku o zarządzenie wykonania kary (art. 75 § 2a i § 5 k.k.).

Podobnie można spojrzeć na znowelizowany art. 159 § 1 k.k.w. dotyczący warunkowego zwolnienia. Nie było trafne rozwiązanie, które – inaczej niż przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary (art. 72 § 2 k.k.) – nie dopuszczało możliwości nakładania na sprawcę obowiązku naprawienia szkody, jeżeli szkoda wyrządzona przestępstwem, za które skazany odbywa karę, nie została naprawiona.

Także godny odnotowania jest przykład zobowiązania skazanego, który nie został oddany pod dozór, a nałożono na niego określone obowiązki w związku ze zwolnieniem warunkowym, do zgłoszenia się w ciągu 7 dni do sądowego kuratora zawodowego, utrzymywania z nim kontaktu, składania wyjaśnień i niezmieniania miejsca stałego pobytu bez zgody sądu (art. 159 § 2 k.k.w.). Nie dyskutując na temat celowości wprowadzenia tej nowej formy

„quasi" dozoru, wydaje się, że odpowiednią regulację należało odnieść przede wszystkim do instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, ograniczając choćby w minimalnym stopniu kojarzenie tego środka z „ulgą warunkową". W przypadku warunkowego zwolnienia problem z orzekaniem dozoru, który zresztą sprawowany jest głównie przez kuratorów zawodowych, nie jawi się w aż tak złym świetle.

Sumując – wydaje się, iż na zagadnienie okresu próby należy spojrzeć inaczej, niż to ma miejsce. Teza, że jakiekolwiek oddziaływanie korygujące bez udziału kuratora – w szerokim tego słowa znaczeniu – jest możliwe, nie jest prawdziwa. Nawet w przypadku, gdy sąd nie uwzględnia jego wniosków, skazany ma świadomość, że jego zachowanie jest kontrolowane i że w sytuacjach trudnych może liczyć na wsparcie. Zapewne da się odróżnić przypadki, gdzie w świetle prognozy kryminologicznej ani intensywna kontrola, ani wsparcie nie są konieczne wobec sprawcy, który dopuścił się np. nieumyślnego występku. Jednak nawet wówczas – rezygnując z alternatywnych form reakcji – powaga prawa karnego wymaga, aby sąd, zawieszając warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności, orzekł grzywnę lub nałożył na skazanego określone obowiązki. A jako że skazany popełnił przestępstwo, nigdy nie będzie tak, że nie zachodzi taka konieczność, albo że skazany nie jest w stanie uiścić nawet niewielkiej grzywny.

Jest jasne, że grzywna czy nałożenie obowiązku to jeszcze nie probacja. Jednak budowanie zaawansowanego systemu na szeroką skalę jest koniecznością. Uwzględniając realia ekonomiczne naszego kraju, wiadomo, że takich programów nie da się wprowadzić w krótkim czasie. Wypada jednak zapoczątkować proces, choćby miał on być rozłożony na lata. W pierwszym rzędzie należy *de lege ferenda* postulować zlikwidowanie tzw. „prostego" zawieszenia i zwolnienia warunkowego, a zwłaszcza w przypadkach, gdy sąd orzeka w oparciu o art. 152 k.k.w. i 155 k.k.w. Zasada indywidualizacji wymaga, by zgłoszona propozycja minimum owocowała opracowaniem zróżnicowanych form programowych, a to już nie wymusza nakładów przekraczających możliwości finansowe państwa.

Poważniejszym wyzwaniem jest wprowadzenie do kodeksu karnego wykonawczego zasady obowiązkowych badań osobopoznawczych, które są warunkiem *sine qua non* indywidualizacji zorientowanej na resocjalizację. Jeżeli nie prowadzi się takich badań w sposób zinstytucjonalizowany, nie jest możliwe indywidualizo-

wanie oddziaływania na skazanych[6]. Przytoczona teza jest jedną z trzech zasadniczych, jakie 30 lat temu wygłosili czołowi polscy penitencjaryści, rozprawiając o warunkach granicznych realizacji wychowawczego celu wykonywania kary pozbawienia wolności. To, że mimo upływu lat żadna z nich nie doczekała się pełnej realizacji, nie wystawia najlepszego świadectwa zmianom, które w tym czasie następowały.

Przechodząc – na koniec – do sfery praktycznych odniesień, dotyczącej wykonywania kary pozbawienia wolności, nasuwa się nieodparte skojarzenie z występującym w polityce karnej u progu lat sześćdziesiątych zjawiskiem tzw. „rozwartych nożyc". Polegało ono na koncentracji na dwóch biegunach: „[...] biegunie szeroko stosowanej bezkarności w postaci przede wszystkim warunkowych umorzeń postępowań karnych z uwagi na ocenę znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu (około 20% ogółu spraw karnych) i biegunie nieuzasadnionej wagą czynu represji wobec poważniejszych przestępstw w postaci coraz to surowszych kar pozbawienia wolności, grzywien, powodujących w ostatecznym rozrachunku zamianę na zastępcze pozbawienia wolności"[7].

O zjawisku tym przypomniano w 20 lat później, a i obecna charakterystyka polityki kryminalnej nie pozwala o nim zapomnieć – z tą jednak różnicą, że „biegun szeroko stosowanej bezkarności" głębiej sięgnął również do prawa karnego wykonawczego, obejmując swym zasięgiem instytucję art. 152 k.k.w., mającą niezbyt chlubny udział w powiększaniu ponad jakąkolwiek rozsądną granicę liczby warunkowych zawieszeń wykonania kary pozbawienia wolności. Natomiast art. 155 k.k.w., z którego mogą korzystać sprawcy cięższych przestępstw, zepchnięty został na peryferie penitencjarystyki.

---

[6] T. Szymanowski, J. Górski, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1982, s. 21–22.

[7] A. Marek, *Model polityki karnej na tle projektowanych zmian ustawodawczych*, PiPr. 1982, nr 5–6, s. 106–107.

Bibliografia

Ambrozik W., *Postępowanie probacyjne z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej*, Prob. 2009, nr 1.

Andrejew I., *Kilka uwag o treści art. 384 pkt 2 kodeksu postępowania karnego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, NP 1957, nr 9.

Andrejew I., *Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1988.

Andrejew I., *O społecznej szkodliwości w związku z dyrektywami co do wymiaru kary*, NP 1957, nr 12.

Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.

Babiker G., Arnold L., *Autoagresja. Mowa zranionego ciała*, Gdańsk 2002.

Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987.

Bafia J., *Podstawowe zasady prawa karnego wykonawczego*, PiPr. 1968, nr 10.

Bafia J., *Praworządność*, Warszawa 1985.

Baliński W., *Ratio legis art. 152 k.k.w.*, „Jurysta" 2001, nr 10,

Bałandynowicz A., *Filozofia probacji. Podstawy aksjologiczne systemu sprawiedliwego karania*, [w:] T. Bulenda, R. Musidłowski (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, Warszawa 2003.

Bałandynowicz A., *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Warszawa 2006.

Bałandynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002.

Bałandynowicz A., *Sposób postępowania resocjalizacyjnego wobec skazanych w warunkach kurateli*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004.

Bałandynowicz A., *System probacji – kary średniej mocy i środki wolności dozorowanej jako propozycja sprawiedliwego karania*, Prok.iPr. 2005, nr 12.

Banaszczyk Z., Brzozowski A., Mojak J., Pazdan M., Pietrzykowski K., Popiołek W., Safian M., Skowrońska E., Szachułowicz J., Zawada K., [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1997.

Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, z VI wyd. oryginału z 1776 r. przeł. E. S. Rappaport, Warszawa 1959.

Bielecki Z., *Z problematyki resocjalizacyjnej. Patologia społeczna, patologia indywidualna, etiologia kryminalna, kara*, Bydgoszcz 2005.

Bieniek G. (red.), *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2005.

Bieńkowska E., Kunicka-Michalska B., Rejman G., Wojciechowska J., [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999.

Bilikiewicz T., *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1979.

Bilikiewicz T., Strzyżewski W., *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 1992.

Birkmeyer A., *Schutzstrafe und Vergeltungsstrafe*, Heidelberg 1906.

Blumstein A. (red.), *Criminal Careers and „Career Criminals"*, Washington 1986.

Bogdan G., Ćwiąkalski Z., Kardas P., Majewski J., Raglewski J., Szewczyk M., Wróbel W., Zoll A., [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 2004.

Bogunia L. (red.), *Probacja w systemie prawa karnego wykonawczego*, Wrocław 1998.

Bogunia L., *Dozór jako istotny element probacji*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IV, Wrocław 1999.

Bogunia L., *Obowiązki nakładane na sprawcę istotnym czynnikiem probacji*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VII, Wrocław 2001.

Bogunia L., *Organy sądowe orzekające w postępowaniu wykonawczym*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VI, Wrocław 2000.

Bogunia L., *Przeludnienie jednostek penitencjarnych czynnikiem utrudniającym wykonywanie kary pozbawienia wolności*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XII, Wrocław 2005.

Bogunia L., *Systemy wykonywania kary pozbawienia wolności z uwzględnieniem zróżnicowania zakładów karnych*, [w:] idem (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXIII, Wrocław 2008.

Bojarski M., Filar M., Filipkowski W., Górniok O., Hoc S., Hofmański P., Kalitowski M., Kulik M., Paprzycki L. K., Pływaczewski E., Kadecki W., Sienkiewicz Z., Siwik Z., Stefański R. A., Tyszkiewicz L., Wądek A., Wilk L., [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2008.

Bramska M., Kiryluk M., *Realizacja systemu programowanego oddziaływania w toku wykonywania kary pozbawienia wolności*, PWP 2002, nr 37.

Brudna zona, rozmowa M. Grzebałkowskiej z P. Moczydłowskim, „Gazeta Wyborcza", dod. „Duży Format", 2.02.2009, s. 14–15.

Brühl W., Brzozowski R., *Vademecum lekarza ogólnego*, Warszawa 1974.

Buchała K., *Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego*, PiPr. 1969, nr 2.

Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980.

Buchała K., *System sądowego wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego*, [w:] S. Waltoś (red.), *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora M. Cieślaka*, Kraków 1993.

Buchała K., Zoll A., *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 1999.

Bugajski Z., *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.

Bugajski Z., *Więzienioznawstwo. Systemy więzienne*, Rawicz 1925.

Bulenda T., Musidłowski R., *Dozór kuratora sądowego przy warunkowym zwolnieniu*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.

Bulenda T., Musidłowski R., *Wykonywanie dozoru orzeczonego na wniosek skazanego – readaptacja społeczna skazanego na podstawie art. 167 k.k.w.*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.

Bułaciński S., *Odwołanie warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec rażącego naruszenia porządku prawnego*, NP 1976, nr 11.

Chełmicki-Tyszkiewicz L., *Czy i jak zmienić politykę karną*, PS 2002, nr 3.

Chmielewska H., *Wpływ sytuacji trudnych na funkcjonowanie człowieka*, [w:] eadem (red.), *Wybrane zagadnienia psychospołeczne instytucji penitencjarnych*, Kalisz 1996.

Christie N., *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004.
Cieślak M., *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, NP 1991, nr 2.
Cieślak M., *O wytycznych Sądu Najwyższego w sprawie wymiaru kary*, Pal. 1958, nr 3–4.
Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990.
Cieślak M., Spett K., Szymusik A., Wolter W., *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991.
Combessie P., *The Importance of Prison in General System of Social Control*, [w:] D. van Zyl Smit, F. Dünkel *et al.* (red.), *Imprisonment Today and Tomorrow. International Perspectives on Prisoner's Rights and Prison Conditions*, Boston 2001.
Consedine J., *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Warszawa 2004.
Constant J., *Éléments de criminologie*, Liège 1949.
Cyprian T., *O zawieszenie wykonania reszty kary*, „Głos Sądownictwa" 1938, nr 6.
Czajkowski K., *Z zagadnień orzecznictwa karnego rewizyjnego*, NP 1956, nr 2–3.
Czechowicz B., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym (art. 152 k.k.w.)*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VIII, Wrocław 2001.
Czerwiec M., *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958.
Ćwiąkalski Z., Zoll A., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za I półrocze 1986 r.*, NP 1987, nr 6.
Dadak W., *Grzywna samoistna w stawkach dziennych*, Warszawa 2011.
Dahrendorf R., *Law and Order*, London 1985.
Daszkiewicz K., *Dozór obligatoryjny i fakultatywny*, Prok.iPr. 2002, nr 10.
Daszkiewicz K., *Przestępstwa popełnione z tych samych pobudek i przestępstwa tego samego rodzaju*, NP 1962, nr 7–8.
Daszkiewicz W., *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996.
Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r.*, Pal. 1999, nr 3–4.
Dubiel K., *Przeludnienie jednostek penitencjarnych determinantą realizacji międzynarodowych standardów wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004.
Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.
Dunaj B. (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2007.
Durkheim É., *De la division du travail social*, Paris 1960.
Durkheim É., *L'education morale*, Paris 1963.
Działocha K., Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
Dzięcioł B., *Rola pracownika socjalnego w zakładzie karnym typu zamkniętego*, [w:] W. Ambrozik, P. Stępniak (red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, Poznań–Warszawa–Kalisz 2004.
Easton S. T. (red.), *Privatizing Correctional Services*, Vancouver BC, Canada 1998.
Falandysz L., *Alkohol a zagadnienia wiktymologii*, Warszawa 1978.
Filar M., *Nowelizacje kodeksu karnego przez Sejm VI kadencji*, [w:] A. Marek, T. Oczkowski (red.), *Materiały konferencji naukowej „Problem spójności prawa karnego z perspektywy jego nowelizacji"*, Toruń 2010.

Filar M., *Polityka kryminalizacyjna III Rzeczypospolitej w okresie od czerwca 1989 r. do czerwca 1996 r.*, PiPr. 1996, nr 11.
Filar M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2008.
Fox R. G., *Dr Schwitzgebel's Machine Revisited. Electronic Monitoring of Offenders*, „Australian and New Zealand Journal of Criminology" 1987, vol. 20, no. 3.
Gaberle A., *Leksykon polskiej procedury karnej*, Gdańsk 2004.
Gajdus D., *Europejskie Reguły Więzienne*, [w:] E. Zielińska (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, Warszawa 1997.
Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 1996.
Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2004.
Gąbiński A., Rawicki J., *Rzeczywista a pozorna rola prewencji generalnej i specjalnej*, PiPr. 1958, nr 10.
Glueck E., *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge 1959.
Gostyński Z., *Glosa do postanowienia SN z dnia 17 października 1995 r.*, sygn. III KRN 96/95, Prok.iPr. 1996, nr 9.
Gostyński Z., *Obowiązek naprawienia szkody w prawie karnym*, Warszawa 1999.
Górecki D., *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008.
Górniok O., Hoc S., Kalitowski M., Przyjemski S. M., Sienkiewicz Z., Szumski J., Tyszkiewicz L., Wąsek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002–2003.
Górny J., *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996.
Górny J., *Jedność polityki karnej i penitencjarnej w teorii i praktyce*, PiPr. 1981, nr 2.
Górski S., *Metodyka resocjalizacji*, Warszawa 1985.
Gregorowicz J., *Zarys logiki dla prawników*, Łódź 1997.
Gromek Z., *Prawo a polityka. VI Konferencja Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa, 24 lutego 2006 r. – sprawozdanie*, PiPr. 2006, nr 11.
Grzegorczyk K., *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, sygn. I KZP 8/01, WPP 2001, nr 3–4.
Grzegorczyk T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998.
Gubiński A., Sawicki J., *Rzeczywista a pozorna rola prewencji generalnej i specjalnej*, PiPr. 1958, nr 10.
Hansen E., *Więziennictwo angielskie w 1982 r.*, [w:] B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, t. II, Warszawa 1987.
Hart H., *Predicting Parole Success*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1923, vol. 14.
Hegel F., *Grundlinien der Philosophie des Rechts, oder Naturrechts und Staatswissenschaft*, Stuttgart 1928.
Hirsch von A., *Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retrybutywizmie*, [w:] J. Kochanowski (red.), „Ius et Lex" 2006, nr 1.
Hochberg L., Murzynowski A., Schaff L., *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959.
Hofmański P., *Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, [w:] E. Zielińska (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, Warszawa 1997.
Hołda J., Hołda Z., *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004.
Hołda Z., Postulski K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 1998.
Hołda Z., Postulski K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005.
Hołub D., *Koszty społeczne, podmiotowe i rodzinne wykonywania tymczasowego aresztowania w Polsce*, PWP 1996, nr 12–13.

Hołyst B., *Alternatywne środki kary pozbawienia wolności*, [w:] idem (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, Warszawa 1987.
Hołyst B., *Bariery resocjalizacji penalnej*, [w:] idem (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I, Warszawa 1984.
Hołyst B., *Główne kierunki badań we współczesnej penitencjarystyce*, [w:] idem (red.), *Problemy penitencjarystyki u progu XXI w.*, Kalisz–Warszawa 1999.
Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1999.
Hołyst B., *Programy terapeutyczne*, [w:] idem (red.), *Problemy penitencjarystyki u progu XXI w.*, Kalisz–Warszawa 1999.
Jakubowska-Hara J., *Kara grzywny jako alternatywa pozbawienia wolności*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009.
Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Warszawa 1981.
Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965.
Janiszewski B., *Ogólne zasady sądowego wymiaru kary w perspektywie standardów międzynarodowych*, CPKiNP 1999, nr 2.
Jasiński J., *Przewidywanie przestępczości jako zjawiska masowego*, Warszawa 1980.
Jasiński J., *Punitywność systemów karnych. (Kontynuacje)*, PiPr. 1984, nr 6.
Jaworska A., *Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej*, PWP 2008, nr 61.
Jedynak T., Stasiak K. (red.), *Zarys metodyki pracy kuratora sądowego*, Warszawa 2008.
Kabat A., *Glosa do uchwały SN z dnia 28 stycznia 1971 r.*, sygn. VI KZP 71/70, NP 1971, nr 10.
Kalinowski S., *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 1957.
Kalinowski S., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966.
Kalisz T., *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VI, Wrocław 2000.
Kała M., *Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy*, „Paragraf na Drodze" 2004, nr 11.
Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953.
Karczewski T., *Kuratela sądowa w kontekście oczekiwań recydywistów penitencjarnych i możliwości kuratorów*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniak (red.), *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001.
Karczmarek T., *Ogólne dyrektywy wymiaru kary w teorii i praktyce sądowej*, Wrocław 1980.
Karczmarek T., *Sędziowski wymiar kary w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetle badań ankietowych*, Wrocław 1972.
Karwowski A., *Leksykon PWN*, Warszawa 1972.
Kasprzak M., [w:] I. Indulski, J. Lewandowski (red.), *Podstawy medycyny społecznej*, Warszawa 1971.
Kelner K., *Kuratela penitencjarna*, [w:] B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI w.*, Warszawa–Wiedeń–Kalisz 1996.
Kinch J. W., *Continuities in the study of delinquent types*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science" 1962, nr 3.

Kiryluk M., *Przygotowanie skazanego do życia po zwolnieniu (w trybie art. 164 i 165 k.k.w.)*, [w:] *Stan i węzłowe problemy więziennictwa polskiego*, Biul. RPO [Warszawa] 2000, nr 42.
Kiryluk M., *Udział kuratora sądowego w przygotowaniu skazanego do życia po zwolnieniu z zakładu karnego – w trybie art. 164 k.k.w.*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.
Kmiecik R., Skrętowicz E., *Proces karny. Część ogólna*, Kraków–Lublin 1996.
Knap W., *Czas diagnozy*, „Rzeczpospolita", 25.06.2003.
Kocot K., Wolfke W., *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa–Wrocław 1978.
Kodeks Etyki Mediatora, Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2003.
Kokorzecka-Piber M., *Wprowadzenie do modelu kurateli penitencjarnej. Kurator penitencjarny – wstęp do probacji*, Białystok 1999.
Komarowska A., *Wymiar i wykonywanie kary wobec osób zaburzonych psychicznie*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004.
Konarska-Wrzosek V., *Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym*, Toruń 2002.
Kordik A., *Obowiązki okresu próby warunkowego zawieszenia wykonania kary*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IV, Wrocław 2000.
Kordik A., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w systemie środków probacyjnych i jego efektywność*, Wrocław 1998.
Korecki J., *O poprawę skuteczności wykonywania kary pozbawienia wolności*, NP 1981, nr 5.
Korpanty A., *Dozór w okresie próby po warunkowym zwolnieniu*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.
Korzeniowski L., *Zarys psychiatrii*, Warszawa 1967.
Kosewski M., *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977.
Kosewski M., *Samouszkodzenia w świetle psychologicznych teorii agresji*, P.Pen. 1969, nr 2.
Kosiada M., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 13 października 2004 r.*, sygn. II AKz 685/04, Prok.iPr. 2007, nr 5.
Kotowski W., Kurzępa B., *Dozór elektroniczny. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2009.
Kozaczuk F., *Warunki skuteczności resocjalizacji w opinii skazanych i wychowawców*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004.
Kozioł T., *Z problematyki przesłanek warunkowego umorzenia postępowania karnego*, CPKiNP 2000, nr 2.
Krajeński K., *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994.
Krajewski K., *Główne tendencje polityki karnej ostatnich dwudziestu lat*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010.
Krajewski K., *Spór o politykę karną w Polsce. Problem kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i alternatyw kary pozbawienia wolności*, PWP 2007, nr 54.
Krakowski A., *Prognozowanie kryminologiczne. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1975.

Krakowski A., *Społeczna treść przestępstwa. Studium z zakresu polityki kryminalnej*, Warszawa 1973.

Krakowski K., *Pojęcie środka odurzającego na gruncie kodeksu karnego*, PiPr. 2003, nr 11.

Król A., *Cywilnoprawna odpowiedzialność Skarbu Państwa za wydanie bądź niewydanie decyzji lub orzeczenia*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna" [Warszawa] 2006, nr 4.

Królikowski M., *Sprawiedliwość retrybutywna wobec sprawiedliwości naprawczej*, [w:] J. Kochanowski (red.), „Ius et Lex" 2006, nr 1.

Krukowski A., *Prognozowanie kryminologiczne (wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1975.

Kubala W., *Z rozważań nad pojęciem „właściwości i warunków osobistych" w ujęciu kodeksu karnego z 1969 r.*, Pal. 1977, nr 10.

Kubiec Z., *Sędziowski wymiar kary*, NP 1957, nr 12.

Kuczyńska H., *Kształt i praktyka stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia jako czynnik wpływający na liczebność populacji więziennej*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009.

Kulesza J., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Warszawie z dnia 3 listopada 1998 r.*, sygn. I AKz 95/98, Pal. 2000, nr 1.

Kulesza M. L., Śliwowski J. W., *Ustawowy a sędziowski wymiar kary*, Warszawa 1936.

Kunicka-Michalska B., *Kara ograniczenia wolności jako alternatywa pozbawienia wolności*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009.

Kwieciński A., *Prawne podstawy organizacji badań psychologicznych i psychiatrycznych skazanych w toku wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXIII, Wrocław 2008.

Lachowski J., *Przesłanka materialna warunkowego zwolnienia na gruncie kodeksu karnego*, Prok.iPr. 2008, nr 11.

Lachowski J., *Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności*, Warszawa 2010.

Lachowski J., *Zasady wymierzania kar 25 lat oraz dożywotniego pozbawienia wolności według k.k. z 1997 r.*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.

Lang W., Wróblewski J., Zawadzki S., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1980.

Lelental S., *Cel wykonywania kary pozbawienia wolności oraz warunki i środki jego realizacji w świetle art. 67 k.k.w.*, [w:] V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi A. Markowi*, Warszawa 2010.

Lelental S., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 6 lutego 2003 r.*, sygn. II Akz 1/03, Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych w dziedzinie prawa karnego wykonawczego za lata 2003–2004, PWP 2005, nr 47–48 i 49.

Lelental S., *Glosa do uchwały SN z dnia 24 sierpnia 1983 r.*, sygn. VI KZP 29/83, PiPr. 1985, nr 3.

Lelental S., *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, Łódź 1970.

Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy z perspektywy dziesięciu lat obowiązywania*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009.
Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1999.
Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001.
Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2010.
Lelental S., *Kurator sądowy jako organ postępowania wykonawczego (Sejm RP, 11 grudnia 2009 r.)*, [w:] Ł. Kwadrans, *90 lat kurateli sądowej w Polsce. Historia – teraźniejszość – przyszłość*, Prob. 2010, nr 3–4.
Lelental S., *Kwalifikowanie skazanych do systemu terapeutycznego oddziaływania (ze szczególnym uwzględnieniem skazanych za przestępstwa seksualne)*, G.SiPen. 2008, t. XIX.
Lelental S., *Odroczone warunkowe przedterminowe zwolnienie na czas niezbędny na przygotowanie skazanego do życia po zwolnieniu z zakładu karnego (art. 164–165 k.k.w.)*, [w:] G. B. Szczygieł, P. Hofmański (red.), *Model społecznej readaptacji skazanych w reformie prawa karnego. Aktualne problemy prawa karnego wykonawczego*, Białystok 1999.
Lelental S., *Prawo i polityka wykonywania kar*, Łódź 1981.
Lelental S., *Probacja w systemie prawa karnego w Polsce oraz polityka orzekania środków związanych z probacją w latach 1990–1996*, [w:] L. Bogunia (red.), *Probacja w systemie prawa karnego wykonawczego*, Wrocław 1998.
Lelental S., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w dziedzinie prawa karnego wykonawczego (za lata 1998–1999)*, PWP 2000, nr 26.
Lelental S., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w dziedzinie prawa karnego wykonawczego za lata 2003–2004*, PWP 2005, nr 47–48.
Lelental S., *Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego w świetle wyników badań*, Łódź 1990.
Lelental S., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w latach 1998–2006*, PWP 2007, nr 49 i 55.
Lelental S., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w projekcie kodyfikacji karnej*, [w:] L. Tyszkiewicz (red.), *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok,* Katowice 1996.
Lelental S., *Warunkowe zwolnienie a zagadnienie indywidualizacji wykonania kary*, P.Pen. 1967, nr 1.
Lelental S., *Wybór źródeł do nauki prawa karnego wykonawczego*, Łódź 1992.
Lelental S., *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996.
Lelental S., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w zakładach karnych dla recydywistów*, Warszawa–Łódź 1992.
Lenczewska H., Machel H., *Kryzys idei resocjalizacji penitencjarnej – fenomen czy ostrzeżenie*, [w:] J. Sowa, E. Piotrkowski, G. Rejman (red.), *Wychowanie, profilaktyka, resocjalizacja*, Rzeszów 2003.
Leonieni M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 28 lipca 1980 r.*, sygn. 146/80, OSP 1981, nr 7–8, poz. 144.
Leonieni M., *Naprawienie szkody przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary na tle nowej kodyfikacji karnej*, Pal. 1970, nr 25.
Leonieni M., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym. Analiza ustawy i praktyki sądowej*, Warszawa 1974.

Lernell L., *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977.
Lernell L., *Podstawy nauki polityki kryminalnej*, Warszawa 1967.
Lernell L., *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej*, Warszawa 1986.
Lewicki A., *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1969.
Linowski K., *Kontakty skazanych na karę pozbawienia wolności ze światem zewnętrznym*, Ostrowiec Świętokrzyski 2005.
Lipczyńska M., *Warunkowość prowadzenia procesu (umorzenie warunkowe), skazania (zawieszenie wykonania kary) i przedterminowego zwolnienia jako trzy nurty przewodnie resocjalizacji sprawcy we współczesnym prawie karnym*, AUW, „Przegląd Prawa i Administracji" 1976, nr 7.
Lipton D., Martinson R., Wilks J., *The Effectiveness of Correctional Treatment*, New York 1975.
Liszt F., *Der Zweckgedanke im Strafrecht*, Marburg 1882.
Lubelski M., Stanik J., Tyszkiewicz L., *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986.
Lucas K., *O reformie więzień, względnie o teorii więziennictwa*, Paryż 1836.
Łucarz K., Muszyńska A., *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2008.
Łukasiewicz A., Ordyński J., Sobczak K., *Rozmowa ze Zb. Ziobro. Odwrót od resocjalizacji*, „Rzeczpospolita", 16.12.2004, s. C3.
Łukasiewicz M., Ostapa A., *Obowiązek naprawienia szkody – wybrane zagadnienia*, Prok.i Pr. 2001, nr 2.
Łukaszek M., *Postawy skazanych mężczyzn wobec żon i partnerek życiowych*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów 2004.
Macharski J., *Pojęcie „postawy" w polskim prawie karnym*, PiPr. 1976, nr 8–9.
Machel H., *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001.
Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.
MacKenzie D., *Criminal Justice and Crime Prevention*, [w:] L. W. Sherman, D. Gottfredson, D. MacKenzie, J. Eck, P. Reuter, S. Bushway (red.), *Preventic Crime: What Works, What Doesn't, What's Promising*, Report to the U.S. Congress, Washington 1997 (http://www.ncjrs.gov/works).
Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
Makarewicz J., *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914.
Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922.
Malec J., *Kary długoterminowe*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.
Malec J., *Przeprowadzanie i wykorzystanie badań psychologicznych oraz psychiatrycznych w polskich zakładach karnych*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. IV, Biul. RPO 2000, nr 42.
Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007.
Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
Marek A., *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1999.
Marek A., *Model polityki karnej na tle projektowanych zmian ustawodawczych*, PiPr. 1982, nr 5–6.
Marek A., *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998.
Marek A., *Powrót chuligańskiego charakteru czynu w prawie karnym*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestęp-*

czości. Księga Jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Prof. A. Gaberle, Warszawa 2007.
Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2003.
Marek A., *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997.
Marek A., *Reforma prawa karnego. Uwagi i postulaty*, NP 1981, nr 7–8.
Marek A., *Rola amerykańskiej probacji i jej efektywność*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki humanistyczno-społeczne", Prawo XVI, 1978, nr 89.
Marek A., *Rola kary pozbawienia wolności na tle tendencji w polityce kryminalnej*, [w:] idem (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988 r.*, Warszawa 1990.
Mazur M., *Realizacja orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności bez oddania skazanego pod dozór*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.
Mączyński M., [w:] G. Wągiel-Linder, *Polski system probacji – stan i kierunki rozwoju w kontekście standardów europejskich*, PWP 2008, nr 61.
Melezini M., *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX w.*, Białystok 2003.
Melezini M., *Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Prof. A. Gaberle*, Warszawa 2007.
Melezini M., Kazmiruk K., *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności a problem przeludnienia więzień*, [w:] Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Warszawa 2009.
Michelis de J., *Orzekanie i wykonywanie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności wobec skazanych zobowiązanych do utrzymywania kontaktu z kuratorem sądowym*, [w:] J. Zagórski (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.
Migda J., Raglewski J., *Kara pozbawienia wolności. Zarys dziejów polskiej doktryny, prawa i praktyki penitencjarnej*, Gdańsk 2005.
Moldenhawer A., *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, Warszawa 1870.
Moleński W., *Theologische Überlegungen zur Freiheitsstrafe. Schweizerische Zeitschrift für Strafrecht*, Bern 1980.
Montesquieu de Ch., *Listy perskie*, Warszawa 1979.
Montesquieu de Ch., *O duchu praw*, Warszawa 1927.
Morawska E. H., *Standardy ochrony praw człowieka na przykładzie wyroków ETPCz w sprawach przeciwko Polsce*, „Na wokandzie" 2011, nr 7.
Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1998.
Morawski L., *Wykładnia w orzecznictwie sądów*, Toruń 2002.
Moriarty L. J., *Ethical Issues of Selective Incapacitation*, „Criminal Justice Research Bulletin" 1987, vol. 3, no. 4.
Mozgawa M., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Kraków 2006.
Murzynowski A., *Obowiązki probacyjne sprawców*, GP 1976, nr 5.
Murzynowski A., *Udział organów sądowych w wykonywaniu kary pozbawienia wolności*, referat na prawach rękopisu, Warszawa 1984.
Musidłowski R., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, Biul. RPO [Warszawa] 1995, nr 28.

Mycka K., *Praktyka orzecznicza sądów polskich w kontekście wykonywania kar i środków karnych*, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010.
Myrna B., *Udział prokuratora w postępowaniu karnym wykonawczym*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IX, Wrocław 2001.
Neymark E., *Organizacja więziennictwa polskiego*, Pal. 1925, nr 6–7.
Neymark E., *Zarys etiologii kryminalnej*, Warszawa 1925.
Niemcewicz J. U., *Memoriał o nowym systemie więzień, ustanowiony w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, z franc. przeł. W. Stankiewicz, S. Walczak, Warszawa 1962.
Niewiadomska I., *Opinie skazanych dotyczące kary pozbawienia wolności jako wskaźnik adaptacji warunków izolacji więziennej*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004.
Niewiadomska M., *W sprawie modeli wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 2004, nr 67, red. K. Indecki.
Niewiadomska-Krawczyk M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 10 grudnia 2009 r.*, sygn. I KZP 26/09, Prob. 2010, nr 3–4.
Nowacki J., *Wstęp do prawoznawstwa*, Zakamycze 2002.
Nowicki M. A., *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. I: *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*, Warszawa 2001.
Nowicki M. A., *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999–2004*, Warszawa 2005.
Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992.
Ormowska A., *Wybrane aspekty z praktyki i stosowania dozoru elektronicznego w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii*, Prob. 2010, nr 3–4.
Ostrihanska Z., *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców oraz wyniki badań prognostycznych 180 recydywistów w wieku 15–18 lat*, Arch. Krym. 1965, t. III.
Paprzycki L., Błachnio-Parzych A., *Opiniowanie psychologiczne i psychiatryczne w procesie karnym*, Kraków 2002.
Pastwa-Wojciechowska B., *Psychopatyczne zaburzenia osobowości a problemy opiniowania sądowo-psychologicznego w sprawach karnych*, [w:] J. Warylewski (red.), GSP, t. XIX, Gdańsk 2008.
Pawela S., *Glosa do postanowienia SN z dnia 1 października 2007 r.*, sygn. V KK 270/07, OSP 2008, nr 9.
Pawela S., *Glosa do postanowienia SN z dnia 21 marca 1996 r.*, sygn. III KRN 1/96, OSP 1996, nr 10.
Pawela S., *Glosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, sygn. I KZP 6/99, OSP 1999, nr 11.
Pawela S., *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r.*, sygn. I KZP 29/02, OSP 2003, nr 5.
Pawela S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972.
Pawela S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1993.
Pawela S., *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999.
Pawela S., *O czynnikach prognostycznych przy warunkowym zwolnieniu*, NP 1983, nr 9–10.
Pawela S., *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze 2003.
Pawela S., *Wykonywanie orzeczeń w sprawach karnych. Komentarz*, Warszawa 1965.

Pawlak S., *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] A. Marek (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988 r.*, Warszawa 1990.
Peiper L., *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933.
Piątkowska J., *Akt rozpaczy czy forma protestu*, G.Pen. 1984, nr 18.
Piątkowska J., *Za tym kryje się człowiek*, G.Pen. 1984, nr 23.
Piechowiak Z., *Badanie poglądów na temat instytucji mediacji między ofiarą i sprawcą w wybranym środowisku lokalnym*, PWP 2010, nr 66.
Pieńkos J., *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1993.
Pietruszka R., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w.*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009.
Pietrzykowski H., *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, PS 2005, nr 4.
Pietrzykowski K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1997.
Pinatel J., *Alcoolisme et Criminalitè*, „Revue de Science Criminelle et de Droit Penal Comparè", Paris 1958.
Pinatel J., *Criminologie*, Paris 1963.
Pławski S., *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1968.
Pławski S., *Recydywa*, Warszawa 1966.
Płonka A., *Prawa więźnia*, [w:] L. Koba, W. Wacławczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Warszawa 2009.
Pohl Ł., *Represyjność polskiego prawa karnego (Zjazd Katedr Prawa Karnego, Gniezno, 26–29 września 2006 r.)*, PWP 2007, nr 54.
Polski słownik medyczny, Warszawa 1981.
Popielski B., Kobiela J., *Medycyna sądowa*, Warszawa 1972.
Popielski B., *Orzecznictwo lekarskie*, Warszawa 1981.
Popławski H., *Medyczno-prawne aspekty ciężkiego uszkodzenia ciała*, NP 1977, nr 4.
Popławski H., *Prawo penitencjarne*, Gdańsk 1984.
Porowski M., Rzepliński A., *Uwięzienie a wartości*, [w:] A. Rzepliński, T. Szymanowski (red.), *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1987.
Pospiszyl K., *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Warszawa 1988.
Postulski K., *Glosa do postanowienia SN z dnia 1 lutego 1995 r.*, sygn. III KRN 203/94, PS 1996, nr 2.
Postulski K., *Glosa do postanowienia SN z dnia 4 października 2004 r.*, sygn. IV KK 252/04, PS 2005, nr 7–8.
Postulski K., *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 maja 2003 r.*, sygn. V KK 241/02, PS 2004, nr 2.
Postulski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 12 grudnia 1995 r.*, sygn. I KZP 35/95, Pal. 1996, nr 7–8.
Postulski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 18 października 2001 r.* (niepubl.), sygn. I KZP 22/01, Pal. 2003, nr 5–6.
Postulski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 21 grudnia 1999 r.*, sygn. I KZP 45/99, OSP 2000, nr 5.
Postulski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r.*, sygn. I KZP 29/02, Prok.iPr. 2003, nr 2.
Postulski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 30 czerwca 2008 r.*, sygn. I KZP 15/08, Prok.iPr. 2008, nr 12.

Postulski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 30 maja 1989 r.*, sygn. V KZP 9/89, NP 1990, nr 4–6.
Postulski K., *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny wykonawczy. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, z. 10.
Postulski K., *Odroczenie wykonania kary*, NP 1989, nr 7–8.
Postulski K., *Status prokuratora w postępowaniu karnym wykonawczym*, Prok. iPr. 2000, nr 12.
Postulski K., *Stosowanie art. 152 k.k.w.*, PS 2001, nr 7–8.
Postulski K., *Wykonywanie orzeczeń o warunkowym zawieszeniu wykonania kary (postępowanie przed sądem)*, Prob. 2010, nr 3–4.
Postulski K., *Zakres orzekania sądu w postępowaniu karnym wykonawczym (przegląd postępowań incydentalnych). Nowa kodyfikacja karna*, Warszawa 1998.
Pratkowiecki P., *Glosa do uchwały SN z dnia 17 marca 2000 r.*, sygn. I KZP 2/00, PS 2002, nr 5.
Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny, Warszawa 1968.
Projekt kodeksu karnego wykonawczego. Uzasadnienie, Warszawa 1968.
Projekt kodeksu karnego wykonawczego wraz z uzasadnieniem, PiPr. 1994, nr 7–8, wkładka do zeszytu.
Przybylczak L., *Instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia w nowym kodeksie karnym i kodeksie karnym wykonawczym*, Prok.iPr. 1998, nr 9.
Przybylczak L., Marcinkowski J., *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, „Problemy Praworządności" 1985, nr 8–9.
Przybyliński S., *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2005.
Przybysz J., *Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym. Podręcznik dla lekarzy i prawników*, Toruń 2003.
Pszczołowski T., *Metodologia umiejętności praktycznych Jerzego Hosteleta. Materiały prakseologiczne. O prakseologii*, Warszawa 1963.
Pytel M., *Motywy odmowy warunkowego przedterminowego zwolnienia na przykładzie zakładu karnego dla kobiet*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.
Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa 2000.
Pytlakowski P., *Od deski do deski*, „Polityka", 2.06.2007, nr 22.
Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.
Rabinowicz L., *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934.
Radwański Z., *Odpowiedzialność odszkodowawcza za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej w świetle projektowanej nowelizacji kodeksu cywilnego*, RPEiS 2004, nr 2.
Radzinowicz L., *Zagadnienie tzw. prawa penitencjarnego. Kilka uwag w związku z artykułem p. Jerzego Śliwowskiego pt. „Narodziny prawa penitencjarnego"*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1935, nr 15.
Raglewski J., *Modele nadzwyczajnego złagodzenia kary w polskim systemie prawa karnego (analiza dogmatyczna w ujęciu materialno-prawnym)*, Kraków 2008.
Rappaport E. S., *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1930.
Rappaport E. S., *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948.
Ratajczak A., *Ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej*, PiPr. 1987, nr 8.

Rejman G. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999.
Rezolucje i zalecenia I Kongresu ONZ w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania z więźniami, „Przegląd Więziennictwa" 1958.
Rico J. M., *Alternativas al. Castigo*, „Annales Internationales de Criminologie" 1993, t. XXI, nr 2.
Robertson A. H., *Human rights in Europe*, Manchester 1997.
Rodakiewicz W., *Warunkowe zwolnienie młodocianych z reszty kary pozbawienia wolności*, Wrocław 2005.
Rusinek M., *Krytycznie o przyjętym kształcie dozoru elektronicznego*, PWP 2008, nr 60.
Ryba M., *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym*, Warszawa 1966.
Rymarz K., *Zasada „bezzwłoczności" w postępowaniu wykonawczym*, PWP 2004, nr 44–45.
Rzepliński A., *Problem prawa więźniów do kontaktu z osobami bliskimi*, „Studia Prawnicze" 1976, nr 3.
Rzepliński A., *Rodziny więźniów długoterminowych (z badań nad społecznymi skutkami skazania)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
Sarnecki P., Sokolewicz W., Trzciński, [w:] K. Działocha, L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
Sbarbaro E., *Prison Crisis. Critical Readings*, New York 1995.
Secomski K., *Nauki prawne a współczesne badania prognostyczne*, PiPr. 1971, nr 3–4.
Seidler G. L., *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978.
Sielicki D., *Elektroniczne monitorowanie przestępców – nowoczesna alternatywa pozbawienia wolności*, PWP 2005, nr 47–48.
Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M., *Atlas przestępczości w Polsce*, Warszawa 2003.
Sienkiewicz Z., *Studium mediacji. Od teorii ku praktyce*, Warszawa 2007.
Siewierski M., *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*, Warszawa 1958.
Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1958.
Sikora J., *Obraz emocjonalności więźniów w świetle badań*, Wrocław 1973.
Sikora J., *Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1978.
Siwek M., *Glosa do uchwały SN z dnia 21 listopada 2001 r.*, sygn. I KZP 14/01, Prok.iPr. 2002, nr 3.
Skarbek F., *O kongresie pokutnym we Frankfurcie nad Menem w końcu września 1846 r.*, „Biblioteka Warszawska" 1847, t. I.
Skobejko R., *Przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, NP 1970, nr 9.
Skorupka J., *Rodzajowy przedmiot ochrony*, Prok.iPr. 2000, nr 1.
Skorupka J., Szołucha S., *Refleksje o materialnych i formalnych aspektach środka karnego obowiązku naprawienia szkody*, [w:] Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Warszawa 2009.
Skupiński J., *Warunkowe skazanie w prawie polskim i na tle porównawczym*, Warszawa 1992.
Skupiński J., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności*, [w:] J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009.

Sługocki L., *Glosa do uchwały SN z dnia 30 maja 1989 r.*, sygn. V KZP 9/89, Pal. 1990, nr 11–12.
Stachowiak S., *Ułaskawienie w przepisach k.p.k. z 1997 r.*, WPP 2000, nr 2.
Stanik J. M., *Psychologiczne metody poznania człowieka*, [w:] L. Tyszkiewicz (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986.
Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000.
Stańdo-Kawecka B., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w krajach europejskich*, PWP 2007, nr 54.
Stefańska B. J., *Glosa do postanowienia SN z dnia 4 stycznia 2011 r.*, sygn. SDI 32/10, Pal. 2011, nr 9–10.
Stefański R. A., *Nowe środki probacyjne*, Prok.iPr. 2006, nr 4.
Stefański R. A., *Środek karny w postaci obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakazu kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazu opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*, PS 2006, nr 3.
Stern V., *Probacja i quasi-izolacyjne środki karne w Anglii*, [w:] B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, t. II, Warszawa 1987.
Stępniak P., *Odroczenie wykonania kary jako przesłanka probacyjna*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009.
Stępniak P., *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy kryminologicznej*, PWP 2008, nr 61.
Stępniak P., *Warunkowe zwolnienie a praca socjalna. Wąskie i szerokie konteksty problemu*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.
Strycharz S., *Pojęcie porządku prawnego w kodeksie karnym*, NP 1970, nr 6.
Suchodolski B. (red.), *Zarys pedagogiki*, Warszawa 1964.
Sych W., *Glosa do wyroku SN z dnia 13 listopada 2008 r.*, sygn. IV KK 366/08, Prob. 2011, nr 2.
Szamota-Seaki B., *Odstraszające oddziaływanie kary na sprawcę przestępstw w świetle badań empirycznych*, Arch. Krym. 1995, t. XXI.
Szczygieł G. B., *Instytucja kurateli penitencjarnej w ocenie i oczekiwaniach skazanych, funkcjonariuszy i kuratorów zawodowych*, [w:] eadem, *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002.
Szczygieł G. B., *Kary długoterminowe a cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.
Szczygieł G. B., *Problematyka wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle nowego kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Kurator penitencjarny – wstęp do probacji*, Białystok 1997.
Szczygieł G. B., *Przygotowanie skazanych do opuszczenia zakładu karnego (na przykładzie białostockiego modelu kurateli sądowej)*, PWP 2001, nr 31.
Szczygieł G. B., *Zasady procesowe w postępowaniu o warunkowe przedterminowe zwolnienie*, Pal. 1987, nr 12.
Szelhaus S., *Kwestia skuteczności długoterminowych kar pozbawienia wolności*, PiPr. 1968, nr 11.
Szerer M., *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964.
Szerer M., *Kodeks karny a prewencja ogólna*, „Głos Sądownictwa" 1936, nr 3.
Szewczyk M., *Glosa do uchwały SN z dnia 20 stycznia 2005 r.*, sygn. I KZP 30/04, OSP 2005, nr 9.

Szewczyk M., *Kara pracy na cele społeczne na tle rozważań o przestępstwie i karze. Studium prawno-porównawcze*, Kraków 1996.
Szymanowski T., *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacji z 2003 r.*, PiPr. 2004, nr 3.
Szymanowski T., *Miejsce kurateli w realizacji polityki karnej w Polsce*, referat wygłoszony na Konferencji Naukowej „90 lat kurateli sądowej w Polsce. Historia – teraźniejszość – przyszłość", Sejm RP, 9 grudnia 2009 r.; zob. PWP 2010, nr 66.
Szymanowski T., *Opinia społeczna w Polsce o zmianach prawa karnego*, PiPr. 2007, nr 5.
Szymanowski T., *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004.
Szymanowski T., *Polityka karna sądów u progu nowej kodyfikacji*, PiPr. 2000, nr 1.
Szymanowski T., *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej*, Warszawa 2010.
Szymanowski T., Referat wygłoszony na Konferencji Naukowej „Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej", Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa, 3 grudnia 2009 r.
Szymanowski T., Górski J., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1982.
Szymanowski T., Świda Z., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998.
Szymanowski T., Ziembiński S., *Idee Johna Howarda a problemy współczesnej praktyki penitencjarnej w Polsce*, PiPr. 1978, nr 5.
Śliwiński S., *Proces karny. Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze*, Warszawa 1948.
Śliwowski J., Górny J., *Resocjalizacja a problem dolegliwości kary*, PiPr. 1981, nr 3.
Śliwowski J., *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981.
Śliwowski J., *Kodeks karny wykonawczy. Wykonywanie kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1970.
Śliwowski J., *Narodziny prawa penitencjarnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1934, nr 44–45.
Śliwowski J., *Polska myśl penitencjarna 1946–1971 r.*, Warszawa–Poznań 1972.
Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978.
Śliwowski J., *Prawo karne*, Warszawa 1975.
Śliwowski J., *Sądowy nadzór penitencjarny*, Warszawa 1965.
Śliwowski J., *Tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności i jego ocena*, PiPr. 1976, nr 10.
Śliwowski J., *Ustawowy a sędziowski wymiar kary*, Warszawa 1936.
Śpiewak J., *Kurator sądowy w postępowaniu karnym wykonawczym*, Warszawa 1999.
Śpiewak J., *Rola kuratora sądowego w wykonywaniu kary pozbawienia wolności w nowym kodeksie karnym wykonawczym*, PWP 1998, nr 18.
Śpiewak J., *Środki odwoławcze według kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.*, PWP 1998, nr 19.
Śpiewak J., *Warunkowe zwolnienie w kodeksie karnym i kodeksie karnym wykonawczym*, PWP 1998, nr 20–21.

Śpiewak J., *Zakres nadzoru penitencjarnego według kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.*, PWP 2000, nr 26.
Światłowski A., *Środki zaskarżenia w polskim prawie karnym*, materiały z konferencji upamiętniającej Prof. Zbigniewa Dodę, Kraków, 19 czerwca 2000 r., Prok.iPr. 2000, nr 12.
Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1982.
Świda W., *Recydywa według nowego ustawodawstwa karnego*, Warszawa 1969.
Świda Z., *Charakter i stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Prof. A. Gaberle*, Warszawa 2007.
Świda-Łagiewska Z., *Charakter prawny i zakres postępowania sądu w stadium wykonawczym w trybie art. 26 k.k.w.*, PiPr. 1986, nr 12.
Świda-Łagiewska Z., *Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa*, Warszawa 1974.
Tarnowska-Werner M., *Międzynarodowe prawo humanitarne*, [w:] L. Koba, W. Wacławczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Warszawa 2009.
Tobis A., *Istota warunkowego zwolnienia*, P.Pen. 1966, nr 1.
Tobis A., *Prawo penitencjarne i polityka penitencjarna*, Poznań 1978.
Tomporek A., *Zakres nadzoru penitencjarnego w nowym kodeksie karnym wykonawczym*, PWP 1999, nr 24–25.
Traczewski J., *W sprawie podstaw i warunków udzielania przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, NP 1966, nr 6.
Tulczyński A. (red.), *Człowiek zabija siebie sam*, Gdańsk 1983.
Tyszkiewicz L., *Aktualne problemy i kierunki polityki penalizacyjnej w Polsce*, referat na prawach maszynopisu wygłoszony na Zjeździe Katedr Prawa Karnego, Gniezno 2006.
Tyszkiewicz L., *Badania osobopoznawcze w prawie karnym*, Warszawa 1975.
Tyszkiewicz L., *Rzut oka na niektóre aktualne problemy prawa karnego, polityki kryminalnej i kryminologii*, [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), *Zagadnienia współczesnej polityki kryminalnej*, Bielsko-Biała 2006.
Tyszkiewicz L., *Zakład karny w relacjach i opiniach recydywistów*, [w:] B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI w.*, materiały I Polskiego Kongresu Penitencjarnego, Kalisz, 3–5 czerwca 1996 r., Warszawa 1996.
Tyszkiewicz L., *Czy i jak zmieniać aktualną politykę karną*, PS 2002, nr 3.
Tyszkiewicz L., Kosmowski S., *O efektywności prawa karnego, ciemnej liczbie, wiktymizacji i rozmiarach narkomanii*, Arch. Krym. 2004, t. XXVI.
Uchwała podjęta na Ogólnopolskim Zjeździe Katedr Prawa Karnego w sprawie tzw. populizmu penalnego, Szklarska Poręba, 24–27 września 2008 r., PWP 2008, nr 61.
Urban B., *Pedagogika resocjalizacyjna w strukturze nauk społecznych*, [w:] S. Palka (red.), *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*, Kraków 2004.
Uszkiewicz L., *Zarys psychiatrii sądowej*, Warszawa 1979.
Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego, [w:] I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. uzasadnieniami*, Warszawa 1997.
Walczak S., *Postępowanie ze skazanymi w polskim systemie penitencjarnym*, Warszawa 1992.

Walczak S., *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972.
Walczak S., *Studia prawnicze a potrzeby praktyki wymiaru sprawiedliwości*, NP 1962, nr 5.
Waligóra B., *Deprywacja potrzeb u osób pozbawionych wolności*, [w:] B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I, Warszawa 1984.
Waligóra B., *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974.
Warner S. B., *Factors Determining Parole from the Massachusetts Reformatory*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1923, vol. 14.
Waszczyński J., *Prawo karne materialne a prawo karne wykonawcze. Problem rozgraniczenia*, materiały z konferencji, Kalisz 1990.
Waszczyński J., *Prawo karne w zarysie. Nauka o karze i innych środkach penalnych*, Łódź 1983.
Waszczyński J., *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i o przestępstwie*, Łódź 1979.
Wągiel-Linder G., *Groźny tłok pod celą*, „Forum Penitencjarne" 2001, nr 4.
Wiciński G., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Katowicach*, sygn. II AKz 304/99, Prok.iPr. 2003, nr 12.
Wiciński G., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r.*, sygn. II AKzw 984/06, PWP 2007, nr 56–57.
Wiciński G., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Krakowie*, sygn. II AKz 279/99, Prok.iPr. 2001, nr 11.
Wiciński G., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Łodzi z dnia 23 marca 1999 r.*, sygn. AKz 114/99, Prok.iPr. 2000, nr 7–8.
Wiciński G., *Glosa do uchwały SN z dnia 19 kwietnia 2000 r.*, sygn. I KZP 8/2000, Prok.iPr. 2001, nr 1.
Wiciński G., *Glosa do wyroku Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 24 marca 2005 r.*, sygn. I ACa 44/05, MPr. 2007, nr 7.
Wiciński G., *Instytucja przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w świetle nowego prawa karnego wykonawczego*, PWP 1996, nr 12–13.
Wiciński G., *Instytucjonalne formy kontaktów ze światem zewnętrznym osób odbywających karę pozbawienia wolności*, [w:] K. Indecki (red.), *Aktualne problemy prawa karnego, kryminologii i penitencjarystyki. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. S. Lelentalowi*, Łódź 2004.
Wiciński G., *Podstawy stosowania warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary*, PWP 1999, nr 24–25.
Wiciński G., *Postępowanie w sprawach o udzielenie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, P.Pen.iK. 1989, nr 16.
Wiciński G., *Przerwa w karze pozbawienia wolności wykonywanej w systemie dozoru elektronicznego*, PWP 2010, nr 67–68.
Wiciński G., *Przerwa wykonania kary pozbawienia wolności w systemie probacji. Zagadnienia teorii i praktyki stosowania art. 155 k.k.w.*, [w:] S. Lelental, G. B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009.
Wiciński G., *Wybrane zagadnienia z zakresu stosowania przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1991, nr 47.
Widacki J., Hołda Z., *Glosa do uchwały SN z dnia 17 listopada 2005 r.*, sygn. I KZP 42/05, PiPr. 2006, nr 5.

Wierzbicki P., *Indywidualizacja penitencjarna w Polsce*, Warszawa 1976.
Wiktorska P., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary – zarys historycznego rozwoju instytucji*, PWP 2004, nr 44–45.
Wilk L., *Kara dożywotniego pozbawienia wolności a instytucje warunkowego zwolnienia i prawa łaski*, Prok.iPr. 2008, nr 10.
Wilson J. Q., *Crime and Public Policy*, San Francisco 1983.
Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008.
Wojciechowski J., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2002.
Wojciechowski J., *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1998.
Wolter W., *Glosa do wyroku SN z dnia 29 marca 1978 r.*, sygn. I KR 46/78, NP 1979, nr 3.
Wolter W., *Zasady wymiaru kary w k.k. z 1969 r.*, PiPr. 1969, nr 10.
Wołowicz M., *Ocena skazanych przed warunkowym zwolnieniem*, P.Pen.iK. 1986, nr 8.
Wołowicz M., *Wstęp do metod i technik badań penitencjarnych*, Warszawa 1989.
Woźnica B., *W stronę terapii, czyli o orientacji oddziaływań penitencjarnych*, [w:] J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, Lublin 2005.
Wróbel W., *Glosa do uchwały SN z dnia 11 stycznia 1999 r.*, sygn. I KZP 15/98, PiPr. 1999, nr 3.
Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.
Wróblewski B., *Penologia, socjologia kar*, Wilno 1926.
Wróblewski B., *Zarys polityki karnej*, Wilno 1928.
Wróblewski B., Świda W., *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wilno 1939.
Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Warszawa 1990.
Wyrembak J., *Dyrektywy ogólne wymiaru kary w aspekcie historycznym*, [w:] L. Gardocki, M. Królikowski, A. Walczak-Żochowska (red.), *Gaudium in litteris est. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor G. Rejman*, Warszawa 2005.
Zabłocki S., *Glosa do postanowienia SN z dnia 21 czerwca 2000 r.*, sygn. I KZP 8/2000, Pal. 2000, nr 9–10.
Zabłocki S., *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, sygn. I KZP 8/01, Pal. 2001, nr 9–10.
Zabłocki S., Wypych P., *Orzecznictwo sądów apelacyjnych w sprawach karnych*, Warszawa 2002.
Zagórski J., *Dozór kuratora sądowego przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności*, [w:] idem (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.
Zagórski J., *Organizacja pracy i zadania kuratorów sądowych dla dorosłych*, [w:] idem (red.), *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*, Biul. RPO [Warszawa] 2008, nr 59.
Zagórski J., *Realizacja w Polsce środków probacji i readaptacji skazanych – w świetle badań Biura RPO*, [w:] J. Lachowski, *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, PWP 2010, nr 66 oraz [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), *Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych*, Warszawa 2010.
Zagórski J., *Skoro państwo sobie nie radzi*, „Rzeczpospolita" 2001, nr 74.

Zakrzewski P., *Zagadnienie prognozy kryminologicznej*, Warszawa 1964.
Zgoliński I., *Nowe sposoby wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Jurysta" 2008, nr 5.
Zielińska E. (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, Warszawa 1997.
Ziembiński Z., *Logika prawnicza*, Warszawa 1999.
Zimoch S., *Glosa do postanowienia Sądu Apel. w Lublinie z dnia 24 września 1992 r.*, sygn. II AKo 32/92, OSA 1994, nr 2.
Zoll A., *Glosa do wyroku SN z dnia 22 września 1999 r.*, sygn. III KKN 195/99, OSP 2000, nr 5.
Zoll A., *O reformie prawa karnego*, PiPr. 1992, nr 1.
Zoll A., *Stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jako dyrektywa wymiaru kary*, NP 1969, nr 6.
Zoll A., *Założenia polityczno-kryminalne kodeksu karnego w świetle wyzwań współczesności*, PiPr. 1998, nr 9–10.
Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Zakamycze 2004.

Od Redakcji

Grzegorz Wiciński podjął pracę w Zakładzie Prawa Karnego Wykonawczego Uniwersytetu Łódzkiego w 1984 r. Stopień naukowy doktora nauk prawnych – na podstawie rozprawy poświęconej zarówno dogmatycznej, jak i empirycznej analizie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności – uzyskał w 1994 r. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się m. in. wokół instytucji penitencjarnych i problematyki instytucji wolnościowych orzekanych w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności. Od końca lat osiemdziesiątych zajmuje się także problematyką przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu, w szczególności w sferze ubezpieczeń gospodarczych. W latach 1994–1997 był delegatem Polskiej Izby Ubezpieczeń w Europejskim Komitecie Ubezpieczeń z siedzibą w Paryżu.

Aktualne zainteresowania naukowe dotyczą poszerzonej o aspekty kryminologiczne analizy związków pomiędzy postępowaniami incydentalnymi po orzeczeniu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania a systemem probacji. Jest autorem blisko 40 publikacji z zakresu prawa karnego oraz problematyki ubezpieczeniowej. Poza Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego prowadził wykład autorski z kryminologii na Wydziale Pedagogicznym UŁ. Wykładał także prawo ubezpieczeń gospodarczych na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ oraz w podyplomowym Studium Ubezpieczeń na Wydziale Prawa i Administracji UŁ.